

EUROPA WSCHODNIA
W ZDERZENIU CYWILIZACJI



OLEG ŁATYSZONEK

EUROPA WSCHODNIA W ZDERZENIU CYWILIZACJI

HISTORIA,
PROBLEMY NARODOWOŚCIOWE
I STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
W KONCEPCJACH PLURALIZMU
CYWILIZACYJNEGO



Białystok 2022

Seria: DISSERTATIONES, t. 32

Recenzenci naukowi: prof. dr hab. Hubert Łaskiewicz, prof. dr hab. Andrzej Nowak

Redaktor serii: Wojciech Walczak

Redakcja językowa: Anna Kurzyca/e-DYTOR

Korekta: Agnieszka Mańko/e-DYTOR

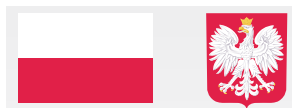
Indeksy: Zofia Smyk/e-DYTOR

Opracowanie typograficzne: Maciej Szłapka/e-DYTOR

Projekt okładki: Natalia Ciecioro/alterstudio.com

© Copyright by Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy & author, Białystok 2022

ISBN 978-83-64103-69-8



Dofinansowano ze środków budżetu państwa w ramach programu
DOSKONAŁA NAUKA – Wsparcie monografii naukowych

Nazwa zadania:

Oleg Łatyszonek, *Cywilizacja Europy Wschodniej. Studium z dziejów orientalizmu*

Dofinansowanie: 28 280 zł

Całkowita wartość: 33 080 zł

Wydawca



www.institutbadan.eu

Druk i oprawa: totem.com.pl

Mojej siostrze Tamarze



SPIS TREŚCI

Wstęp	9
1. Nikołaj Danilewski i jego teoria pluralizmu cywilizacyjnego	19
1.1. Życie i dzieło	19
1.2. „Dlaczego Europa jest wroga wobec Rosji?”	21
1.3. Typ kulturowo-historyczny	22
1.4. Okres cywilizacji	26
1.5. Romano-germański typ kulturowo-historyczny	30
1.6. Słowiański typ kulturowo-historyczny	32
1.7. Naród i jego państwo	39
1.8. Związek Wszechsłowiański i walka o panowanie nad światem. . .	44
2. Bizantynizm Konstantina Leontjewa	53
2.1. Życie i dzieło	53
2.2. Prawosławie, nie Słowiańszczyzna	54
2.3. Naród i państwo	59
2.4. Wobec zachodnich kresów	60
2.5. Wielki Związek Wschodnio-Prawosławny kontra Wszech-Ameryka	63
3. Zmierzch Zachodu i rosyjska jutrzienka według Oswalda Spenglera . .	69
3.1. Życie i dzieło	69
3.2. Wielkie kultury	70
3.3. Język, „rasa”, naród i państwo	80
3.4. Wielka kultura rosyjska	83
3.5. Prasympol „rosyjskiej” duszy	103
3.6. Zachód wobec „białej” i „kolorowej” rewolucji	110
4. Wschodnioeuropejski Turan według Feliksa Konecznego	119
4.1. Życie i dzieło	119
4.2. Wielość cywilizacji	121
4.3. Prawa dziejowe	129
4.4. Poczucie narodowe	132

4.5. Koneczny jako badacz historii i cywilizacji Europy Wschodniej . . .	137
4.6. Wobec nowoczesnych ruchów narodowych Litwinów i Ukraińców . . .	148
4.7. Łacińsko-słowiańskie Trójmorze.	155
5. Cywilizacja chrześcijaństwa wschodniego i jej „rosyjskie” odgałęzienie według Arnolda J. Toynbeego	161
5.1. Życie i dzieło	161
5.2. Losy cywilizacji	162
5.3. Naród i państwo parafialne	173
5.5. Państwo uniwersalne głównego trzonu chrześcijaństwa wschodniego	177
5.6. Cywilizacyjne dzieje Europy Wschodniej według Toynbeego	178
5.7. Nowy Ład Światowy	191
5.8. Wyjątkowość cywilizacji zachodniej.	199
6. Radziecki eurazjatyzm Lwa Gumilowa	207
6.1. Życie i dzieło	207
6.2. Teoria etnogenezy	209
6.3. Impuls pasjonarny XIII w. i proces etnogenezy w Europie Wschodniej	219
6.4. Radziecka Eurazja Lwa Gumilowa	233
7. Zderzenie cywilizacji według Samuela P. Huntingtona	241
7.1. Życie i dzieło	241
7.2. Zderzenie cywilizacji	242
7.3. „Blok rosyjski” w Nowym Ładzie Światowym	248
8. Perspektywy cywilizacji wschodnioeuropejskiej.	271
8.1. Dezintegracja polityczna.	272
8.2. Kryzys demograficzny	272
8.3. Unicestwienie chłopstwa	274
8.4. Krach „rosyjskiego świata”	278
8.5. Kosmizm i transhumanizm we współczesnej Rosji	282
Zakończenie	285
Literatura	299
Indeks nazwisk	313
Indeks nazw geograficznych	321
Spis ilustracji	331
Резюме	333
Summary	339

WSTĘP

Anonimowy autor traktatu geograficznego zwanego *Descriptiones terrarum* (*Opis ziem*), napisanego ok. 1260 r. i w zamyśle poświęconego Tatarom, w oryginalny sposób pisze o Europie. Najpierw stwierdza, że obejmuje ona Kościół zachodni, lecz zaraz potem poprawia się, wyjaśniając, że Europa „według niektórych dzieli się na dwie części, mianowicie na Kościół wschodni i zachodni”¹. Taka wyznaniowa koncepcja podziału Europy nie występuje w średniowiecznych chorografiach. Ustęp ten można potraktować jako nawiązanie do *Historii Tatarów* C. de Bridii, w której czytamy:

Należy więc wiedzieć, że według Tatarów i niektórych innych [narodów] zamieszkały świat dzieli się na dwie główne [części], mianowicie wschodnią i zachodnią, rozciągające się tak szeroko, jak słońce wschodzi i zachodzi, w porze letniej i zimowej. Zachód zaś zaczyna się od kraju Liwonii i rozciąga poprzez Prusy aż do Grecji oraz dalej i obejmuje Kościół katolicki. Dlatego nawet Tatarzy nazywają Ojca Świętego „Wielkim Papieżem” całego Zachodu. Pozostała natomiast część zwie się Wschodem².

Autor *Opisu* związany był z katolicką działalnością misyjną wśród Jaćwiągów i Litwinów, prowadzoną nie tylko z krajów łacińskich, lecz także z księstwa halicko-włodzimierskiego, rządzonego przez Daniela Romanowicza, króla Rusi z nadania papieskiego. Uważał zatem – wbrew innym, gotowym ustąpić terytorium Kościoła wschodniego Tatarom – że Europa obejmuje także świat wschodniego chrześcijaństwa. Zapoczątkowana w połowie

¹ *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego do Mongołów*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993, s. 290. O okolicznościach powstania *Opisu* zob. O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*, Białystok 2006, s. 25–43.

² *Spotkanie dwóch światów...*, s. 234.

XIII w. dyskusja toczy się po czasy obecne i wciąż jest daleka od zakończenia.

Problem podziałów cywilizacyjnych zainteresował mnie w sposób poniekąd naturalny – jestem Białorusinem, prawosławnym, ale z rodziny prawosławno-katolicko-(neo)protestanckiej (spośród czworga moich dziadków i babć tylko dziadek Klemens Łatyszonek był prawosławny), zamieszkałym na Podlasiu. Sam już nie pamiętam, który alfabet poznałem najpierw – łaciński czy cyryliczny. Najważniejszą książką historyczną mojej licealnej młodości było dzieło Lwa Gumilowa *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu*³, a potem, na progu studiów historycznych – *Anglia w epoce elżbietańskiej* Alfreda Lesliego Rowse’a⁴ i *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II* Fernanda Braudela⁵. Zająłem się jednak historią najbliższej mojemu sercu Białorusi i dziejami Białorusinów. Moje wchodzenie w dojrzałość naznaczone było udziałem w epokowym wydarzeniu – zrywie „Solidarności”, potem przyszła działalność w odradzającym się białoruskim ruchu narodowym. Udział w walce politycznej na przełomie lat 80. i 90. minionego wieku stał się niezwykle ważnym doświadczeniem, wzbogacającym wyuczony warsztat historyka. Klęski ponoszone nieustannie przez ruch białoruski na Białostocczyźnie w walce wyborczej z postkomunistami⁶ zmuszały do namysłu, do szukania źródeł niepowodzenia, tym bardziej że podobne niepowodzenia zaczęły spotykać białoruski ruch narodowy na Białorusi. Odpowiedzi wydawał się udzielić Samuel P. Huntington swoim *Zderzeniem cywilizacji*⁷. Odpowiedź ta była prosta – Białorusini i Polacy należą do różnych cywilizacji. Ruch białoruski zarówno w Polsce, jak i na Białorusi odwoływał się do zachodnich wartości – demokracji, liberalizmu, wolnego rynku, podczas gdy Białorusini w swej masie należą do cywilizacji prawosławnej, rosyjskiej. Niemniej jednak szybko zrodziła się refleksja, że to, co Huntington pisze o Białorusi, niekoniecznie zgodne jest z tym, co ja o niej wiem jako

³ L. Gumilow, *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu*, Warszawa 1972.

⁴ A.L. Rowse, *Anglia w epoce elżbietańskiej*, t. 1: *Struktura społeczeństwa*, t. 2: *Ekspansja*, Warszawa 1976.

⁵ F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 1, Gdańsk 1976, t. 2, Gdańsk 1977.

⁶ Zob. P. Chomik i in., *Historia Białorusinów Podlasia*, red. S. Iwaniuk, O. Łatyszonek, Białystok 2016, s. 384–398.

⁷ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997.

historyk i działacz polityczny. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności koleżanka z katedry Anna Engelking (obecnie profesor w Instytucie Sławistyki PAN) podjęła współpracę z „International Journal of Sociology”, czego rezultatem były dwa specjalne numery tego czasopisma poświęcone Białorusi. W jednym z nich opublikowałem swój pierwszy artykuł z problematyki cywilizacyjnej, naturalnie poświęcony Huntingtonowi⁸. Jakąż miałem satysfakcję, gdy wyczytałem w mediach, że sławny amerykański senator John McCain w wystąpieniu poświęconemu Białorusi posłużył się argumentami z mojej pracy! No cóż, nieboszczyk McCain w dzisiejszych czasach to może nie najlepsza rekomendacja...

Potem przyszły prace o Feliksie Konecznym i wreszcie o Lwie Gumilowie. Zasadniczym tematem tych i kolejnych prac był obraz Białorusi w oczach wybitnych teoretyków wielości cywilizacji i białoruskich myślicieli. Z czasem jednak zebrany przeze mnie materiał rozrósł się do takich rozmiarów, że zdecydowałem się na publikację dwóch osobnych studiów. Pierwsze, które obecnie prezentuję, poświęciłem całej Europie Wschodniej w opinii teoretyków pluralizmu cywilizacyjnego. Natomiast w drugim (w przygotowaniu) przedstawiam rozważania białoruskich filozofów i historyków o miejscu Białorusi w świecie cywilizacji.

Przedmiotem moich badań zaprezentowanych w niniejszej monografii jest cywilizacyjna przynależność Europy Wschodniej w pracach wybitnych teoretyków wielości cywilizacji, sposób przedstawienia przez nich jej historii oraz problemów narodowościowych, a zwłaszcza problemu odrębności Ukraińców i Białorusinów od Rosjan (negowanej zarówno przez większość bohaterów mojej rozprawy, jak i współczesnych rosyjskich polityków). Podobne rozważania wymagały rzecz jasna osadzenia w syntetycznym przedstawieniu poszczególnych koncepcji wielości cywilizacji. Ponieważ w zasadzie każdy z interesujących mnie myślicieli nadał swojemu dziełu charakter nie tylko badawczy, lecz także postulatyczny, rozpatruję także problemy polityki międzynarodowej widziane ich oczami i propozycje nowego ładu w Europie i na świecie.

⁸ O. Łatyszonek, *Belarusian Nationalism and the Clash of Civilizations*, International Journal of Sociology, Fall 2001, vol. 31, no. 3: *Belarus: Beetwen the East and the West (I)*, guest ed. A. Engelking, s. 62–77; w jęz. białoruskim: А. Латышонак, *Беларускі нацыяналізм і сутыкненне цывілізацыяў*, ARCHE Пачатак, № 7–8, 2007, s. 105–113.

Poświęcenie pracy „Europie Wschodniej” wymagałoby sprecyzowania, co przez ten termin rozumiem. Sama Europa jest pojęciem zarówno geograficznym, jak i cywilizacyjnym, przy czym w obu wypadkach jej granice są dyskusyjne. Klasycznym dziełem w tym przedmiocie jest praca polskiego historyka Oskara Haleckiego *Historia Europy – jej granice i podziały* (*The Limits and Divisions of European History*), wydana w języku angielskim jednocześnie w Londynie i Nowym Jorku w 1950 r.⁹ Warto także wspomnieć o przedsięwzięciu redakcji „Kwartalnika Historycznego”, która wydała cały tom poświęcony pojęciu Europy Środkowo-Wschodniej i pokrewnym (Europa Środkowa, Europa Wschodnia)¹⁰. Teoretycy pluralizmu cywilizacyjnego różnie wyznaczali granice cywilizacji panującej na wschód od Zachodu, stąd też określenie, co ja sam rozumiem przez „cywilizację Europy Wschodniej”, również w zakresie terytorialnym, będzie dopiero rezultatem moich badań.

Teoria wielości cywilizacji rodziła się stopniowo. Do jej prekursorów można zaliczyć Giambattistę Vica, który wystąpił z tezą o cykliczności tworów cywilizacyjnych, uznawanej przez prawie wszystkich teoretyków teorii wielości cywilizacji¹¹. Wizja neapolitańskiego filozofa była przy tym zasadniczo policentryczna, gdyż nie występuje w niej ogólnoludzki czas historyczny¹². *Nauka nowa* (*La Scienza Nuova*) Vica była jednak napisana w duchu optymistycznym, gdyż zakładała odradzanie się cywilizacji w kolejnym cyklu. Tymczasem większość jego następców traktowała cywilizację jako byt nieuchronnie zmierzający do zmięczenia i upadku. Prekursora takiego podejścia można upatrywać w Charles’u Fourierze. Według francuskiego socjalisty społeczeństwa, tak jak i ludzie, przechodzą stadia dzieciństwa, młodości, wieku dojrzałego, starości i nieuchronnie zmierzają ku śmierci¹³.

Pluralizm w dziedzinie wielości cywilizacji właściwy był twórczości uczonych niemieckich, takich jak Johann Gottfried Herder i przede wszystkim

⁹ W pracy korzystałem z jej polskiego wydania: O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994.

¹⁰ Zob. *Kwartalnik Historyczny*, nr 4, 2013, s. 659–919.

¹¹ J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 15.

¹² S. Krzemień-Ojak, *Vico*, Warszawa 1971, s. 114.

¹³ J. Diec, dz. cyt., s. 17–18.

Heinrich Rückert. Autor *Podręcznika historii powszechnej*¹⁴ zauważył, że nie istnieje jedna linia dziejów ludzkości. W związku z tym uznał, że właściwym podmiotem historii nie jest ludzkość, lecz raczej kulturowo-historyczne Indywidua (*Individuen*), narody historyczne o własnym typie rozwojowym. Wrocławski historyk dopuszcza jednak zlanie się w przyszłości poszczególnych organizmów historyczno-kulturowych (*kulturgeschichtlicher Organismen*) w jeden organizm kultury ogólnoludzkiej. Rückert wyróżnia kręgi kulturowe – zachodnioeuropejski, islamski, indyjski i chiński, wspomina także o wymarłych kulturach Meksyku i Peru. Krąg zachodnioeuropejski od czasu antyku wprowadza jego zdaniem w życie idealną zasadę duchowej wolności i jako jedyny realizuje wspólne cele historii ludzkości. Pisząc o Słowianach, niemiecki uczony zazwyczaj ma na myśli Rosjan. Nie wyodrębnia przy tym osobnego słowiańskiego typu kulturowego, chociaż zdaje się uważać kulturę Słowian za paralelną do zachodniej odmianę chrześcijańskiej kultury europejskiej¹⁵.

Andrzej de Lazari uważa, że protoplastą „teorii cyklicznych”, zarówno w stosunku do myśli Heinricha Rückerta, jak i nieco późniejszego Nikołaja Danilewskiego, był rosyjski literat Apollon Grigoriew, który konsekwentnie występował przeciwko heglowskiemu przekonaniu o celowości dziejów ludzkości. Według Grigoriewa to narody są podmiotem historii¹⁶. Z kolei Andrzej Nowak wskazał na zainspirowanie Danilewskiego koncepcją polskiego, chociaż związanego z Rosją, piewcy panslawizmu w osobie Adama Gurowskiego¹⁷. Gurowski w swoich opublikowanych w latach 30.–50. XIX w. rozważaniach o roli Słowiańszczyzny doszedł do przekonania, że nie tyle narody, co wielkie rasy (rozumiane jako wielkie społeczności historyczne), takie jak rasa germańska czy słowiańska (pod przywództwem Rosji), nadają postać cywilizacji i decydują o jej rozwoju¹⁸.

Z mojego punktu widzenia problem prekursorstwa teorii wielości cywilizacji, chociaż istotny, nie jest jednak najważniejszy. Można go podsumować stwierdzeniem Andrzeja Walickiego, rozstrzygającym spór między zwolennikami pierwszeństwa Rückerta czy Danilewskiego:

¹⁴ H. Rückert, *Lehrbuch der Weltgeschichte in organischer Darstellung*, Bd. 1, 2, Leipzig 1857.

¹⁵ J. Diec, dz. cyt., s. 18–22.

¹⁶ A. de Lazari, „Ostatni romantyk”. *Apollon Grigoriew*, Katowice 1996, s. 48.

¹⁷ A. Nowak, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 83.

¹⁸ J. Diec, dz. cyt., s. 27.

ewentualne pierwszeństwo Rückerta jest faktem pozbawionym znaczenia: światopoglądowe założenia omawianej teorii były formułowane o wiele wcześniej. Zarówno Rückert, jak Danilewski usystematyzowali w istocie koncepcję obiegową, bardzo charakterystyczną dla konserwatywnego romantyzmu, dla romantycznego pluralizmu i kultu „różnorodności”¹⁹.

W swojej pracy omawiam kolejno dzieła najwybitniejszych teoretyków wielości cywilizacji, którzy zajmowali się Europą na wschód od „Zachodu”. Używam terminu cywilizacja, chociaż twórcy ci wykorzystywali różne terminy na oznaczenie „monadycznych formacji socjokulturowych” (Joachim Diec). Zdaję sobie przy tym sprawę, że teoria pluralizmu cywilizacyjnego ma więcej przeciwników niż zwolenników. Natomiast moje zainteresowanie budziło właśnie zgodne z doświadczeniem życiowym założenie, że cywilizacje stanowią pewne całości, w zasadzie (choć nie zawsze) określone także przez zajmowane terytorium. Rozpatruję więc koncepcje: Nikołaja Danilewskiego, którego zasługą jest usystematyzowanie wyobrażeń o różnorodności cywilizacji, jego kontynuatora i zarazem krytyka Konstantina Leontjewa, następnie pozostającego w podobnym stosunku do Rückerta i być może także do Danilewskiego – niemieckiego historiozofa Oswalda Spenglera, założyciela oryginalnej polskiej szkoły myślenia o cywilizacjach – Feliksa Konecznego, autora najbardziej ambitnego, a przynajmniej najobszerniejszego dzieła w tym zakresie – Arnolda J. Toynbeego, „mojego” Lwa Gumilowa i wreszcie Samuela P. Huntingtona, od którego właściwie to wszystko się zaczęło. Spośród wymienionych myślicieli pięciu pierwszych to historiozofowie. Lew Gumilow to etnolog, którego koncepcja w swoim założeniu ma charakter *stricte* biologiczny, a nie kulturowy. Niemniej Gumilow uważał, że powstały w wyniku procesów natury biologicznej „superetnos” to grupa uformowanych w tym samym czasie w określonym regionie etnosów, wzajemnie powiązanych stosunkami ekonomicznymi, ideologicznymi i politycznymi. Superetnos zewnętrze charakteryzuje więc religijno-ideologiczna dominanta. Takie całości nazywane są, jak stwierdził, typami kulturowymi lub cywilizacjami²⁰. Tak więc koncepcja Gumilowa pozostaje teorią cywilizacyjną

¹⁹ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964, s. 413.

²⁰ Л. Гумилев, *Этногенез и биосфера земли*, Ленинград 1990, s. 112, 117.

przynajmniej w planie fenomenalnym²¹. Politologa Huntingtona nie interesuje historiozofia, lecz świat współczesny. Politolog stoi jednak na barkach olbrzymów – historiozofów, w związku z czym zarzucano mu sprymityzowanie teorii jego poprzedników. Jego dzieło, choć z punktu widzenia historiozofii stanowi niewątpliwe uproszczenie tych teorii, odzwierciedla ducha czasu i choćby z tego powodu warto jest rozpatrzenia. Uznałem także za słuszne umieszczenie w pracy niewielkiego rozdziału poświęconego perspektywom cywilizacji Europy Wschodniej, gdyż większość myślicieli, których teorie poruszam, interesowała przyszłość cywilizacji, zwłaszcza tych, do których w swoim przekonaniu należeli.

Każdy z wybitnych teoretyków wielości cywilizacji doczekał się obfitej literatury poświęconej swojemu dziełu, krytycznej i bezkrytycznej. Niemały i szybko rosnący jest przy tym polski dorobek w tej dziedzinie. Studia cywilizacyjne stały się chyba modne, w wyniku czego coraz trudniej nadążyć za publikacjami dotyczącymi niemałej przecież grupy (chciałoby się powiedzieć – „potężnej gromadki”) myślicieli. Dlatego też w przeglądzie wykorzystanej literatury ograniczę się tylko do wydań książkowych, przede wszystkim w języku polskim, czytelników zainteresowanych konkretnymi myślicielami odsyłając do poszczególnych rozdziałów.

Cywilizacja Europy Wschodniej nie doczekała się osobnego opracowania. Trzytomowe dzieło Andrzeja Andrusiewicza poświęcono cywilizacji rosyjskiej²². Cywilizacja ta nie wypełnia jednak całej Europy Wschodniej, chociaż nad nią dominuje. Ponadto praca Andrusiewicza przedstawia w przystępny sposób cywilizację rosyjską rozumianą przede wszystkim jako dzieje rosyjskiej kultury, bez ambicji teoretycznych i porównawczych w dziedzinie nauki o cywilizacjach. Podstawową pracą w dziedzinie polskich badań nad teorią wielości cywilizacji jest książka Joachima Dieca *Cywilizacje bez okien*²³. Krakowski filozof omawia w nim krytycznie dzieła wszystkich wymienionych przeze mnie teoretyków wielości cywilizacji, a także Gustave’a Le Bona, Erazma Majewskiego, Philipa Bagby’ego i Pitirima Sorokina. Praca Dieca to głębokie dzieło filozoficzne, poruszające kwestie ontologiczne, w zasadzie

²¹ J. Diec, dz. cyt., s. 227.

²² A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 1: *Cywilizacja staroruska*, Warszawa 2004, t. 2: *Subcywilizacja Rosji imperialnej*, Warszawa 2005, t. 3: *Cywilizacja radziecka*, Warszawa 2009.

²³ J. Diec, dz. cyt.

pozostające poza polem mojej uwagi i na ogół możliwości badawczych; problematyka Europy Wschodniej występuje w niej tylko okazjonalnie. Nikołaj Danilewski jest bohaterem pracy Tomasza Stefaniuka²⁴. Wykorzystałem także poświęconą Danilewskiemu pracę w języku rosyjskim Borisa Bałujewa²⁵. Z kolei o dziele Konstantina Leontjewa traktują prace Mariana Brody²⁶ i Aleksandra Korolkowa²⁷. Przydatna okazała się także biografia Leontjewa w języku rosyjskim pióra Michaiła Czyżowa²⁸. Nie sposób zrozumieć dzieła obu wybitnych historyzofów bez prac Andrzeja Walickiego²⁹ i Andrzeja de Lazari³⁰. Spengleriana reprezentują Andrzej Kołakowski³¹ i Józef Marzęcki, autor przekładu i przedmowy do *Zmierzchu Zachodu*³². Natomiast z nadzwyczaj obfitej literatury poświęconej Feliksowi Konecznemu wymienię przede wszystkim jego biografię pióra Piotra Bilińskiego³³ i prace Jana Skoczyńskiego, niestrudzonego popularyzatora myśli największego polskiego historyzofa³⁴. Istotny wkład do „koneczniany” wniósł Robert Piotrowski³⁵. Konecznego koncept cywilizacji łaćwińskiej omówił krytycznie ks. Andrzej Bokiej³⁶. Ważną pracą jest także książka amerykańskiego badacza Andrew Kier Wise’a, poświęcona zarówno myśli polskiego historyzofa, jak i jej wpływowi na współczesną polską prawicę. Książka Wise’a zawiera także naj-

²⁴ T. Stefaniuk, *Danilewski: panslawizm i wielość cywilizacji*, Lublin 2006.

²⁵ Б. Балуйев, *Споры о судьбах России. Н.Я. Данилевский и его книга «Россия и Европа»*, Тверь 2001.

²⁶ M. Broda, *Najtrudniejsze z rosyjskich wyzwań? Zagadka Leontjewa i Rosja*, Łódź 1995.

²⁷ A. Korolkow, *Proroctwa Konstantego Leontjewa*, Toruń 1994.

²⁸ М. Чижев, *Константин Леонтьев*, Москва 2016.

²⁹ A. Walicki, dz. cyt.

³⁰ A. de Lazari, „Poczwinnictwo”. *Z badań nad historią idei w Rosji*, Łódź 1988; tenże, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. „Poczwinnictwo”*, Łódź 2000.

³¹ A. Kołakowski, *Spengler*, Warszawa 1981; O. Spengler, *Historia, kultura, polityka. Wybór pism*, wybór i wstęp A. Kołakowski, przeł. A. Kołakowski, J. Łoziński, Warszawa 1990.

³² O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii naturalnej*, skróty dokonany przez H. Wernera, przeł. i przedmową opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2001, s. 5–14.

³³ P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862–1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001.

³⁴ J. Skoczyński, *Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991; *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000; J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 323–345.

³⁵ R. Piotrowski, *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2015.

³⁶ A. Bokiej, *Cywilizacja łaćwińska. Studium na podstawie dorobku historyzoficznego Feliksa Konecznego*, Legnica 2000.

obszerniejszą na dzień dzisiejszy literaturę przedmiotu³⁷. *Studium historii* Arnolda J. Toynbeego przybliżył polskiemu czytelnikowi nieoceniony Józef Marzęcki³⁸. Brytyjskiemu historiozofowi poświęcono dwie książki: podstawowe opracowanie Piotra Skudrzyka³⁹ oraz poruszającą zagadnienie proletariatu w ujęciu Toynbeego pracę Grzegorza Lewickiego⁴⁰. Osobnych studiów doczekało się także dzieło Lwa Gumilowa. Dość wcześnie ukazała się książka Ryszarda Paradowskiego⁴¹. Stosunkowo niedawno pojawiły się natomiast aż dwie prace poświęcone Gumilowowi: Bartosza Gołąbka, który zajął się w swojej książce także Aleksandrem Duginem⁴², oraz Mariusza Gołąbka⁴³. Pomocne były także książki w języku rosyjskim: Walerija Diomina⁴⁴, a zwłaszcza Siergieja Bielakowa⁴⁵. Tylko Huntington nie doczekał się w literaturze polskiej osobnej monografii. Do pewnego stopnia rolę tę pełni poświęcony mu zbiór opracowań pod redakcją Piotra Marczewskiego i Pawła Świeżaka⁴⁶.

Większość prac poświęconych twórcom teorii wielości cywilizacji napisali filozofowie i przedstawiciele nauk społecznych. Jest to zjawisko naturalne, zważywszy naturę badań cywilizacyjnych. Jedynie dzieło Feliksa Konecznego i Lwa Gumilowa wzbudziło większe zainteresowanie historyków, ponieważ uczeni ci prowadzili własne badania historyczne, przynajmniej w pewnym zakresie i w określonym czasie. Prace Konecznego i Gumilowa dotyczą przy tym problematyki historycznej Europy Wschodniej, żywo interesującej zwłaszcza historyków polskich i rosyjskich.

³⁷ A.K. Wise, *Feliks Koneczny and Civilizational Fundamentalism in Poland*, New York 2019.

³⁸ A.J. Toynbee, *Studium historii*, skrót dokonany przez D.S. Somervella, przeł. i przedmowa opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2000.

³⁹ P. Skudrzyk, *Losy cywilizacji według Arnolda J. Toynbee'ego*, Katowice 1992.

⁴⁰ G. Lewicki, *Nadchodzi nowy proletariat. Cywilizacja helleńska a zachodnia według Arnolda Toynbee'ego*, Kraków 2012.

⁴¹ R. Paradowski, *Idea Rosji-Eurazji i naukowy nacjonalizm Lwa Gumilowa. Próba rekonstrukcji ideologii eurazjatyizmu*, Warszawa 1996.

⁴² B. Gołąbek, *Lew Gumilow i Aleksander Dugin. O dwóch obliczach eurazjatyizmu w Rosji po 1991 roku*, Kraków 2012.

⁴³ M. Gołąbek, *Między Europą a Azją: wokół koncepcji eurazjatyizmu Lwa Gumilowa*, Katowice 2017. Niestety, nie zdołałem dotrzeć do tej pracy.

⁴⁴ В. Демин, *Лев Гумилев*, Москва 2008.

⁴⁵ С. Беляков, *Гумилев сын Гумилева*, Москва 2013.

⁴⁶ *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, red. P. Marczewski, P. Świeżak, Warszawa 2006.

Przystępowałem do pracy z hipotezą, że teoria wielości cywilizacji jest słuszna i da się ją zastosować w sposób naukowy do opisu historii i rzeczywistości politycznej Europy Wschodniej. W miarę postępów mojej pracy i kolejnych lektur to przekonanie słabło, co nie oznacza, że całkowicie znikło. Przemyslenia wielkich historyków są różnorakie, mimo to pozwalają na wyciągnięcie pewnych ogólnych wniosków. Przede wszystkim wszyscy oni zauważają istnienie odrębnej cywilizacji w postaci Europy Wschodniej, chociaż różnie tę cywilizację nazywają i różnie wyznaczają jej granice. W poszczególnych kwestiach dotyczących Europy Wschodniej da się znaleźć wspólny mianownik dla przemyśleń jeśli nie większości, to przynajmniej niektórych z twórców teorii wielości cywilizacji. Zasadniczo jednak moja praca przekształciła się w intelektualną grę z każdym z wielkich uczonych z osobna. Przyjąłem bowiem zasadę, że każdą rozpatrywaną teorię cywilizacyjną uznaję za słuszną z definicji i podejmuję dyskusję z jej autorem wyłącznie na wyznaczonym przez niego polu, przeprowadzając falsyfikację przedstawionych przez niego tez za pomocą materiału historycznego, ale w zgodzie z jego ogólną teorią. Ocenę, czy taka metoda pracy przyniosła interesujące rezultaty naukowe, pozostawiam Czytelnikowi.

ROZDZIAŁ 1

NIKOŁAJ DANILEWSKI
I JEGO TEORIA
PLURALIZMU CYWILIZACYJNEGO

1.1. ŻYCIE I DZIEŁO

Teoria wielości cywilizacji zrodziła się z myśli wielu uczonych, a dyskusja, kto był jej twórcą, jak już o tym wspomniano we wstępie, mija się z celem. Ponieważ moja praca poświęcona jest miejscu Europy Wschodniej



1. Nikołaj Danilewski (1822–1885)

w koncepcjach pluralizmu cywilizacyjnego, swoje rozważania rozpocznę od przedstawienia myśli Nikołaja Danilewskiego, w którego dziele problem ten po raz pierwszy zajmuje poczesne miejsce.

Nikołaj Danilewski urodził się w 1822 r. w rodzinie generalskiej¹. Uczył się w sławnym liceum w Carskim Siole, a potem jako wolny słuchacz studiował na wydziale matematyczno-fizycznym Uniwersytetu Petersburskiego. Pracę magisterską obronił w 1849 r. z botaniki. W tym samym roku przyszłego uczonego aresztowano w tzw. sprawie Pietraszewskiego. Pietraszewcy w większości byli republikanami, żywo interesowali się przy tym ideami socjalistycznymi,

¹ Obszerne noty biograficzne N. Danilewskiego zob.: С. Вайгачев, *Послесловие*, w: Н. Данилевский, *Россия и Европа*, Москва 1991, s. 557–560 (wszystkie dalsze przypisy odnoszą się do tego wydania); T. Stefaniuk, *Danilewski: panslawizm i wielość cywilizacji*, Lublin 2006, s. 139–144; J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 7–14.

przede wszystkim myślą francuskiego socjalisty Charles'a Fouriera. Fana-tycznym furierystą był w tym czasie także Danilewski². Władze obeszyły się z nim stosunkowo łagodnie i po trzech miesiącach w twierdzy Pietropaw-łowskiej zesłano go z Petersburga do Wołogdy. Odtąd poświęcił się badaniu przyrody Rosji, a konkretnie rybostanu rosyjskich wód. W czasie ekspedy-cji naukowych zbadał wszystkie morza i wielkie jeziora europejskiej części Rosji. W 1864 r. osiadł na południowym brzegu Krymu i został dyrektorem Nikitskiego Ogrodu Botanicznego.

Przeigrana przez Rosję wojna krymska, którą Danilewski uznał za woj-nę Europy przeciwko Rosji, oraz powstanie styczniowe (określiło ono, jak się wydaje, jego stosunek do Polaków) stały się przyczyną zwrócenia się przez uczonego przyrodnika ku problematyce historyczno-politycznej, co znalazło odbicie w napisanej w 1868 r. pracy *Россия и Европа. Взгляд на культурные и политические отношения славянского мира к германо-романскому* [Rosja i Europa. Pogląd na kulturalne i polityczne stosunki świa-ta słowiańskiego z germano-romańskim], w której przedstawił przełomową w naukach humanistycznych teorię wielości cywilizacji. Pisał w tym czasie również dwutomowe dzieło *Darwinizm*, w którym przeprowadził krytykę nauczania Darwina o doborze naturalnym. Tego dzieła nie ukończył, zmarł na serce w czasie kolejnej podróży naukowej w Tyflisie (dzisiejszym Tbilisi) 19 listopada 1885 r.

Danilewski był uczonym o szerokich horyzontach umysłowych. Poza pracami związanymi z naukami przyrodniczymi publikował artykuły z dzie-dziny nauk polityczno-ekonomicznych i statystyki, terminologii geogra-ficznej w języku rosyjskim itp.³ Wszelako jego życiowym dziełem okazała się wspomniana już *Россия и Европа* [dalej w tekście powołania na pol-skie brzmienie tytułu: *Rosja i Europa*]. Praca zaczęła wychodzić w 1869 r. w czasopiśmie „Zaria” i właśnie ta publikacja uchodzi za jej pierwsze wy-danie. W 1871 r. ukazała się w formie książkowej⁴; do końca wieku wydano ją jeszcze trzykrotnie.

² O fascynacji Danilewskiego furieryzmem zob. T. Stefaniuk, dz. cyt., s. 30–40.

³ T. Stefaniuk, dz. cyt., s. 16–17.

⁴ Н. Данилевский, *Россия и Европа. Взгляд на культурные и политические отношения славянского мира к германо-романскому*, Санктпетербург 1871.

1.2. „DLACZEGO EUROPA JEST WROGA WOBEC ROSJI?”

Danilewski rozpoczyna swoje dzieło od zasadniczego pytania: „Dlaczego Europa jest wroga wobec Rosji?”. Uczony przedstawia wiele przykładów tej wrogości, a jego stworzona w odpowiedzi na to pytanie teoria korzeniami sięga konserwatywnej myśli rosyjskiej przełomu XVIII i XIX w. Niemniej bezpośrednio była twórczą kontynuacją dorobku tzw. słowianofilów: Iwana i Piotra Kirejewskich, Aleksieja Chomiakowa, Jurija Samarina oraz braci Iwana i Konstantego Aksakowów. Wszyscy oni akcentowali różnicę między kulturą rosyjską a zachodnioeuropejską i krytykowali Zachód za nadmierny racjonalizm i skrajny indywidualizm połączony ze skłonnością do przemocy, prowadzący do zatamowania społeczeństwa i upadku zachodniej kultury. Refleksja słowianofilów była jednak skupiona na kwestiach moralnych i religijnych oraz konieczności powrotu do tradycji dawnej Rusi, Danilewski natomiast był panslawistą, zwolennikiem zjednoczenia wszystkich Słowian pod przewodnictwem Rosji, podczas gdy większość słowianofilów tę ideę początkowo wręcz odrzucała⁵.

Terminu „panslawizm” po raz pierwszy użył słowacki filolog Jan Herkel w pracy językoznawczej opublikowanej w 1826 r.⁶ Jednakże pionierem idei politycznej jedności wszystkich Słowian był wspomniany we wstępie Polak Adam Gurowski. W jego koncepcji zjednoczenie to powinno się odbyć pod berłem rosyjskich imperatorów⁷. Szerszy oddźwięk miała koncepcja czeskiego historyka i działacza politycznego Františka Palackiego, dążącego do wyzwolenia narodowego Słowian w monarchii habsburskiej. Pod jego kierownictwem zebrał się w Pradze w 1848 r. pierwszy Zjazd Wszechsłowiański, na którym zgromadzili się przede wszystkim przedstawiciele słowiańskich narodów Austrii.

Rosyjscy słowianofile, a w szczególności Chomiakow i K. Aksakow, przeszli na pozycje panslawistyczne pod wpływem przegranej wojny krymskiej⁸.

⁵ Zob. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiana rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964, s. 399–406.

⁶ A. Nowak, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 101.

⁷ Zob. tamże, s. 69–124.

⁸ A. Walicki, dz. cyt., s. 400–401.

Na drugim Zjeździe Słowiańskim w Moskwie w 1867 r. uwidoczniła się jednak różnica między zwolennikami równości wszystkich narodów słowiańskich a reprezentowanym przez gospodarzy dążeniem do podporządkowania tych narodów Rosji. W sposób zawołany wzywano do „wyzwolenia” Konstantynopola, próbowano też narzucić język rosyjski jako ogólnosłowiański. W dodatku zjazd zbojkotowali Polacy⁹. Zjazd moskiewski można uznać za punkt zwrotny w przekształceniu się skupionego na problemach Rosji słowianofilstwa w panslawizm.

Książka Nikołaja Danilewskiego *Rosja i Europa* była „pierwszym i jedynym w swoim rodzaju systematycznym wykładem” rosyjskiego panslawizmu¹⁰. Entuzjasta i wydawca Danilewskiego, Nikołaj Strachow, stwierdził wręcz, że książkę tę można nazwać „katechizmem lub kodeksem słowianofilstwa”¹¹. W tym wypadku mowa jednak raczej o „kodeksie panslawizmu”¹². Strachow należał do „poczwienników” skupionych wokół Fiodora Dostojewskiego, a zdaniem Andrzeja de Lazari „poczwiennictwo” także wywarło wpływ na „panslawizm nacjonalistyczny” [cudzysłów odautor-ski] Danilewskiego¹³.

Systematyczny wykład panslawizmu nie wyczerpuje jednak treści *Rosji i Europy*. Zakres tego dzieła jest o wiele szerszy, gdyż stanowi wykład teorii pluralizmu cywilizacyjnego.

1.3. TYP KULTUROWO-HISTORYCZNY

Według Danilewskiego Europa w sensie geograficznym nie istnieje, gdyż nie da się nakreślić jej naturalnych granic w sposób sensowny; na pewno nie jest taką granicą Ural. Tak więc Europa w sensie geograficznym jest tylko jednym z półwyspów kontynentu azjatyckiego¹⁴. Europa zatem, konstatuje badacz, to tylko i wyłącznie pojęcie cywilizacyjne, a konkretnie nazywana jest tak cywilizacja romano-germańska, która rości sobie prawa

⁹ Zob.: M. Tanty, *Panslawizm. Carat. Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie w 1867 roku*, Warszawa 1970.

¹⁰ A. Walicki, dz. cyt., s. 406.

¹¹ Szerzej zob. T. Stefaniuk, dz. cyt., s. 40–62.

¹² Tamże.

¹³ A. de Lazari, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. Poczwiennictwo*, Łódź 2000, s. 13.

¹⁴ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 56–58.

do dziedzictwa cywilizacji hellenistycznej¹⁵. Tymczasem cywilizacja grecka i rzymska nie wyrosły na gruncie europejskim, lecz w basenie Morza Śródziemnego. Dawna kultura hellenistyczna objęła trzy części świata: Azję, Europę i Afrykę, nie należy więc wyłącznie do Europy – nie w niej się zaczęła i nie w niej skończyła. W sensie kulturalno-historycznym to, czym jest dla cywilizacji romano-germańskiej Europa, tym dla cywilizacji greckiej i rzymskiej był cały basen Morza Śródziemnego.

Rosyjski uczyony zauważył, że w kulturze europejskiej istnieje mit, że „cywilizacja” jest wytworem głównie zachodnioeuropejskim. Przede wszystkim jednak odrzucił pojęcie samej cywilizacji jako wspólnych dziejów ludzkości. Jego zdaniem nie może być jednego urzeczywistnienia idei ludzkości, gdyż ta jest jedynie swego rodzaju konglomeratem wielkiej liczby przeróżnych kultur. W jego opinii jedynie nauka ma znaczenie ogólnoludzkie, chociaż i ona nosi wyraźne znamię narodowości, a to z trzech powodów: 1) zamiłowania poszczególnych narodów do różnych dziedzin wiedzy, 2) przyrodzonej jednostronności możliwości i światopoglądu, odróżniającej każdy naród i zmuszającej go do postrzegania rzeczywistości ze swojego szczególnego punktu widzenia, 3) pewnej domieszki subiektywnej, indywidualnej specyfiki do obiektywnej prawdy¹⁶. Jako przykłady narodowego punktu widzenia podał teorie Anglików Hobbesa, Smitha¹⁷ i Darwina; za teorie specyficznie francuskie uznał natomiast merkantylizm i fizjokratyzm¹⁸.

W związku z powyższym Danilewski wyodrębnił osobne typy kulturowo-historyczne, które tak samo jak organizmy biologiczne przechodzą przez stadium młodości, dojrzałości, starości i śmierci; w formie rozwiniętej wyróżnił takich stadiów siedem¹⁹. Poprzez wyznaczenie określonych typów kulturowo-historycznych Danilewski stworzył prototyp klasycznej teorii wielości cywilizacji. Jego poglądy stały w opozycji do teorii wysuwanych przez ówczesnych antropologów, zarówno ewolucjonistycznych, jak i mate-

¹⁵ Tamże, s. 58. Jest to koncept zaczerpnięty od niemieckiego historyka Leopolda Rankego, który stwierdził, że wspólnota europejska ogranicza się do narodów germańskich i romańskich, O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994, s. 112.

¹⁶ Tamże, s. 135–136.

¹⁷ Szkota Adama Smitha Danilewski uważał za należące do plemienia „anglosaskiego”, tamże, s. 140.

¹⁸ Tamże, s. 140–141.

¹⁹ Tamże, s. 82.

rialistycznych, które głosiły możliwość istnienia tylko jednej linii ewolucyjnej, po której podąża ludzkość.

Rosyjski uczoney dość arbitralnie wydzielił dziesięć odmiennych typów kulturowo-historycznych, czyli samoistnych cywilizacji: 1) egipski, 2) chiński, 3) starosemicki (asyryjsko-babilońsko-fenicko-chaldejski), 4) indyjski, 5) irański, 6) żydowski, 7) grecki, 8) rzymski, 9) nowosemicki (arabski) oraz 10) europejski (germano-romański), a także dwa, których rozwój został przerwany: meksykański i peruwiański²⁰. Dziwi brak w tym szeregu choćby cywilizacji japońskiej²¹. Danilewski włączył Japonię do cywilizacji chińskiej²², tymczasem Japończycy mają własny język, państwo, religię, etykę, kulturę, system społeczny, a więc wszystko, co potrzebne jest zgodnie z jego teorią, by uznać ich za typ kulturowo-historyczny. Do wyżej wymienionych można dodać jedenasty typ kulturowo-historyczny, mianowicie słowiański, który zdaniem uczonego jeszcze w pełni nie powstał. Uczony miał jednak nadzieję, że słowiański typ kulturowo-historyczny będzie stanowić zwieńczenie dotychczasowych dziejów cywilizacji.

Tylko narody składające się na typy kulturowo-historyczne były według Danilewskiego pozytywnymi czynnikami w historii ludzkości. Cywilizacje te z kolei uczoney podzielił na odosobnione (*уединенные*), które nie czerpały z dorobku innych cywilizacji, oraz dziedziczące, sukcesorskie (*преемственные*), których osiągnięcia przekazywane były innym cywilizacjom, wykorzystującym je na swój sposób. Do pierwszych zaliczył takie cywilizacje jak chińska czy indyjska. Do drugich należały cywilizacje: egipska²³, asyryjsko-babilońsko-fenicka, grecka, rzymska, żydowska i europejska. Przejęcie osiągnięć poprzedzających cywilizacji tłumaczyło zdaniem Danilewskiego współczesną przewagę cywilizacji europejskiej nad chińską i indyjską. Wyodrębnione przez uczonego typy kulturowo-historyczne nie były jednak jedynymi zjawiskami w historii ludzkości. Obok pozytywnie naznaczonych cywilizacji pojawiały się krótkotrwałe fenomeny o charakterze

²⁰ Tamże, s. 88.

²¹ J. Diec, dz. cyt., s. 31.

²² Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 93.

²³ Trudno powiedzieć, dlaczego w tym szeregu znalazła się cywilizacja egipska, gdyż zdaniem Danilewskiego była to cywilizacja odosobniona i nie przekazała swej kultury żadnemu sukcesorowi, tamże, s. 93. Jednakże w innym miejscu autor stwierdza, że Egipt i Fenicja oddziaływały na Grecję, tamże, s. 100–101.

negatywnym, których działalność sprowadzała się do zniszczenia zamierzających cywilizacji. Niektóre z nich stawały się zarodnikiem nowych cywilizacji, jak Germanie czy Arabowie, aktywność innych, jak Hunów, Mongołów i Turków, miała wyłącznie niszczycielski charakter. Ostatnim z wymienionych przez uczonego bytów były te ludy, które stanowiły wyłącznie materiał etnograficzny²⁴.

Według Danilewskiego każdy typ kulturowo-historyczny przejawia działalność w sferze kultury i cywilizacji w czterech kategoriach: 1) religijnej, 2) kulturalnej w ścisłym tego słowa znaczeniu, do której uczonego zaliczył czynności: po pierwsze – teoretyczne, naukowe, po drugie – estetyczne, artystyczne, i po trzecie – techniczne, przemysłowe, 3) politycznej, 4) społeczno-gospodarczej.

W związku z powyższym badacz wydzielił typy kulturowo-historyczne pierwotne lub autochtoniczne – ich działalność nie była szczególnie nacechowana przez którąś z wyżej wymienionych kategorii. Zaliczył do nich cywilizację egipską, babilońską, chińską, indyjską oraz irańską. Jego zdaniem nie miały one określonej specyfiki, gdyż religia miesza się w ich życiu z „nauką” i życiem społecznym, a nawet państwowym. Nacechowana jest dopiero cywilizacja żydowska, którą charakteryzuje działalność w sferze religijnej. Także cywilizacja grecka przejawiała się w jednej dziedzinie – aktywności kulturalnej, podobnie jak rzymska, której domeną stała się polityka. Wymienione cywilizacje uczonego zakwalifikował jako jednopierwiastkowe. Za jedyną cywilizację, którą charakteryzują dwie kategorie działalności, uznał cywilizację europejską, gdyż jego zdaniem przejawiała się zarówno w działalności politycznej, jak i kulturalnej²⁵.

W opinii rosyjskiego historiozofa rozwojem typów historyczno-kulturowych miało rządzić pięć praw: 1) pokrewieństwo językowe, 2) nieodzowność niepodległości politycznej, 3) nieprzekazywalność cywilizacji, 4) różnorodność i siła elementów składowych danego typu (federacja państw lub polityczny system państw) oraz 5) krótkotrwałość okresu cywilizacji, która wyczerpuje przy tym bezpowrotnie siły życiowe danego typu kulturowo-historycznego²⁶.

²⁴ Tamże, s. 88–89.

²⁵ Tamże, s. 471–479.

²⁶ Tamże, s. 91–92.

1.4. OKRES CYWILIZACJI

Chociaż Danilewski miejscami utożsamia typ kulturowo-historyczny z cywilizacją, ta druga w zasadzie to tylko najważniejszy okres w długich dziejach poszczególnych typów. Pierwszy okres istnienia danego typu to stadium etnograficzne, którego ram czasowych nie sposób dokładnie określić. Kolejne stadium można nazwać państwowotwórczym, gdyż jego istotą jest stworzenie niepodległego państwa, bez którego niemożliwe staje się przejście do stadium cywilizacji. Przejście od jednej formy istnienia do kolejnej następuje w wyniku zewnętrznego bodźca, którym najczęściej bywa wojna, ale może być także kontakt z wyżej rozwiniętą kulturą. Dla Grecji takim zewnętrznym państwowotwórczym impulsem było wtargnięcie Heraklidów, a przejście do stadium cywilizacji wywołane było zapoznaniem się z kulturą Wschodu i wojnami perskimi²⁷. Natomiast okres cywilizacji to czas, kiedy narody tworzące dany typ, po wyjściu z nieświadomej, etnograficznej formy istnienia i stworzeniu własnych trwałych jednostek politycznych, przejawiają swoją duchową przeważnie aktywność nie tylko w nauce i sztuce, lecz także w realizacji własnych ideałów prawdy, wolności, prawidłowej organizacji społeczeństwa i osobistego dobrobytu. Okres ten kończy się wraz z wyczerpaniem sił twórczych narodu i testament danych czasów staje się wiecznym ideałem dla przyszłości. Dany typ kulturowo-historyczny niedołącznieje w „apatii samozadowolenia”. Zdarza się też, że jego narody stają wobec niemożliwych do rozwiązania antynomii, przeciwieństw dowodzących, że ich ideał był niepełny, jednostronny, lub wręcz błędny, albo warunki zewnętrzne doprowadziły je do zboczenia z właściwej drogi; wówczas narody w wyniku rozczarowania wpadają w „apatie rozpacz”. Tak było w świecie rzymskim w czasie rozprzestrzenienia chrześcijaństwa. Przykład Bizancjum ukazuje, że ta druga forma nie może istnieć długo i przechodzi w pierwszą, jeśli burze zewnętrzne nie doprowadzą do zniszczenia danego typu i przetworzenia się tworzącego go narodu w materiał etnograficzny dla następnego typu²⁸.

Dla żydowskiego typu kulturowo-historycznego okres cywilizacji zaczął się według Danilewskiego od panowania Samuela, czyli w XI w. p.n.e.

²⁷ Tamże, s. 111.

²⁸ Tamże, s. 106–107.

i trwał do czasów Ezdrasza i ostatnich proroków (VI w. p.n.e.), tj. od 500 do 600 lat²⁹.

W Grecji okres cywilizacji zaczyna się od wojen perskich (początek V w. p.n.e.), a jego apogeum przypada na wiek Peryklesa. Cywilizacja ta zaczyna się chylić ku upadkowi wraz z początkiem wojny peloponeskiej. Po podporządkowaniu państw greckich Rzymowi cywilizacja grecka przedłużyła swoje istnienie już tylko w dziedzinie nauki (w postaci szkoły aleksandryjskiej) do III w. n.e.³⁰ Z uwzględnieniem szkoły aleksandryjskiej okres cywilizacji greckiej trwałby według uczonego ok. 600 lat, ale jest to obliczenie niedokładne, bo z prostego rachunku wynika, że byłoby to lat co najmniej 700. Niejasne jest także, co uczonego uważa za „podbój Grecji”. Jeśli podbój Grecji właściwej w wyniku wojen macedońskich, byłaby to pierwsza połowa II w. p.n.e. Natomiast jeśli, zgodnie zresztą z autorem, uznamy hellenistyczny Egipt za państwo należące do cywilizacji greckiej, będzie to druga połowa I w. p.n.e. Tak więc okres cywilizacji dla greckiego typu kulturowo-historycznego trwałby od 350 do 450 lat.

Danilewski nie uznaje Bizancjum za samodzielny typ kulturowo-historyczny, lecz za „greckie imperium”, „monarchię nowogrecką”, nietwórczą kontynuację typu greckiego. Greckie imperium bizantyńskie przeżyło ponad tysiąc lat po oddzieleniu się od imperium zachodniego, rzymskiego, lecz w tym czasie nie widać zdaniem uczonego oznak jakiegokolwiek postępu w stosunku do ostatniego dzieła narodu helleńskiego – zastosowania myślenia filozoficznego do ustanowienia prawosławnej chrześcijańskiej dogmatyki i sztuki helleńskiej do ustanowienia form prawosławnego nabożeństwa³¹. Po Justynianie naród grecki nie wydał już żadnego wielkiego człowieka do końca istnienia imperium bizantyńskiego³².

Okres cywilizacji dla Rzymu zaczyna się od zakończenia wojen punickich i macedońskich, czyli w połowie II w. p.n.e. Od czasów Grakchów Rzym toczy już wewnętrzna choroba wymagająca leczenia cezaryzmem. Panowanie Oktawiana Augusta to apogeum tej cywilizacji, która ostatnie plody wydała w czasach Antoninów, poprzedzających początek ostatecznego rozkładu

²⁹ Tamże, s. 107.

³⁰ Tamże, s. 107, 111, 169.

³¹ Tamże, s. 308, 316.

³² Tamże, s. 168.

w III w. n.e. Tak więc okres cywilizacji w dziejach rzymskiego typu kulturowo-historycznego trwał ok. 400 lat³³.

Dla Indii za początek okresu cywilizacji uczony skłonny jest uznać okres pojawienia się buddyzmu, którego założyciel, Siddhartha Gautama, żył na przełomie V i IV w. p.n.e. Apogeum tego okresu ma wypadać na początek naszej ery³⁴. Rosyjski uczony nie podał niestety ram chronologicznych okresu cywilizacji dla typu chińskiego. Był to jednak według niego bardzo stary typ kulturowo-historyczny. Natomiast irański typ kulturowo-historyczny jego zdaniem w ogóle nie osiągnął stadium cywilizacji w wyniku nieustannych walk i obcych najazdów³⁵.

Historiozofia Danilewskiego ma charakter providencjalny³⁶. Jej podstawą jest przekonanie, że chrześcijaństwo nie dość, że miało jak dotąd największy wpływ na dzieje ludzkości, to z czasem powinno objąć ją w całość³⁷. „Dar chrześcijaństwa” uważał przy tym za nadprzyrodzony³⁸. Jego zdaniem „bez chrześcijaństwa nie ma prawdziwej cywilizacji, to znaczy nie ma zbawienia w świeckim tego słowa znaczeniu” (cokolwiek by to miało znaczyć)³⁹. Providencjalny charakter teorii Danilewskiego pozwala uznać, że stanowiące jeden z czynników rozwoju typu historyczno-kulturowego bodźce zewnętrzne nie są tylko elementem gry przypadku⁴⁰. Wiara w rozumianą na sposób chrześcijański Opatrzność prowadzi Danilewskiego do podkopywania fundamentów jego własnej teorii wielości cywilizacji. Nie zauważa bowiem, że uznanie, iż bez chrześcijaństwa nie ma prawdziwej cywilizacji, przeczy istnieniu wyodrębnionych przez niego samego cywilizacji niechrześcijańskich.

Teleologiczną perspektywę dziejów powszechnych w ujęciu Danilewskiego najlepiej oddaje jego ocena typu arabskiego⁴¹. „Mahometanizm” historiozof rosyjski uważał za zjawisko zagadkowe. Ponieważ wcześniej wyróżnił arabski typ kulturowo-historyczny, z kontekstu wynika, że islam jest według uczonego jego cechą konstytuującą. Ponieważ uczony gros narracji poświęcił działal-

³³ Tamże, s. 107, 111, 169–170.

³⁴ Tamże, s. 112, 170.

³⁵ Tamże, s. 112.

³⁶ J. Diec, dz. cyt., s. 87.

³⁷ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 80.

³⁸ Tamże, s. 88, 110.

³⁹ Tamże, s. 218–219.

⁴⁰ J. Diec, dz. cyt., s. 87.

⁴¹ A. Nowak, *Polacy, Rosjanie i biesy*, s. 55.

ności Turków osmańskich, właściwsze byłoby nazwanie tego typu kulturowo-historycznego arabsko-tureckim⁴². Islam jego zdaniem zakończył już swój cykl rozwojowy i znajduje się w okresie daleko posuniętego wycieńczenia i rozkładu. Zagadka islamu polegać ma na tym, że pojawił się sześć wieków po tym, jak absolutna i wszechświatowa prawda religijna, czyli chrześcijaństwo, została odkryta. Po chrześcijaństwie jakiegokolwiek nauczanie nie mogło mieć znaczenia, tymczasem islam powstał na tym samym terytorium Bliskiego Wschodu, gdzie chrześcijaństwo narodziło się i rozkwitło. Islam w dodatku nie poddaje się wpływowi chrześcijaństwa i stanowi największą tamę dla jego rozprzestrzenienia. Z punktu widzenia prawosławnego uczonego islam stanowił więc krok wstecz w rozwoju ludzkości i był niewytłumaczalną historyczną anomalią. Niczego nie wniósł do rozwoju kultury, wrogo odnosił się do sztuki, odnajdując się tylko w najmniej istotnej jej dziedzinie, za którą badacz uważał architekturę. Tak więc jedynym znaczącym rezultatem całej historii islamu stało się odparcie agresji świata germano-romańskiego na Wschód. Była to bezwolna i nieświadoma przysługa okazana prawosławiu i Słowiańszczyźnie. Islam uratował to pierwsze przed latynizmem, a tę drugą przed wchłonięciem przez „romano-germanizm”. Gdyby nie muzułmanie, katolicyzm podporządkowałby sobie Bizancjum, co próbował uczynić poprzez unię florencką 1439 r., a gdyby nie osmańskie niebezpieczeństwo, które zawisło nad Europą, unię religijną narzuconą Rusinom pod panowaniem Polski (unia brzeska 1596 r.) zmuszone byłyby przyjąć również inne prawosławne narody. Słowiańskie narody bałkańskie poddane byłyby przy tym germanizacji⁴³. Prowidencjalizm nie pozwolił więc Danilewskiemu na zdefiniowanie cywilizacji arabskiej jako po prostu motywowanej religijnie cywilizacji jednopierwiastkowej⁴⁴.

Okres cywilizacji europejskiej w opinii myśliciela zasadniczo rozpoczął się wraz z wielkimi odkryciami geograficznymi. Istotne znaczenie miało także pojawienie się na Zachodzie emigrantów z upadającego Bizancjum⁴⁵. Apo-

⁴² Danilewski sam zresztą wspomina o „mahometańsko-tureckim” epizodzie w „kwestii wschodniej”, Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 328. Ponieważ typu kulturowo-historyczne mają według uczonego charakter etniczny, a nie religijny, używanie terminu „mahometański” świadczy o niekonsekwencji autora.

⁴³ Tamże, s. 314–319.

⁴⁴ J. Diec, dz. cyt., s. 102.

⁴⁵ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 111.

geum sił twórczych cywilizacji europejskiej przypada na wieki XVI i XVII, kiedy to powstały założenia wszystkiego, co samoistne w europejskiej sztuce i nauce, podstawy nowego myślenia i nowych metod badawczych. Wiek XIX stanowi zaś czas największego nagromadzenia rezultatów teoretycznych i praktycznych tych zmian i apogeum wielkości Europy⁴⁶. Niemniej nie zmienia to faktu, że już półtora czy dwa wieki wcześniej cywilizacja europejska wkroczyła na drogę zstępującą w swoim życiu. Danilewski nie podejmuje się określić, czy jest to późne lato tej cywilizacji, czy też już późna jesień, jednak uważa, że jej słońce chyli się już ku zachodowi⁴⁷.

Warto w tym miejscu podkreślić, że zmierzch ten nie oznacza szybkiego upadku Europy. Jak stwierdza uczony, cywilizacja, która skupia wielką masę ludzką na zwartym terytorium, na którą słabo oddziałują czynniki zewnętrzne, może w stanie starczego zniedołężnienia wegetować wręcz w nieskończoność, tak jak Chiny i Indie, w przeciwieństwie do Egiptu i Bizancjum, które załamały się w wyniku zewnętrznych nacisków⁴⁸.

Tak więc okres etnograficzny i państwowy w formowaniu się typu kulturowo-historycznego może trwać tysiąclecia, lecz okres cywilizacji w przeciwieństwie do długotrwałego okresu wstępnego trwa względnie krótko.

1.5. ROMANO-GERMAŃSKI TYP KULTUROWO-HISTORYCZNY

Rdzeniem cywilizacji romano-germańskiej jest zdaniem Danilewskiego dawne imperium Karola Wielkiego. Kraje Europy łączy w jedno ciało ponadnarodowa sieć wzajemnych powiązań arystokracji. W okresie późniejszym dzieje Europy cechowała walka z feudalnym gwałtem, która doprowadziła do wypracowania swobód obywatelskich, oraz walka o wolność religijną, przejawiająca się jako walka protestantyzmu z katolicyzmem. Za właściwą nauce europejskiej badacz uważa scholastykę i przeciwstawiającą się jej swobodę myśli, z której wynikła nowa nauka. Także sztuka europejska miała według niego swoje ideały, których jednak nie precyzuje⁴⁹. Najwłaściwszą Europą w opinii Danilewskiego jest Francja, naród francuski

⁴⁶ Tamże, s. 164, 170.

⁴⁷ Tamże, s. 164, 170–172.

⁴⁸ Tamże, s. 74–75.

⁴⁹ Tamże, s. 59–60.

reprezentuje bowiem najpełniejsze zlanie się i przeniknięcie elementu germańskiego i romańskiego⁵⁰.

Za „konstytutywną cechę europejskiego charakteru” uczoney uznał gwałtowność, skłonność do przemocy. Ta cecha psychiczna narodów typu germano-romańskiego wynikać ma z przesadnie rozwiniętego poczucia osobowości, indywidualności. Stąd się bierze narzucanie swojego sposobu myślenia, podporządkowanie stanu niższego wyższemu stanowi, czyli germano-romański arystokratyzm. Prowadzi to albo do ucisku poszczególnych „narodowości” (*народностей*)⁵¹, albo do niczym nieograniczonej wolności, do skrajnego rozdrobnienia politycznego. Natomiast w religii przejawia się w nietolerancji wyznaniowej lub odrzuceniu wszelkiego autorytetu. Europejska gwałtowność ma też swoje pozytywne strony, np. wytrwałość w działaniu czy zawziętą obronę swoich praw⁵². Nietolerancja religijna przejawiała się m.in. w narzuceniu Rzymowi zmian dogmatycznych (*filioque*), które papieżstwu do niczego nie były potrzebne, nawracaniu ogniem i mieczem Sasów, a potem Słowian połabskich i ludów nadbałtyckich, a także albigensów i waldensów, i wreszcie w nocy św. Bartłomieja i w ogóle walkach katolików z protestantami oraz pomiędzy poszczególnymi odłamami tych ostatnich⁵³. Danilewski ostro krytykuje też Europę za kolonializm i handel czarnymi niewolnikami. Nawet handel europejski prowadzony jest według niego przemocą, o czym świadczą wojny opiumowe Wielkiej Brytanii z Chinami. Kiedy wygasła kolonialna gorączka i reformacja, narody europejskie zwróciły swoją uwagę na kwestie wolności obywatelskich i politycznych. Zaczęły przelewać krew pod hasłami równości, braterstwa i wolności nie mniej zawzięcie niż w czasie wojen religijnych⁵⁴.

Danilewski pisał w okresie, kiedy na arenie światowej wyraźnie zaznaczyły swoją obecność Stany Zjednoczone Ameryki. Uczony widział proces formowania się nowego narodu z imigrantów napływających do tego kraju

⁵⁰ Tamże, s. 239–241.

⁵¹ Znaczenie terminu „narodowość” (*народность*) zmieniało się wraz z upływem czasu i przemianami w rosyjskiej kulturze, zob. A. de Lazari, *Czym jest naród rosyjski? O kategoriach narodu i narodowości rosyjskiej*, Przegląd Filozoficzno-Literacki, nr 4 (29), 2010, s. 447–461. Danilewski rozumiał to słowo jako wyraz odrębności narodu, którego podstawą jest lud, tamże, s. 454.

⁵² Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 179–180.

⁵³ Tamże, s. 180–184.

⁵⁴ Tamże, s. 185–187.

z wielu krajów Europy. Zakładał nawet możliwość powstania więcej niż jednego narodu amerykańskiego, niewątpliwie pod wrażeniem wydarzeń wojny secesyjnej⁵⁵. Nie próbował jednak odpowiedzieć na pytanie, czy Stany Zjednoczone są tylko odgałęzieniem cywilizacji europejskiej (nowe narody mogą przecież powstawać w ramach istniejącego typu kulturowo-historycznego), czy też mają miejsce narodziny nowego typu historyczno-kulturowego. Do uznania USA za nowy typ zbliża się, kiedy pisze o tym, że tylko USA wraz z Rosją mogą przeciwstawić się Europie i stworzyć równowagę światową. Wynikało to jednak tylko z chwilowego układu sił, związanego z wojną secesyjną, kiedy to Anglia i Francja sprzyjały Konfederacji, a Rosja Unii. Więcej do tego nie wracał, co pozwala uznać, że traktował Stany Zjednoczone raczej jako odgałęzienie cywilizacji europejskiej⁵⁶.

1.6. SŁOWIAŃSKI TYP KULTUROWO-HISTORYCZNY

Germańskiemu arystokratyzmowi Danilewski przeciwstawiał słowiański demokratyzm⁵⁷. Charakter Rosjan, i na ogół Słowian, uczony opisuje jako obcy wszelkiemu przymusowi, miękki, pokorny, pełny poważania, a przez to mający najwięcej wspólnego z ideałami chrześcijańskimi⁵⁸. Naród rosyjski jak żaden inny na świecie potrafi korzystać z wolności. Sprzyjają temu takie cechy Rosjanina, jak umiejętność i przyzwyczajenie do posłuszeństwa, poszanowanie i zaufanie do władzy połączone z brakiem dążenia do niej, wynikające z niechęci do mieszania się do tego, w czym czuje się niekompetentnym. Dlatego w Rosji nie miała miejsca i według wszelkiego prawdopodobieństwa nigdy mieć nie będzie rewolucja polityczna...⁵⁹

Narody słowiańskie według Danilewskiego z natury pozbawione są skłonności do przymusu. Rosjan, podobnie jak wszystkich Słowian (oczywiście z wyjątkiem Polaków), cechowała tolerancja religijna. Prześladowania w Rosji staroobrzędowców były według uczonego niczym w porównaniu z prze-

⁵⁵ Tamże, s. 225.

⁵⁶ Б. Балуев, *Споры о судьбах России. Н.Я. Данилевский и его книга «Россия и Европа»*, Тверь 2001, s. 276–278.

⁵⁷ Tamże, s. 126.

⁵⁸ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 480.

⁵⁹ Tamże, s. 487–488.

śladowaniami innowierców na Zachodzie. Za prześladowania zwolenników starej wiary winił zresztą przede wszystkim duchowieństwo kijowskie, które jego zdaniem przeszło szkołę nietolerancji, broniąc się przed naciskiem łacinników w Rzeczypospolitej⁶⁰.

Za drugą ważną cechę charakteru narodu rosyjskiego Danilewski uważał ogromną przewagę elementu ogólnonarodowego nad osobistym, indywidualnym. Główną sprężyną, główną siłą motoryczną narodu rosyjskiego nie jest bowiem interes, lecz jego wewnętrzna moralna świadomość, powoli dojrzewająca w jego „duchowym organizmie” (sic!), lecz całkowicie go opanowująca, gdy nadchodzi czas jej ujawnienia i wprowadzenia w czyn. Za najlepszy przykład uczoney uznał w tym wypadku wyzwolenie i uwłaszczenie chłopów przez cara Aleksandra II, które odbyło się bez wielkiego sprzeciwu ze strony zarówno chłopów, jak i ich dotychczasowych posiadaczy – szlachty. Jedynym wyjątkiem była szlachta w guberniach zachodnich (polska rzecz jasna), ale na szczęście dla Rosjan i polskich chłopów wzniciła otwarte powstanie (mowa tu o powstaniu styczniowym), co umożliwiło wprowadzenie reformy chłopskiej także w tych guberniach⁶¹.

Danilewski wyróżnił także właściwości moralne poszczególnych narodów, podzielone na trzy grupy: dobroci, sprawiedliwości i czystości. Te ostatnie miały polegać na przeciwdziałaniu pokusom materialnym i miały zdaniem uczonego charakter ogólnoludzki. Natomiast dobroć miała być właściwa ludom słowiańskim, podczas gdy sprawiedliwość – germańskim⁶².

Rozpatrywaną według czterech kategorii, w których według Danilewskiego przejawia się każdy typ kulturowo-historyczny, cywilizację słowiańską cechuje w działalności religijnej przede wszystkim prawosławie. Ponieważ rosyjski uczoney uważał swoje wyznanie za jedyne prawdziwe chrześcijaństwo, Rosjan i inne prawosławne narody słowiańskie uznał za kontynuatorów Izraela i Bizancjum, narody wybrane przez Boga⁶³. Przywiązanie do prawosławia, traktowanego jako najcenniejszy depozyt przekazany Słowiańszczyźnie, nie pozwala mu zauważyć, że Słowiańszczyzna, jako samodzielny typ kulturowo-historyczny, powinna raczej wytworzyć własną formę chrześcijaństwa (jeśli już nie innej religii). Tak zrobiły rozliczne narody: Egipcjanie

⁶⁰ Tamże, s. 187–189.

⁶¹ Tamże, s. 193–197.

⁶² Tamże, s. 198.

⁶³ Tamże, s. 480.

(Koptowie), Ormianie, ludy dawnej Syrii (maronityzm, jakobityzm, Kościół asyryjski), o narodach romano-germańskich (katolicyzm, protestantyzm) nie wspominając. Wśród narodów słowiańskich kreatywnością religijną wykazali się najpierw Bułgarzy, wśród których szerzyło się heretyckie bogomilstwo skierowane przeciwko bizantyńskiemu prawosławiu. Bogomilskie korzenie miał też prawdopodobnie Kościół bośniacki, ale ten z kolei powstał w opozycji do katolicyzmu. I wreszcie Czesi w opozycji do katolicyzmu stworzyli husytyzm. Danilewski uważa husytyzm za przejaw powrotu tego zachodniosłowiańskiego narodu do wartości prawosławia⁶⁴, jednakże jest to samoistne zjawisko historycznie. Można tylko sobie wyobrazić, że historia Słowiańszczyzny potoczyłaby się inaczej, gdyby powiodła się misja świętych Cyryla i Metodego, Słowianie przyjęli jako swój alfabet głągolicę (którą tak wychwala Danilewski⁶⁵) i stworzyli własne wyznanie chrześcijańskie. Tak więc nietwórczo przejęte od Greków prawosławie w kategoriach ogólnej teorii Danilewskiego należałoby traktować raczej jako balast niż atut w rozwoju Słowiańszczyzny.

Religia w teorii Danilewskiego nie jest jednak podstawą wyodrębnienia typu historyczno-kulturowego⁶⁶. Każdy typ ma bowiem charakter etniczno-językowy. Stąd też przyjęcie przez Greków czy też Rzymian chrześcijaństwa nie miało zdaniem uczonego charakteru przełomowego i nie mogło powstrzymać upadku ich cywilizacji. Podobnie Europejczycy zamienili spory religijne między katolikami i protestantami na walkę o prawa człowieka, co istoty cywilizacji europejskiej przecież nie zmieniło. Dlatego też uznanie Rosji sowieckiej z jej marksistowsko-leninowską ideologią za kontynuatorkę Rosji carskiej nie przeczy wcale ogólnej teorii Danilewskiego, chociaż jej autor bez wątplenia by sobie takiej Rosji nie życzył.

Państwa zachodniosłowiańskie upadły pod naciskiem Zachodu, a południowosłowiańskie – Turcji, lecz zdaniem Danilewskiego o politycznych zdolnościach Słowian w sposób wystarczający świadczyło stworzenie tysiącletniego imperium rosyjskiego⁶⁷. Bodźcem zewnętrznym, w wyniku którego powstało państwo ruskie, było wezwanie Waregów i pokojowe (zdaniem uczonego) objęcie przez nich władzy nad plemionami wschodniosłowiańskimi. Kolejnym impulsem był najazd tatarski. Uczony oryginalnie przedstawił

⁶⁴ Tamże, s. 126, 314.

⁶⁵ Tamże, s. 313.

⁶⁶ Б. Балуев, dz. cyt., s. 142.

⁶⁷ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 482–483.

rezultaty tego najazdu. Według niego najazd ten nie pozostawiłby niemal żadnych śladów ze względu na zupełnie inny poziom kultury i sposób życia koczowniczych Tatarów i osiadłych Słowian ruskich. Jeżeli tak się nie stało, to tylko dlatego, że Moskwa wykorzystała swoją pozycję tatarskiego poborcy podatkowego do zbudowania swojej potęgi. Wraz ze zrzuceniem jarzma tatarskiego Ruś Moskiewska straciła swojego patrona, a państwo moskiewskie było jeszcze słabe, o czym świadczy wtargnięcie Polaków, a raczej tylko polskich „band” po wymarcu domu panującego. Bodziec zewnętrzny spowodował ogólnonarodową mobilizację i przepędzenie „Polaków” w 1612 r. Kolejnym przełomem w dziejach Rosji były w opinii Danilewskiego reformy Piotra I. Uczony pozytywnie oceniał działania cara zmierzające do umocnienia państwa i jego sił zbrojnych, ale stanowczo krytykował przymusowe zmiany obyczajowe. Potęgę państwa zbudowano według niego kosztem chłopstwa, na które nałożono zwiększony ciężar poddaństwa i pańszczyzny. Danilewski uważał to za nieuniknione w danym momencie dziejowym, lecz na dłuższą metę szkodliwe. Stąd też z zadowoleniem przyjął uwolnienie i uwłaszczenie chłopów w 1861 r.⁶⁸

Rosyjska ekspansja terytorialna różniła się według Danilewskiego zasadniczo od kolonializmu w wydaniu europejskim. Uczony uważał bowiem, że było to raczej rozsiedlanie się Rosjan na nowo zdobytych ziemiach, przy czym nie ucierpiały narody tubylcze, gdyż nie dość, że nie zostały zniszczone, to jeszcze rzekomo zachowały wolność⁶⁹. Przeczą temu choćby dzieje Kaukazu Północnego. Powszechnie wiadomo, że na tym terenie doszło wręcz do eksterminacji niektórych ludów tubylczych.

Charakterystyczne cechy umysłowości słowiańskiej zdaniem uczonego trudniej było przedstawić ze względu na krótki okres rozwoju i niewielkie osiągnięcia w rozwoju nauki wśród narodów słowiańskich⁷⁰. Za jedyne słowiańskiego uczonego o znaczeniu ogólnoludzkim uznał Mikołaja Kopernika⁷¹. W działalności artystycznej wyróżnił przede wszystkim pisarzy rosyjskich, wśród prozaików Nikołaja Gogola, Lwa Tołstoja, wśród poetów zaś – Aleksandra Puszkina⁷². Za jedyne wybitnego poetę nierosyjskiego uznał Adama

⁶⁸ Tamże, s. 255–262.

⁶⁹ Tamże, s. 188–189, 485–486.

⁷⁰ Tamże, s. 198.

⁷¹ Tamże, s. 143.

⁷² Tamże, s. 501–503.

Mickiewicza, ale komplementował jego twórczość w dość dwuznaczny sposób. Według niego, w dziełach polskiego poety znajduje odzwierciedlenie zarówno oryginalność i liryzm jego osobowości, jak też miałość, karykaturalność życia, zwyczajów i obyczajów społeczeństwa polskiego, przedstawiona w niezamierzenie satyryczny sposób w *Panu Tadeuszu*⁷³. Uczony nie czuł się na siłach przedstawić charakterystyki estetycznych upodobań Słowian ze względu na obszerność materiału, który należałoby w tym celu przestudiować⁷⁴.

W kwestii społeczno-gospodarczej Danilewski uważał Rosję za państwo stabilne dzięki brakowi bezrolnej masy ludzkiej, w przeciwieństwie do państw europejskich stojących między Scyllą cezaryzmu i wojskowej dyktatury a Charybdą socjalnej rewolucji⁷⁵. Posiadanie ziemi jest dla rosyjskiego myśliciela warunkiem wolności obywatelskiej. Jest to diametralnie różne pojęcie wolności niż zagwarantowana prawami obywatelskimi wolność w społeczeństwie europejskim⁷⁶. Za niewzruszony fundament rosyjskiego ustroju społecznego uczony uważał nadzień chłopski i wspólnotę wiejską (*община*)⁷⁷. Wspólnota chłopska posiadała całą należącą do danej wsi ziemię, lasy, pastwiska i wody. Do poszczególnych rodzin chłopskich indywidualnie należały zabudowania i inwentarz. Wspólnota wiejska polegała także na zbiorowej poręce i odpowiedzialności⁷⁸. Danilewski odwoływał się do tradycyjnej rosyjskiej wspólnoty wiejskiej, niemniej jednak pewne jego wypowiedzi pozwalają podejrzewać, że nie do końca wyrzekł się furieryzmu. Europejskie „socjalizmy” krytykuje tylko za ich rewolucyjny zapał, nie oznacza to jednak, że wprowadzenie form wspólnotowych do społeczeństwa europejskiego uważał za niewskazane. Wręcz przeciwnie, jego zdaniem byłyby dobrodziejstwem, gdyby wprowadzono je pokojowo, na co jednak nie pozwala skłonny do przemocy charakter cywilizacji europejskiej⁷⁹.

⁷³ Tamże, s. 506–507.

⁷⁴ Tamże, s. 198.

⁷⁵ Tamże, s. 491–492.

⁷⁶ J. Diec, dz. cyt., s. 86.

⁷⁷ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, с. 492.

⁷⁸ Zob. П. Смирнов, *Русская сельская община: происхождение, основные функции и ценности*, Credo New. Международный теоретический журнал, № 4 (96), 2018, http://www.intelros.ru/readroom/credo_new/k3-2014/25371-russkaya-selskaya-obschina-proishozhdenie-osnovnye-funkcii-i-cennosti.html, dostęp 22.01.2019.

⁷⁹ Б. Балдеев, dz. cyt., s. 309–311.

W tym kontekście warto zauważyć, że „niewzruszony fundament” społeczeństwa rosyjskiego w postaci wspólnoty wiejskiej nadkruszyła zmierzająca do jej likwidacji reforma Stołypina zapoczątkowana w 1906 r. Jeśli więc interpretować poczynania Stołypina zgodnie z teorią Danilewskiego, to właśnie ten rosyjski premier winien był rewolucji w Rosji. Co więcej, rewolucję bolszewicką i kolektywizację zgodnie z tą samą teorią wypadałoby uznać za odrzucenie wartości zachodnich w kwestii społecznej i powrót do rodzimej wspólnotowości. Danilewski zapewne nie zgodziłby się jednak na takie rozwiązanie ze względu na jego gwałtowny charakter i zbiurokratyzowanie systemu kolektywnej gospodarki.

Słowiański, a właściwie rosyjski typ kulturowy charakteryzowało zatem w dziedzinie religii prawosławie, w sferze politycznej – samowładztwo, a w stosunkach społeczno-gospodarczych – wspólnota gminna. Sfera nauki i kultury dopiero się rozwijała, ale już przyniosła znaczne osiągnięcia, zwłaszcza w literaturze. Na ogół, jak sądził Danilewski, słowiański typ historyczno-kulturowy miał szansę stać się pierwszym w dziejach typem czteropierwiastkowym, łączącym harmonijnie wszystkie dziedziny ludzkiej działalności. Trzeba tutaj podkreślić tryb warunkowy, ponieważ według uczonego cywilizacja słowiańska znajdowała się wciąż *in statu nascendi*. Przyczynę opóźnienia w kształtowaniu się cywilizacji słowiańskiej autor *Rosji i Europy* widział w ekspansji ukształtowanego już typu germano-romańskiego. Jak oceniał, słowiański typ kulturowo historyczny był młodszy od 400 (jeśli chodzi o pojawienie się Słowian na arenie dziejowej) do 500 lat (przekład Pisma Świętego na język gocki Wulfili oraz słowiański przekład św. Cyryla i Metodego)⁸⁰.

Jak już o tym była mowa, zdaniem badacza zarówno Rzym, jak i Bizancjum straciły siły twórcze i powinny przekazać swoje dziedzictwo nowym narodom. Spadkobiercami Rzymu byli Germanie, spadkobiercami zaś Bizancjum – Słowianie. Jednakże zaistniała poważna różnica w przekazaniu tego dziedzictwa. Germanie zajęli rzymskie terytoria i weszli w bliskie związki z nosicielami rzymskiej kultury, Słowianom zaś kultura grecka była przekazywana drogą swoistej indukcji. W połowie VIII w. doszły do głosu także różnice religijne. W przekonaniu rosyjskiego uczonego oba nowe „narody” kulturowo-historyczne, greko-słowiański (w tym kontekście po raz pierwszy

⁸⁰ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 493.

pojawia się taki typ zamiast po prostu słowiańskiego) i romano-germański powinny wznowić wielowiekową walkę między Grecją i Rzymem⁸¹. Siły były jednak nierówne, gdyż, jak to obrazowo przedstawił, toczyła się walka między dzielnym europejskim młodzieńcem a słowiańskim dzieckiem i zgrzybiałym greckim starcem⁸².

Wznowienie walki między Grecją i Rzymem przez ich cywilizacyjnych spadkobierców w ujęciu Danilewskiego jest jednak nieuchronne. Także i tutaj przejawia się teleologiczny charakter teorii rosyjskiego historiozofa⁸³. Czy jednak walka taka rzeczywiście była nieunikniona? I czy słowiańskie zapóźnienie wynikało jedynie z konfrontacji z Zachodem? Oba nowe typy kulturowo-historyczne, romano-germański i „greko-słowiański”, miały przecież inną bazę geograficzną i plemienną niż świat hellenistyczny. Danilewski pisze krytycznie o przymusowym podporządkowaniu Słowian zachodnich i części południowych („iliryjskich”) Zachodowi, lecz tylko półgębkiem wspomina o śmiertelnej walce Słowian bułgarskich (dziś powiedzielibyśmy raczej bułgarsko-macedońskich) z imperium bizantyńskim⁸⁴. O skali okrucieństwa, z jakim greckie imperium broniło swoich pozycji, najlepiej świadczy niebywały postępek Bazylego zwanego Bułgarobójcą, który w 1014 r. kazał oślepić czternaście tysięcy bułgarskich jeńców. Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że aby powstał w pełni grecko-słowiański typ kulturowy, równorzędny romano-germańskiemu, musiałyby dojść do zwycięstwa Słowian nad Grekami i przetworzenia tych ostatnich, podobnie jak Germanie zamienili zdominowanych przez siebie Rzymian we Włochów. To właśnie toczony na śmierć i życie wielowiekowe zmagania Słowian bałkańskich z Grekami, a nie jednych czy drugich z Zachodem, tak osłabiły oba etniczne elementy, że padły one ofiarą Turków. Warto też zauważyć, że Grecy jako naród przetrwali upadek Bizancjum i próbowali utrzymać zwierzchność nad Słowianami także w ramach stworzonych przez imperium osmańskie⁸⁵. Co więcej, zbrojny konflikt grecko-bułgarski odnowił się na początku XX w., a obecnie przybrał formę konfliktu grecko-macedońskiego o nazwę niepodległej Macedonii. Nie ma

⁸¹ Tamże, s. 308.

⁸² Tamże, s. 313.

⁸³ A. Nowak, *Polacy, Rosjanie i biesy*, s. 55.

⁸⁴ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 484.

⁸⁵ Zob. A. Naumow, *Prawosławie w dziejach Słowian do końca XVIII wieku*, Białystok 2021, s. 32–36.

też w Unii Europejskiej kraju, w którym mniejszość narodowa w warunkach pokojowych byłaby dzisiaj prześladowana równie brutalnie, jak słowiańscy Macedończycy w Grecji⁸⁶. Tak więc w istocie rzeczy żaden greko-słowiański typ kulturowy, w przeciwieństwie do romano-germańskiego, nigdy nie powstał i można tylko mówić o greckim wpływie na typ słowiański, co Danilewski przedstawił jako przekazywanie kultury greckiej Słowianom drogą swoistej indukcji. Jak się wydaje, „niekompatybilność” Greków i Słowian rozumiał sam Danilewski, o czym będzie jeszcze mowa.

1.7. NARÓD I JEGO PAŃSTWO

W opinii Tomasza Stefaniuka Danilewski nie określił w sposób dostateczny różnicy między narodem a plemieniem⁸⁷. Na problem ten wypada jednak spojrzeć inaczej. Rosyjski uczony nie zdefiniował, niestety, co dokładnie rozumie przez terminy *народ*, *нация*, *национальность* i *племя* (plemię). Należał jednak do tych uczonych i publicystów, którzy traktowali naród jako organizm wyrosły z ludu, stąd też jego *народ* byłby tożsamy *нации*, a *национальность* – *народности*⁸⁸. Tak więc terminy *народ* i *нация* można przetłumaczyć na język polski jako „naród”, a *национальность* i *народность* jako „narodowość”. Potwierdza to wymienne użycie przez uczonego terminów *народного* i *национального*. W rozdziale „Stosunek narodowego do ogólnoludzkiego” w tytule rozdziału mamy *народного*, w pierwszym zdaniu tegoż rozdziału *национального*⁸⁹. Nie wyczerpuje to jednak złożoności problemu. Plemię Danilewskiego czasem wydaje się byćtem najniższej rangi, kiedy pisze o plemionach niesamodzielnych politycznie. Jednak uczony niejednokrotnie wymienia wszystkie wspomniane powyżej terminy jednym tchem jako synonimy: „naród / nacja / plemię”⁹⁰. O podobnym znaczeniu terminu *племенной* świadczy stwierdzenie o przejściu od pierwotnej plemiennej wolności do stadium państwowego⁹¹. Co więcej,

⁸⁶ Zob.: I. Ślupkov, *Sytuacja Macedończyków w Grecji*, <https://www.salon24.pl/u/macedonia/114717,sytuacja-macedonczykow-w-grecji>, dostęp 5.02.2019.

⁸⁷ T. Stefaniuk, dz. cyt., s. 70.

⁸⁸ A. de Lazari, *Czym jest naród rosyjski?*, s. 451–454. Por. Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 222 i nn.

⁸⁹ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 114.

⁹⁰ Tamże, s. 120, 122.

⁹¹ Tamże, s. 112.

uczonemu zdarza się użyć określenia plemię w stosunku do bytów, które osiągnęły najwyższy stopień rozwoju, a więc typów kulturowo-historycznych. Jak pisze, wszelkie plemię lub rodzina narodów, charakteryzująca się odrębnym językiem lub grupą języków dość sobie bliskich, tworzy osobny typ kulturowo-historyczny⁹². Europa na przykład to dla niego „plemię germano-romańskie”. Wymienia też Rzym, Grecję, Indie, Egipt „i wszystkie historyczne plemiona”⁹³; w innym miejscu wspomina plemię egipskie, czyli chamickie, i chińskie⁹⁴. I wreszcie istnieje według niego także plemię słowiańskie. Uczonemu zdarza się nawet zamienić dosłownie termin „typ kulturowo-historyczny” określeniem „plemię kulturowo-historyczne”⁹⁵. Tak więc nie ulega wątpliwości, że nie tylko naród i plemię, lecz także typ kulturowo-historyczny to dla Danilewskiego pojęcia równoznaczne i zamienne. Nie jest to zresztą w literaturze rosyjskiej zjawisko odosobnione. Podobne podejście zauważyła u prekursora Danilewskiego, Apołłona Grigoriewa, rosyjska badaczka Lidia Awdiejewa. W niektórych tekstach Grigoriewa pojęcie „typu” (*mun*) odnosi się do „organicznych” podstaw zjawisk kulturowo-historycznych, w innych natomiast raczej do „narodowości”⁹⁶.

Według Danilewskiego narodowości są „organami ludzkości”, za pośrednictwem których zawarta w niej idea osiąga w czasie i przestrzeni możliwą różnorodność, wielostronność realizacji, dlatego też ofiary, jakich wymaga ochrona narodowości, są „najniezbędniejsze i najświętsze”. Narodowość stanowi więc najistotniejszą podstawę państwa, zasadniczą przyczynę jego istnienia, a jego głównym celem jest służenie tej narodowości. Z tego też punktu widzenia Danilewski definiował państwo. Czynił to w pojęciu, jak sam to określił, angielskim: jest to taka forma albo stan społeczeństwa, która zapewnia jego członkom ochronę osobowości i majątku, przez osobowość rozumiejąc życie, honor i wolność. Jednakże rozwinięcie tej definicji trudno uznać za właściwe angielskiemu duchowi, gdyż należy już wyłącznie do rosyjskiego uczonego: wspomniane życie, honor i wolność należy rozumieć szeroko, nie tylko w sensie indywidualnym, lecz także jako życie, honor i wolność narodową. Z takiej definicji wynika, że państwo bez narodowej podsta-

⁹² Tamże, s. 91.

⁹³ Tamże, s. 82.

⁹⁴ Tamże, s. 93.

⁹⁵ Tamże, s. 107.

⁹⁶ J. Diec, dz. cyt., s. 24.

wy nie ma w sobie „życiowego pierwiastka” i na ogół żadnego powodu do istnienia. Państwa stanowiące przypadkową mieszaninę narodów, takie jak Austria, Turcja i „dawna Polska” (tj. Rzeczpospolita Obojga Narodów), nie mają czego chronić i w imię panowania jednego z wchodzących w ich skład narodów dławią poczucie narodowe i wolność pozostałych⁹⁷.

Według rosyjskiego badacza „wszelka narodowość ma prawo do samodzielnego istnienia w takiej mianowicie mierze, w jakiej sama je odczuwa i zgłasza do niego pretensje”. Podkreślał więc znaczenie świadomości narodowej. Uważał ponadto, że każda narodowość historyczna ma własne zadanie do wypełnienia, swoją ideę do zrealizowania. Niezbędnym do tego warunkiem jest narodowo-polityczna niepodległość. Zniszczenie niepodległości narodu historycznego można więc nazwać „narodowym zabójstwem”. Ponadto, dopóki naród historyczny nie zbierze razem wszystkich swoich części, dopóty powinien być uważany za politycznego kalekę. Za takiego uważał naród rosyjski, od którego wciąż byli oddzieleni należący jego zdaniem do tego narodu Rusini galicyjscy i węgierscy⁹⁸.

Stwierzeń tych nie odnosił do takich plemion, które nie żyły samodzielnym historycznym życiem, nie odczuwają więc i nie odczują potrzeby samodzielnego bytu politycznego. Za takie ludy uważał na przykład Basków i Walińczyków, a w Rosji ludy fińskie, tatarskie, „samojedzkie” (tj. Nieńców), „ostiackie” (Ostiakami i Wogułami nazywano wówczas ugryjskie ludy Chantów i Mansów) i inne. Przyłączenie takich plemion do jakiegoś państwa nie jest według rosyjskiego uczonego podbojem. Nie było więc narodowym zabójstwem przyłączenie do Rosji Finlandii, Ingermanlandii i prowincji nadbałtyckich, zamieszkanych przez Estończyków i Łotyszy⁹⁹. Za pojawienie się w Rosji nierosyjskich ruchów narodowych winił europeizację rosyjskiej elity, która jego zdaniem przez to właśnie zatraciła zdolności asymilacyjne w stosunku do podporządkowanych ludów. Stąd też, jak sarkastycznie stwierdził, można nie tracić nadziei, że obok Młodej Gruzji i Młodej Armenii pojawi się Młoda Mordowia, Młoda Czuwaszja, Młoda Jakucja i nawet Młoda Jukagiria¹⁰⁰. Jak się miało okazać w nieodległej przecież przyszłości, takie ruchy

⁹⁷ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 220–222, 226.

⁹⁸ Tamże, s. 25.

⁹⁹ Tamże, s. 25–26.

¹⁰⁰ Tamże, s. 278.

powstały (z wyjątkiem zamieszkałego nad Kołymą i Leną kilkusetosobowego ludu Jukagirów).

Naród rosyjski, mimo różnicy w narzeczu wielkoruskim, małoruskim (tj. ukraińskim) i białoruskim według Danilewskiego powinien tworzyć samodzielną jednorodną polityczną całość zwaną państwem¹⁰¹. Kraj Północno-Zachodni i Południowo-Zachodni, czyli Białoruś (z Litwą) i Ukraina, to według uczonego dokładnie taka sama Rosja jak Moskwa. Ta zachodnia część Rosji w czasach panowania tatarskiego była podbita przez Litwę, wkrótce zruszczoną, po czym za pośrednictwem Litwy, z początku przypadkowo (w wyniku sojuszu dynastycznego), a potem siłą (unia lubelska) – przyłączona do Polski. Wschodnia Ruś nigdy się z tym nie pogodziła, o czym świadczy szereg wojen. O wolność walczyła także sama Małorosja (tj. Ukraina), która po zdobyciu niepodległości pod przywództwem Chmielnickiego dobrowolnie połączyła się z Rosją. Według Danilewskiego świadczy to o tym, że nie tylko plemię wielkoruskie obdarzone jest politycznymi zdolnościami. Przyłączenie się Małorosji przechyliło szalę zwycięstwa w walce z Polską na stronę Rosji. Uczony wyraża żal, że car Aleksy Michajłowicz nie zdobył więcej ziem w, jak to nazywa, rozbiórce Polski, a następna okazja pojawiła się dopiero po stu latach, za panowania Katarzyny II. Zdaniem rosyjskiego uczonego Rosja przyłączyła tylko ziemie ruskie, należące się jej niejako z definicji, a Prusy i Austria ziemie polskie, do których nie miały żadnych praw. W zniszczeniu Polski w jej prawnych granicach Rosja nie miała żadnego interesu. Tak więc całą dziejową niesprawiedliwość, czyli zabójstwo narodu polskiego, mają na sumieniu Prusy i Austria¹⁰².

W specyficzny sposób Danilewski pisze o przyłączeniu do Rosji obwodu białostockiego na mocy traktatu w Tylży z 1807 r. Rosyjski uczoney przejmując się wyłącznie tym, że autorzy niemieccy zarzucają wiarołomstwo Rosji, która ich zdaniem haniebnie zgodziła się wziąć udział w rozgrabieniu ziem swojego niedawnego sojusznika. Tymczasem, tłumaczy Rosjanin, ponieważ Napoleon utworzył z ziem odebranych Prusom Księstwo Warszawskie, rozerwaniu uległ związek między obwodem białostockim i ocalonymi z klęski pruskiemi włościami. Co za tym idzie, obwód białostocki był już dla Prus stracony. Jeśli chodzi o Rosję, to jest rzeczą oczywistą, iż uważała obwód białostocki

¹⁰¹ Tamże, s. 103.

¹⁰² Tamże, s. 30–33.

za przejęty nie od Prus, lecz od Księstwa Warszawskiego, państwa nieprzyjaznego zarówno Rosji, jak i Prusom. „I gdzie tu wiarołomstwo?” – pyta na koniec tego kazuistycznego wywodu Danilewski¹⁰³.

Jednakże tutaj pojawia się pytanie, zauważa Danilewski, czy za zdobyc Rosji nie może być uznane Królestwo Polskie, przez co Rosja staje się współodpowiedzialna za zabójstwo narodu polskiego. Uczony nie widzi w tym jednak winy Rosji. Według niego o przyłączeniu Królestwa Polskiego do Rosji, co uważał zresztą za poważny błąd, przesądziło współczucie Aleksandra I dla narodu polskiego, który nie odczuwał jednak w stosunku do swego dobroczyńcy – Rosji – żadnej wdzięczności. Powstania w 1830 i 1863 r. wybuchły tylko dlatego, że Rosja nie spełniła nadziei Polaków na przyłączenie do Królestwa Polskiego „Zachodniej Rosji”, czyli ziem litewsko-ruskich¹⁰⁴. Tymczasem pod panowaniem rosyjskim polski wpływ na „Rosję Zachodnią” rozpowszechnił się za pośrednictwem Uniwersytetu Wileńskiego i całego systemu edukacji¹⁰⁵. Danilewski uważał, że po zwycięstwie nad Napoleonem Rosja powinna była zwrócić ziemie Księstwa Warszawskiego Prusom i Austrii, zabierając w zamian Galicję Wschodnią¹⁰⁶.

Rosyjski uczony zaliczał plemię białoruskie, obok wielkoruskiego i małoruskiego (czyli ukraińskiego), do aktywnych obywateli Rosji, utożsamiających się z tym państwem. Za aktywnych obywateli uważał także większość plemion fińskich, gruzińskich, częściowo także tatarskich. Natomiast Polaków uznał za element temu państwu wrogi¹⁰⁷. Przyczyny tej wrogości upatrywał w złym wpływie na lud polski katolickiego duchowieństwa i szlachty. Choć poddany przemożnemu wpływowi kultury zachodnioeuropejskiej, Polak nie mógł stać się prawdziwym Europejczykiem, a jedynie zepsutym Słowianinem¹⁰⁸. Tak więc Polska to według Danilewskiego odwieczna zdrajczyni Słowiańszczyzny, a polska szlachta na wszelkie sposoby dąży do przywrócenia swojego panowania nad milionami ruskiego, a także polskiego ludu, w ogóle nie przejmując się głośzoną przez samą siebie zasadą narodowości. Ze wszystkich krajów słowiańskich tylko Polska może liczyć na przychyłność

¹⁰³ Tamże, s. 30–31.

¹⁰⁴ Tamże, s. 31–34.

¹⁰⁵ Tamże, s. 408.

¹⁰⁶ Tamże, s. 35.

¹⁰⁷ Tamże, s. 410.

¹⁰⁸ Tamże, s. 395.

Europy, bo jest obrazem tego, jak Europa chciałaby przerobić innych Słowian, by ich zniewolić¹⁰⁹. W związku z powyższym polskie wpływy powinny być wyparte z zachodnich obszarów Cesarstwa Rosyjskiego¹¹⁰.

Ukraińcom (choćby jako Małorosjanom) i Białorusinom nieuważającym się za Rosjan w sensie narodowym Danilewski nie poświęca w swoim *opus magnum* ani słowa. Białorusini w tym czasie dopiero budzili się do życia narodowego, ale Ukraińcy mogli już się pochwalić poezją Tarasa Szewczenki, działalnością Bractwa Cyrylo-Metodejskiego, wydawaniem periodyku „Osnowa”, działalnością „Hromad” i znaczącymi osiągnięciami w dziedzinie nauki, kultury i nawet edukacji w języku narodowym. Moim zdaniem, badacz tak głęboko zaangażowany w życie społeczno-polityczne państwa rosyjskiego jak Danilewski nie mógł o tym wszystkim nie wiedzieć. Jeśli o ukraińskim ruchu narodowym nie wspominał, to tylko dlatego, że pojawienie się tego ruchu podważało jego wizję jednej i niepodzielnej Rosji.

1.8. ZWIĄZEK WSZECHSŁOWIAŃSKI I WALKA O PANOWANIE NAD ŚWIATEM

Danilewski był przekonany o konieczności mobilizacji kulturowej i politycznej Rosji oraz zjednoczenia Słowiańszczyzny przeciw niebezpieczeństwu płynącemu z Zachodu. Jego zdaniem dla wszelkiego Słowianina „po Bogu i jego Świętej Cerkwi” idea Słowiańszczyzny powinna być ideą najwyższą; wyższą niż nauka, wolność, oświecenie i wszelkie ziemskie dobro, ponieważ żadne z nich nie jest osiągalne bez zrealizowania tej idei, bez samoistnej i niepodległej Słowiańszczyzny¹¹¹.

Rodzajem przeciwwagi dla europejskiej, germano-romańskiej cywilizacji miał być Związek Wszechsłowiański. Danilewski na ogół był zwolennikiem federacji. Wyróżnił trzy typy państwa federacyjnego: a) państwo związkowe z władzą centralną, lecz człony związku mają dużą swobodę administrowania, b) związek państw – człony federacji są samodzielne politycznie, ale związane porozumieniami z innymi państwami i podporządkowane centralnej władzy prawodawczej, sądowniczej i wykonawczej, c) system polityczny

¹⁰⁹ Tamże, s. 321.

¹¹⁰ Tamże, s. 392.

¹¹¹ Tamże, s. 127.

– członki mają wspólną władzę prawodawczą, lecz są w pełni autonomiczne pod względem władzy sądowniczej i wykonawczej. Nadrzędnym celem Związku Wszechsłowiańskiego miało być przeciwstawienie się globalnej ekspansji kultury europejskiej i ochrona różnorodności kulturowej ludzkości. Oczywiście hegemonem Związku miała być Rosja, a język rosyjski językiem ogólnosłowiańskim¹¹². Państwa wchodzące w skład tego związku powinny być duże: Imperium Rosyjskie z przyłączeniem całej Galicji i Rusi Węgierskiej, Królestwo Czech, Moraw i Słowacji, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Królestwo Bułgarii (z Macedonią), Królestwo Rumunii, Królestwo Grecji, Królestwo Węgier¹¹³. Trzy ostatnie królestwa, niesłowiańskie, miały być przyłączone ze względów geopolitycznych. Rumunia miała na tym skorzystać, gdyż otrzymałaby połowę Siedmiogrodu oraz część Bukowiny i Besarabii; Grekom Danilewski obiecywał korzyści handlowe¹¹⁴. Węgry nie zyskiwały nic; w rzeczy samej czekał je podbój i rozbiór.

Na powyższej liście brak jednego państwa – Polski, która była dla Danilewskiego osobnym problemem. Polaków uważał, jak już była o tym mowa, za element państwu rosyjskiemu wrogi¹¹⁵. Rosyjski uczoney widział cztery możliwości rozwiązania kwestii polskiej. Po pierwsze, niekorzystny obrót spraw dla Rosji i powstanie państwa polskiego jako centrum rewolucyjnych intryg, skierowanych przede wszystkim na zachodnie gubernie Rosji. Państwo takie zostałoby w końcu pochłonięte przez Niemcy. Niepodległa Polska teoretycznie mogłaby dobrowolnie przyłączyć się do Rosji, a Polacy, przestawszy być jej poddaniymi, stać się sojusznikami. Ale, jak pyta retorycznie rosyjski uczoney, któż przeszkadzał postępować w ten sposób Polakom w Królestwie Polskim? Druga możliwość to pozostawienie Polski zjednoczonej z państwem rosyjskim na obecnych warunkach, co jest szkodliwe zarówno dla Rosji, jak i dla Polski. Jako trzecia możliwość jawi się polityka wyparcia polskich wpływów z zachodnich obszarów cesarstwa rosyjskiego, połączona z rusyfikacją samych Polaków, lub przynajmniej z próbą zmiany ich mentalności pod wpływem umiejętnej polityki rosyjskiej. Zniknięcie Polaków uczoney uznał za wręcz niepożądane (jako słowianofil nie chciał zniknięcia żadnego słowiańskiego narodu), a zmianę ich mentalności za nierealną. Za możliwą i pożą-

¹¹² Tamże, s. 378.

¹¹³ Tamże, s. 388–389.

¹¹⁴ Tamże, s. 402–403, 406.

¹¹⁵ Tamże, s. 410.

daną uznawał tylko czwartą opcję – niepodległość Polski w ramach Związku Wszechsłowiańskiego¹¹⁶. Na ogół, sprawa polska była dla Danilewskiego najtrudniejszym problemem w konstruowaniu tego wymarzonego Związku, który miał być państwową emanacją cywilizacji słowiańskiej. W jego pismach brak ostatecznego rozwiązania tej kwestii¹¹⁷.

Specyficzną rolę w Związku Wszechsłowiańskim miał odgrywać okręg carogrodzki z Konstantynopolem jako stolicą wszechzwiązkową. Konstantynopol według Danilewskiego stanowił w ściśle prawnym znaczeniu *res nullius*, przedmiot nienależący do nikogo, bo imperium bizantyńskie już nie istniało, a praw imperium osmańskiego po prostu nie uznawał. W znaczeniu historycznym Konstantynopol powinien więc należeć do tego, kto wypełnia ideę imperium wschodniego, czyli rzecz jasna do Rosji¹¹⁸. Według pioniera rosyjskiej geopolityki celem Rosji w wojnie z Turcją nie mogło być przekazanie zdobytych na Bałkanach ziem Grekom. Odrodzenie greckiego imperium bizantyńskiego uważał za najgorszy możliwy rezultat z punktu widzenia zarówno Rosji, jak i całej Słowiańszczyzny. Zdaniem uczonego powstałoby coś na kształt Austrii, gdzie Grecy odgrywałyby rolę Niemców i weszliby w sojusz z Rumunami, tworząc dualistyczną monarchię grecko-rumuńską na wzór austro-węgierskiej. Broniąca interesów Słowian Rosja musiałaby się skonfliktować z nowym Bizancjum, które znalazłoby sojuszników na Zachodzie¹¹⁹. Za przyłączeniem Konstantynopola do Związku Wszechsłowiańskiego przemawiały także w sposób oczywisty względy geopolityczne. Pozostawienie go w ręku Turcji (czy kogokolwiek innego, chociażby Grecji) stwarzało oczywiste zagrożenie dla Słowiańszczyzny bałkańskiej. Jednak Danilewski, tak jak mnóstwo innych myślicieli i polityków rosyjskich, zwracał uwagę przede wszystkim na konieczność przejęcia cieśnin Bosfor i Dardanele jako swobodnego wyjścia Rosji z Morza Czarnego. Pogląd ten był w ówczesnej Rosji powszechny, przy tym nie tylko wśród Rosjan. Podzielał go największy myśliciel ukraiński XIX w. i pionier ukraińskiej geopolityki, Mychajło Drahomanow. Ukraiński uczonego podkreślał, iż tzw. problem wschodni, czyli wyjście na szlaki Morza Śródziemnego poprzez cieśniny łączące z tym akwenem Morze Czarne, został Rosji narzucony wraz z przyłączeniem położonej

¹¹⁶ Tamże, s. 390–395.

¹¹⁷ J. Diec, dz. cyt., s. 97.

¹¹⁸ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 372.

¹¹⁹ Tamże, s. 324–325.

w basenie czarnomorskim Ukrainy¹²⁰. Niemniej korzyści strategiczne z zajęcia przez Rosję cieśnin nie są wcale takie oczywiste. W przededniu I wojny światowej Piotr Durnowo, były minister spraw wewnętrznych i członek Rady Państwa, przedstawił carowi Mikołajowi II proroczy memoriał, w którym ostrzegał przed przystąpieniem do wojny z Niemcami po stronie Anglii i Francji. W swoim memorandum wypowiedział się także w sprawie błędnych jego zdaniem wojennych celów Rosji względem Polski, Galicji i cieśnin właśnie, przy czym jego poglądy na te kwestie były całkowicie przeciwne wyobrażeniom Danilewskiego. Przyłączenie Poznańskiego i Prus Wschodnich do Rosji oznaczało zdaniem Durnowa tylko zwiększenie i tak już poważnych kłopotów z Polakami – poddanymi Imperium Rosyjskiego. Podobnie niepożądana byłaby aneksja Galicji, gdyż wzmocniłaby ukraiński ruch narodowy w tymże imperium. Natomiast przejście cieśnin (w czym zresztą Rosji przeszkadzała jak dotąd Anglia, a nie Niemcy) wcale nie otworzy Rosji drogi na Morze Śródziemne, bo potężna flota angielska zatrzyma flotę rosyjską na linii wysp wschodniej części tego basenu¹²¹.

Chociaż Związek Wszechsłowiański miał się przeciwstawić ekspansji zachodnioeuropejskiej, jego ostrze polityczne siłą rzeczy musiałyby być skierowane przeciwko tylko jednemu państwu należącemu do cywilizacji germano-romańskiej – monarchii habsburskiej. Za najważniejszy cel rosyjskiej polityki państwowej największy z panslawistów uważał jednak wyzwolenie Słowian spod jarzma tureckiego poprzez zniszczenie państwa tureckiego, a przeciwieństwo imperium osmańskie do cywilizacji europejskiej nie należało. Wraz ze zniszczeniem Turcji rację bytu straciłoby jego zdaniem także istnienie Austrii. Jednakże po wojnie krymskiej uczony uznał, że właściwie toczy się wojna Słowiańszczyzny z Europą i od tego momentu wojna między Rosją i Turcją stała się bezsensowna, gdyż nie przyniosłaby Rosji żadnych korzyści¹²². Zdaniem myśliciela Rosja wtrącała się w losy Europy

¹²⁰ [М. Драгоманов], *Собрание политических сочинений М. П. Драгоманова*, т. 1, Paris 1905, s. 310–311. Szerzej zob. O. Łatyszonek, *Мучажло Драгоманов jako pionier geopolityki ukraińskiej*, w: *Polacy i świat, kultura i zmiana. Studia historyczne i antropologiczne ofiarowane Profesor Halinie Florkowskiej-Frančić*, zebrali J. Lencznarowicz, J. Pezda, A.A. Zięba, Kraków 2016, s. 383–388.

¹²¹ Zob. А. Иванов, Б. Котов, *Записка П.Н. Дурново*, w: *Свет и тени Великой войны*, сост. А.В. Репников, Е.Н. Рудая, А.А. Иванов, Москва 2014, s. 58–73.

¹²² Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 327–328.

w jej, a przede wszystkim niemieckim, a nie swoim interesie, walcząc z rewolucyjną i napoleońską Francją, a później wbrew swoim interesom uratowała zagrożoną ostatecznym rozpadem Austrię, pomagając jej stłumić powstanie węgierskie w 1849 r. Wykazał się jednak krótkowzrocznością, zakładając, że dla Prus wygodniejsze będzie, jeśli Rosja skieruje się na południowy wschód, a nie północny zachód, bo Prusy mogą zjednoczyć Niemcy tylko z pomocą Rosji¹²³. Niemniej jeszcze w trakcie wojny francusko-pruskiej przewidywał, że w wyniku zakładanego zwycięstwa Prus i zjednoczenia Niemiec, to właśnie nowe germańskie imperium stanie się głównym przeciwnikiem Rosji. Zakładał przy tym, że będzie ono wspomagane przez Anglię, obawiającą się ekspansji Rosji w Azji. Dla zrównoważenia tego tandemu postulował zatem sojusz z Francją¹²⁴. Notabene, przekonanie Danilewskiego o bezsensowności wojny z Turcją po wojnie krymskiej zostało potwierdzone jeszcze za życia uczonego. W 1877 r. Rosja wygrała wojnę z Turcją, zawierając z nią traktat pokojowy podpisany w San Stefano w roku następnym. Wywołało to jednak niezadowolenie Wielkiej Brytanii i mediację Niemiec, zakończoną w tym samym roku traktatem berlińskim. Nabytki Rosji i jej sojuszników na Bałkanach zostały poważnie ograniczone. Danilewski nie był entuzjastą tej wojny¹²⁵, a mimo to polityczna porażka Rosji wpłynęła negatywnie na stan jego ducha¹²⁶.

Obrona Słowiańszczyzny przed Zachodem nie wyczerpywała jednak zadań stawianych Związkowi Wszzechsłowiańskiemu przez rosyjskiego myśliciela. Następnym był ni mniej, ni więcej udział w podziale świata między te narody lub grupy narodów, które w danym momencie historii świata mogą być uważane za jej aktywny czynnik, czyli Europę, Stany Zjednoczone Ameryki i prowadzoną przez Rosję Słowiańszczyznę. I tak Europie Danilewski pozostawiał Afrykę, Półwysep Arabski, Indie, Indochiny¹²⁷ i Australię, Stanom Zjednoczonym – obie Ameryki, natomiast dla Związku Wszech-

¹²³ Tamże, s. 376, 457.

¹²⁴ Zob. Н. Данилевский, *Россия и франко-германская война*, w: *Сборник политических и экономических статей Н.Я. Данилевского*, изд. Н. Страхов, С.-Петербург 1980, s. 1–30.

¹²⁵ Н. Данилевский, *Война за Болгарию. Чего мы вправе благоразумно желать от исхода настоящей войны*, w: *тенже, Сборник политических...*, s. 31–41.

¹²⁶ С. Вайгачев, dz. cyt., s. 559–560.

¹²⁷ Tak chyba należy rozumieć „południowe półwyspy kontynentu azjatyckiego” oraz, w tym samym kontekście, „Arabie i oba indyjskie półwyspy”, Н. Данилевский, *Россия и Европа*, s. 425.

słowiańskiego zarezerwował całą Azję Zachodnią, Środkową i Wschodnią, czyli wszystko poza terytoriami przyznanymi przezeń Europie¹²⁸. Jak można rozumieć, w Azji Zachodniej Związkowi Wszechsłowiańskiemu podporządkowany byłby przede wszystkim Iran, być może także Afganistan, a w Azji Wschodniej głównie Chiny. Podobnie wyznaczył wojskowe cele Rosji o pokolenie wcześniej Dmitrij Milutin. Według niego głównym przeciwnikiem Rosji było imperium brytyjskie. W związku z tym należało zająć Turkiestan, by stąd zagrażać brytyjskim posiadłościom w Indiach, następnie wypchnąć z Europy Turcję i stworzyć Konfederację Bałkańską pod protektoratem Rosji. Za naturalnych sojuszników, o których bezpieczeństwo należy dbać, ten pionier rosyjskiej geopolityki uważał Iran i Chiny¹²⁹. O ile Milutin rozważał tę sprawę wyłącznie w kategoriach militarnych, a Iran i Chiny traktował jako sojuszników, Danilewski występował z pozycji wyższości „żywotnych” typów kulturowo-historycznych nad „zniedołężniałymi”. Podział świata dokonany piórem Danilewskiego trudno uznać za cokolwiek innego niż wyraz tego samego poczucia wyższości, które zarzucał reprezentantom typu germano-romańskiego, a co za tym idzie – za przejaw rosyjskiego imperia- lizmu i ekspansjonizmu.

W czasach zimnej wojny geopolityczną doktrynę Danilewskiego poddał surowej krytyce amerykański uczoney Robert E. MacMaster w książce pod zmiennym tytułem: *Danilevsky. A Russian Totalitarian Philosopher* [Danilewski – rosyjski myśliciel totalitarny]¹³⁰. Za filozofię totalitarną MacMaster uważa filozofię, która jest całkowicie i demonstracyjnie zideologizowana, za myślicieli totalitarnych zaś takich, którzy nie przejawiają poczucia odpowiedzialności przed strasznymi rzeczami – wojną, rewolucją, dyktaturą, do których popycha dana doktryna. W ten sposób teoria Danilewskiego staje się w interpretacji amerykańskiego badacza poprzedniczką marksizmu i bolszewizmu, a idea panslawistyczna zostaje zrealizowana przez Stalina. Rosyjski historyk Borys Bałujew zarzucił MacMasterowi, że ten abstrahował od faktu,

¹²⁸ Tamże, s. 425.

¹²⁹ Uwagi Milutina na ten temat są rozrzucone na stronach jego pracy *Критическое исследование значения военной географии и военной статистики*, wydanej w Petersburgu w 1846 r. Zob. O. B. Савочкина, *Русские геополитические истоки*, w: Н.А. Нартов, *Геополитика. Учебник для вузов*, Москва 1999, http://igf.chuvsu.ru/bibl/nartov_geopolitika.pdf.

¹³⁰ R.E. MacMaster, *Danilevsky. A Russian Totalitarian Philosopher*, Cambridge, MA, 1967.

że Danilewski był wrogiem marksizmu, a idei zjednoczenia Słowian nie da się pogodzić z ideą proletariackiego internacjonalizmu. Zdaniem Bałujewa obóz socjalistyczny nie zamykał się w granicach świata słowiańskiego, bo odepchnięto od tego obozu Jugosławię, a wchodziły do niego takie niesłowiańskie państwa jak NRD, Kuba, Wietnam i Chiny. Badacz ten podkreślił też obronny charakter doktryny Danilewskiego¹³¹.

O obronnym charakterze doktryny Danilewskiego można by mówić, gdyby ten nie zmierzał do podziału świata między Europę, USA i Rosję, które miały przypaść także Chiny. Oczywiście, według niego panowanie Rosji nad większą częścią Eurazji miało służyć obronie zamieszkujących ją ludów przed Europą. Lecz co by się stało, gdyby Rosja pokonała wreszcie swojego wroga – Europę? Stoczyłaby walkę o panowanie nad światem z USA. Jest dla mnie rzeczą jasną, że taka była logika projektowanego przez Danilewskiego rozwoju wydarzeń także w wypadku, gdyby w Rosji nie zwyciężyła rewolucja. Nie sposób też nie zauważyć, że wyznaczonych przez niego celów nie można było osiągnąć bez wojny.

Ocena wszelkich historycznych doktryn geopolitycznych zależy od stopnia, w jakim scenariusz postulowanych wydarzeń się sprawdził. Dopiero z perspektywy historycznej można ocenić, czy dana wizja geopolityczna była właściwa, czy też okazała się mrzonką¹³². Ideologia panslawistyczna szybko straciła jakiegokolwiek znaczenie. Niemniej jednak postulaty Danilewskiego zostały w znacznej mierze spełnione przez Stalina. Stworzone przez niego imperium sowieckie objęło po II wojnie światowej niemal wszystkie kraje włączone przez Danilewskiego w skład Związku Wszechsłowiańskiego, chociaż nie udało się zdobyć Konstantynopola i cieśnin oraz zająć Grecji, a Jugosławię i Albanię podporządkowano tylko na krótko. Mimo to imperium sowieckie przez prawie pół wieku panowało nad większością narodów słowiańskich¹³³. Co więcej, Stalin, choć na krótko, zrealizował także światowe postulaty Danilewskiego, podporządkowując sobie północny Iran oraz pomagając komunistom zdobyć władzę w Chinach. Starcie Związku Radzieckiego ze Stanami Zjednoczonymi o panowanie nad światem także mieści się, jak już o tym była mowa, w logice polityki światowej według Danilewskiego. Uwa-

¹³¹ Б. Балужев, dz. cyt., s. 281–282.

¹³² P. Eberhardt, *Rosja i Europa według Mikołaja Danilewskiego*, Przegląd Geograficzny, t. 84, z. 4, 2012, s. 613–614.

¹³³ A. Nowak, dz. cyt., s. 63; P. Eberhardt, dz. cyt., s. 614.

żam jednak, że w swoich podbojach w Europie Wschodniej Stalin kierował się raczej teorią Halforda Mackindera, a nie pioniera rosyjskiej geopolityki.

Wraz z upadkiem komunizmu i rozpadem ZSRR utracono nie tylko nowe zdobycze terytorialne, lecz także owoce dawnych podbojów, a państwo rosyjskie wróciło w przybliżeniu do granic politycznych z połowy XVII w. Tym samym wielkie projekty geopolityczne Danilewskiego zostały zniweczone¹³⁴. Rosja prowadzi obecnie o wiele skromniejszą politykę, zgodną z postulatami Milutina – sojuszu z Iranem i Chinami przeciwko Ameryce, która zastąpiła w polityce światowej Wielką Brytanię.

W odniesieniu do teorii pluralizmu cywilizacyjnego podstawowym mankamentem koncepcji Danilewskiego jest jego chrześcijański providencjalizm, prowadzący do uznania islamu za swego rodzaju wybrzyk natury, byt w zasadzie niemożliwy, a w każdym razie nieprawomocny. Za prawdziwe chrześcijaństwo rosyjski uczyony uważał prawosławie, co doprowadziło go do zanegowania własnej teorii. Założył bowiem, że Rosja otrzymała i przechowała prawosławie jako nietknięty depozyt, co przeczy jego wizji cywilizacji jako organizmu, który przeżywa kolejne fazy rozwojowe.

Mimo nadania chrześcijaństwu, a zwłaszcza prawosławiowi tak wysokiego statusu, myśl Danilewskiego jest niechrześcijańska. Jak stwierdził Andrzej Walicki, Danilewski zmienił „najwyższy moralny układ odniesienia, czyniąc nim dla Rosji – zamiast chrześcijaństwa – Słowiańszczyznę”¹³⁵. Interes Słowiańszczyzny utożsamiał jednak z interesem Rosji, co w końcu to ją właśnie czyni „najwyższym moralnym układem odniesienia”. Nic więc dziwnego, że rosyjski myśliciel nie waha się propagować wojny z Zachodem w interesie Słowiańszczyzny, a w gruncie rzeczy panowania Rosji nad światem. Nie zmienia to faktu, że zgodnie z definicją MacMastera za doktrynę totalitarną można uznać nie tylko teorię Danilewskiego, lecz także każdą doktrynę imperialną, z amerykańską włącznie.

Danilewski nie potrafił rozwiązać na gruncie propagowanego przez siebie carsławego panslawizmu dylematu stosunków grecko-słowiańskich i polsko-rosyjskich, ale nie on jeden z tym sobie nie poradził. Uczyony negował narodową odrębność Ukraińców i Białorusinów od Rosjan, nie chciał też uznać prawa małych narodów do samostanowienia, lecz to akurat może

¹³⁴ P. Eberhardt, dz. cyt., s. 614.

¹³⁵ A. Walicki, dz. cyt., s. 408.

wynikać nie tylko z rosyjskiego szowinizmu, lecz także z myślenia w szerszych niż naród kategoriach cywilizacyjnych, co wyraźnie przejawia się także w koncepcjach większości kontynuatorów jego myśli. Danilewski niewiele ma do powiedzenia na temat historii Europy Wschodniej, i są to wyłącznie banały. Z punktu widzenia historyka był tylko odczytanym przyrodnikiem.

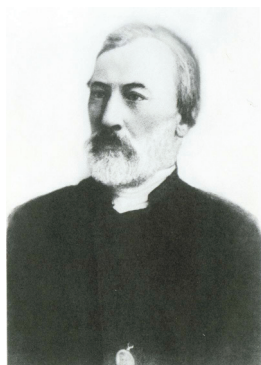
Mimo wszelkich niedoskonałości wywodu Danilewskiego przedstawienie systematycznego wykładu teorii pluralizmu cywilizacyjnego pozostaje jego nieprzemijającą zasługą.

ROZDZIAŁ 2

BIZANTYNIZM KONSTANTINA LEONTJEW

2.1. ŻYCIE I DZIEŁO

Wybitnym kontynuatorem, a zarazem krytykiem myśli Danilewskiego był Konstantin Leontjew. Przyszły myśliciel urodził się w szlacheckim domu pod Kaługą w 1831 r. Ukończył medycynę na Uniwersytecie Moskiewskim i na ochotnika wziął udział w wojnie krymskiej jako lekarz polowy. Po



2. Konstantin Leontjew
(1831–1891)

powrocie z wojny podjął pracę lekarza rodzinnego. Wcześniej zajął się powieściopisarstwem. W 1863 r. wstąpił do służby dyplomatycznej. Dzięki niej dobrze poznał zachodnie ziemie imperium osmańskiego, zwłaszcza Bałkany.

W 1871 r. zachorował na śmiertelną, jak mu się wydawało, chorobę. Po cudownym w swoim przekonaniu uleczeniu postanowił zerwać z dotychczasowym (raczej grzesznym) życiem i zostać mnichem. Udał się na Świętą Górę Athos, lecz ślubów zakonnych nie złożył. W latach 1872–1874 mieszkał w Konstantynopolu i na wyspie Chalki, gdzie mieściło się jedyne seminarium duchowne Patriarchatu Konstantynopolitańskiego. Z tego okresu pochodzi jego najślawniejsze dzieło – *Византизм и славянство* [„Bizantyzm i Słowiańszczyzna”]¹.

¹ *Византизм и славянство*. Po raz pierwszy dzieło opublikowano w periodycznym wydaniu «Чтений в Императорском Обществе истории и древностей российских при Московском университете» w 1875 r. W roku następnym praca ukazała się w formie osobnej książki, po czym weszła do zbioru artykułów K. Leontjewa *Восток, Россия и Славянство* (t. 1–2, Moskwa 1885–1886). Z tego ostatniego wydania korzystałem.

W 1874 r. powrócił do ojczyzny i wstąpił do nowicjatu w jednym z monasterów pod Moskwą, lecz wkrótce powrócił do rodzinnego majątku. W 1879 r. przeniósł się do Warszawy i został współpracownikiem oficjalnej gazety «Варшавский дневник» [„Dziennik Warszawski”], do której pisał na tematy społeczno-polityczne. Gazeta jednak upadła w następnym roku, a Leontjew przeprowadził się do Moskwy. Wstąpił tutaj na służbę w Moskiewskim Komitecie Cenzury i przepracował jako cenzor sześć lat.

W 1887 r. przeniósł się do Pustelni Optyńskiej i zamieszkał w domu pod monasterem. W 1891 r. złożył w końcu (choć potajemnie) śluby zakonne i wyjechał na leczenie do Siergiejewskiego Posadu pod Moskwą, gdzie wkrótce zmarł².

Przez całe życie oprócz publicystyki społeczno-politycznej zajmował się twórczością literacką, pisząc liczne powieści i opowiadania, lecz zainteresowanie po dziś dzień budzą tylko jego rozważania historyzoficzne.

2.2. PRAWOSŁAWIE, NIE SŁOWIAŃSZCZYNA

Rosyjskich filozofów Leontjew interesował przede wszystkim ze względu na oryginalny estetyzm, prowadzący wręcz do immoralizmu, przez co uznano go za poprzednika Nietzschego lub wręcz za „rosyjskiego Nietzschego”³. W opinii rosyjskiego myśliciela człowiek powinien wzorować się na przyrodzie, która „ubóstwia różnorodność i wspaniałość form”. Piękno przejawia się w wyraźnej odrębności, w oryginalnym kolorycie, jego warunkiem jest zróżnicowanie, a więc nierówność, co dotyczy także stosunków społecznych. Leontjew nienawidził wszelkiej równości, uśrednienia, „burżuazyjnego plebeizmu”. Liberalny humanizm, przeciwstawiający się ostrej dyferencjacji społecznej, jest według niego siłą antyestetyczną, zabijającą indywidualizm zarówno osób, jak też całych

² Szerzej zob.: A. Korolkow, *Proroctwa Konstantego Leontjewa*, Toruń 1994, s. 5–16; M. Broda, *Najtrudniejsze z rosyjskich wyzwań? Zagadka Leontjewa i Rosja*, Łódź 1995, s. 1–12; Н. Бердяев, *Константин Леонтьев. Очерк из истории русской религиозной мысли*, <http://www.vehi.net/berdyaev/leontev/01.html>, dostęp 4.03.2014.

³ И. Морозова, Н.А. Бердяев о личности и творчестве К.Н. Леонтьева, *Studia Rossica Gedanensia*, nr 6, 2019, s. 108–109; A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964, s. 417.

provincji i narodów⁴. Bardzo różniło to Leontjewa od słowianofilów i Danilewskiego, od którego przejął jednak ogólne założenia systemowe.

Tak jak i dla Danilewskiego, społeczeństwo było dla Leontjewa organizmem. Według autora „Bizantynizmu i Słowiańszczyzny” proces rozwojowy w przyrodzie ma charakter cyklu obejmującego trzy podstawowe stadia: „pierwotnej prostoty”, „kwitnącej złożoności” oraz „powtórnego uproszczenia”. Nazywał to „trójjedynym procesem”⁵. Powyższą zasadę rosyjski myśliciel odnosił również do bytów nieorganicznych, a także, co najważniejsze – społecznych, takich jak plemiona, państwa czy wreszcie całe światy kulturowe⁶. W stadium kwitnącej złożoności rosło rozwarstwienie społeczne, lecz wzmacniała się władza. Natomiast ostatnie stadium charakteryzował „proces egalitarno-liberalny”, który jest antytezą procesu rozwoju i prowadzi do rozpadu kultury. Towarzyszą temu zjawiska społeczne podobne do płożenia, gnicia, topnienia lodu itp.⁷ Zgodnie ze swoją teorią Leontjew oceniał nie tylko działania postaci historycznych, lecz także swoich współczesnych: w początkowej fazie rację mają postępowcy, bo prowadzą naród od pierwotnej jednorodności do zróżnicowania, natomiast w końcowej rację mają konserwatyści, usiłujący powstrzymać rozkład⁸.

W ślad za Danilewskim Leontjew posługuje się kategorią typów kulturowo-historycznych, chociaż nigdzie nie znajdziemy u niego utożsamienia tego pojęcia z samoistną cywilizacją. Terminu „cywilizacja” używał w innym kontekście, na ogół zamiennie z pojęciem „kultura”⁹. Niemniej mógł także i „typ” nazwać „kulturą”. Pisze np. o romano-germańskiej kulturze, na którą składają się poszczególne „cywilizacje”: anglosaska, francuska, „starohiszpańska”, włoska i germańska¹⁰. Leontjew stosuje także podobne co Danilewski wyznaczniki formacji kulturowych. Podczas gdy u jego poprzednika były to:

⁴ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964, s. 417.

⁵ К. Леонтьев, *Византизм и славянство*, в: *Восток, Россия и славянство. Сборник статей К. Леонтьева*, т. 1, Москва 1885, s. 143.

⁶ J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 112.

⁷ К. Леонтьев, *Византизм и славянство*, s. 144–146.

⁸ A. Walicki, dz. cyt., s. 419.

⁹ J. Diec, dz. cyt., s. 112–113.

¹⁰ К. Леонтьев, *Византизм и славянство*, s. 107.

religia, polityka, kultura i życie społeczno-gospodarcze, to u niego: religia, rodzaj instytucji państwowych, gusty oraz charakter życia gospodarczego¹¹.

Jednakże w odróżnieniu od Danilewskiego Leontjew, klasyfikując typy kulturowo-historyczne, odwoływał się nie do wspólnoty etnicznej, lecz ideowej, przede wszystkim do religii. Dlatego też dla niego typ bizantyński był typem osobnym od helleńskiego i rzymskiego¹². Wyróżnił ponadto typ japońsko-chiński, islamski, staroegipski i chaldejski oraz perski (medyjsko-perski)¹³. Dla Medów i Persów stadium kwitnącej złożoności nastąpiło wraz z zetknięciem się z rozkładającym się światem chaldejskim i egipskim. Były to czasy panowania Cyrusa, Kambyzesa, a zwłaszcza Dariusza. U Hellenów to czas po wojnach perskich, u Rzymian zaś po wojnach punickich i cały okres pierwszych cesarzy aż do Antoninów¹⁴. Natomiast dla Bizancjum stadium kwitnącej złożoności są czasy Teodozjusza i Justyniana i na ogół okres walki z herezjami i barbarzyńcami.

Cywilizacja europejska według rosyjskiego badacza powstała z bizantyńskiego chrześcijaństwa, germańskiego rycerstwa (feudalizmu), greckiej estetyki i filozofii oraz z rzymskich pierwiastków municypalnych (burżuazja), przy czym pierwiastek miejski pokonał wszystkie inne, skazując je do niepoznaki¹⁵. Europa weszła w stadium kwitnącej złożoności w XV w., w epoce Odrodzenia, kiedy to odłamki Bizancjum wzmocniły kulturę europejską, która i tak była już wówczas w rozkwicie¹⁶. Rozkwit cywilizacji europejskiej trwał do połowy XVIII w. Odtąd postępuje uproszczenie struktury społeczeństwa w myśl „praw człowieka” [cudzystów odautorski]: najpierw praw politycznych, obywatelskich, a potem również równouprawnienia pod względem ekonomicznym, edukacyjnym i wreszcie płci¹⁷.

Rosja według Leontjewa nie była po prostu państwem, gdyż wraz ze swoimi azjatyckimi posiadłościami tworzyła osobny świat, który nie znalazł jeszcze „swoistego stylu kulturalnej państwowości”. Jej zadaniem było

¹¹ Tamże, s. 123.

¹² Tamże, s. 97.

¹³ Tamże, s. 107. O dziwo, w jego pracach nieobecne są Indie.

¹⁴ Tamże, s. 150.

¹⁵ Tamże, s. 160–161.

¹⁶ Tamże, s. 83.

¹⁷ Tamże, s. 162–163.

rozwiniecie własnej, oryginalnej cywilizacji słowiano-azjatyckiej, na tyle różnej od europejskiej, na ile różniła się cywilizacja helleńsko-rzymska od poprzedzających ją cywilizacji¹⁸. Leontjew bardzo krytycznie odniósł się do przypisywania Słowianom przez słowianofilów i panslawistów takich wartości, jak „łagodność”, „pokojowość”. Jego zdaniem to właśnie przypisywana przez Danilewskiego Europejczykom skłonność do przemocy cechuje Rosjan¹⁹.

Według myśliciela Rosja weszła w stadium kwitnącej złożoności wraz z wstąpieniem na tron dynastii Romanowów, a w szczególności za panowania Piotra I. Różnica czasowa między okresem rozkwitu Europy i Rosji u Leontjewa wynosi więc zaledwie ok. 150 lat. Za korzystny dla państwa historiozof filozof uważał wzrost rozwarstwienia społeczeństwa, a zwłaszcza wyodrębnienie stanu szlacheckiego i ograniczenie wolności chłopów. Dlatego też chwalił także służące temu posunięcia Katarzyny II, która z jednej strony rozrzuciła rosyjską wspólnotę gminną na ukraińskie chłopstwo w „Małorosji”, z drugiej zaś zwiększyła wolności szlachty²⁰. Z tych samych przesłanek wpływało poparcie dla niemieckich baronów i polskiej szlachty na rosyjskich kresach zachodnich²¹. Stadium kwitnącej złożoności zakończyło się w Rosji wraz ze śmiercią Mikołaja I; po niej rozpoczął się „proces liberalno-egalitarny”. Leontjew miał negatywny stosunek do liberalizacji Rosji, przede wszystkim do reformy włościańskiej 1861 r., tak chwalonej przez Danilewskiego, gdyż liberalne reformy zbliżyły Rosję do schyłkowej Europy. Ponieważ wszelki postęp w danym stadium istnienia Rosji niósł już tylko rozkład, na ogół uważał, że „trzeba zamrozić Rosję, żeby nie gniła”²². Dlatego też Aleksander III jego zdaniem prowadził właściwą politykę „zba- wiennej reakcji”²³.

Leontjew był przeciwnikiem nie tylko modernizacji społeczeństwa, lecz także rewolucji przemysłowej i wszelkich wynalazków technicznych. Rozwój techniki prowadził według niego do katastrofy w wymiarze kosmicznym w wyniku utraty ludzkich sił, zniszczenia przyrody i nagromadzenia w at-

¹⁸ М. Чижев, *Константин Леонтьев*, Москва 2016, s. 519.

¹⁹ A. Walicki, dz. cyt., s. 422.

²⁰ К. Леонтьев, *Византизм и славянство*, s. 95–96.

²¹ A. Walicki, dz. cyt., s. 425.

²² Cyt. za: tamże, s. 417–419.

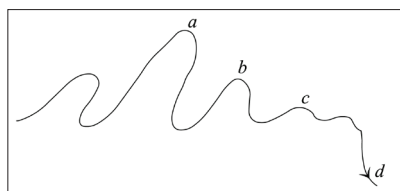
²³ Tamże, s. 421.

mosferze szkodliwych gazów. Ostatecznym rezultatem dążenia do fałszywie pojmowanego dobrobytu i szczęścia będzie zniszczenie Ziemi²⁴.

Leontjew, jak już wspomniano, początkowo miał nadzieję, że Rosjanie, czy też szerzej – Słowianie i inne narody Wschodu zdołają jeszcze odcisnąć swój ślad na kartach dziejów ludzkości i stworzą na gruzach cywilizacji romano-germańskiej własną, oryginalną kulturę. Trudno jednak pojąć, czym taka kultura miałaby się różnić od kultury przedoświeceniowej Europy, w której autor najwyraźniej upatrywał swój ideał. Kolejny problem to odpowiedź na pytanie, jak znajdująca się już w stadium gnilnym Rosja mogłaby zrodzić nową cywilizację? Leontjew, trzeba to przyznać, zrozumiał, że na gruncie jego teorii jest to niemożliwe. Pod koniec życia zwątpił w możliwość stworzenia przez Rosję samoistnego typu historyczno-kulturowego. Przyszłość, wieszczą teraz, należeć będzie do socjalizmu. Być może jakiś car rosyjski stanie na czele ruchu socjalistycznego i zdyscyplinuje go, „zorganizuje”, podobnie jak cesarz Konstantyn „zorganizował” chrześcijaństwo. Możliwe jednak, że zdemokratyzowana i zlaicyzowana Rosja stanie się ojczyzną Antychrysta²⁵. Jak pokazała nieodległa przyszłość, obie te idee urzeczywistniły się w osobie Józefa Stalina, Bułhakowowskiego Wolanda.

Jeśliby jednak Rosjanie okazali się zbyt zeuropeizowani, pozostawali jeszcze „inni Azjaci”, których współczesna europeizacja tylko budzi z wielowiekowego „kulturowego odpoczynku”²⁶.

W wypadku, gdyby homogenizacja objęła całą ludzkość, w wyniku uproszczenia kulturowego mogą zniknąć nie tylko jakieś typy kulturowe czy też narody, lecz także sama ludzkość. Uczony przedstawił to na odręcznym wykresie.



3. Linia rozwojowa ludzkości wg K. Leontjewa

²⁴ M. Abassy, *Losy świata według Konstantego Leontjewa: przeciętny Europejczyk jako idea i narzędzie ogólnoświatowej destrukcji*, Roczniki Kulturoznawcze, t. 6, nr 1, 2015, s. 117–118.

²⁵ A. Walicki, dz. cyt., s. 421.

²⁶ К. Леонтьев, *Как надо понимать сближение с народом. Примечание 1885 года*, w: *Восток, Россия и славянство...*, s. 175.

Punkt *a* oznacza najwyższy stopień ziemskiego rozwoju; znajdujący się poniżej punkt *b* – ostatni opór wobec tryumfu „przeciętnego człowieka”; punkt *c* – (jeszcze niższa fala) krótkotrwały błogostan rozkwitu tych ostatnich przeciętnych ludzi; punkt *d* – koniec ludzkości²⁷.

2.3. NARÓD I PAŃSTWO

Do pomniejszych zbiorowości ludzkich Leontjew odnosi pojęcia „plemię”, „naród” i „narodowość”. Według Michała Bohuna plemię ma dla Leontjewa charakter etnograficzny, łączy je „język i krew”, czyli czynniki „bardziej fizjologiczne”. Natomiast naród to połączenie czynników fizjologicznych oraz idealnych, synteza cech plemiennych i kulturowych. Narodowość z kolei wyraża istotę narodu; można ją określić jako zbiór ogólnych cech charakteryzujących wszystkie osoby składające się na naród²⁸.

„Plemię” było według rosyjskiego myśliciela bytem realnym, w przeciwieństwie do abstrakcyjnej „ludzkości”. Uważał jednak, że plemię bez idei religijnych i państwowych niewiele znaczy. Jedność krwi jest na ogół wątpliwa, a język ma wartość, o ile wyraża bliskie nam idee i uczucia. Idea narodowości czysto plemiennych, upowszechniana w Europie w XIX w., jest zaś tylko „liberalnym demokratyzmem”, który niszczy wielkie kulturowe świąty Zachodu i jest ideą kosmopolityczną, antypaństwową i antyreligijną²⁹. I tak, wyzwoliwszy się spod panowania tureckiego, Grecy nie wnieśli nic istotnego do światowej kultury, tracąc wiele ze swej narodowej odrębności. Zjednoczenie Włoch, Niemiec czy Rumunii spowodowało osłabienie specyfiki poszczególnych krajów je tworzących. W zasadzie wybijanie się nowych narodów na niepodległość oznaczało według Leontjewa powstawanie przeciętnych demokratycznych państw europejskich. Obawiał się przy tym, że dążenia narodowowyzwoleńcze, „polityka plemienna, zazwyczaj nazywana narodową”³⁰, łatwo mogą stać się ślepym narzędziem wszechświatowej rewolucji.

²⁷ Tamże, s. 175.

²⁸ M. Bohun, *Kontrrewolucja i pesymizm. Filozofia społeczna Konstantina Leontjewa*, Kraków 2000, s. 73–74.

²⁹ К. Леонтьев, *Византизм и славянство*, s. 105–106.

³⁰ Zob.: tenże, *Национальная политика как орудие всемирной революции*, Moskwa 1889, s. 6.

W opinii rosyjskiego myśliciela każdy naród ma własną formę państwową, w zasadzie niezmienną „aż do historycznego grobu”. Szybciej lub wolniej zmieniają się tylko jej szczegóły. Najwyraźniejsza jest w okresie kwitnącej złożoności³¹. Długowieczność państw jest przy tym ograniczona, wynosi od 1000 do 1200 lat. Poszczególne kultury przeżywają czasem swoje państwa, jak na przykład kultura bizantyńska czy hinduska³².

W przeciwieństwie do Danilewskiego Leontjew nie uważał Rosji za młodą. Jak stwierdził, bez względu na to, czy początek Rosji odliczać od Ruryka (862 r.), czy od Włodzimierza Wielkiego (882 r.), w każdym wypadku będzie to albo nieco ponad 1000 lat, albo prawie 900. Tak więc Rosja to albo rówieśnica Europy (której państwowe początki wyznaczał na IX w., na czas panowania Karola Wielkiego), albo jest od niej niewiele młodsza. Nie powinna więc czuć się pewnie, ponieważ nie wszystkie państwa dożywają do 1000 lat. Ponadto Europa była bardziej złożona w swej jedności niż Rosja, a to zdaniem filozofa dawało tej pierwszej pewną przewagę³³.

2.4. WOBEC ZACHODNICH KRESÓW

Odrębność Polski od Rosji była dla Leontjewa oczywista. Jak stwierdził, o Polsce i o Rosji można tutaj nie rozwodzić się w szczegółach. O przeciwieństwach ich historii, o stosunkowej oryginalności ich państwowej organizacji, o ich długim, przyrodzonym i nieodwracalnym antagonizmie tak wiele u nas roztrząsano i pisano ostatnimi czasy, że wszyscy Rosjanie, nawet nie zainteresowani zbyt polityką, znają obecnie te kwestie przynajmniej w ogólnym wymiarze³⁴.

O Polsce pisał zazwyczaj w kontekście powstania styczniowego. Jego zdaniem w czasie „polskiego *miatieża*” zarówno Polska, jak i Rosja walczyły pod sztandarem nacjonalizmu, a rosyjskie społeczeństwo dawno nie popierało rządu tak jak wtedy, co było wywołane nierozumnym targnięciem się Polaków na „nasze prowincje białoruskie i małorosyjskie”³⁵. Zarzucał Polakom, że

³¹ К. Леонтьев, *Византизм и славянство*, s. 148.

³² Tamże, s. 152–153.

³³ Tamże, s. 159, 184–185.

³⁴ Tamże, s. 123.

³⁵ Tenże, *Национальная политика*, s. 26–27.

mieli nadzieję wyrwać Rosjanom Białoruś i Ukrainę, nie zadowolając się marzeniem o wolności własnej polskiej ziemi³⁶. Rezultatem było kosmopolityczne przetworzenie obu krajów, gdyż przed 1863 r. zarówno Polska, jak i Rosja były o wiele mniej podobne do współczesnej Europy niż po walce w imię swojego narodowego interesu³⁷. Jego zdaniem rząd rosyjski popierał polską szlachtę, chociaż liczyć mógł raczej na polskich chłopów – „Mazurów”³⁸.

Choć w innym miejscu potrafił stwierdzić, że „zamaszyste rycerskie gusty polskiego szlachcica” bliższe są szerokiej kozackiej duszy Rosjanina niż „filisterski” duch Bułgarów i Greków³⁹. Polaka nazywał wręcz „na wpół bratem, na wpół rywalem”⁴⁰. W polskim katolicyzmie widział sojusznika w walce z liberalizmem⁴¹, co bardzo różniło go od rosyjskich słowianofilów i Danilewskiego.

Leontjew dość niejednoznacznie wypowiadał się o Łotyszach i Estończykach. Raz byli oni elementem o wiele bardziej godnym zaufania niż bałtyccy Niemcy, innym razem uważał za element korzystniejszy dla imperium właśnie tych ostatnich⁴².

Białorusi i Ukrainie, stanowiących według niego jabłko niezgody między Polską i Rosją, Leontjew poświęca bardzo mało uwagi. Nie udało mi się przy tym znaleźć właściwie żadnej uwagi rosyjskiego badacza o Białorusinach jako narodzie, poza ogólnikowym stwierdzeniem, że tylko zachowanie wschodniego, bizantyńskiego „odcienia” dało narodom „Białej i Południowej Rusi” materialną siłę i wewnętrzne poczucie prawa, które rozstrzygnęły w czasie powstania styczniowego los kwestii polskiej⁴³. Jego zdaniem Rosjanie mogli polegać na ludzie białoruskim w jeszcze większym stopniu niż na polskim⁴⁴. O narodowej naturze Białorusinów więcej nie wspomina, ale pewne wnioski można wysnuć z jego wypowiedzi o „Małorosji” (czyli Ukrainie).

³⁶ Там же; tenże, *Грамотность и народность*, w: *Восток, Россия и славянство...*, т. 2, s. 12.

³⁷ Tenże, *Национальная политика*, s. 26–27.

³⁸ Tenże, *Панславизм и греки*, w: *Восток, Россия и славянство...*, т. 1, s. 18.

³⁹ Tenże, *Грамотность и народность*, s. 29.

⁴⁰ Tenże, *Византизм и славянство*, s. 189.

⁴¹ Zob. tenże, *Православие и католицизм в Польше*, w: *Восток, Россия и славянство...*, т. 2, s. 177–185.

⁴² Tenże, *Панславизм и греки*, s. 18; tenże, *Остзейцы*, w: tenże, *Восток, Россия и славянство...*, т. 2, s. 185–190.

⁴³ Tenże, *Византизм и славянство*, s. 99.

⁴⁴ Tenże, *Панславизм и греки*, s. 18.

Garść uwag Leontjewa o „Małorosjanach” nie pozwala niestety na jednoznaczną konkluzję. Czasem uznaje ich za jeden z „rodów” rosyjskich⁴⁵. Bywa, że używa nawet przezwiska, np. kiedy pisze o „chocholskiej” dzielnicy Tulczy⁴⁶. „Królestwo Małorosji” stawia na tym samym poziomie, co „Królestwo Nowogrodu Wielkiego” w ramach Rosji i porównuje z królestwami Bawarii i Hanoweru w Niemczech⁴⁷. Jednocześnie uważał, że jedynym czynnikiem spajającym Rosję z „Małorosją” jest prawosławie. Wszystko pozostałe zaś, w podaniach i wychowaniu historycznym, jest u „Małorosjan” inne, do Moskwy niepodobne⁴⁸. O dziwo, „Małorosja” jest dla niego osobnym krajem, a „Małorossowie” – cudzoziemcami, tak jak Niemcy, Anglicy czy Turcy!⁴⁹ Niemniej ci „Małorossowie” dowiedli jego zdaniem, że wolą zjednoczenie z Rosją niż związek z Polską, mimo wielu polskich cech w ich kulturze materialnej i duchowej⁵⁰. Za tym bardziej obcych w tych kategoriach wypadaloby uznać Białorusinów ze względu na znaczną liczbę (a jeszcze większe znaczenie) katolików w tym narodzie.

Bez względu na to, za kogo Leontjew uważał Ukraińców i Białorusinów, proponowane przez niego przeniesienie stolicy Rosji do Kijowa (o czym niżej) musiałoby mieć fatalne następstwa dla ukraińskiego ruchu narodowego, a i białoruskiemu nie ułatwiłoby życia.

Leontjew wiele uwagi poświęcił konfliktowi między Bułgarami i Grekami o utworzenie odrębnej Cerkwi bułgarskiej. W 1870 r. sułtan turecki, aby uspokoić swoich bułgarskich poddanych, wydał ferman (rozporządzenie), na mocy którego powołał osobny Egzarchat Bułgarski. Patriarchat konstantynopolitański nie uznawał tej niekanonicznej decyzji aż do 1945 r., kiedy to zgodził się na nadanie autokefalii Cerkwi bułgarskiej⁵¹. Rosyjska dyplomacja i opinia publiczna opowiadały się po stronie Bułgarów. Natomiast Leontjew uważał, że ważniejszy jest legitymizm patriarchatu konstantyno-

⁴⁵ Tenże, *Грамотность и народность*, s. 3.

⁴⁶ Tamże, s. 29.

⁴⁷ Tamże, s. 5.

⁴⁸ Tenże, *Византизм и славянство*, s. 99.

⁴⁹ Tamże, s. 91, 94, 97.

⁵⁰ Tamże, s. 120.

⁵¹ T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Warszawa 1988, s. 151–152; M. Ławreszuk, *Prawosławie wobec tendencji nacjonalistycznych i etnofiletystycznych*, Warszawa 2009, s. 189–190; *Patriarchat Bułgarii*, Kalendarz Prawosławny, Warszawa 2003, s. 197.

politańskiego⁵². Zilustrował to fantastycznym wówczas pytaniem, co by było, gdyby „Małorossowie” (Ukraińcy) albo Gruzini, Estowie czy też prawosławni Polacy (jeśli tacy by się pojawili), znajdując się w granicach jednego państwa z Rosjanami, zechcieliby mieć swój egzarchat, a Świętobliwy Synod Rządzący (ewentualnie patriarcha moskiewski) nie chciałby im go dać? Czy wtedy Ukraińcy mieliby prawo proklamować niezawisłość od Cerkwi rosyjskiej nawet z poparciem rosyjskich władz państwowych? Leontjew, rzecz jasna, uważał, że takiego prawa Ukraińcy by nie mieli⁵³. Nawet ten uznawany za profetycznego pisarz nie potrafił sobie wyobrazić, że powstaną autokefaliczne Kościoły prawosławne w niepodległej Polsce, Gruzji i Estonii, a nawet Ukraina będzie niepodległa i Cerkiew ukraińska otrzyma autokefalię z rąk patriarchy konstantynopolitańskiego.

2.5. WIELKI ZWIĄZEK WSCHODNIO-PRAWOSŁAWNY KONTRA WSZECH-AMERYKA

Leontjew przewidywał, że państwa europejskie mogą zlać się w jedną federacyjną wszech europejską republikę, która będzie dążyć do zatarcia wszelkich różnic między poszczególnymi krajami i zniszczenia miejscowych tradycji oraz chrześcijaństwa. Powstanie Wszech-Europę miało być wynikiem dalszego rozwoju i umocnienia nienawistnej rosyjskiemu myślicielowi „religii eudajmonizmu” (szczęścia jako najwyższej wartości i celu życia ludzkiego). Filozof był przy tym przekonany, że zjednoczona demokratyczna Europa będzie wrogiem monarchistycznej Rosji⁵⁴. W przeciwieństwie do Danilewskiego Leontjew nie wiązał żadnych nadziei z Ameryką. W Stanach Zjednoczonych widział przedłużenie europejskiego typu kulturowo-historycznego (w jego anglosaskiej odmianie), w którym rozkwitowi nauki i techniki towarzyszy jeszcze większa degradacja duchowości. Ameryka jego zdaniem już wyprzedziła Europę, i to Europa naśladowała Amerykę. Miał przy tym nadzieję, że pojawią się myśliciele, którzy zaszczipią Rosjanom taką nie-

⁵² Przyplącił to zresztą załamaniem kariery dyplomatycznej, A. Walicki, dz. cyt., s. 420.

⁵³ К. Леонтьев, *Опять греко-болгарский вопрос*, w: *теңе, Письма о восточных делах*, Москва 2014, s. 18–19.

⁵⁴ Tamże, s. 159–160.

nawiść do tej, jak ją nazwał, Wszech-Ameryki (czyli świata euroatlantyckiego, jak byśmy dzisiaj powiedzieli), jaką odczuwał według jego słów on sam⁵⁵.

Ponieważ filozof uważał, że źródłem rozkładu Rosji są idee płynące z Zachodu, konieczna była jego zdaniem zmiana wektora cywilizacyjnego Rosji, z północno-zachodniego na południowo-wschodni. Bałtyk okazał się dla Rosji stracony wraz ze wzrostem potęgi zjednoczonych Niemiec, ponieważ Niemcy mogli bez trudu zamknąć przed nią cieśniny duńskie, tak jak Gibraltar zamyka wyjście z Morza Śródziemnego⁵⁶. Pierwszym krokiem do wyjścia z tego podwójnie złego położenia – cywilizacyjnego i geopolitycznego – miało być przeniesienie stolicy państwa ze zbyt zeuropeizowanego Petersburga na południe, przy czym raczej nie do Moskwy, lecz do Kijowa⁵⁷.

Odwrotnie niż Danilewski, postrzegający narody słowiańskie jako jeden lud i w związku z tym uznający ich polityczne zjednoczenie za dziejową konieczność, Leontjew sądził, że Słowiańszczyzna jest czymś „amorficznym, żywiołowym, niezorganizowanym”⁵⁸. W świecie słowiańskim dostrzegał szereg samodzielnych kultur. Według niego Czesi z punktu widzenia kultury to mówiący po słowiańsku Niemcy, Bułgarzy to słowiańskojęzyczni Grecy, Słowacy zaś to w tym znaczeniu Węgrzy⁵⁹. O jedności Jugosłowian w ogóle nie warto było jego zdaniem rozważać, gdyż dzielą się na prawosławnych i katolików (słowiańskich muzułmanów nie zauważył)⁶⁰. Tak więc w jego ujęciu poszczególne słowiańskie plemiona należą do różnych odrębnych cywilizacji. W panslawizmie widział naśladownictwo europejskich konstrukcji ideologicznych, konkretnie – pangermanizmu. Na ogół ze strony wyzwalających się narodów zachodnio- i południowosłowiańskich obawiał się tego, co i w przypadku jakichkolwiek narodów europejskich dążących do samodzielnego bytu państwowego – iż staną się państwami demokratycznymi, konstytucyjnymi z panującą warstwą średnią, a jako takie musiałyby się stać śmiertelnym wrogiem samowładnej Rosji⁶¹. Raziła go także niereligijność po-

⁵⁵ Б. Балугев, *Споры о судьбах России. Н.Я. Данилевский и его книга «Россия и Европа»*, Тверь 2001, s. 279–280.

⁵⁶ К. Леонтьев, *Храм и Церковь*, w: tenże, *Восток, Россия и славянство...*, т. 1, s. 251.

⁵⁷ Tenże, *Письма о восточных делах*, w: tenże, *Восток, Россия и славянство...*, т. 1, s. 297.

⁵⁸ Tenże, *Византизм и славянство*, s. 81.

⁵⁹ Tenże, *Панславизм на Афоне*, w: *Восток, Россия и славянство...*, т. 1, s. 37; tenże, *Византизм и славянство*, s. 109–111, 120.

⁶⁰ Tenże, *Византизм и славянство*, s. 121.

⁶¹ Tenże, *Панславизм и греки*, s. 8.

łudniowych Słowian⁶². Obawiał się nawet, że bałkańscy Słowianie zdominują Rosjan, jeśli znajdą się z nimi w jednym państwie. Był więc przekonany, że Rosjanie prędzej porozumieją się z Grekami i Rumunami, a nawet z Węgrami, niż z południowymi i zachodnimi Słowianami⁶³.

Projekt Leontjewa zakładał po pierwsze przyłączenie Carogrodu do Rosji, po drugie – stworzenie na ruinach Turcji prawosławnej konfederacji złożonej z Grecji, Serbii, Rumunii i Bułgarii, i po trzecie wreszcie w miarę możliwości przyłączenie do tej konfederacji resztek Turcji i całej Persji. Leontjew uważał za pożądane usunięcie Anglików z Egiptu i przekazanie go sułtanowi tureckiemu jako rosyjskiemu wasalowi w bezpośrednie władanie⁶⁴. Tak jak i Danilewski, Leontjew sądził, że prawdziwym wrogiem Rosji nie jest Turcja, lecz Zachód⁶⁵. Niemniej również on uważał za konieczne odebranie Turcji Konstantynopola i cieśnin czarnomorskich, co było zresztą rosyjską *idée fixe* owej epoki. Wyrwany z rąk sułtanów Konstantynopol miał się stać nowym centrum religijnym i kulturalnym imperium jako własność carów⁶⁶. „Tak więc będą wówczas dwie Rosje, połączone nierozzerwalnie w osobie władcy: Rosja – imperium z nową stolicą administracyjną (w Kijowie) oraz Rosja – głowa Wielkiego Związku Wschodniego z nową stolicą kulturalną nad Bosforem”⁶⁷. Okręg Carogrodu miał być przy tym dość duży, ponieważ powinien obejmować terytorium Tracji, od Adrianopola poczynając, przez cieśniny, czarnomorskie wybrzeże Azji Mniejszej aż do położonego w głębi lądu Karsu włącznie⁶⁸. W ten sposób Morze Czarne stałoby się rosyjskim morzem wewnętrznym.

Rozbicie Turcji miało umożliwić utworzenie na jej gruzach nowego związku państw. Swą wizję polityczną, przeciwstawną Związkowi Wszechsłowiańskiemu, określał mianem Związku Wschodniego, Wielkiego Związku Wschodnio-Prawosławnego, Wschodnio-Słowiańskiego lub Greko-Słowiańskiego⁶⁹.

⁶² Tenże, *Русские, греки и юго-славяне*, w: *Восток, Россия и славянство...*, т. 1, s. 228–230.

⁶³ К. Леонтьев, *Панславизм и греки*, s. 7, 9.

⁶⁴ Plan ten Leontjew wyłożył w artykule *Кто правее. Письма к Владимиру Сергеевичу Соловьеву*; М. Чижев, *Константин Леонтьев*, Москва 2016, s. 522.

⁶⁵ К. Леонтьев, *Панславизм и греки*, s. 17.

⁶⁶ Tenże, *Византизм и славянство*, s. 96.

⁶⁷ Tenże, *Письма о восточных делах*, s. 297.

⁶⁸ Тамże, s. 296.

⁶⁹ М. Чижев, dz. cyt., s. 520.

Imperium osmańskie mogłoby zdaniem piewcy prawosławnej rekonkwisty przenieść stolicę islamu do Brussy, Bagdadu lub do Kairu⁷⁰. Podczas swojej wieloletniej służby dyplomatycznej w krajach tego imperium Leontjew poczynił obserwację, że muzułmanie tureccy bardziej lubią Rosjan niż zachodnich Europejczyków⁷¹. Nie wiadomo tylko, jak Turcja miałaby się pogodzić z utratą swej stolicy. Rosyjski teoretyk zresztą tym się zbytnio nie przejmował. Jego zdaniem islam albo znajdzie sobie nową stolicę w Azji lub w Afryce, albo też będzie się rozkładać i gasnąć na podobieństwo dawnej religii Zaratustry⁷².

Leontjew nieco inaczej niż Danilewski „formatował” państwa, które mogłyby powstać na gruzach Turcji i Austrii. Jego zdaniem mogłyby to być królestwa: Czeskie, Słowacko-Węgierskie, Trójjedyne Królestwo Iliryjskie (prawdopodobnie miałyby się składać z Chorwacji, Dalmacji i Bośni), Serbskie, Bułgarskie i Mołdawsko-Wołoskie (tj. Rumuńskie) wraz z Siedmiogrodem⁷³.

Gdzie były zachodnie granice projektowanego przez rosyjskiego myśliciela imperium? Leontjew uważał, że na północnym zachodzie Rosja może poczynić rozsądne ustępstwa na rzecz Niemców w zamian za poparcie w ekspansji na południowy wschód⁷⁴. W grę wchodziła tu Polska, a nawet Kurlandia. Jednak chyba myli się Michaił Czyżow, kiedy twierdzi, że Leontjew gotów był oddać Niemcom Polskę i Kurlandię. Ten ostatni rozważał tylko hipotetycznie, że strata części Polski czy Kurlandii nie byłaby dla Rosji stratą nazbyt bolesną; w dodatku był przekonany, że Niemcy bez zgody Rosji Polski nie zdołają utrzymać⁷⁵.

Podsumowując, można stwierdzić, że teoria Leontjewa jest do pewnego stopnia kontynuacją myśli Danilewskiego, lecz dzielą je bardzo poważne różnice. Do podobieństw można zaliczyć cykliczne ujęcie rozwoju cywilizacji, użycie terminu „typ kulturowo-historyczny” oraz przyjęcie zasady, że stopień rozwoju jest wprost proporcjonalny do stopnia wewnętrznej różnorodności. Leontjew zastosował też podobne wyznaczniki formacji kulturowych.

Rozbieżności są jednak ważniejsze. Należy do nich przede wszystkim przekonanie Leontjewa, że źródłem cywilizacji są idee i wartości, nie zaś

⁷⁰ К. Леонтьев, *Панславизм и греки*, s. 7.

⁷¹ Tenże, *Византизм и славянство*, s. 102.

⁷² Tenże, *Письма о восточных делах*, s. 298.

⁷³ Tenże, *Панславизм и греки*, s. 7.

⁷⁴ Tenże, *Храм и Церковь*, s. 251.

⁷⁵ Tenże, *Письма о восточных делах*, s. 292; М. Чижов, dz. cyt., s. 520.

biologiczna i psychiczna specyfika materiału etnograficznego. Stąd też bierze się przyjęcie odmiennej bazy dla jego typu kulturalno-historycznego – religijnej zamiast etnicznej, konkretnie prawosławnej w miejsce słowiańskiej.

Poważne różnice dzielą też Leontjewa od Danilewskiego w stosunku do poszczególnych narodów, z rosyjskim włącznie. Leontjew cenił domieszki turańską i niemiecką u Rosjan. Za bliższych Rosjanom uważał Greków i Rumunów niż Słowian bałkańskich, nawet prawosławnych. Ma też pewną sympatię do Polaków. Poza tym, o ile Danilewski nie widział (lub nie chciał widzieć) żadnej różnicy między Białorusinami i Ukraińcami a Rosjanami, to dla Leontjewa przynajmniej Ukraińcy byli osobnym narodem.

W swojej strategii rosyjskiej polityki międzynarodowej Leontjew przejawiał o wiele mniejszy rozmach niż Danilewski, gdyż w zasadzie utknął w dobrze sobie znanym regionie Bałkanów i Azji Mniejszej, a jego myśl krążyła przede wszystkim wokół Konstantynopola. Projektowana przezeń federacja miała bizantyński i wschodni charakter; oznaczała tym samym odrzucenie idei jedności słowiańskiej. Być może słuszna jest myśl, że gdyby Stalin zbudował europejską część swojego imperium zgodnie z zaleceniami Leontjewa – bez Słowian zachodnich, byłoby ono trwalsze⁷⁶. Niemniej, jak już wspomniano w rozdziale poprzednim, Stalin kierował się raczej koncepcją geopolityczną Mackindera, a nie teorią cywilizacyjną Danilewskiego. Stosunek obu rosyjskich myślicieli do Turcji i Iranu był podobny. Jednakże Danilewski sięgał myślą Dalekiego Wschodu, a wprowadzenie w życie jego projektów oznaczałoby ostatecznie walkę o panowanie nad światem. Tak więc jego panslawizm miał w stosunku do świata euroatlantyckiego charakter zaczepno-odporny, podczas gdy bizantyzm Leontjewa raczej obronny. Prawdopodobnie różnica ta wynikała z tego, że Danilewski wierzył jeszcze w powstanie słowiańskiego typu historyczno-kulturowego, Leontjew zaś w przyszłość typu bizantyńskiego ostatecznie zwątpił.

⁷⁶ М. Чижев, dz. cyt., s. 597–599.



ROZDZIAŁ 3

ZMIERZCH ZACHODU I ROSYJSKA JUTRZENKA WEDŁUG OSWALDA SPENGLERA

3.1. ŻYCIE I DZIEŁO

Dziewiętnastowieczny Zachód ufał, iż to on właśnie jest cywilizacją sensu stricto. Myślicielem, który wyprowadził Zachód z tego błędu, był wieszczący jego zmierzch niemiecki uczoney Oswald Spengler.



4. Oswald Spengler
(1880–1936)

Oswald Arnold Gottfried Spengler urodził się w 1880 r. w Blankenburgu u podnóża gór Harzu. Jego ojciec pracował jako urzędnik pocztowy; matka była modystką. Gdy Oswald miał dziesięć lat, jego rodzina przeprowadziła się do uniwersyteckiego miasta Halle. Tu Spengler odebrał w liceum klasyczne wykształcenie i rozwijał swoje zainteresowanie sztuką, w szczególności poezją, dramatem i muzyką. Po ukończeniu liceum uczęszczał na wykłady z historii, filozofii, matematyki, nauk przyrodniczych, literatury, muzyki i sztuk pięknych w uniwersytetach w Monachium, Berlinie i Halle.

W 1904 r. obronił doktorat z filozofii i przez kilka lat był nauczycielem. W 1911 r. przeprowadził się do Monachium, gdzie mieszkał do śmierci w 1936 r. Żył samotnie, utrzymując się ze skromnego spadku, prywatnego nauczania i pisania co pewien czas artykułów do gazet, a z czasem także i książek. *Zmierzch Zachodu*, książka, która miała mu przynieść nieprzemijającą sławę, w rękopisie gotowa była już przed wybuchem I wojny światowej, z której Niemcy, jak wierzył Spengler, powinny były

wyjść zwycięsko. Jednak pierwszy tom pracy ujrzał świat dopiero w 1918 r. Dzieło Spenglera odniosło niebywały sukces w Niemczech i szybko zostało przetłumaczone na kilka innych języków. W drugim tomie, opublikowanym w 1922 r., Spengler dowodził, że niemiecki socjalizm różni się od marksizmu i jest bliższy tradycyjnemu niemieckiemu konserwatyzmowi. W międzyczasie wydał inne swoje dzieło o podobnej wymowie: *Duch pruski i socjalizm*. W latach powojennych Spengler aktywnie angażował się w politykę, zwracając się do nastawionej skrajnie nacjonalistycznie elity, dążącej do stworzenia państwa konserwatywno-autorytarnego. Rozczarowany polityką, w połowie lat 20. ponownie zwraca się ku nauce. W 1931 r. wydał *Człowieka i technikę* – książkę, w której przestrzegał przed zagrożeniami wynikającymi z rozwoju techniki i industrializacji. Pomimo oddania głosu na Adolfa Hitlera w 1932 r. Spengler nie uznał go za oczekiwanego przez siebie wodza. Ostatnim best-sellerem pisarza były *Lata decyzji*, opublikowane w 1933 r. Dzieło zostało źle przyjęte przez partię nazistowską, co nie odbiło się jednak w sposób szczególny na losie jego autora. Umarł na atak serca w Monachium w 1936 r.¹

3.2. WIELKIE KULTURY

Spenglerowska koncepcja monadycznych cywilizacji jest uderzająco podobna do koncepcji Danilewskiego nie tylko pod względem ogólnej natury ideowej, lecz także w samej strukturze obu systemów oraz metodzie ich tworzenia. Jak dotąd nie zdołano wyjaśnić, czy mamy tu do czynienia z bezpośrednią zależnością². Zauważono także pewne zbieżności z teorią kultury i rozwoju organizmów społecznych Leontjewa³. Jednakże problem zapożyczeń (jeśli rzeczywiście mają miejsce) nie jest istotny wobec całości kształtu dzieła niemieckiego filozofa.

Według Spenglera „ludzkość” to pojęcie zoologiczne, nie ma bowiem żadnej idei czy planu, podobnie jak gatunek motyli czy orchidei nie ma żadnego celu. Jako forma historyczna jest tylko pustym słowem, widmem. Pozbycie

¹ Zob. A. Kołakowski, *Spengler*, Warszawa 1981, s. 32–50.

² J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 147–149.

³ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964, s. 418.

się fantomu linearnej historii powszechnej pozwala ujrzyć niespodziewane bogactwo form rzeczywistych, za które uważał „wielkie kultury”⁴.

Według historiozoficznej koncepcji Spenglera dzieje powszechne stanowią panoramę ośmiu „wielkich kultur” (*Hochkulturen, Hohe Kulturen*). Należą do nich nieistniejące już: babilońska, egipska, starożytna (antyczna, grecko-rzymska) i meksykańska, oraz wciąż istniejące – chińska, hinduska, arabska i zachodnia (zachodnioeuropejsko-amerykańska). Zauważył także rodzącą się dziewiątą wielką kulturę – rosyjską, która miała rozkwitnąć dopiero w III tysiącleciu⁵. Doboru tych kultur autor dokonał w sposób arbitralny, nie precyzując zastosowanych kryteriów.

Wielkie kultury niemiecki historiozof uważał za organizmy⁶. Według niego nie pozostają one w żadnym związku między sobą, są wzajemnie nieprzenikliwe, a przeniesienie jakiejś kultury w inny świat kulturowy jest niemożliwe. Wykluczał przy tym nie tylko możliwość kontaktów między wielkimi kulturami, lecz nie dopuszczał nawet możliwości poznania i zrozumienia obcych kultur: każda z nich przedstawiała mu się jako zamknięta wobec wszystkich innych, a rozumiała w pełni tylko dla własnych członków. W przeciwieństwie do Danilewskiego również nauki nie uważał za własność całej ludzkości; jego zdaniem każda wielka kultura wykształciła własny rodzaj poznania naukowego. Porównując teorie atomowe cywilizacji antycznej i zachodniej, uznał, że między fizyką starożytną i zachodnioeuropejską zachodzi głębokie przeciwieństwo – antyczne atomy są miniaturowymi formami, natomiast zachodnie – minimalnymi kwantami energii. Prowadziło go to do wniosku, że każda teoria atomowa nie jest doświadczeniem, lecz mitem, w którym kultura objawia swą najskrytszą istotę, swoje prawdziwe „ja”⁷.

Niezwykle ważnym Spenglerowskim pojęciem, zwłaszcza dla historii cywilizacji Europy Wschodniej, jest „historyczna pseudomorfoza”. Mianem tym, zaczerpniętym z mineralogii, uczony określa takie przypadki, gdy jakaś obca stara kultura tak przemożnie ciąży nad kulturą młodą, że ta nie tylko

⁴ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii naturalnej*, skrót dokonany przez H. Wernera, przeł. i przedmową opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2001, s. 40.

⁵ Zdaniem Józefa Dieca, brak jednoznacznej wypowiedzi Spenglera, czy należy Rosję uważać za kolejną wielką kulturę *in spe*, J. Diec, dz. cyt., s. 159–160. Inni nie podzielają tej wątpliwości, por. A. Kołakowski, dz. cyt., s. 58, 119.

⁶ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 98.

⁷ Tamże, s. 230–231.

nie może wytworzyć własnych form wyrazu, lecz nawet rozwinąć w pełni swojej samoświadomości. Wczesna duchowość młodej kultury, wtłoczona w puste obce formy, wyradza się, czemu towarzyszy nienawiść do obcej potęgi. Ofiarą historycznej pseudomorfozy miały paść przede wszystkim kultura arabska i rosyjska⁸.

Każda z wielkich kultur miała być wyrazem odpowiedniej duszy. Kulturze antycznej uczony przypisał duszę „apollinijską”, kulturze zachodnioeuropejskiej – „faustowską”, arabskiej zaś – „magiczną”. Duszom innych kultur osobnych nazw nie nadał. Każdą z tych dusz wyraża odpowiedni prasymbol, odwołujący się do typu rozciągłości rozpościerającego się przed nią świata. Prasymbol duszy apollinijskiej to według niego odczuwane zmysłowo pojedyncze ciało, faustowskiej zaś – czysta bezgraniczna przestrzeń. Dla duszy magicznej charakterystyczne jest poczucie jaskini, a ściślej – „rozciągłości jaskiniowej”. Magiczna przestrzeń Spenglerowskiej „jaskini świata” jest wyrazem pradualizmu światłości i ciemności, dobra i zła, Boga i szatana, i wreszcie ducha i duszy⁹. Z kolei wyrazem duszy egipskiej jest prasymbol drogi, gdyż istnienie egipskie jest bytem wędrowca zdążającego w jednym i tym samym kierunku. Kultura chińska doszła do pokrewnego symbolu, lecz podczas gdy Egipcjanie kroczyli drogą wytyczoną z nieubłaganą koniecznością aż do końca, prasymbolem duszy chińskiej jest wędrówka przez świat wśród przyjaznej natury¹⁰. Zdaniem niemieckiego historiozofa „wybór prasymbolu w owej chwili, gdy dusza jakiejś kultury budzi się w swym krajobrazie do samoświadomości – który dla każdego, kto umie tak rozważać historię świata ma w sobie coś wstrząsającego – rozstrzyga o wszystkim”¹¹.

Wszystkie kultury przechodzą stadia młodości, dojrzałości (wyznaczonej równowagą napięć między zjawiskami życia i twórcami ludzkiej aktywności) i starczy upadek (znamionowany przez zanik wewnętrznej dynamiki i dominację sztucznych wytworów historii). Wstępny okres istnienia danej kultury nazywa okresem wczesnokulturowym (czasem też „merowińskim”), po którym dopiero następuje właściwy okres kultury. Potem zaczyna się okres cywilizacji, kiedy kultura nie przejawia już mocy twórczych. Dominują w nim metropolie, które wysysają żywotne soki z otaczających je peryferii. Zamiast

⁸ Tamże, s. 299, 302.

⁹ Tamże, s. 125, 329.

¹⁰ Tamże, s. 129–130, 136.

¹¹ Tamże, s. 124.

zrośniętego z ziemią ludu pojawia się „nowy nomada”: mieszkaniec wielkiego miasta, wyzbyty tradycji i wiary religijnej, niepłodny, odczuwający głęboką niechęć do chłopstwa i jego najwyższej formy – ziemiaństwa. Przywiązanie do ziemi ojczystej zastępuje kosmopolityzm, a lud – masa, która zwalcza wszystko, co składa się na kulturę (szlachtę, Kościół, przywileje, dynastie, konwencje artystyczne, granice możliwości poznawczych w nauce). Typowym symbolem fazy końcowej, czystą cywilizacją, jest imperializm, ekspansja terytorialna, gdyż człowiek kultury uwewnętrznia swoją energię, podczas gdy człowiek cywilizacji tę energię uzewnętrznia.

Pierwszą fazę rozwojową cywilizacji, obejmującą co najmniej dwa stulecia, można nazwać na wzór historiografii chińskiej „okresem walczących państw”. Okres ten charakteryzują wojny o hegemonię między państwami należącymi do danej wielkiej kultury. Przełamaniu się kultury w cywilizację towarzyszy zjawisko napoleonizmu. Zwrot od państwa absolutnego do walczącej wspólnoty ludów oznacza przejście od rządów wiernych tradycji do nieskrępowanej władzy osobistej. Tak więc wielkie wojny między państwami, przybierające w tym okresie formę wojny totalnej i przeplatające się wszędzie z krwawymi rewolucjami, służą bez wyjątku pozapaństwowym i koniec końców czysto osobistym interesom władzy. Okres walczących państw kończy się wraz z przejściem „od napoleonizmu do cezaryzmu”. Mianem „cezaryzmu” Spengler określa rodzaj rządzenia, który mimo wszelkich państwowo-prawnych sformułowań, jest w swej wewnętrznej istocie bezforemny, gdyż duch starych form jest już martwy. Dlatego też wszystkie zachowane instytucje są odtąd bezsensowne i nieważne. Na początku w wielkich metropoliach, gdzie cywilizacja osiągnęła pełny rozkwit, intelekt i pieniądz – tryumfujący w postaci demokracji – świętują swe największe i ostateczne zwycięstwo. Lecz pieniądz, niszcząc kulturę, toruje drogę nowej przemożnej wielkości – ludziom pokroju Cezara, przywódcy, który wprowadza rządy oparte na autorytecie. Epoka cesarstwa oznacza koniec polityki intelektu i pieniądza. Od nastania tej epoki nie ma już żadnych problemów politycznych, gdyż ludzie godzą się z istniejącą sytuacją i władzami. „Wraz z uformowanym państwem układa się do snu także wyższa historia”¹². Odtąd cywilizacja istnieje już tylko siłą inercji. Może przetrwać nawet tysiące lat, lecz równie dobrze może zostać zniszczona przez obcy najazd.

¹² Zob. tamże, s. 410–418.

Spengler nie potrafił i nie próbował nawet wskazać przyczyn powstawania cywilizacji i pojawiania się poszczególnych faz ich rozwoju. W sposób niejasny, wręcz mglisty, nadał dziejom cywilizacji wymiar kosmiczny. Jak stwierdził, „głębokie i nagłe zmiany w istocie istnienia zwierzęcego i roślinnego wciąż następują, mają one charakter kosmiczny i nigdy nie ograniczają się do obszaru powierzchni ziemi, a w swych przyczynach lub ogólnym wydźwięku umykają ludzkiemu doznawaniu i rozumieniu”. W podobny sposób szybkie i głębokie przemiany zachodzą w historii wielkich kultur¹³.

Niestety, historyzof nie dość, że wydzielił wielkie kultury, nie precyzując dokładnie przyjętych kryteriów, to jeszcze opisał je w sposób wielce nieuporządkowany. Naskicowany przez niego obraz świata wielkich kultur, chociaż w szczegółach historycznych czasem błędny, nie budzi jednak większych wątpliwości.

Dwie najstarsze wielkie kultury to kultury Egiptu i Mezopotomii (choć uczonego tego drugiego terminu nie używa), które wyłoniły się w latach 3000–2600 p.n.e. w postaci egipskiego Starego i Średniego Państwa oraz Sumeru i Akadu. Egipt i Babilon dostawały się później w ręce obcych najeźdźców, lecz nadal pozostawały sobą jako kultury¹⁴.

Dwie następne wysokie kultury wciąż istnieją, chociaż pojawiły się bardzo dawno temu: najpierw indyjska ok. roku 1500 p.n.e. w górnym Pendżabie, potem ok. 1400 r. p.n.e. chińska nad środkowym biegiem Huang-ho. Jak w wypadku wcześniejszych cywilizacji Indie stały się obiektem wielu obcych podbojów, jednakże przetrwały po dzień dzisiejszy. W momencie wydania *Zmierzchu Zachodu* były brytyjską kolonią, jednak Spengler nie wątpił, że jest to stan tymczasowy. Chiny również dostawały się we władanie różnych obcych ludów, z których ostatni byli Mongołowie i Mandżurowie; stały się także obiektem eksploatacji ze strony Zachodu. Obce panowanie nie zmieniło jednak istoty kultury chińskiej. Jak przewidywał autor *Zmierzchu Zachodu*, Chiny nadal miały być celem podbojów¹⁵. Jeszcze za życia filozofa Japonia anektowała Mandzurię, a w rok po jego śmierci najechała Chiny. Japonię niemiecki historyzof uważał za kraj należący wcześniej do cywilizacji chiń-

¹³ Tamże, s. 267.

¹⁴ Tamże, s. 273–274, 415.

¹⁵ Tamże, s. 273–275.

skiej, lecz w czasach najnowszych także do cywilizacji zachodniej. Kultura japońska w ścisłym tego słowa znaczeniu zatem według niego nie istniała¹⁶.

I wreszcie ok. 1100 r. p.n.e. pojawia się kultura „starożytna” nad Morzem Egejskim. Starożytny okres wczesnokulturowy Spengler nazywa okresem „homeryckim”¹⁷. Okres „cywilizacji starożytnej” zapoczątkowują podboje Aleksandra Macedońskiego. Wraz z pojawieniem się Cezara i Oktawiana Augusta oraz powstaniem imperium rzymskiego cywilizacja ta wchodzi w „okres cesarski”. „Wewnętrzny demontaż” cywilizacji starożytnej zaczął się za czasów Hadriana (cesarz w latach 117–138 n.e.), lecz Spengler niestety nie podaje powodów, dla których uznał panowanie akurat tego cesarza za początek końca cywilizacji starożytnej. W każdym razie wędrówkę ludów uznał za przypadek losowy: ci sami Hunowie, których przypadkowo udało się odeprzeć Chińczykom, przyczynili się do upadku cesarstwa rzymskiego¹⁸.

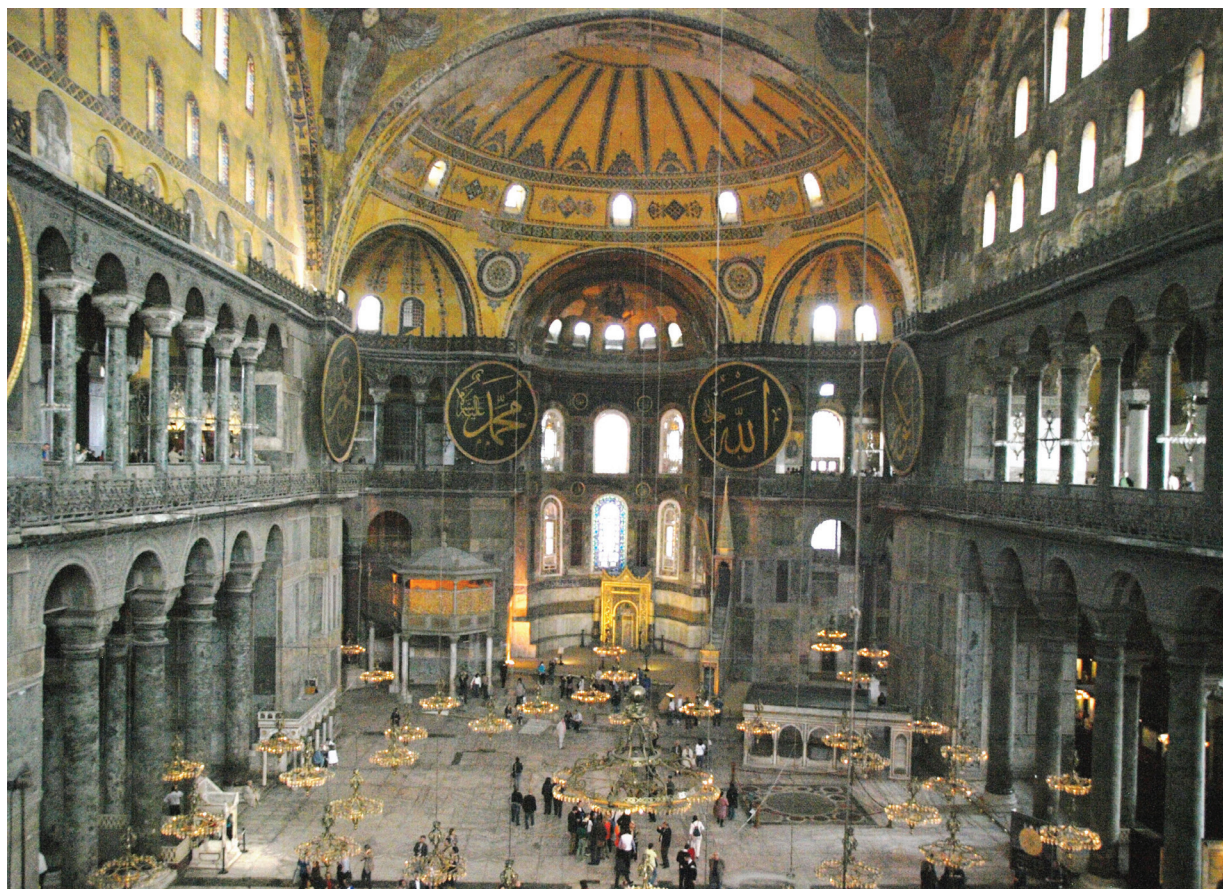
Jako kolejna po starożytności pojawiła się kultura arabska. Spengler uważał się za jej odkrywcę, i nie bez racji. Nazwę „kultura arabska” traktował jako roboczą i używał jej z braku lepszej. Rzecz w tym, że jego zdaniem wczesny okres tej kultury nie był arabski i od najważniejszego języka tej kultury nazwał go „aramejskim”. Okres ten obejmował pierwsze pół tysiąca lat naszej ery. Kultura arabska to nazwa okresu rozkwitu tej kultury, którą technicznie można by chyba nazwać bliskowschodnią. Wielka kultura aramejsko-arabska rodziła się z trudem, bo w swoim „historycznym praczasie” leżała całkowicie w zasięgu starego świata babilońskiego, a później uległa przemożnemu wpływowi w pełni dojrzałej cywilizacji antycznej. Dopiero islam wniósł do tego świata świadomość jedności, co tłumaczy oczywistość jego zwycięstw¹⁹. Na czym polega oczywistość tryumfu islamu? Według Spenglera na opisanym powyżej terytorium rodziła się religia magiczna, której wyrazem były wszystkie wspomniane powyżej religie. Ostatecznie zatryumfowało chrześcijaństwo. W ujęciu niemieckiego badacza chrześcijaństwo „zachodnie”, za które uważa chrześcijaństwo bizantyńskie, uległo procesowi pseudomorfozy, wchodząc w formy religii pogańskiej. Przeciwstawiał mu chrześcijaństwo „wschodnie”, perskie, czyli nestorianizm, i chrześcijaństwo „południowe”, syryjsko-egipskie, czyli monofizytyzm. Niemniej wspólny kod religii magicznej

¹⁶ Tamże, s. 282, przyp. 6.

¹⁷ Tamże, s. 273.

¹⁸ Tamże, s. 101, przyp. 2, 274–275.

¹⁹ Tamże, s. 275–276, 300, przyp. 2.



5. Wnętrze soboru św. Sofii w Konstantynopolu. Fot. K. Wiszowaty

spowodował, że na całym terytorium występowania tej religii przyjęto islam jako jej zwieńczenie. Magiczne wnętrze „arabskiej” świątyni bizantyńskiej to według Spenglera jaskinia²⁰. Dlatego też uznał, że islam, „przekształcając bazylikę Hagia Sophia w meczet, odzyskał jedynie starą własność”²¹.

Kolejna wielka kultura powstała zdaniem niemieckiego historyzofa bez przepływu informacji z dotychczas istniejącymi cywilizacjami, bo w Ameryce Środkowej ok. 300 r. n.e. Spengler traktuje założenie Tenochtitlanu (1324 r.) jako wydarzenie odpowiadające w starożytności dobie Augusta²². Niemiec-

²⁰ Tamże, s. 134–135.

²¹ Tamże, s. 141.

²² Tamże, s. 276–279.

ki uczony błędnie uznał za prawdziwe popularne w kulturze europejskiej porównanie Majów do Greków, Azteków zaś do Rzymian i przyjął, że imperium azteckie stanowi stadium cywilizacji kultury Majów. Dzieje cywilizacji meksykańskiej są w sposób oczywisty o wiele bardziej skomplikowane, niż to się wydawało niemieckiemu historykowi²³. Poza tym trudno zrozumieć, dlaczego Spengler nie wyodrębnił w Ameryce obok kultury meksykańskiej również wielkiej kultury peruwiańskiej, chociaż Inków stawiał na równi z Majami²⁴.

Około 1000 r. budzi się w zachodniej Europie kolejna wielka kultura – zachodnia²⁵. Dzieje tej kultury Spengler scharakteryzował w sposób całkowicie nieuporządkowany, może dlatego, że to jej poświęcił ogromną większość swojej twórczości. Z wywodów Spenglera jednoznacznie wynika, że kultura zachodnia jest dziełem ludów germańskich, które w czasie wędrówki ludów zajęły całe terytorium zachodniej Europy, od Łaby do Tagu (ewentualnie Ebro)²⁶. Jednak z czasem Niemcy zdołali przesunąć granicę Zachodu znacznie na wschód, zasiedlając „słowiańską marchię wschodnią”²⁷. Dzięki ich wysiłkom współczesna autorowi „prawdziwa Europa” kończyła się nad Wisłą²⁸. „Po tamtej stronie Wisły” rozpościerał się Wschód, inaczej Azja²⁹. W zasadzie jednak chodziło mu o to, że „od Polski po Amur” rozpościerała się w jego przekonaniu Rosja³⁰. Tak więc zdaniem uczonego w jego czasach

²³ Por.: A. Ulmer, *Cywilizacja Majów: osiągnięcia intelektualne, historia militarna i polityczna*, Oświęcim 2016; J. Olko, J. Żrałka, *W krainie czerni i czerwieni: kultury prekolumbijskiej Mezoameryki*, Warszawa 2008.

²⁴ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 359.

²⁵ Tamże, s. 106, 126, 136, 293.

²⁶ A. Kołakowski, dz. cyt., s. 224; O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 125; tenże, *Przedmowa do „Gesängen” Ernsta Droema*, w: tenże, *Historia, kultura, polityka. Wybór pism*, wybór i wstęp A. Kołakowski, przeł. A. Kołakowski, J. Łoziński, Warszawa 1990, s. 120.

²⁷ O. Spengler, *Duch pruski i socjalizm*, w: tenże, *Historia, kultura, polityka...*, s. 162.

²⁸ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands und die deutschen Ostprobleme* („Podwójne oblicze Rosji i niemiecki problem wschodni”. Wykład wygłoszony 14.02.1922 r. w Rheinisch-Westfälische Wirtschaftstagung w Essen), w: tenże, *Politische Schriften*, München 1932, s. 109.

²⁹ Tenże, *Powinności polityczne młodzieży niemieckiej*, w: tenże, *Historia, kultura, polityka...*, s. 244; tenże, *Lata decyzji. Niemcy a bieg dziejów powszechnych*, tłum. i wprowadzenie B. Baran, Warszawa 2015, s. 247.

³⁰ Tamże. Z powodu poprowadzenia granicy „Azji” po Wiśle Polacy mogą odczuwać dyskomfort, czemu dał wyraz polski tłumacz Spenglera, Bogdan Baran, uznając to za „niemiłe”: B. Baran, *Od tłumacza*, w: O. Spengler, *Lata decyzji...*, s. 10.

Zachód rozciągał się od Warszawy do San Francisco³¹. Dalej na południe Azja, czyli Rosja sowiecka, sięgała łuku Karpat³².

Mieszkańcy Rosji należeli w klasyfikacji Spenglera do ludów „kolorowych”³³. Czy jednak wszystkie narody słowiańskie i bałtyckie na pewno uważała za „kolorowe”? Uczony przede wszystkim niejednoznacznie wypowiadał się w sprawie cywilizacyjnej przynależności Polaków. Raz zaliczał ich do „Azjatów”, przy czym cudzysłów pochodzi od niego samego³⁴. Innym razem Polacy należą według niemieckiego historiozofa do narodów zachodnich, określanych przez niego jako „każdy nasz naród”, zamieszkujący terytorium „od Warszawy do San Francisco”³⁵. Poza tym jego zdaniem granica zachodniej kultury sięgała na wschodzie tam, dokąd dotarła niemiecka kolonizacja³⁶. A na wschód od Wisły leżą nie tylko skolonizowane przez Niemców Łotwa i Estonia, lecz także Prusy Wschodnie (o Niemcach nadwożańskich nie wspominając). Skoro Azja w postaci Rosji sowieckiej oparła się o łuk Karpat, do jakiej cywilizacji należały według Spenglera kraje naddunajskie i bałkańskie? Słowian bałkańskich na pewno nie uważał za należących do Zachodu, gdyż widział w nich, tak jak i w Polakach, kogoś w rodzaju Azjatów³⁷. Jak się wydaje, wszystkie kraje należące do monarchii habsburskiej uważał za zachodnie w katolickiej, „hiszpańskiej” z ducha odmianie³⁸.

Wczesny okres kultury zachodniej odpowiada panowaniu frankijskich Merowingów i Karolingów. „Dusza faustowska” budzi się nagle wraz z pierwszymi prądami nowej pobożności – reformą kluniacką. Z ludowych formacji państwa Karolingów: Sasów, Swebów, Franków, Wizygotów, Longobardów wyłonili się nagle Niemcy, Francuzi, Hiszpanie i Włosi³⁹. Sztuka karolińska znajdowała się jeszcze „między stylami”. Lata 850–950 (a więc po traktacie z Verdun 843 r.) stanowią dla sztuki Zachodu wręcz wielką lukę. Styl romański był właściwie gotowy od razu – od początku uwydatnione jest w nim zna-

³¹ Tamże, s. 155.

³² Tenże, *Lata decyzji...*, s. 247.

³³ Tenże, *Pesymizm?*, w: tenże, *Historia, kultura, polityka...*, s. 80–82.

³⁴ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands und die deutschen Ostprobleme*, w: tenże, *Politische Schriften*, s. 111.

³⁵ Tenże, *Duch pruski i socjalizm*, w: tenże, *Historia, kultura, polityka...*, s. 155.

³⁶ Tenże, *Lata decyzji...*, s. 47.

³⁷ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 111.

³⁸ Tenże, *Duch pruski i socjalizm*, s. 158–159.

³⁹ Tenże, *Zmierzch Zachodu...*, s. 293.

czenie okien oraz wieży. Kolejny etap rozwoju kultury zachodniej w sferze myśli otwiera Joachim de Fiore, do którego Spengler zdaje się żywić szczególną atencją. W architekturze i sztuce w XIII w. rozpoczyna się gotyk, który niemiecki myśliciel uważał za apogeum sztuki Zachodu i wcielenie duszy faustowskiej. Sklepienia krzyżowo-żebrowe oznaczają według niego całkowite unieważnienie zamkniętej w sobie przestrzeni, architektura ogromnych okien zaś jest jednym z najdonioślejszych symboli faustowskiego przeżycia głębi. Odczuwa się tu wolę wynurzenia z wnętrza i przeniknięcia w bezgraniczność. Kulturę faustyczną można nazwać również kulturą woli, tak więc to właśnie „ja” wznosi się dumnie w gotyckiej architekturze. O ile gotyk był młodością stylu Zachodu, o tyle barok jego formą dojrzałą. Ze świtem „cywilizacji” wygasa ostatecznie wielka sztuka. Fazę przejściową stanowią tu klasycyzm i romantyzm⁴⁰.

Przejście od kultury do cywilizacji nastąpiło na Zachodzie wraz z egzekucją Ludwika XVI w 1792 r.⁴¹ Na ogół jednak uczyony operował w tej mierze przybliżoną datą roku 1800⁴². „Okres walczących państw” zapoczątkowuje rzecz jasna Napoleon ze swoimi arbitralnymi, narzucanymi siłą rozporządzeniami. „To najpierw w jego głowie przybrała realny kształt idea militarnej i zarazem ludowego panowania nad światem”⁴³. Do „okresu walczących państw” w cywilizacji zachodniej należą bez wątpienia obie wojny światowe. Spengler nie uznał przy tym za „Cezara” Adolfa Hitlera, w którym widział raczej figurę okresu przejściowego⁴⁴. Nie zgadza się ze Spenglerem Adam Wielomski, według którego Hitler był jednak osobowym „Cezarem” w Spenglerowskim pojęciu tego słowa, lecz pokonanym przez anglosaskiego zbiorowego „Cezara”, czyli plutokrację, co przejawiało się w tryumfie liberalnej demokracji nad zasadą autorytarną⁴⁵. Trudno się zgodzić z podobnym stwierdzeniem. Spenglerowski „Cesar” nie może być zbiorowym represen-

⁴⁰ Tamże, s. 132–138, 193.

⁴¹ Tamże, s. 273.

⁴² Tamże, s. 49–50, 215.

⁴³ Tamże, s. 413–414.

⁴⁴ B. Baran, *Od tłumacza*, w: O. Spengler, *Lata decyzji...*, s. 8; A. Wielomski, *Oswald Spengler – konserwatysta w obliczu upadku Europy*, Narodowcy.net, 12.12.2019, <https://narodowcy.net/adam-wielomski-oswald-spengler-konserwatysta-w-obliczu-upadku-europy/>, dostęp 18.02.2021. Artykuł po raz pierwszy opublikowany w czasopiśmie *Pro Fide Rege et Lege*, nr 2, 1998, s. 23–28.

⁴⁵ Tamże.

tantem pieniądza przejawiającego się w demokracji, gdyż musi być osobowy i zniszczyć władzę pieniądza wręcz z definicji. Uczony jasno wypowiedział się w tej sprawie – nie bez satysfakcji stwierdził, że reprezentujący interes narodowy dyktator Sulla po zdobyciu Rzymu dokonał wśród finansjery potwornej masakry, po której ta klasa już się nie odrodziła, a w czasach Juliusza Cezara zniknęła zupełnie z historii jako czynnik polityczny⁴⁶. Führer był więc tylko niemieckim „Napoleonem”. Jeśli trzymać się ram Spenglerowskiej chronologii rozwoju cywilizacji, czas na zachodniego „Cezara” to najwcześniej początek XXI wieku, a może to być również pierwsza połowa tego stulecia.

3.3. JĘZYK, „RASA”, NARÓD I PAŃSTWO

Według Spenglera rasa i język uchodzą mylnie za elementy, za pomocą których próbuje się spojęciować zjawisko „ludu”, gdyż „instynkt rasy i duch języka to dwa różne światy”. Rasa w koncepcji niemieckiego myśliciela nie ma nic wspólnego z czysto materialistycznym naukowym pojęciem rasy. Według niego rasa należy „do nurtu istnienia bezwiednego”, „jest czymś kosmicznym, duchowym, w jakiś sposób *periodycznym* i w swoim wewnętrznym charakterze uwarunkowanym m.in. przez wielkie relacje *astronomiczne*”. Spenglerowska rasa jest wyrazem życia i duszy w ludzkim sposobie myślenia, wyrazem czegoś metafizycznego; nie jest przy tym dana raz na zawsze, nie może na przykład wędrować, gdyż jest związana z krajobrazem. Najpierwotniejszym wyrazem rasy jest chłopska chata, natomiast na poziomie kultury dokładnymi określeniami rasy są francuska *noblesse* i pruskie junkierstwo, podobnie typ europejskiego Żyda, wytworzony w „tyśiącletnim getcie”. Natomiast język to „powiązania istnienia świadomego”, chociaż w każdym żywym języku można wyczuć cechy rasy, która jest właściwością nie języka, lecz mówienia. W przeciwieństwie do rasy języki mogą wędrować⁴⁷.

Spengler dzieli języki na dwa typy: ekspresywne – występujące w odmianie religijnej lub artystycznej, oraz komunikacyjne. Pierwsze służą wyłącznie do wyrażania jakiegoś „ja”, drugie zaś są właściwymi mediami dialogu. Przeprowadzenie wyraźnej granicy między tymi dwoma typami jest jednak

⁴⁶ O. Spengler, *Lata decyzji...*, s. 116.

⁴⁷ Tenże, *Zmierzch Zachodu...*, s. 290–292.

zdaniem uczonego niemożliwe, gdyż trudno sobie wyobrazić mowę jednostronną. Bardzo wiele zależy też od tego, czy mamy do czynienia z pierwotnymi dialektami chłopskimi, czy też językiem rozwiniętym. Jeśli językiem mówionym posługuje się duchowieństwo, staje się językiem martwym, lecz jednocześnie jest przechowalnią świętości. Jeśli zaś język mówiony zostaje mową grodu (czyli panującą elitą świeckiej), z czasem jako język szlachty powraca pod strzechy i staje się żyjącym „językiem kulturowym”. Języki kulturowe są jednocześnie „językami historycznymi”. Każda bez wyjątku instytucja polityczna jest przesiąknięta duchem języka, którym się posługuje. W prawie pisanym przejawia się duch walk narodu, który się tym językiem posługuje. Tak więc specyfika konkretnych systemów językowych tkwi w duchu i historii narodów, gdyż element plemienny stanowi źródło pierwotnej mowy i on też czyni rozwinięty język żyjącym fenomenem. Mowę Spengler rozumie przede wszystkim jako akt działania, wszelka mowa ma zatem według niego naturę praktyczną⁴⁸.

„Lud” zdaniem Spenglera charakteryzował się przede wszystkim jednością duszy. Ludy powstają w wyniku wielkich wydarzeń dziejowych, nigdy na odwrót, przy czym ani jedność języka, ani fizyczne pochodzenie czy przynależność polityczna nie odgrywają w tym decydującej roli. „Tym, co odróżnia lud od ludności, wynosi go ponad nią i pozwala znowu się w nią wtopić, jest zawsze wewnętrzne przeżycie «my»”. Wielkie kultury są czymś pierwotnym w stosunku do należących do nich ludów, które są tylko ich wytworami, a nie czymś samoistnym i pierwotnym. Tę konstatację Spengler uważał za swoje decydujące odkrycie. Ludy „w stylu danej kultury”, „ludy kultury” Spengler nazywa „narodami”, już sam ten termin odróżnia je od poprzedników – „ludów pierwotnych” i następców, należących do okresu cywilizacji – „ludów fellachów”. U ludów pierwotnych każdy człowiek z osobna ma to samo poczucie przynależności do wspólnoty. Naród zaś zespała nie tylko silne poczucie „my”, gdyż u jego podstaw leży też jakaś idea. Przebudzenie się narodu do świadomości następuje etapami, a dotyczy przede wszystkim takiego stanu, którego dusza jest najmocniejsza i „hipnotyzuje” dusze pozostałych stanów. Stąd też każdy naród jest reprezentowany w obliczu historii przez pewną mniejszość. Chociaż Spengler najwyżej cenił stan rycerski, rozumiał jednak, że dojrzałość narody osiągają w miastach. Ponieważ u podstaw każdego na-

⁴⁸ J. Diec, dz. cyt., s. 150.

rodu legła jakaś idea, w każdej kulturze przybiera ona inną formę. Narody, tak jak poszczególni ludzie, mało się rozumieją, co staje się przyczyną nieustannych nieporozumień w ich wzajemnych stosunkach. Jeśli zaś zaczynają się rozumieć, oznacza to, że należący do nich ludzie przestali „żyć w narodach”. Narody należące do zachodniej cywilizacji – „narody faustowskie” – charakteryzuje tendencja do nieskończoności, zarówno w wymiarze geograficznym, jak i czasowym. Nad ideę ojczyzny przedkładają ideę dynastyczną, dlatego też są „ludami historycznymi”, wspólnotami, które czują się związane nie miejscem czy konsensusem, lecz historią. Symbolem wspólnego przeznaczenia jest dom panujący. Jak już była o tym mowa, „dusza faustowska” obudziła się nagle w X w. i z różnych ludowych formacji państwa Karolingów wyłonili się Niemcy, Francuzi, Hiszpanie i Włosi. Najpóźniejszym narodem Zachodu jest naród pruski, stworzony przez dynastię Hohenzollernów. Rewolucja francuska oznacza tryumf racjonalistycznego pojęcia narodu jako jedności językowej, a wojny sukcesyjne zostały zastąpione przez wojny językowe i próby narzucenia innym swojej narodowości poprzez narzucenie języka⁴⁹.

Zdaniem Spenglera początki dziejów wielu narodów można łatwo określić, i tak „los Anglików w sposób jasny i brzemienisty w skutki zaczyna się wraz z Normanami, los Francuzów wraz z Frankami, Hiszpanów – z Wizygotami”. Jednak nie dotyczy to wszystkich narodów, a w szczególności niemieckiego, gdyż „los Niemców zaczyna się w sposób niejasny wraz z połączeniem Sasów, Szwabów, Bawarczyków, Frankończyków, Turyńczyków pod jednym mistycznym berłem”⁵⁰. Stosunek zachodzący w twórczości Spenglera między narodem niemieckim a narodem pruskim wymagałby bez wątpienia głębszego zastanowienia. Zaznamy przy tym, że niejasność pochodzenia według historiozofa skazywała naród na ciągłe poszukiwanie własnego początku i brak jasno określonego charakteru, co z kolei niosło w sobie wielkie możliwości, zazwyczaj jednak niewykorzystane. Taki naród mógł dokonać wielkich rzeczy tylko w ręku wielkiego wodza⁵¹.

Spośród narodów Zachodu za godne uwagi Spengler uznawał tylko pięć: Hiszpanów, Anglików, Niemców, Francuzów i Włochów. Trzy pierwsze ucieleśniają „socjalizm w wielkim sensie”, dwa ostatnie zaś – anarchiczne przeci-

⁴⁹ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 292–297.

⁵⁰ Tenże, *O niemieckim charakterze*, w: tenże, *Historia, kultura, polityka...*, s. 273.

⁵¹ Tamże, s. 273–275.

wieństwo tak rozumianego socjalizmu. Włochy i Francja nie budziły zachwytu niemieckiego uczonego. Według niego tylko trzy pozostałe narody dały cywilizacji europejskiej idee uniwersalne: ultramontanizm, kapitalizm oraz socjalizm. Niemieckiemu uczonemu bliski był „duch hiszpański”. Jego zdaniem Hiszpan ma w sobie poczucie wielkiej misji, jest żołnierzem albo kapłanem. Dzięki temu Hiszpanie byli tymi, którzy całą Ziemię uczynili obiektem polityki zachodnioeuropejskiej. Światowe imperium Habsburgów upadło, lecz ideał hiszpański odżył w postaci „ducha pruskiego”⁵². Ponadto, chociaż duch hiszpański w postaci narodu jest już bezsilny, jako Kościół katolicki trwa przecież z niezłomną mocą⁵³. Jak dzisiaj wiemy, w Niemczech zwyciężył liberalizm, natomiast Kościół po Soborze Watykańskim II na pewno nie jest już z ducha „hiszpański”...

Państwo jest według Spenglera wytworem szlachty. Wraz ze zwycięstwem jednego z rodów staje się państwem dynastycznym. Szlachta staje się stanem, drugi stan tworzy duchowieństwo. Pozostała ludność pozostaje poza stanami, zarówno chłopstwo, jak i mieszczaństwo. Z czasem władza królewska staje się coraz bardziej absolutna, król w walce z arystokratyczną frondą odwołuje się do mieszczaństwa i chłopstwa. We Francji tryumfuje król, natomiast w Anglii – arystokratyczna fronda. W Niemczech zwycięża wielka fronda książąt Rzeszy, ale ci w stosunku do „małej frondy” wewnątrz swoich państw uzyskują władzę absolutną. Dopiero z czasem mieszczaństwo rości sobie prawo do bycia trzecim stanem, za czym idzie rewolucja, uruchamiająca cykl „od napoleonizmu do cezaryzmu”.

3.4. WIELKA KULTURA ROSYJSKA

Spengler uważał, że Europa i Rosja to dwa odrębne światy, a prawdziwy Rosjanin jest dla Europejczyków równie obcy duchowo, jak Hindus czy Chińczyk i *vice versa* – dla Rosjanina bardziej jest zrozumiały Tatar i Turek niż Europejczyk⁵⁴.

Wyodrębniając kulturę rosyjską w osobny typ, Spengler próbował znaleźć także i dla niej jakiś odnoszący się do wartości „prasybol”, porównywalny

⁵² Tenże, *Duch pruski i socjalizm*, s. 156–160.

⁵³ Tamże, s. 221.

⁵⁴ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 108.

w skali z zachodnim przeżywaniem swobody i przestrzeni. Rezultat tych prób wciąż go nie zadowalał, o czym świadczy fakt, że rozdział „Przyszłość rosyjskiej idei”, który powinien zwieńczyć drugi tom *Zmierzchu Zachodu* i był niejednokrotnie zapowiadany, w końcu się nie ukazał i tom ten urywa się w sposób przypadkowy. Spenglera wyobrażenie Rosji, jej losu i przeznaczenia można jednak zrekonstruować na podstawie licznych uwag rozsiaanych w jego pracach, a jest tego niemało, gdyż, jak policzono, poświęcił Rosji więcej stron niż jakiemukolwiek innemu krajowi z wyjątkiem ojczyzny Niemiec⁵⁵.

Fazy rozwojowe wielkiej kultury rosyjskiej Spengler przedstawił w następujący sposób: odpowiednik okresu wielkiej wędrówki ludów, a więc IV–VI w. n.e., stanowią według niego w historii Rosji czasy Włodzimierza I (Wielkiego), tj. ok. roku 1000. Okres „merowiński” w dziejach Rosji zaczyna się zdaniem uczonego wraz ze zrzuceniem jarzma tatarskiego przez Iwana III (Srogiego) w 1480 r. (czyli w wyniku tzw. wielkiego stania na Ugrze). Kończy się ten okres wraz z początkiem panowania Piotra I, które inicjuje nowy okres w historii tego kraju, będący odpowiednikiem epoki „karolińskiej” w dziejach Europy Zachodniej⁵⁶. Ponieważ Spengler, pisząc *Zmierzch Zachodu*, jeszcze nie zauważał istnienia odrębnych narodów w Rosji, prawdopodobnie za koniec jej epoki „karolińskiej” można by uznać dopiero rozpad Związku Radzieckiego i wyłonienie się niepodległych państw. Tak więc obie epoki, karolińska właściwa (w historii Europy Zachodniej) i „karolińska” w dziejach Rosji, trwałyby ok. 300 lat. W każdym razie według Spenglera Rosja ok. roku 2000 znalazła się w punkcie rozwoju cywilizacyjnego, w którym Europa Zachodnia znalazła się ok. roku 1000. Stąd też w jego opinii „sztuka rosyjska stoi jeszcze dzisiaj między stylami”⁵⁷.

Z racji swojej młodości cywilizacja rosyjska uległa według Spenglera procesowi „historycznej pseudomorfozy” – pozornego przekształcenia kultury na inny ład, narzucony przez wyżej rozwiniętą cywilizację, w tym wypadku przyśpieszonej europeizacji w wyniku reform Piotra I. Rosyjskiej duchowości narzucono wówczas zewnętrzne formy wyrazu kultury, a „spontanicz-

⁵⁵ Б. Старостин, *Историофилософия Шпенглера и наше время*, Европейский альманах. История. Традиция. Культура, Москва 1991, s. 56.

⁵⁶ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 302.

⁵⁷ Tamże, s. 136.

na orientacja na święte Południe, na Bizancjum i Jerozolimę” zamieniła się w skierowaną na Zachód dyplomację. Autentyczny Rosjanin pozostał jednak w swoim pojmowaniu życia nomadą, a jego ojczyzną nie jest jego wieś, lecz bezkresne terytorium; dusza tego nieogarnionego krajobrazu każe mu wędrować bez celu, gdyż brakuje mu woli⁵⁸.

W poszukiwaniu granic nieskończoności chłopcy rosyjscy tysiącami napłynęli na nowo zdobyte obszary południowego stepu Rosji, Kaukazu i Turkiestanu. Tej cesze odpowiada zdaniem Spenglera nieustanna ekspansja imperium do naturalnych granic morza i wysokich gór, co przyniosło dotarcie w XVII w. do brzegów Pacyfiku. Z punktu widzenia ekonomiki ekspansja ta nie miała według niemieckiego uczonego żadnych form europejskich. Tak więc kupiecka rodzina Strogonowów, która za czasów Iwana Groźnego na własny rachunek rozpoczęła podbój Syberii i oddała do dyspozycji cara własne oddziały, nie miała nic wspólnego z wielkimi przedsiębiorcami tego stulecia na Zachodzie⁵⁹. Jak bezwolni chłopcy rosyjscy mogli z własnej inicjatywy zasiedlić ogromne obszary Eurazji i dojść do Oceanu Spokojnego i czym różnili się Strogonowowie od, powiedzmy, niemieckich Welserów, organizujących podboje kolonialne w Nowym Świecie, autor niestety nie wyjaśnia.

Tak więc, jak wyobraża sobie Spengler, Rosja, „ten rozległy kraj ze swoim wędrownym ludem, mógłby istnieć przez wieki i czekać na swoją przyszłość, na razie jako przedmiot zachodnich przedsięwzięć kolonialnych, gdyby nie człowiek o ogromnym światowym znaczeniu politycznym, Piotr Wielki”⁶⁰. Dla tego władcy fakt, iż Rosjanie dotarli do brzegów Pacyfiku, nie miał żadnego znaczenia. Wybrzeże Bałtyku stało się dla niego pomostem do „Europę” [cudzośćłów odautorski]. Tutaj założył Petersburg, a w ślad za nim w rosyjskim krajobrazie pojawiły się miasta w formie zachodnioeuropejskiej zamiast starych rosyjskich rynków i rezydencji, takich jak Kijów, Moskwa i Niżny Nowogród. Państwo zbudowano według zagranicznych wzorców. Z bojarskich rodzin powstaje feudalna szlachta, a w miastach klasa wyższa z cienkim zachodnim pokostem. Gospodarka też się zmienia: pojawiają się

⁵⁸ Tamże, s. 302; tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 109; tenże, *Lata decyzji...*, s. 88–89.

⁵⁹ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 110.

⁶⁰ Tamże, s. 110. W *Zmierzchu Zachodu* Spengler wykazuje nieco więcej realizmu, gdy stwierdza, że „przeznaczeniem Rosjan było behistoryczne istnienie jeszcze przez kilka pokoleń”, O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 302–303.

fabryki, maszyny, wreszcie kolej i parowce. Przede wszystkim jednak wyłoniła się polityka w stylu zachodnim. Jak ocenia niemiecki badacz, ok. 1900 r. różnica między miastami na przykład w Irlandii i Portugalii oraz w Turkeistanie i na Kaukazie nie była już znacząca, a podróżowanie po Syberii było bezpieczniejsze i wygodniejsze niż w wielu krajach Europy Zachodniej. Kolej syberyjska była ostatnim tryumfem, ostatnim symbolem woli Piotrowej tuż przed upadkiem⁶¹.

„Petrynizm”⁶² bowiem był i pozostawał obcym dla Rosji ciałem. W rzeczywistości nie było jednej Rosji, ale dwie: pozorna i prawdziwa, oficjalna i podziemna. Obcy element przyniósł śmiertelną truciznę – duch zachodniego racjonalizmu w XVIII w. i materializmu w XIX w., który był niedostępny dla autentycznie rosyjskiej myśli i wyrodził się w rosyjski nihilizm. Pojawił się rodzaj inteligentnego Rosjanina, który podobnie jak zreformowany Turek, Chińczyk czy Hindus, został zepsuty duchowo przez Europę Zachodnią aż do cynizmu. Rezultatem był doktrynalny bolszewizm⁶³.

Również w życiu gospodarczym Rosji istniały dwa nurty – odgórny, zachodnioeuropejski, i miejscowy – to rosyjskie chłopstwo ze swoim wczesnym „rolnictwem” [cudzośćłów odautorski], stare rosyjskie kupiectwo ze swoimi targami, frachtowcami i Wołgą, a także rosyjskie rzemiosło i „dziewicze” górnictwo na Uralu. Cywilizowany świat zachodniej gospodarki metropolitalnej ze swoimi bankami, giełdami, fabrykami i kolejami rozprzestrzenił się jednak coraz bardziej. Była to prowadzona na wyniszczenie walka gospodarki pieniężnej przeciwko gospodarce towarowej. Państwo Piotrowe potrzebowało gospodarki pieniężnej, aby zapłacić za swoją wielką politykę w zachodnim stylu, swoją armię i skorumpowaną administrację. Natomiast autentyczna myśl rosyjska widziała w świecie kapitalizmu wroga, truciznę, wielki grzech, który przypisywała temu państwu⁶⁴.

⁶¹ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 110–112.

⁶² W polskiej historiografii terminu „petrynizm” używa się odnośnie do historii kościelnej, natomiast w historiografii niemieckiej jest to rosyjski odpowiednik austriackiego józefinizmu, por. E. Winter, *Josefinismus und Petrinismus. Zur vergleichenden Geschichte der österreichischen und russischen Aufklärung*, *Canadian-American Slavic Studies*, vol. 16, nos. 3–4, 1982, s. 357–368.

⁶³ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 112–113.

⁶⁴ Tamże, s. 118; tenże, *Der Untergang des Abendlandes*, Bd. 2: *Welthistorische Perspektiven*, München 1922, s. 622–623.

Bolszewizm, którego tryumf pisarz mógł obserwować, jak już o tym była mowa, wyrósł jego zdaniem z rosyjskiego nihilizmu. W tym kontekście jako ideowy następca Piotra I i przywódca bolszewizmu jawi się niemieckiemu historiozofowi Lew Tołstoj, którego bunt przeciwko Zachodowi uważa za oparty na zachodnim myśleniu⁶⁵. Bolszewizm nie jest więc przeciwieństwem, lecz ostateczną konsekwencją petrynizmu, a przez to tylko nową formą pseudomorfozy⁶⁶. Zniszczył system Piotrowy w 1917 r., a na jego miejscu stworzył coś, co zdaniem niemieckiego uczonego na Zachodzie byłoby całkowicie niemożliwe. Nowy system zawierał bowiem w sobie:

nienawiść pobożnych słowianofilów do Petersburga i jego ducha, nienawiść chłopów do wspólnoty wiejskiej, która zaprzeczała powszechnemu instynktowi własności chłopskiej, wynikającemu z tego, że rodzina trwała przez pokolenia, nienawiść wszystkich do kapitalizmu, przeciwko całej gospodarce przemysłowej, maszynom, kolejom, państwu i armii, które chroniły ten cyniczny świat przed wybuchem rosyjskich instynktów, bardzo pierwotną, religijną nienawiść do niezrozumianych sił, które są postrzegane jako bezbożne, których nie chce się zmieniać, ale niszczyć, aby twoje życie mogło powrócić do dawnego biegu⁶⁷.

Zdaniem Spenglera rosyjscy chłopci gardzili inteligencją i jej agitacją tak samo, jak tym przeciwko czemu agitowała⁶⁸.

W 1922 r., a więc tuż po zwycięstwie bolszewików w wojnie domowej w Rosji, Spengler uważał twórczą działalność Lenina za równie zachodnią, jak Petersburg, obcą, wrogą i nienawistną dla ogromnej większości Rosjan. Widział w tym bunt przeciwko Zachodowi oparty na zachodnim myśleniu. Dlatego też bolszewizm w jego opinii starał się zachować ekonomiczne formy pracy przemysłowej i kapitalistycznej spekulacji, a także państwo autorytarne, tylko po to, aby zastąpić carski rząd i prywatne kapitalistyczne formy gospodarki rządem jako organem kolektywnym i państwowym kapi-

⁶⁵ Tenże, *Zmierzch Zachodu...*, s. 304–306; tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 121.

⁶⁶ Tenże, *Zmierzch Zachodu...*, s. 305.

⁶⁷ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 118–119.

⁶⁸ Tamże.

talizmem⁶⁹. Był to, przypomnę, okres NEP-u, Nowej Polityki Ekonomicznej zadekretowanej przez Lenina⁷⁰.

Bolszewizm we wczesnych latach po swoim zwycięstwie miał więc według Spenglera podwójne znaczenie. Niszczył sztuczną, obcą strukturę, której sam był pozostałością, lecz tym samym torował drogę nowej kulturze, która pewnego dnia obudzi się między „Europą” [cudzyśłów odautorski] a Azją Wschodnią, gdyż niemiecki historyzof uważał wówczas zwycięstwo bolszewików za raczej początek niż koniec rewolucji. Spodziewał się bowiem, że religijne rosyjskie chłopstwo, któremu zależało tylko na podziale ziemi obszarnej i przez to poparło rewolucję 1917 r., a w danym momencie było nieświadomie śmiertelnym wrogiem bolszewizmu, w przyszłości zastąpi, przekształci i zdominuje lub zniszczy bolszewizm w jego ówczesnej formie. W jego opinii w tym wypadku Tołstojowi symbolicznie przeciwstawia się Dostojewski: jest przyszłością przeciw terażniejszości. Tak jak Tołstoj jest twórcą bolszewizmu, tak Dostojewski jest jego przyszłym zwycięzcą⁷¹.

Na początku lat 30. Spengler musiał zmienić swoją ocenę sytuacji w Rosji sowieckiej. Jak to teraz spostrzegał, zwycięstwo bolszewików oznaczało, że Azja odbiła Rosję z rąk Europy. Ta Azja zdaniem uczonego miała wymiar idei, a jej formy były wciąż nieustalone. Rosja pod bolszewickimi rządami nie była jego zdaniem państwem w zachodnim tego słowa znaczeniu, jakim stała się pod rządami Piotra I. Bolszewizm niewiele też miał wspólnego z prawdziwym marksizmem. W rzeczywistości w Rosji panował „tatarski absolutyzm”: tak jak w mongolskiej Złotej Ordzie rządząca grupa (zwana w tym wypadku partią), obejmująca dygnitarzy oraz wszechmocnego chana, panuje nad stokroć liczniejszą bezbronną masą poddanych. Jak podejrzewał Spengler, komunistyczny program jest tylko skutecznym sposobem obrony przed zniewoloną masą, przede wszystkim chłopów, i ataku na nienawidzony nierosyjski świat, który trzeba najpierw zdeintegrować, zanim się go obali. Bolszewizm żywił nienawiść do konserwatywnych chłopów, którą zresztą podzielały z nim wszystkie partie „miejskie”, zarówno socjalistycz-

⁶⁹ Tamże, s. 119–120.

⁷⁰ Zezwolono wówczas na działalność prywatną w rolnictwie, handlu i usługach, zachowując monopol państwowy w kluczowych gałęziach przemysłu (zwłaszcza w przemyśle ciężkim, handlu zagranicznym, bankowości i instytucjach finansowych). Zezwolono także na koncesjonowaną działalność gospodarczą międzynarodowych przedsiębiorstw.

⁷¹ O. Spengler, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 120–121.

ne, jak i liberalne. Dlatego też zapędzono chłopów ponownie w poddaństwo i pańszczyznę, a zarządzanie rolnictwem przez biurokrację doprowadziło do nieustannego głodu. Spengler uważał stworzony przez bolszewików system o zachodnich, racjonalistycznych cechach za sztuczny i niezdolny do przetrwania. Przewidywał więc w 1933 r., że własność prywatna zostanie przywrócona, a w końcu jakiś zwycięski generał wymorduje „rządzącą hordeę”, czyli moskiewską biurokrację⁷². Początek stalinowskich czystek rzeczywiście był już bardzo bliski... Niemniej jednak według niemieckiego uczonego nawet ewentualne porzucenie komunizmu przez władców Rosji niewiele miało zmienić: gałęzie administracji gospodarczej przyjmą nazwę koncernów, komisje – rad nadzorczych, sami zaś komuniści – akcjonariuszy. Nie zmieni to faktu, że nadal będzie to tylko zachodnia forma⁷³. Jest to profetyczny opis transformacji Rosji i innych krajów postsowieckich po upadku Związku Radzieckiego.

Ponieważ religia jako wyznacznik cywilizacji, w tym wypadku wielkiej kultury, również w koncepcji Spenglera odgrywa niepoślednią rolę, warto w tym miejscu przypomnieć jego postrzeganie chrześcijaństwa. W jego ujęciu chrześcijaństwo bizantyńskie przekazuje swój system chrześcijański ludom zachodnim i nowe faustyczne chrześcijaństwo Zachodu kształtuje się w peryferyjnej dotąd łacińskiej wersji. Grecy przekazali też swój system chrześcijański ludowi rosyjskiemu, „który przechowuje dotąd ów skarb w zamknięciu”. Tak więc zdaniem Spenglera, trzeci wielki chrześcijański ruch myślowy nastąpi w świecie rosyjskim dopiero w pierwszej połowie III tysiąclecia⁷⁴. Za pierwszego reprezentanta tego nowego chrześcijaństwa uważał Dostojewskiego⁷⁵. Kiedy Spengler mówi o „trzecim chrześcijaństwie”, ma na myśli nie ruchy zorientowane na kulturę zachodnią i nawet nie na prawosławie, lecz przede wszystkim ludowe chłopskie utopie i bunty typu raskolnickiego i temu podobne. W twórczości Dostojewskiego Spengler dostrzegł mianowicie ten buntowniczy, negatywny pierwiastek. Władze rosyjskie, opierając się o przejętą od kultury faustowskiej biurokrację i armię oraz przejętą od kultury magicznej cerkiew, długo utrzymywały w korbach ten żywioł. Drogę do „trzeciego chrześcijaństwa” otwiera jego zdaniem w przełomowym stu-

⁷² Tenże, *Lata decyzji...*, s. 90, 249.

⁷³ Tamże, s. 87–89.

⁷⁴ Tenże, *Zmierzch Zachodu...*, s. 343–346.

⁷⁵ Tamże, s. 304–306.

leciu zniszczenie powstrzymującego wpływu wykształconego prawosławnego duchowieństwa⁷⁶. Prawosławie jako „skarb w zamknięciu” można by potraktować jako ślad zależności Spenglera od myśli Danilewskiego, który traktował prawosławie jako najcenniejszy depozyt przekazany Słowiańszczyźnie. Tego samego zdania był jednak także Rückert, chociaż ujął to w bardziej naukowy sposób, stwierdzając po prostu, że Słowianie pozostali przy pierwotnej formie Kościoła przejętej od Greków⁷⁷.

Zważywszy, że zgodnie z chronologią Spenglera w czasach Włodzimierza Wielkiego „zapóźnienie” cywilizacyjne „Rosji” wynosiło tylko ok. pół tysiąclecia, a obecnie wynosić ma tysiąc lat, rodzi się wiele pytań. Po pierwsze, napotykamy na poważny problem: jak młoda w porównaniu z Europą jest w rzeczy samej „Rosja” w koncepcji Spenglera. Zaakceptowanie jego chronologii oznaczałoby, że od przyjęcia chrześcijaństwa w X w. w sferze kulturalnej i religijnej przez tysiąc lat w „Rosji” nic oryginalnego nie powstało! Czy jest to w ogóle możliwe w wypadku rodzącej się kultury? I czym była rosyjska rewolucja? Jeśli to Azja miała odzyskać w ten sposób Rosję, to jaka to była Azja – chińska, indyjska czy arabska, bo na cywilizację „azjatycką” w historiozofii Spenglera miejsca nie ma. Przeciwwstawienie Azji i Europy, Wschodu i Zachodu zaprzecza w istocie teorii wielości cywilizacji.

Jak się wydaje, kluczem do rozwiązania problemu może być rozróżnienie między Rosją i Rusią, nieobecne w językach Zachodu. Jeżeli zdaniem Spenglera czasy Włodzimierza Wielkiego to odpowiednik okresu wielkiej wędrówki ludów, to ten kijowski władca, a nie moskiewski Iwan III, był odpowiednikiem Chlodwiga, gdyż był właściwym twórcą państwa ruskiego i tak jak król Franków przyjął chrzest, tym samym zapoczątkowując okres „merowiński” w dziejach Rusi.

Problem wielkiej kultury „rosyjskiej” nie sprowadza się jednak tylko do rozróżnienia między Rusią i Rosją. Spenglerowi zdarza się czasem użycie terminu „zachodnioeuropejski”⁷⁸. Jeśli za przedmiot naszych rozważań uznamy nie Ruś lub Rosję, a Europę Wschodnią, wielką kulturę wschodnioeuropejską, problem periodyzacji dziejów tej kultury okaże się zupełnie inny niż jej historia w ujęciu niemieckiego badacza. Jeśli Rurykowicze rzeczywiście byli

⁷⁶ Б. Старостин, dz. cyt., s. 61.

⁷⁷ J. Diec, dz. cyt., s. 22.

⁷⁸ Już w pierwszym zdaniu wprowadzenia pisze o kulturze „zachodnioeuropejsko-amerykańskiej”, O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 25.

Merowingami wczesnej kultury wschodnioeuropejskiej, to jej Karolingami wcale nie byli Romanowowie, i w ogóle nie carowie rosyjscy, tylko mongolscy Czyngisydzi, potomkowie Dżocziego – carowie Złotej Ordy. Wikingami zaś tej epoki byli Litwini. Po rozpadzie imperium Złotej Ordy, tak jak po rozpadzie imperium Karolingów, pojawiają się nowe narody, z których żaden nie istniał wcześniej: Tatarzy, Rosjanie (Moskwicini), Rusini w Rzeczypospolitej, Litwini (którzy wchłonęli Żmudzinów)⁷⁹. Wielkie Księstwo Moskiewskie i Wielkie Księstwo Litewskie, Moskwa i Litwa, stają się Niemcami i Francją wschodnioeuropejskiej wielkiej kultury.

Na czasy Iwana III wielu uczonych rzeczywiście wyznacza początki państwa i narodu rosyjskiego. Ponieważ Spengler twierdzi, że początki dziejów wielu narodów łatwo określić i podkreśla immanentnie tatarski duch państwa rosyjskiego, zgodnie z jego koncepcją los Rosjan powinien zaczynać się wraz z Tatarami (dokładniej – Mongołami), co nie oznacza początku istnienia narodu, tylko moment dziejowy naznaczający przyszły los nieistniejącego jeszcze narodu, tak jak wraz z pojawieniem się Franków nie od razu powstał naród francuski. Warto przy tym zwrócić uwagę na to, że narody według Spenglera są tworem danej wielkiej kultury. Nie ma zgodności co do tego, kiedy ostatecznie ukształtował się naród rosyjski. Zdaniem ukraińsko-amerykańskiego badacza Serhija Płochija, moskiewska narodowość przekształciła się ostatecznie we wczesnonowoczesny naród w czasach Wielkiej Smuty⁸⁰. Skoro więc naród rosyjski zaistniał na początku XVII w., wielka kultura „rosyjska” musiała istnieć już wcześniej. Los Białorusinów i Ukraińców w rozumieniu Spenglerowskim zaczyna się mniej więcej w tym samym czasie, co los Rosjan. Los Białorusinów zaczyna się w sposób oczywisty wraz z Litwinami. To Litwini stworzyli państwo obejmujące wszystkie ziemie białoruskie, a ich potomkowie weszli w skład narodu białoruskiego. I to oni wprowadzili katolicyzm, który stał się wyznaniem znacznej części Białorusinów. O ile wcześniej Białoruś była po prostu częścią Rusi, wraz z pojawieniem się katolicyzmu Białorusini popadli w kryzys tożsamości nierozwiązany ostatecznie po czasy dzisiejsze. To jest właśnie los Białorusinów. Natomiast los

⁷⁹ Zob. O. Łatyszczek, *Wojny Litwy z Moskwą na początku XVI w. jako czynnik przemian tożsamości etnicznej w Europie Wschodniej*, w: *Bitwa pod Orszą*, red. M. Nagielski, Warszawa 2016, s. 23–36.

⁸⁰ S. Plokhy, *The Origins of the Slavic Nations: Premodern Identities in Russia, Ukraine and Belarus*, Cambridge 2006, s. 357.

Ukraińców w tym samym znaczeniu zaczyna się moim zdaniem wraz z Polakami, którzy wtargnęli na ziemie ruskie w połowie XIV w., a rdzeń przyszłej Ukrainy włączyli do swojego państwa w drugiej połowie XVI w. Odpowiedź na wyzwanie (w kategoriach teorii Arnolda J. Toynbeego, o czym jeszcze będzie mowa) w postaci polskiego panowania i konfrontacji z polską kulturą określiło tożsamość ukraińską. W połowie XVII w. ta tożsamość była już na tyle mocna, że Ukraińcy przesiedlający się wówczas na terytorium rosyjskie (tzw. Ukraina Słobodzka) nie ulegli rusyfikacji przez stulecia podległości władcom rosyjskim. Warto też wspomnieć i o tym, że wraz z Mongołami zaczyna się los dzisiejszego narodu tatarskiego, gdyż przybysze ci skonsolidowali miejscowe ludy tureckie i nadali im imię.

Przyjęcie takiej chronologii oznaczałoby, że w „Rosji” Spenglera panuje równoległy europejski wiek XVI. Rewolucja rosyjska byłaby w takim wypadku odpowiednikiem wojen religijnych na Zachodzie, a obecne zerwanie przez Cerkiew Rosyjską więzów z Konstantynopolem odpowiednikiem rozłamu chrześcijaństwa zachodniego na katolickie i protestanckie. Takie tłumaczenie trudno jednak uznać za zadowalające, zwłaszcza z uwagi na historię sztuki ruskiej i rosyjskiej, która w ten schemat nie daje się wtłoczyć.

O wiele bardziej interesujące rezultaty obiecuje zdanie się na intuicję Konstantina Leontjewa i uznanie Włodzimierza Wielkiego za wschodnioeuropejski odpowiednik Karola Wielkiego. Zakładając przesunięcie cywilizacyjne o mniej więcej dwa stulecia, początków „rosyjskiej” wyższej kultury należy szukać w wieku XII.

Ponieważ Spengler traktował architekturę jako obraz duszy danej wyższej kultury, warto właśnie jej poświęcić nieco więcej uwagi. Zdaniem niemieckiego filozofa zachodnie katedry są przejawem nieskrępowanej faustowskiej woli, „wyrywającym się ku niebu chceniem”, czemu przeciwstawia obsadzoną kopułami płaszczyznę dachów kościołów rosyjskich⁸¹. Rzeczywiście, na Rusi wraz z chrześcijaństwem z Konstantynopola przyjęła się krzyżowo-kopułowa forma cerkwi, wytworzona w Bizancjum w IX w. Niczego oryginalnego, podobnie jak w Europie Karolingów, na ówczesnej Rusi nie budowano. To do tego okresu pasowałoby określenie „między stylami”, gdyby Ruś wcześniej jakkolwiek styl w architekturze miała.

⁸¹ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 193.

W XII w. pojawił się na całej Rusi nowy typ cerkwi z podwyższonymi i podpartymi łukami. Nowe rozwiązanie architektoniczne umożliwiło wprowadzenie ozdobnego, stopniowego zakończenia górnych partii świątyń i nadawało im bardziej wertykalny charakter. Pierwszą cerkwią nowego typu była cerkiew Przemienienia Pańskiego (Spaska), wzniesiona w Połocku na zamówienie św. Eufrozyny Połockiej ok. 1130 r. Nowy styl, podobnie jak styl romański na Zachodzie, pojawił się od razu gotowy. W cerkwi Spaso-Eufrozyńskiej, chociaż murowanej w technice przejętej z architektury bizantyńskiej, wszystko służy podkreśleniu struktur wertykalnych, rozciągnięcia przestrzeni w górę⁸². W znaczeniu symbolicznym zbudowana przez św. Eufrozinę cerkiew jest strzałą skierowaną w niebo⁸³. Tak więc cerkiew Spaso-Eufrozyńska w Połocku jest wręcz zaprzeczeniem Spenglerowskiej jaskini religii magicznej.

Cerkiew Przemienienia Pańskiego i św. Eufrozyny w Połocku zapoczątkowała budowę wertykalnych cerkwi na Rusi. Jeśli przyjmiemy, że z wertykalnych cerkwi-wież rozwinął się właściwy styl rosyjski, to cerkiew Spaso-Eufrozyńska w Połocku wyznacza początek drogi prowadzącej do soboru Bazylego Błogosławionego w Moskwie. Skąd się wzięła ta oryginalna, niebizantyńska architektura ruska? Może rzecz w narodzinach nowej wielkiej kultury? Skoro styl romański na Zachodzie pojawił się według Spenglera gotowy niejako od razu, to na Rusi na tym samym etapie rozwoju pojawia się gotowa właściwie od razu architektura wertykalna. Brak bezpośrednich zapożyczeń z Zachodu tylko podkreśla duchowe podobieństwo ruskiej i zachodniej architektury sakralnej, przejawiające się w strukturach wertykalnych, a przeciwstawiające je obie bizantyńskiej świątyni jako magicznej jaskini.

Według Spenglera „z pewnością miasta hanzeatyckie w swych północno-ruskich placówkach handlowych szerzyły styl gotycki, a Hiszpanie w Ameryce Południowej styl barokowy, jest jednak wykluczone, by najmniejszy fragment historii stylu gotyckiego rozwijał się poza obrębem zachodniej Europy”⁸⁴. Jak się wydaje, myślicielowi chodzi przede wszystkim o to, że formy

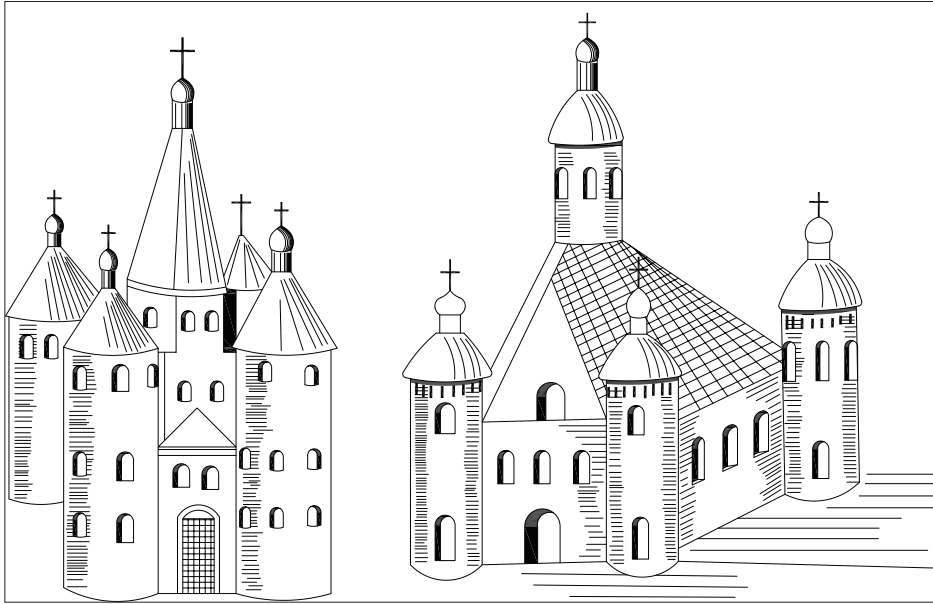
⁸² В. Сарабянов, *Спаская церковь Евфросиниевского монастыря в Полоцке*, Полоцк 2016, s. 27–29.

⁸³ Poetyckie określenie „strzała skierowana w niebo” należy do rosyjskiego archeologa Jewgienija Torszina, pracownika Ermitażu, kierującego wykopaliskami na terenie cerkwi Spaso-Eufrozyńskiej w Połocku.

⁸⁴ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 288.



6. Widok absydy ołtarzowej cerkwi Przemienienia Pańskiego i św. Eufrozyny w Połocku



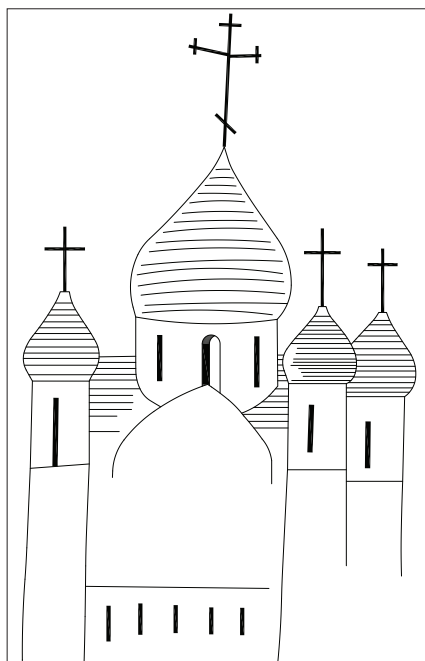
7. Sobór św. Sofii w Połocku. Po lewej – z rysunku z 1579 r.; po prawej – z planu z 1707 r.
Przerysował K. Wiszowaty

gotyckie na terytorium Europy Wschodniej mogły być tylko przeniesione, lecz nie twórczo rozwijane. Przypadek gotyku na Białorusi jawi się w tym kontekście jako szczególny.

W drugiej połowie XIII w. na terytorium Białorusi pojawiają się w architekturze elementy romańskie i gotyckie. W XIV w. wznoszono na Białorusi cerkwie już bez wątplenia gotyckie: w Grodnie, Nowogródku, do tego trzy w Wilnie. Na początku XVI w. pojawiają się na Białorusi gotyckie cerkwie obronne z wieżami w narożnikach budynku. Za pierwszą z nich uchodzi przebudowany w nowym stylu na przełomie XV i XVI w. sobór św. Sofii w Połocku, a szczytowe osiągnięcie białoruskiego gotyku to cerkiew Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy w Supraślu⁸⁵.

Architektoniczne założenie cerkwi, zbudowanej między 1510 a 1514 r., jest bizantyńskie, gdyż jest to świątynia kopułowa na planie krzyża. Jednakże nie jest to jaskinia religii magicznej, jak w wypadku cerkwi bizantyńskiej,

⁸⁵ Szerzej zob. A. Кушнярэвіч, *Культывае дойлідства Беларусі XIII–XVI стст.*, Мінск 1993.



8. Wizerunek cerkwi w Supraślu przerysowany z ikony z 1644 r. Przerysował K. Wiszowaty



9. Cerkiew Zwiastowania Bogurodzicy w Supraślu. Fot. K. Wiszowaty

bo cerkiew supraską cechuje wertykalność i wielokopułowość. Pierwotnie kopuły tej cerkwi miały przy tym kształt cebulasty⁸⁶.

Jeśli w ślad za Spenglerem uznamy, że w warstwie symbolicznej najważniejsza jest linia dachu, pięciokopułowa cerkiew supraska jest budowlą absolutnie (biało)ruską.

Powstałe później na terenie Białorusi inkastelowane cerkwie w stylu gotyckim miały już formę bazyliki. Były więc kolejnym etapem pseudo-morfozy – zakłącia prawosławnej duszy w zachodnią formę architektoniczną.

⁸⁶ P. Pokryszkin, *Cerkiew Zwiastowania w monasterze supraszkim, w: Freski supraskie. Relikty XVI-wiecznego malarstwa postbizantyńskiego w kolekcji Muzeum Ikon w Supraślu*, red. A. Ruta, Białystok 2019, s. 108–109.

Inną, bardziej samodzielną drogą, lecz w tym samym kierunku rozwijała się architektura rosyjska. Zachodnioeuropejskiemu gotykowi jako własnej kulturowej formie architektonicznej odpowiada tzw. styl rosyjski w XVI–XVII w. Jeśli przyjąć za znawcę przedmiotu, że jednym z najbardziej oczywistych i nigdy niekwestionowanych, stałych elementów symbolicznej struktury świątyni prawosławnej jest kopuła⁸⁷, cerkiew rosyjska tego okresu niezbyt nadaje się na świątynię prawosławną, a na pewno nie jest budowlą typu bizantyńskiego, ponieważ przykrywa ją nie kopuła, lecz wyciągnięty dach namiotowy. Szczytowym osiągnięciem tego stylu jest Sobór Opieki Bogurodzicy na Fosie, powszechnie znany jako sobór Bazylego Błogosławionego.

Konstantin Leontjew właśnie cerkiew Bazylego Błogosławionego wskazywał jako oryginalny wytwór kultury rosyjskiej, pisząc o „budowli dziwnej, niezadowolającej, lecz skrajnie oryginalnej, rosyjskiej, która wskazała jaśniej niż wszystko poprzednie na właściwy nam styl architektoniczny, a mianowicie indyjskie kompozycje wielokopułowe, dodane do bizantyńskiej podstawy”⁸⁸. Czyż nie o tym samym pisze Spengler, kiedy stwierdza, że architektura kopuły centralnej, w której osiągnęło swój najczystszy wyraz magiczne poczucie świata, za panowania Justyniana w Bizancjum i Rawennie stopiła się z bazyliką w budowlę bazyliki kopułowej. Czysta bazylika została wyparta na germański Zachód, gdzie przekształciła się w katedrę. Bazylika kopułowa rozpowszechniła się na Rusi, gdzie „pomału zaczęto ją znowu odbierać jako budowlę zewnętrzną z formą dachu jako punktem ciężkości symboliki”. Niestety, Spengler nie kontynuuje tego wątku, dlatego nie wiadomo, jak tę symbolikę odczytuje. Na pewno nie jest to jaskinia religii magicznej, za którą uważał także budowlę cerkwi bizantyńskiej⁸⁹.

Jeśli Spengler się nie myli i forma dachu jest punktem ciężkości symboliki ruskiej cerkwi, to bez wątpienia dla kultury moskiewskiej jest nią cerkiew z wyciągniętym dachem namiotowym, lecz dla kultury ogólnoruskiej ważniejsza jest wielokopułowa budowla (zwłaszcza jej formy drewniane z niezliczoną liczbą cebulastych kopuł – płomieni) symbolizująca ognisko, którego płomienie strzeliły w niebo. Dla chrześcijanina ogień jest symbolem

⁸⁷ J. Uścińowicz, *Struktura symboliczna architektury świątyni: wprowadzenie do teologii wyrazu sztuki sakralnej*, Elpis, t. 13, nr 23–24, 2011, s. 145.

⁸⁸ К. Леонтьев, *Византизм и славянство*, w: tenże, *Восток, Россия и славянство. Сборник статей К. Леонтьева*, т. 1, Москва 1885, s. 83.

⁸⁹ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 140–141.



10. Sobór Bazylego Błogosławionego i Wieża Spaska, G. Quarenghi, 1797 r.

wzlotu duszy ku niebu. Natomiast dla badacza doszukującego się tradycji przedchrześcijańskiej Rusi będzie to zakłete w drewno lub kamień ognisko pogańskie⁹⁰.

⁹⁰ В. Крохин, *Язычество, христианство и старообрядчество в древнерусском зодчестве*, Электронная библиотека публикации о музее-заповеднике «Кижы», <http://kizhi.karelia.ru/library/vestnik-12/1078.html>, dostęp 20.02.2021; tenże, *Символика многоглавия в древнерусском зодчестве и форм покрытия в деревянной культовой архитектуре*, Электронная библиотека публикации о музее-заповеднике «Кижы», <https://kizhi.karelia.ru/library/ryabinin-1995/171.html>, dostęp 20.02.2021; Г. Салтуп, *Откуда есть пошло многоглавие на Руси*, ХРОНОС – всемирная история в интернете, http://www.hrono.ru/statii/2008/salt_mnogo.html, dostęp 23.08.2019.

Sobór Bazylego Błogosławionego bez wątpienia jest największym oryginalnym osiągnięciem rosyjskiej architektury i najbardziej dobitnym wyrazem rosyjskiej duszy. Niestety, stał się także ostatnim oryginalnym osiągnięciem tej architektury, ponieważ już pod koniec XVII w., a więc przed jego ukończeniem, w Rosji pojawił się i zapanował importowany z Zachodu barok jako widomy dowód rosyjskiej pseudomorfozy.

Jeśli Włodzimierz Wielki był wschodnioeuropejskim Karolem Wielkim, ostatecznego uformowania doktryny ruskiego „trzeciego chrześcijaństwa” należałoby oczekiwać w XVII w. Niestety, cerkiew ruska poddana została procesom pseudomorfozy, najpierw w Rzeczypospolitej, a potem w Państwie Moskiewskim.

W Rzeczypospolitej kolejny etap wpływu Zachodu zaczyna się w drugiej połowie XVI w., kiedy to prawosławna ukraińska i białoruska szlachta zaczęła masowo przechodzić na protestantyzm (przede wszystkim kalwinizm), a potem na katolicyzm i przejmować jako własne polski język i kulturę, a więc przyjmować nie tylko zachodnią formę, lecz oddawać Zachodowi także i duszę. W 1596 r. przeprowadzono unię brzeską. Prawosławny synod, który postanowił o podporządkowaniu się Rzymowi, obradował w gotyckiej inkastelowanej bazylikowej cerkwi św. Mikołaja w Brześciu. Dalsze dzieje architektury na Białorusi to tryumf baroku.

Cerkiew rosyjska padła ofiarą pseudomorfozy nieco później, bo w połowie XVII w. Spengler odnosi początek rosyjskiej pseudomorfozy do okresu panowania Piotra I. Jednak jej początkiem były reformy jego ojca Aleksego Michajłowicza, w szczególności w sferze religijnej reforma patriarchy Nikona, otwierająca rosyjskie prawosławie na wpływy zachodnie (na tym etapie reprezentowane przez Rusinów z Rzeczypospolitej i zokcydentalizowanych Greków). Nikon zabronił wznoszenia cerkwi z dachem namiotowym, zezwalając tylko na budowę wielokopułowe⁹¹. Tym samym zamknął okres samodzielnego rozwoju architektury rosyjskiej i zrobił miejsce dla zachodnioeuropejskiego baroku. Odtąd w architekturze rosyjskiej nie pojawiło się już żadne oryginalne zjawisko (jeśli nie liczyć tzw. stylu staroruskiego, będącego jednak tylko rosyjską wersją neogotyku). Na Ukrainie tzw. barok kozacki stał się stylem narodowym. Barokowe budowle zwieńczone kopułą lub wielokopu-

⁹¹ *История русского искусства*, под общ. ред. И.Э. Грабаря, В.С. Кеменова, В.Н. Лазарева, т. 4, Москва 1959, s. 164.



11. Cerkiew św. Mikołaja w Brześciu na karcie tytułowej księgi wizytacyjnej, 1759 r.



12. Sobór św. Sofii w Połocku po odbudowie w stylu baroku wileńskiego, XVIII w.

łowe bliskie zresztą były dawnej tradycji rusko-bizantyńskiej, przynajmniej zewnętrznie. Natomiast w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII w. budowle kopułowe zanikają, zastąpione przez bazylikowe kościoły i cerkwie w stylu tzw. baroku wileńskiego, charakterystycznego dla ziem zarówno litewskich, jak i białoruskich, a także częściowo łotewskich. W baroku wileńskim zwracają uwagę jego wertykalne formy i wielkie płaszczyzny okien, co w sensie ideowym zbliża je do gotyku w ujęciu Spenglerowskim. Niewykluczone więc, że w ten sposób miejscowy duch jeszcze raz przewyciężył narzuconą z zewnątrz formę, niestety – po raz ostatni. Dalsze dzieje architektury na Litwie i Białorusi nie przyniosły już żadnego oryginalnego zjawiska.

Reforma cerkiewna patriarchy Nikona i Aleksego Michajłowicza miała też wielkie znaczenie dla ideologii państwa moskiewskiego. Po upadku Konstantynopola w 1453 r., metropolita wszytkiej Rusi Zosima wystąpił z twierdzeniem, że Moskwa Iwana III została wybrana przez Boga, by stać się wszechświatową potęgą, następną po Konstantynopolu. Pretensje do dziedzictwa Konstantynopola pojawiają się w Moskwie wraz ze ślubem Iwana III z Zofią Paleolog (zaaranżowanym zresztą przez papieża). Na gruncie religijnym myśl Zosimy na początku XVI w. rozwinął w ideę Moskwy jako Trzeciego Rzymu pskowski mnich Filoteusz⁹². Chociaż zazwyczaj wyklada się tę ideę jako fundament imperialistycznej ideologii Moskwy, w istocie miała religijny i eschatologiczny charakter. Oficjalnie przyjęto ją w 1589 r. podczas utworzenia patriarchatu moskiewskiego, ale już wówczas złagodżono jej antygrecki wydźwięk religijny, podkreślając przeniesienie do Moskwy tylko centrum politycznego⁹³.

Nikon i Aleksey Michajłowicz ostatecznie odstąpili od idei Moskwy – Trzeciego Rzymu, wierni pozostali jej tylko staroobrzędowcy, w których eschatologii idea ta znalazła wierne odzwierciedlenie. „Spontaniczna orientacja na święte Południe, na Bizancjum i Jerozolimę”, koncept, który Spengler mógł zaczerpnąć od Leontjewa, wcale nie była więc spontaniczna; wręcz przeciwnie, była całkowitym zaprzeczeniem dotychczasowego rozwoju wyższej kultury rosyjskiej. Wynikła z pseudologicznej identyfikacji z Bizancjum zmiana orientacji kosztowała Rosję, jak już o tym była mowa, ćwierć tysięcy

⁹² K. Chojnicka, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog – między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*, Kraków 2001, s. 252–255.

⁹³ «Москва-Третий Рим», w: *Большая российская энциклопедия*, https://bigenc.ru/domestic_history/text/2232667, dostęp 19.04.2019.

lecia bezpłodnych wysiłków w celu „odzyskania” Konstantynopola i walnie przyczyniła się do katastrofy 1917 r. Tymczasem Syberię, krainę decydującą o potędze Rosji i bezkresie jej przestrzeni, poddani carów moskiewskich zajęli właściwie sami, przy minimalnym wsparciu Kremla.

Piotr I Aleksiejewicz tylko przyśpieszył i pogłębił proces pseudomorfozy. Nadał jej jeszcze bardziej zachodni kierunek, reformując Cerkiew rosyjską w duchu protestantyzmu i rozszerzając pseudomorfozę na wszystkie sfery życia warstw wyższych. Symbolem tej pseudomorfozy stał się zbudowany przez niego Petersburg. Odtąd rozwój oficjalnego prawosławia rosyjskiego został wstrzymany, a jego charakter – kompletnie wypaczony. Nadało to wybuchowy charakter wznowieniu procesu rozwojowego w drugiej połowie XIX w., co stało się możliwe dzięki liberalizacji systemu za rządów Aleksandra II. Wbrew temu, co sądził Spengler, sama twórczość Dostojewskiego nie była zapowiedzią nowego chrześcijaństwa, gdyż mieściła się w szerszych ramach rosyjskiej odnowy religijnej, zmierzającej wyraźnie do powstania „trzeciego chrześcijaństwa”.

3.5. PRASYMBOL „ROSYJSKIEJ” DUSZY

S koro o wszystkim dla danej wielkiej kultury przesądza prasyMBOL, wypada przedstawić ostateczny rezultat poszukiwań niemieckiego myśliciela w tej dziedzinie: prasybolem rosyjskiej bezwolnej (jak twierdzi Spengler) duszy jest nieskończona równina. Rosyjska dusza próbuje się zatracić bezimiennie, służebnie, w horyzontalnym bratnim świecie. Podobne poczucie ma tkwić u podstaw magicznego obrazu duszy⁹⁴.

Dla rozważań nad Spenglerowskim prasybolem duszy rosyjskiej najważniejsze jest nauczanie Nikołaja Fiodorowa (1829–1903), myśliciela religijnego, twórcy rosyjskiego kosmizmu. Myśl Fiodorowa miała wielki wpływ na rosyjskich pisarzy, z Fiodorem Dostojewskim i Lwem Tołstojem na czele. Myśliciela tego uważa się także za prekursora ojca radzieckiej kosmonautyki Konstantego Ciołkowskiego i Władimira Wernadskiego, twórcy pojęcia „noosfery”. Niejednoznaczny był wpływ Fiodorowa na myślicieli rosyjskiego renesansu filozoficzno-religijnego. Poglądy „moskiewskiego Sokratesa” pozytywnie, niekiedy z entuzjazmem, oceniali tacy myśliciele, jak Siergiej

⁹⁴ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 193, 306; tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 109.

Bułhakow, Nikołaj Bierdiajew i Paweł Florenski, krytycznie zaś np. Georgij Florowski⁹⁵.

Nikołaj Fiodorow na początku trzeciego tysiąclecia wzbudził niemałe zainteresowanie polskiej filozofii i kulturologii⁹⁶. Z tego powodu czuję się zwolniony z obowiązku szerszego przedstawienia jego myśli i ograniczę się do zasygnalizowania tych tez rosyjskiego myśliciela, które mogą posłużyć poszukiwaniu prasympolu duszy rosyjskiej w znaczeniu Spenglerowskim.

Postać Fiodorowa niestety była Spenglerowi nieznana⁹⁷, a wielka szkoda, gdyż taka znajomość bez wątpienia miałaby twórczy wpływ na jego postrzeganie kultury rosyjskiej. Fiodorow bowiem zbuntował się przeciwko śmierci! Jego najbardziej niezwykłą ideą było przy tym nie zapewnienie człowiekowi nieśmiertelności, lecz wskrzeszenie zmarłych, co uważał za obowiązek ludzkości wobec minionych pokoleń, przy czym, podkreślmy, wskrzeszenia tego ludzkość powinna dokonać własnymi siłami⁹⁸. Idea zapewnienia człowiekowi nieśmiertelności i wskrzeszenia zmarłych może się wydać ideą skrajnie, wręcz ostatecznie faustowską. Zachód zresztą taką ideę zrodził – w 1840 r. wystąpił z nią zapoznany francuski chrześcijański myśliciel Charles Stoffels⁹⁹.

Wskrzeszenie zmarłych w ich ciałach wymagało zapewnienia im miejsca na świecie. Stąd wypływa kolejna wielka idea Fiodorowa – podbój kosmosu. Rosyjski myśliciel uważał, że wielkie przestrzenie łądu i oceanu uformowały rosyjski heroizm, przejawiający się zarówno w pokojowej pracy, jak też

⁹⁵ N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu*, tłum. M. Milczarek, C. Wodziński, Kęty 2012, s. 34–35.

⁹⁶ Na język polski przełożono prace myśliciela: N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu*, tłum. M. Milczarek, C. Wodziński, Kęty 2012. Powstały też następujące opracowania naukowe: K. Pietrzycka-Bohosiewicz, „Przerzucić most nad rzeką czasu...” *Nikołaj Fiodorow i pisarze rosyjscy*, w: *Строитель чудотворный. Szkice o literaturze rosyjskiej. Dedykowane Jadwidze Szymak-Reiferowej i Władysławowi Piotrowskiemu*, red. H. Waszkielewicz, J. Świeży, Kraków 2001; G. Przebinda, *Władimir Sołowjow i Nikołaj Fiodorow. Dwie koncepcje apokaliptyczne*, w: tegoż, *Między Moskwą a Rzymem*, Kraków 2003; M. Madej-Cetnarowska, *Myśl Nikołaja Fiodorowa w literaturze dziewiętnastego i dwudziestego wieku*, Nowy Sącz 2013; C. Jędrisko, *Dwa symbole. Dwie koncepcje postępu i diagnoza kryzysu współczesności N.F. Fiodorowa*, *Kultura i Wartości*, nr 2(10), 2014, s. 83–102; M. Milczarek, *Z martwych was wskrzesimy. Filozofia Nikołaja Fiodorowa*, Kraków 2013; I. Sitnicki, *Metafilozofia kosmizmu i transhumanizmu*, Warszawa 2018.

⁹⁷ Б. Старостин, dz. cyt., s. 58.

⁹⁸ M. Milczarek, *Wstęp*, w: N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu*, s. 20–21.

⁹⁹ M. Milczarek, *Z martwych was wskrzesimy...*, s. 77.

w bezgranicznej odwadze, brawurze, woli poświęcenia, pragnieniu nowości i przygód. Rozległość rosyjskiej ziemi i ukształtowany przez nią charakter Rosjan antycypują podbój przestrzeni kosmicznej: „nasz przestwór służy jako wrota do bezgranicznej przestrzeni niebieskiej, tej nowej areny wielkiego czynu”¹⁰⁰. Tak więc Fiodorow postrzegał prasymbol duszy rosyjskiej w tej samej niezmiarzonej przestrzeni, lecz w zupełnie inny sposób niż Spengler. Rosyjska bezkresna przestrzeń nie służy bynajmniej bezcelowemu błąkaniu się rosyjskiej bezwolnej duszy, lecz prowadzi w bezkres kosmosu. Ten sam ideał wyrażają moim zdaniem wertykalne ruskie i namiotowe moskiewskie cerkwie. Białoruska cerkiew Spaso-Eufrozyńska, „strzała skierowana w niebo”, jawi się więc jako prefiguracja rakiety, która wyniosła w kosmos Jurija Gagarina. Nie jest to jednak ideał *stricte* faustowski. Aktywne chrześcijaństwo Fiodorowa przeciwstawia się koncepcjom pasywno-kontemplacyjnym, aktywność ta ma mieć przy tym wspólnotowy charakter, bo jego dzieło to „filozofia wspólnego czynu”. W pracach Fiodorowa obraz Trójcy Świętej jest antytezą zarówno zachodniego indywidualizmu, jak i wschodniego „rozpuszczenia się osobowości w uniwersalnym” (*растворению личности во всеобщем*). Zatem nie indywidualizm, ale i nie kolektywizm, lecz „sobornosć” ma charakteryzować tę wspólnotowość. Rozmiary wyzwania wymagają współdziałania całej ludzkości, przy czym rosyjski myśliciel uważał, że najwłaściwszym sposobem zarządzania wspólnym wysiłkiem jest rosyjskie samodzielnictwo. Nowym centrum świata miały się stać góry Pamiru. Fiodorow wierzył bowiem, że Pamir jest kolebką ludzkości oraz mogiłą naszych prarodziców¹⁰¹. Dopatrywano się w tym pomysłe nuty ezoteryzmu, ale i kontynuacji idei Moskwy jako Trzeciego Rzymu¹⁰². Rosyjski filozof naturalnie był przekonany, że Moskwa jest Trzecim Rzymem. Jednocześnie uważał, że Konstantynopol powinien wrócić w ręce chrześcijan, gdyż jego przeznaczeniem było stać się „centrum przekształcenia siły niszczycielskiej w życiodajną”, miejscem pojednania Rosji i Zachodu, a także mużłmańskiego Wschodu i wreszcie centrum zjednoczenia całej ludzkości. Wołał jednak, by odbyło się to w pokojowy sposób, a nie siłą rosyjskiego oręża¹⁰³. Była to

¹⁰⁰ N. Fiodorow, dz. cyt., s. 406.

¹⁰¹ M. Milczarek, *Z martwych was wskrzesimy...*, s. 160; I. Sitnicki, dz. cyt., s. 38.

¹⁰² I. Sitnicki, dz. cyt., s. 38.

¹⁰³ Cyt. za: M. Milczarek, *Z martwych was wskrzesimy...*, s. 160; N. Fiodorow, dz. cyt., s. 179, 201 i nn.

danina złożona przez rosyjskiego filozofa szczególnej dla tej epoki fiksjacji Rosjan na punkcie „odzyskania Carogrodu”.

Myśl Fiodorowa rodziła się w twórczej dyskusji z ideami Kanta, Hegla i Nietzschego. Historyk nie może nie zatrzymać się na charakterystyce myśli tego ostatniego autorstwa Fiodorowa. Rosyjski myśliciel uznał za prawdziwe polskie szlacheckie pochodzenie Nietzschego (na które sam się powoływał niemiecki filozof). Admirowanie przez Nietzschego *liberum veto* Fiodorow uznał więc za zanegowanie całej niemieckiej kultury, a Nietzscheańską ideę nadczłowieka za zrodzoną przez skrajny indywidualizm inspirowany szlachecką tradycją czasów złotej wolności. Niemniej idea doskonalenia człowieka, wzniesienia go ponad dotychczasowy poziom była bliska także „moskiewskiemu Sokratesowi”, tyle tylko, że miało to być dokonane wspólnym wysiłkiem całej ludzkości, a nie poprzez indywidualne, metafizyczne doskonalenie się, prowadzące do wyodrębnienia z gatunku ludzkiego wyższej rasy¹⁰⁴.

Rozważania nad historiozofią Spenglera doprowadziły rosyjskiego historyka nauki i filozofa Borysa Starostina do dość oczywistej konstatacji, że myśl rosyjska rozwijała się w stałym dialogu z myślą niemiecką¹⁰⁵. Na gruncie teorii pluralizmu cywilizacyjnego bliskość kultury niemieckiej i rosyjskiej można tłumaczyć na dwa sposoby: oryginalna wielka kultura rosyjska jest o wiele bardziej faustowska niż gotów to przyznać Spengler, albo kultura niemiecka nie jest tak faustowska, jak tego chce niemiecki myśliciel. Na rzecz tego pierwszego stwierdzenia przemawia wszystko, co powyżej napisano o rosyjskim prasymbolu. Za drugim optuje polski historiozof Feliks Koneczny, który przypisał Niemcy do cywilizacji bizantyńskiej, a Prusy i zakon krzyżacki uznał za najdoskonalsze wcielenia tej cywilizacji na Zachodzie, o czym szerzej piszę w rozdziale następnym.

Na ogół rozważania o rosyjskim „trzecim chrześcijaństwie” prowadzą do stwierdzenia, że Spengler nie zdołał rozpoznać, iż ono już istnieje, bo za takie można uznać myśl Fiodorowa i cały rosyjski renesans filozoficzno-religijny.

Ponieważ dusza rosyjska wbrew temu, co sądził o niej Spengler, wykazuje o wiele większe podobieństwo do duszy faustowskiej niż do duszy „wschod-

¹⁰⁴ I. Sitnicki, dz. cyt., s. 28–29.

¹⁰⁵ Б. Старостин, dz. cyt., s. 64.

niej”, wydaje się, że państwo rosyjskie można rozpatrywać jako wynik pseudomorfozy nie tylko zachodniej, lecz także „wschodniej”, przy czym ta druga byłaby wcześniejsza. Mam na myśli narzucenie formy Złotej Ordy państwu moskiewskiemu, podczas gdy wcześniej ruska władza książęca na Rusi niewiele (jeśli w ogóle) się różniła od podobnej władzy w Europie Zachodniej¹⁰⁶. Z tego mógł wynikać paroksyzm panowania Iwana Groźnego i Wielkiej Smuty, która po nim nastąpiła. Rewolucja rosyjska była zarówno kolejnym paroksyzmem pseudomorfozy, jak i jej odrzucenia; zgodnie z przyjętą przeze mnie chronologią dziejów wielkiej kultury rosyjskiej odpowiada rewolucji francuskiej w dziejach Zachodu.

„Rosjan” Spengler nie uważał za naród taki, jak narody niemiecki czy angielski; jego zdaniem zawierali w sobie możliwości wielu przyszłych narodów, niczym Germanie z czasów Karolingów¹⁰⁷. Jeśli przyjąć, że jednym z takich narodów mogli być Ukraińcy, należy odnaleźć Spenglerowski prasympol ukraińskiej duszy. Wyznaczył go właśnie w tych kategoriach Mykoła Chwyłowy, wybitny ukraiński pisarz, poeta i publicysta. Lektura *Zmierzchu Zachodu*, przełożonego na język rosyjski i wydanego w 1923 r., wywarła na nim wielkie wrażenie. Chwyłowy zapożyczył z historiozofii Spenglera obraz Fausta, który w jego ujęciu jest „duchem Europy”, służącym idei ukraińskiego odrodzenia narodowego. Należy bowiem podkreślić, że zapożyczając od Spenglera obraz Fausta, ukraiński literat odrzucał przynależność Fausta do wyłącznie zachodnioeuropejskiego cyklu kulturowego, stwierdzając jego wieczność oraz nieśmiertelność jako typu psychologicznego¹⁰⁸.

W duchu Spenglerowskim Chwyłowy wypowiada się także o przestrzeni. Według jego przyjaciela Arkadija Lubczenki snuł rozważania o istocie nieokreślonej tęsknoty, w której żywióle jednak jest „pobudzająca siła, pęd, lot, uderzenie... Pobudzony step, nieobjęte przestrzenie, niewypowiedziana, niewiarygodnie zahoryzontalna dal. Dal zawsze po swojemu szczególnie męczy (...).” Poety nie męczy jednak poczucie beznadziejności, gdyż dostrzeżga, iż jest w tym „wręcz przeciwnie, organiczne dążenie naprzód, namiętny, pewny siebie poryw i wiara. W konsekwencji – tęsknota, ogromna tęsknota

¹⁰⁶ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. 2: *Droga do socjalizmu. O konieczności socjalizmu w Rosji*, Poznań 1991, s. 17–36.

¹⁰⁷ O. Spengler, *Duch pruski i socjalizm*, s. 228.

¹⁰⁸ A. Nowacki, *Mykoła Chwyłowy wobec Europy*, w: *Tradycja łacińska i bizantyjska wobec idei jedności europejskiej*, red. A.W. Mikołajczak, M.Walczak-Mikołajczakowa, s. 326–327.

za czymś możliwym, możliwym do zrealizowania, tylko tak dalekim... Tak jak sama dal". Ważna dla rozumienia tego zakochania w „dali”, która odnosi się do metafizycznej „zaobłocznej Komuny”, jest teza Spenglera, że świat jako taki zrodzony jest z przeżywania głębi przestrzeni, czyli „dali”, i ta „dal” okazuje się „duchową wolą władzy”. Naprężenie ducha i woli zrodzone przez dążenie do „dali” określa egzystencjalną „tęsknotę” Chwyłowego¹⁰⁹.

Według Chwyłowego kultura rosyjska wskutek braku prawdziwej burżuazji z jej patosem kapitalistycznego budownictwa nie zdołała stworzyć „pozytywnego nastawienia”, z czego wynika jej „rosyjska szerokość” i rosyjska melancholia, stąd też jej pasywny pesymizm. Ukraiński literat uważał, że kultura ukraińska wniesie nowego ducha do Europy. Nazywając siebie „zachodnikiem” (okcydentalistą), czyli człowiekiem zorientowanym na Zachód, a nawet do niego należącym, ukraiński myśliciel jednocześnie przedstawia siebie jako wysłannika Azji w Europie. Tę Europę spostrzega oczami Oswalda Spenglera i w ślad za nim odrodzenie kultury zachodniej widzi na Wschodzie. Chwyłowemu nieobcy był rosyjski eurazjatyzm, adaptowany do potrzeb kultury ukraińskiej. Ukrainę jako znajdującą się na skraju dwóch kontynentów uważał za kraj eurazjatycki. „Azja znowu wychodzi na szeroki szlak historyczny” – ogłasza poeta, którego zdaniem tysiącletni odpoczynek wschodniego materiału ludzkiego był okresem gromadzenia energii do podjęcia wszechświatowych, uniwersalnych zadań. Tylko ta energia mogła wyprowadzić Europę z „cywilizacyjnego okresu umierającej kultury”. W historycznej misji uratowania Europy szczególną rolę przypisał właśnie Ukrainie. Jak tłumaczy, zrozumieć ją może tylko ten, kto zna „to dzikie Lewobrzeże [Dnieprowe], te koszmarnie machnowskie taczanki w stepie, ten pył, który leci po wschodniej azjatyckiej magistrali”. Azjatyckie odrodzenie Chwyłowy wprost wiąże z rewolucją bolszewicką. Mianowicie w ukraińskim stepie zrodził się „typ rewolucyjnego konkwistadora” – anarchisty. Należąc do Eurazji, Ukraina ucieleśnia energię dwóch kontynentów i występuje jako awangarda nowego kulturowo-historycznego typu – „proletariackiego”¹¹⁰.

¹⁰⁹ Т. Гундорова, «Азиатские конкистадоры» Микола Хвильового и пролетарский мессианизм, Новое литературное обозрение, № 6, 2020, https://www.nlobooks.ru/magazines/novoe_literaturnoe_obozrenie/166_nlo_6_2020/article/22958/, dostęp 19.03.2021.

¹¹⁰ Tamże.

W odwołaniu się przez Chwyłowego do „typów kulturowo-historycznych” słychać daleki pogłos teorii Danilewskiego, czy też może raczej Leontjewa. Najważniejsze jednak, że tezy ukraińskiego myśliciela są całkowicie sprzeczne z oczekiwaniami autora *Zmierzchu Zachodu* wobec Rosji. Przecież miało z niej nadejść „trzecie chrześcijaństwo”, a nie bolszewicka rewolucja. Ukraiński twórca jawi się jako zwiastun tego, czego Spengler obawiał się najbardziej – „białej” rewolucji, która pociąga za sobą „kolorowe” rewolucje ludów nieeuropejskich (o czym dalej). Mimo wszelkich zapewnień Chwyłowego eurazjatycka anarchia w ukraińskim stepie, która tak zachwyciła ukraińskiego bolszewika, zmusza do zwątpienia w misję Ukrainy wobec Zachodu. Ukraina okazuje się nietwórczym Turanem (jak ją postrzegał Feliks Koneczny, o czym w następnym rozdziale), a zatracona w nieskończonym równinie ukraińska dusza okazuje się bardzo bliska duszy „rosyjskiej” w ujęciu Spenglera. Cóż z ukraińskiej woli władzy, skoro do niczego ona nie prowadzi? Anarchia doprowadziła do klęski ukraińskiego ruchu narodowego, a w rezultacie – do ponownego przejścia władzy nad Ukrainą przez Moskwę, od której chciał się uwolnić Chwyłowy i w końcu do jego samobójczej śmierci w 1933 r., na progu stalinowskiej rozprawy z ukraińską inteligencją i Hołodomoru (ludobójczego zagłodzenia przez Moskwę kilku milionów Ukraińców).

Natomiast odmalowany przez niemieckiego badacza wizerunek „Rosji” i „Rosjanina” ma się nijak do obrazu Białorusi i Białorusina. Białorusini w powszechnym przekonaniu nie są nomadami, lecz „tutejszymi”, których ojczyzną jest właśnie ich wieś, w przeciwieństwie do Rosjan w oczach Spenglera i Ukraińców Chwyłowego. Ponadto symboliczne białoruskie terytorium ma inny charakter niż rosyjska czy ukraińska równina; jego najważniejszą cechą jest wszechobecna woda: błota, rzeki i jeziora. Jak pisał XIX-wieczny rosyjski historyk białoruskiego pochodzenia, Michaił Kojałowicz, „wśród piasków, lasów, błot, Białorusini żyją jakby na wyspach, między którymi czasem po kilka miesięcy nie ma żadnego kontaktu”¹¹¹. Oczywiście, lasów i błot nie brakuje na bezkresnych równinach Rosji, i nawet na Ukrainie, niemniej nie są to cechy konstytuujące ich symboliczne terytorium. Tak więc Białorusini, w przeciwieństwie do koczujących po bezkresnych przestrzeniach Spenglerowskich „Rosjan”, to „tutejsi”, „ludzie na błotach”¹¹².

¹¹¹ М. Коялович, *Лекции по истории Западной России*, Москва 1864, s. 42.

¹¹² *Ludzie na błotach* (*Людзі на балоце*) to tytuł powieści Iwana Mieleża, uchodzącej za jedno z najważniejszych dzieł literatury białoruskiej. Zob. I. Mieleż, *Ludzie na błotach*, Warszawa 1968.

Błota to dla Białorusinów nie tylko część ojczystego krajobrazu, lecz także składnik narodowej tożsamości, jeden z najbliższych sercu narodowych symboli. Wybitny pisarz białoruski Maksim Harecki, pisząc na zesłaniu, pod nazwą „Błoto” zaszyfrował Białoruś, a pod nazwą „Błotniacy” (błr. *балотнікі*) – Białorusinów. Wielki poeta Aleś Razanaŭ widzi w błotach wręcz stwórczą siłę białoruskiego świata i światopoglądu. „Na początku było błoto” – stwierdza wprost¹¹³.

Wobec powyższego odnalezienie prasymbolu białoruskiej duszy, odwołującego się do typu rozciągłości rozpościerającego się przed nią świata, jawi się jako zadanie niezbyt trudne: prasymbolem białoruskiej duszy są błota. Błoto jest prapoczątkiem białoruskiego świata, z tego błota Białorusin wy dostał się sam, jak baron Münchhausen ciągnąc się za włosy.

3.6. ZACHÓD WOBEC „BIAŁEJ” I „KOLOROWEJ” REWOLUCJI

Oswald Spengler, tak jak jego poprzednicy, nie omieszkał oprócz wywodów historiozoficznych przedstawić poglądów na historię oraz europejską i światową politykę. Według niego Katarzyna „Wielka” „zabrała Polskę, usuwając ostatnią barierę między Wschodem a Zachodem”. O roli w rozbiorach Rzeczypospolitej Prus i Austrii nie wspomina, zapewne dlatego, że zburzyłoby to jego konstrukt pracy na Zachód Rosji, swoistego rosyjskiego *Drang nach Westen*. W jego opinii ambitna rosyjska warstwa wyższa widziała siebie jako „przyszłego pana Europy pod względem duchowym i politycznym”, co miał przeczuwać już Napoleon. Ta polityka osiągnęła swój szczyt wraz z symbolicznym wejściem do Paryża Aleksandra I, „Zbawiciela Europy” [cudzysłów odautorski]. Rosja odegrała decydującą rolę na kongresie wiedeńskim, a także w Świętym Przymierzu. W ten sposób Rosja coraz bardziej angażowała się w wielką politykę Europy Zachodniej. Armia na zachodniej granicy była liczebnie najsilniejsza na świecie, bez istotnej potrzeby, ponieważ Rosja była jedynym krajem, którego nikt nie zamierzał atakować od czasów Napoleona, podczas gdy Niemcy i Austria były zagrożone przez Francję i Rosję, Włochy zaś przez Francję i Austrię. Państwa zachodnioeu-

¹¹³ Я. Максіміук, «Напачатку было балота». *Балота ў беларускай літаратуры*. 12+, Радыё Свабода, 1.06.2019, <https://www.svaboda.org/a/29972446.html>, dostęp 23.08.2019.

ropejskie poszukiwały sojuszu z Rosją, skłaniając ją do podejmowania coraz większych wysiłków na rzecz nierosyjskich interesów. „Wszyscy dorastaliśmy w przekonaniu, że Rosja jest główną potęgą europejską” – podkreśla niemiecki historyk¹¹⁴.

Jednakże wśród samych Rosjan popularne były tylko wojny z Turcją o „wyzwolenie” [cudzośćw odautorski] chrześcijańskich narodów bałkańskich. Według Spenglera Rosjanami kierowała mistyczna myśl o Rosji jako spadkobiercy Turcji. Mało świadomy instynkt narodowy wszystkich Rosjan miał buntować się przeciwko jakiegokolwiek władzy, która groziła politycznym utrudnieniem drogi przez Bizancjum do Jerozolimy. Stąd wielkie sukcesy słowianofilstwa (mowa tu raczej o panslawizmie), które w zasadzie nie starało się pozyskać ani Polaków, ani Czechów, a jedynie Słowian z chrześcijańskich Bałkanów, sąsiadów Konstantynopola. Nawet w wypadku wojny z Napoleonem zasadniczą pobudką działania Rosji, jak sądzi niemiecki uczyony, były napoleońskie plany zdominowania Morza Adriatyckiego poprzez opanowanie Prowincji Iliryskich, co zdecydowanie wzmocniłoby francuski wpływ na Turcję, skierowany przeciwko Rosji, a ostatecznie miało utorować Napoleonowi drogę do Indii. Nienawiść Rosjan do Napoleona została następnie przeniesiona na monarchię Habsburgów, kiedy ich zamiary wobec terytoriów tureckich na Bałkanach zagroziły rosyjskim interesom. Od czasu wojny krymskiej nienawiść ta rozszerzyła się na Anglię, gdyż ta wydawała się również ubiegać się o dziedzictwo tureckie, blokując cieśniny, a później okupując Egipt i Cypr¹¹⁵.

I wreszcie Niemcy stały się przedmiotem tej głębokiej nienawiści, ponieważ od kongresu berlińskiego w 1878 r. stawały się coraz bardziej sojusznikiem i obrońcą rozkładającego się państwa Habsburgów. Bismarck chciał kontrolować rosyjską dyplomację w interesie światowego pokoju i zachowania równowagi między „europejskimi” [cudzośćw odautorski] wielkimi mocarstwami. Jak sądzi Spengler, z punktu widzenia Niemiec było to prawdopodobnie w tamtym czasie słuszne, lecz niemiecki kanclerz zranił rosyjską duszę, zmuszając ją do rezygnacji z „dziedzictwa tureckiego” na rzecz Anglii i Austrii. Wrogość tymczasowo przycichła, gdy Rosja została zmuszona do postrzegania Dalekiego Wschodu jako strefy niebezpiecznej z powodu na-

¹¹⁴ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 113–115.

¹¹⁵ Tamże, s. 115–116.

głego pojawienia się potęgi Japonii. Szybko jednak o tym zapomniano, głównie w wyniku groteskowo niezdarnej niemieckiej polityki. Nie zrozumiano w Berlinie propozycji hrabiego Siergieja Witte, ostatniego proniemieckiego polityka rosyjskiego, by wybierać między Austrią a Rosją. Tak więc Niemcy, wbrew ostrzeżeniom Bismarcka, popierały monarchię habsburską w jej planach dotyczących Bałkanów. W dodatku pojawiła się idea budowy biegnącej przez Konstantynopol kolei Berlin–Bagdad. Ideę osi Berlin–Bagdad Spengler uważał za bezsensowną, a samą kolej za bezwartościową z punktu widzenia polityki i ekonomii. Mimo to Niemcy mogły według niego odzyskać Rosję jako szczerego sojusznika, gdyby tylko zrzekły się bliskich powiązań z Austrią i jeszcze w 1911 r. możliwa byłaby reorientacja całej polityki niemieckiej¹¹⁶. Najprawdopodobniej uczony miał na myśli tzw. umowę poczdamską z tegoż roku, zgodnie z którą Rosja zobowiązywała się nie stawiać Niemcom przeszkód w budowie kolei Berlin–Bagdad.

W Rosji sowieckiej, jak twierdził Spengler w 1922 r., w danym momencie zainteresowanie sprawami Zachodu podtrzymywała tylko klasa rządząca, która organizowała i wspierała partie komunistyczne w każdym kraju na świecie; jak sądził uczony – bez szans na sukces. Polityka ta była bowiem konsekwencją „nauczania” marksistowskiego, a nie praktycznym przedsięwzięciem. Tylko poważne błędy polityczne w polityce zagranicznej, na przykład Niemiec, mogły skierować spojrzenie Rosji z powrotem na Zachód. Za katastrofalny błąd dla obu stron Spengler uważał na przykład ewentualną „krucjatę” [cudzyśłów odautorski] mocarstw zachodnich przeciwko bolszewizmowi, co jego zdaniem służyłoby tylko interesom francusko-angielskiego kapitału finansowego¹¹⁷. Krucjata przeciwko bolszewizmowi nie miała zdaniem Spenglera sensu także ze względu na rozległość państwa rosyjskiego. W dodatku bolszewicy, jak zauważył uczony na początku lat trzydziestych, uprzedzając wszelką próbę podboju, przenieśli punkt ciężkości swojego systemu – nowe okręgi przemysłowe utworzono na wschód od Moskwy, a nawet na wschód od Uralu. Tym samym całe terytorium na zachód od Moskwy, Białoruś i Ukraina, niegdyś najważniejsze dla życia państwa carów, stanowią tylko bufor, który może być porzucony, nie doprowadzając mimo to systemu do upadku¹¹⁸.

¹¹⁶ Tamże, s. 116–117.

¹¹⁷ Tamże, s. 122.

¹¹⁸ Tenże, *Lata decyzji...*, s. 88.

Ponieważ zdaniem niemieckiego historyzofa Rosja skierowana jest w stronę Jerozolimy i Azji Wewnętrznej, przeciwnikiem zawsze będzie dla niej ten, kto blokuje drogi w tym kierunku. To, że Anglia założyła państwa bałtyckie i poddała je swojemu wpływowi, że Rosja utraciła Bałtyk, nie ma dla niej większego znaczenia. Natomiast zniszczenie Turcji i jej podział na obszary wpływów Francji i Anglii, ustanowienie przez Francję Małej Ententy, która z Rumunii zagraża rosyjskiemu południu, dążenie tejże Francji do kontroli nad linią Dunaju i Morzem Czarnym poprzez odbudowę w jakiejś formie państwa Habsburgów pod jej przywództwem, czyni ją, a także Anglię, spadkobierczyniami rosyjskiej nienawiści. Podsumowując, Spengler stwierdza: „Bizancjum jest i pozostanie świętą bramą przyszłej polityki rosyjskiej, tak jak z drugiej strony Azja Wewnętrzna nie jest już ziemią podbitą, ale częścią świętej ziemi narodu rosyjskiego”¹¹⁹. Azja Wewnętrzna (*Innerasien*) to pojęcie obejmujące w kartografii niemieckiej przede wszystkim Tybet i Turkestan Wschodni, a także obie Mongolie (właściwą i Wewnętrzną) oraz Tuwę, a nawet Mandżurię. Na ogół chodzi tu o obszary podbite przez dynastię Qing i pozostające w różnej zależności od Chin. Do Azji Wewnętrznej mogły jednak być włączane także Nepal i Bhutan, a także wschodnie obszary Syberii¹²⁰. Wypowiedź Spenglera odnosi się chyba do Syberii i rosyjskiej (radzieckiej) Azji Środkowej, co nie zmniejsza jej kuriozalności.

Niemiecka polityka wobec tej szybko zmieniającej się i rozwijającej się Rosji wymagała jego zdaniem umiejętności wielkiego męża stanu i znawcy problematyki rosyjskiej, którego w danym momencie nie widział. Nie dostrzegał też żadnej polityki niemieckiej, którą można by poważnie rozważyć¹²¹. Tymczasem oba mocarstwa mają tego samego przeciwnika – wielką finansjerę państw ententy. Według uczonego niemiecka gospodarka nie będzie w stanie wykorzystać wszystkich otwierających się w Rosji możliwości bez wsparcia nadrzędnej polityki. Dlatego też pierwszym zadaniem kierownictwa niemieckiego biznesu jest pomoc w uporządkowaniu niemieckiej polityki wewnętrznej w celu stworzenia warunków dla polityki zagranicznej. Gospodarka bowiem jest zawsze zależna od wielkiej polityki, a nie odwrot-

¹¹⁹ Tenże, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 122–123.

¹²⁰ Por.: H. Haack, A. Stieler, *Hand-Atlas über alle Theile der Erde und über das Weltgebäude*, m. 69: *Innerasien*, Gotha 1925; *Inner-Asien*, Brockhaus Konv. Lexikon, 14 Aufl., Leipzig 1899.

¹²¹ O. Spengler, *Das Doppelantlitz Russlands...*, s. 123.

nie. Warunkiem wstępnym wielkiej pracy gospodarczej na Wschodzie jest więc porządek we własnej polityce¹²².

„Jest rzeczą oczywistą, że nie jesteśmy wrogami Rosji, ale czym przyjacielem powinniśmy być – dzisiejszej czy jutrzejszej Rosji? Czy oba są możliwe, czy jedno wyklucza drugie? Czy z nieostrożnych stosunków nie wyrośnie nowa wrogość?” – pytał retorycznie na początku lat dwudziestych minionego wieku¹²³.

Na początku trzeciej dekady XX w. polityka światowa jawiła się niemieckiemu uczonemu w następujący sposób: bolszewicka Rosja nie miała możliwości prowadzenia wojny ofensywnej, lecz mogła pobudzać rewolucje na całym świecie. Japonia miała duże możliwości pokonania Ameryki w walce o panowanie nad Pacyfikiem, chociaż o wyniku tej walki nie przesądzał. Uważał, że stare ludy Chińczyków i Hindusów nie potrafią odegrać własnej roli w świecie wielkich mocarstw. Powątpiewał także, czy Amerykanie zdołają zapanować nad wewnętrznymi sprzecznościami etnicznymi i regionalnymi. Wielka Brytania była jego zdaniem znużona, a Francja i inne kraje romańskie zachowywały już tylko prowincjonalne znaczenie. Tak więc „Wielka Brytania może się skurczyć do wyspy, Ameryka rozpaść, Japonia i Francja (...) mogą wpaść w ręce komunistycznych dyktatorów”. Przyszłości Rosji nie podejmował się przewidywać w żadnym razie¹²⁴. Na ogół uważał, że ówczesną sytuację determinowała konfrontacja Wielkiej Brytanii z Rosją na Wschodzie i Stanami Zjednoczonymi na Zachodzie¹²⁵. Niestety, uczonego uchylił się od określenia miejsca Niemiec na tak opisaną arenie dziejowej.

Największe niebezpieczeństwo dla Zachodu niemiecki historyzof upatrywał w dwóch toczących się równolegle rewolucjach – „białej” i „kolorowej”. Ostrzeżeniu przed tym właśnie niebezpieczeństwem poświęcił swoje ostatnie dzieło – *Lata decyzji*. Apokaliptyczna wizja rewolucji jest kluczowa dla tej książki Spenglera, która miała nakłady i popularność przewyższające *Zmierzch Zachodu*¹²⁶. „Biała” rewolucja rodzi się zdaniem historyzofa wewnątrz cywilizacji Zachodu. Zaczyna się od agitacji liberałów przeciwko

¹²² Tamże, s. 125.

¹²³ Tamże, s. 123.

¹²⁴ O. Spengler, *Lata decyzji...*, s. 90–93.

¹²⁵ Zob. tamże, s. 89–108.

¹²⁶ B. Baran, dz. cyt., s. 7–8.

konserwatywnemu porządkowi rzeczy. „Aktywny liberalizm kroczy konsekwentnie od jakobinizmu do bolszewizmu”.

Zdaniem Spenglera hasła w rodzaju: socjalizm, marksizm, komunizm zestarzały się i nic już nie mówią. Za współczesną formę lewicowości uważał liberalną demokrację, system partyjny i wszystko, co ma jakiś program polityczny, gdyż demokracja odwołuje się do mas ludzkich, podczas gdy cywilizację mogą zbawić tylko wybitne jednostki. Jednakże największym zagrożeniem dla Zachodu jest według uczonego nie rewolucja „biała”, lecz „kolorowa”. Za „narody kolorowe” uważał wszystkie ludy Azji, Afryki i Oceanii (oczywiście bez białej ludności Australii i Nowej Zelandii) oraz Indian, Metysów i Murzynów obu Ameryk. Co więcej, do „kolorowych” zaliczał ludność Rosji, a nawet Hiszpanii i południowych Włoch¹²⁷. Szczególne zdziwienie budzi uznanie za „kolorowych” Hiszpanów, zwłaszcza że wcześniej, jak już o tym była mowa, tymże Hiszpanom przyznał zaszczytną rolę pierwszego wybitnego narodu zachodnioeuropejskiego. Spengler obawiał się, że już niedługo narody „kolorowe” zwrócą się przeciwko białym i zdołają pokonać Zachód jego własną bronią, przejąwszy zachodnią kulturę techniczną, zwłaszcza jeśli obie rewolucje, „biała” i „kolorowa”, nastąpią wspólnie w jakimś państwie, np. USA lub Francji.

Niemiecki uczonego zakładał, że „biała” rewolucja, której najstraszniejszym przejawem był bolszewizm, pociągnie za sobą ludy „kolorowe”. Jak się jednak miało okazać, ludy te wykorzystały rosyjski komunizm do wyzwolenia się od zależności kolonialnej i zachodniego imperializmu, jak w Chinach czy Republice Południowej Afryki, by po zdobyciu niezależności porzucić utopijne idee. Obecnie raczej islam integruje ludy „kolorowe” przeciwko „białej” władzy¹²⁸.

Spengler w swojej krytyce współczesnego sobie „zgniłego” Zachodu jest nie mniej płomienny niż jego rosyjscy poprzednicy. Tak jak Danilewski mówi jednak nie o upadku, lecz powolnym zmierzchu Zachodu. Już po ukazaniu się swojej pierwszej książki stwierdził zresztą, że w tytule *Untergang des Abendlandes* zamieniłby „Untergang” na „Vollendung”, czyli „dopełnienie”, a jego dzieło nie miało na celu krytyki, bo skierowane było do ludzi czynu¹²⁹. Formuła mitu „zmierzchu-dopełnienia” wskazuje więc, że celem koncepcji

¹²⁷ O. Spengler, *Lata decyzji...*, s. 210, 245.

¹²⁸ G. Strządała, *Biała i kolorowa rewolucja w twórczości Oswalda Spenglera*, Przegląd Geopolityczny, nr 24, 2018, s. 169–170.

¹²⁹ O. Spengler, *Pesymizm?*, w: tenże, *Historia, kultura, polityka...*, s. 84.

Spenglera było wskazanie narodowi niemieckiemu drogi podniesienia się z duchowego upadku po przegranej wojnie światowej i wytyczenie godnych jego siły celów działania¹³⁰. Jak się spodziewał, Zachód mógł przetrwać jeszcze bardzo długo, nawet setki lat, o ile pojawi się „Cezar”, przywódca wojskowy, który zastąpi zdegenerowane formy liberalnej demokracji przywództwem opartym na sile woli i autorytecie. Wierzył przy tym, lub tylko chciał wierzyć, że przetrwanie Zachodu zapewnią właśnie Niemcy jako najmłodszy i najmniej wyeksploatowany z narodów Europy¹³¹. Wypatrywany przez historiozofa osobowy germański „Cezar” wciąż się nie pojawia, niemniej jednak, jak już o tym była mowa, dany mu przez Spenglera czas wcale jeszcze nie upłynął.

Cywilizacja wschodnioeuropejska na swojego „Cezara” może czekać jeszcze dłużej. Kiedy N.S. Chrienow najpierw pisze o *вспышке цезаризма* w osobie Stalina, a następnie o epoce cezaryzmu uosobionej przez Stalina, jako o okresie w historii rewolucji rosyjskiej, który można określić jako reakcję¹³², myli się podwójnie. Bez względu na to, jak przetłumaczymy określenie „*вспышка*” – jako „poryw” czy „wybuch”, przeczy ono samej istocie cezaryzmu w ujęciu Spenglera. Epoka cezaryzmu jest swego rodzaju końcem historii danej cywilizacji, która istnieje dalej już tylko siłą inercji. Nie każdy bowiem dyktator jest Spenglerowskim „Cezarem”. Stalin jako przywódca reakcji odpowiada moim zdaniem Napoleonowi. Oznacza to, że wielka kultura wschodnioeuropejska po rewolucjach 1917 r. weszła w pierwszy etap stadium cywilizacji, „okres walczących królestw”. Królestwami tymi są państwa narodowe, próbujące się wyzwolić po wybuchu rewolucji i ponownie proklamujące niepodległość po upadku Związku Radzieckiego. Obraz rozwoju cywilizacji wschodnioeuropejskiej mać kolejny etap pseudomorfozy, polegający na przyjęciu demokratycznej fasady, liberalizmu i kapitalizmu, ale o tym, jak na to patrzeć, wystarczająco napisał już sam Spengler. Zauważmy tylko, że po okresie kolejnej pseudomorfozy Rosja wyraźnie odwróciła się od Zachodu. Czy Władimir Putin może być „Cezarem” przestrzeni byłego ZSRR? Odpowiedź musi być przecząca, gdyż na postsowieckiego „Cezara” jest jesz-

¹³⁰ A. Kołakowski, *Wstęp*, w: O. Spengler, *Historia, kultura, polityka...*, s. 5–6, 13, 21–22.

¹³¹ O. Spengler, *Powinności polityczne...*, s. 238.

¹³² Н. Хренов, *Россия в эпоху перемен: О Шпенглер о перспективах развития русской культуры*, Площадь Д.С. Лихачева, <https://www.lihachev.ru/chten/2019/sec2/khrenov/>, dostęp 13.08.2019, s. 4.

cze stanowczo za wcześnie. Cywilizacja wschodnioeuropejska wciąż tkwi w okresie „walczących królestw”, a Putin jest co najwyżej Napoleonem III, zarówno pod względem swojej polityki, jak i jej przewidywalnych rezultatów. Zważywszy jednak na gigantyczną przewagę Rosji nad innymi krajami Europy Wschodniej, „Cezar” ten, jeśli w ogóle kiedykolwiek nadejdzie, zapewne będzie Rosjaninem, a przynajmniej w imieniu Rosji wystąpi.

Większość przewidywań Spenglera odnośnie do polityki międzynarodowej nie sprawdziła się w rzeczywistości. Zresztą w przewidywaniu rozwoju polityki światowej wykazywał wielką ostrożność, niczego nie przesądzając i uchylając się od wskazania konkretnych celów polityki niemieckiej w danej sytuacji.

Natomiast jego przewidywania w stosunku do losów cywilizacji Zachodu sprawdziły się co do joty. W ciągu stulecia, które minęło od ukazania się *Zmierzchu Zachodu*, wszystkie wskazywane przez jego autora znamiona kryzysu cywilizacji zachodniej tylko się uwydatniły. Nie ma już mowy o łagodnym zmierzchu Zachodu, tylko dosłownie o jego upadku.

Natomiast opis cywilizacji Europy Wschodniej pióra niemieckiego historiozofa jest bardzo ułomny, po prostu nieprawdziwy. Kuleje chronologia rozwoju tej cywilizacji, a rozważania historyczne są wręcz banalne. Celową politykę władz moskiewskich uczoney bierze za odwieczne dążenia ludu rosyjskiego, w ogóle nie zna współczesnej sobie rosyjskiej kultury (mimo że to właśnie kulturę uczynił centrum swojej koncepcji), niczego nie wie też o rozkwicie rosyjskiej teologii prawosławnej (choć ma do powiedzenia o religii). Jego prasymbol „duszy rosyjskiej” bardziej przystaje do duszy ukraińskiej niż rosyjskiej, a białoruskiej nie odzwierciedla w ogóle. W moim przekonaniu porażka Spenglera, którą, jak się zdaje, sam odczuwał, nie oznacza jednak błędności przyjętych przez niego kryteriów. Ich zastosowanie do badania procesów dziejowych w Europie Wschodniej wymaga jednak głębszej niż jego znajomości historii i kultury zamieszkujących ją narodów, nie tylko rosyjskiego, lecz także ukraińskiego i białoruskiego.

Abstrahując od niedostatków wiedzy historycznej wielkiego myśliciela, można stwierdzić, że jego dzieło to prawdziwa uczta duchowa dla czytelnika, a jako pisarz przewyższa o głowę innych badaczy wielości cywilizacji. Spengler wciąż zmusza do myślenia, a odwaga jego stwierdzenia o nieistnieniu ogólnoludzkiej nauki, tylko wielu nauk jako emanacji określonych wielkich kultur, zdumiewa i budzi podziw.



ROZDZIAŁ 4

WSCHODNIOEUROPEJSKI TURAN WEDŁUG FELIKSA KONECZNEGO

4.1. ŻYCIE I DZIEŁO

Wybitny polski historyzof Feliks Koneczny to jeden z nielicznych polskich humanistów okresu międzywojennego, którego dzieło zostało zauważone na Zachodzie. Jego najważniejsza praca, *O wielości cywilizacji*, ukazała się w angielskim przekładzie pt. *On the Plurality of Civilisations* w 1962 r. w Londynie z przedmową samego Arnolda J. Toynbeego. Wprowadzenie do



13. Feliks Koneczny
(1862–1949)

tej samej książki napisał niemiecki uczyony zajmujący się badaniami porównawczymi cywilizacji i zwolennik idei polskiego historyzofa, Anton Hilckman¹.

Feliks Karol Koneczny urodził się w Krakowie w 1862 r. w rodzinie urzędnika kolejowego. W 1888 r. ukończył historię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, po czym podjął pracę w Akademii Umiejętności, a następnie w Bibliotece Jagiellońskiej. Jednocześnie prowadził szeroką działalność społeczną, udzielając się m.in. w Towarzystwie Szkoły Ludowej i Uniwersytecie Ludowym. W dziedzinie historiografii młody uczyony najpierw zajął się zagadnieniem stosunków polsko-krzyżackich oraz Litwy, po czym szybko przeszedł do przedstawiania całości dziejów narodu i państwa polskiego².

¹ T. Stępień, *Europa wobec cywilizacji: Antona Hilckmana porównawcza nauka o cywilizacjach. Zasady – Metoda – Zastosowanie*, Toruń 2013.

² Zob. T.S. Grabowski, *Feliks Koneczny (1 XI 1862–10 II 1949)*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 57, 1949, s. 334–337; J. Mitkowski, *Koneczny Feliks Karol (1862–1949)*, w: *Polski Słownik*

Na początku XX w. wciągnął Konecznego nowy nurt myślenia o Słowiańszczyźnie, tzw. neoslawizm, ruch polityczny dążący do demokratycznej wspólnoty Słowian i tym samym przeciwstawiający się zdominowanemu przez carskich Rosjan panslawizmowi. Wybitny historyk idei i literatury, filozof i publicysta Marian Zdziechowski założył wówczas w Krakowie Klub Słowiański i zaczął wydawać miesięcznik „Świat Słowiański”. Pismo to redagował właśnie Koneczny. Niestety, polityka słowiańska dostarczała mu coraz to nowych rozczarowań. Nie pozostało to bez wpływu na odrzucenie przezeń koncepcji odrębnej tożsamości cywilizacyjnej Słowiańszczyzny, której wcześniej próbował się doszukać³.

W październiku 1919 r. Koneczny objął funkcję zastępcy profesora na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, gdzie kierował katedrą historii Europy Wschodniej. Lata wileńskie zaowocowały licznymi pracami z dziejów Litwy, Rusi i Moskwy.

W 1929 r. przeniesiono Konecznego w stan spoczynku. Po powrocie do Krakowa skoncentrował się na historiozofii, którą zajmował się także i wcześniej. Pierwszą obszerniejszą pracą historiozoficzną Konecznego było opublikowane w 1921 r. *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*. Historiozofia Konecznego uzyskała swój ostateczny kształt w książce *O wielości cywilizacji* (1935). W latach wojennych Koneczny napisał dwie nowe książki: *Państwo w cywilizacji łacińskiej* i *Prawa dziejowe*, a także ostatecznie sformułował dwie syntezy napisane już przed wojną: *Cywilizację bizantyjską* i *Cywilizację żydowską*⁴. Po wojnie przygotował kolejne opracowania przybliżające jego naukę o cywilizacjach: *Prawo w cywilizacji łacińskiej* i *O ład w historii* (1948). To ostatnie ukończył już ciężko chory. Zmarł w Krakowie w 1949 r.

Biograficzny, t. 13, Kraków 1968; R. Polak, *Feliks Koneczny. Biografia uczonego*, Człowiek w Kulturze, nr 10, 1998, s. 161–173.

³ Zob.: Ł. Nadolski, *Wątki historyczne w publicystyce Feliksa Konecznego na łamach „Świata Słowiańskiego”*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 59–63; J. Kochan, *Oblicze ideowo-polityczne „Świata Słowiańskiego”*, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, R. 18, nr 2, 1979, s. 41–62.

⁴ Zob. J. Giertych, *Od wydawcy wydania londyńskiego*, w: F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997, s. 5–7.

4.2. WIELOŚĆ CYWILIZACJI

Cywilizacja jest według Konecznego „metodą ustroju życia zbiorowego”⁵. Nie istnieje przy tym i istnieć nie może jedna cywilizacja ogólnoludzka. Koneczny był zdania, że w przeszłości istniało wiele cywilizacji, których liczby nie można określić z powodu niewystarczającego stanu badań. Niezliczona liczba cywilizacji przepadła, gdyż np. zajmowały zbyt małe terytorium. Inne określa jako niedoszte, zakrzepłe, niezdatne do osiągnięcia wyższego szczebla albo przez swój prymitywizm niezdatne do dalszego rozwoju. Co więcej, nie wykluczał, że także współcześnie istnieje wiele cywilizacji, jak np. tybetańska, lecz pozostawił ją poza swoją uwagę jako zbyt mało zbadaną. W ten sposób „polem doświadczalnym” jego badań zostało siedem głównych istniejących cywilizacji: arabska, bizantyńska, bramińska, chińska, łacińska, turańska i żydowska⁶. Tylko te cywilizacje obejmują wielkie społeczności i mają rzeczywisty wpływ na historię świata.

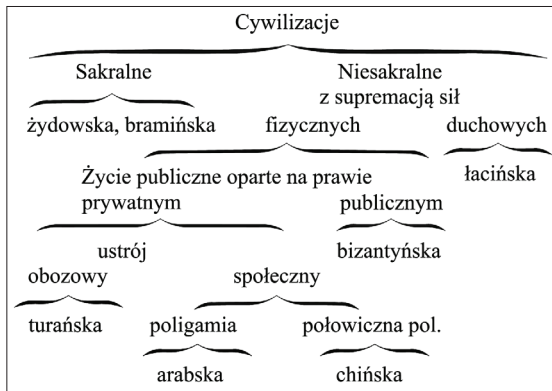
Koneczny dopuszczał możliwość, że religia determinuje rodzaj cywilizacji, dzieląc je na sakralne i niesakralne. Sakralność jego zdaniem może stanowić źródło cywilizacji, ale jej efektem będą wyłącznie cywilizacje niższego typu. Polski historyk uważał więc, że religie bliskie pod względem teologicznym, pod względem cywilizacyjnym mogą się mieścić w przeciwstawnych obozach, jak katolicyzm i prawosławie. Jak stwierdził dosadnie, „gdyby religia była za jedno z cywilizacją, musiałby kacap z tulskiej guberni być nam [katolikom] cywilizacyjnie bliższym od kalwina wileńskiego”⁷. Na ogół można stwierdzić, że chociaż Koneczny pozbawiał racji naukowej takie powszechne wyrażenia, jak cywilizacja chrześcijańska, muzułmańska lub buddyjska, również w jego teorii religia stanowiła wyjątkową, bo najważniejszą część cywilizacji⁸. Cywilizacje sakralne to bramińska i żydowska, w których cały kształt życia podlega przepisom religijnym. Cywilizacje niesakralne z kolei podzielił na cywilizacje z supremacją sił duchowych (łacińska) i fizycznych. Te ostatnie zaś na oparte na prawie publicznym (bizantyńska) i prawie prywatnym (arabska, chińska i turańska). O ile jednak cywilizacja chińska i arabska mają ustrój

⁵ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, reprint: Komorów, b.d.w., s. 154.

⁶ Tamże, s. 324–327.

⁷ Tamże, s. 264.

⁸ S. Bukowska, *Filozofia polska wobec problemu cywilizacji. Teoria Feliksa Konecznego*, Katowice 2007, s. 60.



14. Schemat „Cywilizacje” wg F. Konecznego. Przerysował K. Wiszowaty

społeczny, to turańska ma ustrój „obozowy” (czyli wojskowy). Cywilizacje turańska, bramińska, arabska i chińska mają ustrój rodowy, natomiast w bizantyńskiej i łaćnińskiej doszło do emancypacji rodziny⁹.

Nie ulega przy tym najmniejszej wątpliwości, że dla Konecznego cywilizacja łaćnińska to najdoskonalsza ze wszystkich cywilizacji. Cywilizacja ta w opinii Konecznego powstała w Europie Zachodniej na fundamencie cywilizacji rzymskiej poddanej wpływowi religii chrześcijańskiej. Przez religię chrześcijańską w tej cywilizacji należy rozumieć przede wszystkim katolicyzm, a termin „cywilizacja łaćnińska” to tylko skrócona nazwa „cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej”¹⁰. Niemniej jednak nie ma tu mowy o wyłączości. Uczony z cywilizacji łaćnińskiej nie wykluczał anglikanizmu, gdyż zmiany religijne w Anglii XVI w. nie wywołały jego zdaniem zasadniczych przemian cywilizacyjnych¹¹. Cywilizację łaćnińską cechuje emancypacja rodziny, monogamia oraz właściwe tylko jej historyzm i poczucie narodowe, wytworzenie społeczeństwa, na którym opiera się państwo, rozróżnianie prawa publicznego i prywatnego; od życia publicznego wymaga etyki i uznaje supremację sił duchowych¹². Cywilizacja łaćnińska uznaje wręcz wyższość etyki nad prawem – prawo ma wywodzić się z etyki i podlega ocenie moralnej. W polityce narzuca rządzącym te same prawa moralne, które obowiązują poddanych ich władzy. Dąży do rozwinięcia jak najsilniejszego samorządu i jak największego wpływu społeczeństwa na państwo.

⁹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, s. 307–309.

¹⁰ Tamże, s. 311.

¹¹ Tamże, s. 280.

¹² Tamże, s. 359.

Jak twierdzi ks. Antoni Bokiej, moralizująca postawa etyczna Konecznego wobec cywilizacji łacińskiej charakteryzuje się w dużym stopniu postulatowością. Co więcej, nie jest zgodna z katolicką nauką społeczną. Koneczny wyprowadza bowiem swoje postulaty etyczne nie z prawa naturalnego, lecz z praw właściwych każdej z cywilizacji¹³.

Chociaż Koneczny wyodrębnionym przez siebie cywilizacjom nadał nazwy o wyraźnych konotacjach historyczno-geograficznych, przeciwstawił się pogładowi o terytorialnym ograniczeniu cywilizacji, a inaczej to ujmując – nie zgadzał się z tym, że na jednym miejscu może występować tylko jedna z nich. Dlatego też krytycznie odniósł się do rzekomego twierdzenia Spenglera, że każda cywilizacja jest związana organicznie z pewnym terenem. Nie omieszkał przy tym zauważyć, że jest to jeden z dowodów na niedostateczne przygotowanie naukowe niemieckiego historiozofa¹⁴. Tak więc nie ma żadnej cywilizacji europejskiej, lecz „bywają w Europie cywilizacje rozmaite”¹⁵. Oprócz dominującej cywilizacji łacińskiej polski uczyony stwierdzał tutaj wpływy cywilizacji bizantyńskiej, turańskiej i żydowskiej¹⁶. Poniżej przedstawiam poglądy Konecznego na cywilizacje bizantyńską i turańską, bo te rywalizowały według niego z cywilizacją łacińską na terenie Europy Wschodniej.

Odrębna cywilizacja bizantyńska ostatecznie ukształtowała się według Konecznego za panowania Justyniana¹⁷. Uczyony w zasadzie odmawia Bizantyńczykom (których nazywa „Bizantyńcami”) prawa do nazywania się Rzymianami. Unika też nazwy Konstantynopol, obok nazwy Bizancjum używając nazwy Carogród. Chociaż, jak zauważył, Bizancjum w swojej historii cofało się coraz bardziej do Konstantynopola, nie było to przeszkodą w szerzeniu jego cywilizacji. Dla Konecznego przykład cywilizacji bizantyńskiej stanowił najlepsze uzasadnienie jednej z tez jego teorii – niezależności cywilizacji od

¹³ A. Bokiej, *Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego*, Legnica 2000, s. 177–178.

¹⁴ F. Koneczny, *Napór Orientu na Zachód*, Warszawa 2016, s. 5. Koneczny cytuje z *Untergang des Abendlandes* określenie *pflanzenhaft gebunden*, niestety nie podaje strony. Być może chodzi o stwierdzenie Spenglera, że z krajobrazem nierozzerwalnie związana jest „rasa”.

¹⁵ Tenże, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 2, Poznań–Warszawa 1921, s. 275.

¹⁶ Tenże, *Polska między Wschodem a Zachodem. Odczyt wygłoszony w 1927 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Krzeszowice 2011, s. 40.

¹⁷ Cywilizacja bizantyńska, obok żydowskiej, jest najdokładniej opisana przez Konecznego, gdyż poświęcił jej osobną pracę: F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyńska*, Londyn 1973.

podłoża państwowego. Cywilizację tę charakteryzuje pierwszeństwo formy nad treścią oraz dążność do ujednostajnienia. Z dziedzictwa rzymskiego brała przede wszystkim prawo publiczne, które Koneczny uważał za efekt wpływów wschodnich, od początku obcy cywilizacyjnie Rzymowi i stanowiący jedną z przyczyn jego upadku. Jednocześnie wbrew rzymskiej tradycji Bizancjum stawia prawo publiczne ponad prawem prywatnym. Religią tej cywilizacji jest chrześcijaństwo, ale głosi ona zwierzchność władzy politycznej nad duchową i niezależność polityki od moralności. Państwo w cywilizacji bizantyńskiej tworzyło potężną biurokrację i bardzo rozbudowane prawo regulujące wszystkie dziedziny życia. Charakteryzował je znaczny ucisk fiskalny. Rozrośnięty do przesady aparat państwowy powodował niedorozwój społeczeństwa, upadek nauki, sztuki i literatury.

Niezwykle oryginalnie polski historyk wyznacza zasięg terytorialny cywilizacji bizantyńskiej. Według niego cywilizacja ta nie upadła wraz z cesarstwem bizantyńskim, gdyż wcześniej na przełomie IX i X w. opanowała znaczną część Niemiec; rozpropagować ją miała w monarchii ottońskiej cesarzowa Teofano. Późniejszymi wcieleniami cywilizacji bizantyńskiej w Niemczech było państwo zakonu krzyżackiego i wywodzące się z niego Prusy. Tak jak na wschodzie cywilizacja ta wykształciła prawosławie, tak na zachodzie protestantyzm, który znów podobnie jak prawosławie faktycznie uznał dominację władzy politycznej nad kościelną (*cuius regio, eius religio*). Dotyczyło to jednak wyłącznie protestantyzmu niemieckiego, gdyż tylko w Niemczech protestantyzm trafił na grunt przygotowany przez istniejącą już kulturę bizantyńsko-niemiecką. Istniały więc (i istnieją) równocześnie dwa bizantyzyzmy: wschodni i zachodni, ale ich zasadnicze cechy są te same¹⁸.

Jak we wszystkich cywilizacjach, w których państwa nie są oparte na społeczeństwach, również w cywilizacji bizantyńskiej nie dostrzeżono potrzeby stosowania zasad moralnych w życiu publicznym, a jej państwowość jest bezetyczna¹⁹. Brak w niej także idei narodowej²⁰. Zdaniem Konecznego w czasach mu współczesnych cywilizacja bizantyńska miała znaczny i negatywny wpływ na większość państw zachodnich, co wyrażało się m.in. w rozbudowie biurokracji i prawa ograniczającego coraz więcej dziedzin życia,

¹⁸ S. Bukowska, op. cit., s. 111.

¹⁹ F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997, s. 8.

²⁰ Tenże, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1, Poznań–Warszawa 1921, s. 7.

eliminacji etyki z życia zbiorowego oraz militaryzacji. Dążenie zaś państwa do jednostajności wywołuje z czasem bierność obywateli, obojętność na sprawy publiczne, a w końcu upadek samego państwa²¹. Chyba w tym właśnie upatrywał największe niebezpieczeństwo, jakie ze strony cywilizacji bizantyńskiej zagrażało cywilizacji łańskie.

Współcześni polscy badacze cywilizacji bizantyńskiej odnieśli się z dużym dystansem do wizji Konecznego. Małgorzata Dąbrowska nazwała tę wizję Bizancjum wręcz „przemoskwioną”, tak dalece to, co rosyjskie przesłoniło w niej to, co rzeczywiście bizantyńskie, zasłonięte dodatkowo przez „pruskie pikielhauby”. Zważywszy, że Koneczny uważał, że Moskwa nie należała do cywilizacji bizantyńskiej, tylko turańskiej, słusznie uznała, że dzieje wschodniego cesarstwa rzymskiego w *Cywilizacji bizantyńskiej* Konecznego służą wykazaniu, jak bardzo dzieje Niemiec toczyły się pod wpływem cywilizacji bizantyńskiej. Dąbrowska zanegowała naszkicowany przez Konecznego obraz Bizancjum jako krainy obskurantstwa i amoralności w życiu publicznym. Podobne zjawiska, nawet bardziej spotęgowane, dostrzegła w ówczesnej kulturze łańskiej. Nie dopatrzyła się w kulturze bizantyńskiej przerostu formy nad treścią i jednostajności. Nie zaakceptowała przypisania Bizantyńczykom statolatryi, czyli uwielbienia dla państwa, i nie zgodziła się także z supozycją krakowskiego badacza, że patriarcha konstantynopolitański był tylko kapelanem przy cesarzu. Podsumowując, stwierdziła, że Koneczny skłania bizantynistów do wyróżnienia na nowo cech cywilizacji bizantyńskiej²². Niebawem podjęła to zadanie w kolejnej pracy, stawiając sobie pytanie, co różni Bizancjum jako wschodnią część średniowiecznego świata od jego części zachodniej. Odpowiadając, przypisuje Konecznemu stwierdzenie, że religia jest rdzeniem czy też gwarantem cywilizacji i konstatuje, że nie ma sensu oddzielać Bizancjum od Zachodu, gdyż oba te światy tworzyły cywilizację średniowiecznego chrześcijaństwa. Tak więc nie można mówić o osobności cywilizacji bizantyńskiej, a jedynie o bizantyńskości w ramach wspólnej cywilizacji chrześcijańskiej. Podkreślenie znaczenia chrześcijaństwa dla kultury bizantyńskiej prowadzi autorkę do konstatacji, że Koneczny, powtarzając złośliwości swych poprzedników (konkretnie – Monteskiu-

²¹ Tenże, *O wielości cywilizacji*, s. 300.

²² Zob. M. Dąbrowska, *Przemoskwiona wizja Bizancjum a niemiecki bizantyzm Konecznego*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, s. 155–165.

sza i Woltera) dotyczące religii i kleru, dostarcza argumentów marksistom. Dąbrowska zgadza się z Konecznym tylko w jednym – także i jej zdaniem Bizancjum, w przeciwieństwie do średniowiecznego Zachodu, nie wytworzyło narodu, gdyż Bizantyńczycy identyfikowali się wyłącznie ze swoją religią. W braku poczucia świadomości narodowej badaczka upatruje nawet przyczynę upadku Bizancjum jako państwa. Ponieważ chrześcijaństwo stanowiło cały patriotyzm wschodnich Rzymian, gdy zagwarantowano im prawo do wyznawania swojej religii, „wtopili się w imperium osmańskie albo wyjechali do Włoch”²³. Na ogół badaczka uważa, że średniowieczny Konstantynopol popadł w dekadencję i nie miał szans przetrwać; już XIII w. pokazał, że czas Nowego Rzymu jest policzony²⁴. Dąbrowska neguje znaczenie cesarzowej Teofano w zaszczepieniu monarchii ottońskiej tradycji bizantyńskiej. Wraz z podporządkowaniem Sasom krajów włoskich to one właśnie stały się przekąźnikiem tradycji bizantyńskiej do nowego cesarstwa na Zachodzie. Zapewne większy wpływ niż matka miał na przyszłego Ottona III Jan Filagatos z Kalabrii, który nauczył go greki. Jan był dawnym kanclerzem Ottona II, ale jednocześnie człowiekiem popieranym przez Bizancjum w rozgrywkach o tron papieski. Zresztą, nie negując zamiłowania Ottona III do tej tradycji, Dąbrowska uważa je raczej za snobizm zachodniego cesarza, a nie realny wkład w strukturę cesarstwa. Zachodnią ideę imperium uważa za wyprowadzoną niezależnie od tradycji bizantyńskiej z tego samego źródła – myśli Euzebiusza z Cezarei²⁵. Oglądając się wstecz, Łódzka bizantynistka przyznała jednak, że potraktowała szyderczo konstatacje Konecznego co do tego, że niemieckie wzorce państwowe i kulturowe są ilustracją Rzymu nad Bosforem, i obecnie zanalizowałaby je łagodniej. Temat wymaga jej zdaniem pogłębienia przez dobrego badacza Niemiec, znającego jednocześnie dorobek Konecznego²⁶.

²³ Zob. też, *Cywilizacja bizantyńska, czyli świat średniowiecznych Rzymian*, w: J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 323–345.

²⁴ Zob. też, *Dekadencja Bizancjum i losy spadku po drugim Rzymie*, Znak, nr 466, 1994, s. 23–29.

²⁵ Zob.: też, „On – królestw wszystkich władca”. Zawrotna kariera Ottona I i jej bizantyński kontekst, w: *Pokłosie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. B. Solarski, M. Sęczkowska, Łęczycza 2002, s. 9–17; też, *Pamięć lubi legendy. Teofano i Otton III*, Tygiel Kultury, z. 4–6, 2000, s. 6–12. Czyż jednak Euzebiusz z Cezarei nie był myślicielem „bizantyńskim”?

²⁶ Taż, *Podążając za Bizancjum*, w: też, *Drugie okno Europy. Bizancjum w średniowieczu*, Wrocław 2015. W tym tomie znalazły się wszystkie wymienione wcześniej prace tej autorki.

Wywód Dąbrowskiej odnośnie do cywilizacyjnej jedności Bizancjum i Zachodu na gruncie wspólnoty chrześcijaństwa ma podstawową wadę – Koneczny nigdy nie twierdził, że religia jest rdzeniem cywilizacji! Wręcz przeciwnie, jego zdaniem przedstawiciele jednej religii, a nawet jednego wyznania mogą należeć do różnych, a nawet wrogich cywilizacji, o czym już była, i jeszcze będzie, mowa.

Dostrzegł to drugi z polskich bizantynistów, który zajął się Bizancjum w koncepcji Feliksa Konecznego – Maciej Salamon. Jak zauważył, Koneczny, choć świadomy roli chrześcijaństwa w Bizancjum, nie przypisuje mu roli czynnika konstytuującego tę cywilizację obok rzymskiego prawa ustrojowego i kultury greckiej. Rolę trzeciego czynnika pełni u niego Orient, przy czym nie jest to Wschód hellenistyczny, lecz azjatycki i niechrześcijański. Krakowski bizantynista przyznaje, że na przełomie III i IV w. n.e. nastąpiło zmniejszenie roli środowisk miejskich i przejmowanie przez państwo coraz szerszego zakresu obowiązków i uprawnień. W tym kontekście uważa za uzasadnione stosowanie przez Konecznego metaforycznego określenia „statolatria” na przewagę państwa i prawa publicznego w Bizancjum. Koneczny słusznie uznał, że do najważniejszych cech wschodniego cesarstwa rzymskiego należy dominacja państwa nad obywatelem. Towarzyszyła temu słabość struktur średniego szczebla, odgrywających pozytywną rolę w feudalnej Europie Zachodniej. „Na Wschodzie pomiędzy władzą cesarską a jednostką znajdującą oparcie tylko w kręgu rodzinnym powstaje pustka, której nie zapełniają zrzeszenia wytwarzające więzi lojalności grupowej. Kształtuje się swoista postać indywidualizmu, eskapizm, poczucie bezbronności wobec władzy i zarazem bezwzględność walki o własne dobro”. Mimo wszystko prawo cywilne istniało, a bizantyńska jurysprudencja wciąż odwoływała się do prawa rzymskiego. Najwyższym prawodawcą był cesarz, lecz on sam także ustanowionemu prawu podlegał. Tym samym zachowano jedno z największych osiągnięć antycznego „personalizmu” [cudzysłów odautorski]. Salamon nie jest tak krytyczny jak Koneczny wobec bizantyńskiego przywiązania do formy, przypisując jej rolę stabilizującą i wychowawczą. Zwraca także uwagę na to, że mimo ingerencji władzy w sferę produkcji i wymiany, Bizancjum było wciąż „ostoją bogactwa”. Stwierdził także w dziele krakowskiego historyka nieznaną bizantyńskiej sztuki i literatury. Niestety, Salamon uchylił się od omówienia takich wyróżnionych przez Konecznego cech cywilizacji bizantyńskiej, jak cesaropapizm, brak narodowości czy antropolatria osoby

władcy, stwierdzając, że wymagałoby to pracy bardzo obszernej. Również i on, podobnie jak Dąbrowska, odniósł wrażenie, że dla Konecznego ważniejsze niż wschodnie cesarstwo rzymskie były nowe wcielenia bizantyzmu w Europie Zachodniej, skoro uznał, że bizantyzm niemiecki pełniej wciela cechy tej cywilizacji niż państwo sprzed półtora tysiąca lat²⁷.

„Bizantyzm” w dziejach Europy Zachodniej dotknął w opinii krakowskiego myśliciela zresztą nie tylko Niemcy. Oprócz Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, imperium Habsburgów, Królestwa Prus czy III Rzeszy, do jego „restauracji” doszło na przykład we Francji Burbonów i II Cesarstwie Francuskim, a nawet w Anglii Karola I Stuarta. „Bizantyzm” w ujęciu Konecznego to typ etatystycznego, scentralizowanego i hierarchicznie zbudowanego społeczeństwa, niepowiązany już z konkretnym Bizancjum²⁸. Bez wątplenia lepiej by było, gdyby uczony nie przypisywał wszelkich przerostów biurokracji w Europie Zachodniej inspiracji bizantyńskiej²⁹.

Kolejna cywilizacja, której obecność w Europie Wschodniej zauważył Koneczny – cywilizacja turańska – ukształtowała się jego zdaniem w starożytności na terenach Wielkiego Stepu, lecz obszar, na którym dają się zauważyć przejawy tej cywilizacji, znacznie się rozszerzył, obejmując Rosję, a także Rzeczpospolitą w dobie sarmatyzmu. Państwo w tej cywilizacji ma charakter antropolatryczny, gdyż poddaje wszelkie instytucje państwowe woli jednego człowieka, co prowadzi do bezetyczności życia publicznego³⁰.

Cywilizacja turańska według uczonego nie rozwinęła trwałych więzi społecznych wyższych niż rodowe, ludność łączy się natomiast w celach wojennych w ordy, które w razie powodzenia mogą przybrać potężne rozmiary, nie są jednak trwałe i rozpadają się wraz ze śmiercią wodza lub jego porażką. Cywilizacja ta ma własny, odrębny ustrój – ustrój obozowy, gdyż nie istnieje w niej organizacja społeczna, a tylko wojskowa, skierowana na wojnę zaborczą³¹. Skoro nie istnieje w niej społeczeństwo, tym bardziej nie może istnieć naród (o czym dalej).

²⁷ M. Salamon, *Bizancjum Feliksa Konecznego*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, s. 167–186.

²⁸ O. Leszczak, *Krytyka doświadczenia etnicznego. Metodologiczne i kulturowo-cywilizacyjne wprowadzenie do badań etnicznych obrazów świata Rosjan, Polaków i Ukraińców*, Katowice 2014, s. 89–92.

²⁹ A. Piskozub, *Miejsce Feliksa Konecznego w polskim wkładzie w rozwój nauki o cywilizacji*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, s. 73.

³⁰ S. Bukowska, dz. cyt., s. 104.

³¹ F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 1, s. 10–12; tenże, *O wielości cywilizacji*, s. 289–290, tenże, *Państwo i prawo*, s. 51–52.

Wśród ludów turańskich może dojść nawet do utraty języka ojczystego³². Pozornie w cywilizacji turańskiej panuje indyferentyzm religijny, jednak często religia była w jej ramach wykorzystywana jako przyczyna wojen, nie miała natomiast nigdy wpływu na moralność publiczną czy stosunki społeczne.

Ponieważ w żadnej innej cywilizacji prawo państwowe nie opierało się w takim stopniu na przemocy, państwowość turańską można uznać za antyspołeczną. To, że państwo może być antyspołeczne, okazało się dla krakowskiego teoretyka cywilizacji jedną z najciekawszych obserwacji dziejowych³³.

4.3. PRAWA DZIEJOWE

Cywilizacjami rządzą według polskiego historyzofa prawa dziejowe. Podkreślić trzeba, że Konecznemu obcy był wszelki determinizm historyczny, a co za tym idzie – myśl, że cywilizacje przeżywają narodziny, rozwój i upadek. Źródła takiego błędnego jego zdaniem przekonania upatrywał w biologicznym podejściu do dziejów cywilizacji³⁴. Koneczny określił sześć praw dziejowych: współmierność, nierówność, ekspansja, niemożliwość syntez, szkodliwość mieszania i ułatwiona niższość³⁵. Przez współmierność rozumiał różnice bez sprzeczności. Współmierne mogą być tylko kultury należące do danego zrzeszenia cywilizacyjnego, sama zaś wielość cywilizacji jest wynikiem ich niewspółmierności³⁶. Nierówność między cywilizacjami panowała zawsze³⁷. Każda żywotna cywilizacja dąży do ekspansji, toteż zetknięcie się dwóch żywotnych cywilizacji musi prowadzić do walki między nimi³⁸. Wystąpił przeciwko rozpowszechnionemu przekonaniu o wielkich korzyściach płynących z krzyżowania cywilizacji, twierdząc stanowczo, że syntezy cywilizacyjne są niemożliwe. Ideał jednej cywilizacji, przeszczepiony sztucznie w drugą, pozostanie obcym ciałem³⁹. W wyniku krzyżowania się cywilizacji powstają tylko trujące mieszanki: nie powstaje jakościowo nowa cywilizacja, lecz te, które już istnieją, zachodzą na siebie i wzajemnie

³² Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 1, s. 10.

³³ S. Bukowska, dz. cyt., s. 104.

³⁴ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, s. 35–36.

³⁵ Tenże, *O ład w historii*, Wrocław 1999, s. 45.

³⁶ Tenże, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997, s. 163, 166–167.

³⁷ Tamże, s. 188.

³⁸ Tamże, s. 225.

³⁹ Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 2, s. 122.

sobie przeszkadzają⁴⁰. Zdaniem Konecznego Europa w jego czasach wprost chorowała na „pomieszanie cywilizacji”⁴¹. Niższa cywilizacja przy tym z reguły wygrywa z wyższą. Od tej reguły uczony widział jednak aż trzy wyjątki: przystąpienie Germanów do cywilizacji rzymskiej, Słowian bałkańskich do bizantyńskiej, a także unię polsko-litewską, dzięki której cywilizacja łacińska objęła swoim zasięgiem ziemie litewsko-ruskie⁴². Oznaczałoby to, że cała Europa poza Rosją jest wyjątkiem w dziejach cywilizacji, gdyż na całym jej terytorium cywilizacje wyższe pokonały niższe. Moim zdaniem twierdzenie Konecznego, iż cywilizacja niższa z reguły wygrywa z wyższą, jest po prostu nieprawdziwe.

Za podsumowanie rozważań Konecznego nad kontaktami między cywilizacjami można uznać jego „prawo praw”, które uważał za naukowy dorobek całego życia: „Nie można być cywilizowanym jednocześnie na dwa sposoby”⁴³. W związku z tym w niezwykle oryginalny sposób potraktował banalny zdawałoby się temat, jak „Polska między Wschodem a Zachodem”. Zdaniem Konecznego olbrzymia większość inteligencji polskiej uważała w jego czasach za naturalne, że położeniu geograficznemu nie mogą nie towarzyszyć następstwa cywilizacyjne. Misją dziejową Polski miałyby więc być synteza Zachodu i Wschodu. Koneczny jednak taką syntezę uważał za czczy frazes literacki, a widoczną we współczesnej mu Polsce mieszaninę cywilizacyjną za świadectwo upadku cywilizacji⁴⁴.

W okresie porozbiorowym Polacy w jego opinii odpierali zwycięsko uderzenia obydwóch wrogich polskości cywilizacji: bizantyńsko-niemieckiej i słowiańsko-turańskiej aż do końca XIX w. Pod rosyjskim wpływem na przełomie XIX i XX w. pojawia się jednak w Polsce nowy typ Polaka – gorącego patrioty, „gotowego do wszelakich ofiar, nawet do męczeństwa za Polskę, ale mającego... mózg zrusyfikowany”. Ostrze swej krytyki Koneczny zwracał przede wszystkim przeciwko przesiąkniętych jego zdaniem rosyjskim nihilizmem polskim socjalistom, którzy przez rewolucję rozumieli tylko odwrócenie kierunku i pola działania rządów terroru⁴⁵. Wychodząc z takich

⁴⁰ Tenże, *Prawa dziejowe*, s. 260.

⁴¹ Tenże, *O wielości cywilizacji*, s. 315.

⁴² Tenże, *Prawa dziejowe*, s. 296.

⁴³ Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 2, s. 294; tenże, *O wielości cywilizacji*, s. 316; tenże, *O ład w historii*, s. 45.

⁴⁴ Tenże, *Polska między Wschodem...*, s. 3.

⁴⁵ Tamże, s. 36–38.

założeń, Koneczny musiał uznać Piłsudskiego za przedstawiciela cywilizacji turańskiej⁴⁶.

Pod koniec XIX i na początku XX w. pojawia się jeszcze jedna, jak zauważa uczoney, forma orientalizmu, zresztą również powiązana z socjalizmem. Zamknięta dotychczas w sobie cywilizacja żydowska zaczyna współzawodniczyć z cywilizacją chrześcijańską. Zdaniem Konecznego, największym niebezpieczeństwem ze strony tej pierwszej było narzucanie przekonania, że etyka opiera się na prawie, a przez to „mechanicyzowanie” życia społecznego. Socjalistów uważał wręcz za „wojsko żydowskie”. Żydów oskarżał o współpracę z bolszewicką Rosją i wspólną z nią działalność antypolską w całej Europie, a „wojsko żydowskie” – o narzucenie Polsce Piłsudskiego⁴⁷. Przekonany był też, że właśnie w Polsce „rozegra się walna rozprawa o cywilizację łańską; gdy orientalne kierunki zawładną Polską, owładnięcie całą Europą będzie wielce ułatwione. Należy brać pod uwagę jak najpoważniej niebezpieczeństwo zagłady naszej cywilizacji”⁴⁸.

Podsumowując problem syntezy cywilizacyjnej na ziemiach polsko-litewsko-ruskich, można stwierdzić, że według polskiego historiozofa Polska upadła, bo poszukując rzekomej syntezy Zachodu ze Wschodem, zrobiła z siebie karykaturę cywilizacyjną i – jak przestrzegał – upadnie znowu, jeżeli nie przestanie na nowo tej karykatury urządzić⁴⁹.

Według politologa i cybernetyka społecznego, Józefa Kosseckiego, stwierdzenie historiozofa, że „nie można być cywilizowanym na dwa sposoby” ma charakter teoretyczno-modelowy i wyraża tylko pewną ogólną tendencję życia społecznego, które jest bardziej skomplikowane; dotyczy to także psychiki poszczególnych osób. Niemniej jednak potwierdził, że społeczeństwa, w których strukturze funkcjonuje mieszanka cywilizacyjna, noszą w sobie „ogniska rozkładu”⁵⁰. Podobnie Oleg Leszczak uważa, że czystość cywilizacji (a raczej „tzw. cywilizacji”, gdyż badacz ten koncepcji cywilizacji jako pewnego bytu

⁴⁶ Dość przypomnieć powszechnie znany fakt, że Piłsudski jako przywódca Organizacji Bojowej PPS kierował działalnością terrorystyczną, m.in. w 1908 r. zorganizował napad na wagon pocztowy w Bezdanych pod Wilnem, nazywany „akcją czterech premierów”, gdyż wzięło w nim udział aż czterech przyszłych premierów polskiego rządu!

⁴⁷ F. Koneczny, *Cywilizacja żydowska*, Londyn 1974, s. 372–373.

⁴⁸ Tenże, *Polska między Wschodem...*, s. 39.

⁴⁹ Tamże, s. 3–4.

⁵⁰ J. Kossecki, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji*, Katowice 2003, s. 206.

nie uznaje) dotyczy tylko i wyłącznie typologicznych podstaw opisu. Z tego punktu widzenia ma sens wyodrębnienie tzw. czystych cywilizacyjnie typów, żeby wyraźniej ukazać udział każdego z nich w kształtowaniu się każdej poszczególnej kultury, wspólnoty czy mentalności⁵¹. W przeciwieństwie jednak do Konecznego i Kosseckiego badacz ten jest przekonany, że w rzeczywistości mieszanka nawet kilku cywilizacji jest według niego stanem niejako przyrodzonym w kulturze zarówno Polaków, jak i Rosjan i Ukraińców, a w gruncie rzeczy wszystkich narodów na świecie. Tak więc Leszczak najwyraźniej uważa, że „etniczne systemy organizacji życia społecznego” są trwalsze od zmiennych wpływów cywilizacyjnych, chociaż tego otwarcie nie deklaruje⁵².

4.4. POCZUCIE NARODOWE

Określenie „poczucie narodowe”, którym najchętniej posługiwał się krakowski badacz, jest u niego tożsamy z terminem „świadomość narodu”⁵³. Kwestia narodu należy według niego do najzawilszych w historii⁵⁴. Swoją definicję narodu formułował stopniowo. W najprostszej wersji Konecznego definicja narodu brzmi następująco: „Naród jest to zrzeszenie cywilizacyjne, posiadające Ojczyznę i język ojczysty”⁵⁵. „Naród” utożsamiał z pojęciem „narodowość”. Nie przywiązywał wagi do tego, że terminy te różnią się od siebie, jak to ujął Jan Skoczyński, „jak konkret od abstraktu, a byt od wartości”⁵⁶. Stwierdzając, że naród jest zrzeszeniem cywilizacyjnym, Koneczny nie widział przy tym możliwości zrodzenia się poczucia narodowego w cywilizacji innej niż łaćńska⁵⁷.

Narody według polskiego uczonego wyłaniały się ze społeczeństw, nigdy naród nie powstał z państwa⁵⁸. Państwo jest starsze od społeczeństwa i od

⁵¹ Por. O. Leszczak, *Krytyka doświadczenia etnicznego. Metodologiczne i kulturowo-cywilizacyjne wprowadzenie do badań etnicznych obrazów świata Rosjan, Polaków i Ukraińców*, Katowice 2014, s. 80, 90.

⁵² Tamże, s. 122–124.

⁵³ J. Skoczyński, *Koneczny...*, s. 120.

⁵⁴ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, s. 342.

⁵⁵ Tenże, *O ład w historii*, s. 26.

⁵⁶ J. Skoczyński, *Idee historiozoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991, s. 94.

⁵⁷ F. Koneczny, *O wielości cywilizacyj*, s. 304; tenże, *Państwo i prawo*, s. 248; tenże, *Prawa dziejowe*, s. 361.

⁵⁸ Tenże, *O wielości cywilizacyj*, s. 303; tenże, *Państwo i prawo*; tenże, *Prawa dziejowe*, s. 248, 355.

narodu; może istnieć bez idei narodowej, może nawet być antynarodowe. W genezie państwa w porównaniu z genezą narodu zachodzi zasadnicza różnica, gdyż naród może się ukształtować tylko ewolucyjnie, a państwo w różny sposób, bo może być nawet pochodzenia zewnętrznego. Naród może istnieć bez państwa, czego dowodem jest przetrwanie przez Polaków okresu rozbiorów. Naród stanowi zrzeszenie najwyższego rzędu, jest bowiem zorganizowaniem społeczeństwa do celów duchowych, podczas gdy organizacja państwa służy celom materialnym. Społeczeństwo i państwo powinny więc służyć narodowi⁵⁹.

Narodowość Konecznego nie jest przyrodzona każdemu żywiołowi etnograficznemu, gdyż narody są wytworem historii. Tworzenie się narodów uczony przedstawia w sposób następujący: Z pokrewnych plemion powstaje pewien lud. Lud jest największym zrzeszeniem społecznym opartym ściśle na warunkach przyrodzonych. Jeden lud nie wytwarza odrębnej narodowości; nawet najmniejszy naród składa się przynajmniej z dwóch ludów, z których każdy posiada własną mowę (narzecze; plemiona mają gwary). Dopiero z ludów może (lecz nie musi) powstać naród. Ludy mogą być złączone w jedno państwo przemocą, lecz w jeden naród łączą się tylko dobrowolnie. Również przyjęcie wspólnego języka literackiego musi być dobrowolne. Naród może się wytworzyć tylko z ludów pokrewnych, lecz mogą się do niego dobrowolnie przyłączać także inne sąsiednie ludy, nawet z nim niespokrewnione. Nie wszystkim bowiem ludom dane jest wytworzyć naród. Jako przykład Koneczny podał Walińczyków, którzy według niego są jednym z ludów narodu angielskiego („i rozumnie na tym poprzestają”). Cały naród musi jednak należeć do tej samej cywilizacji (rzecz jasna łacińskiej, bo w innej przecież powstać nie może *ex definitione*)⁶⁰.

Ponieważ narodowość nie jest siłą aprioryczną, a powstaje w wyniku rozwoju historycznego, według polskiego uczonego „gdziekolwiek da się stwierdzić poczucie narodowe świadome, wszędzie da się wyznaczyć czas, w którym ono powstało”⁶¹. Grecy nie byli według Konecznego narodem, bo w Grecji toczyła się ciągła wojna domowa, a poszczególne greckie miasta miały skrajnie odmienne ustroje. Warunki do wykształcenia świadomości

⁵⁹ Tenże, *Państwo i prawo*, s. 248.

⁶⁰ Tamże, s. 249–250.

⁶¹ Tenże, *Prawa dziejowe*, s. 347.

narodowej pojawiły się dopiero w imperium rzymskim i Rzymianie cechowali się silnym poczuciem jedności narodowej. Po upadku Rzymu poczucie narodowe jednak zanikło na długo, pojawiając się dopiero w późnym średniowieczu. Sama idea narodowa, która się wówczas przejawiała, miała, zdaniem Konecznego, polski rodowód⁶². W jego opinii świadomość narodowa pojawiła się w Polsce nadzwyczaj wcześnie, bo już pod koniec XIII – w pocz. XIV w. i była wystarczająco mocna, by wytworzyć państwo narodowe w przeciwieństwie do dynastycznego, co w Europie stanowiło nowość⁶³. Francuskie poczucie narodowe datuje uczony dopiero od św. Joanny d'Arc, włoskie jest od niego wcześniejsze, gdyż wywodzi się od Dantego, ale Włosi dopiero w XIX w. stawali się narodem⁶⁴. W Anglii poczucie narodowe pojawiło się według Konecznego w XVI w., w Niemczech – pod koniec wojen napoleońskich, a w Rosji jeszcze później pod wpływem ideologii zachodniej⁶⁵.

Nieodzowną cechą narodu jest posiadanie ojczyzny. Według Konecznego, „ojczyzna jest to zwarty obszar, stanowiący stałą bez przerwy siedzibę i widownię dziejów narodowych”⁶⁶.

Z powyższej definicji wynika pośrednio, jak stwierdził sam jej autor, że nie ma narodu bez historyzmu⁶⁷. Terminów „historyzm” czy „zmysł historyczny” Koneczny używa często zamiast pojęcia „tradycja”. Oddają one w jego koncepcji zdolność łączenia teraźniejszości z przeszłością, dzięki czemu tradycja może pełnić rolę czynną. W takim kontekście historyzm utożsamia się u Konecznego z poczuciem narodowym⁶⁸.

Koneczny sprzeciwiał się identyfikowaniu narodu z odrębnością językową, ale uważał też, że „gorące przywiązanie” narodów do języka zmieniło jego status, przez co język, będący według niego zaledwie „znamienną” cechą narodu, zyskiwał znaczenie cechy zasadniczej⁶⁹. Innymi słowy, dla polskiego historiozofa język nie był kryterium istnienia narodu, jednak nie twierdził,

⁶² Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 1, s. 177.

⁶³ Tamże, t. 1, s. 204.

⁶⁴ Tenże, *Państwo i prawo*, s. 251.

⁶⁵ Tenże, *Prawa dziejowe*, s. 348.

⁶⁶ Tenże, *O wielości cywilizacyj*, s. 305.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ J. Skoczyński, *Koneczny...*, s. 115.

⁶⁹ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, s. 350; S. Bukowska, dz. cyt., s. 81.

że może istnieć naród bez własnego języka. Wręcz przeciwnie, sądził, że z chwilą jego utraty przestaje być narodem⁷⁰. Jego zdaniem nie jest znany przykład narodu, który by w ciągu swoich dziejów używał dwóch języków, gdyż w cywilizacji łacińskiej języka zmieniać nie można⁷¹. To wśród „Turańców” lud może utracić język ojczysty, co, jak stwierdza nasz historyk, jest już „samym dnem wynarodowienia”⁷².

Robert Piotrowski zwrócił uwagę na odmienną rolę przypisywaną przez Konecznego językowi cywilizacji⁷³. Według krakowskiego historiozofa, „język jest najsubtelniejszym i najdalej w skutkach sięgającym narzędziem cywilizacji”, lecz o niej nie stanowi⁷⁴. Ponieważ języki wykazują „niejednakową zdatność” jako narzędzia komunikacji rozwijających się zreszeń, po wyczerpaniu się możliwości danego języka zostaje on zarzucony. W przeciwnym razie społeczność uwięźnie w pułapce własnej mowy i zatrzyma się w rozwoju⁷⁵. Z cywilizacyjnego punktu widzenia zasadniczą jakością języka jest przydatność w wyrażaniu nowych pojęć abstrakcyjnych. Cywilizacja łacińska zarzuciła łacinę jako uniwersalny język naukowy, gdyż tej coraz trudniej było dostarczyć słownictwa dla nadmiaru nowych pojęć powstających wraz z rozwojem europejskiej umysłowości⁷⁶. Zdaniem uczonego, także Chińczycy „przerośli już swój język” i w danym momencie mogli się rozwijać tylko w języku angielskim; to samo miało zagrażać Japończykom. Język chiński i japoński powstrzymywały rozwój cywilizacyjny swoich nosicieli, co nie oznaczało jednak przyrodzonego braku zdolności Chińczyków i Japończyków do abstrahowania; to mogli czynić swobodnie w lepiej do tego się nadającym języku angielskim. Ponieważ język to tylko instrument cywilizacji, jego zmiana nie prowadziła do zmiany cywilizacyjnej. Gdyby nawet Chińczycy i Japończycy całkowicie przeszli na język angielski, wcale nie staliby się częścią cywilizacji łacińskiej, tylko język angielski obsługiwałby dwie cywilizacje: łacińską i chińską. Koneczny dopuszczał jednak, że chiński i japoński zdołają się roz-

⁷⁰ S. Bukowska, dz. cyt., s. 81.

⁷¹ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, s. 350.

⁷² Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 1, s. 10.

⁷³ R. Piotrowski, *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2015, s. 85–86.

⁷⁴ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, s. 273.

⁷⁵ Tamże, s. 260 i nn.

⁷⁶ Tamże, s. 254–255.

winąć na tyle, by wspiąć się na wyższy poziom cywilizacji (co zresztą nastąpiło)⁷⁷. Jak się wydaje, każdy współczesny język zrzeszenia, które osiągnęło szczybel tożsamości narodowej, zasługiwał w oczach Konecznego na szansę rozwojową, gdyż np. z aprobatą pisał o pomysłach założenia w Madrasie uniwersytetu przez katolickich misjonarzy, w którym wykładano by w języku tamilskim, żeby usunąć angielski⁷⁸.

Zdaniem krakowskiego teoretyka idei narodowej, naród może i powinien mieć cel swego istnienia. Odrzucał jednak rozumienie „misji dziejowej” jako celu wyznaczonemu narodowi z góry przez jakiś nadprzyrodzony porządek (Opatrzność). Jego zdaniem naród sam sobie wyznacza cel i cel ten może się zmieniać w dziejach⁷⁹. Koneczny widział jednak cel idealny, jakim miała być budowa *Civitatis Dei* (Królestwa Bożego)⁸⁰. Celem Polski, oprócz celu wynikającego z samej przynależności cywilizacyjnej, miało być dążenie do zapewnienia wyłącznego panowania cywilizacji łacińskiej w Europie Środkowej i umożliwienie jej ekspansji na Wschód⁸¹. Rola ta jest w jego opinii korzystna dla Polski, bo umieszcza ją w kontekście „powszechnodziejowym”⁸². Podsumowując ten fragment pracy, można stwierdzić, że Koneczny zerwał z rozpowszechnionym wówczas (a i obecnie, także wśród krytyków Konecznego) przekonaniem, że początki narodów nowożytnych przypadają na schyłek XVIII – pocz. XIX w.⁸³ Dla niego modernistyczne przekonanie, że o powstaniu narodu decyduje dopiero przyjęcie tożsamości narodowej przez całość ludności danego kraju, jest wprost absurdalne. Jego zdaniem pierwotnym narodem polskim była polska szlachta, inne warstwy do tego narodu tylko się przyłączyły⁸⁴. Z drugiej strony Koneczny jest niezwykle nowoczesny, gdy podkreśla, że narody są wytworem historii i wspólnotą ludzi świadomych swej narodowości, przejawiających wolę bycia narodem: „Jest się narodem, gdy się nim być chce”⁸⁵.

⁷⁷ Tamże, s. 270–275.

⁷⁸ Tamże, s. 250.

⁷⁹ Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 1, s. 22.

⁸⁰ Tamże, t. 2, s. 276.

⁸¹ Tamże, t. 2, s. 292–296.

⁸² Tenże, *Prawa dziejowe*, s. 436.

⁸³ S. Bukowska, dz. cyt., s. 78; O. Leszczak, dz. cyt., s. 91.

⁸⁴ F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 2, s. 50–51.

⁸⁵ Tenże, *Prawa dziejowe*, s. 356.

Rozważania Konecznego o narodzie jako takim są bardzo interesujące i niepozbawione słuszności, a w wielu kwestiach wręcz odkrywcz. Myślę tu przede wszystkim o podkreślaniu przezeń „wytwarzania się” narodu w rozwoju historycznym. Podzielam też jego przekonanie, że świadomość narodowa ma o wiele starszy niż rewolucja francuska rodowód. Szczególnie bliski mi jest sprzeciw krakowskiego historiozofa wobec podkreślania roli państwa w tworzeniu się narodu, czemu przeciwstawił rolę społeczeństwa. Zapewne sprzeciw ten wynika z doświadczenia narodowego. Nowoczesny naród polski powstał przecież pomimo utraty własnego państwa, a Białorusini stali się narodem w ramach imperium rosyjskiego w oparciu o wspólnotę językową i kulturową.

4.5. KONECZNY JAKO BADACZ HISTORII I CYWILIZACJI EUROPY WSCHODNIEJ

Europa Wschodnia była pierwszym obszarem historycznych zainteresowań Feliksa Konecznego. Jego doktorat nosi tytuł „Najdawniejsze stosunki Inflant z Polską do r. 1393”. Wiele uwagi poświęcił historii dwóch największych państw Europy Wschodniej, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, ich stosunkom wzajemnym, a także z Polską i innymi krajami sąsiednimi. Koneczny był też autorem *Dziejów Rosji*, doprowadzonych tylko do roku 1505⁸⁶. Rozprawa Konecznego nie jest pracą koncepcyjnie jednolitą, gdyż w tomach drugim i trzecim autor przesuwając akcent z historii Rosji na zarys stosunków litewsko-moskiewskich⁸⁷. Natomiast jego popularnonaukowe *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów* (1921) były pierwszą syntezą historii tego państwa w historiografii polskiej.

W pierwszym tomie swoich *Dziejów Rosji* polski historyk sformułował oryginalny wykład historii społeczeństw zamieszkujących ziemie przyszłego

⁸⁶ O perypetiach związanych z pisaniem i wydaniem tego dzieła zob.: P. Biliński, *Feliks Koneczny jako badacz dziejów Rosji i Europy Wschodniej*, *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 38, 2003, s. 227–246; K. Błachowska, *Feliks Koneczny jako historyk Rosji – podstawy koncepcji*, *Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej XIX–XX Wieku*, t. 6, Warszawa 2012, s. 169–175.

⁸⁷ M. Filipowicz, *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000, s. 72–73, 75.

Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Zastosował nowatorską metodę, którą badaczka tego dzieła, Katarzyna Błachowska, nazwała „metodą dynamicznej syntezy wielopłaszczyznowej”. Główne założenie tej metody (charakterystycznej zresztą także dla badań Konecznego nad dziejami cywilizacji) polegało na syntetycznym połączeniu dziejów politycznych, historii kultury duchowej i materialnej z dziejami gospodarczymi i społecznymi. Osia konstrukcyjną i narracyjną syntezy dziejów Rosji Koneczny uczynił zagadnienie formy organizacji społeczeństw zamieszkujących w przeszłości ziemie przyszłego państwa rosyjskiego. Nacisk na dzieje społeczeństw musiał przeciwstawić polskiego badacza historykom rosyjskim, którzy dzieje swojego kraju i Europy Wschodniej przedstawiali w deterministyczny sposób jako prowadzące w nieunikniony sposób do powstania państwa rosyjskiego. Podobne podejście do przedstawiania historii własnego kraju było zresztą cechą charakterystyczną również historiografii polskiej. Koneczny uważał tymczasem, że historia Rosji składa się z nieustannych zmian kierunku, czasem nawet bardzo radykalnych⁸⁸.

W opinii Konecznego proces dziejowy społeczeństw zamieszkujących ziemie przyszłego państwa rosyjskiego był tak swoisty, że niemożliwe było zastosowanie do jego poznania narzędzi wykorzystywanych do badania historii społeczeństw kręgu cywilizacji łańskiejskiej. Jest to zresztą teza, z którą zgodziliby się zarówno rosyjscy słowianofile, jak Nikołaj Danilewski. Niemniej ich postrzeganie tej odrębności miało zupełnie inny charakter niż postrzeganie polskie, którego przedstawicielem był Koneczny. Dla Rosjan ich kraj był najwyższym uosobieniem Słowiańszczyzny i jej naturalnym przywódcą. Natomiast paradygmaty polskiego objaśnienia tej odrębności określił Joachim Lelewel w wydanych w 1839 r. na emigracji *Dziejach Litwy i Rusi*. Według niego państwa powstałe w ziemi rostowsko-suzdalskiej w ogóle nie były państwami słowiańskimi, bo ich ludność miała mieszane słowiańsko-ugrofińskie pochodzenie, a organizacyjnie były to państwa mongolskie (azjatyckie). Księstwo Moskiewskie uważał za ekspansywne azjatyckie państwo i śmiertelnego wroga świata słowiańskiego, a dokładniej – słowiańsko-bałtyckiego kręgu cywilizacyjnego. Podstawowe założenia tej koncepcji przyjął również Franciszek Henryk Duchiniński, który ustalił katalog cech charakterologicznych (psychicznych) mieszkańców Rosji i wprowadził do

⁸⁸ K. Błachowska, dz. cyt., s. 177–179.

nauki i publicystyki polskiej termin „Turanowie” i „cywilizacja turańska” na określenie cywilizacyjnej przynależności Moskwy⁸⁹. Takiej linii interpretacji dziejów Moskwy/Rosji trzymał się także Koneczny.

Określając podstawowe czynniki formowania społeczeństwa wschodnich Słowian, Koneczny jako główny wskazał charakter Niziny Wschodnioeuropejskiej, którą cechowała jego zdaniem: „rozległość obszarów, połączonych wielkimi rzekami, nie porozdzielanych górami”. Warunki te nie determinowały jednak ukształtowania się jednego państwa i jednego narodu (jak sądził np. rosyjski historyk Siergiej Sołowjow, autor popularnej syntezy dziejów Rosji), lecz tylko dawały potencjał, z którego ludy ją zamieszkujące mogły korzystać. O wykorzystaniu tego potencjału nie przesądzały jednak ogólne, z góry określone prawa przebiegu procesu dziejowego, lecz pomysłowość i przedsiębiorczość ludzi, członków danej społeczności. Ujęcie takie Błachowska nazwała potencjalistycznym, w przeciwieństwie do deterministycznego ujęcia S. Sołowjowa. Na ogół jednak Koneczny uważał warunki naturalne Niziny Wschodnioeuropejskiej za niekorzystne, ponieważ jej wielkie przestrzenie powodowały przyjęcie ekstensywnej formy gospodarowania, której skutki z punktu widzenia walki o byt społeczeństwa oceniał jednoznacznie negatywnie. Podstawą do takiej oceny było przyjęcie przezeń założenia, że to postępek i rozwój są wartościami pozytywnymi⁹⁰.

Drugim czynnikiem według polskiego historiozofa była istniejąca na Nizinie Wschodnioeuropejskiej mieszanina etnograficzno-cywilizacyjna, większa jego zdaniem niż w Europie Zachodniej. Wschodnią część Niziny zamieszkiwały ludy słowiańskie i „fińsko-turańskie”, zbyt mocno się od siebie różniące, by mogły stworzyć kulturową całość. Na obszarze tym spotkały się też trzy wielkie religie – judaizm, chrześcijaństwo, islam. W efekcie – jak stwierdził Koneczny: „W dorzeczu Wołgi ani się nie rozwinęła żadna mitologia pogańska, ani islam nie rozkwitnął, ani chrześcijaństwo nie zdobyło się na wielkie dzieła kulturalne”. Było tak, gdyż każda z religii była na tyle silna, że mogła trwać, lecz nie na tyle, by się rozwijać. Koneczny pisał: „Wszelka cywilizacja utknęła tam [w dorzeczu Wołgi] w połowie drogi, niewykończona, nie wyzyskana należycie. Za gruba była ta mieszanina obcych sobie żywiołów i stała się – że użyję wyrażenia z nauk przyrodniczych mieszaniną mecha-

⁸⁹ Tamże, s. 183–185.

⁹⁰ Zob. tamże, s. 187–194.

niczną, a nie chemiczną – w przeciwieństwie do krajów Zachodu”⁹¹. Cywilizacji tych było bowiem zbyt wiele i za często następowała zmiana cywilizacji dominującej.

Z dwóch wymienionych wyżej – „danych jakby z góry” – cech determinujących proces dziejowy ziem późniejszego państwa rosyjskiego miała wynikać trzecia – niezmiennosc formy organizacji społeczeństwa przy relatywnie często zmieniającym się jego obliczu etniczno-cywilizacyjnym, nazwanym przez Konecznego treścią. Autor pisał: „Na ziemiach rosyjskich dokonywały się przewroty, zmieniające języki, wiary i cywilizacje. Częściej się tam zmieniała treść niż forma...”. Działo się tak, ponieważ gwałtowne zmiany etnograficzne i religijne następowały szybciej, niż dana treść zdołała wynaleźć odpowiednią dla siebie formę. Z tego powodu „nowe żywioły, odmienne nie tylko etnograficznie, lecz różną cywilizacją, brały w spadku po poprzednich panach kraju częstokroć ich formę społeczno-państwową, wciskając w nią nową treść”⁹². Według uczonego taka trwałość formy przy zmienności treści była całkowicie nieznaną innym społeczeństwom europejskim, których proces dziejowy postępował odwrotnie – to forma ulegała przekształceniom, natomiast treść – czyli oblicze etniczne i cywilizacyjne społeczeństwa – nie zmieniała się.

Jak już o tym była mowa, Koneczny doprowadził swoje trzytomowe *Dzieje Rosji* tylko do końca średniowiecza, w 1921 r. wydał jednak także skróconą wersję *Dziejów Rosji* zakończoną wydarzeniami I wojny światowej i rewolucji⁹³. Ponieważ w tej pracy Koneczny ukazał cały rosyjski (i na ogół wschodnioeuropejski) proces dziejowy, do niej odwołuję się przy omawianiu późniejszych okresów w historii Rosji w jego ujęciu. Ze względu na to, że przedmiotem mojej uwagi są dzieje całej Europy Wschodniej, uwzględniam także inne prace krakowskiego polihistora z tej dziedziny.

Zdaniem Piotra Chuchro historię Rosji rozpatrywaną pod kątem teorii cywilizacyjnej Konecznego można podzielić na następujące okresy: 1. Okres bezkierunkowy – od przybycia Waręgów do najazdu mongolskiego w 1224 r. Okres ten cechują wpływy różnych cywilizacji, od turańskiej, przejmowanej od Połowców, po bizantyńską oddziałującą w wyniku chrztu w obrządku

⁹¹ F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, t. 1: *Do roku 1449*, Warszawa 1917, s. 4.

⁹² Tamże.

⁹³ W swojej pracy odwołuję się do wydania: F. Koneczny, *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów*, wyd. skrócone, Komorów 1997.

wschodnim. Żadne z tych wpływów nie były jednak przemożne. 2. Okres podziału Słowiańszczyzny Wschodniej na dwa obszary, litewski i moskiewski, przy czym ten drugi kształtuje się pod wpływem turańskim (1224–1449); 3. Okres pośredni charakteryzujący się krystalizacją zasad cywilizacji turańskiej (1449–1505); 4. Okres dominacji cywilizacji turańskiej (1505–1725); 5. Okres wielokierunkowy – wzajemne ścieranie się wpływów cywilizacji turańskiej, bizantyńskiej i łacińskiej (1725–1917); 6. Okres porewolucyjny – powrót do cywilizacji turańskiej przy współudziale ideologii socjalistycznej⁹⁴.

W opinii Konecznego Waręgowie nie stworzyli w Europie Wschodniej państwa, co miało być zasadniczą różnicą w stosunku do krajów Europy Zachodniej i Środkowej, stworzonych przez zwycięskie dynastie⁹⁵. Jednak w innym miejscu stwierdza, że Słowianie wschodni zostali przez Rurykowiczów zjednoczeni dynastycznie⁹⁶. Tak więc o przynależności Moskwy do cywilizacji turańskiej ostatecznie przesądziła zdaniem historiozofa inwazja mongolska. Dzięki administracji mongolskiej utworzyło się następnie Wielkie Księstwo Moskiewskie, centrum cywilizacji turańsko-słowiańskiej. O żadnym bizantyzmie w wypadku Moskwy w jego przekonaniu nie można mówić, gdyż władza wielkiego księcia moskiewskiego nie pochodziła od Boga, a od mongolskich władców⁹⁷. Prawosławie moskiewskie stało według niego blisko chrześcijaństwa azjatyckiego; z Orientu azjatyckiego miało się też wywodzić budownictwo cerkiewne⁹⁸.

Natomiast zagrożenie ze strony cywilizacji bizantyńskiej nasiliło się w XIV w. z zachodu w wyniku ekspansji Krzyżaków⁹⁹. Oznaczałoby to, że Prusowie, Łotysze i Estończycy znaleźli się wówczas w kręgu cywilizacji bizantyńsko-niemieckiej.

Koneczny uważał okres panowania Iwana III za kluczowy we wrastaniu Moskwy w cywilizację turańską; mimo ślubu wielkiego księcia z Zofią Pale-

⁹⁴ P. Chuchro, *Cywilizacyjny obraz Rosji w myśli Feliksa Konecznego*, w: F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, t. 1, s. XVII.

⁹⁵ Tamże, s. 12–13.

⁹⁶ F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, t. 1, s. 322. Doprawdy, trudno się domyślić, na czym miałyby polegać zasadnicza według krakowskiego historyka różnica z państwami zachodnio- i środkowoeuropejskimi stworzonymi przez dynastie.

⁹⁷ Tenże, *Polska między Wschodem...*, s. 13.

⁹⁸ Tenże, *O wielości cywilizacyj*, s. 305.

⁹⁹ Tenże, *Polska między Wschodem...*, s. 12.

olog cywilizacja bizantyńska nie zdołała się w Moskwie umocnić¹⁰⁰. Twórcą teorii państwowości i kultury moskiewskiej miał być twerski [w rzeczywistości – pskowski] mnich Filoteusz, który ogłaszając Moskwę Trzecim Rzymem, miał nadać jej mieszkańcom status narodu wybranego¹⁰¹. W połowie XVI w. Moskwa miała już całkowicie należeć do Azji i stan ten trwał jeszcze bardzo długo.

Kardynalną zmianę w Europie Wschodniej przyniosła w opinii Konecznego unia Polski z Litwą, otwierająca drogę ekspansji reprezentowanej przez Polaków cywilizacji łacińskiej. Według Konecznego, gdyby władza państwowa nie mieszała się w sprawy religijne, prawosławie wygasłoby w Wielkim Księstwie Litewskim samo z siebie. Za zmianę tego stanu rzeczy wini Zygmunta III. Unia brzeska 1596 r. była zdaniem historyka dziełem na pół religijnym, na pół politycznym, a pod względem cywilizacyjnym po prostu niczym, dlatego też nie spowodowała zwrotu Rusi ku cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Oprócz próby syntezy Zachodu i Wschodu w dziedzinie wyznania, podjęto wkrótce także próbę unii politycznej ze Wschodem poprzez wybór królewicza Władysława na cara. Sztucznie próbowano połączyć dwie bardzo różne cywilizacje: chrześcijańsko-klasyczną i turańską, kulturę polsko-łacińską i turańsko-słowiańską, tj. moskiewską. W dodatku unia brzeska poruszyła nie tylko Moskwę, lecz także i Sambuł, gdyż sułtan był opiekunem prawosławnego patriarchatu carogrodzkiego. Długotrwałe wojny kozackie Koneczny uznał za rezultat spisku stambulskiego kalifatu i patriarchatu konstantynopolińskiego przeciw Polsce¹⁰².

Samych Kozaków uważał już za pionierów panowania tureckiego, tworzących na granicy Polski i Eurazji nową kulturę bizantyńsko-turecką, syntezę bizantyzmu i turańskości¹⁰³, już to po prostu za przedstawicieli cywilizacji turańskiej w najczystszej wręcz formie¹⁰⁴. W jego opinii Polska zdołała co prawda pokonać Kozaków i ich protektorów – Turków, lecz sama staczała się po równi pochyłej ku Wschodowi. Poszukiwanie syntezy Zachodu i Wschodu doprowadziło wreszcie do tego, że Polacy przeszli do obozu wschodniego. Jak barwnie to opisał Koneczny, „Polska kontuszów i podgolonych łbów, Pol-

¹⁰⁰ Tenże, *Dzieje Rosji*, t. 2, s. 155.

¹⁰¹ Tenże, *Dzieje Rosji od najdawniejszych...*, s. 85.

¹⁰² Zob. tamże, s. 24–32.

¹⁰³ Tamże, s. 31.

¹⁰⁴ Tenże, *Państwo i prawo*, s. 9.

ska porzucająca mody zachodnie, a przyjmująca modę tatarsko-moskiewską, nie same tylko szaty miała ze Wschodu (...) – bo forma brała w Polsce górę nad treścią, całkiem po orientalnemu. Największa ilość osób posiadała biegłość w łacinie, nie umiając w ogóle niemal nic prócz łaciny – wtenczas, kiedy duch łaciński z Polski uleciał, ustępując miejsca duchowi Orientu”¹⁰⁵.

Za ośrodek cywilizacji turańskiej w Rzeczypospolitej Koneczny uważał Litwę, którą utożsamiał z Wielkim Księstwem Litewskim, przede wszystkim w okresie 1569–1791¹⁰⁶. Jak pisze, na Rusi litewskiej wytworzył się typ „królewiąt”, pojmujących życie zbiorowe zupełnie nie po zachodniemu. Litewscy magnaci stają się z czasem istnymi kacykami orientalnymi. O wiele bogatsi od koroniarzy magnaci litewscy trzęśli odtąd i Litwę, i Polskę, która w ogóle nie znała takiego typu magnata. Demokracja polska zamieniła się tym samym w litewską oligarchię, sejmy stały się areną samowoli panów litewskich, a oświata polska ustąpiła „litewsko-ruskiej niższości kulturalnej”¹⁰⁷.

„To był doprawdy Wschód! – wykrzykuje Koneczny. – Pijanego szlachcica, najmującego się do zerwania sejmu; analfabetę wyniesionego nad mieszczaństwo, z prawem noszenia szabli na sznurku i otrzymywania kary cielesnej na kobiercu; dewociarza, który każe się braciszкови od Bernardynów biczować za łotrostwa, które jutro będzie popełniać na nowo; takich typów nie sposób zaliczać do cywilizacji zachodniej”. Ponieważ na Rusi litewskiej uznawano wyłącznie przemoc, a ustrój życia zbiorowego zmienił się radykalnie z demokratycznego na oligarchiczny, każdy szlachcic, chcąc żyć spokojnie, musiał oddać się w zawisłość prywatną silniejszemu. Brak odrębnego prawa publicznego i oparcie porządku publicznego na prawie prywatnym oraz militarna organizacja całej szlachty, gotowej zawsze służyć szablą temu, kto ją opłaca, to cechy właśnie cywilizacji turańskiej¹⁰⁸.

W oryginalny sposób ukazuje Koneczny reformy Piotra I, które oceniał jako próbę wprowadzenia zachodniego (niemieckiego) bizantyzmu ze śladowymi pierwiastkami cywilizacji łacińskiej; w ten sposób w Rosji powstawała mieszanka aż trzech cywilizacji, z przewagą jednak turańskiej¹⁰⁹. Z kolei

¹⁰⁵ Tenże, *Polska między Wschodem...*, s. 31.

¹⁰⁶ Tenże, *Państwo i prawo*, s. 211.

¹⁰⁷ Tenże, *Polska między Wschodem...*, s. 32–33.

¹⁰⁸ Tamże, s. 33–35.

¹⁰⁹ Zob. tenże, *Dzieje Rosji od najdawniejszych...*, s. 161–175.

celem rządów Katarzyny II były według niego imperialne podboje kosztem Polski i Turcji, a jej państwo uważał za despotycję militarną¹¹⁰.

Pozytywnie natomiast oceniał reformy Sejmu Wielkiego i Konstytucję 3 maja w Rzeczypospolitej. Uważał je za próbę odrodzenia Polski w duchu zachodnim, i choć na ratunek dla państwa było już za późno, ocalono przynajmniej narodowość polską. Wzorów szukano we Francji – w ten sposób ponad głowami Niemców Polacy sięgnęli do „krynicy Zachodu”. Reformy Sejmu Czteroletniego Koneczny uważa za reformy wynikłe niewątpliwie z łacińskiej cywilizacji, która z początkiem XIX w. miała jego zdaniem na nowo i niepodzielnie zapanować w Rzeczypospolitej. Ale za czasów Sejmu Czteroletniego turańska opozycja była jeszcze dość silna i z obcą pomocą obaliła Konstytucję 3 maja¹¹¹.

Historię Rosji (a przy okazji i zaboru rosyjskiego) pierwszej połowy XIX w. Koneczny przedstawił w tradycyjny sposób jako historię polityczną. Natomiast w drugiej połowie tego wieku Rosja z każdym kolejnym carem i dalszymi podbojami na wschodzie stawała się jego zdaniem coraz bardziej azjatycka, i panslawizm został zastąpiony przez panazjatyzm¹¹². W tym czasie Rosja nie zaniedbywała także ekspansji na kierunku bałkańskim, i w tym wypadku oficjalnej propagandzie wtórowali słowianofile, do których zaliczył także Nikołaja Danilewskiego. Według krakowskiego historyka treść książki Danilewskiego *Rosja a Europa* „weszła w krew i soki społeczeństwa rosyjskiego”. Sam Koneczny dzieło to odebrał jako wyraz rosyjskiego wywyższania się ponad rzekomo zgniły Zachód i rosyjskich planów ekspansywnych, których celem było zdobycie Carogrodu i założenie Związku Wszechsłowiańskiego. Koneczny twierdzi przy tym, że według Danilewskiego Polacy mieli być przeznaczeni na zagładę, co jako żywo nie jest prawdą. Pisze też o Konstantinie Leontjewie, który jego zdaniem szydzi ze słowianofilstwa, lecz sam zaczyna od nihilizmu (niestety, autor nie podaje uzasadnienia swojej tezy), a dochodzi do mistyki despotcji. Krakowskiemu historiozofowi nie spodobała się rzecz jasna Leontjewa pochwała bizantyzmu¹¹³. Co najważniejsze jednak, Koneczny nie wspomina nawet półgębkiem, że Danilewski i Leontjew byli

¹¹⁰ Tamże, s. 49.

¹¹¹ Tenże, *Polska między Wschodem...*, s. 36.

¹¹² Zob. tenże, *Dzieje Rosji od najdawniejszych...*, s. 270–276, 281.

¹¹³ Tamże, s. 148.

prekursorami teorii pluralizmu cywilizacyjnego, której to teorii poświęcił później gros swoich naukowych wysiłków!

Jednak wbrew nadziejom przeciwników Zachodu Rosja, kontynuuje Koneczny, była zmuszona absorbować kapitalizm, a co za tym idzie – socjalizm, a to prowadziło do dalszego pogłębienia „mieszanek cywilizacyjnych” i niewydolności państwa. Mieszanie się cywilizacji turańskiej, bizantyńskiej i łacińskiej (tej ostatniej w najmniejszym stopniu) i wpływ socjalizmu (czyli, jak to ujmował uczoney – cywilizacji żydowskiej) doprowadziło w końcu do cywilizacyjnego „kołobłędu” i nastrojów rewolucyjnych. Dwór szukał wyjścia z tej sytuacji w wojnie z Japonią. Klęska w tej wojnie ukazała granice możliwości rosyjskiej ekspansji w Azji, a bezpośrednio doprowadziła do rewolucji 1905 r. Za kolejną klęskę Rosji Koneczny uznał neutralność Rosji w konfliktach bałkańskich. Jak to trafnie podsumował, „Rosja, zmierzająca do Konstantynopola, znalazła się poza ewolucją dziejową półwyspu bałkańskiego!”¹¹⁴. Na tym niestety skończyły się rozważania polskiego historyka o dziejach Rosji.

Poglądy Konecznego na historię Rusi poddał druzgocącej krytyce Kazimierz Chodynicki po ukazaniu się drugiego tomu *Dziejów Rosji*. W obszernej recenzji opublikowanej na łamach „Kwartalnika Historycznego” wileński historyk zarzucił swojemu koledze, oprócz słabej znajomości języka rosyjskiego, nieścisłości w terminologii i używaniu pojęć oraz braków w wykorzystanej literaturze także dowolność wniosków, podawanych najczęściej bez uzasadnienia lub słabo umotywowanych. Ten ostatni zarzut stał się najmocniejszy w polemice, która wywiązała się między uczonymi. Dotyczył przede wszystkim pojęcia cywilizacji turańskiej. Przechodząc do omawiania tej cywilizacji, Chodynicki stwierdził, że sama nazwa jest całkowicie błędna, gdyż opiera się na teorii Maxa Müllera z połowy XIX w. o językach turańskich, dawno przez lingwistów zarzuconej. Według krytyka Koneczny „cytuje źródła, lecz służą one tylko za kanwę, na której snuje swe historiozoficzne poglądy i do nich źródła nagina”. Sugerował także daleko idące podobieństwa między historiozoficznymi wywodami Konecznego a wspomnianą już pracą Duchńskiego¹¹⁵.

¹¹⁴ Zob. tamże, s. 272 i nn.

¹¹⁵ Polemikę tę szeroko przedstawia P. Biliński w pracy *Feliks Koneczny jako badacz dziejów Rosji i Europy Wschodniej*, s. 242–246.

Chociaż zwolennicy koncepcji Konecznego podkreślają fakt, że przedmowę do anglojęzycznego wydania *O wielości cywilizacji* napisał Arnold J. Toynbee, to nie bardzo chcą pamiętać, że brytyjski historyk wcale nie podzielał przekonań swojego polskiego poprzednika. W szczególności zauważył, że autor, który najwyżej ceni chrześcijaństwo zachodnie, jest uprzedzony zarówno do Bizancjum i wschodniego chrześcijaństwa oraz niechrześcijańskich wyższych religii, jak i do cywilizacji turańskiej (którą Brytyjczyk woli nazywać „koczowniczą eurazjatycką”). Na koniec Toynbee sarkastycznie stwierdza, że Koneczny „określa cywilizację Rusi Moskiewskiej jako turańską; ale gdyby została ona przez niego określona jako bizantyńska, prawdopodobnie nie wyszłaby na tym o wiele lepiej”¹¹⁶.

Rozważań Konecznego o historii Rusi i Rosji nie poddano w czasach najnowszych równie surowej krytyce jak jego obrazu Bizancjum. Przykładem wręcz bezkrytycznego przyjęcia jego tez odnośnie do cywilizacji turańskiej panującej rzekomo w Rosji jest praca Adama Zamojskiego, który za pomocą przejętego od krakowskiego historyka aparatu pojęciowego opisuje Rosję Władimira Putina¹¹⁷. Niemniej pewne aspekty przedstawiania historii Europy Wschodniej przez najwybitniejszego polskiego historiozoфа zakwestionowano. Jolanta Kolbuszewska uznała, że „koncepcja dziejów Rosji stworzona przez Konecznego stanowi doskonały przykład teorii powstałej w oparciu o z góry przyjęte założenia”¹¹⁸. Krytycznie odniosła się do koncepcji krakowskiego polihistora Hanna Kowalska, lecz podjęła z nim polemikę tylko na gruncie historii prawa na Rusi. W kluczowej kwestii wpływu cywilizacji turańskiej w zakresie ruskiej kultury prawnej uznała, że należy się przyjrzeć wprowadzonym przez Mongołów formom administracyjnym, ewolucji prawa w tym okresie oraz „znaczącym faktom historycznym”. W gruncie rzeczy jednak stwierdza jedynie wzmożony wpływ kultury bizantyńskiej przed pojawieniem się Mongołów, co w okresie ich dominacji zaowocowało wprowadzeniem bardziej restrykcyjnej wersji greckiego Nomokanonu. W okresie zależności od Tatarów Cerkiew odniosła sukcesy w chrystianizacji Rusi; w znacznej mierze zniknęło pogaństwo,

¹¹⁶ Cyt. za: M. Filipowicz, dz. cyt., s. 74.

¹¹⁷ Zob.: A. Zamojski, *Cywilizacja turańska Feliksa Konecznego – założenia teoretyczne oraz współczesna egzemplifikacja*, *The Peculiarity of Man*, nr 1 (27), 2018, s. 65–80.

¹¹⁸ Zob. J. Kolbuszewska, *Konecznego koncepcja dziejów Rosji*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, s. 187–196.

a społeczeństwo ruskie poddało się chrześcijańskiemu prawu. Cerkiew zachowała swoje uprawnienia sędownicze, chociaż musiała zabiegać o ich przedłużenie. Autorka zauważa naruszenie symfonii i etyki władzy, która na Rusi nie zdążyła jeszcze się rozwinąć, oraz naruszenie doktrynalnej jedności Kościoła i państwa. Zdaniem Kowalskiej, wbrew temu, co twierdził Koneczny, prawo na Rusi Moskiewskiej rozwijało się równolegle z litewskim. Państwo moskiewskie miało pod koniec XV w. stosunkowo dobrze rozwinięte prawo prywatne, lecz nie posiadało prawa publicznego poza przejętą od Bizancjum doktryną chrześcijańskiego cesarstwa. Według Konecznego Moskwa została w związku z tym zmuszona do przyjęcia dynastycznego prawa litewskiego, lecz Kowalska oponuje, że było to rozwiązanie doraźne i już za Iwana III Moskwa stworzyła własne prawo i „pojawiła się wówczas myśl o utworzeniu samodzielnego państwa”. To właśnie państwo kultura ruska za panowania Iwana IV uczyniła podstawową wartością, prawo zaś zyskało rangę podstawowego gwaranta tej wartości. Dążono przy tym do rozgraniczenia prawa kompetencji sędowniczych kościelnych i państwowych. Zdaniem autorki, treść Kodeksu Iwana IV odzwierciedla „czystość intencji prawodawcy, który poszerza kompetencje samorządów lokalnych, bierze w obronę zubożałych, na skutek polityki możnowładców, bojarów, dba o zachowanie rodowej własności ziemskiej. Dokumenty czasów Iwana IV są dowodem walki cara ze złem politycznym i społecznym, samowolą, prywatą i korupcją”. Zmiany prawa na Rusi Moskiewskiej od końca XV przez połowę XVI w. dokonywały się pod wpływem cywilizacyjnych wpływów Rzeczypospolitej, podsumowuje autorka¹¹⁹. W przytoczonym opisie trudno się dopatrzeć wpływów turańskich w tak istotnej w przekonaniu Konecznego dla klasyfikacji cywilizacji dziedzinie, jak prawo. Jak można rozumieć, okresowi mongolskiemu można przypisać jedynie naruszenie doktrynalnej jedności Kościoła i państwa, które jednak trwało tylko tak długo, jak tatarska dominacja.

W zasadniczej kwestii państwa Iwana III i jego następców jako państwa tworzonych rzekomo na wzór turański prace współczesnych polskich historyków pozwalają stwierdzić, że nie tylko Złota Orda, lecz także Bizancjum nie było wzorcem dla władców moskiewskich, gdyż natchnienia szukali raczej

¹¹⁹ Zob. H. Kowalska, *Prawo na Rusi. Polemika z oceną kultury ruskiej Feliksa Konecznego*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, s. 199–210.

na Zachodzie¹²⁰. Nawet taki absolutnie azjacki, jak mogłoby się zdawać tytuł monarszy jak „biały car”, Iwan III otrzymał od niemieckiego cesarza Maksymiliana I w formie „biały król” (*Weisskunig*). Co więcej, był to oficjalny tytuł samego cesarza i taki tytuł (*Der Weiss Kunig*) nosi usankcjonowana przez Maksymiliana I ilustrowana historia jego panowania¹²¹. Również dwugłowy orzeł jako herb Iwana III po bliższym przyjrzeniu się zdradza swój niemiecki, a nie bizantyński rodowód. I wreszcie Rzym, do którego odwołują się władcy moskiewscy, to nie upadły Konstantynopol, ale Rzym Oktawiana Augusta, rzekomego antenata Rurykowiczów¹²².

Alfred Skorupka zwrócił uwagę na zupełnie inny, lecz równie poważny mankament *Dziejów Rosji* pióra Konecznego – nieuwzględnienie historii kultury *stricte* rosyjskiej, mimo że zgodnie z jego metodą kultura duchowa stanowiła jeden z elementów dziejowej syntezy. W dziele krakowskiego historyka nie występują takie nazwiska, jak Puszkina, Dostojewski czy Tołstoj, chociaż pojawienie się tak wybitnych pisarzy dobitnie świadczy o istnieniu wysokiej kultury¹²³.

4.6. WOBEC NOWOCZESNYCH RUCHÓW NARODOWYCH LITWINÓW I UKRAIŃCÓW

Na przełomie XIX i XX w. na dawnym terytorium Rzeczypospolitej na oczach polskiego historiografa pojawił się nacjonalizm litewski i ukraiński. Koneczny ostro zwalczał oba te nacjonalizmy (białoruski najwidoczniej nie zasłużył sobie na jego uwagę, przynajmniej nie zauważał go w swych syntetycznych dziełach).

Negatywny pogląd na litewski ruch narodowy Koneczny wyłożył po raz pierwszy w artykule „Polska a Litwa”, opublikowanym w „Przeglądzie Powszechnym” w 1922 r. Uczony zaangażowany był wówczas w walkę o przyłą-

¹²⁰ Zob.: W. Peltz, *Suwerenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej: (XIV–XVI w.)*, Zielona Góra 1994; K. Chojnicka, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog – między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*, Kraków 2001.

¹²¹ А. Белы, *Хроніка Беларускай Русі. Chronicon Russiae Albae. Нарыс гісторыі адной геаграфічнай назвы*, Мінск 2000, s. 74–75.

¹²² K. Chojnicka, dz. cyt., s. 126–129.

¹²³ A. Skorupka, *Rosja w kontekście teorii cywilizacji Feliksa Konecznego*, Archeus. Studia z Bioetyki i Antropologii Filozoficznej, t. 14, 2013, s. 212.

czenie Wilna do Polski. Według niego Wilno było polskim miastem, z którego historią etnograficzni „Letuwini” (bo tak nazywał współczesnych Litwinów) właściwie nie mieli nic wspólnego. Podstawową hipotezą, którą wysunął polski badacz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego, było, co następuje:

Letuwa jest drobną stosunkowo częścią Litwy; pośród Litwinów są Letuwini, jako najmniej liczna narodowość litewska. Litwa stanowi bowiem pojęcie geograficzne i to z zakresu geografii politycznej, a wcale nie etnograficzne. Nie ma narodu litewskiego, tylko są narody litewskie, tj. zamieszkujące państwo litewskie. Dorobkiem cywilizacyjnym pierwsze miejsce pośród narodów litewskich trzyma naród polski¹²⁴.

Koneczny kończy swój artykuł pointą: „Wilno jest miastem litewskim, ale nie letuwskim, lecz polskim. (...) Ile tu, w Wilnie, przeszłości letuwskiej? Odpowiedź prosta: niechaj kto wskaże w całym mieście choćby jedną inskrypcję letuwską z dawnych czasów”¹²⁵. Współczesnych działaczy litewskich uznał przy tym za moralnie zrusyfikowanych. Artykuł wywołał gorącą polemikę ze strony ks. Władysława Tołłoczki, białoruskiego działacza narodowego i członka litewskiej Taryby¹²⁶. Tołłoczko odrzucał neologizm „Letuwini”, „letuwski” na określenie etnograficznych Litwinów, bronił ich roli w dziejach Wielkiego Księstwa i jego kulturze. Oburzało go nie tylko uznanie litewskich inteligentów pochodzących z ludu za moralnie zrusyfikowanych, lecz także to, że Koneczny widzi w Rosji wyłącznie antykulturę, mimo wysokiego nie-raz poziomu jej wyższych uczelni. Jego zdaniem „pisane letuwskie inskrypcje zgoła są w Wilnie zbędnymi, bo samo Wilno z zaułkiem Giedyminowskim i Katedrą Jagiełłową, z przedmieściami i okolicami o brzmieniu najbardziej litewskim bez wszelkich inskrypcji mówi o tym, czym było”¹²⁷.

Swoich poglądów na dzieje narodowe Wielkiego Księstwa Litewskiego Koneczny już nie zmienił. Za Litwinów uważał wszystkich jego mieszkańców, wśród których wyróżniał „materiały etniczne”. Na pierwszym miejscu wśród nich stawiał Białorusinów. Tą nazwą posługiwał się rzadko, za

¹²⁴ Cyt. za: P. Biliński, *Feliks Koneczny jako badacz...*, s. 237.

¹²⁵ Cyt. za: tamże, s. 238.

¹²⁶ P. Biliński uznał go błędnie za publicystę litewskiego, tamże. Por. Я. Трацяк, *Уладзіслаў Талочка: штрыхі да партрэту беларускага рэлігійнага і культурнага дзеяча*, Гістарычны альманах: навуковы гістарычны і краязнаўчы часопіс, т. 10, 2004, s. 194–200.

¹²⁷ Cyt. za: P. Biliński, *Feliks Koneczny jako badacz...*, s. 238.

to chętnie używał przymiotnika „białoruski”. Podobnie wolał pisać o „Rusi litewskiej”, niż o „Białej Rusi” (u niego tożsamej z „Rusią litewską”). Bałtyckich Litwinów nazywał konsekwentnie „Letuwinami” i uważał właściwie za Żmudzinów. Oprócz dwóch największych ludów wśród mieszkańców Litwy wymieniał jeszcze Polaków, Tatarów i Żydów¹²⁸. Litwini, jak pisze ten badacz historii Wielkiego Księstwa, uczynili język białoruski swym językiem urzędowym¹²⁹. Nie powstrzymał się przy tym od uszczypliwego komentarza, że nie był językiem urzędowym „letuwski” (takiej formy przymiotnikowej konsekwentnie używał) „dla tej prostej przyczyny, że żadnemu a żadnemu Letuwinowi nigdy to nie wpadło na myśl!”¹³⁰. Według niego, gdyby nie unia z Polską, Litwini zruszczyliby się poprzez prawosławie i pismo cyryliczne, gdyż nie polszczyli się, natomiast cofali się bez ustanku przed białoruskim żywiołem etnograficznym, także w jego czasach¹³¹.

Kulturę współczesnej inteligencji litewskiej uważał Koneczny za odmianę kultury moskiewskiej, nową część cywilizacji turańskiej. „Letuwski” ruch ludowy powstał jego zdaniem pod opieką rosyjskiego czynownictwa i rosyjskiej szkoły, stąd patriotyzm „letuwski” zaczął być moskalofilski, a przez to antypolski. Koneczny uważał, że „Letuwini” są najzacieklejszymi wrogami Polski, a ich państwo przy każdej sposobności występowało przeciwko Polsce zarówno z Rosją, jak i z Niemcami; nie widział też możliwości zmiany w najbliższym czasie. Prowadziło to Konecznego do ostatecznych wniosków:

Póki istnieje odrębne państwo Letuwa, dopóty Rosja lub Niemcy mają zawsze gotowy i otwarty dla nich na oścież teren wypadowy przeciw Polsce. Gdyby Rosja i Niemcy miały popaść w bezsilność, Letuwa podmówi Szwecję przeciw nam i zaprosi, by się osiedliła po tej stronie Bałtyku. Byle nam rzucić kłodę pod nogi, gotowi bez opamiętania szkodzić nawet Letuwie. Państwo letuwskie musi tedy przestać istnieć. Żadnych unii, żadnych federacji. Obszar państwa letuwskiego powinien ulec prostemu wcieleniu do Polski¹³².

¹²⁸ F. Koneczny, *Polska między Wschodem...*, s. 24.

¹²⁹ Tenże, *Państwo i prawo*, s. 211.

¹³⁰ Tenże, *Polska między Wschodem...*, s. 24.

¹³¹ Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 2, s. 132; tenże, *Państwo i prawo*, s. 212.

¹³² Tenże, *Państwo i prawo*, s. 212–213.

Nazwy „Ukraina” Koneczny nie uznawał (poza historycznym regionem na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej). Pisał więc o „Rusi południowej”. Według historyka „Rusią nazywa się w języku polskim wszystko to ze Słowiańszczyzny wschodniej, co nie należy do narodu rosyjskiego; tak się przyjęło od wieków i nie zachodzi żadna przyczyna, żeby to zmieniać”¹³³. Słowiańszczyzna Wschodnia, jak już o tym była mowa, należy według Konecznego na ogół do cywilizacji turańskiej, w której idea narodowa jest zasadniczo nieznana. Dlatego też aż do końca XVI w. nie było jego zdaniem w Słowiańszczyźnie Wschodniej żadnej świadomości narodowej, istniało tylko poczucie odrębności wyznaniowej. Jednakże pod wpływem zachodnim, zwłaszcza polskim, na przełomie XVI i XVII w. po raz pierwszy przyswajano sobie na Rusi poczucie narodowe. Bez Polski w opinii krakowskiego badacza nie byłoby nawet wyrażenia „narodowość ruska”. Wydawało się wówczas, że na południu Rusi litewskiej, w województwach „ukrainnych”, wytworzy się narodowość ruska. Zanim jednak poczucie to dotarło do ludu, zostało unicestwione przez wojny kozackie. Kozaczyzna bowiem zdaniem Konecznego żadnego poczucia narodowego nie miała i nigdy nie nabyła. Kozacy ze względu na swój analfabetyzm, brak dążeń kulturalnych, powszechną ciemnotę i anarchię rozpętali między sobą wojny, co zakończyło się całkowitą destrukcją rodzącego się ruskiego poczucia narodowego¹³⁴.

Ukraińskie poczucie narodowe (zwane przezeń „ukrainizmem”) pojawiło się według krakowskiego badacza dopiero w połowie XIX w. w Galicji, znowuż pod wpływem Polaków, i nie miało najmniejszego związku genetycznego z narodowością ruską formacji pierwszej (kozackiej), ponieważ ta po krótkim okresie stała się „czarną masą”, po której nie pozostał nawet ślad świadomości czy też kultury. Według polskiego historyka „ruchowi narodowemu ruskiemu brak ciągłości historycznej; więc łąta się kozakami, hajdamakami i Mazepą”. Tymczasem, jego zdaniem, nie należy do dziejów narodowości ruskiej ani kozaczyzna, ani hajdamaczyzna czy koliszczyzna, ani też przedsięwzięcie polityczne Mazepy. Trzy pierwsze były tylko ruchami zbójckimi, typowym przejawem cywilizacji turańskiej, stanowiącej w jego opinii podstawę umysłowości ruskiej, Mazepa zaś kierował się w swojej działalności wyłącznie prywatą. Koneczny zauważył jednak, że galicyjscy Rusini

¹³³ Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 2, s. 109.

¹³⁴ Zob.: tamże, s. 109–115; tenże, *Państwo i prawo*, s. 213–214.

zmierzali do łączności narodowej z Kijowem, a potem marzyli o jedności narodowej od Sanu aż do Morza Azowskiego¹³⁵. Uważał, że Polakom nic do tego, że Rusini nazywają się obecnie po rusku Ukraińcami, „ale też im nic do tego, że po polsku nazywają się Rusinami, bo tak ich zwiemy od tysiąca lat”¹³⁶.

W początkach XX w. Koneczny wiele pisał o sprawach polsko-ukraińskich na łamach redagowanego przez siebie „Świata Słowiańskiego”. W neoslawizmie krakowski historyk upatrywał możliwość odbudowania wpływów polskich na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej, co było jego zdaniem niemożliwe pod polskimi hasłami narodowymi. „Jeżeli polityka polska nie będzie korzystną dla Litwinów i Rusinów, postarają się już oni o to, żeby nas ograniczyć do naszego obszaru etnograficznego, a wtenczas? Wstyd pomyśleć sobie”¹³⁷.

Aby obronić polskie wpływy w Galicji Wschodniej oraz zadbać o polskie interesy narodowe w tym kraju, należało przede wszystkim unikać konfrontacji z Rusinami i eliminować agitację organizacji skrajnie lewicowych i radykalnych oraz moskalofilskich. Uczony występował przeciwko uktrakwizacji Uniwersytetu Lwowskiego poprzez wprowadzenie obok języka polskiego również języka ukraińskiego jako wykładowego. Koneczny sądził, że Polacy powinni prowadzić wśród galicyjskich Rusinów szeroko zakrojoną akcję nawracania ich na katolicyzm rzymski. Jego zdaniem zarówno prawosławie, jak i grekokatolicyzm nie przynoszą polskim interesom narodowym żadnego zgoła pożytku. Wyraził pogląd, że „unia [wyznaniowa] jest we wschodniej Galicji tworem sztucznym, który runąłby od razu, gdy miał sam stać o własnych siłach, bez opieki z zewnątrz (...)”¹³⁸. Trudno o bardziej błędny osąd, zważywszy na losy Kościoła unickiego w Galicji pod władzą sowiecką po II wojnie światowej.

O całkowitym już lekceważeniu przez Konecznego faktów historycznych, gdy tylko mowa o Ukraińcach, już po wydarzeniach I wojny światowej, rewolucji rosyjskiej i próbie ustanowienia państwa ukraińskiego, wymownie świadczy jego stwierdzenie: „Republika «ukraińska» niemieckiego wyrobu

¹³⁵ Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 2, s. 116; tenże, *Państwo i prawo*, s. 214–215.

¹³⁶ Tenże, *Państwo i prawo*, s. 213.

¹³⁷ Cyt. za: P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862–1949)...*, s. 96.

¹³⁸ R. Polak, *Kwestia ukraińska w publicystyce politycznej Feliksa Konecznego*, Zeszyty Społeczne KIK [nr 16], 2008, Bibuła. Pismo niezależne, <http://www.bibula.com/?p=40202>, dostęp 1.04.2012.

sporządzona została sztucznie w «pokoju brzeskim» w r. 1917¹³⁹. W zdaniu tym nic nie odpowiada prawdzie, łącznie z datą.

Polski uczyony uważał, że Litwini z racji swej małej liczebności zrobiliby najlepiej, gdyby uznali się za odrębny lud narodu polskiego. Do takiego ludu zaliczał też Ukraińców, mimo to doceniając siłę ukraińskiego ruchu narodowego, stał na stanowisku, że Polacy powinni traktować ich jako osobny naród, chociaż w jego opinii naród ukraiński może być tylko „defektowny”¹⁴⁰. Podsumowując swoje rozważania o współczesnym litewskim i ukraińskim poczuciu narodowym, Koneczny stwierdza: „Przyjmujemy po prostu pomiędzy założenia naszych projektów fakt, że Letuwini i Rusini są nam zaciekłymi wrogami i że na to nie pomogą żadne dowody przyjaźni z naszej strony. Oni nienawidzą w nas cywilizację łacińską”¹⁴¹.

Stosunek Konecznego do Litwy i Rusi niewiele się zmienił w toku rozwoju jego koncepcji wielości cywilizacji. Dokładnie te same myśli znajdujemy w jego pierwszej wielkiej pracy z tego cyklu, *Polskie Logos a Ethos*, co i w późniejszych. Najprawdopodobniej przyczyną było to, że pierwszą z wymienionych prac napisał w wieku lat już prawie sześćdziesięciu, a ostatnie już po osiemdziesiątce. Pod wpływem wydarzeń II wojny światowej wzrosła tylko jego wrogość do Litwinów i Ukraińców.

Rozpatrywana *sine ira et studio* Konecznego koncepcja pierwszego stadium rozwoju narodowego Rusinów w Rzeczypospolitej znajduje potwierdzenie również w moich własnych badaniach źródeł białoruskiej tożsamości narodowej. W moim głębokim przekonaniu naród ruski powstawał właśnie na przełomie XVI i XVII w., bez wątplenia pod wpływem idei zachodnich, a nie powstał ostatecznie w wyniku przegranej Kozaczyzny. Jest jednak rzeczą oczywistą, że nie warto ograniczać terytorium tego narodu do „Rusi południowej”. Ruskie poczucie narodowe rodziło się na przestrzeni od Połocka do Przemyśla, ignorując zupełnie granice Wielkiego Księstwa i Korony¹⁴². Wydaje mi się także, że białoruska świadomość narodowa faktycznie zrodziła się bez bezpośredniego związku z dawnym ruskim poczuciem narodowym. Nie można jednak pogodzić się ze sposobem, w jaki polski historyk przedsta-

¹³⁹ F. Koneczny, *Państwo i prawo*, s. 213.

¹⁴⁰ Tamże, s. 222.

¹⁴¹ Tamże, s. 217.

¹⁴² Por. O. Łatyszczek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej tożsamości narodowej*, Białystok 2006.

wia narodziny ukraińskiej świadomości narodowej. O ile na terenie Rzeczypospolitej rzeczywiście można mówić o braku kontinuum z dawną ruskością, to jednak w rosyjskiej Małorosji o całkowitym zerwaniu tej ciągłości mówić niepodobna. Tam właśnie zrodziło się „ukraiństwo” i wchłonęło galicyjską „ruskość”, a nie na odwrót. Poza tym, skoro powstał, jak twierdzi sam Koneczny, zupełnie nowy naród, obejmujący przecież tylko część dawnych Rusinów, to dlaczego odmawiać mu nowego imienia?

Można polemizować z Konecznym, obalając po kolei jego konstrukcje historyczne, lecz nie jest to celem mojej pracy. Od siebie dodam pokrótce, że imperium rosyjskie i osmańskie trwały setki lat; Rosja przetrwała nawet zmianę dynastii panującej. Można dyskutować, kiedy powstał naród rosyjski albo turecki, niemniej jednak takie narody istnieją, podobnie jak inne narody Europy Wschodniej i Bałkanów. Trudno także uznać państwo rosyjskie albo tureckie za indyferentne religijnie, skoro uważały się (i nadal uważają) za centra wielkich religii. O tym, że dążenie do podbojów jest cechą pewnego okresu cywilizacji, przekonująco pisał nie tylko Spengler. Tak więc imperium rosyjskie (a i osmańskie) w kategoriach historiozofii Konecznego należą do cywilizacji bizantyńskiej.

Podstawowy problem tkwi jednak moim zdaniem nie w niewłaściwej czy przestarzałej interpretacji dziejów Europy Wschodniej przez Konecznego, a w dokonanym przez niego „odkryciu” cywilizacji turańskiej. Zapożyczony od Duchinińskiego termin miał daleko idące negatywne konotacje. Duchiniński podzielił ludzkość na dwa szczepy: Ariów (inaczej Hindusów lub Wenedów), do których zaliczył Słowian, ludy romańskie i germańskie oraz Turanów-Moskali (czyli Rosjan), Chińczyków, Turków, ludy semickie, amerykańskich Indian, australijskich Aborygenów i niższe kasty ludności Indii. Ariowie mieli być szlachetnie urodzeni, ceniący wolność i prawa jednostki, w przeciwieństwie do rasowo zdegenerowanych Turanów. Koneczny nie uznawał teorii rasowych i zawęził granice Turanu, niemniej umieścił go najniżej w hierarchii cywilizacyjnej¹⁴³. Jednakże zasadnicze pytanie brzmi, czy w ogóle istniała cywilizacja „turańska”? Koneczny krótko zdefiniował tę cywilizację w natępujący sposób: „Cywilizacja turańska ma ustrój rodowy, polygamiczna, z czasomiernictwem cykliów, ze społecznościami nie zróżnicowanymi w społeczeństwie, z obozową organizacją życia publicznego, z antropolatrią

¹⁴³ J. Kolbuszewska, dz. cyt., s. 189–190.

wodza-władcy, bezetyczna w życiu publicznym”¹⁴⁴. To prawda, że w Wielkim Stepie można zauważyć takie zjawiska w życiu zbiorowym. Niemniej, jak zauważył Oleg Leszczak, turanizm nie musi być przywiązany do stepu, gdyż jest to raczej sposób bycia: koczowniczy, wojskowo-łowiecki z kultem wodza¹⁴⁵. W moim przekonaniu cechy zdefiniowane przez Konecznego jako turańskie występują w całych dziejach ludzkości wśród ludów zamieszkujących jakiegokolwiek środowisko geograficzne, przy czym nie tylko koczowniczych czy łowieckich, lecz także rolniczych. Spośród sześciu plemion, które tymczasowo podporządkował sobie Juliusz Cezar podczas nieudanej próby podboju Brytanii, po niespełna stu latach Rzymianie zastali już tylko dwa. Cztery inne nie przetrwały trzech pokoleń!¹⁴⁶ Konecznego definicję cywilizacji „turańskiej” można odnieść zarówno do Europy Zachodniej w okresie wędrówki ludów, jak i do nowożytnej Afryki¹⁴⁷. Ponieważ dla Konecznego „cywilizacja” to jakakolwiek metoda życia zbiorowego przekraczająca granice narodu¹⁴⁸, musimy uznać, że istniała cywilizacja odpowiadająca jego definicji cywilizacji „turańskiej”. Definicję tę można jednak odnieść do wszelkich prymitywnych zrzeszeń ponadnarodowych. Stwierdzenie to jest zresztą zgodne z jego oryginalną tezą o bezterytorialności cywilizacji. Na ogół najlepiej byłoby, jak już o tym wspomniano, gdyby krakowski historyzof wyznaczonym przez siebie cywilizacjom nadał nazwy bez konotacji historyczno-geograficznych.

4.7. ŁACIŃSKO-SŁOWIAŃSKIE TRÓJMORZE

Zdefiniowanie narodu jako zrzeszenia cywilizacyjnego, posiadającego ojczyznę i język ojczysty, rodziło też dalsze konsekwencje teoretyczne, a mianowicie miało być dowodem absurdalności zrzeszeń ponadnarodowych innych niż cywilizacja. Pogląd, który dopuszczał istnienie takowych, wynikał zdaniem Konecznego wyłącznie z pomieszania pojęć państwa i narodu: „Można pomyśleć sobie państwo uniwersalne, ale czyż język jakiś uniwersalny będzie ojczystym każdemu? Czy można mieć ojczyznę wsze-

¹⁴⁴ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, s. 358.

¹⁴⁵ O. Leszczak, dz. cyt., s. 89.

¹⁴⁶ W. Lipoński, *Narodziny cywilizacji Wysp Brytyjskich*, Poznań 2001, s. 105.

¹⁴⁷ Zob. M. Tymowski, *Karabin i władza w Afryce XIX wieku: państwa i armie Samoriego i Kenedugu oraz ich analogie europejskie*, Warszawa 1985.

¹⁴⁸ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, s. 182–183.

dzie i gdziekolwiek?”¹⁴⁹. Zrzeszenia o charakterze ponadnarodowym uważał wręcz za zagrożenie dla cywilizacji łacińskiej. Mimo to, przynajmniej tuż po I wojnie światowej, uważał federację państw europejskich – europejskie Stany Zjednoczone – za pożądaną i nieuniknioną. Miał też nadzieję, że taka federacja, wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, zapewni cywilizacji łacińskiej rozwój i bezpieczeństwo na „dziesiątek wieków”. Uważał przy tym, że federacja taka powinna utrzymywać na Dnieprze (w którym widział jedyną granicę naturalną na wschodzie) wspólną armię europejską dla obrony przed ewentualną agresją z strony Rosji¹⁵⁰.

Projektując w czasie II wojny światowej przyszłe granice państwa polskiego, Koneczny uznał jednak oparcie polskiej granicy na Dnieprze za ostateczność, ponieważ obawiał się przyłączenia do Polski obszarów zamieszkałych przez przedstawicieli cywilizacji turańskiej. Za taką ostateczność uważał całkowite załamanie się ZSRR i anarchię na jego ziemiach. Za nieodzowny i niepodlegający dyskusji uważał natomiast „powrót” do Polski Kamieńca Podolskiego i Mińska¹⁵¹. W projektowanej przez Konecznego powojennej Polsce Ukraińcy i Litwini (pamiętajmy o tym, że cała Litwa miała być podbita), podobnie jak Niemcy i Żydzi, mieli być obywatelami drugiej kategorii, bez prawa do sprawowania jakiegokolwiek funkcji publicznej, służby urzędniczej i oficerskiej w wojsku. Uważał jednak, że powinni mieć prawo do autonomii, lecz nie terytorialnej, a narodowej. Wolność Litwinów i Ukraińców miała być ograniczona zasadą, że nie wolno im przedsięwziąć niczego przeciwko państwu polskiemu i polskości w ogóle. Czuwać nad tym miało ministerstwo spraw wewnętrznych „sposobami i środkami według własnego uznania”¹⁵². W stosunku do zamieszkałych w przedwojennych granicach Polski Niemców, którzy podczas wojny kolaborowali z okupantem lub łączyli się z nim „choćby tylko duchowo”, przewidywał surowe reperkusje. Na ogół uważał, że „najlepiej byłoby pozbyć się ich z granic państwa polskiego”. Tych Niemców, którzy współpracą z okupantem się nie splamili, postulował pozostawić w spokoju, choć zakładał, że w granicach państwa polskiego z 1939 r. pozostanie ich niewielu. Wobec rysującej się klęski hitlerowskich Niemiec za oczywiste uważał wcielenie do Polski Gdańska. „Gdybyśmy jednak szli

¹⁴⁹ Tamże, s. 306, 314.

¹⁵⁰ Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 2, s. 237.

¹⁵¹ Tenże, *Państwo i prawo*, s. 233.

¹⁵² Tamże, s. 217–219.

szlakiem «Bolesławów» – kontynuuje Koneczny – w stosunku do ludności niemieckiej poza przedwojennymi granicami państwa polskiego powinny być zastosowane wszystkie prawa, przepisy i zwyczaje urzędowe, stosowane przez Niemców w okupowanej Polsce względem Polaków¹⁵³.

Rozszerzenie granic Polski nie było jednak jedynym postulatem Konecznego. Jego Polska miała stać się przywódcą łacińskiej Słowiańszczyzny. Ponieważ uczyony negował wartość związków ponadnarodowych, powojenna Polska powinna według niego poszerzać swoje wpływy na zasadzie porozumień dwustronnych. Jako pierwszego możliwego sojusznika rozpatrywał Czechy, o ile wyrzekną się związków z Niemcami i Rosją. Sam nie miał jednak zamiaru zrzec się Zaolzia. Kolejny układ mógłby jego zdaniem połączyć Polskę ze Słowacją, pod warunkiem zwrotu przez to państwo Czadeckiego, Spiszu i Orawy. Miał także pewną nadzieję na powstanie niepodległych Łużyc. Dalej na południe w grę wchodził Słowacy, którym życzył zjednoczenia wszystkich ziem z portem w Trieście, a za nimi Chorwaci, przy czym według niego za Chorwatów uważali się także bałkańscy Słowianie-muzułmanie. W Chorwatach widział polonofilów, którzy wpadli w „fałszywe położenie” podczas wojny. W stosunku do Słowaków i Chorwatów spodziewał się ponadto, że stworzą wspólne państwo¹⁵⁴. W 1908 r., po aneksji przez Austro-Węgry Bośni i Hercegowiny Koneczny napisał, że idea słowiańska wymaga, by „Serbowie i Chorwaci uznali się jednym narodem. To może tylko nastąpić przez utrwalenie Bośni i dalszy rozwój państw południowo-słowiańskich pod rządami Habsburgów”¹⁵⁵. Jak wiadomo, nijak to się miało do aspiracji Serbów. Do tych ostatnich stracił chyba sympatię w wyniku II wojny bałkańskiej. Jego zdaniem, to „Serbowie w łączności z Rumunją i Grecją rzucili się na Bułgarów. We wrześniu 1913 r. Bułgarja była już pokonana, a granice jej obcięto do niemożliwości”¹⁵⁶. W rzeczywistości wojnę tę zaczęła Bułgaria, ale zajęcie Macedonii Wardarskiej przez Serbię rzeczywiście było rozbojem w biały dzień i faktycznym wypowiedzeniem wojny Bułgarii oraz końcem marzeń o zjednoczeniu Słowiańszczyzny Południowej. Po odstąpieniu od idei słowiańskiej Koneczny rozpatrywał stosunki serbsko-chorwackie na gruncie swojej teorii cywilizacyjnej. Istnienie Jugosławii uznał za niemożli-

¹⁵³ Tamże, s. 233–234.

¹⁵⁴ Tamże, s. 226–232.

¹⁵⁵ Cyt. za: P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862–1949)...*, s. 90.

¹⁵⁶ F. Koneczny, *Dzieje Rosji od najdawniejszych...*, s. 166.

we w związku z przynależnością Chorwatów i Serbów do odrębnych i wrogich sobie cywilizacji. Wojnę między tymi narodami uważał za nieuchronną i już w 1921 r. pisał proroczo, że „zachodzi siła wyższa, która zmusi do walki osłupiałych ze zdziwienia Chorwatów i Serbów”¹⁵⁷.

Słowiańszczyznę Zachodnią i Południową rozdzielają jednak Węgry. Koneczny, w przeciwieństwie do takiego miłośnika Węgier jak Marian Zdziechowski, węgrofilem nie był¹⁵⁸. Polskie „madiarofilstwo” uważał wręcz za zjawisko operetkowe. Przede wszystkim odróżniał Węgry historyczne od „Madiarii”. Według niego polskie powiedzonko o „dwóch bratankach” dotyczyło Słowaków, którzy byli dla dawnych Polaków Węgrami mówiącymi podobnym do polskiego językiem. „Madiarzy” natomiast „uprawiali zawsze, stale i nieodmiennie politykę prusofilską” przeciwko Polakom. „Madiarię” uważał wprost za „kolonię prusactwa”. Według niego należało jej odebrać możliwość uczestnictwa w polityce międzynarodowej, pozbawić wojska i uczynić z niej prowincję autonomiczną pod protektoratem Polski¹⁵⁹.

Dopiero zawarcie przedstawionych powyżej dwustronnych układów miało doprowadzić do powstania wokół Polski bloku opartego o trzy morza: Bałtyckiego, Adriatyckiego i Czarnego. Próba zaś realizacji takiego założenia w sposób aprioryczny od razu musiałaby, zdaniem Konecznego, zakończyć się niepowodzeniem¹⁶⁰.

Strażnikiem pamięci Konecznego na emigracji był Jędrzej Giertych, endecki polityk i publicysta, który wydawał dzieła krakowskiego historiozofa, w tym także edytował *On the Plurality of Civilisations*. Mimo PRL-owskiej cenzury myślą Konecznego zajmowano się także w kraju, lecz tryumfalny powrót Konecznego nastąpił dopiero w latach 90. XX w. po transformacji ustrojowej w kraju. Jego dziełu poświęcono wiele prac naukowych, a ich liczba nieustannie rośnie; niewątpliwie zresztą jego założenia teoretyczno-metodologiczne zasługują na naukowe badania i dyskusję.

Niestety, myśl Konecznego stała się także, a może przede wszystkim, podstawą narodowo-klerykalnej ideologii współczesnych ruchów prawicowych.

¹⁵⁷ Tenże, *Polskie Logos a Ethos...*, t. 2, s. 281.

¹⁵⁸ Por. M. Zdziechowski, *Węgry i dookoła Węgier*, Warszawa 2001. Recenzja zob. G. Spiró, *Węgry i dookoła Węgier*, Zdziechowski, Marian, Wyborcza.pl, 10 lipca 2002, <https://wyborcza.pl/7,75517,926769.html>, dostęp 16.10.2020.

¹⁵⁹ F. Koneczny, *Państwo i prawo*, s. 225, 230, 232.

¹⁶⁰ Tamże, s. 231.

Wyczerpująco opisał to zjawisko Andrew Kier Wise¹⁶¹. Jak stwierdził, fundamentalizm cywilizacyjny Konecznego konserwuje anachroniczne myślenie z epoki nietolerancji i szowinizmu w niezwykle odpornych ramach teoretycznych. Niegdyś zapomniany, Feliks Koneczny jest teraz lepiej znany w Polsce niż za życia¹⁶². „Postkoneczniańscy” działacze i publicyści marzą o zbudowaniu w Polsce jakiejś formy przetrwalnikowej cywilizacji łaćńskiej. A przecież cywilizacja ta, jak twierdzi Jan Skoczyński, wybitny badacz spuścizny Konecznego, nie istnieje od czasów Soboru Watykańskiego II¹⁶³. Co więcej, sama koncepcja wielości cywilizacji jest antychrześcijańska, a tym samym powinna być uznana także za antykatolicką. Koneczny poprzez negację możliwości sprowadzenia wielości cywilizacji do wspólnego mianownika kwestionuje bowiem pojęcie ludzkości. Prowadzi to do uchylecia metafizycznej tradycji ujmowania dziejów powszechnych jako procesu, w którym objawiają się i urzeczywistniają uniwersalne wartości i cele¹⁶⁴. Na klerykalnej prawicy panuje najwyraźniej przekonanie, że można być dobrym katolikiem, nie będąc chrześcijaninem (nie pamiętam niestety, do kogo należy ten *bon mot*).

Twórczość Konecznego wzmacnia resentment antysemicki, antyniemiecki i antyrosyjski, przede wszystkim jednak pobudza polski misjonizm w stosunku do „Kresów Wschodnich”, zamieszkanym przez rzekomo niższe cywilizacyjnie ludy Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, niegodnych posiadania własnego państwa, odwiecznych, wręcz przyrodzonych, „turańskich” wrogów Polaków.

Spośród wybitnych teoretyków pluralizmu cywilizacyjnego oprócz Konecznego tylko Lew Gumilow doczekał się podobnego uznania i w podobnych kręgach swoich ziomek, w dodatku jeszcze za życia, ale na rozważania o jego spuściznie przyjdzie jeszcze pora.

¹⁶¹ Zob. A.K. Wise, *Feliks Koneczny and Civilizational Fundamentalism in Poland*, New York 2019, s. 102–161.

¹⁶² Tamże, s. 161.

¹⁶³ J. Skoczyński, *Huntington i Koneczny*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, s. 110.

¹⁶⁴ A. Bokiej, dz. cyt., s. 38.



ROZDZIAŁ 5

CYWILIZACJA CHRZEŚCIJAŃSTWA WSCHODNIEGO I JEJ „ROSYJSKIE” ODGAŁĘZIENIE WEDŁUG ARNOLDA J. TOYNBEEGO

5.1. ŻYCIE I DZIEŁO

Kolejnym po Feliksie Konecznym wybitnym teoretykiem wielości cywilizacji był Arnold Joseph Toynbee. Przyszły historyzof urodził się w 1889 r. w Londynie w rodzinie od pokoleń oddającej się pracy intelek-



15. Arnold J. Toynbee
(1889–1975)

tualnej. Ukończył studia historyczne w Balliol College w Oksfordzie. Oprócz historii studiował też język grecki i arabski. Podczas I wojny światowej Toynbee pracował w Departamencie Wywiadu Politycznego (Political Intelligence Department) w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, z ramienia którego był delegatem na konferencję pokojową w Paryżu w 1919 r. Po wojnie kierował Katedrą Historii Współczesnej Grecji i Bizancjum na Uniwersytecie Londyńskim, a potem pracował w London School of Economics. Jednocześnie był dyrektorem badań w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (Royal Institute of International Affairs), zwanym potocznie

Chatham House. Instytut ten, uważany za najlepszy nieamerykański think tank w dziedzinie stosunków międzynarodowych, prowadził badania dla MSZ. Wydawany przez Toynbeego „Survey of International Affairs” [„Przeгляд Spraw Międzynarodowych”] był swego rodzaju biblią dla brytyjskich specjalistów w tej dziedzinie. Jako uznany znawca spraw międzynaro-

wych zaproszony został w 1936 r. do przeprowadzenia wywiadu z Hitlerem. Kanclerz III Rzeszy przekonał Toynbeego o swoich ograniczonych dążeniach ekspansjonistycznych i pragnieniu ułożenia stosunków z Wielką Brytanią; uczoney przekazał taką opinię brytyjskiemu premierowi i ministrowi spraw zagranicznych. W 1937 r. Toynbee został członkiem Akademii Brytyjskiej. Podczas II wojny uczoney znów pracował dla MSZ i brał udział w konferencji pokojowej w Paryżu w 1946 r. W tym samym roku powrócił do Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Zmarł w 1975 r. w Yorku¹.

Jak sam wspomina, Toynbee dopiero zaczynał stawiać sobie pytanie o genezę cywilizacji, gdy zapoznał się ze *Zmierzchem Zachodu* Oswalda Spenglera. Olśniewający (wedle jego słów) geniusz Spenglera wręcz go poraził i wzbudził wątpliwości co do sensu podejmowania własnych badań², mimo że nie znalazł w *Zmierzchu Zachodu* zadowalającej odpowiedzi na pytanie o genezę cywilizacji³. Rezultatem kilkudziesięciu lat badań w tej dziedzinie było *opus magnum* Arnolda Toynbeego, złożone z 12 tomów *Studium historii* (*A Study of History*), które autor publikował od 1934 do 1961 r. To ogromne i trudno przyswajalne dzieło swoją popularność zawdzięcza skrótowi dokonanemu przez D.C. Somervella. Toynbee był pisarzem płodnym, a oprócz tematyki cywilizacyjnej i związanej z nią religijnej poruszał także w swojej twórczości bieżące problemy polityki międzynarodowej.

5.2. LOSY CYWILIZACJI

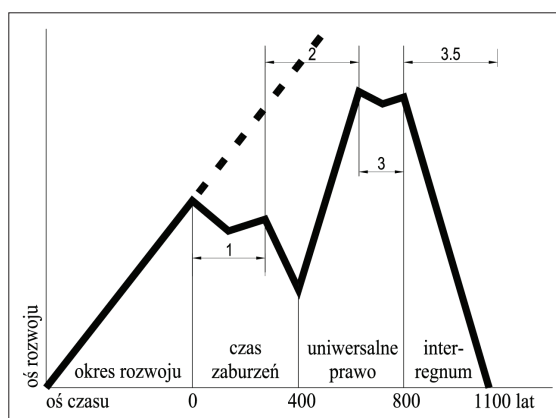
Główny przedmiot badań Toynbeego to społeczność-cywilizacja, traktowana jako samotłumaczająca się – zamykająca w sobie znaczny bieg dziejów – jednostka studiów historycznych⁴. Cywilizacje przeżywają jego zdaniem kolejne fazy genezy, wzrastania, załamania, dezintegracji (okres zaburzeń, państwo uniwersalne, interregnum) oraz rozkładu. Czasowych ram fazy wzrastania nawet nie próbował wyznaczyć, natomiast cykl rozpadu

¹ P. Skudrzyk, *Losy cywilizacji według Arnolda J. Toynbee'ego*, Katowice 1992, s. 7–11.

² Nawet ostatni, 12 tom *Studium historii* uznał za stosowne zamknąć dodatkiem „Spenglera koncepcja «pseudomorfozy»”, nazywając ją jedną z najbardziej pouczających jego intuicji, zob. A. J. Toynbee, *A Study of History*, vol. 12: *Reconsiderations*, London–New York–Toronto 1961, s. 670–674.

³ A.J. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991, s. 11.

⁴ J. Marzęcki, *Przedmowa*, w: A.J. Toynbee, *Studium historii*, skrót dokonany przez D.C. Somervella, przeł. i przedmową opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2000, s. 6.



16. Model procesu dezintegracji cywilizacji. Przerysował K. Wiszowaty

każdej cywilizacji jest u niego określony z niezwykłą wręcz ścisłością i liczy ok. 1100 lat. Czas zaburzeń i okres państwa uniwersalnego trwają przy tym po ok. 400 lat, natomiast okres interregnum (bezkrólewia cywilizacyjnego) – ok. 300 lat. Skalę przymiaru wiekowego, począwszy od załamania się cywilizacji, tworzy 7 odcinków układających się w 3,5 razy powtórzony takt ruchu rozbicia i zebrania się (*Rout-and-Rally*)⁵.

Model rozwoju cywilizacji Toynbee zbudował na przykładzie cywilizacji helleńsko-rzymskiej. Krytykowany za jednostronność, stworzył alternatywny chiński model cywilizacji, zgodnie z którym bieg historii polega na rytmicznej serii przejść od okresów jedności politycznej i porządku do okresów rozbicia tej jedności i anarchii przejawiającej się w walkach między odrębnymi państwami. Po okresie zaburzeń pojawia się państwo uniwersalne, po czym załamuje się pod ciężarem kosztów swego utrzymania, lecz kolejny okres zaburzeń uwidacznia potrzebę powołania kolejnego państwa uniwersalnego. Odwołując się do pojęć z kręgu kultury chińskiej, cykliczną zamianę państwa uniwersalnego przez okresy zaburzeń Toynbee nazwał „rytmem yin i yang”, odzwierciedlającym rytm wszechświata: ciągłą przemianę stanu uśpionia yin i wybuchu aktywności yang⁶. Badaczowi ze wschodnioeuropejskiego kręgu kulturowego chińskie państwo uniwersalne kojarzy się raczej z wańką-wstańką, zabawką również o chińskim rodowodzie. Nie poprzestając na modelu chińskim, Toynbee stworzył jeszcze model cywilizacji żydowskiej, oparty na zjawisku diaspory. Państwo uniwersalne wyrывa lokalne społecz-

⁵ P. Skudrzyk, dz. cyt., s. 59–60.

⁶ A.J. Toynbee, *A Study of History*, vol. 12, s. 188.

ności z ojczyzny, rozpraszając je po świecie. Pozbawiona nie tylko swojego państwa, lecz także ojczystej ziemi społeczność zamienia się w diasporę, która utrzymuje swoją tożsamość poprzez rygorystyczne przestrzeganie religijnego rytuału i prawa. Zachować tożsamość pomagało Żydom także poczucie bycia narodem wybranym i dbałość o zabezpieczenie ekonomicznych podstaw swojego bytowania. Toynbee przewidywał przy tym, że wraz z rozwojem technologii transportowych i komunikacyjnych we współczesnej cywilizacji zachodniej przyszłość może należeć raczej do diaspor niż państw narodowych⁷. W zasadzie jednak uczyony uznawał model helleński za zadowalający, zwłaszcza dla początkowego okresu cywilizacji.

Cywilizacja pojawia się jako wynik działania przewodzącej społeczności twórczej mniejszości. Rozwija się dzięki odpowiedziom na wyzwania, jakie stają przed tą społecznością. Wyzwania mogą przy tym wychodzić ze strony środowiska naturalnego lub innych społeczności ludzkich⁸. Ponieważ na każde wyzwanie możliwe są różne odpowiedzi, z czasem powstają różne cywilizacje. Twórcza mniejszość jednak z czasem traci siły witalne; kiedy nie potrafi sprostać wyzwaniom, nadchodzi okres zaburzeń, w którym wyzwania rzuca nie przyroda, lecz społeczeństwo. Mniejszość twórcza zamienia się w mniejszość dominującą (*dominant minority*), już tylko kontrolującą resztę społeczności. Powstaje wówczas państwo uniwersalne (*universal state*), wielki twór polityczny, próbujący w sposób mechaniczny ratować zagrożoną rozpadem społeczność; instytucjonalnie przejawia się w formie imperium. Zewnętrznie państwo uniwersalne prezentuje się imponująco, lecz jest to tylko gra pozorów. Państwo to załamuje się i wchodzi w okres interregnum, po czym następuje dezintegracja. Społeczność, dotąd ściśle zespolona wokół pewnych ideałów i wartości, rozpada się na walczące ze sobą trzy frakcje: dominującą (już nietwórczą) mniejszość, proletariat wewnętrzny i proletariat zewnętrzny. Proletariat Toynbeego odpowiada łacińskiemu rozumieniu wyrażenia *proletarius*, czyli ten, który nie wnosi do wspólnoty nic poza swoim potomstwem. Proletariat taki cechuje poczucie wykluczenia. Okres dezintegracji jest jednocześnie świadkiem spektakularnych dokonań członków cywilizacji. Wzrasta panowanie społeczności nad jej ludzkim i przyrodniczym środowiskiem, rośnie jej bogactwo. Przyrost środków materialnych

⁷ Tamże, s. 212–216.

⁸ A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 69 i nn.

nie oznacza jednak dla Toynbeego żadnego postępu: imponujące sztuczne twory nie uwznioślają duszy ludzkiej, są tylko swego rodzaju pomnikami nagrobnymi własnej cywilizacji. Jedyne bowiem kryterium postępu historycznego to wzbogacenie życia duchowego. Jednakże nawet wartości duchowe, dalekie od praktyki życia, rozkwitają sztucznie, wyłącznie w teoretycznym wymiarze, zanim przekwitną razem ze społecznością – po czym następuje ostateczne rozwiązanie (*dissolution*) cywilizacji.

Proletariat wewnętrzny po początkowych aktach odwetu odpowiada na tyranię dominującej mniejszości odkryciem wyższych religii miłości, znajdujących instytucjonalny wyraz w utworzeniu kościołów uniwersalnych⁹. Śmiertelny cios zadaje ginącej cywilizacji proletariat zewnętrzny, czyli barbarzyńcy pozostający dotąd pod wpływem tej cywilizacji. W jej miejsce proletariat wewnętrzny tworzy nową cywilizację, „potomną”, inaczej „usynowioną” (*affiliated*) przez poprzednią, po czym cykl się powtarza. W powojennych tomach *Studium historii*, poczynając od tomu siódmego, narodziny nowej cywilizacji stają się jednak w koncepcji Toynbeego wydarzeniem dziejowym, wręcz nieistotnym wobec narodzin nowej wyższej religii. Badacz za takie uznał tylko cztery: buddyzm mahajanistyczny, hinduizm, islam i chrześcijaństwo¹⁰. „Ów ciągły proces rozwoju religii, przenoszony naprzód za pośrednictwem cyklicznego ruchu cywilizacji, ewoluuje stopniowo w kierunku coraz pełniejszego poznania i ukochania Boga oraz budowy Królestwa Bożego na ziemi”¹¹. W tym miejscu filozofia historii przechodzi w teologię, konkretnie – teodyceę¹², a historyk zamienia się w proroka¹³. Profetyczny aspekt twórczości Toynbeego wykracza daleko poza moje kompetencje jako badacza, wobec czego powracam do świata cywilizacji.

Brytyjski historyk wyróżnił początkowo 23 „pełne” cywilizacje, dodając do tego cywilizacje „poronione” (*aborted*) oraz „wstrzymane w rozwoju” (*ar-*

⁹ Tamże, s. 543 i nn.

¹⁰ Tamże, s. 553.

¹¹ J. Marzęcki, dz. cyt., s. 9.

¹² Tamże; J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 188. Autor powołuje się na prace: Z.J. Czarnecki, *Wyzwanie i odpowiedź. Arnolda Toynbeego filozofia historii jako perspektywa zagłady i wizja ocalenia cywilizacji*, w: *Historyczna dynamika wartości. Studia nad aksjologicznymi interpretacjami dziejów*, red. Z.J. Czarnecki, S. Symotiuk, Lublin 1990, s. 121 i P. Sorokin, *Modern Historical and Social Philosophies*, Cambridge, MA, 1968, s. 120.

¹³ J. Marzęcki, dz. cyt., s. 10.

rested). Cywilizacje poronione, takie jak celtycka lub skandynawska, zostały pochłonięte przez inne cywilizacje, zanim zdołały się rozwinąć. Inne zostały wstrzymane w rozwoju w wyniku zbyt dosłownej odpowiedzi na wyzwanie surowego środowiska przyrodniczego (interesuje mnie tutaj cywilizacja nomadyczna) lub przez czynnik ludzki. Przykładem tego jest los imperiów stworzonych przez byłych koczowników (np. osmańskiego), traktujących podbite plemiona jak ludzkie trzody, pilnowane przez przedstawicieli tej ludności specjalnie przygotowanych do takiej roli. Cywilizacje wstrzymane w rozwoju cechować miała kastowość i specjalizacja. W rewizji swojej teorii, której Toynbee poświęcił ostatni tom *Studium historii*, zaniechał jednak tej kategorii¹⁴.

W początkowym wariacie genezy cywilizacji Toynbee podzielił je na pokolenia. Pierwsze wyrosło bezpośrednio ze społeczności pierwotnych i zrodziło cywilizacje drugiej generacji. Dwa pierwsze pokolenia już zmarły i zostały pochowane; na świecie panują dziś cywilizacje trzeciej generacji: zachodnia, chrześcijaństwa prawosławnego (trzon główny na Bliskim Wschodzie i odgałęzienie rosyjskie), islamska (arabska i irańska), hinduska oraz dalekowschodnia (trzon główny w Chinach plus odgałęzienie japońskie). Oprócz tego uczone wyróżnił tzw. skamieliny: konfigurację obejmującą monofizyckich chrześcijan Armenii, Egiptu i Etiopii, nestorian Kurdystanu, a także Żydów i Parsów oraz drugą, obejmującą lamaistycznych buddystów mahajany z Tybetu i Mongolii oraz hinajany z Cejlonu (Sri Lanki), Birmy, Syjamu (Tajlandii) i Kambodży, a także indyjskich dżinistów¹⁵. Rozważywszy problem ponownie, Toynbee w ostatnim tomie zrezygnował z podziału cywilizacji na pokolenia, a także z kategorii „głównego trzonu” i „odgałęzień” cywilizacji. Tym razem podzielił pełne cywilizacje na niezależne od innych im współczesnych oraz „satelickie”, nie precyzując niestety kryteriów wydzielenia tych drugich. Stwierdził przy tym, że cywilizacje satelickie nie są mniej ważne lub wartościowe niż niezależne. Do tej kategorii trafiła cywilizacja rosyjska, którą uznał za podwójnie satelicką – najpierw wobec chrześcijańskiego Wschodu, a potem wobec Zachodu. Niemniej jednak cywilizacja rosyjska mogła jego zdaniem „bez zakłopotania spojrzeć w twarz Bizancjum

¹⁴ A.J. Toynbee, *A Study of History*, vol. 12, s. 553. Cywilizację nomadyczną uznał za „satelicką”, ale „zgubił” ją w wykazie cywilizacji satelickich, tamże, s. 561.

¹⁵ A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 25.

lub Zachodowi”. Dla porównania, na liście cywilizacji satelickich znalazły się także: japońska, koreańska i wietnamska jako satelickie wobec cywilizacji sinickiej (tj. chińskiej)¹⁶.

W pierwotnym wariancie Toynbee uznał cywilizację chińską za usynowioną przez poprzedzającą ją na tym samym terenie cywilizację sinicką. Ostatecznie jednak, dostosowując dzieje cywilizacji chińskiej do nowego modelu, odstąpił od jej podziału na sinicką i chińską. Państwo uniwersalne cywilizacji chińskiej powstało jego zdaniem w 221 p.n.e. i obejmuje okres panowania dynastii Qin i Han. Natomiast jej Kościół uniwersalny to buddyzm mahajana. Interregnum zaczęło się tutaj ok. 200 r. n.e. Wszystkie inne cywilizacje wyłoniły się o wiele później od cywilizacji chińskiej, przy czym mniej więcej w tym samym czasie. Cywilizacja hinduistyczna została usynowiona przez cywilizację indyjską. Okres interregnum po upadku tej drugiej zakończył się ok. 775 r. Kościołem uniwersalnym tej cywilizacji jest rzecz jasna hinduizm. Cywilizację islamską Toynbee wpierw uznał za potomną w stosunku do syryjskiej, lecz ostatecznie przypisał jej pochodzenie od cywilizacji syryjskiej i helleńskiej. Jej państwem uniwersalnym był według niego kalifat Abbasydów, a kościołem oczywiście islam. Okres interregnum w dziejach tej cywilizacji, który wypełniły najazdy tureckich i mongolskich, berberyjskich i arabskich koczowników, nastąpił mniej więcej w latach 975–1275. Ostatnia data to początek takiej społeczności islamskiej, jaką znajdujemy w dzisiejszym świecie. Cywilizacja islamska dzieli się na irańską (persko-turecką) i arabską, ich religijnym wyrazem są odpowiednio szytyzm i sunnityzm. Według Toynbeego pierwszy jest bliższy zachodniemu, drugi zaś wschodniemu chrześcijaństwu¹⁷. Nadmienię, że przeciwnego zdania jest rosyjski geopolityk Aleksander Dugin. Propaguje on ideę bliskości prawosławia i szytyzmu oraz sojuszu Rosji z Iranem i innymi szyickimi krajami Bliskiego Wschodu; taka też jest obecna polityka rosyjska, zarówno zagraniczna, jak i wewnętrzna¹⁸.

¹⁶ Tenże, *A Study of History*, vol. 12, s. 552, 560–561.

¹⁷ Tenże, *Studium historii*, s. 32–37.

¹⁸ P. Кербелаи, *Интервью с Александром Дугиным о шиитском исламе, Иране и проекте «Ноомахия»*, Мир шиизма, 20.01.2016, <https://shia.world/intervyu-s-aleksandrom-duginym-o-shiitskom-islame-irane-i-proekte-noomahiya/>, dostęp 26.01.2020; И. Хан, *Иран – Россия: шиитско-православный союз*, Голос Ислама, 22.04.2016, <https://golosislama.com/news.php?id=29586>, dostęp 26.01.2020; tenże, *На шиитское сборище прилетел православист Александр Дугин*, Голос Ислама, 8.11.2017, <https://golosislama.com/news.php?id=33170>, dostęp 26.01.2020.

Cywilizacja chrześcijaństwa zachodniego, usynowiona w pierwszej wersji przez hellenistyczną, a w ostatecznej przez syryjską i hellenistyczną, wyłania się ok. 775 r. n.e. Chociaż cywilizacja zachodnia stanowi główny obiekt zainteresowania (i troski) Toynbeego, wyprowadzić z jego dzieła charakterystykę tej cywilizacji wcale niełatwo, gdyż autor ukazał ją jako strukturę dynamiczną. Badacze przedmiotu zgodnie wskazują na „technologiczną dzielność” jako najważniejszy wyróżnik tej cywilizacji w koncepcji brytyjskiego historiozofa¹⁹. Jak pisze sam Toynbee, inklinacją człowieka Zachodu jest „oczywiście skłonność do mechaniki: koncentracja zainteresowań, wysiłków i zdolności na stosowaniu odkryć przyrodoznawstwa do celów materialnych przez pomysłowe konstruowanie materialnych i społecznych mechanizmów – urządzeń mechanicznych w rodzaju aut, zegarków i bomb oraz maszynierii społecznej w rodzaju konstytucji parlamentarnych, państwowych systemów ubezpieczeniowych i poboru do wojska”²⁰.

Za twórcę podstaw cywilizacji zachodniej Toynbee uważa Kościół chrześcijański i tylko Kościół. Wbrew swoim poprzednikom, Danilewskiemu i Spenglerowi (oraz legionowi historyków), brytyjski historiozof uznał, że germańscy barbarzyńcy niczego tutaj nie wnieśli. Machina zachodniej technologii, główny wyróżnik zachodniej cywilizacji, była według niego ubocznym produktem zachodniego chrześcijańskiego monastycyzmu. Jej psychologiczną podstawą była wiara w powinność i godność pracy fizycznej (*laborare est orare*). Było to podejście rewolucyjne w stosunku do helleńskiej koncepcji pracy jako czynności wulgarnej i niegodnej wolnego człowieka. Na tej podwalinie zakon benedyktynów ugruntował rolniczą strukturę zachodniej gospodarki, która z kolei dla cystersów stała się punktem wyjścia do industrialnej nadbudowy. Kościół wniósł znaczący wkład do intelektualnego rozwoju Zachodu, zakładając uniwersytety, lecz jego kulturalne wpływy najbardziej przejawiały się w sferze sztuk pięknych²¹. Podkreślając rolę Kościoła, Toynbee nie zapomina jednak o świeckim wkładzie cywilizacyjnym, jakim było „wykucie potężnego militarnego i społecznego narzędzia systemu

¹⁹ J. Diec, *Cywilizacje bez okien...*, s. 194; A. Kowalska, *Teoria cywilizacji oraz wizja cywilizacji zachodniej i chrześcijaństwa w ujęciu Arnolda Toynbee'ego*, *Estetyka i Krytyka: Przechodzenie kultury i cywilizacje: pamięci profesora Andrzeja Flisa*, t. 23, nr 4, 2011, s. 49.

²⁰ A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 221.

²¹ Tamże, s. 550–551.

feudalnego” w odpowiedzi na wyzwanie ze strony Skandynawów²². Ustrój Europy w pierwszym okresie wzrastania cywilizacji zachodniej, papieska *Respublika Christiana*, był jedyny w swoim rodzaju. Chrześcijańska republika stanowiła dokładne odwrócenie cesaropapizmu. Jej struktura zasadała się na połączeniu kościelnego centralizmu i jednolitości z polityczną różnorodnością i decentralizacją. Kardynalnym punktem jej doktryny była wyższość władzy duchownej nad świecką. Duchowy autorytet papieżstwa zapewniał systemowi jedność, ale jednocześnie elastyczność²³.

Drugi okres wzrastania społeczności zachodniej związany jest według Toynbeeego z rozkwitem włoskich miast-państw. Po klęsce Hohenstaufów w połowie XIII w. Włochy zapewniły sobie wycofanie się z feudalnej struktury Europy transalpejskiej aż do francuskiej inwazji w końcu XV w. Osiągnięcia Włochów w dziedzinie kultury i sztuki autor porównuje do osiągnięć starożytnych Greków. Niestety, nie kategoryzuje tych osiągnięć zgodnie z teorią wielości cywilizacji, a wzorowanie się włoskich artystów na helleńskich mistrzach, co autor przyjmuje z wielkim entuzjazmem (zrozumiałym ze względu na jego klasyczne wykształcenie) trudno uznać za postęp cywilizacyjny. Jak można rozumieć, oryginalnym wkładem miast włoskich w cywilizację Zachodu było przejście od rolnictwa do handlu i przemysłu oraz wynikłe z tego państwo obywatelskie²⁴.

Wyzwaniem, przed którym stanęła zachodnia cywilizacja w trzecim okresie wzrastania, było dostosowanie ustroju średniowiecznego miasta-państwa do większego organizmu państwowego. Nie udało się to jednoczonym siłą włoskim państwom-miastom, które pod koniec XV w. skończyły pod rządami tyranów. Na ogół kosmos średniowiecznego zachodniego miasta-państwa okazał się cywilizacją poronioną i został wchłonięty przez nowożytną cywilizację zachodnią²⁵. Wynika z tego, że właściwie istniały dwie cywilizacje zachodnie, jeśli nie liczyć wcześniej poronionych cywilizacji dalekiego chrześcijańskiego zachodu (tj. iroszkockiej) i skandynawskiej.

Jednocześnie ok. 1475 r. następuje załamanie cywilizacji zachodniej rozumianej jako *Respublika Christiana* w wyniku ruchów reformacyjnych i aktywizacji państw „parafialnych”. Z tego zaś wynikałoby, że cały okres nowo-

²² Tamże, s. 187.

²³ Tamże, s. 309–310.

²⁴ Tamże, s. 212–215.

²⁵ Tenże, *A Study of History*, vol. 12, s. 561.

żytności w dziejach Zachodu to okres zaburzeń. W gruncie rzeczy następuje jednak przełamanie cywilizacji zachodniej na dwie: średniowieczną i nowożytną, w której główna rola przypadła Anglikom.

Angielska twórcza mniejszość zdołała dostosować ustrój średniowiecznego miasta-państwa do większego organizmu państwowego w okresie od panowania Elżbiety I niemal do końca XVII w. (jak można się domyślać – tzw. Wspaniałej Rewolucji), wprowadzając demokrację. „Angielski polityczny wynalazek rządów parlamentarnych dostarczył sprzyjającego społecznego kontekstu dla późniejszego angielskiego wynalazku industrializmu”²⁶. Oba angielskie wynalazki zapewniły cywilizacji zachodniej dominację nad światem.

Co do kolejnej cywilizacji, chrześcijaństwa prawosławnego, brytyjski historyk stwierdza, iż

badanie początków tej społeczności nie rozszerzy naszej listy okazowych przedstawicieli gatunku cywilizacji, jest ona bowiem najwyraźniej bliźniaczą odroślą – wraz z naszą zachodnią społecznością – helleńskiej społeczności, przy czym jej geograficzne przemieszczenie nastąpiło w kierunku północno-wschodnim zamiast północno-zachodnim²⁷.

Obie cywilizacje chrześcijańskie Toynbee sklasyfikował jako potomne w stosunku do cywilizacji hellenistycznej, lecz za pierwiastek twórczy w obu wypadkach, tak jak i w wypadku islamu, uznał pierwiastek syryjski. Mimo iż cywilizację bizantyńską uważał za bliźniaczą czy też siostrzaną wobec Zachodu, jednocześnie uważał ją za odrębną i różną od cywilizacji zachodniej²⁸.

Zróznicowanie między Kościołem wschodnim i zachodnim nastąpiło jego zdaniem w ciągu trzech wieków, od sporu wokół ikonoklazmu w VIII w. po schizmę w 1054 r. Kościoły te przybrały przy tym inny, wręcz kontrastowy charakter polityczny. Kościół katolicki na Zachodzie ulegał centralizacji pod niezależną władzą średniowiecznego papieża, natomiast Kościół prawosławny stał się posłuszną przybudówką bizantyńskiego państwa²⁹. Państwo

²⁶ Tamże, s. 215–218.

²⁷ Tamże, s. 31.

²⁸ Tenże, *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991, s. 115.

²⁹ Tenże, *Studium historii*, s. 32.

to uważał za absolutystyczne, autorytarne, a nawet „totalitarne” [cudzysłów odautorski], o ile współczesny termin „państwo totalitarne” oznacza państwo sprawujące kontrolę nad każdym aspektem życia swoich poddanych³⁰. Zdaniem brytyjskiego historiozofa zawiniło tu wskrzeszenie na Wschodzie w VIII w. imperium rzymskiego przez cesarza Leona III Syryjczyka (zwanego również Izauryjczykiem), podczas gdy taka sama próba, podjęta niewiele później na Zachodzie przez Karola Wielkiego, zakończyła się (szczęśliwie dla Zachodu) niepowodzeniem. Zazwyczaj przyjmuje się, że cesarstwo wschodnie trwało nieprzerwanie, lecz brytyjski badacz uważa, że po „mozołnym i nieszczęsnym” panowaniu Justyniana i jego śmierci w 565 r. doszło do rozpadu państwa i półtorawiecznego interregnum. Powołanie na nowo wschodniego cesarstwa rzymskiego Toynbee wiązał z wyzwaniem w postaci najazdów arabskich. Jednym z przejawów ożywienia martwej struktury imperium miało być podporządkowanie Kościoła państwu. Według Toynbeego, cesarze bizantyńscy „przekształcili Kościół w Departament Stanu, a z patriarchy ekumenicznego uczynili swego rodzaju podsekretarza do spraw kościelnych”. Spowodowało to zahamowanie rozwoju myśli i twórczości, na Wschodzie nie powstało nic, co przypominałoby „papiestwo Hildebrandowe” (tj. Grzegorza VII), nie doszło też do powstania samorządnych uniwersytetów i samorządnych miast-państw. Innym efektem wskrzeszenia imperium rzymskiego była ogólna niechęć do tolerowania istnienia na obszarze swojej cywilizacji niezależnych państw „barbarzyńskich” [cudzysłów odautorski], a w szczególności Bułgarii. Doprowadziło to do wyniszczających wojen bizantyńsko-bułgarskich, które spowodowały załamanie się społeczności chrześcijaństwa prawosławnego³¹. Tak więc Toynbee w zdecydowanie bardziej realistyczny sposób niż Danilewski ocenił istotę rzekomego prawosławnego „greko-słowiańskiego” typu historyczno-kulturowego. Co do dalszych losów instytucji bizantyńskiego „absolutystycznego państwa autorytarne” Toynbee przejawia intuicję podobną do intuicji Feliksa Konecznego. Według niego instytucja ta została przekazana Zachodowi poprzez państwo Normanów utworzone w XI w. na dawnych terenach cesarstwa wschodniorzymskiego na Sycylii i w Apulii, a swoje uosobienie znalazła we Fryderyku II Hohenstaufie. Stąd prowadzi droga „lewiatanowego absolutyzmu” aż do

³⁰ Tenże, *Cywilizacja w czasie próby*, s. 122.

³¹ Tenże, *Studium historii*, s. 286.

jego „totalitarnych” [cudzysłów odautorski] manifestacji w XX w.³² A więc dwór nie Ottonów, tylko Hohenstaufów, lecz rezultat ten sam co u polskiego uczonego – bizantynizacja Zachodu poprzez Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Polska bizantynistka Małgorzata Dąbrowska uznała, że Toynbee jako historyk Bizancjum padł ofiarą stereotypów ukształtowanych przez Monteskiusza i Woltera. Dla mistrzów Oświecenia Bizancjum to ostoja klerykalizmu, nietolerancji, przesądów, kraj bez prawa i obyczajów. Piszący w niedługim czasie po nich Edward Gibbon utrwalił w nauce obraz wschodniego cesarstwa rzymskiego jako państwa statycznego, wręcz skostniałego, zasznurowanego religijnym gorsetem, z przesadnie pompatyczną władzą cesarza. Co ciekawe, wszyscy trzej zachodnioeuropejscy uczeni zdają się sympatyzować z Turkami, którzy zniszczyli to niegodne przetrwania cesarstwo³³. Toynbee zresztą też...

Mimo to wydaje się, że wątek transmisji „lewiatanowego absolutyzmu” z Bizancjum do Europy Zachodniej warto rozwinąć. Według Konecznego nastąpiło to w wyniku małżeństwa Ottona II z Teofano, które było spowodowane rywalizacją między Sasami a Bizancjum o południowe Włochy. Toynbee sądzi jednak, że bizantyński totalitaryzm przeniknął na zachód z południowych Włoch później, za panowania Fryderyka II Hohenstaufa. Spengler z kolei uznał za najważniejszą dla nowej kultury zachodniej postać Joachima z Fiore, kalabryjskiego mnicha, poddanego tegoż Fryderyka II. Łącząc te stwierdzenia, dochodzimy do wniosku, że w zgodnej opinii trzech wybitnych twórców teorii wielości cywilizacji współczesna Europa Zachodnia powstała wcale nie na jej atlantyckim wybrzeżu, tylko na postbizantyńskim południu Włoch.

W opinii Toynbeego Bizancjum nie stworzyło jednak żadnej nowej cywilizacji, Leon III Syryjczyk odrodził bowiem nad Bosforem najprawdziwsze imperium rzymskie. Prowadzi nas to do konstatacji, iż ostatecznie to nie Nowy Rzym – Konstantynopol odpowiada za europejski totalitaryzm, lecz Rzym pierwszy, ten nad Tybrem.

³² Tamże, s. 643.

³³ M. Dąbrowska, *Cywilizacja bizantyńska, czyli świat średniowiecznych Rzymian*, w: J. Skoczylński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 334–337; też, *Drugie okno Europy. Bizancjum w średniowieczu*, Wrocław 2015, s. 40–45.

5.3. NARÓD I PAŃSTWO PARAFIALNE

Naród nie był bytem, który przyciągał szczególną uwagę Toynbeego jako naukowca zainteresowanego większymi społecznościami – cywilizacjami. Jego zdaniem, przyglądając się narodowości konkretnie z kolejnych perspektyw, można uzyskać jaśniejsze pojęcie o tym, czym ona jest, niż wychodząc z abstrakcyjnej definicji. Wybuch I wojny światowej uświadomił mu, że warto przeprowadzić taki eksperyment, skoro okazało się, że narodowość jest dominującym czynnikiem politycznym w Europie. Rezultatem była praca *Nationality and the War* [Narodowość i wojna], opublikowana w 1915 r.³⁴

Według Toynbeego współczesny naród „jest organizmem na dobre i na złe, jednym i niepodzielnym, a wszystkie różnorodne gałęzie działalności narodowej kwitną lub więdną wraz z dobrobytem całego narodu”³⁵. We współczesnej uczonej Anglii stale zamykano oczy na narodowość i minimalizowano jej znaczenie, gdyż kwestia narodowości angielskiej została rozstrzygnięta dawno temu. Wyspiarskie położenie kraju dało średniowiecznym królom wyjątkową okazję do ustanowienia na wczesnym etapie silnego rządu. Naród stał się samoświadomy, kiedy dokonał ekspansji za panowania Tudorów i rządził się poprzez rewolucje polityczne w XVII w., sto lat przed Francją. Podczas gdy Francja dopiero zdawała sobie sprawę ze swojej narodowości, Anglia przechodziła przez rewolucję przemysłową³⁶. Okresowi Tudorów odpowiada wprowadzenie silnego rządu i konsolidacji przez „reżim Richelieu i Colberta” (czyli panowanie Ludwika XIV) we Francji, a także przez Piotra I w Rosji³⁷.

Interesujące są przemyślenia Toynbeego odnośnie do rozwoju kwestii narodowościowej w Rosji po zakończeniu I wojny światowej. Brytyjski ekspert był przekonany, że powojenna Rosja będzie krajem o wiele bardziej liberalnym niż przed wojną. Stanowczo odrzucał jednak wszelkie pomysły federalizacji tego państwa. Rządy autonomiczne (*Home Rule*) na wzór Wielkiego Księstwa Finlandzkiego zamierzał nadać Królestwu Polskiemu (o czym będzie jeszcze mowa), a także Litwie, Łotwie i Estonii³⁸.

³⁴ A.J. Toynbee, *Nationality and the War*, London–Toronto–New York 1915, s. VII.

³⁵ Tamże, s. 6.

³⁶ Tamże, s. 11.

³⁷ Tamże, s. 297.

³⁸ Tamże, s. 301–303.

Nie przewidywał natomiast autonomii dla Ukrainy, gdyż obawiał się rozpadu Rosji, prowadzącego do wojny secesyjnej rosyjskiego Południa z Północą na wzór amerykańskiej. Zamiast autonomii Toynbee zaproponował, aby język ukraiński stał się językiem oficjalnym na równi z rosyjskim w Dumie Państwowej i „wielkoruskich” (czyli przeważająco rosyjskich w kategoriach etnicznych) częściach imperium rosyjskiego. W ten sposób Ukraińcy mogliby się poczuć równi Rosjanom, a nie od nich gorsi. Jeżeli jednak język ukraiński po uzyskaniu statusu języka oficjalnego nie byłby w stanie konkurować z rosyjskim, „to raz na zawsze będzie to dowód na wyższą żywotność języka rosyjskiego” (w którego wyższość nad ukraińskim brytyjski uczony zresztą nie wątpił). Białorusinów natomiast w ogóle nie uznał za naród, tylko grupę etniczną Rosjan, a język białoruski („zachodnioruski”) za dialekt języka rosyjskiego (obok „północnego” i pośredniego między nimi „moskiewskiego”, który stał się podstawą języka literackiego)³⁹.

W 1915 r. Toynbee opublikował również książkę *The New Europe: Some Essays in Reconstruction* [Nowa Europa: kilka esejów o rekonstrukcji], z których jeden poświęcił kwestii ukraińskiej: *The Ukraine – A Problem in Nationality* [Ukraina – problem narodowościowy]. Podkreśla w nim na równi niemożliwość separacji Ukrainy od Rosji i nieprawdopodobieństwo rusyfikacji Ukraińców. Wyjście widzi w przyłączeniu Galicji Wschodniej do Rosji i nadaniu wszystkim Ukraińcom takich samych praw, jakie mają w tejże Galicji. Tylko to mogło jego zdaniem odciągnąć Ukraińców od orientacji na „mocarstwa teutońskie”⁴⁰. Jednak o autonomii terytorialnej nadal nie było mowy, gdyż Ukraińcy takiej w Austro-Węgrzech nie mieli.

Za należących do narodu rosyjskiego (wielkoruskiego) Toynbee uznał nie tylko Białorusinów, lecz także przedstawicieli zamieszkujących Rosję narodów ugrofińskich i tureckich. Jego zdaniem Karelowie, Czeremisi (tj. Maryjczycy) i Mordwini już przyjęli mowę swoich rosyjskich zdobywców i ten proces postępował wśród ludów rosyjskiej Północy. Sąsiadujących z Finami nadwołżańskimi koczowniczych (jego zdaniem⁴¹) turekojęzycznych

³⁹ Tamże, s. 308–319.

⁴⁰ Zob. A.J. Toynbee, *The Ukraine – A Problem in Nationality*, w: tenże, *The New Europe: Some Essays in Reconstruction*, London–Toronto 1915, s. 75–85. Poświęcony Ukrainie i Ukraińcom esej przedrukowano w roku następnym jako osobną broszurę: tenże, *British View of the Ukrainian Question*, New York 1916.

⁴¹ W rzeczywistości Baszkirzy wiedli półkoczowniczy, a Czuwasze osiadły tryb życia.

Baszkirów i Czuwaszy przyrównał do mieszkańców indiańskich rezerwatów w Ameryce Północnej.

Jednakże samo pochłonięcie „podrzędnych ras” nie jest według Toynbeego największym triumfem narodu rosyjskiego, potrafił on bowiem pogodzić konkurencyjne cywilizacje. Chrześcijanie i muzułmanie spotykali się jako wrogowie na wielu polach, a wynik walki często wprowadzał ich w relację zdobywców i podbitych. Jednak niezależnie od tego, która strona triumfowała, między nimi pozostawała generalnie wielka przepaść, a narzucone siłą zjednoczenie tylko uwydatniało ich wzajemną niechęć. Zdaniem brytyjskiego historyzofa tylko Rosji udało się rozwiązać ten problem. Muzułmańscy Tatarzy z chanatów nadwołżańskich, podbici przez Rosję w XVI w., byli wspólnotami chłopów i kupców o tradycji kulturowej wywodzącej się z Persji i Bagdadu, równie silnie nacechowanej jak ta, którą Rosja sama czerpała z Konstantynopola i Zachodu. Obecnie jednak Tatarzy, pozostając wierni swojej religii, stali się Rosjanami „w duszy” i zyskali zarówno możliwość, jak i chęć odgrywania pełnej roli w życiu społecznym i politycznym narodu rosyjskiego. Oznacza to zwycięskie połączenie dwóch cywilizacji w nową harmonię. Dla brytyjskiego badacza było rzeczą oczywistą, że „wielki rosyjski pierwiastek” ma moc spójnienia całej stumilionowej ludności Rosji w skonsolidowany naród, a przy tym nie tylko Finowie, Baszkirzy i Tatarzy, lecz także Ukraińcy ostatecznie utracą swoją odrębną tożsamość. Nowy naród rosyjski będzie spoglądał nie w przeszłość, ale w przyszłość, a charakter narodowy, jaki się z tego wyłoni, będzie wyższej jakości niż którykolwiek z jego elementów składowych. To jednorodne państwo narodowe w końcu przeprowadzi decentralizację, nie przez zantagonizowane lub w każdym razie nacjonalistyczne autonomiczne parlamenty, ale przez silnie rozwinięte samorządy terytorialne⁴². Sądząc z tej wypowiedzi, Toynbeego można by uznać za prekursora rosyjskiego eurazjatyizmu. Jego „nowa harmonia” to przecież nic innego jak „osobowość symfoniczna” Lwa Karsawina, tylko wcześniej wymyślona. Byłby to jednak osąd powierzchowny, bo brytyjski historyzof miał nadzieję na przekształcenie się ludności Rosji w jednorodny naród typu zachodniego, demokratyczny i liberalny⁴³, a nie zachowanie Rosji jako odrębnej cywilizacji, ani europejskiej, ani azjatyckiej.

⁴² A.J. Toynbee, *Nationality and the War*, s. 321–323.

⁴³ Podobne złudzenia żywiła zresztą ówczesna rosyjska liberalna inteligencja z Piotrem Struvmem na czele, por. A. Nowak, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, b.d. i d.w. [Kraków 2018], s. 324–326.

Katastrofa I wojny światowej zniechęciła Toynbeego do idei państwa narodowego. W *Studium historii* stara się wykazać, że naród jest bardziej odbiorcą cywilizacyjnej kultury niż wytwórcą własnej. Narodom przypisuje przy tym skłonność do nierealistycznego i pozbawionego skrupułów egoizmu. To samo dotyczy państwa lokalnego, w jego terminologii – „parafialnego”. Wojny, które nieustannie toczą między sobą państwa parafialne, niszczą cywilizację na równi ze schizmą społeczeństwa na dominującą mniejszość i proletariatus. Piotr Skudrzyk intuicyjnie dopatruje się źródła niechęci Toynbeego wobec państw narodowych w jego hipotetycznym (bo nigdzie nie wyrażonym) przekonaniu, że elity państw parafialnych stanowią tylko odłam dominującej mniejszości. W rezultacie wyobcowania dominującej mniejszości ta przenosi brutalne środki panowania nad swoim proletariatus na sferę stosunków z jej odłami w poszczególnych państwach parafialnych⁴⁴. Wizerunek dojrzenia świadomości narodowej w cywilizacji zachodniej w oczach Toynbeego staje się krwawym obrazem niedojrzałości cywilizacyjnej. Nacjonalizm prowadzi państwa do totalitaryzmu, gdyż państwo narzuca obywatelom całkowite oddanie wobec siebie i tylko siebie⁴⁵.

Skoro państwa narodowe poprzez swoje istnienie hamują rozwój cywilizacji, powinny być zjednoczone w jedno państwo obejmujące cały świat; najlepiej drogą pokojową, lecz w ostateczności siłą⁴⁶. Ponieważ brytyjski historyk był przekonany, że cywilizacja zachodnia pochłonięła już wszystkie inne cywilizacje, naturalnie to ona miałaby tego dokonać. To błędne przekonanie nie pozwoliło uczonemu zauważyć, że utworzenie państwa światowego może poprzedzić konflikt cywilizacji (o czym w rozdziale następnym), szczególnie między państwami-cywilizacjami⁴⁷. Część cywilizacji już jest w takie państwa zorganizowana: Chiny, Indie, Izrael, tą drogą zmierza też Zachód i być może Rosja. Jedynie islam i buddyzm pozostają rozproszone na państwa parafialne. A wojny między państwami-cywilizacjami mogą przynieść po stokroć większe spustoszenie niż wojny między państwami parafialnymi.

⁴⁴ P. Skudrzyk, dz. cyt., s. 124.

⁴⁵ Tamże, s. 127.

⁴⁶ O stosunku Toynbeego do wojny zob. S. Bukowska, *Idea wojny w teorii cywilizacji Arnolda J. Toynbeego*, *Folia Philosophica*, nr 22, 2004, s. 149–161.

⁴⁷ Zob. Ch. Coker, *The Rise of Civilizational State*, Oxford 2019.

5.5. PAŃSTWO UNIWERSALNE GŁÓWNEGO TRZONU CHRZEŚCIJAŃSTWA WSCHODNIEGO

Państwem uniwersalnym głównego trzonu chrześcijaństwa wschodniego było według Toynbeego imperium osmańskie. Zdaniem brytyjskiego historyka chrześcijanie wschodni czuli taką wrogość do chrześcijaństwa zachodniego (większą nawet niż później Rosjanie), że woleli się poddać muzułmanom niż Zachodowi. Tym bardziej spektakularny był sukces tegoż Zachodu, gdy okazało się, że westernizacja jest nieunikniona. Główny trzon chrześcijaństwa prawosławnego dokonał recepcji kultury zachodniej w tym samym co Rosja czasie – poczynając od końca XVII w., lecz na planie politycznym podążał inną drogą. Fanarioci (grecka elita patriarchatu konstantynopolitańskiego, skupiona w stambulskiej dzielnicy Fanar) marzyli o zmianie imperium osmańskiego w coś w rodzaju zachodnich wielonarodowych „monarchii oświeconych”, lecz to marzenie było zrujnowane przez ideę nacjonalizmu, która na zachodzie powodowała rozpad wielonarodowych monarchii na państwa „parafialne”, których znakiem był język, a nie określona religia. Oddolne ruchy westernizacyjne w imperium osmańskim polegały ostatecznie na dążeniu do samostanowienia Serbów, Greków i innych ujarzmionych ludów chrześcijańskich. Rozpad imperium osmańskiego spowodował miliony ofiar, od wyniszczenia muzułmańskiej mniejszości na Morei w 1821 r. do masowej ucieczki prawosławnej mniejszości z zachodniej Anatolii w 1922 r. Nowe państewka znalazły się w sytuacji podobnej do sytuacji ich poprzedników w stuleciach poprzedzających bezpośrednio *Pax Ottomanica*. Wówczas Grecy, Serbowie, Bułgarzy i Rumuni stanęli wobec wyboru między dominacją swych średniowiecznych zachodnich współbraci a dominacją Osmanów. W epoce postosmańskiej mieli do wyboru wcielenie do społeczności zachodniej lub podporządkowanie najpierw carskiej, potem zaś komunistycznej Rosji. W wyniku II wojny światowej większość nierosyjskich narodów prawosławnych (oprócz Grecji i Jugosławii) znalazła się pod wojskową i polityczną kontrolą Związku Radzieckiego. W państwach pod zwierzchnictwem rosyjskim okazało się jednak, że nawet pośrednie sprawowanie władzy przez Rosjan było nienawistne dla wszystkich poza garstką komunistów, rządzących tymi krajami jako agenci Moskwy. Podobny opór wobec zwierzchnictwa rosyjskiego nie był niczym nowym, o czym świadczą kontakty Rosji z Rumunią, Bułgarią i Serbią na długo przed rewolucją bolsze-

wicką. Kraje te nie okazały Rosji żadnej wdzięczności za pomoc w wyzwoleniu spod władzy Turków⁴⁸. Przewidywał to zresztą już Konstantin Leontjew.

Dlaczego panslawizm i panortodoksja okazały się tak nieprzydatne dla Rosji w jej postępowaniu z tymi narodami? – pyta Toynbee i odpowiada: osmańscy chrześcijanie ulegli czarom Zachodu i Rosja pociągała ich tylko o tyle, o ile była pionierem działań westernizacyjnych. Im bliżej poznawali Rosjan, tym bardziej zdawali sobie sprawę z powierzchowności ich westernizacji. Najwyższy prestiż Rosja miała tu za Katarzyny II, potem widać tendencję schyłkową w miarę jak nasilała się rosyjska ingerencja w sprawy imperium osmańskiego i jak rzeczywiste cechy rosyjskie były coraz widoczniejsze dla ludów, których rzecznikiem Rosja usiłowała się mianować⁴⁹.

5.6. CYWILIZACYJNE DZIEJE EUROPY WSCHODNIEJ WEDŁUG TOYNBEEGO

Jak słusznie zauważył Oskar Halecki, Toynbee w rzeczywistości wyróżnia dwa odrębne społeczeństwa wschodniego chrześcijaństwa, „jedno w rdzennych obszarach Europy Południowo-Wschodniej, a drugie na przeciwnym krańcu, w Rosji, tzn. w Europie Północno-Wschodniej”⁵⁰. Polski historyk uważa przy tym, że wschodnią granicą „wspólnoty europejskiej” była wschodnia rubież Rzeczypospolitej⁵¹, którego to poglądu Toynbee nie podzielał.

Dzieje „rosyjskiego odgałęzienia cywilizacji wschodniego chrześcijaństwa” czy też „satelickiej cywilizacji rosyjskiej” wypada zacząć od wyjaśnienia, że dla brytyjskiego historyka „Rosja” to zarówno „Rosja” w polskim tego słowa rozumieniu, jak i „Ruś”, a przymiotnik „rosyjski” jest tożsamy z „ruski”. W obu wypadkach w języku angielskim będzie to *Russia*, *Russian*. Co więcej, słowa „Rosja” używa także dla oznaczenia terytorium, które ja uważam za Europę Wschodnią. W tym kontekście będę używać słowa „Rosja” tylko w cudzysłowie.

Słowianie pojawiają się w *Studium historii* jako przykład uchylenia się od podjęcia wyzwania, jakie cywilizacja (w tym wypadku hellenistyczna) rzu-

⁴⁸ A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 606–610.

⁴⁹ Tamże, s. 610.

⁵⁰ O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994, s. 26.

⁵¹ Tamże, s. 118.

ca barbarzyństwu. „Słowianie ukryli się w bagnach Prypeci, gdy te strzępy kontynentu zostały oddane człowiekowi przez ustępujący lodowiec. Tu też wiedli dalej stulecie po stuleciu prymitywne życie europejskich barbarzyńców (...)”. Nie ruszyła ich z miejsca nawet germańska wędrówka ludów i ze swojej kryjówki zostali wykurzeni dopiero przez Awarów. Ci nomadzi potraktowali rolniczych Słowian jak „ludzką rasę bydła”, spędzili ich w stada i użyli do zagospodarowania wyludnionych prowincji cesarstwa rzymskiego, rozmieszczając szerokim łukiem wokół Niziny Węgierskiej, na której rozbili swój obóz. W taki sposób „zachodnia awangarda słowiańskich rzesz – przodkowie dzisiejszych Czechów, Słowaków i Jugosłowian – zadebiutowała w spóźniony i upokarzający sposób w dziejach”⁵². Problem praojczyzny Słowian jest zbyt skomplikowany, a jego literatura zbyt rozległa, by się nad nim zatrzymywać. W każdym razie nie wszyscy umieszczają tę praojczyznę w błotach Prypeci. Stosunki słowiańsko-awarskie, a raczej stosunki Awarów i Słowian w regionie naddunajskim Toynbee przedstawił w sposób uproszczony, niemniej jednak nie można zarzucić mu fałszu⁵³. Co ważniejsze, użyte przezeń określenia odzwierciedlają nie stosunek jego samego do Słowian, lecz sposób działania wstrzymanej w rozwoju przez czynnik ludzki cywilizacji nomadycznej. Kwestią zasadniczą jest jednak nie to, lecz pytanie, jak Słowianie mieszkający nad Prypecią mogli odpowiedzieć na wyzwanie ze strony cywilizacji hellenistycznej, skoro ta z powodu oddalenia żadnego wyzwania nigdy im nie rzuciła? Kaganat awarski okazał się tylko epizodem w dziejach Europy Wschodniej, chociaż Awarowie w tych dziejach nie byli ani pierwszymi, ani ostatnimi przedstawicielami cywilizacji nomadycznej, którzy tutaj przekoczowali. W tym samym jednak czasie w Europie Wschodniej pojawiają się przedstawiciele innej cywilizacji, tym razem nie wstrzymanej w rozwoju, lecz poronionej – Skandynawowie. Skandynawowie w przeciwieństwie do Słowian stworzyli bowiem zdaniem brytyjskiego historyka własną cywilizację, nie wytrzymała ona jednak konfrontacji z chrześcijaństwem obu obrządków. Zanim to jednak nastąpiło, zdołali stworzyć państwo na Rusi,

⁵² A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 145–147.

⁵³ Według Lecha A. Tyszkiewicza to niemieccy historycy Josef Peisker i Helmut Priedel uznawali Słowian za pędzonych jak bydło niewolników. Sam jednak stwierdza, że Słowianie zostali „zapędzeni” na Nizinę Panońską przez Hunów i Awarów, być może w charakterze „pozbawionej zwykłych struktur plemiennych masy”. Por.: L.A. Tyszkiewicz, *Słowianie i Awarowie: organizacja plemienna Słowian*, Wrocław 2009, s. 15, 61.

którego skandynawski władca Włodzimierz (Światosławowicz) pod koniec X w. przyjął chrześcijaństwo z Konstantynopola i narzucił je swoim poddanym. W tym samym czasie król Danii przyjął chrześcijaństwo zachodnie, później uczynili to Norwegowie i wreszcie Islandczycy; w ten sposób cywilizacja skandynawska została podbita i rozczłonkowana⁵⁴. Cywilizacja chrześcijaństwa prawosławnego zapuściła korzenie najpierw w dorzeczu górnego Dniepru, skąd w XII w. została przeniesiona w dorzecze górnej Wołgi przez mieszkańców pogranicza poszerzających swoje granice kosztem „prymitywnych pogańskich Finów”. Chrześcijaństwo zachodnie pojawiło się w Europie Wschodniej znacznie później. Rozszerzenie granic świata zachodniego „znad Odry aż po Dźwinę” było wspólnym przedsięwzięciem miast hanzeatyckich i zakonu krzyżackiego. Przed upływem 1400 r. chrześcijaństwo zachodnie i wschodnie, wcześniej geograficznie izolowane, zaczęły ze sobą graniczyć na całej szerokości kontynentu od Adriatyku po Morze Arktyczne⁵⁵.

Przedstawiona przez brytyjskiego badacza wersja chrystianizacji Europy jest niezwykle uproszczona, przynajmniej w wersji skróconej przez Somervella. O ile można darować autorowi drobne potknięcia (wobec ogromu jego syntezy historycznej), jak np. to, że nad Dźwinę przynieśli chrześcijaństwo zachodnie nie Krzyżacy, lecz Kawalerowie Mieczowi, a do Finlandii Szwedzi, to już pominięcie udziału Polski w chrystianizacji Litwy uniemożliwia zrozumienie, dlaczego Polska i Litwa tak długo działały wspólnie w Europie Wschodniej⁵⁶. Naprawdę zdumiewa jednak pominięcie okoliczności chrztu Polski i innych krajów Słowian zachodnich i południowych i związanego z tym cywilizacyjnego podziału Słowiańszczyzny. No cóż, Słowianie najwidoczniej nie byli ludem, który brytyjski historyk darzył przesadnym szacunkiem.

Okres wzrostu cywilizacji ruskiej trwał niespełna 100 lat od chrztu Włodzimierza, po czym zaczęła się pierwsza smuta – okres zaburzeń. Załamanie się cywilizacji Rusi Toynbee symbolicznie datuje na 1075 r. i wiąże z przejściem dominacji z rąk Kijowa przez peryferyjne Księstwo Włodzimierskie (tj. Włodzimierz nad Kłajmą). Walki między poszczególnymi księstwami

⁵⁴ A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 149–152.

⁵⁵ Tamże, s. 115–118.

⁵⁶ Chyba że przyjmujemy w ślad za autorem, iż Litwini przyjęli chrzest dobrowolnie, by upредить ewentualne siłowe rozwiązanie, jak można się domyślić – ze strony zakonu krzyżackiego, tamże, s. 365.

toczyły się nawet w czasach panowania mongolskiego. Proletariatem zewnętrznym w stosunku do państwa ruskiego były stepowe ludy Pieczyngów i Połowców, lecz tych Kijów powstrzymał „na granicy Stepu i Lasu”. Potem pojawiło się „mongolskie tornado”, które przygięło ruski las do ziemi, ale go nie złamało. Przez długie dwa i pół stulecia, aż do zdobycia przez Moskwiczinów Saraju nad Wołgą w 1502 r., Ruś pozostawała w tatarskim jarzmie. Toynbee cywilizacyjnego wpływu na Ruś ze strony Tatarów nie traktuje jednak zbyt poważnie, jego zdaniem jarzmo tatarskie sprowadzało się do ściągania z Rusi podatków⁵⁷. Tatarskiego panowania uniknęły tylko księstwa zamieszkałe przez Białorusinów i Ukraińców, które poddały się „pogańskim”, „leśnym”, „barbarzyńcom” – Litwinom.

Napór ze strony Tatarów nie pozostał jednak w opinii Toynbeego bez wpływu na sytuację na Rusi. Spowodował bowiem przesunięcie się centrum żywotności cywilizacji ruskiego chrześcijaństwa nad dolny Dniepr, a marchie pograniczne wywierają zdaniem brytyjskiego historyka większy wpływ na dzieje danej cywilizacji niż prowincje centralne. Odpowiedzią na wyzwanie ze strony Złotej Ordy było rozwinięcie nowego sposobu życia i nowej organizacji, która po raz pierwszy w dziejach umożliwiła zwycięstwo nad euroazjatyckimi nomadami – kozaczyzny. Kozacy wykorzystali przeciwko koczownikom transport rzeczny i to właśnie na łodziach, nie zaś na końskim grzbiecie zdobyli ostatecznie władzę nad eurazjatyckim stepem, przedostawszy się z Dniepru nad Don i z Donu na Wołgę. Pod koniec XVI w. przekroczyli dział wodny między Wołgą a Obem i do połowy XVII w. drogami rzecznyymi Syberii dotarli do Pacyfiku. Brytyjski historyk uważa więc, że cała kozaczyzna pochodzi od naddnieprzańskich Zaporozców. Wciągnięcie Kozaków na służbę „Imperium Wszechrusi” Toynbee uważa za mistrzowski i rozstrzygający cios w odwiecznej walce z Wielkim Stepem⁵⁸.

W opinii Toynbeego rosyjskie prawosławne państwo uniwersalne powstało poprzez wcielenie do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego Republiki Nowogrodzkiej w 1478 r. przez Iwana III. Ponieważ nie dostrzegał jakiegokolwiek wpływu ordyńskich porządków na charakter państwa moskiewskiego,

⁵⁷ J.A. Toynbee, *A Study of History*, vol. 5: *The Disintegrations of Civilizations*, part 1, London–New York–Toronto, s. 311–312.

⁵⁸ Tenże, *Studium historii*, s. 113, 115–117. Toynbee wyliczył sumiennie wszystkie wojska kozackie i ich losy w 5 tomie pełnego wydania *Studium historii*, A.J. Toynbee, *A Study of History*, vol. 5, s. 313–315.

uważał je, czemu dał wyraz w polemice z Feliksem Konecznym, za bizantyńskie z ducha. Jak zauważa, powstanie takiego państwa praktycznie zbiegło się w ten sposób z początkiem nowożytnego rozdziału historii Zachodu⁵⁹.

Napór ze strony Zachodu Toynbee uważał za o wiele ważniejszy dla „Rosji” niż konflikt z koczownikami na pograniczu ze stepem. Na ogół dzieje „rosyjskiego” państwa uniwersalnego wpisują się w jego teorię o szczególnym znaczeniu pograniczy cywilizacji w stymulowaniu rozwoju społecznego. Zgodnie z tą teorią państwo moskiewskie stanęło wobec wyzwania, jakie stanowiło rozrastanie się cywilizacji zachodniej i przesuwanie jej pograniczy; w danym wypadku na wschód. Nacisk zakonu krzyżackiego na Litwę zmusił ją do przyjęcia chrześcijaństwa. Jednocześnie poddana tej presji Litwa dokonała wielkich podbojów, sięgając od Bałtyku do Morza Czarnego. W XIV i XV w. Litwa oraz Polska poddały swemu władaniu duże obszary pierwotnego państwa ruskiego chrześcijaństwa prawosławnego. Jednak nie zdobyły się na odparcie presji ze strony Krzyżaków tak długo, dopóki nie zagroziła im obca cywilizacyjnie potęga Moskwy. Wobec tego zagrożenia Polska i Litwa przejęły funkcję pogranicza cywilizacji zachodniej, spychając zakon na drugi plan w latach 1410–1466⁶⁰.

W ciągu XVI–XVIII w. władza zachodniej cywilizacji nad „rosyjską” (ruską) ludnością w Polsce i na Litwie, zjednoczonych w 1569 r., umocniła się dzięki kościelnej unii brzeskiej 1596 r. Miejscową arystokrację nawrócili na rzymski katolicyzm jezuita misjonarze, a chłopów pozostawiono w gestii Kościoła unickiego. Ten „niepohamowany konflikt między Moskwą a Zachodem o pozyskanie lojalności owej białoruskiej i ukraińskiej ludności, oddzielonej wówczas od swych rosyjskich prawosławnych współbraci, trwał aż do końca II wojny światowej, gdy, chcąc nie chcąc, ostatecznie jej resztki znalazły się znów w rosyjskiej owczarni”⁶¹.

Polsko-litewski oraz szwedzki napór na Moskwę osiągnął szczyt na początku XVII w. w czasach Wielkiej Smuty, kiedy to polsko-litewski garnizon zajmował Kreml (l. 1610–1612), a Szwedzi pod wodzą Gustawa II Adolfa odcięli Rosję od dostępu do Morza Bałtyckiego (na mocy pokoju w Stołbowie 1617 r.)⁶².

⁵⁹ Tenże, *Studium historii*, s. 604.

⁶⁰ P. Skudrzyk, dz. cyt., s. 133–134.

⁶¹ A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 604–605.

⁶² Tamże, s. 117.

Presja ze strony Zachodu spowodowała, że Piotr I dokonał przemysłowej westernizacji swojego kraju. Jednakże dla modernizacji Rosji na wzór zachodni zdaniem brytyjskiego badacza większe znaczenie niż kresowe obszary ruskie i nawet niż bałtyccy Niemcy miały morskie narody znad Atlantyku. Według niego „taktyka” Piotra I (którego nazywa Wielkim) polegała na przeobrażeniu imperium rosyjskiego z prawosławnego państwa uniwersalnego w jedno z parafialnych państw nowożytnego świata Zachodu. Rosjanie mieli pogodzić się z tym, że są mimo wszystko narodem takim jak inne⁶³. Zwrot ten oznaczał włączenie rosyjskiego odgałęzienia cywilizacji wschodniego chrześcijaństwa do cywilizacji zachodniej. W rezultacie Polska i Szwecja przestały być państwami granicznymi cywilizacji zachodniej. W XVIII w. Szwecja straciła na rzecz Rosji wszystkie swoje posiadłości na wschodnim wybrzeżu Bałtyku łącznie z Finlandią, a Polska na ogół została wymazana z mapy Europy⁶⁴. Jak można rozumieć, Szwecja i Polska, przestając być pogranicznymi „marchiami” cywilizacji zachodniej, straciły według brytyjskiego historyka rację bytu.

Jak zauważył Toynbee, zdolność cudzoziemców do westernizacji zależała od ich zdolności do przyswojenia sobie stylu życia zachodniej klasy średniej. Gdy proces westernizacji postępował od góry, autokraci tacy jak Piotr I, którzy nie mogli czekać, aż naturalny proces ewolucji wyposaży ich państwa w autentyczną klasę średnią, byli zmuszeni zapewnić sobie sztuczną namiastkę rodzimej klasy średniej w drodze wyprodukowania warstwy inteligencji⁶⁵. W pierwszej kolejności byli to oficerowie, potrzebni do obrony przed agresją państw zachodnich, później dyplomaci, za nimi handlowcy i wreszcie nauczyciele, urzędnicy i prawnicy obeznani z kulturą Zachodu. Inteligencja zwesternizowanego kraju jest wchłaniana przez Zachód w roli proletariatu wewnętrznego. Inteligencja z samego urodzenia jest nieszczęśliwa, gdyż z jednej strony jest znienawidzona przez przedstawicieli cywilizacji macierzystej, z drugiej zaś nie cieszy się poważaniem przedstawicieli kraju, którego kulturę stara się przejąć. Tym samym inteligencja jest proletariatem wewnętrznym niejako podwójnie. Liczba kandydatów do wstąpienia w jej szereg z czasem coraz bardziej przerasta możliwości ich zatrudnienia,

⁶³ Tamże, s. 605.

⁶⁴ P. Skudrzyk, dz. cyt., s. 134.

⁶⁵ A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 631.

a pierwotne jądro inteligencji zostaje pochłonięte przez intelektualny proletariatus – „nihilistów” [cudzysłów odautorski]. Przyrodzona inteligencji niedoła rośnie w postępie geometrycznym w stosunku do arytmetycznego postępu czasu. Nagromadzoną urazę inteligencja rosyjska wyładowała w rewolucji bolszewickiej 1917 r.⁶⁶

Pierwszą grupę „proletariatus wewnętrznego” rosyjskiego państwa uniwersalnego stanowili według Toynbeego staroobrzędowcy i potomkowie wygnanych polityków. Druga to ludność zdobytych terenów na chrześcijańskim Zachodzie (Polska, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia) i muzułmańskim Wschodzie (na Kaukazie i w Azji Środkowej), trzecią zaś tworzyły „prymitywne” narody Północy i koczownicze ludy Wielkiego Stepu⁶⁷.

Katastrofa carskiej Rosji, która zamiast stać się państwem liberalnym i demokratycznym, przekształciła się w państwo komunistyczne, musiała wstrząsnąć brytyjskim uczonym. W rezultacie doszedł do wniosku, że klęska Rosji w I wojnie światowej stała się dla jej ludności dowodem, że polityka westernizacyjna okazała się nie tylko nie rosyjska, lecz także nieskuteczna. Rosyjski komunizm uznał za próbę pogodzenia rosyjskiego poczucia misji z nieuchronną koniecznością sprostania nowożytniej zachodniej przewadze technologicznej. Przyjmując nowożytną zachodnią ideologię, jaką był marksizm, sprzeczny z zachodnim liberalizmem, Rosja w sposób paradoksalny potwierdzała swoje roszczenia do wyjątkowości na przekór nowożytnemu Zachodowi⁶⁸. Tak więc można uznać Związek Radziecki za rosyjskie prawosławne państwo uniwersalne, przebrane w zachodnie szaty. Komunizm w tym wypadku jawi się jako substytut wschodniego chrześcijaństwa, przedłożony nad liberalizm – świecki substytut chrześcijaństwa zachodniego. Ten drugi jest bowiem zachodnią ortodoksją, podczas gdy komunizm uchodził za herezję⁶⁹. Toynbee był przy tym przekonany, że od czasu zwycięstwa Stalina nad Trockim państwo sowieckie, bez względu na formę, zajęło swoje miejsce w świecie jako imperium narodowe, podobne do imperium Piotra I czy Mikołaja I, a rosyjski komunizm stał się jednym z lokalnych wariantów nacjonalizmu. W istocie jednak rosyjskie komunistyczne państwo o wiele bardziej niż poprzedni reżim zbliżyło się do cywilizacji zachodnioeuropej-

⁶⁶ Tamże, s. 346–347.

⁶⁷ Tenże, *A Study of History*, vol. 5, s. 103–104.

⁶⁸ Tenże, *Studium historii*, s. 605–606.

⁶⁹ Tamże, s. 602.

skiej⁷⁰. Uczony chciał przy tym wierzyć, że Rosja wniesie swój wkład w rozwiązanie problemów zdominowanej przez Zachód światowej społeczności⁷¹.

Toynbee na ogół miał wiele wyrozumiałości dla Rosji. Według niego „rosyjscy członkowie rodziny bizantyńskiej” są nieustannie zmuszani przez Zachód do przyswajania zachodniej techniki, aby uratować się przed podbojem i asymilacją. Uważał za krzywdzące dla Rosjan zachodnie wyobrażenie o Rosji jako wiecznym agresorze. Takie wydarzenia jak rozbiory Polski oraz zabór Finlandii potwierdzają je tylko z pozoru. Jego zdaniem bezstronny badacz musi stwierdzić, że osiemnastowieczne wojny Rosji ze Szwecją i Polską były tylko kontrofensywami, gdyż, jak już wspomniano, w XVII w. Polacy zajęli Moskwę, a Szwedzi odcięli Rosję od Bałtyku. Potem na Rosję ruszył Napoleon w 1812 r. i zajął Moskwę; Niemcy w latach 1915–1918 doszli aż do Zakaukazia, a po ich klęsce w latach 1918–1920 Rosję najechali z różnych stron Brytyjczycy, Francuzi, Amerykanie i Japończycy (autor zapomniał w tym miejscu wymienić Polaków). I wreszcie w 1941 r. nastąpił najbardziej niszczycielski ze wszystkich najazdów Zachodu na Rosję – najazd niemiecki. Jak zauważa brytyjski historyk, armie rosyjskie pojawiały się nieraz w Europie Zachodniej, lecz zawsze jako sojusznik którejś z zachodnich potęg przeciwko innej. Powyższy przegląd wydarzeń wojennych prowadzi Toynbee do wniosku, że „częściej ofiarami byli Rosjanie, a agresorami przedstawiciele Zachodu”⁷².

Jako pierwszy wschodnioeuropejski uczony zareagował na dzieło Arnolda J. Toynbee Jurij Szewelow, historyk ukraińskiej literatury, krytyk literacki i publicysta, który w 1944 r. znalazł się na emigracji na Zachodzie. Odwołał się on do dwóch wydań dzieł brytyjskiego historiozofa: *A Study of History* (przygotowane przez Davida C. Somervella, tomy 1–6, 1946) i *Civilization on Trial* (1948). Szewelow charakteryzuje historiozofię Toynbee jako typowy przejaw myśli współczesnego świata zachodniego. Jego zdaniem Brytyjczyk jest wprost zaślepiony nacjonalizmem starych społeczności, który przejawia się w utożsamieniu swojej kultury i społeczności z kulturą całej ludzkości i dlatego objawia się zawsze w kostiumie kosmopolityzmu i uniwersalizmu. Całe dzieło historiozofa Szewelow uznał za być może nieświadome, lecz konsekwentne wychwalanie współczesnej cywilizacji zachodniej. Dlatego

⁷⁰ Tamże, s. 350–351.

⁷¹ Tamże, s. 219.

⁷² Tenże, *Cywilizacja w czasie próby*, s. 116–117.

też kiedy Toynbee mówi o jej zagrożeniu, czyni to w sposób zaangażowany, gdyż to jego społeczność⁷³.

Niechęć Szewelowa do brytyjskiego myśliciela wynikała także i z tego, że ten wzywał do rozejmu i kompromisu z ZSRR. „Dopóki porusza się on na płaszczyźnie obiektywnego poznania, współczesna Rosja to dla niego agresywny stopień prawosławno-chrześcijańskiej kultury Wschodu Europy w stadium jej rozpadu. Kiedy jednak przechodzi na płaszczyznę swoich życzeń, proponuje dojście do kompromisu z ZSRR, pokój za wszelką cenę” – podsumowuje ukraiński literat⁷⁴.

Zdaniem Szewelowa, Toynbee zaprzecza co prawda Spenglerowskiemu twierdzeniu o hermetyczności i niepowtarzalności poszczególnych cywilizacji, lecz jeśli społeczności mogą przejmować coś od innych kultur, trzeba mówić także i o tym, że to, co przejęte, ulega modyfikacji przez przejmującą społeczność. „A jeśli Ukraina jest Helladą stepową, to jest to nie tylko Hellada, ale także step. Społeczności i kultury są zarówno naśladowcze, jak i niepowtarzalne” – zauważa Szewelow i podsumowuje, że prawda nie leży w Spenglerze czy Toynbeem, ale pomiędzy nimi.

Według Szewelowa bez wzięcia pod uwagę historii i losu marginalnych, innych niż zachodnie społeczności, w szczególności tych należących do Europy Wschodniej i nieobecnych tradycyjnie w historii Europy i świata zachodniego, nie można mówić o losie całej zachodniej cywilizacji. Ostateczny argument, który ukraiński publicysta wysuwa przeciwko zachodniocentrycznej historiozofii Toynbeego, dotyczy przyszłości: „I tam, gdzie zaślepiony swoją cywilizacją Anglii i jej siostrzyc Toynbee widzi koniec całego świata, tam my mówimy: nie. Nie, bo właśnie teraz słowo zaczyna należeć do nas i do naszych siostrzyc. Oczywiście nie jesteśmy jeszcze w awangardzie idei, ale są już przejawy tego, że możemy być w awangardzie idei”⁷⁵.

O jakich „naszych siostrzycach” i ideach mówi Szewelow? Niewątpliwie o narodach Europy Wschodniej. Natomiast co do idei, to jego zdaniem „to, czego nie widzi Toynbee, to widział... Chwyłowy, kiedy mówił o azjatyckim renesansie. Ten renesans, który przejmuję wszystko od społeczności Zachodu, który w tym sensie kontynuuje społeczność Zachodu, ale który odnawia

⁷³ Т. Гундорова, *Юрій Шевельов проти Арнолда Тойнбі, або Порахунки з Європою, 1948 рік*, Критика, 29.12.2017, <https://www.academia.edu/35536389/>, dostęp 20.03.2021.

⁷⁴ Cyt. za: tamże.

⁷⁵ Cyt. za: tamże.

go swoim jak dotąd jeszcze niehistorycznym duchem (...)”⁷⁶. Interpretując przeznaczenie Ukrainy w Toynbeeńskich kategoriach wyzwania i odpowiedzi, Szewelow w ślad za Chwyłowym odwołuje się do eurazjatyizmu i stwierdza, że ukraińską odpowiedzią na położenie na skrzyżowaniu dróg między Europą a Azją powinno być stworzenie nowej formacji cywilizacyjnej, która wchłonie całą sukcesję Wschodu i Zachodu⁷⁷.

Zważywszy, że Mykoła Chwyłowy zakończył życie samobójstwem, podkreślając tym czynem swoją klęskę ideową, że miały miejsce katastrofy Hołodomoru i II wojny światowej, i obie zabrały po kilka milionów ukraińskich istnień, a sam Szewelow musiał uciekać z Ukrainy na Zachód, jego buńczuczny optymizm nie może nie zadziwiać. A może to tylko samopocieszanie się wschodnioeuropejskiego emigranta na zachodnim bruku?

W o wiele spokojniejszym tonie podjął dyskusję z Toynbeem przebywający na emigracji w Ameryce białorusko-ukraiński historyk Lew Okinszewicz, który uczynił to na początku lat 50. XX w. Najpierw ukazał się jego esej *Між Заходом і Сходом* [Między Zachodem i Wschodem] w języku ukraińskim, ogłoszony w 1952 r.⁷⁸ W tym samym roku opublikował w języku angielskim artykuł recenzyjny poświęcony historii cywilizacji Europy Wschodniej w *Studium historii*⁷⁹. Natomiast swój pogląd na problem cywilizacyjnej przynależności samej Białorusi przedstawił w artykule *Пра «цывілізацыйныя асновы» беларускага гістарычнага працэсу* [O „podstawach cywilizacyjnych” białoruskiego procesu historycznego], opublikowanym w języku białoruskim w 1953 r.⁸⁰

⁷⁶ Cyt. za: tamże.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Л. Окіншевич, *Між Заходом і Сходом*, Україна (Париж), № 8, 1952, s. 611–615. W swojej pracy korzystałem z przedruku tego artykułu w: *Хроніка 2000. Український культурологічний альманах. Україна-Білорусь*, кн. 1, Київ 2012, s. 198–206. W swoim tekście odsyłam do tego wydania.

⁷⁹ L. Okinshevich, *History of Civilization of Eastern Europe in the Work of Arnold Toynbee*, The Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the U.S., vol. 2, no. 2, 1952, s. 305–315. W swojej pracy korzystałem z ukraińskiego przekładu artykułu: Л. Окіншевич, *Історія цивілізації східної Європи в праці Арнольда Тойнбі*, w: *Хроніка 2000. Український...*, s. 207–221. W swoim tekście odsyłam do tego wydania. Przekład I. i B. Склокони jest także dostępny w wersji elektronicznej: <http://www.historians.in.ua/index.php/en/statti/1103-lev-okinshevych-istoriya-tsyvilizatsiyi-skhidnoyi-yevropy-v-pratsi-arnolda-toynbi-1952>, dostęp 18.10.2018.

⁸⁰ Л. Акіншэвіч, *Пра «цывілізацыйныя асновы» беларускага гістарычнага працэсу*, Запісы БІНІМ (Нью-Йорк), № 2, 1953, s. 70–79. Przekład na jęz. ukraiński: Л. Окінше-

Okinszewicz kwestionuje przede wszystkim stwierdzenie Toynbeego, że uniwersalne państwo rosyjskie powstało w 1478 r. wraz z przyłączeniem Republiki Nowogrodzkiej. Według Okinszewicza za równie ważne można uznać przyłączenie Wielkiego Księstwa Twerskiego lub Ukrainy. Białorusko-ukraiński badacz podaje przy tym w wątpliwość wyjątkową rolę w powstaniu rosyjskiego państwa uniwersalnego przypisywaną przez Toynbeego Kozakom. Zdaniem Okinszewicza (notabene wybitnego badacza dziejów Kozaczyzny) rosyjscy Kozacy wbrew pogładowi brytyjskiego uczonego nie pochodzili od Kozaków zaporoskich i w historii Rosji byli zjawiskiem peryferyjnym. Toynbee w ogóle nie ma nic do powiedzenia o tej twórczej mniejszości, która zdaniem krytyka rosyjskie imperium rzeczywiście stworzyła – rosyjskiej arystokracji i jej szczególnej zależności od stworzonego przez nią państwa⁸¹. Zastrzeżenie Okinszewicza wydaje się ze wszech miar słuszne.

Okinszewicz krytykuje także przedstawiony przez Toynbeego skład proletariatu wewnętrznego państwa rosyjskiego. Według niego potomkowie wygnańców, jeśli nie wrócili do Moskwy na swoje posady, rozplętnęli się wśród miejscowej ludności przygranicznych obszarów państwa, a większość ludności podbitych państw pozostała na swoich miejscach i posadach, chociaż ludność ta traciła swoją elitę, która się rusyfikowała. Wydaje się jednak, że Okinszewicz nie docenia siły sekciarstwa w przedrewolucyjnej Rosji, zarówno wywodzącego się z raskołu, jak i z ruchów neoproteстанckich. Nie uwzględnia też islamu oraz niewspółmiernie wielkiej w stosunku do liczebności roli przedstawicieli nierosyjskich etnosów i religii, zwłaszcza Żydów i katolików, w działalności wywrotowej. Ogólnie można się zgodzić z twierdzeniem Okinszewicza, że pochodzenie wewnętrznego proletariatu Europy Wschodniej było takie samo, jak w innych cywilizacjach – pochodził on zarówno od ludności metropolii, jak i dołączonych regionów⁸². Na liście Toynbeego brakuje jednak moim zdaniem najistotniejszej komponenty rosyjskiego proletariatu wewnętrznego – rosyjskiej inteligencji, półinteligencji i ćwierćinteligencji, wszelkiego typu „raznoczyńców”, z których tylko niektórzy wstępowali w szeregi organizacji rewolucyjnych, lecz wszyscy mogli

вич, *Про „цивілізаційні основи” білоруського історичного процесу*, w: *Хроніка 2000. Український...*, s. 198–231. W swoim tekście odsyłam do tego wydania.

⁸¹ Л. Окіншевич, *Історія цивілізації...*, s. 214–215.

⁸² Тамże, s. 216.

się uważać za wykluczonych z przeróżnych powodów, od braku wpływu na politykę państwa zaczynając, a na niemożliwości awansu społecznego kończąc. Nie można też zapominać o marzących o podziale obszarniczych majątków biednych chłopach i robotnikach przemysłowych, skoncentrowanych w wielkich ośrodkach imperium.

Jak zauważa Okinszewicz, natura proletariatu zewnętrznego, rujnującego Europę Wschodnią w XIX i XX w., nie jest jasno przez Toynbeego określona. Białorusko-ukraiński historyk, piszący w 1952 r. (!), uważał przy tym, że i współcześnie istnieje możliwość zniszczenia uniwersalnego państwa i cywilizacji Europy Wschodniej, tym razem przez cywilizację Dalekiego Wschodu, a konkretnie przez Chiny⁸³.

Okinszewicz krytykuje też wspomniane przekonanie Toynbeego, że od czasu zwycięstwa Stalina nad Trockim państwo radzieckie zamieniło się w imperium narodowe, a rosyjski komunizm stał się jednym z lokalnych wariantów nacjonalizmu. Krytyk sądzi bowiem, że zmiany, jakie przyniosła rewolucja bolszewicka 1917 r., stanowią podstawowy problem historii cywilizacji Europy Wschodniej. Powiedzieć, że radziecka Rosja kontynuuje tradycje zewnętrznej, i częściowo wewnętrznej polityki poprzedniego okresu, to jego zdaniem powiedzieć bardzo mało. Czy można włączać państwo radzieckie do starego schematu rozwoju prawosławnej cywilizacji Europy Wschodniej? – pyta Okinszewicz. Wystarczy wspomnieć, odpowiada na to pytanie, że państwo to samo siebie nie uważa za prawosławne i faktycznie nim nie jest. Duchowe rozdarcie z poprzednim okresem jest nadzwyczaj ostre. Mniejszość, która kieruje masami, stała się całkiem inna. Czy nie byłoby słusniejsze stwierdzenie, pyta dalej, że w tym konkretnym wypadku mamy do czynienia z próbą stworzenia nowej cywilizacji, dopełnioną przyjęciem przez część ludności marksizmu jako nowej religii? Geograficzne dopasowanie granic sowieckiego państwa do granic dawnego imperium rosyjskiego ma tutaj drugorzędne znaczenie⁸⁴. Dalsze dzieje imperium radzieckiego ukazały moim zdaniem, że rację miał jednak Toynbee.

Okinszewicz zarzuca Toynbeemu również sprowadzenie problemu państwa uniwersalnego Europy Wschodniej do państwa moskiewskiego, a potem imperium rosyjskiego, a przez to jego uproszczenie. Sam Toynbee niejedno-

⁸³ Tamże, s. 217.

⁸⁴ Tamże, s. 217–219.

krotnie twierdził, że istnienie jednej centralnej formacji państwowej, koncentrującej w sobie podstawowy proces rozwoju pewnej cywilizacji jest możliwe, ale niekonieczne. Cywilizacja Europy Zachodniej w czasie, gdy Okinszewicz pisał swój esej, wciąż nie była do tego zdolna, chociaż autor dostrzegał już próbę stworzenia sojuszu zachodnioeuropejskiego, której wcale nie uważał za skazaną na powodzenie⁸⁵.

W podobny sposób, kontynuuje Okinszewicz, problem cywilizacji wschodnioeuropejskiej może być jeszcze bardziej złożony, a historia rozwoju tej cywilizacji nie musi się ograniczać do prostego powtórzenia historii imperium rosyjskiego. Istniały inne wielkie twory państwowe, długo rozwijające się równoległe do państwa rosyjskiego. Od XIV do XVIII w. istniało Wielkie Księstwo Litewskie, w XVII i XVIII w. ukraiński Hetmanat, istniały także dawne twory państwowe – gruzińskie czy ormiańskie państwa Kaukazu⁸⁶. W gruncie rzeczy Europa Wschodnia to konglomerat wielu narodowości z różnorodnymi samodzielnymi kulturami, zjednoczonych swoim niezachodnioeuropejskim czy też nieeuropejskim charakterem. Podporządkowanie pod względem państwowym temu czy innemu ze składników tego konglomeratu to zjawisko w zasadzie niedecydujące. Narody wielkiej Niziny Wschodnioeuropejskiej zostały zjednoczone przez Moskwę, lecz tylko zewnętrzne przyczyny nie pozwoliły na to ukraińskiemu Kijowowi czy białoruskiemu (według autora) Wilnu, a nawet tatarskiemu Saraj Berke⁸⁷.

Można, przynajmniej teoretycznie – rozważa uczyony – wyobrazić sobie polityczną jedność narodów Europy Wschodniej, zbudowaną na zasadzie równości każdego z nich. Lecz można także wyobrazić sobie całkowity brak politycznej jedności i istnienie niepodległych państwowych jednostek, co jednak nie zmienia faktu przynależności ich do jednej „cywilizacji” [cudzośćłów odautorski]⁸⁸. Lew Okinszewicz stawia retoryczne w zasadzie pytania: „Czy jest zatem rzeczą słuszną automatyczne włączanie historii tych państw do historii państwa rosyjskiego? Czy słuszne jest odnoszenie jedności cywilizacyjnej Europy Wschodniej do czasu stworzenia uniwersalnego państwa rosyjskiego powiedzmy, w XVI w.? Czy można ignorować tendencje do narodowego odrodzenia narodów Europy Wschodniej?”. Jeśli udzielimy odmow-

⁸⁵ Tamże, s. 219.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tenże, *Між Заходом...*, s. 205, tenże, *Про „цивілізаційні основи”...*, s. 226.

⁸⁸ Tenże, *Між Заходом...*, s. 205.

nej odpowiedzi na te pytania, tym samym uznamy błędność całego rzędu wniosków Toynbeego odnośnie do cywilizacji Europy Wschodniej. Te pytania są szczególnie ważne w wypadku narodu ukraińskiego i białoruskiego. Brytyjski uczony nie określa zdaniem Okinszewicza jasno, czy należały one do wschodnioeuropejskiej czy zachodnioeuropejskiej cywilizacji. Podsumowując swoje rozważania nad fragmentami pracy Toynbeego odnoszącymi się do historii Europy Wschodniej i „prawosławnej” cywilizacji, Okinszewicz stwierdza, że adekwatność teorii brytyjskiego badacza do analizy procesów historycznych w Europie Wschodniej pozostaje wątpliwa. Nie oznacza to jednak błędności ogólnej teorii Toynbeego, bo tam, gdzie rozważa on dzieje lepiej sobie znane, jego wywody są o wiele lepiej uargumentowane. Sama teoria jest interesująca, wymaga tylko pewnych zmian, przede wszystkim lepszego udokumentowania jej faktami z historii Europy Wschodniej⁸⁹.

Okinszewicz stanowczo ułatwił sobie krytykę, błędnie interpretując stosunek cywilizacji i państwa uniwersalnego w myśli brytyjskiego historyzofa. Cywilizacja w jego teorii to zupełnie nie to samo co państwo uniwersalne, a takie państwo dla cywilizacji wschodnioeuropejskiej stworzyła ostatecznie Rosja. Wbrew temu, co pisze Okinszewicz, Toynbee jasno przypisał Białorusinów i Ukraińców do cywilizacji rosyjskiej, czego nie zmieniła próba ich westernizacji poprzez Polskę i Litwę.

5.7. NOWY ŁAD ŚWIATOWY

Arnold J. Toynbee dwukrotnie projektował nowy światowy ład: po I i po II wojnie światowej. Jego projekty dzieli ponad czterdzieści lat wypełnionych intensywnym wysiłkiem naukowym i przemianą ideową autora.

Świat po I wojnie światowej Toynbee zaprojektował w obszernej (ponad 500 stron) pracy *Nationality and the War* [Narodowość i wojna]. Jak zauważył w przedmowie, kwestie narodowościowe zazwyczaj interesują wyłącznie te narody, których dotyczą, lecz w wyniku toczącej się wojny stały się sprawą życia i śmierci⁹⁰. Wojna ta doprowadziła jego zdaniem do bankructwa idei państwa narodowego, jednak pierwszym, jak sądził, krokiem w kierunku internacjonalizmu nie jest lekceważenie problemów narodowości, ale ich

⁸⁹ Tenże, *Історія цивілізації...*, s. 219–220.

⁹⁰ A.J. Toynbee, *Nationality and the War*, s. V.

rozwiązanie. Powojenny porządek powinien więc uwzględniać w miarę możliwości aspiracje poszczególnych narodów (także dotąd, jak Polacy, państwa pozbawionych). Dlatego też uznał, że najważniejszym praktycznym tematem konferencji pokojowej będzie rewizja mapy Europy, chociaż zdawał sobie sprawę, że zasugerowanie takiej rzeczy jest całkowitym odwróceniem polityki brytyjskiej w ostatnim pokoleniu. Rekonstrukcja powojenna powinna być dokonana z minimum zmian terytorialnych i administracyjnych. Jak stwierdził, w ostateczności zawsze będą istnieć mniejszości, lecz należy uczynić wszystko, by mniejszości te były jak najmniejsze, a ich byt w miarę możliwości zapewniony. Zmianę należy przy tym przeprowadzić całkowicie i od razu⁹¹.

Za najważniejszy problem uważał znalezienie w powojennej Europie miejsca dla pokonanych (jak zakładał) Niemiec. W tym celu proponował rozstrzygnięcie przyszłości niektórych spornych terytoriów poprzez plebiscyty: w Alzacji i Lotaryngii, Szlezwiku i na Mazurach. Jednocześnie proponował podział Austro-Węgier i przyłączenie do Niemiec Austrii wraz z Czechami.

Jeśli chodzi o Polskę, Toynbee opowiadał się za utworzeniem zjednoczonej Polski sfederowanej z Rosją (z autonomią co najmniej porównywalną z galicyjską). Toynbee argumentował, że jedność Polski byłaby niemożliwa w wypadku zwycięstwa państw centralnych w toczącej się wojnie, ponieważ zwycięskie Niemcy nie byłyby skłonne do przekazania własnych ziem polskich (które uważają za strategicznie ważne i wciąż mają nadzieję na ich zniemczenie) autonomicznej czy niepodległej Polsce. Brytyjski ekspert proponował przekazanie autonomicznej rosyjskiej Polsce Królestwa Polskiego (bez Chełmszczyzny), polskiej części Galicji (na wschód od Sanu, tzn. bez Przemyśla i Lwowa), większej części Górnego Śląska (z okręgiem przemysłowym, z granicą wysuniętą na zachód maksymalnie w okolice Raciborza) oraz Poznańskiego bez Bydgoszczy i całej drogi wodnej Noteć-Kanał Bydgoski-Wisła, gdyż uważał tę drogę za jedną z najważniejszych dróg wodnych Prus, a te chciał zachować dla Niemiec w granicach po I rozbiorze (z wyjątkiem Torunia). Toynbee zdawał sobie sprawę, że w Prusach Zachodnich na lewym brzegu Wisły (oprócz Gdańska) przeważa ludność polska, sama Wisła jest tak polską rzeką jak Wołga rosyjską, a Polska powinna mieć dostęp do morza. Wyżej stawiał jednak konieczność zachowania zwartego niemieckiego

⁹¹ Tamże, s. 7–9, 16.

terytorium etnicznego. O przynależności południowej części Prus Wschodnich powinien jego zdaniem rozstrzygnąć, jak już wspomniano, plebiscyt. Zamiast terytorialnego dostępu do Bałtyku Polska miałaby zagwarantowane wszelkie prawa do wolnego korzystania z portu gdańskiego⁹².

W stosunku do reszty Austro-Węgier po przyłączeniu Austrii i Czech do Niemiec, a polskiej części Galicji do rosyjskiej Polski, Toynbee zakładał wcielenie ukraińskiej części Galicji bezpośrednio do Rosji, utrzymanie przez Węgry Słowacji, przekazanie Siedmiogrodu i Bukowiny Rumunii oraz Trydentu (Trentino) Włochom (ale już nie Triestu lub Adygi). Triest zamierzał włączyć do powołanego z niebytu państwa słoweńskiego; miał przy tym pełnić rolę adriatyckiego portu dla Niemiec. Oprócz Słowenii niepodległymi państwami powinny zostać Chorwacja i Bośnia.

Kwestię Słowian południowych uważał za najtrudniejszy do rozwiązania problem na Bałkanach. Zamierzał go rozwiązać poprzez powołanie Federacji Słowian południowych pod przewodnictwem Serbii. W skład tej federacji nie weszłaby Bułgaria, powiększona o Macedonię Wardarską (zabór tej bułgarskiej jego zdaniem krainy uważał za „zbrodnię przeciwko zasadzie narodowości”⁹³). Nie przewidywał jednak zwrotu Bułgarii terytoriów zajętych przez Grecję. Problem dostępu państw bałkańskich do morza miał być rozwiązany poprzez wolne porty w albańskim Durazzo (alb. Durrës) oraz greckich Salonikach i Kawali. Ponadto Toynbee opowiedział się za podzieleniem Besarabii między Rosję i Rumunię, przy czym Rosja zachowałaby Budziak, a Rumunia przejęłaby resztę Besarabii z Kiszyniowem. Zwieńczeniem całej konstrukcji miało być powołanie Związku Celnego jako federacji sześciu bałkańskich jednostek państwowych: Węgier, Federacji Południowosłowiańskiej (czytaj: Jugosławii), Rumunii, Grecji, Albanii i Bułgarii⁹⁴.

Powojenne stosunki z sojuszniczą Rosją Toynbee zamierzał ułożyć kompleksowo nie tylko w Europie, lecz w całej Eurazji. Na Dalekim Wschodzie zakładał przyłączenie do Rosji Mongolii Zewnętrznej (tj. dzisiejszej Mongolii) i basenu rzeki Tarym na zachodzie Turkiestanu Wschodniego (chiński Sinciang). Odnośnie do Azji Wewnętrznej w wypadku kłopotów i niepokojów w Afganistanie (które postrzegał jako kwestię czasu) opowiadał się za po-

⁹² Zob. tamże, s. 51–80, 287–294.

⁹³ Tamże, s. 240.

⁹⁴ Tamże, s. 242.

działem tego państwa między Persję, Rosję i Indie Brytyjskie. Persja miała otrzymać Herat, a europejskie potęgi podzielić się resztą kraju mniej więcej wzdłuż grzbietu Hindukuszu. W ten sposób zamieszkujące północ Afganistanu ludy tureckie połączone zostałyby ze swoimi pobratymcami w rosyjskiej Azji Środkowej, a Pusztunowie zjednoczeni w granicach Indii Brytyjskich. Toynbee postrzegał Hindukusz jako idealną granicę strategiczną między Rosją a Indiami Brytyjskimi. Losem zamieszkujących te góry perskojęzycznych górali (tj. Tadżyków) nie przejmował się zupełnie.

Toynbee odrzucił pomysł rosyjsko-brytyjskiego podziału Persji jako niepraktyczny, gdyż podział nie zaspokajał apetytów żadnej ze stron; obawiał się nawet, że spowoduje wojnę między nimi. Opowiedział się natomiast za silnym, niezależnym rządem perskim, który byłby w stanie chronić zarówno interesy własne, jak i Wielkiej Brytanii i Rosji. Rząd taki gwarantowałby Rosji wolny dostęp do Oceanu Indyjskiego przez swoje porty. Wolne porty najwyraźniej miały być w opinii brytyjskiego eksperta lekarstwem na wszystkie problemy związane z brakiem dostępu jakiegoś państwa do morza.

Parcie do ciepłych mórz i otwartych wód oceanów było w opinii Rosjan ich geopolitycznym przeznaczeniem⁹⁵. Wątpliwe, by persko-brytyjskie gwarancje wolnego handlu uznali za dostateczną rekompensatę za wyrzeczenie się terytorialnego dostępu do Oceanu Indyjskiego. Temu służyła przecież ostatnia wojna imperium sowieckiego w Afganistanie, a niektórzy rosyjscy politycy wciąż marzą o „obmyciu żołnierskich butów w Oceanie Indyjskim”.

Odcięcie Rosjanom dostępu do Oceanu Indyjskiego było niczym w porównaniu z projektem niedopuszczenia ich do zajęcia cieśnin Bosfor i Dardanele. Ponieważ Toynbee przewidywał całkowity rozbiór imperium osmańskiego, proponował utworzenie autonomicznego państwa: Terytorium Cieśnin (*Straits Territory*) pod cywilnym zarządem greckim, lecz z zakazem przyłączenia się do królestwa Grecji. Okręg Adrianopola wraz z portem Rodosto (Tekirdağ) nad morzem Marmara zalecał przy tym włączyć do Bułgarii. Natomiast militarne zwierzchnictwo nad Terytorium proponował przekazać nie komu innemu, tylko... Stanom Zjednoczonym!⁹⁶ Stany Zjednoczone były sojusznikiem Rosji od czasów wojny secesyjnej, wątpliwe jednak, by Rosjan

⁹⁵ Zob. A. Вандам, *Наше положение*, Санкт-Петербург 1912. Aleksiej Wandam (właśc. Jedrichin) był pionierem rosyjskiej geopolityki.

⁹⁶ Zob. A.J. Toynbee, *Nationality and the War*, s. 358–378.

uspokoił widok cieśnin czarnomorskich w ręku Amerykanów. Przekazanie Konstantynopola w jakiegokolwiek formie Grekom wykluczył jeszcze Nikołaj Danilewski. Toynbee, aktualny bizantynista i przyszły teoretyk wielości cywilizacji podkreślający ważność religii, występując w roli eksperta stosunków międzynarodowych, jakby nie wiedział, że cieśniny cieśninami, lecz dla Rosjan nie mniejsze znaczenie miał sam Konstantynopol jako idealna duchowa stolica świata prawosławnego. Sam Toynbee uważał zresztą swój pomysł za utopijny i był przekonany, że cieśniny znajdą się w wyniku wojny w ręku Rosjan⁹⁷.

Dzieląc dalej imperium osmańskie, Toynbee wystąpił o przyłączenie do Rosji ziem zamieszkanych przez Ormian, Asyryjczyków i Chaldejczyków, gdyż uważał to za jedyny możliwy ratunek dla tureckich wschodnich chrześcijan⁹⁸. Wobec tego proponował poprowadzić nową granicę rosyjsko-turecką na zachód od Trapezuntu (tur. Trabzon; w tym wypadku chodziło o oddanie pod opiekę państwa rosyjskiego kaukaskich Lazów) i Erzincanu, na południe od Muş. Ponieważ Asyryjczycy i Chaldejczycy zamieszkiwali rejon gór Zagros i jeziora Urmia, objęcie ich opieką Rosji odbyłoby się kosztem nie tylko Turcji, lecz także Persji. Na przeznaczonych do przyłączenia do Rosji terenach znaczną, jeśli nie przeważającą część ludności stanowili Kurdowie, lecz Toynbee odnosił się do nich nieprzyjaźnie jako prześladowców ludności chrześcijańskiej i prymitywnych kulturowo pasterzy. Spodziewał się, że stojący wyżej kulturalnie Ormianie z czasem zasymilują Kurdów, a wówczas Armenia uzyska status autonomiczny, podobnie jak Finlandia i Polska⁹⁹.

W Anatolii, którą uważał za część Europy z punktu widzenia geografii fizycznej, Toynbee chciał ustanowić kondominium państw europejskich, w tym także Niemiec. Anatolia na zachodzie miała graniczyć z Terytorium Cieśnin, na północnym wschodzie z Rosją, a najdalej na południowym wschodzie obejmować Iskenderun (Aleksandrette). Brytyjczyk chciał przy tym zachować w Anatolii chrześcijańską mniejszość; element chrześcijański miał pełnić kluczową rolę w cywilizowaniu Turków na sposób europejski. Z tego

⁹⁷ Tamże, s. VII.

⁹⁸ Toynbee ukończył swoją książkę w lutym, a ludobójstwo Ormian, które całkowicie zmieniło sytuację, rozpoczęło się, jak się przyjmuje, 24 kwietnia 1915 r. Ludobójstwo to opisał jeszcze w tym samym roku: A.J. Toynbee, *Armenian Atrocities: The Murder of a Nation*, London 1915.

⁹⁹ Zob. A.J. Toynbee, *Nationality and the War*, s. 385–398.

powodu uważał za bezcelowe włączanie zamieszkanych przez Greków miast na jej zachodnim wybrzeżu do Królestwa Grecji; jego zdaniem Smyrna (tur. Izmir) straciłaby w takim wypadku swoje znaczenie gospodarcze. Propozycja natomiast przyłączenia do Grecji właściwie wszystkich wysp u wybrzeży Anatolii z wyjątkiem Cypru, który nadal miał pozostawać w gestii Wielkiej Brytanii. Tak więc Anatolia nie miała być państwem Turków, gdyż im brytyjski ekspert wyznaczył rolę posłusznych uczniów chrześcijańskiej mniejszości i Europejczyków.

Swoje przekonanie o możliwości ustanowienia europejskiego protektoratu w Anatolii Toynbee opierał na odwiecznej jego zdaniem bierności anatolijskich tureckich chłopów. Jednakże osmańska elita imperium nie czekała biernie na bieg wydarzeń. Jeszcze w czasie wojny dokonała rzezi Ormian (w znacznej części rękami Kurdów), zatrzymała wojska ententy na półwyspie Gallipoli, a potem powstrzymała Greków w wojnie 1919–1921 r. Zwycięski przywódca Turków Kemal Pasza przystąpił do budowy nowoczesnego narodu i europeizacji na własnych warunkach, co przyniosło mu miano „ojca Turków” (*Atatürk*).

Podczas wojny grecko-tureckiej Toynbee był korespondentem prasy brytyjskiej, a swoje wrażenia opublikował w książce *The Western Question in Greece and Turkey: A Study in the Contact of Civilizations* [Kwestia zachodnia w Grecji i Turcji: studium kontaktu między cywilizacjami]¹⁰⁰. Przed tą wojną Toynbee jako czołowy brytyjski specjalista od spraw Bliskiego Wschodu na konferencji pokojowej w Paryżu popierał Grecję i wykazywał wrogość wobec Turcji, co przyniosło mu nominację na ufundowaną przez bogatych Greków Katedrę Historii Współczesnej Grecji i Bizancjum na Uniwersytecie Londyńskim. Oburzał się także na tureckie okrucieństwo wobec Ormian. Jednakże ostatecznie oskarżył rząd grecki o okupację terytorium tureckiego, okrucieństwa i masakry, co kosztowało go utratę katedry.

W odniesieniu do naszej części Europy Toynbee stwierdził, że lingwistyczny nacjonalizm rozsądził naddunajską monarchię Habsburgów, którego powstanie uważał za element cywilizacyjnego postępu.

Ta rewolucyjna korekta oddała także wątpliwą przysługę w postaci wyzwolenia zatopionym ludom byłego zjednoczonego królestwa polsko-litewskiego,

¹⁰⁰ A.J. Toynbee, *The Western Question in Greece and Turkey: A Study in the Contact of Civilizations*, London–Bombay–Sydney 1922.

podzielonego pomiędzy państwa Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów. Po upadku trzech mocarstw rozbiorowych w 1918 r. megalomańskie polskie dążenia do przywrócenia granic z 1772 r. jako bastionu Lebensraumu uprzywilejowanego narodu polskiego wzbudziły zajadły opór ze strony Litwinów i Ukraińców, którzy byli niegdyś partnerami, nie zaś poddanymi Polaków w utworzonej w 1569 r. ponadnarodowej Rzeczypospolitej. Śmiertelna wrogość tych narodów – ożywiana złym duchem lingwistycznego nacjonalizmu – uitorowała drogę najpierw nowemu rozbiorowi autorstwa Rosji i Niemiec w 1939 r., ostatecznie zaś – po przerażającej agonii – rosyjskiej tyranii komunistycznej ustanowionej w 1945 r.¹⁰¹

Zniechęcony do państwa narodowego, w okresie międzywojennym Toynbee wysuwał ideę politycznego zjednoczenia Europy Zachodniej jako centrum cywilizacji zachodniej. Miało to zapewnić przewagę bardziej dojrzałego cywilizacyjnie europejskiego centrum nad niedojrzałymi kulturowo wielkimi potęgami peryferyjnymi – Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim¹⁰².

Po raz drugi przyszło Toynbeemu rozmyślać o ustanowieniu nowego ładu światowego po II wojnie światowej. Co do Europy Wschodniej Brytyjczyk uważał za niesłuszne przyłączenie do ZSRR Litwy, Łotwy i Estonii oraz włączenie w sowiecką sferę wpływów krajów o kulturze zachodniej, w tym Polski, lecz akceptował tzw. linię Curzona¹⁰³. W końcu, jak już o tym była mowa, jego własna granica między Polską a „Rosją” leżała o wiele dalej na zachód niż linia Curzona.

Jednakże problem wyznaczenia granic państw „parafialnych” nie zaprzętał zbyt gwałtownie głowy brytyjskiego eksperta stosunków międzynarodowych po II wojnie światowej. Po tej wojnie za godny uwagi problem uznawał bezpieczeństwo światowe, a raczej bezpieczeństwo cywilizacji zachodniej. Tak jak to widział w 1955 r., cywilizacji zachodniej groziło niebezpieczeństwo ze strony rosyjsko-chińskiego bloku komunistycznego¹⁰⁴, lecz spodziewał się, że sojusz ten zostanie rozsadzony przez nacjonalizm obu narodów, a „wy-

¹⁰¹ Tenże, *Studium historii*, s. 662.

¹⁰² P. Skudrzyk, dz. cyt., s. 131.

¹⁰³ Zob. O. Halecki, *Mit linii Curzona*, w: J. Cisek, *Oskar Halecki. Historyk. Szermierz wolności*, Warszawa 2009, s. 244–247.

¹⁰⁴ A.J. Toynbee, *Studium historii*, s. 740.

lękniony Zachód obwoła wylęknioną Rosję «nadzieją białego człowieka»¹⁰⁵. Obawiał się także, że jeśli rządzący Indiami nie opanują problemu wyżywienia ludności, te mogą się zwrócić ku komunizmowi¹⁰⁶. Były to obawy płonne, bo od czasu, gdy Indie pozbyły się Brytyjczyków, głód w tym kraju już się nie pojawił...

Pomimo to Toynbee jako ekspert w dziedzinie polityki międzynarodowej uważał za bardzo mało prawdopodobne, by supermocarstwem stały się Chiny lub Indie¹⁰⁷. Jeśli mimo wszystko Chinom udałoby się doprowadzić proces westernizacji technologicznej i organizacyjnej do punktu, gdy zaczną się liczyć w militarnym bilansie świata stosownie do liczby ludności, Rosja, należąca do „patrymonium białej rasy”, walcząc o zachowanie własnej egzystencji, spełni w stosunku do Zachodu rolę bufora, i chcąc nie chcąc osłoni Zachód, tak jak wcześniej chrześcijaństwo wschodnie osłoniło go przed arabską południowo-zachodnią Azją¹⁰⁸.

Uczony przewidywał również, że jeśli w wyniku wyrównania poziomu technologicznego zacznie się liczyć liczba ludności, centrum globu przenie się w okolice Bagdadu, lub jeszcze dalej na wschód, do Azji Środkowej, w okolice Fergany (miasto w Uzbekistanie położone w Kotlinie Fergańskiej na styku z Kazachstanem i Kirgistanem)¹⁰⁹. Nie odrzucał zresztą a priori ułożenia przez Zachód partnerskich stosunków z Azją i światem islamskim¹¹⁰. Niemniej, jeśli doszłoby do tego, że zwesternizowane kraje zbuntują się przeciwko dominacji Zachodu, mogłoby nastąpić przebudzenie „wojującego ducha islamu”¹¹¹.

Co zaś do Europy, to w jego opinii zrzeszenie samej tylko Europy Zachodniej pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych, a pozostawienie Europy Wschodniej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego nie będzie unią, lecz jej rozbiorem. Sądził zresztą, że nawet zjednoczona „Paneuropa” stała się anachronizmem, zanim projekt ten zdołał się zrealizować. Za o wiele bardziej

¹⁰⁵ Tenże, *Cywilizacja w czasie próby*, s. 144–145.

¹⁰⁶ Tenże, *Studium historii*, s. 616–617.

¹⁰⁷ Tenże, *Cywilizacja w czasie próby*, s. 98.

¹⁰⁸ Tenże, *Studium historii*, s. 741.

¹⁰⁹ Tenże, *Cywilizacja w czasie próby*, s. 64–65. Zadziwiające, że Toynbee umieszcza przyszłe centrum świata w tej samej mniej więcej okolicy, co Nikołaj Fiodorow.

¹¹⁰ Tenże, *Studium historii*, s. 740–743.

¹¹¹ Tenże, *Cywilizacja w czasie próby*, s. 144–145.

korzystne uważał wbudowanie państw europejskich w system ekonomiczny ześrodkowany wokół Stanów Zjednoczonych, obejmujący cały świat oprócz systemu radzieckiego; zakładał przy tym, że Chiny pójdą w końcu za USA¹¹².

Jedyny rodzaj zjednoczonej Europy równej pod względem potencjału militarnego Stanom Zjednoczonym i Związkowi Radzieckiemu, jaki Brytyjczyk potrafił sobie wyobrazić, to Europa zjednoczona przez niemiecki podbój. Nawet jeśli Unia Europejska miałaby powstać z Niemcami początkowo rozbrojonymi i podzielonymi, Niemcy muszą prędzej czy później pojawić się na jej szczycie. Niemiecka supremacja, gdyby nawet osiągnięta została w sposób pokojowy i stopniowo, ciągle byłaby kontestowana przez nieniemieckich Europejczyków, gdyż żaden z nich nie uwierzy, że skoro tylko Niemcy „uświadomią sobie, że władza jest w ich ręku, będą mieli dość mądrości lub powściągliwości, by powstrzymać się przed strzelaniem z bata i spinaniem ostróg”. Tym samym problem niemiecki uniemożliwiłby Unii Europejskiej zajęcie pozycji trzeciego wielkiego mocarstwa. Największą przeszkodą byłby jednak narodowy indywidualizm. Tak więc, nawet gdyby w skład zjednoczonej Europy weszły Wyspy Brytyjskie i kraje Europy Wschodniej wyzwolone spod sowieckiego panowania, taka Unia Europejska wciąż byłaby tylko pionkiem w światowej grze sił!¹¹³

Nadziei na uniknięcie atomowej III wojny światowej upatrywał w pokojowym współistnieniu Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Ostatecznie miał nadzieję, że Stany Zjednoczone zwyciężą na drodze pokojowej i stworzą ogólnoswiatową federację pod swoim przewodnictwem i „nieunikniony rząd światowy”¹¹⁴.

5.8. WYJĄTKOWOŚĆ CYWILIZACJI ZACHODNIEJ

Cywilizacja zachodnia była według Toynbeego jedyną żywotną cywilizacją trzeciej generacji; stała dopiero na progu powstania jej państwa uniwersalnego. Tymczasem pozostałe – cywilizacja muzułmańska, cywilizacja hinduska, trzon cywilizacji Dalekiego Wschodu i jej odgałęzienie koreańskie i japońskie, a także główny trzon chrześcijaństwa prawosławnego i jego

¹¹² Tamże, s. 86.

¹¹³ Tamże, s. 97–98.

¹¹⁴ Tenże, *Studium historii*, s. 750–751.

odgałęzienie rosyjskie – zdążyły przez fazę swego państwa uniwersalnego przejść, niektóre całkiem niedawno, inne już bardzo dawno temu. Wszystkie te cywilizacje zostały już pochłonięte przez cywilizację zachodnią i tworzyły jej proletariats wewnętrzny. Zdaniem Grzegorza Lewickiego sprowadzenie całości niezachodniego świata do roli proletariatu wewnętrznego Zachodu jest sprzeczne z ogólną teorią Toynbeeego. Inne cywilizacje można by uznać za proletariats wewnętrzny Zachodu tylko w wypadku, gdyby ten miał nad nimi władzę polityczną. Tymczasem Zachód nigdy takiej władzy nad światem nie sprawował¹¹⁵. Sam Toynbee wcale nie był pewien, czy przejęcie przez inne cywilizacje technologicznego i organizacyjnego dorobku Zachodu oznacza całkowite pochłonięcie innych cywilizacji i czy jego prymat będzie trwał wiecznie¹¹⁶. Dzisiaj jego obawy stają się rzeczywistością. Wydaje się więc, że właściwsze będzie uznanie niezachodnich cywilizacji za proletariats zewnętrzny Zachodu.

Wątpliwości historyka budzi przede wszystkim periodyzacja wzrostu i rozwoju poszczególnych cywilizacji. Jak już była o tym mowa, oparty na dziejach cywilizacji grecko-rzymskiej schemat wyznaczał ok. 400-stuletnie okresy zaburzeń i państwa uniwersalnego, czego nie można powiedzieć o okresie wzrostu. Okres zaburzeń we wzorcowej cywilizacji grecko-rzymskiej następuje wraz z wybuchem wojny peloponeskiej w 431 r. p.n.e., a państwo uniwersalne ustanawia Oktawian August w 31 r. p.n.e. Agonia tego państwa ciągnęła się od 401 r. n.e. (zdobycie Rzymu przez barbarzyńców) do 476 r. na Zachodzie i 1453 r. na Wschodzie. A okres wzrostu? Zaczął się zapewne nie później niż w VIII stuleciu p.n.e., a więc trwał co najmniej 400 lat. Tymczasem w wypadku cywilizacji muzułmańskiej Toynbee widzi jej państwo uniwersalne w kalifacie Abbasydów, którzy przejęli władzę w 750 r. n.e., a więc w nieco ponad 100 lat od działalności Mahometa. Tym samym tyle tylko trwałyby okres wzrostu cywilizacji islamu. W połowie X w. faktyczna władza w państwie dostała się w ręce irańskich górali, Bujidów, a potem tureckich Seldżuków. Ostatecznie widmowy kalifat abbasydzki przestał istnieć po zdobyciu Bagdadu przez Mongołów w 1258 r. Jeżeli jednak wbrew Toynbeemu uznamy, że państwem uniwersalnym cywilizacji muzułmańskiej

¹¹⁵ G. Lewicki, *Nadchodzi nowy proletariats. Cywilizacja helleńska a zachodnia według Arnolda Toynbee'ego*, Kraków 2012, s. 60–61.

¹¹⁶ A.J. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*, s. 109.

było jednak imperium osmańskie, to za początek okresu zaburzeń można uznać wtargnięcie Turków Seldżuków na jej terytorium i krucjaty. W takim wypadku okres wzrostu trwałby 400 lat, tak jak to miało miejsce w cywilizacji hellenistycznej.

Państwo uniwersalne cywilizacji hinduskiej, imperium Wielkich Mogołów, zostało ustanowione na drodze zewnętrznego podboju przez muzułmanina Babura na początku XVI w. Jeśli poprzedzający je okres zaburzeń miałby trwać ok. 400 lat, jego początek dla cywilizacji indyjskiej można wyznaczyć na I w. – początek II w. n.e. Tym samym okres wzrostu, licząc od ok. roku 800., trwałby ok. 300 lat. Za początek okresu zaburzeń można uznać najazdy muzułmanów na północne Indie. Uniwersalne państwo Mogołów już pod koniec XVII w. zaczęło się chylić ku upadkowi, a Indie zajęli Brytyjczycy. Ostatecznie dynastia ta została usunięta z tronu przez Brytyjczyków po buncie sipajów w 1857 r. Jednakże za państwo uniwersalne narzucone cywilizacji hinduskiej przez obcego zdobywcę Toynbee uznaje także brytyjski „radź”. Tak więc państwo uniwersalne cywilizacji hinduistycznej przetrwało przynajmniej do 1947 r., czyli 450 lat. A czymże są niepodległe Indie, jeśli nie państwem uniwersalnym tej cywilizacji? Sam Toynbee wydaje się tak uważać¹¹⁷. Wynika z tego, że państwo uniwersalne cywilizacji hinduistycznej istnieje już ponad 500 lat, i staje się przy tym coraz bardziej hinduistyczne, o czym świadczą poczynania premiera Narendry Modiego.

Bardzo trudno zrozumieć dzieje głównego trzonu chrześcijaństwa wschodniego w ujęciu brytyjskiego historiozofa. Jeśli mu wierzyć, cywilizacja ta w ogóle nie przeżyła okresu wzrostu, skoro Leon Syryjczyk przywrócił do życia trupa imperium rzymskiego. W jakiś sposób dotrwała jednak do ustanowienia swojego państwa uniwersalnego w postaci imperium osmańskiego. Okres zaburzeń zakończony powstaniem tego państwa można wyznaczyć, jak już o tym była mowa, na połowę wieku XI, kiedy na Bliskim Wschodzie pojawili się Turcy Seldżuci, a potem zachodni krzyżowcy. W takim wypadku okres wzrostu-niewzrostu cywilizacji wschodniego chrześcijaństwa trwałby od początku VIII w. do połowy XI w., czyli ok. 350 lat. Imperium osmańskie ostatecznie rozwiązali tureccy rewolucjoniści w 1922 r. Nawet gdyby Turcja odrodziła w jakimś kształcie swoje imperium, co jest marzeniem jej obecnego przywódcy Recepta Erdoğan, będzie to państwo wyłącznie muzułmańskie,

¹¹⁷ Tenże, *Studium historii*, s. 612.

bo nie może już stać się państwem uniwersalnym chrześcijaństwa wschodniego, praktycznie unicestwionego na obszarach Bliskiego Wschodu.

Początki rosyjskiego odgałęzienia cywilizacji prawosławnej Toynbee w sposób oczywisty wyznacza na przyjęcie chrześcijaństwa przez Włodzimierza Światosławowicza. Z kolei okres zaburzeń rozpoczyna się wraz z przeniesieniem punktu ciężkości cywilizacji z Kijowa do Włodzimierza nad Kłazmą ok. 1075 r. Jest to teza wielce ryzykowna¹¹⁸. Cywilizacja wschodnioeuropejska staje się w ten sposób absolutną rekordzistką, jeśli idzie o krótkotrwałość okresu wzrostu – niespełna 100 lat! Rosyjskie państwo uniwersalne według brytyjskiego historyka powstało za Iwana III, początek jego końca wyznacza zaś zamordowanie cara Aleksandra II. W tym wypadku losy „rosyjskiego odgałęzienia” są podejrzanie zbieżne z losami głównego trzonu cywilizacji chrześcijaństwa wschodniego – różnica wynosi tylko ćwierć wieku. Wygląda na to, że cywilizacja wschodnioeuropejska odziedziczyła całe brzemie wielowiekowego dziedzictwa imperium rzymskiego i pod tym nieznośnym ciężarem załamała się po tym samym czasie co wschodnie cesarstwo rzymskie. Idąc dalej, zauważmy, że jeśli Wielkie Księstwo Moskiewskie stało się państwem uniwersalnym „rosyjskiego odgałęzienia chrześcijaństwa wschodniego” za panowania Iwana III, to przecież mimo wszelkich zawirowań trwa ono w najlepsze w postaci Federacji Rosyjskiej. Jeśli jednak uznamy, że państwo uniwersalne cywilizacji wschodnioeuropejskiej powstało nie w 1478 r., lecz znacznie później, np. za panowania Iwana Groźnego wraz z przyłączeniem Chanatu Kazańskiego i Astrachańskiego, lub jeszcze później, po przyłączeniu Ukrainy Lewobrzeżnej i białoruskiej Smoleńszczyzny przez Aleksego Michajłowicza, sposób obliczania jego wieku należy poddać istotnej korekcie. Od pokoju andruszowskiego 1683 r. do upadku Związku Radzieckiego w 1991 r. upłynęło niespełna 300 lat, tym samym okres państwa uniwersalnego w dziejach cywilizacji wschodnioeuropejskiej wcale nie byłby zakończony, chociażznaczony już piętnem schyłkowości.

Problemy z chronologią rozwoju wymienionych powyżej cywilizacji są jednak niczym w porównaniu z chronologią cywilizacji zachodnioeuropejskiej w ujęciu Arnolda Toynbeego. Cywilizacja ta zaczęła według niego swój żywot ok. roku 750, natomiast jej załamanie nastąpiło ok. 1475 r. Tak więc okres wzrostu cywilizacji zachodniej trwał według Toynbeego aż 700 lat, dwa

¹¹⁸ P. Skudrzyk, dz. cyt., s. 136.

razy dłużej niż innych cywilizacji trzeciej generacji. Co więcej, cywilizacja ta na początku drugiej połowy XX w. zdaniem uczonego jeszcze nie weszła w stadium państwa uniwersalnego, chociaż zgodnie z jego teorią powinno to nastąpić pod koniec XIX w.

To, że Toynbee nie dostrzegwał istnienia państwa uniwersalnego cywilizacji zachodniej, nie oznacza jeszcze, że ono nie istniało. Za takie państwo można uznać ukształtowaną w wyniku II wojny światowej *Pax Americana*. Jednakże nawet w wyniku takiego zabiegu chronologiczna wyjątkowość cywilizacji zachodniej w ujęciu brytyjskiego historyka wcale taka być nie przestanie. Idąc dalej, a raczej posuwając się w głąb dziejów, za państwo uniwersalne cywilizacji zachodniej można uznać powstałą w rezultacie zwycięstwa nad Napoleonem *Pax Britannica*, uzupełnioną przez amerykański protektorat nad Ameryką Łacińską, proklamowany w 1823 r. na mocy doktryny Monroe. Zdaniem angielskiego eseisty Paula Johnsona w XVII i XVIII w. Anglicy byli nie tylko kupcami, ale i misjonarzami, lecz zanim w latach 80. XVIII w. zatryumfowała rewolucja przemysłowa, po drodze skończyła religia. Już ok. 1700 r. własność zajęła miejsce moralności w roli fundamentu angielskiego społeczeństwa. Tak więc Johnson charakteryzuje brytyjską elitę XIX w. w sposób, który pozwala uznać ją za dominującą mniejszość w kategoriach teorii Toynbeego¹¹⁹. Oba hegemoniczne porządki, brytyjski i amerykański, można w ślad za Niemcami nazwać *Pax Anglosaxonica*. Toynbee zresztą nie był pierwszym Brytyjczykiem, który amerykańskim kuzynom przekazywał przywództwo nad „patrymonium białej rasy”. Piewca imperium brytyjskiego, Rudyard Kipling, już po zdobyciu przez Amerykanów Manili w 1898 r. symbolicznie złożył na ich barki „brzemie białego człowieka”¹²⁰. Przyjęcie koncepcji *Pax Anglosaxonica* pociąga za sobą uznanie dwóch wojen „światowych” za europejskie wojny domowe, jak to widział K.M. Pannikar. W takim ujęciu państwo uniwersalne cywilizacji europejskiej ma już najlepsze lata poza sobą, ale powinno przetrwać jeszcze z 200 lat.

To jednak nie wszystko. Jak już wspomniano, wzrost cywilizacji zachodniej trwał według Toynbeego w Anglii od połowy XVI w. do rewolucji przemysłowej w tym kraju włącznie. Tak więc wynalazków demokracji i industrializacji, decydujących o przewadze cywilizacji zachodniej nad innymi,

¹¹⁹ P. Johnson, *Historia Anglików*, Gdańsk 1995, s. 283, 290, 338.

¹²⁰ Napisanym z tej okazji wierszem *The White Man's Burden*.

dokonano w okresie, który autor teorii uważa zasadniczo za okres załamania się tej cywilizacji! Uwzględniając wyszczególnioną przez samego autora teorii trzecią fazę wzrostu cywilizacji zachodniej, cały okres wzrostu tej cywilizacji trwałby aż tysiąc lat. Z tego zaś wynika, że Zachód wszedł w fazę załamania dopiero ok. 1800 r. Oznacza to, że rację miał Oswald Spengler, według którego ok. tego roku nastąpiło przejście od kultury do cywilizacji i rozpoczął się „okres walczących państw”.

Reasumując, dzieje rozwoju cywilizacji zachodniej nie wpisują się w model stworzony przez Toynbeego na podstawie dziejów cywilizacji hellenistycznej.

Czym można wytłumaczyć wyjątkowość rozwoju cywilizacji zachodniej? W moim przekonaniu tylko „wynałazkiem” państwa narodowego. Jak już o tym była mowa, Piotr Skudrzyk intuicyjnie dopatruje się źródła niechęci Toynbeego wobec państw narodowych w jego hipotetycznym (bo nigdzie niewyrażonym) przekonaniu, że elity państw parafialnych wyłaniających się w wyniku rozpadu cywilizacji stanowią tylko odłam dominującej mniejszości. Być może brytyjski historyk tak to odczuwał, nie oznacza to jednak, że podobne odczucie musi być zgodne z jego ogólną teorią. Jeśli założyć, że narody są sposobem organizacji proletariatu wewnętrznego, to w separującym się państwie narodowym do głosu dochodzi mniejszość twórcza, która dotąd była stłamszona przez dominującą mniejszość, co tłumaczyłoby nadzwyczajną żywotność cywilizacji zachodniej. Co więcej, sam Toynbee uznał, że podstawową przyczyną dziejowego sukcesu Anglików w XVI–XVII w. było to, że stali się narodem najwcześniej ze wszystkich narodów europejskich, przy czym w tym właśnie okresie angielska twórcza mniejszość wycofała się z uwikłań kontynentalnych. Gdyby zaś nie Anglicy, Europa skończyłaby w okowach absolutyzmu¹²¹. Wynika z tego, że ostatni etap wzrostu cywilizacji zachodniej, za jaki Toynbee uważa dokonany wówczas przez Anglików wynalazek demokracji i industrializmu, który z kolei zapewnił Zachodowi światową dominację, to dzieło znienawidzonego przez historiozofa państwa narodowego.

Chociaż Toynbee przeznaczył cywilizacji zachodniej wyjątkowo długi żywot, bo jeśli mu wierzyć, w połowie lat 50. XX w. jeszcze nie weszła w ok. 400-letnią fazę państwa uniwersalnego, niektórych jego zachodnich kryty-

¹²¹ A.J. Toynbee, *Stadium historii*, s. 216–217.

ków oburzyła wynikająca z jego teorii supozycja, że ich cywilizacja w ogóle może upaść!¹²² Anglosascy recenzenci dzieła Arnolda J. Toynbeego dali wyraz głębokiemu przekonaniu o swojej wyższości nad resztą świata, uznając je za pierwsze ujęcie dziejów świata w kategoriach cywilizacyjnych, a jego samego za ojca historii uniwersalnej. Niemniej nie szczędzono mu krytyki. W wątpliwość podano samą koncepcję cywilizacji jako jednostki badań historycznych, zarzucono brak definicji podstawowych pojęć oraz braki w lekturze, przede wszystkim socjologicznej, i słabą znajomość historii innych niż hellenistyczna cywilizacji. Zwłaszcza jednak krytykowano jego koncepcje religijne, profetyczny ton wystąpienia, a także podejście do poszczególnych religii. Nawet zajmujący się porównawczymi badaniami cywilizacji Philip Bagby uznał, że Toynbee wyświadczył tym badaniom złą przysługę i „przyniósł się do zdyskredytowania całego przedsięwzięcia”. Osobną kwestię stanowi przyjęcie pracy brytyjskiego historyzofa przez naukowców marksistowskich. Oprócz braków warsztatowych (polegających na dyskredytacji teorii marksistowskiej) zarzucano też myślicielowi, że jest on „apologetą imperializmu”¹²³.

Większość tych zarzutów (oprócz krytyki mistycyzmu Toynbeego) odnosi się do teorii pluralizmu cywilizacyjnego jako takiej, a przesądzenie o jej prawdziwości nie jest przedmiotem mojej pracy. Arnold J. Toynbee jako pierwszy spośród twórców tej teorii pokusił się o wskazanie przyczyn powstawania cywilizacji, tworząc koncepcję wyzwania i odpowiedzi. Niestety, tę pociągającą koncepcję wręcz unicestwił Lew Gumilow, o czym w rozdziale następnym. Brytyjskiemu historyzofowi nie udało się także stworzyć jednego modelu cywilizacji, gdyż do modelu opartego na dziejach świata hellenistycznego musiał dodać jeszcze dwa: chiński i żydowski. Co więcej, w podstawowy model w żaden sposób nie wpisują się dzieje cywilizacji zachodnioeuropejskiej, a w gruncie rzeczy także hinduskiej i, *last but not least*, wschodnioeuropejskiej. Oznacza to kompletną porażkę twórcy tych modeli.

Historię Europy Wschodniej Brytyjczyk rozpatruje jako dzieje peryferii Europy Zachodniej, pole ekspansji jej pogranicznych „marchii”: zakonu krzyżackiego, Polski, Litwy i Szwecji. „Marchie” te straciły rację bytu po wchłonięciu Rosji przez cywilizację zachodnią. Odtąd to państwo (także jako Związek

¹²² P. Skudrzyk, dz. cyt., s. 68.

¹²³ Zob. tamże, s. 66–69; G. Lewicki, dz. cyt., s. 94–126.

Radziecki) stanowi wschodnią flankę Zachodu. Oznacza to pozbawienie znaczenia państw wyłonionych ze wspomnianych „marchii”¹²⁴, a Ukrainy i Białorusi – podmiotowości. W swoich projektach światowego ładu Toynbee jest imperialistą czystej wody, obojętnym na los „parafialnych” państw i narodów.

Natomiast wielkim osiągnięciem Toynbeego pozostaje jego model socjologiczny, a zwłaszcza zdefiniowanie proletariatu wewnętrznego jako konglomeratu grup wykluczonych. Jako socjolog (mimo zarzucanych mu braków w odczytaniu) uczony wydaje się o wiele bardziej interesujący niż jako historyzof. Jego model świetnie się nadaje do objaśnienia stanu społeczeństw europejskich w XXI w.¹²⁵

Toynbee nie miał odwagi Spenglera, by śmiało spojrzeć w oczy przeznaczeniu i uciekł w świat utopii wyższej religii, która powinna się wyłonić ze świata cywilizacji trzeciej generacji i objąć całą ludzkość. Uczony, przybrawszy szaty proroka, chce wierzyć, że wyższa religia całej ludzkości doprowadzi do ustanowienia rządu światowego i Państwa Bożego na ziemi (cokolwiek by to miało znaczyć). Państwo Boże toruje drogę ku pozahistorycznej wieczności, co nadaje sens i wypełnienie naznaczonej piętnem daremności ziemskiej epopei cywilizacji¹²⁶. Koncepcja wyższej religii, wyłaniającej się z państwa uniwersalnego upadającej cywilizacji, to z punktu widzenia historyka najslabsza strona tej teorii, gdyż nie ma żadnego potwierdzenia w dziejach cywilizacji trzeciej generacji.

¹²⁴ Grzegorz Lewicki nie byłby Polakiem, gdyby nie marzyło mu się ponowne zajęcie przez Polskę miejsca Toynbeeńskiej pogranicznej „marchii” cywilizacji zachodniej, nie tylko stanowiącej „przednią straż Zachodu przed naporami zewnętrznymi”, lecz także przejmującej rolę przywódczą wobec stagnacji cywilizacyjnego centrum, por. G. Lewicki, dz. cyt., s. 149–150.

¹²⁵ Zob. tamże, s. 133–146.

¹²⁶ J. Marzęcki, dz. cyt., s. 11.

ROZDZIAŁ 6

RADZIECKI EURAZJATYZM LWA GUMIŁOWA

6.1. ŻYCIE I DZIEŁO

Lew Gumilow na początku lat 90. XX w. stał się w Rosji postacią kultową¹. Jego książki kształtowały wyobrażenia rosyjskiej inteligencji o przeszłości własnej i sąsiednich narodów, a wymyślony przezeń termin „pasjonarność”² na stałe wszedł do języka publicystyki krajów postradzieckich. I chociaż gwiazda Gumilowa mocno już przygasła, zmierzenie się z nim na jego własnym polu historii i etnogenezy narodów Europy Wschodniej wciąż pozostaje interesującym wyzwaniem.



17. Lew Gumilow
(1912–1992)

Przyszły uczyony urodził się w 1912 r. w Carskim Siole jako syn dwojga poetów – Nikołaja Gumilowa i Anny Achmatowej. Nikołaj w 1921 r. został aresztowany przez władze bolszewickie i rozstrzelany. Anna według rodzinnej legendy (nieprawdziwej zresztą) po kądzieli pochodziła od chana Złotej Ordy Achmata, od którego imienia utworzyła swój literacki pseudo-

nim – Achmatowa. Świadomość odległego tatarskiego pochodzenia miała się odbić na twórczości jej syna³.

¹ Ю. Семёнов, *Идеологическая мода в науке и скептицизм*, Скепсис, № 2, 2003, http://sceptsis.net/library/id_313.html, dostęp 8.04.2015.

² Zdaniem Lwa Klejna termin ten Gumilow mógł stworzyć od przydomka Dolores Ibárruri – La Pasionaria, Л. Клейн, *Горькие мысли «привередливого рецензента» об учении Л.Н. Гумилёва*, Нева, № 4, 1992, s. 228–246, http://sceptsis.net/library/id_86.html, dostęp 8.04.2015.

³ Pod koniec życia Gumilow otwarcie podawał się za potomka Czyngis-chana, zob. [Л. Гумилев], *Лев Гумилев: „Современные армяне — армяне только по культуре”*,

Młody Gumilow w 1934 r. rozpoczął studia na wydziale historycznym Uniwersytetu Leningradzkiego, lecz w następnym roku relegowano go z uczelni i na krótko aresztowano. W 1937 r. przywrócono mu prawa studenta, ale wkrótce znów aresztowano i skazano tym razem na pięć lat zsyłki, którą odbył w Norylsku. Po odbyciu kary musiał pozostać w Norylsku bez prawa wyjazdu. Jesienią 1944 r. Gumilow na ochotnika wstąpił do Armii Czerwonej i doszedł w jej szeregach do Berlina. W 1945 r. został zdemobilizowany i odzyskał prawa studenta Uniwersytetu Leningradzkiego, który ukończył na początku następnego roku. Podjął pracę jako asystent w Leningradzkim Oddziale Instytutu Wschodoznawstwa AN ZSRR, skąd jednak go zwolniono. W 1948 r. obronił pracę doktorską z historii i podjął pracę w Muzeum Etnografii Narodów ZSRR. Niestety, w 1949 r. znów go aresztowano i skazano na 10 lat, które odsiadywał w łagrze specjalnego przeznaczenia pod Karagandą w Kazachstanie, a potem w Sajanych.

Dopiero po zwolnieniu z łagru w 1956 r. mógł już nieprzerwanie prowadzić badania naukowe. Od 1956 r. pracował jako bibliotekarz w Ermitażu. W 1961 r. obronił pracę habilitacyjną z historii, a w 1974 r. z geografii („*Этногенез и биосфера Земли*”). Odmówiono mu jednak przyznania stopnia doktora habilitowanego nauk geograficznych, a jego praca doczekała się publikacji dopiero w 1989 r. Również inne publikacje uczonego stale blokowano w wydawnictwach. Do emerytury w 1986 r. pracował w Instytucie Geografii Uniwersytetu Leningradzkiego. Zmarł 15 czerwca 1992 r. w Petersburgu⁴.

Gumilow – historyk i archeolog – to zasłużony badacz dziejów i kultury koczowniczych ludów Wielkiego Stepu. Do jego naukowych osiągnięć jako historyka należy stepowa trylogia: *Хунну в Китае* [Hunowie w Chinach], *Древние тюрки*⁵ i *Поиски вымышленного царства*⁶. Jego prace walnie przyczyniły się do zmiany postrzegania cywilizacji stepowych koczowników,

przedruk wywiadu opublikowanego w gazecie „Молодежь Якутии” 30 marca 1989 r., Вестник Кавказа, <https://vestikavkaza.ru/interview/Lev-Gumilev-Sovremennye-armyane-%E2%80%94-armyane-tolko-po-kulture.html>, dostęp 20.11.2020.

⁴ Życiorys L. Gumilowa zob. В. Демин, *Лев Гумилев*, Москва 2008; С. Беляков, *Гумилев сын Гумилева*, Москва 2013. W jęz. polskim zob. В. Gołąbek, *Lew Gumilow i Aleksander Dugin. O dwóch obliczach eurazjatyizmu w Rosji po 1991 roku*, Kraków 2012, s. 21–46.

⁵ Polski przekład: L. Gumilow, *Dzieje dawnych Turków*, Warszawa 1972.

⁶ Polski przekład: L. Gumilow, *W poszukiwaniu cywilizacji Wielkiego Stepu*, Warszawa 1972.

do tego czasu uchodzącej za prymitywną czy też bardziej prymitywną od cywilizacji ludów osiadłych. Sławę zdobył jednak jako twórca oryginalnej teorii etnogenezy⁷.

6.2. TEORIA ETNOGENEZY

Gumilowa teoria etnogenezy, mimo swojej oryginalności, jest wytworem rosyjskiej myśli o wielości cywilizacji. Etnolog na swój sposób rozwijał idee zarówno Nikołaja Danilewskiego i Konstantina Leontjewa, jak też Piotra Sawickiego i Gieorgija Wernadskiego, chociaż różnił się z nimi w wielu kwestiach. Za najbliższego sobie spośród filozofów uważał Konstantego Leontjewa⁸. Bezpośrednio Gumilow należał (poprzez swojego nauczyciela Sergieja Rudenkę) do szkoły Dmitrija Anuczina, uczonego łączącego nauki przyrodnicze ze społecznymi⁹. Niemniej podstawą Gumilowskiej teorii etnogenezy stała się koncepcja Władimira Wernadskiego, rosyjskiego przyrodnika i myśliciela, który stworzył pojęcie biosfery („żywej sfery”), obejmującej całokształt żywej substancji Ziemi, przejawiającej się jako jednolity organizm. Substancja ta ma rzekomo swoją biochemiczną energię, przenikającą także kosmos. Ostatnim wskazanym przez rosyjskiego myśliciela etapem rozwoju biosfery jest powstanie „noosfery”, czyli sfery rozumu ludzkiego, który nabiera charakteru planetarnego¹⁰.

Pojęcie biochemicznej energii posłużyło Gumilowowi do wyjaśnienia zarówno początków etnosu, jak i jego dalszego funkcjonowania. Uczony przedstawił przy tym własną definicję etnosu: „Etnos to fenomen biosfery lub systemowa całość typu dyskretnego, funkcjonujący dzięki geobiochemicznej energii żywej materii, w zgodzie z zasadami drugiego prawa termodynamiki

⁷ М. Панченко, *Идеи Л.Н. Гумилева и Россия XX века*, w: Л. Гумилев, *От Руси до России*, Санкт-Петербург 1992, s. 7.

⁸ [Л. Гумилев], *Лев Гумилев: „Нашу планету словно облучили, и на этой базе получились мутанты, мутанты среди людей”*, <https://philologist.livejournal.com/9441448.html>, dostęp 16.02.2021. Wywiad udzielony przez Lwa Gumilowa Wiaczesławowi Ogryzko, opublikowany po raz pierwszy w: *Советская литература*, № 1, 1990. Zob. Л. Гумилев, *Чтобы свеча не погасла: Сборник эссе, интервью, стихотворений, переводов*, Москва 2003.

⁹ Л. Клейн, dz. cyt.

¹⁰ J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 217.

ki, co potwierdza diachroniczna chronologia wydarzeń historycznych¹¹. Jak słusznie zauważył Lew Klejn, trudno to uznać za definicję, ponieważ każde użyte przez autora określenie samo wymaga definicji. Z dużą dezynwolturą Gumilow stwierdza później, że „lud, narodowość, naród, plemię – wszystkie te pojęcia oznaczane są w etnologii terminem etnos”¹². W zasadzie jednak podobne kategorie uważa za zbędne, gdyż na potrzeby swoich badań wybrał terminy „gatunek”, „rasa” (*вид, порода*), oczywiście – ludzi, przy tym istotne jest to, co pozwala pewnemu gatunkowi ludzi przeciwstawić „swoich” reszcie świata¹³. Dlaczego podział „my – oni” miałby być charakterystyczny akurat dla etnosu, autor nie wyjaśnia. Przecież takie przeciwstawienie jest właściwe każdej strukturze ludzkiej – klasie, państwu, partii czy bandzie¹⁴.

Warto też odnotować, że zdaniem petersburskiego uczonego nie jest istotną cechą etnosu język, ponieważ jest wiele dwujęzycznych i trójjęzycznych etnosów, lub na odwrót, różnych etnosów mówiących jednym językiem. Tak więc Francuzi mówią w czterech językach: francuskim, celtyckim, baskijskim i prowansalskim. Z drugiej strony Meksykanie, Peruwianczycy i Argentyńczycy mówią po hiszpańsku, ale nie są Hiszpanami. Po angielsku mówią Anglicy i Irlandczycy, lecz ci drudzy mimo to nie stali się Anglikami. Niekiedy języki służą pewnej warstwie, jak np. francuski w Anglii XII–XIII w. To, że dwór mówił innym językiem niż lud, nie naruszało integralności narodu. Język może więc służyć jako wskaźnik wspólnoty etnicznej, ale nie jest jej przyczyną¹⁵.

Według Gumilowa etnos rodzi się z „impulsu pasjonarnego” (*пассионарный толчок*), czyli pojawienia się wśród ludzi mikromutacji, zwiększającej zdolność pobierania energii z otoczenia, w tym także ludzkiego. Te mikromutacje pojawiają się w wyniku promieniowania z kosmosu. Źródła tego promieniowania autor nie potrafił wytłumaczyć; łączył je z cyklami aktywności słonecznej lub powstawaniem supernowych. W związku z obrotem Ziemi wokół własnej osi, obszary poddane promieniowaniu mają kształt pasów szerokości ok. 300 kilometrów¹⁶. Warto w tym miejscu przy-

¹¹ Л. Гумилев, *Этногенез и биосфера земли*, Ленинград 1990, s. 15.

¹² Tamże, s. 25, przyp. 1.

¹³ Tamże, s. 41.

¹⁴ Л. Клейн, dz. cyt.

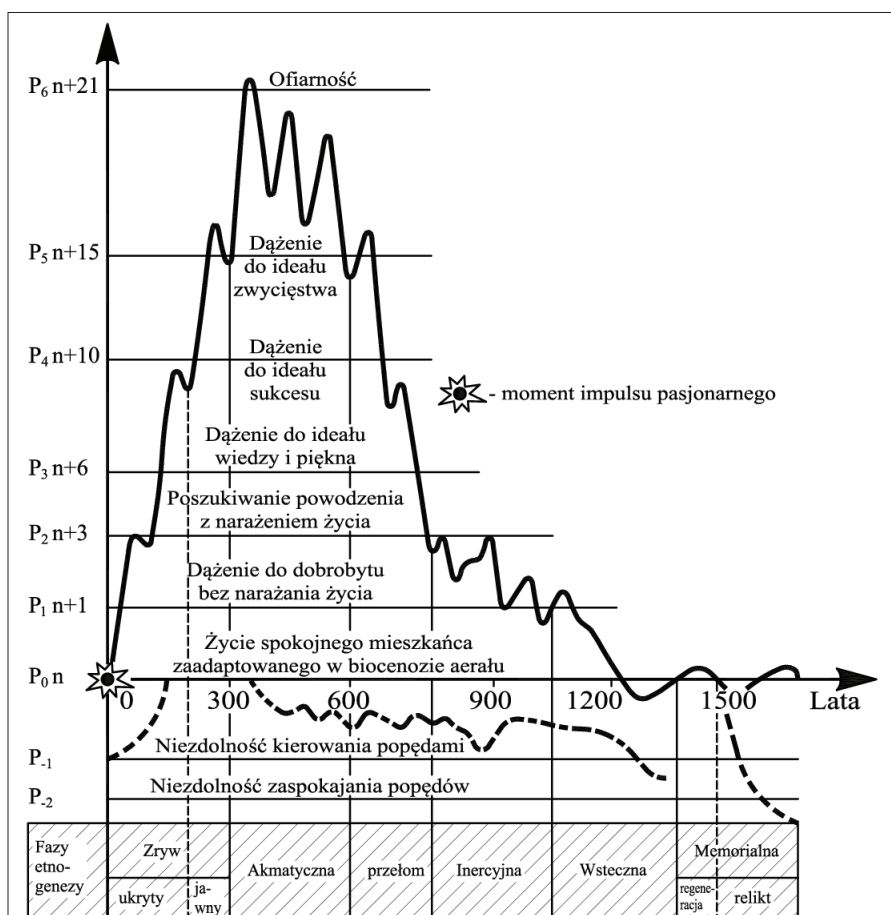
¹⁵ Л. Гумилев, *Этногенез и биосфера земли*, s. 51–53.

¹⁶ Tamże, s. 345.

pomnieć, że wcześniej Oswald Spengler narodziny nowej cywilizacji wiązał z niewytłumaczalnymi zjawiskami natury kosmicznej.

Nadmiar energii, przejawiający się w zdolności człowieka do ponadnormalnego wysiłku, Gumilow określa terminem „pasjonarność” (*пассионарность*). W początkowej fazie etnogenezy najistotniejszy jest udział w niej „pasjonariuszy” (*пассионари*), czyli ludzi, u których impuls pasjonarny jest silniejszy od instynktu samozachowawczego i gotowych do altruistycznego poświęcenia dla etnosu. Poziom pasjonarności szybko spada w związku z wyginięciem osobników pasjonarnych w niezliczonych wojnach towarzyszących powstaniu i ekspansji nowego etnosu. Początkiem etnogenezy jest formowanie się na określonym terytorium trwałej i zdolnej do rozszerzenia się populacji z odróżniającym się od otaczających „stereotypem postępowania” (*стереотип поведения*). Aby powstał nowy etnos, muszą być spełnione następujące warunki: taka populacja musi się znaleźć na linii impulsu lub mocnego „dryfu pasjonarnego” (*пассионарный дрейф*), na jej terytorium muszą występować co najmniej dwa krajobrazy oraz co najmniej dwa etnosy.

Gumilow wydzielił następujące fazy etnogenezy: w punkcie 0 występuje impuls albo dryf, w zasadzie niemający odzwierciedlenia w historii. W kolejnych 300 latach odbywa się „zryw” (*подъём*): „chcemy być wielcy”. Następuje szybki wzrost pasjonarności, któremu towarzyszą ciężkie walki i powolne rozszerzenie terytorium. Pierwszym etapem zrywu jest okres inkubacyjny; wzrost pasjonarności w tym czasie przekazany jest tylko w mitach. Po fazie zrywu etnos wchodzi w fazę „akmatyczną” (*акматическая*), inaczej „przeżranie” (*переварив*), która trwa ok. 150 lat. Pasjonarność waha się około maksimum, przewyższającego optymalny poziom. Szybko rośnie potęga etnosu. Z czasem jednak następuje „zmęczenie materiału” ludzkiego i nadchodzi „załamanie” (*надлом*) trwające ok. 150 lat. Następuje gwałtowny upust zbyt wysokiej pasjonarności, czemu towarzyszą wojny domowe i rozłam jednostki etnicznej. Potem etnos wchodzi w trwającą 300 lat fazę „inercyjną” (*инерционная*). Pasjonarność powoli spada do poziomu bliskiego optymalnemu. Powstają wielkie państwa i następuje ogólny dobrobyt. Po fazie inercji nadchodzi faza wsteczna (*обскурация*): „bądź taki jak my”, która trwa kolejnych 300 lat. Pasjonarność spada poniżej normalnego poziomu, następuje upadek i degradacja etnosu. Ostatnia faza etnogenezy to faza „memorialna”. W końcu zanika nawet pamięć i nadchodzi okres równowagi z przyrodą –



18. Krzywa etnogenezy wg L. Gumilowa. Przerysował K. Wiszowaty

„homeostaza”. Etnosy, które nie zdołały wejść w homeostazę, czeka szybki rozpad – agonia. Zdaniem Gumilowa długość życia etnosu od impulsu pasjonarnego do pełnego zniszczenia wynosi w zasadzie ok. 1500 lat, o ile zewnętrzna agresja nie naruszy toku etnogenezy¹⁷. Podobne daty można znaleźć u Leontjewa, 1200 lat jako okres państwowego życia narodów, i u Spenglera, który określa czas istnienia cywilizacji na ok. 1500 lat¹⁸.

¹⁷ Tenże, *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 2004, s. 12–15; tenże, *От Руси до России. Очерки этнической истории*, Москва 1992, s. 16–18.

¹⁸ Я. Лурье, *Древняя Русь в сочинениях Льва Гумилёва*, Звезда, № 10, 1994, s. 167–177, http://scepsis.net/library/id_87.html, dostęp 29.03.2015.

Nowy cykl etnogenezy może być zapoczątkowany tylko przez nowy impuls pasjonarny, w wyniku którego stary etnos wchodzi w skład nowego.

Rosyjski uczoney wyodrębnił następujące systemy etniczne: superetnos, etnos, subetnos, konwiksja i konsorcjum. Superetnos składa się z etnosów, które łączy wspólny stereotyp postępowania – pogląd na świat i stosunek do fundamentalnych kwestii życiowych. Na kontynencie eurazjatyckim zlokalizował 10 superetnosów: 1. Zachodnioeuropejski „świat chrześcijański” [cudzysłów odautorski], inaczej zachodniochrześcijański, 2. Lewant, czyli „świat islamu” [cudzysłów odautorski], 3. Indie (z wyjątkiem części opianowanych przez muzułmanów), 4. Chiny, 5. Bizancjum, inaczej wschodniochrześcijański, 6. Świat celtycki (przestał istnieć w XIV w.), 7. Bałtycki słowiański i litewski pogański (już nieistniejący), 8. Wschodnioeuropejski rosyjski, 9. Wielki Step – koczowniczy, 10. Cyrkumpolarny – małe narody północy, jego granice geograficzne wyznacza zasięg wiecznej zmarzliny.

Etnos to system etniczny niższego porządku, zazwyczaj zwany ludem. Jednoczy go wspólny stereotyp postępowania, określony związek z krajobrazem, zazwyczaj religia, język, ustrój społeczno-polityczny. Stereotyp postępowania potocznie nazywany jest charakterem narodowym. Etnosem są na przykład Rosjanie. Subetnos to część etnosu, przywiązana do określonego krajobrazu, związana bytem lub losem, np. Pomorcy (mieszkańcy północy europejskiej części Rosji), staroobrzędowcy, kozacy.

Sposoby, na które wpływają na siebie etnosy, zależą od poziomu pasjonarności i komplementarności. Gumilow wyróżnił trzy takie sposoby: chimere, ksenię i symbiozę. Chimera to produkt kontaktu niemożliwych do pogodzenia, mających ujemną komplementarność etnosów, należących do różnych superetnicznych systemów. W ksenii etnos-„gość” żyje w sposób izolowany, nie naruszając etnicznego systemu „gospodarza”. Przykładem ksenii byli według niego np. Niemcy nadwołżańscy. Symbioza występuje wtedy, kiedy każdy z etnosów zajmuje swoją niszę ekologiczną, w całości zachowując narodową odmienność, lecz wzbogacając się wzajemnie. Gumilow uważał to za optymalną formę kontaktu.

Gumilow odniósł się także do koncepcji Arnolda J. Toynbeeego „wyzwania i odpowiedzi” w kategoriach geograficznych, przy czym z tonu jego wypowiedzi jasno wynika, że koncepcja ta mocno rosyjskiego geografa i etnologa rozdrażniła. Toynbee uznał, że Nil był wyzwaniem dla dawnych Egipcjan, tropikalny las Jukatenu – dla Majów, fale Morza Egejskiego dla Hellenów,

lasy i mrozy – wyzwaniem dla Rosjan. W takiej koncepcji, ironizuje Gumilow, kultura angielska powinna być płodem deszczu i mgły. Twierdzenie Toynbeego, że panowanie nad stepem wymaga od koczowników tak wielkiej ilości energii, iż ponad to nic już nie zostaje, świadczy tylko o jego niewiedzy, gdyż Ałtaj i Bór Onoński, gdzie powstali Turcy i Mongołowie, to na ogół tereny uzdrowiskowe. Jeśli morze, oblewające Grecję i Skandynawię, to „wyzwanie” [cudzysłów odautorski], to dlaczego Grecy „dawali na to odpowiedź” [cudzysłów odautorski] tylko w VIII–VI w. p.n.e., a Skandynawowie – w IX–XII w. n.e., a w pozostałych epokach, nie było ani zwycięskich Hellenów, ani groźnych wikingów, a byli tylko poławiacze gąbek albo śledzi? – pyta retorycznie Gumilow i pytanie to wciąż czeka na zadowalającą odpowiedź ze strony etnologów i badaczy cywilizacji¹⁹.

Gumilow poświęcił specjalną pracę stosunkom dawnej Rusi z ludami koczowniczymi, doprowadzoną do przełomu XIV i XV w.²⁰ Jest także autorem pomyślanej jako podręcznik książki *Od Rusi do Rosji*. To jednak podręcznik bardzo nietypowy, gdyż autor skupia się nie tyle na historii kraju, co na procesach etnogenezy, które doprowadziły do powstania rosyjskiego etnosu i superetnosu. Cezurą tej pracy jest panowanie Piotra I. Obie książki i uwagi rozsiiane po innych pracach pozwalają wyrobić sobie opinię o historii i cywilizacji Europy Wschodniej w ujęciu rosyjskiego etnologa. Petersburski uczone nie zajmował się czasami późniejszymi niż wiek XVIII, co zrozumiałe, zważywszy na prześladowania, jakim był poddany, i stopień podporządkowania radzieckiej nauki panującej ideologii marksizmu-leninizmu.

Poniżej przedstawiam te spośród zidentyfikowanych przez Gumilowa impulsów pasjonarnych, które jego zdaniem wywołały procesy etnogenezy na obszarze wschodnioeuropejskim:

- I w. n.e.: za najważniejsze wydarzenia w etnicznej historii świata wywołane tym bodźcem Gumilow uważa przesiedlenie Gotów z wybrzeża bałtyckiego na czarnomorskie w II w. n.e. i stworzenie gockiego imperium w Europie Wschodniej, szerokie rozsiedlenie się Słowian z Podkarpacia do Morza Bałtyckiego, Śródziemnego i Czarnego, pojawienie się Daków w dzisiejszej Rumunii, powstanie społeczności chrześcijańskich w Małej Azji, Syrii i Palestynie, utworzenie instytucji Kościoła i jego rozszerzenie

¹⁹ Л. Гумилев, *Этногенез и биосфера земли*, s. 151–154.

²⁰ Zob. tenże, *Древняя Русь и Великая Степь*, Москва 1992.

się poza granice imperium rzymskiego, odnowienie kultu i świątopoglądu Żydów w Judei, ich wojnę z Rzymem i szeroką emigrację poza granice kraju oraz powstanie imperium Aksum w Abisynii.

- VIII w.: w wyniku tego wybuchu ze zmieszania się miejscowych Rzymian, Gotów i Alanów zrodzili się Hiszpanie i rozpoczęli rekonkwistę. Na północ od Pirenejów powstały etnosy Francuzów i Niemców. Nastąpił rozpad imperium Karola Wielkiego na państwa „narodowo-feudalne”. Nowy super-etnos zachodnioeuropejski odparł wikingów, Arabów, Węgrów i Słowian, a o jego nowej tożsamości zaświadczyła schizma w chrześcijaństwie. Na północy zaktywizowali się Skandynawowie (południowa Norwegia i północna Dania), co przejawiało się w początku ruchu wikingów oraz pojawieniu się poezji i piśmiennictwa runicznego.
- XI w.: impuls ten miał miejsce na Dalekim Wschodzie, jednak jego skutki miały dotknąć także Europę Wschodnią. Początkowo w jego wyniku pojawili się w stepach Mongolii „ludzie wolnej przestrzeni” (*люди длинной воли*), po czym nastąpiło zjednoczenie plemion w „naród-wojsko”. Ustanowiono prawo – jasę. Ułus mongolski rozszerzył się od Morza Żółtego do Czarnego. W wyniku tego samego bodźca pasjonarnego Dżurdzeni utworzyli imperium Jin.
- XIII w.: był to ostatni z impulsów zidentyfikowanych przez Gumilowa. W jego wyniku zaktywizowali się Litwini, a ich państwo rozciągnęło się od Morza Bałtyckiego do Czarnego. Zniknęła dawna Ruś, zagarnięta przez Litwę (oprócz Nowogrodu). Litwini przyjęli chrześcijaństwo, a ich państwo zespoliło się z Polską. Na peryferiach dawnej Rusi nastąpiło wyniesienie księstwa moskiewskiego i sformował się nowy wielki etnos – Wielkorosowie, rezultat szerokiej metyzacji słowiańskiej, tureckiej i ugryjskiej ludności Europy Wschodniej. Dalej na południe Turcy osmańscy na zachodzie Azji Mniejszej stworzyli sułtanat typu wojskowego, skonsolidowali aktywną muzułmańską ludność Bliskiego Wschodu, zdobyli Bałkany, Azję Przednią i Afrykę Północną. W Afryce Wschodniej aktywizują się Etiopczycy (Amhara i Szoa), znika dawne Aksum, a jego miejsce zajmuje cesarstwo Abisynii²¹.

Dawną Ruś Gumilow przedstawia jako wynik pierwszego z wymienionych bodźców pasjonarnych. Uważa przy tym, że powstała wskutek wiel-

²¹ Tenże, *Этногенез и биосфера земли*, s. 343–345.

kiej wędrówki ludów, a za jej twórców uznaje Rusów, w których widzi plemię germańskie²². Rusowie i podporządkowani im Słowianie mieli stworzyć rusko-słowiańskie państwo z centrum w Kijowie. W dalszej narracji pojawiają się już Słowiano-Rusowie²³. Koncepcja istnienia takiego etnosu rodzi dwie kwestie. Pierwsza z nich to tożsamość Rusów. Hipotez jest w tym wypadku kilka, niemniej większość uczonych widzi w nich Skandynawów. Nawet jeśli przyjmemy, że Rusowie nie byli Normanami, nie zmniejsza to wątpliwości co do przebiegu etnogenezy rzekomych Słowiano-Rusów. Gumilow twierdzi, że w IX–X w. Słowianie i Rusowie to walczyli ze sobą, to wchodzili w ścisły kontakt. Kontakt ten był charakterystyczny przede wszystkim dla Kijowa, gdzie powstała słowiano-ruska wspólnota etniczna²⁴. Natomiast w innym miejscu pisze, że superetnos staroruski przeżywał już w IX w. załamanie, przejście od fazy akmatycznej do inercyjnej²⁵. Zgodnie zaś z ogólną teorią pasjonarności Gumilowa etnos rodzi się w wyniku impulsu pasjonarnego, który w wypadku Słowian i Rusów miałby nastąpić w I w. n.e., a tym samym okres inkubacyjny (trwający do 150 lat) nowego etnosu Słowiano-Rusów musiałby się skończyć jeśli nie w II, to na początku III w. n.e. Powstanie nowego etnosu w okresie załamania pasjonarności jest po prostu niemożliwe.

Uznając Rusów za Germanów, lecz nie Skandynawów, Gumilow wpisuje się w antynormańską tradycję w historiografii rosyjskiej²⁶. Istotą problemu jest jednak to, że uznanie Rusów za Normanów zmusiłoby badacza do podjęcia kwestii roli impulsu pasjonarnego w VIII w. w procesach etnogenezy w Europie Wschodniej, a to z kolei całkowicie zmieniłoby przedstawiony przez uczonego przebieg procesu etnogenezy na Rusi. Zgodnie z jego ogólną teorią, proces ten mógł być wywołany dryfem genetycznym z zachodu Europy. Tym samym dawna Ruś byłaby peryferyjną, zapóźnioną w rozwoju częścią etnosu zachodnioeuropejskiego. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że z dryfem genetycznym z Zachodu mamy do czynienia przynajmniej w wypadku władcy Połocka Rogwołoda, który przybył tu „zza morza”. To zaś z kolei oznaczałoby, że proces nowej etnogenezy na terytorium Białorusi został uruchomiony wraz z wyprawami na jej terytorium wikingów, poświadczonymi od połowy

²² Tenże, *От Русу до России*, s. 28–29; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 27.

²³ Tenże, *От Русу до России*, s. 39; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 37.

²⁴ Tenże, *От Русу до России*, s. 51; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 48.

²⁵ Tenże, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 217.

²⁶ B. Gołąbek, dz. cyt., s. 69.

IX w., przy czym w X w. oprócz księstwa Rogwołoda mamy jeszcze księstwo jego brata Tura/Turego na Polesiu oraz protopaństwo skandynawsko-bałtycko-słowiańską korporację Jaćwiągów, obejmującą całą Białoruś Zachodnią²⁷. Nie przesądzając kwestii uruchomienia procesu nowej etnogenezy na Białorusi w wyniku dryfu genetycznego z terytorium południowej Skandynawii, jako hipotezę roboczą można by pozostawić ukształtowanie się w jego wyniku nowego etnosu Połoczan, toczącego homeryckie boje z Kijowem.

Śmiertelnym wrogiem kaganatu Rusów miał być według petersburskiego historyka kaganat chazarski. Gumilow uważał Chazarię, rządzoną przez nawróconą na judaizm warstwę wyższą, za chimere, gdyż jego zdaniem lud chazarski nową religię odrzucał. Sposób, w jaki pisał o Chazarach, wywołał wielkie emocje i oskarżenia o antysemityzm²⁸. Drugim wrogiem Słowiano-Rusów byli według niego Waregowie, których przedstawia jako najemnych wojowników znad Bałtyku o różnorodnym pochodzeniu etnicznym, którzy wykorzystali to, że Ruś w IX w. przeżywała załamanie i w wyniku przewrotu dokonanego przez Olega przejęli władzę w Kijowie na kilkadziesiąt lat²⁹. Na ogół jednak istnienie kaganatu Rusów jest sprawą wielce dyskusyjną, waręsko-chazarska (czytaj: zachodnioeuropejsko-żydowska) zмова przeciwko Słowiano-Rusom, której dopatrył się Gumilow, jest wyłącznie domysłem tego badacza, a samo istnienie etnosu Słowiano-Rusów jest sprzeczne z jego ogólną teorią pasjonarności.

Świadom tej sprzeczności postępuję dalej za narracją Gumilowa. Na Zachodzie według niego rósł tymczasem w wyniku impulsu VIII w. „potężny i drapieżny” superetnos – zachodnioeuropejski, o wiele młodszy, a więc i o wiele bardziej ekspansywny od staroruskiego³⁰. Siłą spajającą nowy superetnos był katolicyzm³¹. Rosyjski etnolog odczuwał niechęć do Zachodu i niechęci tej dawał wyraz w sposób bezpośredni. Być może na jego widze-

²⁷ Zob.: А. Латышонак, „Лютэрка Балтыкі”. Дацка-крыўскія дачыненні ў раннім Сярэднявеччы, *Druvis*, № 3, 2011, s. 139–147; А. Кибинь, *Ятвяги: „балтское племя” или „береговое братство”?*, *Studia Slavica et Balcanica Petropolitana*, № 2(4), 2008, s. 117–132.

²⁸ R. Paradowski, *Idea Rosji-Eurazji i naukowy nacjonalizm Lwa Gumilowa. Próba rekonstrukcji ideologii eurazjatyizmu*, Warszawa 1996, s. 180–190; B. Gołębek, dz. cyt., s. 64–65.

²⁹ Л. Гумилев, *От Руси до России*, s. 29; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 28; tenże, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 215.

³⁰ Tenże, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 217.

³¹ Tamże, s. 86.

nie Zachodu wpłynął udział w wojnie z hitlerowską III Rzeszą, bo nie odnaleziono żadnych świadectw negatywnego stosunku uczonego do Europy Zachodniej w okresie przedwojennym³².

Dawna Ruś zachowała jednak resztki pasjonarności, o czym miał świadczyć powrót do koncepcji sojuszu z Bizancjum i chrzest Włodzimierza Światosławowicza w obrzędku wschodnim. Odtąd prawosławie stało się cechą konstytuującą ruską cywilizację, podobnie jak katolicyzm – siłą spajającą Zachód. Niemniej Zachód miał na Rusi licznych zwolenników. Za pierwszego przedstawiciela ruskiego *западничества* (okcydentalizmu) rosyjski uczyony uznał syna Włodzimierza, Świętopełka, z powodu jego sojuszu z Bolesławem Chrobrym i rzekomego sprzyjania katolicyzmowi. Jednakże dostało się także zwycięskiemu Jarosławowi Mądrym, gdyż na Zachodzie szukał sojuszy i zgodnie z tym kierunkiem zawierał dynastyczne mariaże. Kolejnymi „zapadnikami” mieliby być Iziasław i Wsiewołod Jarosławowicze, gdyż władcy ci szukali pomocy na Zachodzie w wewnętrznych sporach na Rusi³³.

Etnos staroruski zgodnie z przyjętym przez rosyjskiego uczonego schematem chronologicznym pod koniec XII w. stanął na granicy przedostatniej fazy etnogenezy – obskurancji, o czym świadczą liczne wojny między księstwami, prowadzone na wyniszczenie, czyli na poziomie konfliktów między obcymi sobie etnosami, czego najlepszym przykładem było zniszczenie Kijowa przez Andrzeja Bogolubskiego (autor nie zauważył przy tym, że taki charakter miały już wojny Kijowa z Połockiem na przełomie XI i XII w.). W takim stanie dawna Ruś dotrwała do stulecia XIII, wieku swojego tragicznego końca³⁴.

Kres istnieniu dawnej Rusi położyły najazdy Mongołów i Litwinów. Ekspansja tych narodów miała być wywołana według rosyjskiego etnologa przez dwa niezależne impulsy pasjonarne – w Mongolii w XI w. (lub XII w.)³⁵, i ostatniemu ze stwierdzonych przez niego – w Europie Wschodniej w XIII w.

³² С. Беляков, dz. cyt., s. 130–132.

³³ Л. Гумилев, *От Руси до России*, s. 66, 77; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 63, 74.

³⁴ Tenże, *От Руси до России*, s. 87–88; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 80–82.

³⁵ Tenże, *Этнология и историческая география*, w: tenże, *Этносфера. История людей и история природы*, Москва 1993, s. 249.

6.3. IMPULS PASJONARNY XIII W. I PROCES ETNOGENEZY W EUROPIE WSCHODNIEJ

Temu ostatniemu bodźcowi Gumilow poświęcił mnóstwo uwagi. Można śmiało stwierdzić, że stanowił on dla niego najważniejszy problem badawczy, gdyż rzecz dotyczy narodzin etnosu, do którego swoją przynależność głęboko przeżywał – narodu rosyjskiego. O istocie tego impulsu Gumilow wypowiada się jednak równie często i obszernie, co niekonsekwentnie, przy czym czasem wręcz na kilku kolejnych stronach tej samej pracy.

Po pierwsze, nie jest w stanie określić dokładnie momentu jego wystąpienia. W zestawieniu przytoczonym powyżej jest to wiek XIII³⁶. Dwukrotnie wskazuje nawet roczną datę tego impulsu – 1220 r., w którym jego zdaniem urodzili się Aleksander Newski i Mendog³⁷. W rzeczywistości Mendog, którego Gumilow uważa za pierwszego z pasjonariuszy nowej fali, był o całe pokolenie starszy od Aleksandra Newskiego, chociaż obaj zeszedli z tego świata w tym samym 1263 r. Litewski władca urodzić się musiał na przełomie XII i XIII w. Ostatecznie można by przyjąć, że impuls pasjonarny w Europie Wschodniej miał miejsce właśnie wtedy. Jednak impuls ten można zauważyć dopiero po zakończeniu fazy inkubacyjnej na przełomie XIII–XIV w.³⁸ W innej książce twierdzi zaś, że impuls ten dał zauważalne wyniki dopiero w XIV w.³⁹

Po drugie, w niepojęty sposób Gumilow wytycza terytorium Europy dotknięte wybuchem pasjonarnym. Raz jest to po prostu Europa Wschodnia⁴⁰. Innym razem pisze, że oś impulsu pasjonarnego przeszła od Pskowa do Brusy w Azji Mniejszej i dalej na południe, do Wyżyny Abisyńskiej⁴¹. Kilka stron dalej w tej samej pracy stwierdza jednak, że impuls pasjonarny przeszedł pomiędzy Wilnem a Smoleńskiem, przez Mińsk i Kijów, przy czym Moskwa i Twer znajdowały się na wschodnim peryferium tego areału⁴². W kolejnym

³⁶ Zob. również: Л. Гумилев, К. Иванов, *Этносфера и космос*, w: Л. Гумилев, *Этносфера. История людей...*, s. 308.

³⁷ Tenże, *Древняя Русь...*, s. 547; tenże, *От Руси до России*, s. 123; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 127.

³⁸ Л. Гумилев, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 546.

³⁹ Tenże, *Этнология и историческая география*, w: tenże, *Этносфера. История людей...*, s. 249.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tenże, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 546.

⁴² Tamże, s. 549.

opracowaniu podaje, że impuls ów dotknął północno-wschodnią Ruś, obszar nad Niemnem oraz dolinę Prypeci i Naddnieprze⁴³. Jakkolwiek na to patrzeć, w strefie wybuchu pasjonarnego znalazła się cała dzisiejsza Białoruś. Natomiast Moskwa nie mogła się w tej strefie znaleźć w żaden sposób, ponieważ szerokość pasa promieniowania kosmicznego, wywołującego proces mutagenezy, wynosi według Gumilowa ok. 300 kilometrów.

Nie mogąc sobie poradzić z tym problemem, Gumilow w jednej z prac nadał pasowi ostatniego napromieniowania kształt odwróconej łacińskiej litery „L” (czy też kija hokejowego)⁴⁴. Jest to kształt całkowicie sprzeczny z tym, co pisał o sposobie powstawania takich pasów. Jak ironizuje Ryszard Paradowski, „można to jednak łatwo wytłumaczyć, na przykład spowodowanym jakimiś ubocznymi przyczynami wahnięciem trajektorii ziemskiej, albo chwilowym przyśpieszeniem (lub zwolnieniem) obrotu Ziemi wokół Słońca”⁴⁵.

Skąd w takim razie mógłby się wziąć pierwszy rosyjski pasjonariusz – Aleksander Newski? Jak się wydaje, możliwość pierwsza to podróż jego ciężarnej matki przez strefę wybuchu. Wątpliwe przy tym, by dało się ustalić dokładny czas i miejsce zdarzenia, bo dawni latopisarze kobietom nie poświęcali zbyt wiele uwagi. Ponieważ impuls pasjonarny miał miejsce na przełomie XII i XIII w., na pokolenie przed narodzinami Aleksandra Newskiego, mógł go spłodzić (całkowicie nieprawnie rzecz jasna) jakiś przybysz z Białorusi, należący do pierwszej fali mutantów. Współczesne badania genetycznego pochodzenia Rurykowiczów wskazują zresztą, że moskiewska linia tego rodu mogła pochodzić z nieprawego łoża⁴⁶.

Po trzecie, Gumilow ma poważne trudności z określeniem, ile właściwie etnosów powstało w Europie Wschodniej w wyniku ostatniego impulsu pasjonarnego. Raz twierdzi, że dwa: Litwinów i Wielkorusów⁴⁷, innym razem, że trzy: litewsko-ruski, wielkoruski i tatarski tureckojęzyczny (do tego

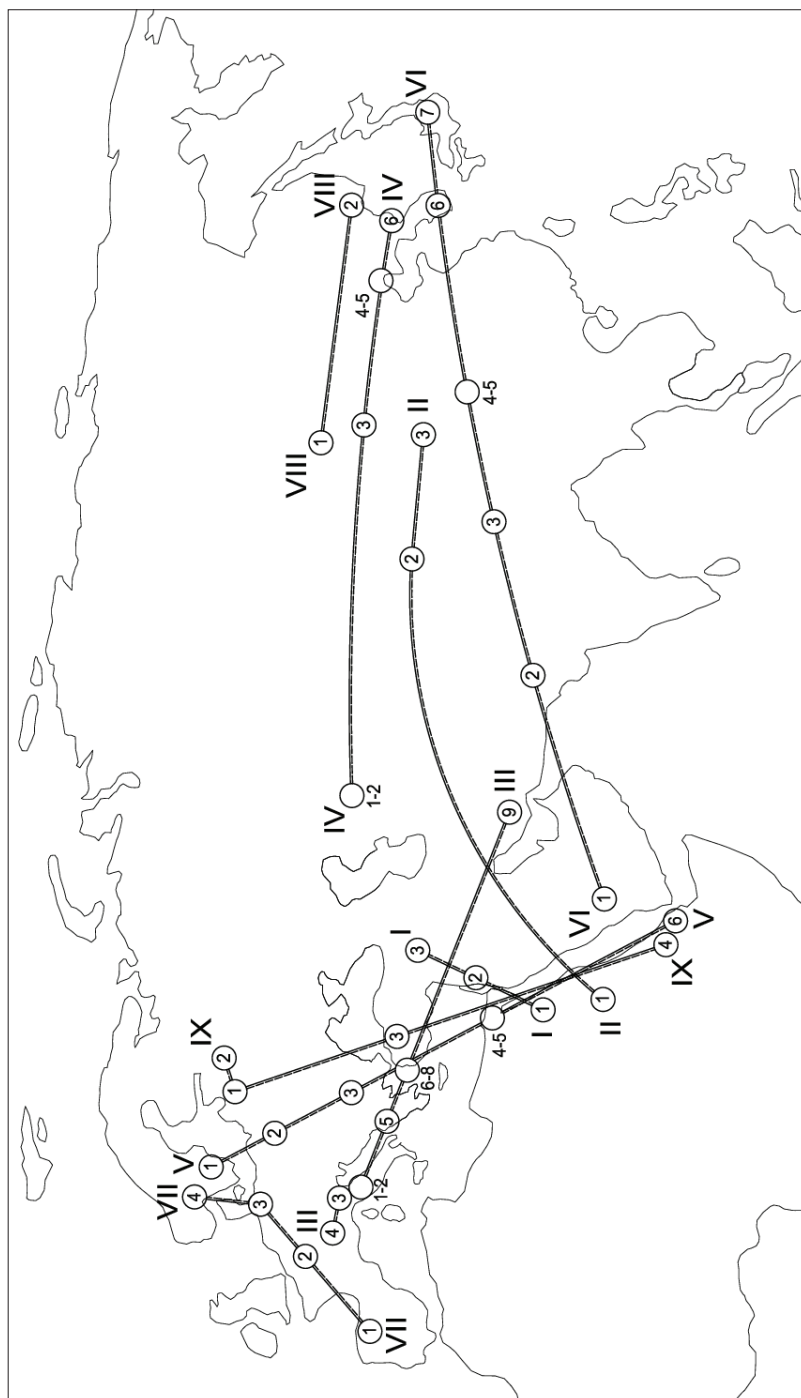
⁴³ Л. Гумилев, *От Руси до России*, s. 123; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 127.

⁴⁴ Л. Гумилев, К. Иванов, dz. cyt., s. 306.

⁴⁵ R. Paradowski, dz. cyt., s. 120.

⁴⁶ Rurykowicze mają haplogrupę chromosomu Y dziedziczonego tylko w linii męskiej N1c1, podczas gdy jedyny zbadany przedstawiciel linii moskiewskiej odziedziczył haplogrupę R1a1. Zob. Rurikid Dynasty DNA Project, <http://freepages.rootsweb.com/~mozhayski/genealogy/teksty/ydna.html>, dostęp 29.10.2020.

⁴⁷ Л. Гумилев, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 546.



19. Mapa-schemat impulsów pasjonarnych na kontynencie eurazjatyckim w czasach historycznych. Przerysował K. Wiszowaty
 Cyframi rzymskimi zaznaczono impulsy pasjonarne, a arabskimi – powstałe w ich wyniku etnosy: IX – impuls w XIII w. n.e.,
 1. Litwini, 2. Wielkorusowie, 3. Turcy osmańscy, 4. Etopczycy Amhara i Szoa.

momentu za „Tatarów” uważano mongolskojęzyczne wojsko chanów Złotej Ordy)⁴⁸. W kolejnej wersji znów trzy, ale tylko dwa z nich są takie same, jak w poprzedniej: wielkoruski (moskiewski) i litewski (powstały ze zmieszania „wschodniego plemienia grupy bałtyckiej z ludnością ruską”), natomiast jako trzeci pojawia się etnos ukraiński⁴⁹.

Etnos litewski i ruski na starcie znajdowały się jego zdaniem w odmiennym położeniu. Dawni Bałtowie przeżywali okres homeostazy. Mimo mężnej obrony przed najeźdźcami, czekałby ich los Prusów i Słowian połabskich, gdyby nie pojawili się ludzie zdolni do nadludzkiego natężenia sił, tacy jak Giedymin, Olgierd, Kiejstut czy Witold. Ruś natomiast zaczynała od ujemnej wartości wyrodzonej cywilizacji. Dlatego pozostała za Litwą o jedno pokolenie, a to wystarczyło, by Giedymin i jego potomkowie zapanowali nad całą Rusią Kijowską z wyjątkiem Galicji, którą zawładnęli Polacy. Gdyby Litwini stopili się z ludnością ruską, stworzyliby wielkie imperium. Jednakże dali się uwieść urokowi polskiej kultury, która przejęła już europejską cywilizację. W ten sposób połowa Litwy została wciągnięta do superetnosu zachodnioeuropejskiego. Rosja tymczasem znalazła się w izolacji, a etnos wielkoruski przeżywał fazę inkubacyjną⁵⁰. Przetrwanie w obliczu ekspansji Zachodu okazało się możliwe dzięki sojuszowi ze Złotą Ordą. Gumilow, wbrew temu, co mu się zarzuca, nigdy nie przedstawiał stosunków moskiewsko-tatarskich jako idylli, lecz odrzucał pojęcie „tatarskiego jarzma”. Niemniej jednak bez wątplenia pomniejszał rozmiary strat wywołane najazdami Tatarów i uważał stosunek Złotej Ordy i zależnej od niej Rusi za korzystny dla tej drugiej sojusz. Warto w tym miejscu zauważyć, że wybitny historyk ukraińsko- amerykański, Serhij Płochij, uważa, że tatarski protektorat chronił księstwo haličko-włodzimierskie na arenie międzynarodowej, a osłabienie *Pax Mongolica* („eurazjatyckiego ładu”) sprzyjało upadkowi tego księstwa jako jedynego stosunkowo niezależnego państwa na terytorium dzisiejszej Ukrainy.

Dlaczego Moskwa okazała się najbardziej zdolna do rozwoju, a tereny dawnej Rusi, niedotknięte najazdem mongolskim, stały się ofiarą najpierw

⁴⁸ Tenże, *Этнология и историческая география*, s. 249.

⁴⁹ Tenże, *От Руси до России*, s. 123. W oryginale jest: „восточного племени балтской группы с русским населением”. W przekładzie polskim (tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 127) zniknął smaczek tego określenia, bo mamy: „plemion litewskich z ludnością słowiańską”. To dalece nie to samo.

⁵⁰ Tenże, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 548.

litewskiej, a potem polskiej agresji? Dlaczego ruska ludność nie sprzeciwiała się temu? Gdzie się podziało dawne ruskie męstwo i gdzie nowa pasjonarność? Gumilow odpowiada na te pytania w następujący sposób.

Pokonanie inercji dawnego, nawet osłabionego systemu, jest zawsze trudne. Dlatego też nowe etnosy powstają na granicy areałów etnicznych, gdzie substraty wyjściowe są labilne i nietrwałe. Tak więc pasjonariusze powinni szukać ujścia swoich sił na granicach ojczyzny. Jedni z nich udali się służyć Wielkorosji, zachowując wiarę i kulturę, inni – Polsce, straciwszy religię, ale zachowując ziemię ojczystą, a trzeci – na południową granicę. Tam przemieszali się z ochrzczonymi Połowcami i stworzyli nowy etnos – noszących dawne miano Małorossów, inaczej Kozaków (nazwa turecka) lub Ukraińców. Etnos ten okazał wyjątkowy heroizm, przywracając porzucone ziemie, zachowując dominantę kulturalną i wywalczając szablą wolność od Polaków. Po przyłączeniu się do Państwa Moskiewskiego Ukraińcy znaleźli w nim sobie niszę ekologiczną, zajmując posady urzędników i oficerów, dochodząc przy tym do najwyższych godności. Północnych i południowych Rusinów łączyła wspólnota tradycyjnej literatury i prawosławia, a domieszka krwi tatarskiej, równa u obu etnosów, skomplikowała stereotyp postępowania nowej Rosji, co zresztą było dla niej korzystne⁵¹. O tym, że w procesie tym brali udział także wychodźcy z Białorusi, Gumilow pisze w swoim obrazowym stylu, stwierdzając, że kozacy przyjmowali „tych chłopów, którzy przedkładali wieczną wojnę na granicy nad spokojne życie koło Połocka i Witebska”⁵². Problem tylko w tym, że żyć spokojnie pod Połockiem i Witebskiem nigdy nie dawali Moskwićni, w związku z czym w XVI w. terytorium między Połockiem i Witebskiem nazywano „Ukrainą Moskiewską”, tj. pograniczem wojskowym z Moskwą⁵³.

Jednakże powyższa wersja to tylko jedna z trzech hipotez powstania etnosu ukraińskiego podanych przez rosyjskiego etnologa, przy czym jedyna, która pozostaje w zgodzie z jego ogólną koncepcją. W innym miejscu Gumilow stwierdza bowiem, że Małorosja odnowiła się dzięki Połowcom⁵⁴, co oznacza, że to oni mieliby wnieść pasjonarność do etnosu ukraińskiego. To

⁵¹ Tamże, s. 549–550.

⁵² Tamże, s. 683.

⁵³ M. Strykowski, *Kronika Polska, Litewska, Żmodzka i wszystkiej Rusi*, Królewiec 1588, wyd. M. Malinowski, t. 1, Warszawa 1846, s. XXXVII.

⁵⁴ Л. Гумилев, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 546.

zaś stoi w sprzeczności ze wszystkim, co sam wcześniej pisał o Połowcach (w tej samej zresztą pracy), będących jego zdaniem homeostatycznym reliktem, a więc znajdujących się w jeszcze późniejszej fazie etnogenezy niż dawna Ruś⁵⁵. Jeśli zaś Połowcy zostali dotknięci impulsem pasjonarnym XIII w., to w takim samym stopniu, jak dotknięci tym samym impulsem Rusini. W końcu pojawia się trzecia wersja, podana w poczytnej pracy popularnonaukowej *Od Rusi do Rosji*, a więc kształtującej wyobrażenia szerokiego czytelnika, zaiste szokująca – etnos ukraiński miałby powstać zdaniem Gumilowa w wyniku migracji rusko-polskiej ludności z doliny Prypeci i z Nadnieprza!⁵⁶ Skąd ludność polska miałaby się wziąć w tamtych okolicach, autor niestety nie wyjaśnia.

O ile etnosy ukraiński i litewski czerpały z tego samego źródła podwyższonej energii – impulsu pasjonarnego początku XIII w., Moskwa przyciągała także pasjonariuszy innego pochodzenia – pasjonarnych mongolskich chrześcijan, których energia pasjonarna pochodziła z impulsu XII w. w Azji Wschodniej, a którzy nie chcieli wejść w skład superetnosu muzułmańskiego. Superetnos muzułmański odniósł bowiem zwycięstwo, jakim było przyjęcie islamu jako religii panującej w Złotej Ordzie przez chana Uzbeka. To właśnie napływ pasjonariuszy z dwóch kierunków, Litwy i Wielkiego Stepu, zadecydował zdaniem Gumilowa o potęgę państwa moskiewskiego⁵⁷.

Warto przy tym zauważyć, że z nałożeniem się dwóch impulsów pasjonarnych – mongolskiego i wschodnioeuropejskiego (sądząc z przebiegu pasa wschodnioeuropejskiego impulsu pasjonarnego) mielibyśmy do czynienia również w wypadku etnosu Tatarów krymskich, chociaż Gumilow o tym nie wspomina. Tatarzy krymscy jego zdaniem powstałi ze zmieszania się Połowców z różnorodnymi mieszkańcami Górnego Krymu i skrajnie wrogo odnosili się do Tatarów nadwożańskich, zwłaszcza złotoordyńskich (pochodzenia mongolsko-kipczackiego). Kolejnym etnosem, który powstał w wyniku zmieszania się nosicieli impulsu pasjonarnego XII w. w Azji Wschodniej – Mongołów – ze wschodnioeuropejskimi tubylcami byli Tatarzy kazańscy, mieszanina Bułgarów, Kipczaków i Ugrów (przodków Węgrów-Madziarów)⁵⁸. Czy nie ważniejszy jednak niż wewnętrzne podziały jest fakt, że po upad-

⁵⁵ Tamże, s. 300.

⁵⁶ Tenże, *От Руси до России*, s. 124; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 127.

⁵⁷ Tenże, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 546, 624.

⁵⁸ Zob. tamże, s. 587.

ku imperium Złotej Ordy podstawowy etnos, który je stworzył, połączył się w granicach od Syberii do Dniestru pod własną nazwą Tatarów?⁵⁹.

Układając w jedną całość rozrzucone po licznych pracach koncepcje, można stwierdzić, że zgodnie z teorią Gumilowa w wyniku impulsu pasjonarnego XIII w. powstały trzy nowe etnosy: litewski, rosyjski i ukraiński, przy czym rosyjski, a może też i ukraiński, miały jeszcze swego rodzaju „doładowanie” w wyniku przejścia mongolskich pasjonariuszy zrodzonych przez impuls pasjonarny XII w. w Azji Wschodniej.

A cóż w takim razie z Białorusinami, których istnienia Gumilow przecież nie negował? Otóż pozostali oni według niego „czystym” [cudzysłów odautorski] plemieniem staroruskim. Nie dotknęły ich ani ordyńskie czambuły, ani nieliczni Litwini, którzy podarowali potomków swoich witeziów Moskwie i Warszawie, ani niemieccy rycerze, odparci pod Grunwaldem w 1410 r. Białoruś dożyła, jako staroruski rezerwat, do swojej fazy memorialnej⁶⁰. Na dowód Gumilow przytacza opis pióra „wykształconego białoruskiego pisarza XX w.”:

A jednak bezdomny z nas naród... I ten haniebnny handel ojczyzną na przestrzeni siedmiu wieków. Najpierw Litwie, potem, ledwie naród zdołał ją zasymilować, Polakom, każdemu, kto się nie poleni, komu się chce, niepomni na honor, niepomni na sumienie (...) Nieszczęsna Białoruś! Dobry, życzliwy, romantyczny naród w rękach takiej szkarady (...). Oddaje obcym swoich najlepszych synów, najlepszych poetów, dzieci swoje nazywa obcymi, swoich proroków, tak jakby był bardzo bogaty. Oddaje swoich bohaterów pod pręgierz, a sam siedzi w klatce nad miską kartofli i brukwi i łypie oczami⁶¹.

Zdaniem uczonego, pisarzowi można wierzyć, chociaż mówi w imieniu postaci literackiej⁶². Czy rzeczywiście? Uładzimir Karatkiewicz (bo o nim tu mowa), chociaż wielki patriota białoruski, pisał to w czasach Chruszczowa. Akcję opowieści *Дзікае паляванне караля Стаха* [Dziki polowanie króla Stacha], z której pochodzi cytowany fragment, umieścił pod koniec „prze-

⁵⁹ E.S. Kulpin, *Złota Orda: losy pokoleń*, Warszawa 2017, s. 152–153.

⁶⁰ Л. Гумилев, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 547.

⁶¹ У. Караткевіч, *Дзікае паляванне караля Стаха*, w: У. Караткевіч, *Збор твораў у 8 тамах*, Мінск 1990, s. 71–72.

⁶² Л. Гумилев, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 547.

klętych lat osiemdziesiątych” XIX w.⁶³ Utwór przeładowany jest obrazami degeneracji białoruskiej szlachty, moralnej i wręcz fizycznej. Tymczasem dla historyka ostatnie dwudziestolecie XIX w. na Białorusi to czas ogromnych przemian i ukształtowania się krajobrazu społeczno-gospodarczego, na tle którego rozwijał się współczesny białoruski ruch narodowy⁶⁴. Niczego nie wiadomo także o rzekomym wyrodzeniu się szlachty. Natomiast problemem białoruskiego ruchu narodowego rzeczywiście była wcześniejsza utrata aktywnej warstwy społecznej na rzecz sąsiednich narodów. Mamy tu do czynienia z „zygzakiem” historii w ujęciu Gumilowa.

Pisarstwo Gumilowa umocniło stereotyp przyrodzonej pasywności Białorusinów i narzuciło ten punkt widzenia przynajmniej części białoruskiej inteligencji na początku lat 90. minionego wieku. Wyraźnie widać to w poświęconej problemom białoruskiej etnogenetyki popularnonaukowej pracy białoruskiego fizyka Ihara Mikłaszewicza (podpisanej Stach Dziedzicz) *Эпілог. Спроба ўбачыць наш шлях* [Epilog. Próba ujrzenia naszej drogi], której tytuł wprost odnosi się do nieubłaganego końca etnosu białoruskiego, rozumianego na sposób Gumilowski⁶⁵.

Zważywszy na nikłe dowody, a raczej ich całkowity brak, na poparcie tezy rosyjskiego etnologa, nieodparcie nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście Białorusini byli staroruskim etnosem w fazie memorialnej? Jak twierdzi rosyjski uczony, oś impulsu pasjonarnego XIII w. przebiegła przez Mińsk. Jaki więc problem, że nie rozsiewali tu genu pasjonarności Litwini, Mongołowie czy Niemcy? Własnych pasjonariuszy było w nadmiarze, skoro Białoruś stanowiła epicentrum wybuchu pasjonarnego. Można by tu zastosować zupełnie inną część teorii Gumilowa. Zakładając, że odpływ pasjonarnego ruskiego elementu do Moskwy, Polski i na Ukrainę opustoszył z niego Białoruś, ta znalazłaby się w sytuacji Norwegii, którą pozbawiły pasjonarnego elementu wyprawy wikingów. Jednakże, jak w wielu innych wypadkach, Gumilow i w tym jest niekonsekwentny, skoro, jak już była mowa, zauważył powstanie nad Niemnem nowego etnosu litewsko-ruskiego ze zmieszania

⁶³ У. Караткевіч, dz. cyt., s. 6.

⁶⁴ Szerzej: A. Латышонак, *Да перыядызацыі гісторыі Беларусі ў эпоху мадэрнізацыі*, w: A. Латышонак, *Нацыянальнасць – Беларус*, Вільня–Беласток, 2012, s. 398–409; O. Łatyszonek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok, b.d.w. [2002], s. 102–120.

⁶⁵ Zob.: Stach Дзедзіч, *Эпілог. Спроба ўбачыць наш шлях*, Мінск 1997.

się ludności bałtyckiej z ludnością ruską. Rodzi się więc pytanie – jaki to był etnos? Czy nie białoruski właśnie? To, że Białorusini byli nowym etnosem, na równi z Rosjanami i Ukraińcami, Gumilow stwierdza zresztą *explicito*, pisząc o tym, że są to nowe etnosy, i żaden z tych narodów nie jest bezpośrednim kontynuatorem dawnej Rusi, z którą mają tyle wspólnego, co Włosi z dawnymi Rzymianami⁶⁶.

Interesująco przedstawia się stosunek nowego etnosu białoruskiego do Rosjan, widziany oczyma petersburskiego historyka. Bitwę na Kulikowym Polu w 1380 r., która według niego dla etnosu wielkoruskiego stała się wielkim wydarzeniem, heroicznym czynem, w wyniku którego ludność poczuła się etnosem, momentem narodzin państwa, narodowości, kultury i rycerskiego ducha⁶⁷, Gumilow przedstawia jako starcie Moskwy z Zachodem (w postaci Genui), którego eksponentami czyni tatarskiego uzurpatora Mamaja i sprzymierzonego z nim wielkiego księcia litewskiego Jagiełłę. Wojsko Jagiełły nie włączyło się co prawda do bitwy, lecz kiedy po bitwie Rosjanie wieźli na wozach swoich rannych do domu, „Litwini i Białorusini doganiali wozy i rznąli rannych”⁶⁸. Po raz drugi w tymże tekście Białorusini pojawiają się obok litewskich „bogatyków”, polskiej szlachty i niemieckich rycerzy w wyprawie wielkiego księcia litewskiego Witolda przeciwko Timurowi Kutłukowi, która powinna przynieść Witoldowi zdobycie całej, jak to opisuje Gumilow, Rosji⁶⁹.

Mordujący Rosjan rannych na Kulikowym Polu Litwini i Białorusini działają jako agenci Zachodu, chociaż do niego, jako poganie albo prawosławni, przecież nie należą. Pojawia się więc pytanie, czy w rozumieniu Gumilowskim nie byli chimerą?⁷⁰ Na pewno można rozpatrywać jako chimerę Wielkie Księstwo Litewskie dopiero po przyjęciu katolicyzmu przez jego warstwę rządzącą. Chimera zaś powinna zrodzić antysystem, czyli społeczność, którą jednoczy negatywne postrzeżenie świata. I zrodziła, a raczej zaabsorbowała,

⁶⁶ Tamże, s. 679.

⁶⁷ Tamże, s. 548.

⁶⁸ Л. Гумилев, *Меня называют евразийцем*, Наш современник, № 1, 1991, s. 62–70, <http://gumilevica.kulichki.net/articles/Article111.htm>, dostęp 1.04.2015.

⁶⁹ Tamże; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 163; tenże, *Om Pycy do Poccuu*, s. 155.

⁷⁰ Za chimerę ówczesnych Litwinów i Białorusinów gotów jest uznać R. Paradowski, dz. cyt., s. 157.

jeśli w ślad za Gumilowem za antysystem uznamy kalwinizm⁷¹, na który przeszła w drugiej połowie XVI w. większa część szlachty, zarówno ruskiej, jak i litewskiej, niemal cały naród polityczny Wielkiego Księstwa. Białorusinów jednak sam Gumilow za chimerę bynajmniej nie uważał. Zygzaki białoruskiego procesu narodotwórczego nie zmieniają więc zasadniczego faktu, że proces etnogenezy litewsko-ruskiej nastąpił, chociaż na ograniczonym terytorium, i ukształtował się nowy etnos białoruski, z własnym stereotypem postępowania, przy czym w oczach rosyjskiego etnologa najwyraźniej wrogi Rosjanom. Tak więc w świetle ogólnej teorii Gumilowa Białoruś nie może być rezerwatem dawnej Rusi.

Według petersburskiego historyka los Białej Rusi, Galicji, Wołynia, Kijowa, Czernihowa, które odmówiły sojuszu z Orda, był inny niż los Moskwy, przy czym jednoznacznie gorszy, gdyż kraje te stały się ofiarą Litwy i Polski. Los Białorusinów i Ukraińców był pod polskimi rządami nie do pozazdrosczenia. Polska oddała zdobyty kraj warendę żydowskim lichwiarzom, których rosyjski historyk nazywa „kompradorską burżuazją średniowiecza”, a ludność miejska pochodzenia ruskiego zniknęła. Katolicka reakcja w XVI w. postawiła ludność Małej, Czerwonej i Białej Rusi przed alternatywą utraty wolności albo sumienia, tj. wyznania. Ruska arystokracja wybrała to drugie i została nawrócona na katolicyzm⁷².

Natomiast w rosyjskiej etnogenezie wiek XVI to początek fazy akmatycznej⁷³. W dalszej części pracy swoją uwagę skupię na tym, jak zgodnie ze swoją teorią rosyjski uczyony przedstawia wydarzenia i osoby, które uważali za kluczowe w historii Rosji i Europy Wschodniej inni wybitni teoretycy wielościcywilizacji.

Iwanowi IV Groźnemu Gumilow nie odmawia wielkich dokonań, lecz na ogół zarzuca swoisty okcydentalizm, przejawiający się jego zdaniem w zawarciu niekorzystnych umów handlowych z tym krajem. Bardzo krytycznie ocenił opryczninę, której zarzuca wręcz ludobójstwo. Samą opryczninę uczyony uznał za antysystem, nie tłumacząc niestety, co go zrodziło.

⁷¹ Tenże, *Этногенез и биосфера земли*, s. 480–482.

⁷² Tenże, *Заметки последнего евразийца (Предисловие к сочинениям кн. Н.С. Трубецкого, w: tenże, Ритмы Евразии. Эпохи и цивилизации*, Москва 1993, s. 49–50.

⁷³ Tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 270–271: Diachroniczna tabela porównawcza historii etnicznej Rusi i Rosji; tenże, *Om Pycy do Poccuu*, s. 254.

Pozytywnie natomiast ocenia reformę Nikona, która upodobniła prawosławie rosyjskie do prawosławia greckiego i prawosławia w Rzeczypospolitej. W jego opinii Rosja w połowie XVII w. stała przed trojakim wyborem: izolacjonizmu (reprezentowanego przez popa Awwakuma), utworzenia teokratycznego ekumeniczno-prawosławnego imperium (szlak patriarchy Nikona) oraz wejścia do europejskiego koncertu mocarstw (wybór Piotra I, który pociągał za sobą nieuchronne podporządkowanie Cerkwi państwu). Problem nasilił się jeszcze w wyniku przyłączenia do Rosji Ukrainy. Jak sądzi Gumilow, dawne rosyjskie prawosławie mogło być tylko platformą dla wąskiego nacjonalizmu i odpowiadało ideałowi Trzeciego Rzymu. Prawosławie Awwakuma nie mogło więc być wiążącą podstawą dla superetnosu, gdyż zniechęcało inne prawosławne etnosy do połączenia się z Rosją.

Tymczasem na Zaporozżu, dokąd uciekali przed jarzmem szlacheckim prawosławni pasjonariusze z Rzeczypospolitej, już w XVI w. sformował się nowy etnos z charakterystycznym sposobem zachowania – Kozacy zaporoscy, Zaporozcy. Kozacy wszczynali rozliczne powstania i bunty już od końca XVI w., lecz Rzeczpospolitą wstrząsnęło dopiero powstanie Chmielnickiego. Po długich wojnach Ukraina została zjednoczona z Rosją, co ostatecznie utwierdziła bitwa połtawska w 1709 r. Przegrana Polski w wojnie z Rosją o Ukrainę oraz niepowodzenie hetmanów, próbujących przyłączyć się do Polski lub Turcji, począwszy od Wyhowskiego, a na Mazepie kończąc, Gumilow tłumaczy przyczynami etnicznymi. Jego zdaniem największe znaczenie miała superetniczna jedność, masowe poparcie przez Ukraińców „swoich”, którymi byli rosyjscy współwyznawcy. Zjednoczenie z Rosją zdaniem rosyjskiego historyka przyniosło Ukraińcom same korzyści, od możliwości indywidualnej kariery w imperialnej służbie po zasiedlenie Dzikich Pól w wyniku zwycięskich wojen Katarzyny II.

Inaczej niż większość rosyjskich i zagranicznych historyków Gumilow ocenia zwycięzcę połtawskiej bitwy – Piotra I. Jak stwierdził sarkastycznie, „legendę o mądrym carze-przeobrazicielu, który wyrąbał okno na Europę i otworzył Rosję na wpływ jedynej cennej zachodniej kultury i cywilizacji” stworzyła Katarzyna II, nie dość, że Niemka, to jeszcze i uzurpatorka⁷⁴. Tymczasem Rosja nie traciła więzów z Europą co najmniej od czasów panowania

⁷⁴ Tenże, *Om Pycu do Pocuu*, s. 246; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 264.

Iwana III, a reformy Piotra były tylko logiczną kontynuacją reform przeprowadzonych przez jego ojca Aleksego Michajłowicza oraz jego poprzedniczkę na tronie, siostrę Zofię. Dwór Piotra I petersburski historyk uważa za bandę karierowiczów i defraudantów. Rosja zapłaciła według niego straszliwą cenę za politykę tego cara, który narzucił poddanym nieznośny ciężar podatku poduszowego i zbudował system pańszczyźniany. System ten zburzył dopiero Aleksander II poprzez uwolnienie i uwłaszczenie chłopów w 1861 r.

Wiek XVIII był ostatnim wiekiem fazy akmatycznej w dziejach rosyjskiej etnogenezy, a w stuleciu następnym Rosja wstąpiła w fazę załamania (w tej fazie miały miejsce rosyjskie rewolucje i wojna domowa oraz stalinowskie represje). W fazie załamania w XIX w. nastąpił szczególnie silny i zgubny wpływ cywilizacji zachodniej, co miało fatalny wpływ na losy Rosjan.

Osobny problem stanowi stosunek Gumilowa do komunizmu. Ideologię komunistyczną uważał za ideologię nienawiści do ludzi. Według niego komuniści, którzy przechwycili w Rosji władzę w 1917 r., stanowili początkowo marginalny subetnos o negatywnym światopoglądzie, czyli typowy antysystem. Niestety, tak jak i wypadku opryczniny, nie wyjaśnia natury tego antysystemu. Zgodnie z ogólną teorią Gumilowa, antysystemy powstają zawsze w strefach kontaktu niekompatybilnych superetnosów – chimerach, stąd też ich ideologie przeciwstawiają się jakiegokolwiek tradycji etnicznej. Z tego powodu nie można uważać Lenina za Rosjanina, a Dzierżyńskiego za Polaka. Można się tylko domyślać, że chimera powstała w wyniku kontaktu z Europą, pod której wpływem Rosjanie zdaniem uczonego porzucili w XX w. własne tradycje „soborowości”, eurazjatyckiej zasady priorytetu praw każdego narodu do określonego sposobu życia i próbowali sprawić, by wszyscy stali się jednakowi. Partię komunistyczną winił za wcześniejszą politykę etnocydu w stosunku do licznych narodów ZSRR i doprowadzenie do rozpadu tego państwa w wyniku wypływającego z internacjonalistycznej ideologii świadomego ignorowania różnic narodowościowych⁷⁵. Gumilow nie przywiązuje jednak wielkiej wagi do okresu radzieckiego w dziejach Rosji. Rzecz zadziwiająca, uważał na przykład, że Stalin jako figura historyczna jest bardzo podobny do Katyliny⁷⁶. Dzisiaj nawet wykształcony czytelnik, jeśli nie

⁷⁵ Л. Гумилев, В. Ермолаев, *Горе от иллюзий*, w: Л. Гумилев, *Ритмы Евразии...*, s. 186–187; Л. Гумилев, *От Руси до России*, s. 256; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 275.

⁷⁶ [Л. Гумилев], *Лев Гумилев: „Нашу планету словно облучили...*

deklamował w szkole *Quo usque tandem abutere, Catilina, patientia nostra*⁷⁷, nie będzie wiedział, o kim mowa. W tym kontekście panowanie radzieckie w ocenie Gumilowa można uznać za coś w rodzaju choroby⁷⁸.

Na progu XXI w. Rosja znajdowała się w opinii etnologa już blisko finału fazy załamania. Początek nowego tysiąclecia powinien otworzyć kolejną fazę, inercyjną. Ma to być ok. 300 lat złotej jesieni, kiedy etnos stwarza niepowtarzalną kulturę, którą pozostawia następnym pokoleniom⁷⁹. Jak wynika z ogólnej teorii etnogenezy, przepowiednia ta dotyczy wszystkich narodów zrodzonych w wyniku impulsu pasjonarnego początku XIII w., a więc nie tylko etnosu rosyjskiego (wielkoruskiego), lecz także ukraińskiego, białoruskiego czy też litewskiego.

Jak już wcześniej stwierdziłem, Gumilowską wizję przebiegu procesów etnicznych w Europie Wschodniej wywróciłby całkowicie jeden zabieg – uznanie Rusów za Normanów, za czym opowiada się większość badaczy problemu. Niemniej jednak pojedynek, przypomnę, toczy się według reguł ustanowionych przez Gumilowa. Pora więc na *coup de grâce*: spośród dzisiejszych posiadłości Moskwy w strefie wybuchu pasjonarnego znalazła się tylko Republika Pskowska i obszary na zachód od Smoleńska. Ponieważ symbolem sporu wyznaniowego w Rosji stał się sposób żegnania – dwoma czy trzema palcami, zauważę przy okazji, że, jak podaje sam autor, trzema palcami żegnali się nie tylko mieszkańcy Rzeczypospolitej, lecz także Pskowianie⁸⁰. Zdziwiająca, że mieszkańcy wszystkich ruskich terytoriów, których dotknął impuls pasjonarny XIII w. żegnali się trzema palcami, Moskwićni zaś – dwoma... Pasjonarni Pskowianie zatrzymali ekspansję Kawalerów Mieczowych, ale w 1510 r. republika pskowska została przyłączona do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Ostatecznie Pskowianie skapitulowali przed moskiewskim panowaniem dopiero po powstaniu w 1650 r.

⁷⁷ „Jak długo, Katylinie, będziesz nadużywał naszej cierpliwości?”. Jest to incipit mowy przeciw Katylinie, wygłoszonej 8 listopada 63 r. p.n.e. w senacie rzymskim przez Cyce-rona. Katylinie był awanturnikiem, który zawiązał sprzysiężenie w celu zdobycia władzy w Rzymie; spisek ten udaremnił właśnie Cynceron.

⁷⁸ M. Wojnar, *Zachód i Step w dziejach Rusi i Rosji – dualizm cywilizacyjny w pisarstwie historycznym Lwa Gumilowa*, Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, t. 47, 2012, s. 179.

⁷⁹ Л. Гумилев, *Om Pycy do Poccuu*, s. 250; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 268.

⁸⁰ Tenże, *Om Pycy do Poccuu*, s. 229; tenże, *Od Rusi do Rosji*, s. 244.

Ponieważ Moskwa nie miała własnej pasjonarności, wielcy książęta moskiewscy uczynili ze swojej stolicy coś w rodzaju pułapki na pasjonariuszy z Litwy, Białorusi, Ukrainy i Mongolii. Jednakże tych pasjonariuszy nie mogło być na tyle dużo, by uruchomić proces etnogenezy „wielkoruskiego” etnosu. Sprowadzonych z zewnątrz pasjonariuszy mogło wystarczyć, i wystarczyło, na utworzenie etnosu moskiewskiego, tj. mieszkańców miasta Moskwy. Nie istniało więc i nie istnieje imperium rosyjskie, tylko imperium Moskwy (o czym pisał już ukraiński poeta Ewgen Małaniuk)⁸¹. Etnos moskiewski eksploatuje pozbawione pasjonarności ludy Europy Wschodniej na wschód od Białorusi i Ukrainy, w tym resztki ludności dawnej Rusi. To właśnie ta część staroruskiego etnosu, która pozostaje pod panowaniem Moskwy, przeszła do fazy memorialnej i jest staroruskim rezerwatem. Sposób istnienia etnosu moskiewskiego jest taki sam, jak przypisywany przez Gumilowa Żydom – podtrzymuje wysoką pasjonarność za cenę oderwania się od naturalnego krajobrazu i związaniu swojego istnienia z krajobrazem antropogennym – miastem. System etniczny przetwarza się w sztywny. Aktywność takich systemów rośnie kosztem otoczenia i jest ona nawet większa niż naturalnych etnosów, a ich pojawienie się wśród naturalnych etnosów deformuje przebieg etnogenezy w regionie, tworząc „zygzaki” historii⁸².

Imperium moskiewskie zgodnie z ogólną teorią Gumilowa było więc i pozostaje chimera, bo mały etnos pasożytuje na wielomilionowej ludności szóstej części kuli ziemskiej, w bezprecedensowy sposób unicestwiając krajobraz tego obszaru (mówi o tym sam rosyjski geograf)⁸³. Chimera musi rodzić antysystemy, i nieustannie takie się pojawiają – szaleje opryszczka Iwana Groźnego, reforma Nikona niszczy starą wiarę, prawosławie pada ofiarą Piotra I (przy okazji wznosi on nową stolicę, jeszcze bardziej godną chimery niż poprzednia), a sprotestantyzowane przezeń prawosławie zostaje zastąpione przez marksizm w jego miejscowym wydaniu leninizmu-stalinizmu⁸⁴. Rzecz charakterystyczna, mimo swojej potęgi i zastosowania

⁸¹ Zob. E. Małaniuk, *St. Petersburg-Petrograd-Leningrad*, Pamiętnik Warszawski, R. 3, z. 4, 1931, s. 4–25.

⁸² Por. Л. Гумилев, *Древняя Русь и Великая Степь*, s. 137; tenże, *Зигзаки истории*, w: tenże, *Этносфера. История людей...*, s. 399.

⁸³ [Л. Гумилев], *В какое время мы живем? (диалог Л. Гумилева с Д. Балашовым)*, w: Л. Гумилев, *Ритмы Евразии...*, s. 158.

⁸⁴ Tamże, s. 157–158.

wszelkich możliwych metod, włącznie z ludobójstwem, Moskwa nie zdołała zniszczyć i wchłonąć etnosów pasjonarnych: litewskiego, białoruskiego, ukraińskiego i tatarskiego. Krymski odłam tego ostatniego zdołał przetrwać nawet totalne wysiedlenie.

6.4. RADZIECKA EURAZJA LWA GUMILOWA

Lwa Gumilowa nazywano „Eurazjaninem”⁸⁵ i najwyraźniej to miano aprobował⁸⁶. W rezultacie wszedł do historii myśli rosyjskiej jako „ostatni Eurazjanin”.

Przekonanie, że Rosjanie są narodem łączącym w sobie cechy europejskie z azjatyckimi było wśród rosyjskiej inteligencji twórczej dość popularne. Żeby daleko nie szukać, ojciec Lwa, Nikołaj Gumilow, pisał w jednym ze swoich sonetów: „Majaczy mi się — i nie jest to omamienie: / Mój przodek był Tatarzyn skośnooki, / Okrutny Hunn (...)”⁸⁷. Jednakże eurazjatyzm jako doktryna zrodził się na początku XX w. w środowisku emigracji rosyjskiej próbującej zbudować podwaliny odrodzenia Rosji po rewolucji bolszewickiej. Za umowne daty kształtowania się myśli eurazjatyckiej można przyjąć lata 1921–1926. Wtedy to, z początku w Sofii, a następnie w Pradze, tacy myśliciele jak Piotr Sawicki, Nikołaj Trubiecki czy Lew Karsawin stworzyli ruch nazwany „eurazjatyzmem”. Jego twórcy podzielali przekonanie słowianofi-

⁸⁵ W polskiej literaturze przedmiotu nie ma ogólnie przyjętego przekładu rosyjskich terminów *евразийство*, *евразиец*, *евразийский*. Marian Zdziechowski, pierwszy polski badacz problemu, stosował termin „eurazjatyzm” i „eurazjatyści”, zob. M. Zdziechowski, *Eurazjatyzm rosyjski*, w: M. Zdziechowski, *Wybór pism*, Kraków 1993, s. 385–403. Tadeusz Wyszomirski użył terminu „eurazjanizm”, ale już tytuł artykułu Piotra Sawickiego *В борьбе за евразийство* przełożył jako „Walka o eurazyjskość”. Uznał ponadto, że „Eurazyjczyk” to pojęcie terytorialne, a „eurazjanin” jest wyznawcą i zwolennikiem doktryny. Przymiotnik zaś tłumaczy jako „eurazyjski”, T. Wyszomirski, *Na tematy eurazyjskie*, *Wiadomości Literackie*, R. 15, nr 2 (741), 1938, s. 1. W swojej pracy stosuję terminy „eurazjatyzm” i „eurazjatyści” w odniesieniu do doktryny i jej zwolenników. Jednakże dla Gumilowa słowa *Евразия*, *евразиец* odnoszą się do (hiper)etnosu, o czym niżej. Stąd też u mnie Gumilow jako *евразиец* to Eurazjanin, a przymiotnik to, tak jak u Wyszomirskiego, „eurazyjski”, ponieważ w języku rosyjskim przymiotnik *азиатский* jest uważany za archaizm, podobnie jak „azyjski” w języku polskim, por. *Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/azyjski;5410866.html>, dostęp 23.10.2021.

⁸⁶ Л. Гумилев, *Ритмы Евразии...*, s. 23.

⁸⁷ T. Wyszomirski, dz. cyt., s. 1.

łów czy też panslawisty Danilewskiego o odrębności Rosji, mimo to uznali, że w jej wypadku nie może być mowy o wyłącznie słowiańskich korzeniach; dlatego też o wiele bliżej było im do Leontjewa. Ten jednak orientował Rosję na południe, w stronę Azji Mniejszej i Iranu, podczas gdy podstawą koncepcji eurazjatystów było terytorium imperium rosyjskiego, „miejsce rozwoju” (Piotr Sawicki) oryginalnej cywilizacji „eurazyjskiej”⁸⁸, odrębnej zarówno od Azji, jak i od Europy. Nikołaj Trubiecki wskazywał, że przeciętny mieszkaniec Rosji-Eurazji jest bardziej prawosławnym Turańczykiem-Azją niż prawosławnym Słowianinem i bliżej mu do muzułmanina niż do katolika czy protestanta, gdyż Azja naznaczyła kulturę eurazyjską znacznie mocniej aniżeli Europa. Z tego powodu też większość eurazjatystów uważała Tatarów Czyngis-chana za zjednoczycieli Eurazji, a nie obcych najeźdźców. Idea Eurazji była wizją wielonarodowej federacji narodów zamieszkujących „wspólny dom”. Oczywistą sprzeczność między narodową samoistnością Rosjan opartą na prawosławiu a innymi narodami Eurazji, wyznającymi różne religie, Lew Karsawin próbował rozwiązać za pomocą idei „osobowości symfonicznej”. Jego teoria zakładała złagodzenie wewnętrznego braku spójności w teorii eurazjatyizmu poprzez wyznaczenie prawosławia jako religii co prawda panującej, lecz nieograniczającej innych. Ogólna zgoda miała być wynikiem procesu socjalizacji, poprzez podobny sposób myślenia mieszkańców Rosji-Eurazji⁸⁹.

Koncepcja Lwa Gumilowa, chociaż korespondował on z Piotrem Sawickim, nie wywodzi się jednak z międzywojennego eurazjatyizmu. Odwołania do Eurazji pojawiły się w jego twórczości dopiero w momencie rozpadu radzieckiego imperium. Nie ulega wątpliwości, że nazwy nie miały dla niego większego znaczenia, bo wciąż oznaczały to samo: Rosję-Związek Radziecki-Eurazję.

„Eurazja” to dla Gumilowa superetnos, który sformował się w centrum kontynentu o tej samej nazwie. Eurazję po raz pierwszy zjednoczyli dawni Turcy (in. Turkuci), potem Mongołowie. Tak więc rosyjskie imperium jest

⁸⁸ Zob. A. Nowak, *Geopolityka, wojna i metamorfozy imperium (1895–1921). Piotr Sawicki i narodziny eurazjanizmu*, w: tenże, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego. Geopolityka, ody i narody*, b.d. i m.w. [Kraków 2018], s. 315–398.

⁸⁹ Eurazjatyzm ma obszerną literaturę w języku polskim. Zob.: R. Bäcker, *Międzywojenny eurazjatyzm. Od intelektualnej kontrakulturacji do totalitaryzmu?*, Łódź 2000; I. Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wrocław 2001; R. Paradowski, *Eurazjatyckie imperium Rosji. Studium idei*, Toruń 2001.

„spadkobiercą” [cudzoścółów odautorski] kaganatu tureckiego i mongolskiego ułusu. Zjednoczonej Eurazji na czele z Rosją tradycyjnie przeciwstawiły się – na zachodzie katolicka Europa, na wschodzie – Chiny, na południu zaś – świat muzułmański⁹⁰.

Jednakże na taką Rosję-Eurazję składa się aż siedem Gumilowskich superetnosów: 1. rosyjski, w skład którego wchodzi oprócz Rosjan (Wielkorusów) także Ukraińcy, Białorusini i fińskojęzyczne narody Zachodniej Eurazji; 2. cyrkumpolarny, który obecnie praktycznie zlał się z superetnosem rosyjskim; 3. stepowy: Tatarzy, Baszkirzy, Kazachowie, Kirgizi, Kałmucy, Buriaci; 4. muzułmański: Uzbegy, Tadźycy, Turkmeni, Azerbejdżanie, narody Dagestanu i muzułmańskie narody Kaukazu Północnego oraz Tatarzy krymscy; 5. resztki superetnosu bizantyńskiego – chrześcijańskie narody Kaukazu Południowego: Gruzini i Ormianie. Ponadto w skład Imperium Rosyjskiego wchodził Litwini, Łotysze i Estończycy, a także Polacy, przynależący do 6. superetnosu zachodnioeuropejskiego. Ostatnim superetnosem obecnym na terytorium Rosji-Eurazji jest 7. superetnos żydowski. Mamy więc do czynienia nie z superetnosem, a „hiperetnosem”, jakiego świat jeszcze nie widział⁹¹. Lew Gumilow jako radziecki naukowiec stanął przed tym samym problemem co międzywojenni eurazjatyści – stworzenia jedności z wielości ludów zamieszkujących już nie Rosję, lecz Związek Radziecki. Zresztą nie on jeden z radzieckich etnologów próbował rozwiązać ten problem. Nauka radziecka stworzyła wcześniej pojęcie „metaetnosu”, potrzebne jej do opisu „nowej historycznej wspólnoty ludzkiej – narodu radzieckiego”⁹². Gumilow stworzył oryginalną „pasjonarną” teorię etnogenezy, lecz jego „eurazyjski” hiperetnos to nic innego jak „metaetnos” – „naród radziecki”. Wspólnota taka, jeśli kiedykolwiek istniała, rozpadała się na oczach Gumilowa. Niemniej chciał on wierzyć w braterstwo Rosjan z tureckimi narodami Związku Radzieckiego i narodem mongolskim. Pierwszym zadedykował *Dzieje dawnych Turków*, drugiemu – *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu*. Jak można sądzić, jego sympatia do narodów Azji Środkowej wynikała z indywidualnych kontaktów z przedstawicielami zamieszkujących ją narodów, podobnie jak an-

⁹⁰ L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*, s. 292–298.

⁹¹ Г.И. Курган, *Учение о комплиментарности в этнологии Л.Н. Гумилева*, https://mosgu.ru/nauchnaya/publications/2007/professor.ru/Kurgan_GI/, dostęp 19.11.2020.

⁹² В. Филиппов, *«Советская теория этноса». Историографический очерк*, Москва 2010, s. 169–171.

typatia do Zachodu wynikała z doświadczeń wojny z hitlerowskimi Niemcami. Natomiast wrogość rosyjskiego etnologa w stosunku do Chin wynikała najwyraźniej z przejęcia punktu widzenia azjatyckich koczowników, gdyż sam Gumilow z Chińczykami się nie stykał; nie znał też języka chińskiego, co znacznie pomniejsza wagę jego wypowiedzi na temat historii i kultury Chin. Bezinteresowna miłość do Tatarów i Kazachów nie pozwalała badaczowi na przeprowadzenie analizy naukowej zgodnej z jego własną teorią etnogenezy. Dlatego też rozpad ZSRR odbywał się niezgodnie z przewidywaniami Gumilowa, który sądził, że przynajmniej część radzieckich republik zostanie z Rosją. Do pierwszego konfliktu narodowościowego w czasach rozpadu ZSRR, a właściwie do wystąpień antyrosyjskich, doszło zresztą bynajmniej nie w republikach nadbałtyckich, lecz w Jakucji, a do następnego w Kazachstanie. Gumilow tych antyrosyjskich wystąpień przedstawicieli „wzorcowych” eurazjatyckich narodów nie skomentował w żaden sposób⁹³. Dalszy ciąg jest powszechnie znany. Od bratniej Rosji oddzieliły się nie tylko Uzbekistan i Turkmenistan, co jeszcze, tak jak i wojny czeczeńskie, dałoby się uzasadnić Gumilowskim podziałem na superetnosy, lecz także „Małoro-sja” – Ukraina i nawet „staroruski rezerwat” – Białoruś.

Gumilow chciał wierzyć, że ogromne rozmiary Rosji spowodują, iż w przyszłości jej terytorium stanie się obiektem kolejnego impulsu pasjonarnego, który odnowi etnos rosyjski. Jednak w najbliższych wiekach Rosja prawdopodobnie będzie musiała stawić czoła nowemu zagrożeniu, wywołanemu przez zauważony przez uczonego hipotetyczny impuls pasjonarny końca XVIII w., który dotknąć miał Japonii, Korei, południowych Chin, Birmy i dotrzeć do południowej Afryki. Jego rezultatem był rozpad tradycyjnej Japonii oraz powstanie tajpingów i pojawienie się Kuomintangu w Chinach, a także, jak można się domyślać, ekspansja Zulusów w Afryce Południowej. Niebywałego wzrostu potęgi współczesnych Chin uczonego nie dane już było oglądać, choć bez wątplenia nie byłby nim zdziwiony⁹⁴.

⁹³ С. Бе́ляев, *Гумилев сын Гумилева*, s. 187, http://loveread.ec/read_book.php?id=67396&p=187, dostęp 16.02.2021.

⁹⁴ Zob.: [Л. Гумилев], *Лев Гумилев: „Современные армяне — армяне только по культуре”*, przedruk wywiadu opublikowanego w gazecie Молодежь Якутии 30.03.1989 г., Вестник Кавказа, <https://vestikavkaza.ru/interview/Lev-Gumilev-Sovremennye-armyane-%E2%80%94-armyane-tolko-po-kulture.html>, dostęp 20.11.2020; [Л. Гумилев], *История – наука естественная, или визит к профессору Гумилеву*, przedruk wywiadu

Teoria pasjonarności wciąż znajduje zwolenników, lecz nie wszyscy rozumieją ją we właściwy sposób. Mówiąc o przyszłości Rosji, Władimir Putin wyznał: „Wierzę w pasjonarność, w teorię pasjonarności. To jest właściwie tak jak w przyrodzie; w społeczeństwie następuje rozwój, szczyt i wygasanie. Rosja jeszcze nie osiągnęła swojego szczytu. Jesteśmy w marszu, w marszu rozwoju” – przekonuje rodaków i samego siebie prezydent Rosji. Według niego Rosja ma wiele problemów, lecz w odróżnieniu od innych, starych lub szybko starzejących się narodów, Rosjanie są dość młodym narodem, który ma „nieskończony” kod genetyczny, wynikający ze „zmieszania się krwi”⁹⁵. Autor teorii pasjonarności uważał jednak, że Rosjanie są narodem już niemłodym, tyle tylko że młodszym niż narody zachodnioeuropejskie, a rosyjski kod genetyczny nie wynika ze „zmieszania się krwi”, lecz z mutacji wywołanej promieniowaniem kosmicznym. Co najważniejsze, zdaniem Gumilowa Rosja nie maszeruje bynajmniej na swój szczyt, lecz już go osiągnęła i czeka ją „złota jesień”, a to już eufemistyczne określenie starości.

Teorię etnogenezy Lwa Gumilowa poddano krytyce tak miazdzącej, że jego wypowiedzi o koncepcji Toynbeego mogą się wydać tylko ukłuciem szpilką. Wśród pierwszych krytyków pasjonarnej teorii etnogenezy był dawny protektor autora, Michaił Artamonow, który przyjął go do pracy w Ermitażu, umożliwiając tym samym karierę naukową. Artamonow wydał wyrok już w tytule swego krytycznego artykułu: „Znowu «bohaterowie» i «tłum»”⁹⁶. W tym samym artykule dostało się także czołowemu etnologowi radzieckiemu – Julianowi Bromlejowi. Niemniej i ten skrytykował Gumilowa, stwierdzając, że podział na narody pasjonarne i niepasjonarne to tylko lekko zakamuflowana dawna koncepcja narodów „pełnowartościowych” i „niepełnowartościowych”⁹⁷. Krytykowano specyficzną metodologię badań historycznych („metoda gimnazjalna”) i wiedzę historyczną autora, a zwłaszcza ukazanie stosunków rusko-

opublikowanego w gazecie Сельская молодежь, № 2, 1988, s. 44–49, <http://gumilevica.kulichki.net/articles/Article66.htm>, dostęp 20.11.2020.

⁹⁵ К. Латухина, *Путин заявил о бесконечном генетическом коде России*, Российская газета, 14.02.2021, <https://rg.ru/2021/02/14/putin-zaiavil-o-beskonechnom-geneticheskom-kode-rossii.html>, dostęp 3.03.2021.

⁹⁶ Zob. М.И. Артамонов, *Снова «герои» и «толпа»*, przedruk z czasopisma Природа, № 2, 1971, s. 75–77, <http://gumilevica.kulichki.net/debate/Article42.htm>, dostęp 20.11.2020.

⁹⁷ Ю. Бромлей, *По поводу одного «автонеколога»*, Знамя, № 12, 1988, http://scepisis.net/library/id_851.html, dostęp 8.04.2015.

-chazarskich i rusko-tatarskich. W pierwszym wypadku rzecz szła o przypisanie Chazarii przesadnie wielkiej i negatywnej roli w dziejach Rusi, a w drugim – o odrzucenie pojęcia „jarzmo tatarsko-mongolskie” i przedstawienie stosunków Moskwy i Ordy jako wręcz idylli⁹⁸. Z czasem doszły zarzuty nacjonalizmu, antysemityzmu i faszyzmu⁹⁹. Ze skrajną, choć niezwykle interesującą tezą wystąpił Lew Klejn, który uznał „nauczanie” Gumilowa za transpozycję przekonania „urków” (przestępców kryminalnych), którymi to przekonaniem uczony mimowolnie nasiąkł w sowieckich łagrach¹⁰⁰.

Trzeba jasno przyznać, że wszystkie te zarzuty gruntownie uzasadniono. Jednak istotę teorii Gumilowa najlepiej oddaje określenie Ryszarda Paradowskiego – „ideologia naukowa”¹⁰¹. Eurazjatyzm, czy też ukrywający się pod tym mianem rosyjski misjonizm¹⁰² Gumilowa jest o tyle naukowy, o ile operuje materiałem dostarczonym przez naukę, a nie przez religię czy doktrynę filozoficzną. Pasjonarna teoria etnogenezy jest na tyle naukowa, że mimo wszystko poddaje się naukowej falsyfikacji. Ogólne założenia tej teorii są nawet na tyle obiektywne, że można je wykorzystać przeciwko samemu jej twórcy w rozwiązywaniu poszczególnych problemów, co też próbowałem ukazać powyżej. Założenia te zmuszają także do stwierdzenia, że jeśli w wypadku Gumilowskiej teorii etnogenezy mamy do czynienia z ideologią naukową, to mimo całego antykomunizmu jej autora jest to ideologia sowiecka. Jej twórca za pomocą innego niż marksistowsko-leninowski aparatu „naukowego” próbuje bowiem udowodnić istnienie „narodu radzieckiego”.

W krytyce Gumilowa można też bezpośrednio odwołać się do nauk przyrodniczych. Jak dotąd nie stwierdzono laboratoryjnie istnienia „żywej energii” Wernadskiego, chociaż jego koncepcja jest bardzo bliska wyobrażeniom współczesnych ekologów i należy już do zjawisk popkultury (taką samą myśl przekazuje kultowy film Jamesa Camerona *Avatar*). Brak naukowego potwierdzenia dotyczy też „pasjonarności”, której „odkrycie” Gumilow uwa-

⁹⁸ Zob.: Я. Лурье, dz. cyt., s. 167–177.

⁹⁹ А. Янов, *Учение Льва Гумилёва*, Свободная мысль, № 17, 1992, s. 104–116, http://scepsis.net/library/id_837.html, dostęp 8.04.2015; Д. Раскин, *Об одной исторической теории, унаследованной русским фашизмом*, в: *Нужен ли Гитлер России*, сост. В. Илюшенко, Москва 1996, s. 157–158.

¹⁰⁰ Л. Клейн, dz. cyt.

¹⁰¹ R. Paradowski, dz. cyt., s. 154.

¹⁰² Zob. I. Massaka, dz. cyt., s. 155–174.

żał za swoje największe osiągnięcie naukowe. Wręcz przeciwnie, najnowsze badania genetyczne całkowicie przeczą teorii Gumilowa w kluczowym dla niej przypadku Mongołów. Wykazano bowiem niedawno, że co czwarty żyjący dzisiaj Mongoł pochodzi od Czyngis-chana!¹⁰³ Zgodnie z teorią Gumilowa oznaczałoby to niewyobrażalny wręcz poziom pasjonarności, ponieważ Temudżyn, przyszły chan Czyngis, był dla Gumilowa pasjonariuszem *par excellence* i musiał przekazać gen pasjonarności swoim potomkom. Tak więc etnos mongolski powinien nieustannie eksplodować, tymczasem nie widać nawet śladu podwyższonej aktywności tego narodu na przestrzeni ostatnich wieków jego historii. Nieustannie wręcz powinno także w Kazachstanie, gdyż na tuzin Kazachów przypada jeden potomek wielkiego Czyngisa¹⁰⁴. Wypada więc stwierdzić na koniec, że teoria etnogenezy Gumilowa zgodnie ze współczesną wiedzą przyrodniczą jest po prostu nienaukowa.

Bardzo powierzchowna jest także wiedza radzieckiego etnologa o historii Europy Wschodniej. Właściwie ogranicza się ona do średniowiecza. Autor nie ma nic do powiedzenia o formowaniu się narodów we wczesnym okresie nowożytnym (XIX i XX w. nie interesują go w ogóle), o drogach rozdzielenia się nie tylko Rusinów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Moskwiczinów, lecz także Białorusinów i Ukraińców; kultura tych dwóch ostatnich narodów na ogół pozostaje dla rosyjskiego badacza *tabula rasa*.

Niemniej wciąż pozostaje Lew Gumilow pisarzem o niezwykłym talencie literackim, który w zapierających dech w piersiach obrazach ukazał „rytm Eurazji” – pulsowanie ludzkich społeczności wraz ze zmianami klimatu i wywołanymi przez nie zmianami warunków przyrodniczych.

¹⁰³ Zob. M.V. Derenko i in., *Distribution of the Male Lineages of Genghis Khan's Descendants in Northern Eurasian Populations*, Russian Journal of Genetics, vol. 43, no. 3, 2007, s. 334–337, http://www.researchgate.net/profile/Marcin_Wozniak3/publication/225393495_Distribution_of_the_male_lineages_of_Genghis_Khans_descendants_in_northern_Eurasian_populations/links/09e415089bd295c3a2000000.pdf, dostęp 30.03.2015.

¹⁰⁴ Tamże.

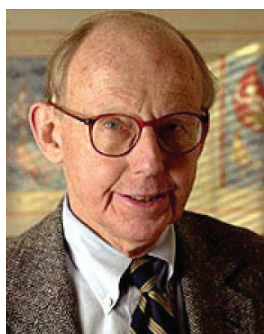


ROZDZIAŁ 7

ZDERZENIE CYWILIZACJI WEDŁUG SAMUELA P. HUNTINGTONA

7.1. ŻYCIE I DZIEŁO

Nikt chyba nie może się równać z wpływem na światową opinię publiczną, jaki wywarli pod koniec minionego stulecia Francis Fukuyama i Samuel P. Huntington. Pierwszy z nich obwieścił „koniec historii” w związku



20. Samuel P. Huntington
(1927–2008)

z tryumfem zachodniego liberalizmu nad komunizmem, drugi zaś niejako w odpowiedzi ostrzegł, że świat czeka „zderzenie cywilizacji”. Największy akt niepaństwowego terroru w dziejach, przeprowadzony 11 września 2001 r., zdał się przesądzić spór na korzyść tego drugiego. Na pewien czas „Huntingtonem” zaczął mówić cały świat zachodni.

Samuel Phillips Huntington urodził się w 1927 r. w Nowym Jorku. Wstąpił na Uniwersytet Yale w wieku lat 16 i ukończył bakalaureat w dwa i pół roku, po czym zgłosił się do wojska. Po II wojnie światowej uzyskał stopień magistra w Uniwersytecie Chicagowskim, a stopień doktora w Uniwersytecie Harvardzkim. Tam też rozpoczął pracę wykładowcy uniwersyteckiego i od 1950 roku aż do końca życia był członkiem wydziału polityki rządowej. Pracował także w Uniwersytecie Kolumbii i w Yale. Pierwszą ważniejszą publikacją książkową Huntingtona była praca z 1957 r. *The Soldier and the State. The Theory and Politics of Civil-Military Relations* [Żołnierz i państwo. Teoria i polityka stosunków cywilno-wojskowych]. W 1967 r. został doradcą administracji Lyndona Johnsona. Duże uznanie zyskała jego praca z 1968 r. *Political Order in Changing Societies* [Ład polityczny w zmie-

niających się społeczeństwach], w której zaprzeczył teorii modernizacji, zakładającej, że postęp ekonomiczny i społeczny w krajach zdekolonizowanych doprowadzi do stabilnych demokracji. W latach 1977–1978, w okresie prezydentury Jimmy’ego Cartera, był koordynatorem planowania bezpieczeństwa w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa. Huntington krótko piastował także funkcję prezesa Amerykańskiego Towarzystwa Nauk Politycznych (1986–1987).

W 1993 r. Huntington opublikował w „Foreign Affairs” artykuł *The Clash of Civilizations?* [Zderzenie cywilizacji?], który sprowokował debatę wśród teoretyków stosunków międzynarodowych¹. Autor przeciwstawił się tezie Francisa Fukuyamy o końcu historii, który miałby nastąpić po upadku komunizmu. Huntington, opisując świat po zakończeniu zimnej wojny, stwierdził, że politykę zdominują w przyszłości starcia między cywilizacjami. Tezę tę rozwinął w wydanej w 1996 r. książce *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order* (*Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*), tym razem już bez znaku zapytania.

Ostatnią jego pracą była wydana w 2004 r. książka *Who Are We? The Challenges to America’s National Identity* (*Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*)². Huntington krytykował w niej błędną jego zdaniem politykę multikulturalizmu oraz kosmopolityzm i imperializm amerykańskiej elity, stanowiące zagrożenie nie tylko dla tożsamości narodowej, lecz wręcz dla całości Stanów Zjednoczonych.

Zmarł w 2008 r. na wyspie Martha’s Vineyard w stanie Massachusetts.

7.2. ZDERZENIE CYWILIZACJI

Niewątpliwie najważniejszą pracą S.P. Huntingtona, a na pewno tą, która przyniosła mu największy rozgłos, było *Zderzenie cywilizacji*. Postawił w niej tezę, że upadek Związku Radzieckiego i ideologii komunistycznej

¹ Tak jak w wypadku terminu *Heartland*, który wymyślił James Fairgrieve, a upowszechnił Halford Mackinder, Huntington nie jest autorem określenia „zderzenie cywilizacji”, gdyż jako pierwszy użył go trzy lata wcześniej anglosaski orientalista Bernard Lewis. Zob. B. Lewis, *The Roots of Muslim Rage. Why so Many Muslims Deeply Resent the West, and Why Their Bitterness Will Not Easily Be Mollified*, Atlantic Monthly, September 1990, <https://www.theatlantic.com/magazine/archive/1990/09/the-roots-of-muslim-rage/304643/>, dostęp 21.03.2019.

² W swojej pracy korzystałem z wydania: S. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Kraków 2007.

nie oznacza tryumfu liberalnej demokracji typu zachodniego, lecz otwiera nowe pole starcia, tym razem pomiędzy osobnymi cywilizacjami. Tak więc „to kultura i tożsamość kulturowa, będąca w szerokim pojęciu tożsamością cywilizacji, kształtują wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu w świecie, jaki nastąpił po zimnej wojnie”³.

Definiując cywilizację, Huntington najpierw stwierdza: „Ze wszystkich obiektywnych elementów składających się na tożsamość cywilizacji najważniejszą rolę odgrywa przeważnie religia (...). Wielkie cywilizacje w dziejach ludzkości ściśle na ogół utożsamiano z wielkimi religiami świata”. W innym miejscu uznaje za pewne, że religia to centralny element definiujący cywilizację. Oprócz religii do „podstawowego wyposażenia” składającego się na cywilizację należą według niego także język, obyczaje, literatura, instytucje, terytorium oraz siedziba polityczna. Ludzkość dzieli na następujące cywilizacje: chińską, japońską, hinduistyczną, islamską, prawosławną, zachodnią i latynoamerykańską, ewentualnie także afrykańską (obejmującą chrystianizowane kraje na południe od Sahary), chociaż co do jej istnienia ma poważne wątpliwości. Zdaniem amerykańskiego politologa buddyzm, chociaż jest wielką religią, nie stał się podstawą jednej z głównych cywilizacji. Jak można sądzić, głównym powodem takiego postawienia sprawy przez autora jest rozbitcie terytorialne buddyzmu i brak głównego ośrodka. Autor uchyla się też od rozstrzygnięcia problemu istnienia cywilizacji żydowskiej, chociaż zgodnie z przyjętymi przez niego kryteriami taka cywilizacja, choć nienależąca do głównych, bez wątpienia istnieje⁴.

Stosunki między tymi cywilizacjami przedstawia na wykresie „Globalna polityka cywilizacji: tworzące się sojusze”⁵.

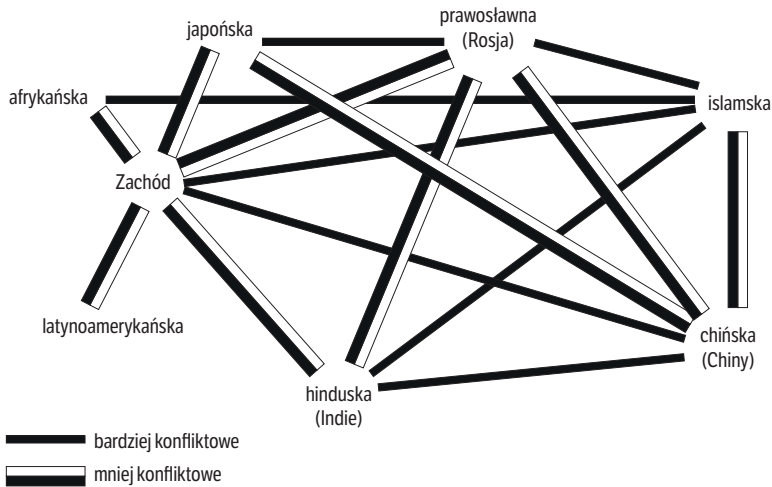
Przeprowadzony przez Huntingtona podział na cywilizacje daleki jest od doskonałości. Niektóre nazwy cywilizacji Huntington utworzył bowiem od nazw religii, a inne od nazw geograficznych, chociaż o ich charakterze mają przesądzać religie panujące⁶. Wątpliwości budzi zwłaszcza podział krajów chrześcijańskich na osobne cywilizacje, na przykład wyodrębnienie cywilizacji latynoamerykańskiej i prawosławnej, oraz niejasne kryteria wydzielenia

³ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2011, s. 15.

⁴ Tamże, s. 54–60.

⁵ Tamże, s. 423.

⁶ W. Marciszewski, *Analiza logiczna poglądu Huntingtona na związek cywilizacji i religii*, www.calculemus.org/forum/6/huntington.pdf, dostęp 11.03.2019, s. [1].



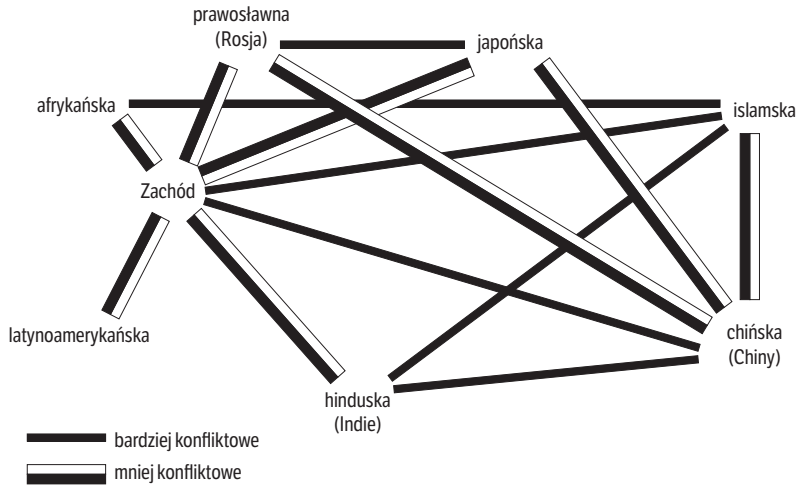
21. Globalna polityka cywilizacji: tworzące się sojusze. Przerysował: J. Świnarski

cywilizacji afrykańskiej. Skoro aż cztery cywilizacje wyznają jedną wielką religię – chrześcijaństwo, to o żadnej cywilizacyjnej odrębności Ameryki Łacińskiej czy protestancko-katolickiej Afryki nie może być mowy. Jednakże Huntington z uporem godnym lepszej sprawy wyodrębnia jeszcze chrześcijańską cywilizację etiopską. Tymczasem koptyjską Etiopię uratowali od zagłady z rąk muzułmanów w XVI w. katolicy Portugalczycy⁷. Trudno o piękniejszy przykład cywilizacyjnej solidarności. Europejscy katolicy, protestanci i prawosławni, tak różni ze swego punktu widzenia, z perspektywy Indii są po prostu chrześcijańskimi Europejczykami. Jeśli religia ma być swoistym kodem cywilizacyjnym, nie ma żadnej podstawy, by dzielić chrześcijaństwo na osobne cywilizacje, bo wszyscy chrześcijanie mają tego samego Boga i ten sam system wartości. Można tę cywilizację podzielić na subcywilizacje, jak to uczynił Huntington, lecz i w takim wypadku wykres: „Globalna polityka cywilizacji: tworzące się sojusze” powinien wyglądać inaczej, niż nakreślił go autor.

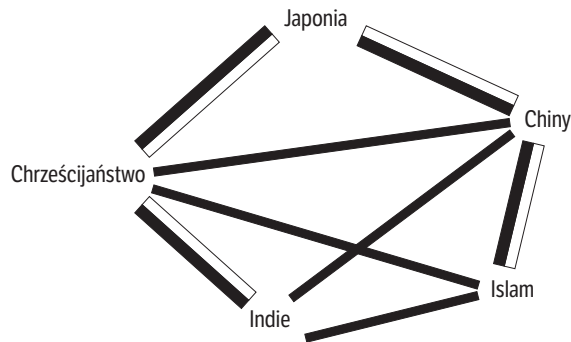
Zaproponowany poniżej schemat jest zgodny z wnioskami samego Huntingtona co do przyszłego sojuszu Zachodu z Rosją i Ameryką Łacińską. W rzeczywistości, jeśli odrzucimy sztuczny podział chrześcijaństwa na subcywilizacje, okazuje się, że świat cywilizacji zgodnie z ogólną teorią Huntingtona jest o wiele mniej skomplikowany, niż on to przedstawia.

⁷ Zob. A. Bartnicki, *Walka o Morze Czerwone 1527–1868*, Warszawa 1993, s. 65–125.

7. ZDERZENIE CYWILIZACJI WEDŁUG S.P. HUNTINGTONA



22. Globalna polityka cywilizacji: tworzące się sojusze wg autora. Rys. J. Świnarski



23. Świat cywilizacji wg autora. Rys. J. Świnarski

Niemniej taki wykres nadal uważam za fałszywy, gdyż z góry przeciwstawia Chrześcijaństwu blok Chiny-Islam. Zdaniem Huntingtona najpoważniejsze są konflikty Zachodu z Islamem i Chinami⁸. Nie oznacza to jednak automatycznego sojuszu między tymi cywilizacjami. Wystarczy wspomnieć o traktowaniu przez Chiny muzułmańskich Ujgurów, coraz częściej określanym mianem ludobójstwa⁹.

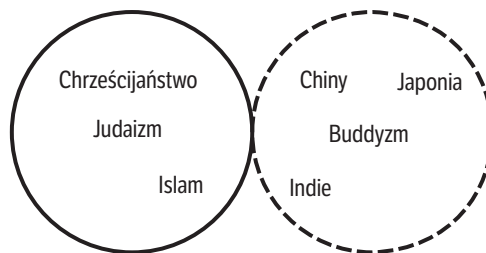
⁸ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 15.

⁹ *Pompeo: Chiny dopuszczają się ludobójstwa na Ujgurach*, Polska Agencja Prasowa, 19.01.2021, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C797229%2Cpompeo-chiny-dopuszczaja-sie-ludobojstwa-na-ujgurach.html>, dostęp 29.03.2021.

Przede wszystkim jednak Islam i Chiny dzieli o wiele większa przepaść cywilizacyjna niż Islam i Chrześcijaństwo. Jeśli teorię o religijnych podstawach cywilizacji potraktować poważnie, wyłania się blok trzech religii, wywodzących się z „religii Abrahama”: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Muzułmanie nazywają ten blok „ludami Księgi”. Tak to zresztą widzi wielki poprzednik Huntingtona – Arnold J. Toynbee.

„Ludom Księgi” można przeciwstawić inny możliwy blok cywilizacyjny. Blok ten jest o wiele mniej wyraźny, niemniej jednak jego kontury można nakreślić. Będą to: Chiny, Indie, Japonia i Buddyzm. Buddyzm nie odgrywa dominującej roli w Chinach, Japonii i Indiach, jednak w tych dwóch pierwszych krajach został zinternalizowany przez ich kulturę. Natomiast w Indiach odrodził się, gdy jego przyjęcie zaczął propagować przywódca ruchu niedotykalnych Bhimrao Ramji Ambedkar, który w 1956 r. publicznie przeszedł na buddyzm wraz z półmilionową rzeszą swoich zwolenników. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. na buddyzm przeszło ponad milion niedotykalnych, a liczba buddystów mogła sięgnąć 35 milionów¹⁰. Buddyzm to jednak o wiele słabsze spoiwo niż „religia Abrahama”, dlatego też Huntington, który sam rozpatruje buddyzm jako spoiwo wymienionych powyżej cywilizacji, ostatecznie takiej roli mu nie przyznaje. Niemniej sam fakt, że buddyzm zrodzony w Indiach zdobył trwałe pozycje w Chinach i Japonii świadczy o istnieniu słabej, lecz realnej cywilizacyjnej wspólnoty.

Religijny świat cywilizacji można więc przedstawić i w taki sposób:



24. Świat wielkich religii wg autora. Rys. J. Świnarski

W świecie tym, mimo krwawych konfliktów wewnątrz bloków, energia zasadniczo powinna kierować się na zewnątrz, przeciwko cywilizacjom drugiego bloku.

¹⁰ *Masowe przejście Hindusów na buddyzm i chrześcijaństwo*, Życie Warszawy.pl, 14.10.2006, *Budda walczący*, Newsweek.pl., 16.03.2008, dostęp 12.03.2019.

Przedstawiając świat cywilizacji, Huntington popełnia jeszcze jeden błąd, poważniejszy niż wszystkie inne. Definiując Zachód jako zachodnie chrześcijaństwo, lekceważy problem dechrystianizacji tegoż Zachodu. Widzi co prawda, że cywilizacja zachodnia może być podkopana w wyniku słabnięcia chrześcijaństwa, lecz jego zdaniem chrześcijańskie ideały, wartości i zwyczaje nadal ją przenikają. Przywołuje tu przykład niereligijnej Szwecji, którego społeczeństwo jest uformowane przez luterańskie dziedzictwo. W Ameryce zaś Huntington widzi wręcz odrodzenie religijne¹¹. Podobne podejście byłoby sensowne nawet całkiem niedawno, dziś jednak nie odpowiada już prawdzie. Zachodni ateizm o chrześcijańskich korzeniach kulturowych ewoluował w antychrystianizm o wielu obliczach. Sam Huntington widocznie to odczuwał, nazywając Europę i kraje anglosaskie Zachodem, a nie zachodnim chrześcijaństwem. Stawiając kropkę nad „i”, wypada uznać, że Zachód to nie-chrześcijaństwo, a więc stracił swój cywilizacyjny kod i przestał być cywilizacją. Zgodnie więc z teorią Huntingtona jako nie-cywilizacja Zachód przeciwstawia się wszystkim opartym na religii cywilizacjom, włącznie z zachodnim chrześcijaństwem. Z tego zaś wynika, że podstawowy konflikt cywilizacyjny przebiega wewnątrz Zachodu. Dlatego też warto pamiętać także i o tym, że przed atakiem terrorystycznym 11 września 2001 r. najkrwawszego zamachu terrorystycznego w dziejach Ameryki dokonali 19 kwietnia 1995 r. w Oklahoma City chrześcijańscy fundamentaliści.

Sam zamach 11 września 2001 r., który tak przysłużył się uznaniu poglądów Huntingtona, można wyjaśnić nie tylko poprzez konflikt opartych na religii cywilizacji, lecz także jako przejaw arabskiego nacjonalizmu. Wszyscy terroryści byli Arabami i zaatakowali Amerykę raczej nie za jej chrześcijaństwo, gdyż porwane samoloty skierowali na cele świeckie – ośrodki państwowe, wojskowe i finansowe, a nie na świątynie. Gdyby Al-Kaida zamierzała wypowiedzieć wojnę Zachodowi chrześcijańskiemu, zaatakowałaby Bazylikę św. Piotra w Rzymie, bo to jest symbol zachodniego chrześcijaństwa. W każdym razie nawet jeżeli byli zmotywowani religijnie, zaatakowali przecież nie Chrześcijaństwo, tylko nie-cywilizację Zachodu.

Jak stwierdza Huntington, w wyniku rewolucji naukowej i technicznej od końca XVIII w. na świecie toczą się procesy modernizacyjne. Na modernizację składają się według niego industrializacja, urbanizacja, alfabetyzacja, wyższy

¹¹ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 537–538.

poziom wykształcenia, zamożności i mobilności społecznej. Proces modernizacyjny rozpoczął się w cywilizacji zachodniej, co umożliwiło jej globalną ekspansję. Panowanie Zachodu nad całym niemal światem zrodziło przekonanie o powstaniu cywilizacji uniwersalnej, rozumianej jako przyjęcie wartości i instytucji cywilizacji zachodniej przez inne cywilizacje. Jednakże zdaniem Huntingtona modernizacja umacnia tylko inne cywilizacje, w związku z czym „świat staje się zasadniczo bardziej nowoczesny i mniej zachodni”¹².

7.3. „BLOK ROSYJSKI” W NOWYM ŁADZIE ŚWIATOWYM

Jak zauważył amerykański politolog, większość państw świata ma charakter heterogeniczny, gdyż jest zamieszkała przez więcej niż jedną grupę etniczną, rasową lub religijną. Grupy te w niektórych krajach mogą należeć do jednej cywilizacji i różnić się na poziomie kultury, jak np. Czesi i Słowacy w byłej Czechosłowacji lub anglofoni i frankofoni (z grubsza rzecz ujmując) we współczesnej Kanadzie. W innych krajach te podziały mogą mieć charakter cywilizacyjny i w takim wypadku w teorii Huntingtona mowa jest o „krajach rozszczepionych” (*cleft countries*). Do takich państw należą na przykład Indie, Chiny czy Nigeria. Zdaniem Huntingtona, skutki podziałów międzycywilizacyjnych najbardziej dały o sobie znać w ZSRR i Jugosławii, w których jedność utrzymywana była przez autorytarny reżim komunistyczny. Po upadku komunizmu w krajach tych doszło do krwawych konfliktów cywilizacyjnych. Krajom rozszczepionym, przez których terytorium przechodzi linia podziału między cywilizacjami – „uskok” (*civilizational fault line*), według amerykańskiego politologa szczególnie trudno zachować jedność¹³. Obawiał się przy tym, że krajem rozszczepionym stają się Stany Zjednoczone w wyniku napływu latynoskich imigrantów, przede wszystkim Meksykanów¹⁴. W razie uzyskania przez Latynosów przewagi liczebnej w południowo-zachodniej części USA kraj ten może rozdzielić uskok cywilizacyjny.

Światowe procesy modernizacyjne wytworzyły jeszcze jedną grupę krajów, nazwanych przez Huntingtona „krajami rozdartymi”, „krajami na roz-

¹² Tamże, s. 115.

¹³ Tamże, s. 199–200, 222–224.

¹⁴ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 247–249. Szerzej zob. tenże, *Kim jesteśmy?...*, s. 202, 232, 283–290.

drożu” (*torn countries*). Jego zdaniem, mieszkańcy takich krajów zgodni są co do tego, kim są, ale brak im jednomyślności w kwestii, którą cywilizację mają uważać za własną. Występuje w nich jedna dominująca kultura, która określa przynależność danego państwa do określonej cywilizacji, ale przywódcy państwa chcą, aby znalazło się w obrębie innej. Zazwyczaj chodzi o przyłączenie się do cywilizacji zachodniej. Do takich krajów Huntington zalicza przede wszystkim Rosję po reformach Piotra I, Turcję w wyniku reform Kemala Paszy Atatürka oraz Meksyk, który dokonał zwrotu w stronę cywilizacji zachodniej w czasie prezydentur Miguela de la Madrida i Carlosa Salinasa de Gortari. Jedynym krajem, który próbował dokonać zwrotu od cywilizacji europejskiej ku Azji, była Australia. Trzeba jednak podkreślić, że zdaniem Huntingtona zasadnicza zmiana przynależności cywilizacyjnej nie powiodła się w żadnym z państw, które podjęły ten gigantyczny wysiłek¹⁵.

Ponieważ dla ustalenia miejsca Europy Wschodniej w świecie cywilizacji według Huntingtona istotne są tylko dwie – prawosławna i zachodnia, swoją uwagę skoncentruję na cechach przypisanych tym cywilizacjom przez amerykańskiego politologa.

Początki cywilizacji zachodniej Huntington datuje na „mniej więcej 700 lub 800 rok naszej ery”. Za należące do tej cywilizacji uważa Europę, Amerykę Północną (bez Meksyku rzecz jasna) oraz inne obszary zasiedlone przez Europejczyków, przede wszystkim Australię i Nową Zelandię¹⁶.

Zachodnioeuropejskie chrześcijaństwo według niego zaczęło się przekształcać w odrębną cywilizację w VIII i IX w. i przez stulecia pozostawało daleko w tyle za innymi cywilizacjami. Nadrabiało dystans, obficie czerpiąc z wyżej stojących cywilizacji islamu i Bizancjum. Wschodnia granica tej cywilizacji ustaliła się wraz z przyjęciem chrztu w obrządku zachodnim przez Polskę, Węgry i Skandynawię i nie uległa od tego czasu znacznym zmianom. Około 1500 r., kontynuuje autor, nastąpiło odrodzenie cywilizacji europejskiej i jej światowa ekspansja, której sprzyjała przewaga techniczna uzyskana w wyniku rewolucji przemysłowej. Swoistym „wynałazkiem” Zachodu jest też państwo narodowe, którego powstanie autor wyznacza dość oryginalnie na okres między traktatem westfalskim a rewolucją francuską¹⁷.

¹⁵ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 254.

¹⁶ Tamże, s. 56–57.

¹⁷ Tamże, s. 63–68.

Najważniejszą według Huntingtona cechą zachodniej cywilizacji jest (a przynajmniej było przez pierwsze tysiąc lat) zachodnie chrześcijaństwo – katolicyzm i protestantyzm. Chrześcijaństwo Zachód odziedziczył po cywilizacji klasycznej wraz z grecką filozofią i racjonalizmem, prawem rzymskim i językiem łacińskim. Języki europejskie można zdaniem politologa „z grubszą podzielić na romańskie i germańskie” (z czym na pewno zgodziłby się Nikoła Danilewski). Za ważną cechę uważa rozdział władzy duchownej i doczesnej, poza cywilizacją zachodnią według niego spotykany jedynie w cywilizacji indyjskiej. Tradycja rządów prawa, odziedziczonych po cywilizacji rzymskiej, położyła podwaliny pod konstytucjonalizm i ochronę praw człowieka, z prawem własności włącznie. Kolejna cecha społeczeństw europejskich to pluralizm społeczny, przejawiający się w rozbudowanej strukturze klasowej, złożonej z wąskiej grupy arystokracji, przeciwstawiającej się rządowi absolutnemu, szerokich rzesz chłopskich i nielicznej, lecz wpływowej warstwy kupców i rzemieślników. Strukturę tę wzbogacała obecność wielu grup autonomicznych, poczynając od zakonów po rozliczne stowarzyszenia. Poszczególne klasy i grupy społeczne były reprezentowane przez gremia przedstawicielskie, stany, parlamenty i inne instytucje. I wreszcie wśród cech konstytuujących Zachód Huntington wymienia jedyne w swoim rodzaju wśród cywilizowanych społeczeństw tradycje praw i wolności jednostki, przejawiające się w poczuciu indywidualizmu, także i dziś wyróżniającym jego społeczeństwa wśród innych cywilizacji¹⁸.

Cywilizację prawosławną Huntington scharakteryzował o wiele mniej szczegółowo, częstokroć przez negację do cywilizacji zachodniej. Od zachodniego chrześcijaństwa odróżniają ją: bizantyński rodowód, odrębna religia, dwieście lat panowania tatarskiego, biurokratyczny despotyzm oraz ograniczony kontakt z Renesansem, Reformacją, Oświeceniem i innymi zjawiskami ważnymi dla Zachodu¹⁹. Z właściwym Europie pluralizmem ostro kontra-

¹⁸ Tamże, s. 100–104. Polski logik Witold Marciszewski, chcąc udowodnić błędność tezy Huntingtona, przypisuje mu uznanie, iż trzy wartości konstytuujące Zachód to: zdolność tworzenia nauki i techniki, demokracja przedstawicielska z podziałem władz i wolny rynek, po czym z łatwością udowadnia, że amerykański politolog myli się, przypisując te „wartości” wyłącznie Zachodowi, W. Marciszewski, dz. cyt. Tyle tylko, że „wartości” wymienione przez Marciszewskiego nie konstytuują Zachodu według Huntingtona. Zachód według niego istniał przecież na długo przed rewolucją naukowo-techniczną, obywatel się także bez demokracji i wolnego rynku.

¹⁹ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 56.

stuje niedostatek społeczeństwa obywatelskiego, słabość arystokracji i siła scentralizowanego biurokratycznego imperium w Rosji. Huntington zdaje sobie sprawę, że prawosławie jest tak samo jak chrześcijaństwo zachodnie spadkobiercą cywilizacji klasycznej, „ale nie w takim stopniu jak Zachód”. Oryginalnie przedstawił też stosunek między władzą duchowną i świecką w prawosławiu. Według niego, o ile „w islamie Bóg jest cesarzem, w Chinach i Japonii cesarz jest Bogiem, w prawosławiu Bóg to młodszy partner cesarza”²⁰. Szkoda tylko, że nie rozwinął tej śmiałej myśli. Sakralizacja władcy nawet w Rosji, gdzie spośród prawosławnych państw włącznie z Bizancjum posuwała się najdalej, nie doprowadziła przecież do uznania wyższości władcy nad Bogiem²¹. Na ogół z punktu widzenia teologii niemożliwe jest uznanie chrześcijaństwa wschodniego za osobną od chrześcijaństwa zachodniego religię, jak czyni to autor.

Nie można także przyjąć za dobrą monetę utożsamiania z Rosją całego prawosławia. Jego dzieje są o wiele dłuższe niż historia Rosji, a doświadczenia historyczne innych krajów prawosławnych są zupełnie inne niż rosyjskie. Nawet jeśli uznamy, że prawosławne kraje bałkańskie były poddane władzy innego despotycznego imperium, osmańskiego, i miały ograniczony kontakt z Renesansem, Reformacją, Oświeceniem i innymi zjawiskami ważnymi dla Zachodu, to nie dotyczy to prawosławnych w Rzeczypospolitej, przodków dzisiejszych Ukraińców i Białorusinów, którzy wymienione zjawiska kulturowe przeżywali dość intensywnie. Trudno też w wypadku Rzeczypospolitej mówić o słabości arystokracji (magnaterii) i biurokratycznym imperium.

Zdaniem Huntingtona Rosja jest państwem-ośrodkiem cywilizacji prawosławnej, spełniającym dla tej cywilizacji taką samą rolę, jak Francja i Niemcy dla europejskiego Zachodu. Używa przy tym również terminu „blok rosyjski”, co zapewne lepiej oddaje istotę rzeczy, lecz jest określeniem z dziedziny polityki, a nie teorii wielości cywilizacji. Do rosyjskiego bloku zalicza w pierwszej kolejności Białoruś, Mołdawię i Armenię, a także Kazachstan. Za luźniej związane z tym blokiem uważa Gruzję i Ukrainę. W strefie bałkańsko-śródziemnomorskiej za bliskich sojuszników Rosji uznaje Bułgarię, Grecję, Serbię i Cypr, za luźniej związaną uważa Rumunię. Do rosyjskiego

²⁰ Tamże, s. 100–102.

²¹ Zob. B. Uspienski, W. Żywow, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, przeł. i wstępem opatrzył H. Paprocki, Warszawa 1992.

bloku zalicza też bufor w postaci stosunkowo słabych postsowieckich republik środkowoazjatyckich²².

Huntington uważał, że w interesie Zachodu i Rosji leży ponowne zdefiniowanie wzajemnego układu sił, uzgodnienie przez obie strony podstawowej równości oraz stref wpływów. Podstawy tej ugody ujął w następujących punktach:

1. Zaakceptowanie przez Rosję poszerzenia Unii Europejskiej i NATO o państwa Europy Wschodniej i Środkowej należące do kręgu zachodnioeuropejskiego chrześcijaństwa, a także zobowiązanie Zachodu do niewłączania do NATO nowych członków, dopóki Ukraina nie rozpadnie się na dwa państwa (sic!).
2. Podpisanie między NATO i Rosją traktatu o partnerstwie; zobowiązanie się przez obie strony do nieagresji, regularnych konsultacji w kwestiach bezpieczeństwa i wspólnych starań o unikanie rywalizacji w dziedzinie zbrojeń.
3. Uznanie przez Zachód, że to Rosja przede wszystkim odpowiada za utrzymanie bezpieczeństwa wśród krajów prawosławnych i na obszarach z przewagą prawosławia.
4. Rozpoznanie przez Zachód problemu zagrożenia Rosji ze strony krajów muzułmańskich.
5. Zawarcie między Zachodem i Rosją porozumienia o współdziałaniu w kwestiach dotyczących interesów obu stron, takich jak problem Bośni²³.

Oczywiście jest to tylko stanowisko politologa. W dodatku sam Huntington przytacza słowa amerykańskiego sekretarza stanu, że Stany Zjednoczone „nie uznają żadnego fundamentalnego podziału na katolicką, prawosławną i islamską część Europy”. Zgadzam się z Huntingtonem, gdy komentuje, iż „fundamentalne podziały mają to do siebie, że przysparzają nieustannych problemów tym, którzy ich nie uznają”²⁴. Mimo to niekiedy sam tych podziałów nie uznaje. Świadczy o tym zamieszczona w jego pracy mapa „Cywilizacje na świecie po 1990 r.”²⁵.

Kreśląc swoją mapę cywilizacji, Huntington dwukrotnie naruszył ustanowione przez siebie reguły gry cywilizacyjnej. Po pierwsze, włączył w skład cy-

²² S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 272.

²³ Tamże, s. 417–418.

²⁴ Tamże, s. 545.

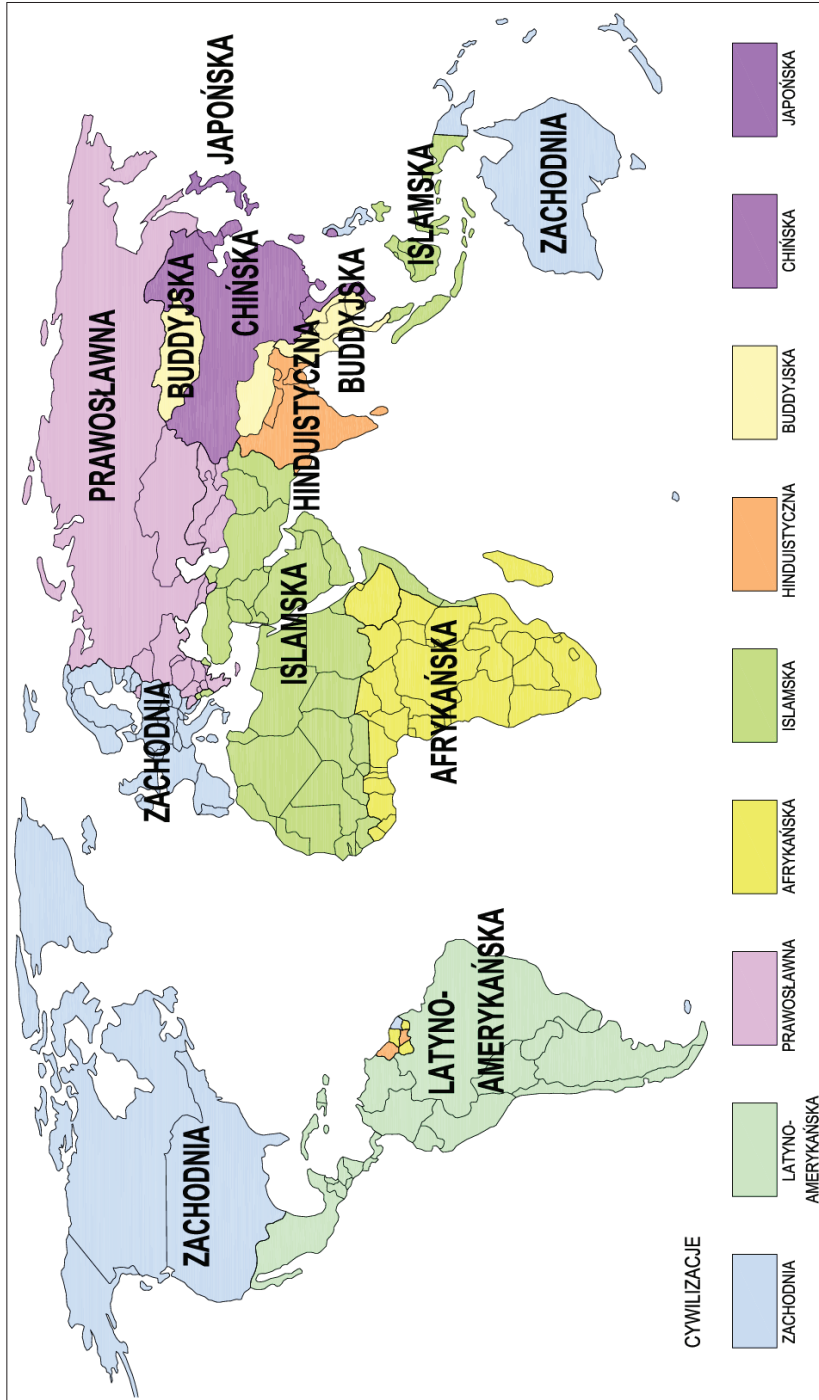
²⁵ Tamże, s. 21, mapa 1.3.

wilizacji prawosławnej ogromne obszary zamieszkane przez muzułmanów: Kaukaz Północny, Tatarstan, Baszkortostan, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan i Turkmenistan. Tymczasem powolny dryf postsowieckich państw muzułmańskich od Rosji, krwawy zamęt na Kaukazie Północnym, pretensje do suwerenności Tatarstanu i Baszkortostanu potwierdzają ogólną teorię Huntingtona. Tak więc wielki politolog może uznawać, że Rosja ma „zasadne interesy dotyczące bezpieczeństwa jej południowych granic”²⁶, lecz, zgodnie z jego teorią, i tak nie utrzyma tych terytoriów pod swoją kontrolą. Po drugie, wielki obszar zamieszkały przez muzułmańskich Ujgurów, Kazachów i Hui-Dunganów Huntington ukazał jako należący do cywilizacji chińskiej. W ten sposób na mapie i w imaginacji czytelnika *Zderzenia cywilizacji* powstaje ciągnący się przez tysiące kilometrów pas cywilizacyjnego frontu prawosławno-chińskiego. Po upływie pokolenia chińska kolonizacja terytoriów zamieszkałych przez muzułmanów poczyniła ogromne postępy, nadal jednak nie sposób jednoznacznie uznać ich za chińskie pod względem cywilizacyjnym.

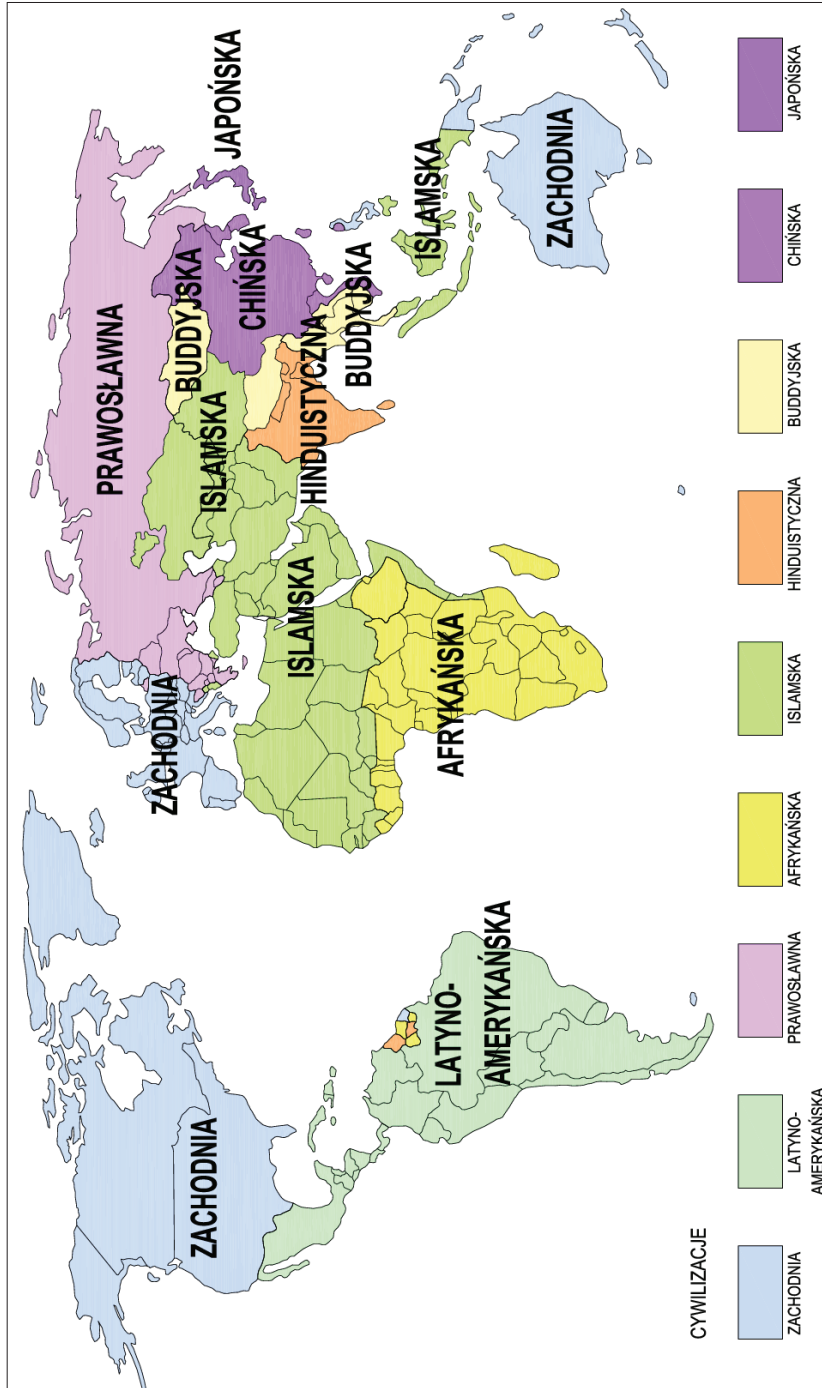
Moim zdaniem tak wielkie odstępstwo amerykańskiego politologa od własnej teorii nie może wynikać z niewiedzy. Jak można podejrzewać, Huntington poświęcił swoją teorię w doraźnym celu – promocji Rosji jako potencjalnego sojusznika w zakładanym przez niego konflikcie Zachodu z sojuszem chińsko-islamskim. W rzeczywistości prawosławie graniczyło z cywilizacją chińską na stosunkowo krótkim odcinku na Dalekim Wschodzie. Zważywszy zaś, że ogromne obszary Syberii zamieszkane są przez kilkanaście milionów ludzi i ich liczba nieustannie maleje, z Chinami graniczy tylko rosyjska „wyspa” cywilizacyjna nad Amurem i Ussuri, oddalona od „macierzystego lądu” o kilka tysięcy kilometrów.

Rosję oddziela od Chin szeroki pas islamsko-buddyjski, ciągnący się od Wołgi do wnętrza Chin – Tatarstan, Baszkortostan, Kałmucja, Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenistan, Kirgistan, Tadżykistan, Sinkiang-Ujguria, Buriacja, Mongolia, Mongolia Wewnętrzna, kraj Dżungarów i Tybet. Zarówno muzułmanie, jak i buddyści toczą z Chińczykami walkę na śmierć i życie, czego w żaden sposób nie da się powiedzieć o Rosjanach. Sam Huntington zresztą przedstawia stosunki Rosja-Chiny jako mniej konfliktowe.

²⁶ Tamże, s. 551.



25. Cywilizacje na świecie po 1990 r. wg Huntingtona. Przerysował K. Wiszowaty



26. Cywilizacje na świecie wg autora. Rys. K. Wiszowaty

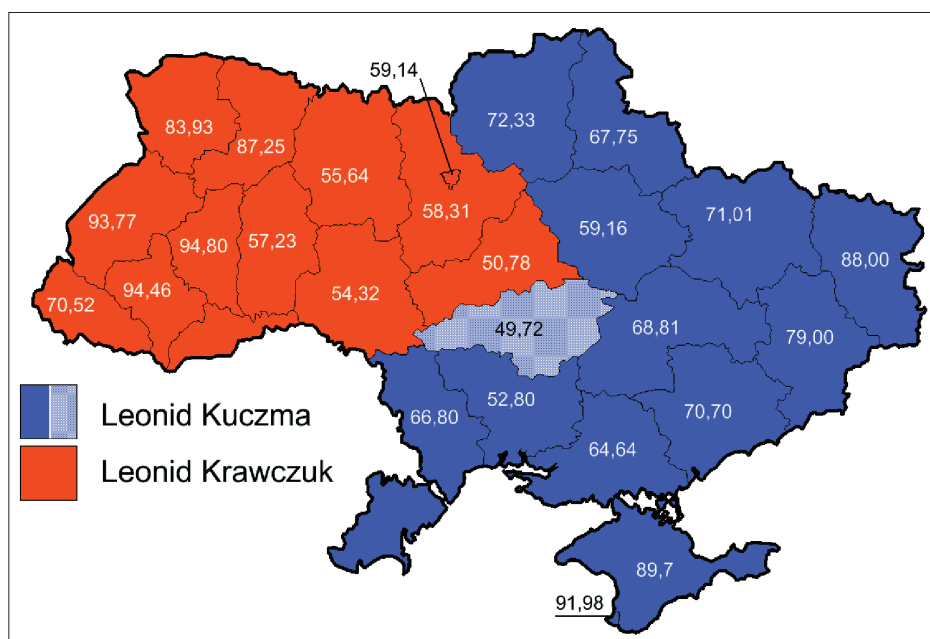
Rosję, państwo-ośrodek współczesnego Kościoła wschodniego, Huntington określa jako „kraj na rozdrożu”. Jej mieszkańcy wyrażają rozbieżne opinie co do tego, czy ich kraj jest częścią cywilizacji zachodniej, czy też jest ośrodkiem odrębnej cywilizacji. W związku z tym Huntington twierdzi, że jeśli Rosja przejdzie do kręgu cywilizacji zachodniej, prawosławna cywilizacja przestanie istnieć. A przecież za kraje na rozdrożu można uznać wszystkie kraje prawosławne. Rumunia zmieniła nawet alfabet z cyrylicy na alfabet łaciński. Mielibyśmy więc do czynienia z całą cywilizacją na rozdrożu albo tworem o nie w pełni określonej świadomości²⁷.

O prorosyjskości Huntingtona, oprócz dezynwoltury, z jaką traktuje własną teorię w odniesieniu do Rosji, świadczy wymownie nadzwyczaj surowe traktowanie tej teorii w stosunku do Ukrainy. Zdaniem amerykańskiego politologa Ukrainie grozi rozpad na prawosławny wschód i katolicki zachód. Tezę o takim podziale Ukrainy podbudowuje także mapą przedstawiającą wyniki głosowania w wyborach prezydenckich w 1994 r.

Tymczasem nawet na tej mapie widać, że oprócz Ukrainy Zachodniej (nie jest to, jak o tym będzie mowa poniżej, granica religijna, tylko przedwojenna granica między Polską i ZSRR) prozachodni Leonid Krawczuk wygrał na Ukrainie Prawobrzeżnej, która w epoce przedrozbiorowej należała do Rzeczypospolitej, a nie do Rosji, oraz w Kijowie. W wyborach 2004 r. prozachodni Wiktor Juszczenko wygrał na całej Ukrainie właściwej, zdobywając terytorium tzw. Hetmanatu (położonej na Ukrainie Lewobrzeżnej autonomicznej kozackiej części Państwa Moskiewskiego od rozejmu andruszowskiego do panowania Katarzyny II).

Tak więc kandydaci prozachodni przegrywali na terytorium tzw. Ukrainy Słobodzkiej, skolonizowanej przez Ukraińców części Państwa Moskiewskiego, oraz Noworosji i Krymu, czyli (w pewnym uproszczeniu) obszaru skolonizowanego przez mieszaną ludność ukraińsko-rosyjską ze znacznym udziałem Serbów, Bułgarów i Mołdawian po przyłączeniu do Rosji ziem Chanatu Krymskiego przez Katarzynę II. Z tego zaś wynika, że polityczne podziały na Ukrainie nie mają nic wspólnego ze współczesnym podziałem cywilizacyjnym (jeśli jego podstawą ma być religia), odzwierciedlają bowiem skomplikowaną historię ziem składających się na obecne państwo ukraińskie.

²⁷ J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monarchicznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 247.



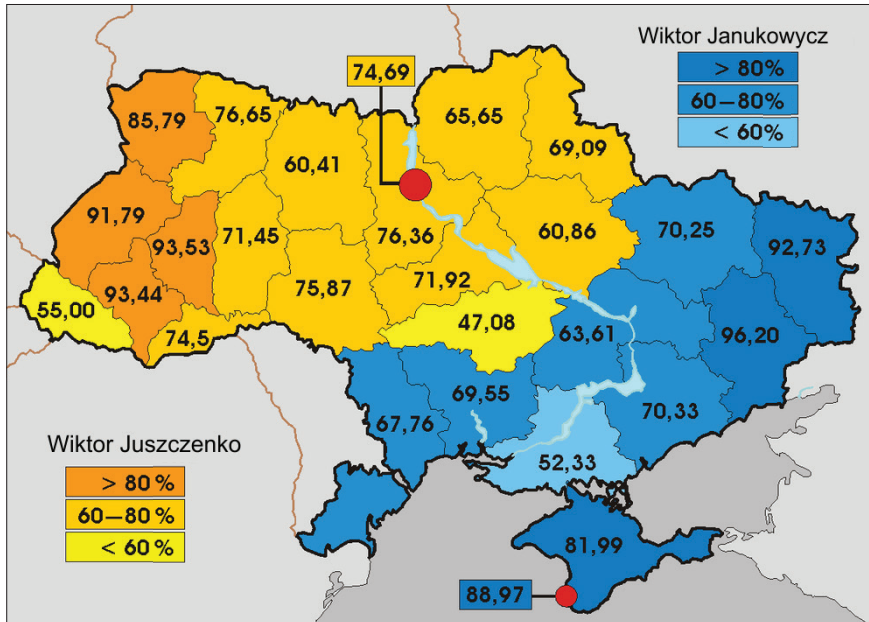
27. Wyniki głosowania w wyborach prezydenckich na Ukrainie w 1994 r.

Dopiero rozpatrzywszy wszelkie możliwe klęski grożące Ukrainie, Huntington zgadza się z Johnem Morrisonem, że relacja między Rosją a Ukrainą jest dla wschodniej Europy tym samym, czym dla Europy Zachodniej relacja między Niemcami i Francją, chociaż wcześniej twierdził, że Rosja sama odgrywa dla cywilizacji prawosławnej rolę Francji i Niemiec razem wziętych.

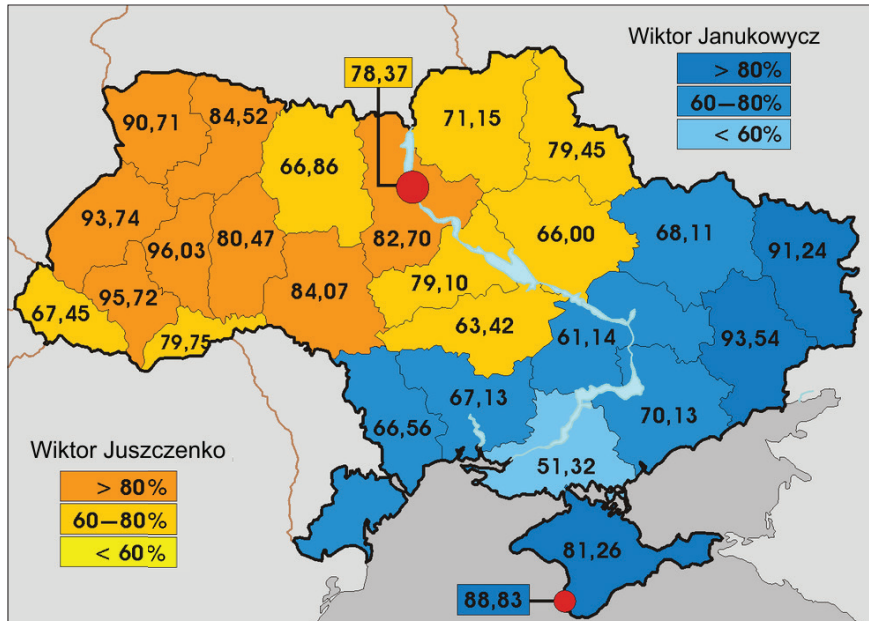
Rosja właściwie nigdy nie pełniła roli cywilizacyjnego centrum dla prawosławnych krajów strefy bałkańsko-śroziemnomorskiej, co przekonująco ukazali Konstantin Leontjew i Arnold J. Toynbee. Jest to konstatacja niezwykle ważna dla określenia miejsca poszczególnych państw bloku rosyjskiego w świecie cywilizacji. Istnienie innych niż Moskwa ośrodków cywilizacji prawosławnej stwarza o wiele większe możliwości wyboru politycznego niż jednoznaczne przywództwo Moskwy, w ujęciu Huntingtona oznaczające wręcz dyktat Kremla wspomaganego przez Zachód.

Białoruś i Ukraina nie są przy tym krajami *stricte* prawosławnymi. Zgodnie z teorią Huntingtona należą bowiem do krajów rozszczępionych, ponieważ tradycyjnie znaczna część ich mieszkańców wyznaje obok prawosławia katolicyzm: na Białorusi katolicyzm rzymski, na Ukrainie zaś – grekokatolicyzm.

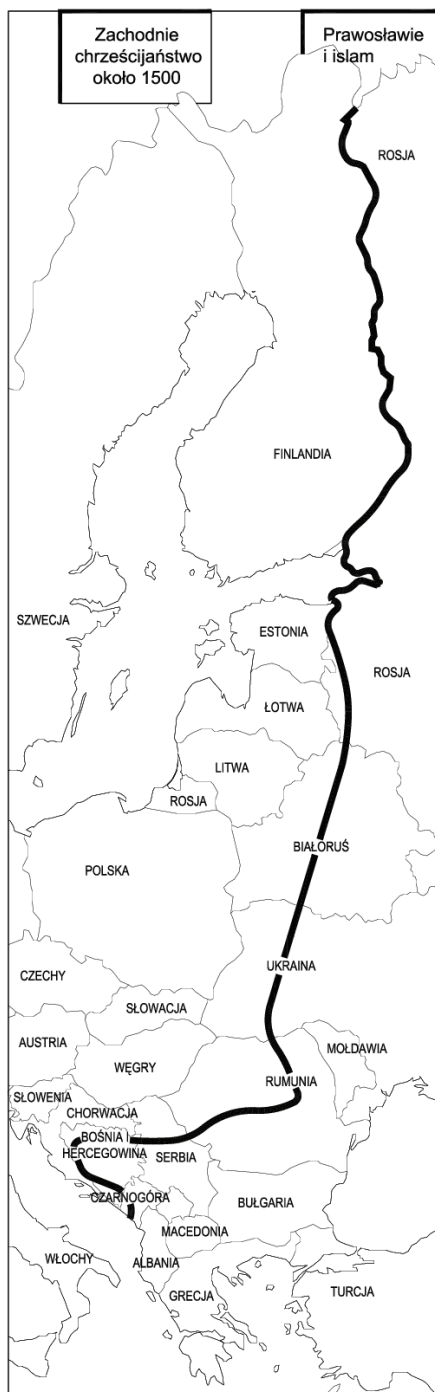
7. ZDERZENIE CYWILIZACJI WEDŁUG S.P. HUNTINGTONA



28. Wyniki głosowania w wyborach prezydenckich na Ukrainie w drugiej turze w 2004 r.



29. Wyniki powtórnego głosowania w wyborach prezydenckich na Ukrainie w 2004 r.



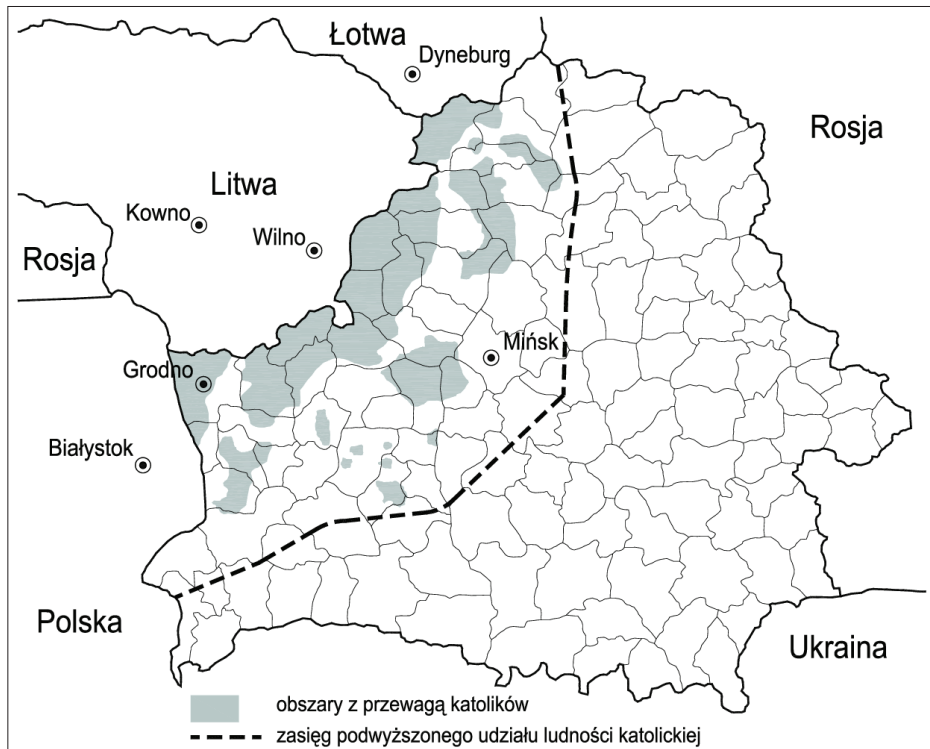
30. Wschodnia granica cywilizacji zachodniej wg W. Wallace'a. Przerysował K. Wiszowaty

Huntington prowadzi w dodatku przez terytorium Białorusi i Ukrainy uskok cywilizacyjny między cywilizacją zachodnią i prawosławną. Zróżnicowanie wyznaniowe w tych krajach ma rzeczywiście charakter terytorialny. Mniejszość katolicka na Białorusi zamieszkuje północno-zachodnią część kraju. Na zróżnicowanie wyznaniowe nakładają się różnice narodowościowe, ponieważ znaczna część katolików to Polacy. Autor podaje w swojej książce mapę *The Eastern Boundary of Western Civilization*, zaczerpniętą z pracy: W. Wallace, *The Transformation of Western Europe* (London: Pinter 1990)²⁸. Na mapie tej chrześcijaństwo zachodnie ok. 1500 r. obejmuje całą zachodnią Białoruś i Ukrainę²⁹.

Tymczasem na południowym zachodzie Białorusi zarówno w 1500 r., jak i obecnie katolików prawie nie było, podobnie jak na ukraińskim Wołyniu. Również w Galicji w tym czasie przeważali prawosławni, a liniowej granicy między prawosławiem i katolicyzmem na tym terenie i dla tego okresu przeprowadzić niepodobna. Obecnie, po niejednokrotnych zmia-

²⁸ Zob. S. Huntington, *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, London 1998, s. 159.

²⁹ Tenże, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 262.



31. Obszar katolicki na Białorusi w XX w.

nach przynależności religijnej ludności ruskiej (białoruskiej i ukraińskiej) oraz masowych przesiedleniach, które dotknęły po II wojnie światowej ludność polską i ukraińską oraz w mniejszym stopniu białoruską, uskok cywilizacyjny biegnie wzdłuż granicy Białorusi z Litwą o kilkadziesiąt kilometrów w głąbi Białorusi, przechodzi na stronę polską w okolicach Białegostoku i biegnie o kilkadziesiąt kilometrów w głąbi Polski do rzeki Bug, a następnie wzdłuż tej rzeki na południe. Do cywilizacji zachodniej na terytorium Ukrainy można zaliczyć co najwyżej dawną Galicję i Ruś Zakarpacką.

Huntington prowadzi przez Białoruś uskok cywilizacyjny, lecz na mapie „Cywilizacje na świecie po 1990 r.” granicę cywilizacji prawosławnej prowadzi po zachodniej granicy Republiki Białorusi³⁰. Zdaniem Todda Razona, który poddał analizie miejsce Białorusi na mapach zamieszczonych

³⁰ Por. tamże, s. 21, mapa 1.3.

w pracach Huntingtona i Aleksandra Dugina, jej niejasne położenie na wzmiankowanych mapach, połączone z brakiem szacunku dla jej granic i suwerenności, prowadzi do faktycznego cywilizacyjnego i geopolitycznego zniknięcia tego kraju³¹.

Chociaż Białoruś jest krajem rozszczępionym i przebiega przez jej terytorium uskok cywilizacyjny, nie to jest najważniejsze dla charakterystyki Białorusi w kategoriach teorii Huntingtona, gdyż są to zjawiska peryferyjne. Białoruś przez znaczną część swej historii była przede wszystkim „krajem na rozdrożu”. Białoruś wstąpiła na drogę wiodącą na Zachód o wiele wcześniej niż Rosja, jeszcze przed epoką modernizacji, bo wraz z katolickim chrztem wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagiełły i unią krewską z 1385 r. południowo-zachodnia część Ukrainy, Galicja, znalazła się w granicach Korony Królestwa Polskiego o pokolenie wcześniej. Odtąd elita Wielkiego Księstwa Litewskiego uczyniła wiele, by Białoruś stała się krajem zachodniego chrześcijaństwa. Także po włączeniu Ukrainy i Białorusi do Imperium Rosyjskiego problem pozostał, gdyż Rosja sama była krajem na rozdrożu. Również dzisiaj w społeczeństwie ukraińskim i białoruskim toczą się spory, czy związać się z Rosją, czy z Europą, o czym jeszcze będzie mowa.

O współczesnej, niepodległej Białorusi Huntington pisze w sposób następujący:

Białoruś ma słabe poczucie tożsamości narodowej. Jest jeszcze bardziej [niż Armenia] uzależniona od rosyjskiej pomocy. Wielu jej mieszkańców, jak się wydaje, utożsamia się z Rosją tak samo, jak z własnym krajem. W styczniu 1994 r. ciało ustawodawcze powołało na urząd prezydenta konserwatywnego zwolennika Rosji, który zastąpił centrystowskiego, umiarkowanego nacjonalistę. W lipcu 1994 r. 80% elektoratu wybrało na prezydenta skrajnie prorosyjskiego polityka, zwolennika Władimira Żyrinowskiego. Białoruś wcześniej przystąpiła do Wspólnoty Niepodległych Państw, była członkiem-założycielem unii ekonomicznej z Rosją i Ukrainą powołanej w 1993 r., zgodziła się na unię monetarną z Rosją, przekazała Rosji swoją broń nuklearną i wyraziła zgodę na stacjonowanie wojsk rosyjskich na swoim terytorium

³¹ Т. Рэйзор, *Пространственное представление пограничья. В поисках Беларуси на цивилизационных картах Самюэля Хантингтона и Александра Дугина*, Палітычная сфера, № 8, 2007, s. 59.

do końca tego stulecia [XX wieku]. W 1995 r. Białoruś, jeśli nie liczyć nazwy, była praktycznie częścią Rosji³².

Nie wiem, czy Mieczysław Hryb, Stanisław Szuszkiewicz i Alaksandr Łukaszenka poznaliby samych siebie w tych charakterystykach Huntingtona. Łukaszenkę wybrało na prezydenta nie 80% elektoratu, tylko 80% głosujących, czyli 57% elektoratu, chociaż to i tak niemało. Trudno też nazwać Łukaszenkę zwolennikiem Żyrinowskiego, skoro ten nazwał go kiedyś „koniuchem”. W perspektywie cywilizacyjnej są to jednak tylko drobiazgi. Warto zauważyć, że w momencie ogłaszania niepodległości najwyższe posady państwowe zajmowali katolicy. Przewodniczącym parlamentu był katolik Stanisław Szuszkiewicz. To on podpisał wraz z Borysem Jelcynem i Leonidem Krawczukiem tzw. porozumienie białowieskie o rozwiązaniu ZSRR. Na czele głównego ośrodka realnej władzy, tj. rządu, stał katolik Wiaczasław Kiebicz. I, *last, but not least*, przywódcą opozycji był katolik Zianon Paźniak. Jak to się stało, że marginalizowana mniejszość zdołała przejąć władzę w radzieckiej jeszcze republice, odpowiedzieć nie potrafię. Niestety, próżno by szukać tej odpowiedzi u białoruskich socjologów i politologów. Można jednak było przewidzieć, że legitymacja katolickiej elity do sprawowania władzy zostanie poddana weryfikacji w czasie demokratycznych wyborów. Białoruscy działacze z Polski (w tym niżej podpisany) niejednokrotnie ostrzegali działaczy Białoruskiego Frontu Ludowego „Odrodzenie” o możliwości prawosławno-rosyjskiej reakcji na Białorusi. Działalność polityczna białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce zaczęła się wcześniej niż działalność narodowej opozycji na Białorusi, gdyż Polska wcześniej wkroczyła na drogę demokracji. W czasie kampanii wyborczych do parlamentu i samorządów lokalnych na Białostocczyźnie, gdzie Białorusini to wyłącznie prawosławni, często można było usłyszeć narzekania polskich prawosławnych Białorusinów na „polskie rządy” na Białorusi. Dla większości prawosławnych katolik to wyznawca „polskiej wiary”, a więc tak czy inaczej Polak. Nasi rozmówcy z Białorusi reagowali na podobne ostrzeżenia lekceważeniem lub zniecierpliwieniem. Nie rozumieli, że wbrew ich przekonaniu o nieistotności religii w postkomunistycznym społeczeństwie białoruskim, sami powodowani są kulturowym atawizmem. Paźniak popełnił polityczne samobójstwo, publicz-

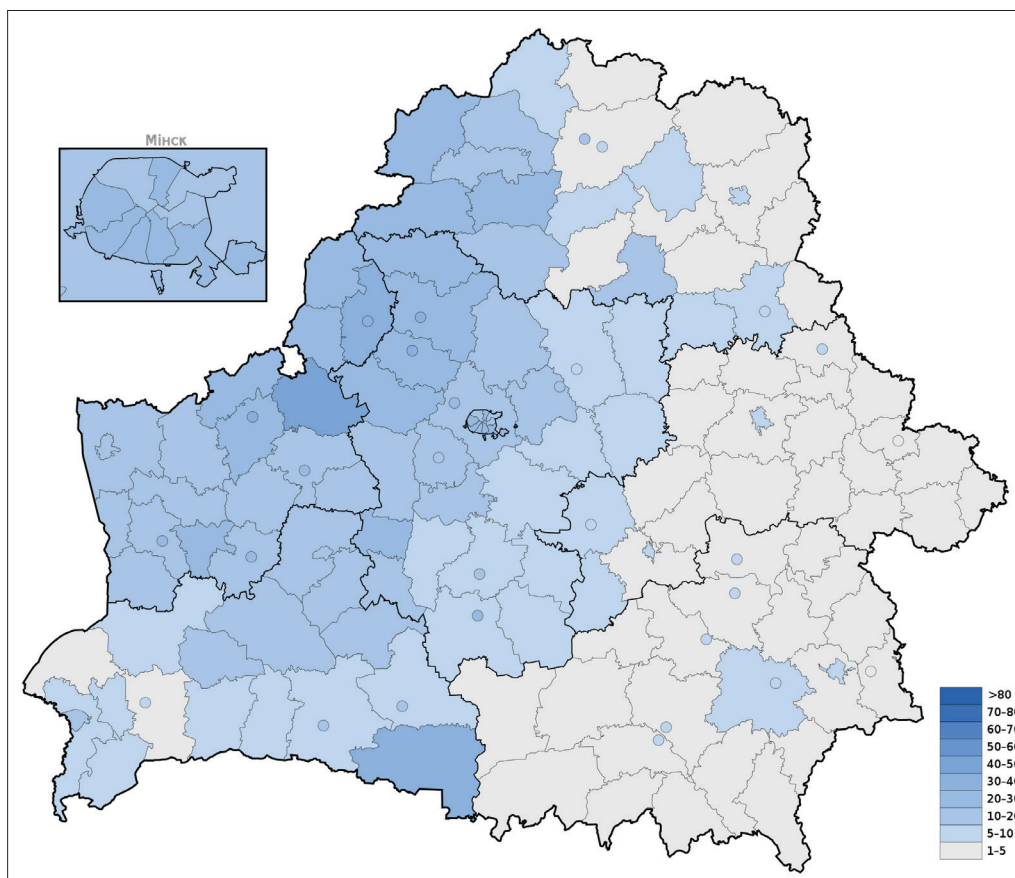
³² S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 274.

nie dając wyraz swojej pogardzie dla Rosji i prawosławnego Wschodu. Czas cywilizacyjnej reakcji nadszedł w 1994 r. W wyborach prezydenckich trzech zwalczających się wzajemnie katolickich kandydatów, Kiebicza, Szuszkiewiczza i Paźniaka, pokonał Alaksandr Łukaszenka, który sam siebie określa jako „prawosławnego ateistę”. Takie określenie brzmi jak *contradictio in adiecto*, i w swoim czasie wywołało wiele zjadliwych komentarzy, niemniej jednak w sensie cywilizacyjnym nie jest wewnętrznie sprzeczne. Oznacza tyle, że dana osoba nie wierzy w Boga, ale identyfikuje się z prawosławną tradycją. Łukaszenka już w pierwszej turze wygrał na prawosławnym wschodzie i południowym zachodzie. Natomiast kandydaci odwołujący się do ideałów narodowych i demokratycznych, Paźniak i Szuszkiewicz, w pierwszej turze odnieśli sukces na obszarze mieszanym wyznaniowo. Jak się wydaje, to właśnie na styku dwóch światów, katolickiego i prawosławnego, białoruska świadomość narodowa miała najlepsze warunki, by się rozwinąć³³.

Jak widać na załączonej mapie, w wyborach prezydenckich 1994 r. katolik Paźniak uzyskał także w rejonie stolińskim na wschód od Pińska wynik podobny jak w mieszanych prawosławnno-katolickich rejonach na północnym wschodzie. Rejon Stolin należy do rejonów o największym udziale neoprotestantów, jest także obszarem pewnej emigracji do USA. Wskazuje to na możliwość, że białoruski ruch narodowy o prozachodnich sympatiach może się rozwijać także poza tradycyjnym katolickim obszarem wpływów cywilizacji zachodniej, bo w wyniku westernizacji w formie protestanckiej. Niestety, zweryfikowanie tej tezy jest niemożliwe, gdyż wybory 1994 r. były pierwszymi i ostatnimi w miarę wolnymi wyborami. W drugiej turze tych wyborów Łukaszenka rozgromił Kiebicza w stosunku 80 : 20%. Prawosławna reakcja stała się faktem³⁴.

³³ M. Kowalski, *Cywilizacyjno-kulturowe uwarunkowania stosunków polsko-białoruskich*, w: Наш радавод, кн. 8: «Беларусы і палякі: дыялог народаў і культур. X–XX ст.». Матэрыялы міжнароднага круглага стала (Гродна, 28–30 верасня 1999 г.), Беласток–Гродна 1999(2000), s. 389.

³⁴ Także i dzisiaj można się spotkać z niewiarą w atawistyczno-wyznaniowe motywy białoruskich wyborów. Uładzimir Siehieniuk zarzuca mi błąd, gdyż uważa Stanisłaua Szuszkiewiczza i Wiaczasłaua Kiebicza za przedstawicieli sowieckiej nomenklatury, a nie katolików, a Szuszkiewiczza za dodatkowo jeszcze i scjentologa. Najwyraźniej nie rozumie, że zgodnie z teorią Huntingtona można być prawosławnym lub katolickim ateistą lub nawet prawosławnym lub katolickim scjentologiem, por. У. Сегенюк, *Беларусь на*



32. Przestrzenny rozkład głosów na Z. Paźniaka w pierwszej turze wyborów prezydenckich na Białorusi w 1994 r.

Łukaszenka nie zapomniał, gdzie w wyborach szło mu najoporniej. Kiedy w 2017 r. zorganizowano białorusko-rosyjskie manewry „Zachód 2017”, jako potencjalnego przeciwnika wskazano „Wejsznorię” – hipotetyczne separatystyczne państewko utworzone z pomocą „Wesbarii” i „Łubienii”, w których nietrudno domyślić się Litwy i Polski, chociaż w wypadku „Łubienii” można się dopatrzeć również hipotetycznego „korytarza suwalskiego” do rosyjskiego obwodu kaliningradzkiego³⁵.

разломе цывілізацый?, ARCHE Пачатак, 13.03.2019, <https://news.arche.by/by/page/works/natatki-tvory/7557>, dostęp 2.03.2021.

³⁵ O. Górzniński, *Internet oszalał na punkcie „Wejsznorii”. To białoruski San Escobar*, Wiadomości.wp.pl, 31.08.2017, <https://wiadomosci.wp.pl/internet-oszalał-na-punkcie-wejsznorii->



33. Wejsznoria w manewrach „Zapad 2017”

Szybko zauważono podobieństwo „terytorium Wejsznorii” do rozkładu głosów wyborczych na Zianona Paźniaka oraz do rozmieszczenia ludności polskiej na Białorusi. Wydaje się jednak, że głębszą przyczyną było zamieszkiwanie tego terenu przez ludność katolicką, bez względu na to – polską czy białoruską, postrzeganą przez prawosławnego ateistę Łukaszenkę jako co najmniej niepewną.

Adresatem książki Huntingtona jest bez wątpienia elita Zachodu, przede wszystkim jednak amerykański *Establishment*. W oczach Huntingtona Zachód się rozkłada, zżera go „wewnętrzna zgnilizna”³⁶. Jak widać, podziela wyrażony półtora wieku wcześniej pogląd rosyjskich słowianofilów i teoretyków wielości cywilizacji (widocznie z boku szybciej można było dostrzec symptomy rozkładu). Huntington nie należy przy tym do kategorii proroków, bo swoją tezę o relatywnym spadku potęgi Zachodu potrafi przekonująco

to-bialoruski-san-escobar-6161079921232001a, dostęp 2.03.2021; Д. Смирнов, *Вейшнорія: как на Западе Беларусі появилось „новое государство”*, TUT.BY, 30.08.2017, <https://42.tut.by/558179>, dostęp 2.03.2021.

³⁶ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, Warszawa 2011, s. 535.

udowodnić³⁷, choć, tak jak Toynbee, chce wierzyć, że koniec Zachodu nie jest nieunikniony, że mobilizacja wokół własnych wartości może Zachód ocalić i zapewnić mu dalszą dominację w świecie cywilizacji. Teoria Huntingtona niewątpliwie służy więc obronie cywilizacji zachodniej³⁸. Jak czas pokazał, nawet wydarzenia 11 września 2001 r. okazały się niewystarczającym bodźcem do trwałego przebudzenia Zachodu.

Niemniej czas pokazał także, że konflikt muzułmańsko-zachodni istnieje w rzeczywistości, a modernizacja niekoniecznie prowadzi do liberalnej demokracji, czego dowodów dostarcza błyskawiczne (w kategoriach historycznych) stoczenie się Turcji od statusu pilnego ucznia Zachodu do autorytarnych (jeśli jeszcze nie dyktatorskich) rządów prezydenta-islamisty marzącego o przywróceniu jej pozycji dawnego imperium osmańskiego. Dodajmy do tego klęskę tzw. Arabskiej Wiosny, z którą wiązano tyle nadziei na demokratyczne zmiany w krajach arabskich. Trudno też nie wspomnieć o totalnej klęsce polityki Zachodu w stosunku do Iraku, Libii, Syrii i Afganistanu. Kryzys migracyjny, spowodowany napływem opornych na asymilację muzułmanów, prowadzi do nieuniknionego zderzenia cywilizacji w Europie Zachodniej³⁹. W Indiach Kongres Narodowy już dawno stracił władzę na rzecz hinduskich fundamentalistów, wrogo nastawionych do muzułmańskich ziomków i sąsiadów⁴⁰. Do konfliktu doszło nawet na styku cywilizacji muzułmańskiej i buddyjskiej w Birmie, przy czym stroną atakującą są, o dziwo, buddyjscy fundamentaliści⁴¹. I wreszcie potęga Chin wzrosła niepomiaralnie od czasów wystąpienia Huntingtona. W dodatku te nowe Chiny są coraz mniej demokratyczne, gdyż dotychcza-

³⁷ P. Świeżak, *Samuel Huntington: prorok czy podpalacz?*, w: *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, red. P. Marczewski, P. Świeżak, Warszawa 2006, s. 21.

³⁸ F. Wheen, *Jak brednie podbiły świat. Krótka historia współczesnych urojeń*, Warszawa 2005, s. 95.

³⁹ Zob.: M. Tekliński, *Zachód-Islam. Ostatnie chwile przed zderzeniem...*, w: *Zderzenie cywilizacji. Sąd...*, s. 45–48; K. Łoś, *Zachód-Islam. Nieunikniony konflikt?*, w: tamże, s. 48–51.

⁴⁰ Zob. A. Strażewicz, *Indie-Islam. Dwie religie, jeden kraj?*, w: *Zderzenie cywilizacji. Sąd...*, s. 62–64.

⁴¹ *Alarmujące doniesienia z Birmy. Przerazająca skala zbrodni przeciwko mniejszości Rohingya*, Wiadomości.wp.pl, 9.02.2017, <https://wiadomosci.wp.pl/alarmujace-doniesienia-z-birmy-przerazajaca-skala-zbrodni-przeciwko-mniejszosci-rohingya-6089324170339457a>, dostęp 29.03.2019. Konflikt ten, rzecz jasna, ma również podłoże etniczne, a nawet rasowe.

sowe kolektywne kierownictwo zastąpiły jednoosobowe rządy obecnego przewodniczącego⁴².

Nie doszło jednak do powstania bloku Islam-Chiny, mimo iż stosunki Zachodu z Islamem bardzo się zaostrzyły, a Chiny rzucają Zachodowi, przede wszystkim Stanom Zjednoczonym, otwarte wyzwanie. Zachodowi nie udało się przyciągnąć na swoją stronę Rosji, która jeszcze bardziej zbliżyła się do Chin. Na Bałkanach nie powstał sojusz grecko-serbsko-bułgarski, a Bułgaria, Rumunia i Cypr zostały przyjęte do NATO i Unii Europejskiej. Co więcej, z bloku rosyjskiego wypadły także Gruzja i Ukraina.

Huntington nie wierzył w zbrojne starcie między Rosją i Ukrainą i spodziewał się raczej ścisłej współpracy między tymi państwami. Rozpatrywał co najwyżej, jak już o tym była mowa, rozpad Ukrainy na część wschodnią i zachodnią. Ukraina w końcu nie rozpadła się w wyniku różnic kulturowo-cywilizacyjnych, lecz padła ofiarą rosyjskiej agresji, w wyniku której doszło do oddzielenia się obszaru z rosyjską większością na zasadzie etnicznej. Tak więc historia przyznała rację krytykowanemu przez Huntingtona Johnowi Mearsheimerowi, który przewidywał rywalizację między Rosją i Ukrainą wynikającą z długiej niestrzeżonej granicy między tymi państwami, i nie widział możliwości ich harmonijnej koegzystencji. Przewidywał więc wojnę i podbój Ukrainy przez Rosję. Dlatego też optował za zachowaniem przez Ukrainę broni atomowej, czemu sprzeciwiał się Huntington⁴³. Nie mniej ważne wydarzenia zachodzą obecnie w sferze religijnej. Patriarcha konstantynopolitański nadał autokefalię Kościołowi Prawosławnemu Ukrainy. Oczywiście, proces tworzenia nowego Kościoła będzie długi i marudny, pełen konfliktów ze zwolennikami Patriarchatu Moskiewskiego, który nie może się pogodzić z ukraińską autokefalią. W każdym razie pomyślnie zakończenie tego procesu zmieni w sposób istotny, jeśli nie zasadniczy, sytuację wewnątrz cywilizacji prawosławnej. Gdyby trzy Kościoły prawosławne na Ukrainie zjednoczyły się, taki Kościół byłby być może największym Kościołem prawosławnym na świecie, co dałoby Kijowowi legitymację drugiego obok Moskwy ośrodka cywilizacji prawosławnej.

Amerykański politolog zapewne odniósłby się krytycznie do wmieszania się Stanów Zjednoczonych w „wewnętrzne” sprawy bloku rosyjskiego

⁴² Zob. M. Kądzilska, *Nowy cesarz Chin. Kim właściwe jest Xi Jinping?*, Do Rzeczy, nr 13, 2019, s. 60–62.

⁴³ Por. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 38–39.

na Ukrainie (i w Gruzji), gdyż uważał, że państwo należące do określonego kręgu cywilizacyjnego nie powinno angażować się w konflikty toczące się poza jego obrębem. Jego zdaniem Zachód powinien się liczyć z interesem Rosji także w miejscach styku cywilizacji, na Bałkanach i na Kaukazie⁴⁴. Huntington najwyraźniej nie miał także nic przeciwko temu, by Białoruś stała się częścią Rosji. Jednak wciąż do tego nie doszło, mimo że od ćwierć wieku Białorusią nieodmiennie rządzi Alaksandr Łukaszenka, a za jego rządów zarówno rusyfikacja, jak i prawosławna identyfikacja większości społeczeństwa postąpiła naprzód. Najważniejsze jest jednak to, że jeżeli nawet stwierdzenie Huntingtona, iż Białoruś praktycznie stanowi część Rosji, jest może nawet prawdziwsze dzisiaj niż wówczas, gdy z nim wystąpił, to wciąż nie jest całkowicie zgodne z jego ogólną teorią cywilizacji. Potwierdzają to wydarzenia białoruskiej pokojowej demokratycznej rewolucji, rozpoczętej w 2020 r., która chociaż nie skierowała się przeciwko Rosji i toczy się w języku rosyjskim, to przyjęła za swoje symbole białoruskiego ruchu narodowego.

Natychmiast po opublikowaniu przez Huntingtona artykułu „Zderzenie cywilizacji?” na łamach „Foreign Affairs” rozgorzała debata, w której zabrali głos wybitni przedstawiciele nauki i polityki z kilku krajów. Zdaniem Fuada Ajami Huntington nie docenił nieuchronności modernizacji i sekularyzacji świata. W opinii Ajami Indie miały nigdy nie stać się krajem hinduistycznym, bo miała do tego nie dopuścić rządząca Indiami burżuazja, reprezentowana przez Kongres Narodowy. Dawną cywilizację Chin amerykański znawca Bliskiego Wschodu uznał za martwą. Wątpił także, że Turcja odwróci się od Zachodu, a Indonezja miała być według niego głucha na wezwania islamistów. Nawet teokratyczny reżim irański nie zdoła w jego opinii oduczyć Irańczyków zachodniej kultury, a pierwsza wojna w Zatoce Perskiej nie była wojną Zachodu z islamem, bo po stronie Stanów Zjednoczonych wystąpiły liczne kraje muzułmańskie. W tym świecie rządzi ekonomia, konstatawał krytyk⁴⁵. Kishore Mahbubani, światowej sławy singapurski intelektualista pochodzenia hinduskiego, zarzucił Huntingtonowi granie na starych obawach Zachodu przed „azjatyckimi hordami”, przedstawionych przez amerykańskiego polito-

⁴⁴ *Zachodzie, nie narzucaj się. Rozmowa z Samuelem Huntingtonem, amerykańskim historykiem, autorem „Zderzenia cywilizacji”, rozmawiała F. Kuligowska, Polityka, nr 46, 2001, s. 46.*

⁴⁵ *Zob. F. Ajami, The Summoning, w: Samuel P. Huntington's The Clash of Civilizations? The Debate, New York 1996, s. 26–35.*

loga w postaci bloku Islam-Chiny⁴⁶. Również Robert L. Bartley wyraził wiarę, że w XXI w. rozwój gospodarczy świata będzie prowadzić do powszechnego dążenia do demokracji oraz indywidualizmu⁴⁷. To samo powtórzył znany chiński dysydent Liu Binyan w odniesieniu do konkretnego wypadku Chin⁴⁸. Z kolei była amerykańska ambasador przy ONZ, Jean Kirkpatrick, wyraziła wątpliwość co do istnienia cywilizacji Ameryki Łacińskiej, gdyż pryncypia tej cywilizacji należą jej zdaniem do kultury europejskiej. Natomiast większą obecność indiańskiego komponentu w kulturach niektórych krajów Ameryki Łacińskiej równoważy afrykański wpływ w Stanach Zjednoczonych, podobnie jak w Brazylii i na Kubie. Również Rosję wraz prawosławnymi krajami słowiańskimi Kirkpatrick uznała za kraje zachodnie w wymiarze globalnym, a „prawosławną teologię, liturgię, leninizm i Tołstoja” za zjawiska zachodniej kultury. Stwierdziła także, że różnice wewnątrz świata islamu są większe, niż te dzielące go z „cywilizacją judeo-chrześcijańską”⁴⁹.

Nietrudno zauważyć, że poza Kirkpatrick, której tezy są dyskusyjne, w zasadzie wszyscy inni wymienieni powyżej krytycy tezy Huntingtona mylili się całkowicie, i jeśli cokolwiek udowodnili, to tylko swoją ślepotę. Niemniej jednak podniesione w tej pierwszej dyskusji argumenty przeciwko tezie Huntingtona powtórzono wielokrotnie po ukazaniu się jego pracy w formie książkowej. Powątpiewano zwłaszcza w groźbę ewentualnego konfliktu międzycywilizacyjnego. Wielokrotnie podnoszono argument współzycia i wzajemnego wpływu różnych kultur, wskazywano na trwałość demokracji w Indiach i jej postępy w rozwiniętych krajach Azji oraz zdolność do modernizacji krajów muzułmańskich. Jak zauważono, większość konfliktów toczyła się i toczy wewnątrz cywilizacji, których złożoności Huntington nie uwzględnił. Tak więc konflikty miały głównie podłoże etniczne lub wynikały ze sporów terytorialnych i tradycyjnej polityki państw⁵⁰. Najdalej posunął się Amartya Sen, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1998 r., który

⁴⁶ K. Mahbubani, *The Dangers of Decadence*, w: tamże, s. 38.

⁴⁷ R.L. Bartley, *The Case for Optimism*, w: tamże, s. 44.

⁴⁸ Zob. L. Binyan, *Civilizational Grafting. No Culture Is an Island*, w: tamże, s. 46–49.

⁴⁹ Zob. J. Kirkpatrick, *The Modernizing Imperative*, w: tamże, s. 50–53.

⁵⁰ Zob. H. Müller, *Das Zusammenleben der Kulturen. Ein Gegenwurf zu Huntington*, Frankfurt am Mein 1998; E. Said, *The Myth of "The Clash of Civilizations"*, Media Education Foundation 1998, <https://www.mediaed.org/transcripts/Edward-Said-The-Myth-of-Clash-Civilizations-Transcript.pdf>, dostęp 21.08.2019; F. Wheen, dz. cyt., s. 95–96; P. Marczewski, *Świat nauki i mediów wobec tezy „zderzenia cywilizacji” Samuela Huntingtona*, w: *Zderzenie*

uznał teorię zderzenia cywilizacji za „pogwałcenie praw człowieka”. Jednocześnie wyraził obawę, że wzmacnianie jednej odrębnej tożsamości „może przekształcić którąś z wielu koegzystujących linii podziału w gwałtowną konfrontację”⁵¹. A przecież to właśnie miał na myśli Huntington, ostrzegając przed nadchodzącym zderzeniem cywilizacji...

Podstawą cywilizacyjnej teorii Huntingtona jest teoria odrębności powstała na gruncie psychologii społecznej. Zgodnie z tą teorią amerykański politolog zakłada istnienie mechanizmu samoidentyfikacji nie tylko osobowej, lecz także grupowej i kulturowej poprzez to, co człowieka / grupę ludzi odróżnia od innych. Cywilizacje różnią się, gdyż ludzie nie mogą się obejść bez określonych modeli podziału ludzkości. Autor *Zderzenia cywilizacji* buduje taki model poprzez analogię kartograficzną. Miejsce metafory organizmu w teorii Danilewskiego, Leontjewa czy Spenglera zajmuje metafora mapy, przy czym analogia do mapy nie ma charakteru ontologicznego, a wyłącznie poznawczy. Rozumienie świata nabiera tym samym cech orientacji w terenie⁵². Jest to interesująca, a nawet przekonująca teoria, chociaż teza o globalnym zderzeniu cywilizacji nie znajduje wystarczającego potwierdzenia w wydarzeniach ostatniego ćwierćwiecza.

cywilizacji. Sąd nad teorią...; E. Todd, Y. Courbag, *Spotkanie cywilizacji*, tłum. S. Całek, Kraków 2009.

⁵¹ Cyt. za: F. Wheen, dz. cyt., s. 97.

⁵² J. Diec, dz. cyt., s. 237–238.

ROZDZIAŁ 8

PERSPEKTYWY CYWILIZACJI WSCHODNIOEUROPEJSKIEJ

Przewidywanie przeszłości nie jest zadaniem historyka, lecz teoretycy wielości cywilizacji to wyzwanie podejmowali. Dlatego też skupię się na obecnym stanie cywilizacji wschodnioeuropejskiej, falsyfikując w ten sposób wcześniejsze przewidywania historyków i prognozując tylko jej najbliższą przyszłość zgodnie z przyjętymi przez nich kryteriami.

Trudno mówić o przyszłości cywilizacji, nie określając jej wieku. Oprócz Feliksa Konecznego wszyscy wybitni teoretycy wielości cywilizacji, a przynajmniej ci, których poglądy przedstawiłem w tej pracy, uważali, że cywilizacje rodzą się i umierają. Arnold J. Toynbee wierzył co prawda, że akurat cywilizacja zachodnia uniknie takiego losu, lecz jest to, jak już wspomniano, przykład małoduszności badacza, który porzuca własną teorię w obawie przed jej spełnieniem.

Nikołaj Danilewski oceniał, że cywilizacja słowiańska jest młodsza od cywilizacji romano-germańskiej, czyli zachodniej, o 400 do 500 lat. O wiele mniej optymistyczny był w swoich szacunkach Konstantin Leontjew, chociaż również i on pozostawiał w datowaniu stuletni margines. W jego opinii „Rosja” jest albo rówieśnicą Europy, której początki wyznaczał na IX w., albo jest od niej młodsza o co najwyżej jeden wiek. Zgodnie z koncepcją Oswalda Spenglera na początku III tysiąclecia „Rosja” stanęła dopiero na progu swoich największych dokonań. Lew Gumilow uważał z kolei, że superetnos rosyjski jest młodszy od zachodniego o 400 lat i właśnie wszedł w fazę inercyjną, w której powinien osiągnąć swoje spełnienie. Natomiast Arnold J. Toynbee był zdania, że cywilizacja rosyjska przeszła już wszystkie etapy „wzrastania” i „państwa uniwersalnego”, co oznacza, że weszła w okres „interregnum”, poprzedzający ostateczny rozkład cywilizacji.

Jak widać, koncepcje poszczególnych uczonych różnią się tak bardzo, że nie pozwalają na jakiegokolwiek uogólnienia. Pozostaje więc odwołać się do stanu obecnego i z tego punktu wyjścia ocenić, czy odpowiada któremuś z okresów w poszczególnych koncepcjach.

8.1. DEZINTEGRACJA POLITYCZNA

Pod względem politycznym cywilizacja wschodnioeuropejska po rozpadzie Związku Radzieckiego znajduje się w stanie dezintegracji. Przy tym ta dezintegracja ciągle się pogłębia i powstają nowe państwa (mniejsza o to, że nieuznawane przez społeczność międzynarodową): Naddniestrze, Abchazja, Osetia Południowa, Doniecka Republika Ludowa i Ługańska Republika Ludowa. Dwa ostatnie „państwa” utworzono w rezultacie zapoczątkowanej aneksją Krymu „wojny hybrydowej” wydanej przez Rosję Ukrainie. Oznacza to, że Gumilowska faza inercyjna nie nastąpiła. Nikt już nie oczekuje od Rosji i innych państw postradzieckich rozwiązania światowych problemów. Tak więc czy uznamy, że jest to już okres „interregnum” w koncepcji Toynbeego, czy też okres „walczących państw” zgodnie z ogólną teorią Spenglera, Europę Wschodnią czekają w najbliższej przyszłości zaburzenia i konflikty zbrojne.

8.2. KRYZYS DEMOGRAFICZNY

Wostatnim trzydziestoleciu liczba ludności Federacji Rosyjskiej zmniejszyła się z ok. 148 mln do nieco ponad 146 mln¹. Moskwa liczyła w 2020 r. 12,6 mln mieszkańców, a cała aglomeracja moskiewska – 17,2 mln². Pewną stabilizację liczby ludności kraju osiągnięto dzięki dodatniemu bilansowi migracji. Pomimo polityki prorodzinnej państwa nie udaje się jednak zahamować kryzysu demograficznego. Najszybciej spada przy tym liczba ludności w wieku produkcyjnym. Głównymi przyczynami kryzysu demograficznego oprócz zbyt niskiej liczby urodzin jest także wysoka śmiertelność i zły stan zdrowia mieszkańców. W wyniku epidemii AIDS, alkoholizmu i fatalnego stanu opieki zdrowotnej śmiertelność w Rosji była w latach 2005–

¹ *Оценка численности постоянного населения РФ (на 1.01.2021)*, Росстат, <https://showdata.gks.ru/report/278928/>, dostęp 10.04.2021.

² *Demographia World Urban Areas. 16th Annual Edition. June 2020*, <http://www.demographia.com/db-worldua.pdf>, s. 23, dostęp 10.04.2021.

2015 trzy razy wyższa wśród mężczyzn i dwukrotnie wyższa wśród kobiet niż w innych krajach o podobnym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Po upadku ZSRR ponad połowa zgonów Rosjan w wieku 15–54 lat była spowodowana nadużywaniem alkoholu. Olbrzymi jest również problem narkotykowy, chociażby ze względu na niższe ceny tego rodzaju substancji w porównaniu z cenami w krajach zachodnich. Inną niekorzystną tendencją demograficzną jest stałe zmniejszanie się liczby ludności słowiańskiej i fińskiej. W momencie rozpadu ZSRR Słowianie różnych narodowości stanowili 90% ludności Rosji, dziesięć lat później 80%. Wynikało to z napływu imigrantów, którzy przyjeżdżają do Rosji, głównie z Azji Środkowej i Kaukazu. Zastąpili oni Niemców i Żydów. Pod koniec pierwszej dekady tego stulecia w Rosji mieszkało 25 mln nie-Rosjan, natomiast pod koniec 2018 r. ich liczba wyniosła 26,2 mln osób³.

Od 2018 r. napływ imigrantów nie kompensuje ujemnego przyrostu naturalnego. Wiąże się to z trudnościami na rynku pracy. W 2020 r. oficjalnie bezrobotnych było już 4,7 mln osób, ale część ekonomistów uważa, że rządowe statystyki są nieprawdziwe, a bez pracy pozostawało prawie 10 milionów ludzi. Jednocześnie wiosną tegoż roku – w okresie najostrzejszych ograniczeń związanych z pandemią – gwałtownie, aż o 8%, spadły również realne dochody Rosjan. Była to największa tego rodzaju zapaść w XXI wieku⁴.

Kłopoty Rosji mogą się wydać niczym w porównaniu z zapaścią demograficzną Ukrainy. Państwo to w momencie zdobycia niepodległości miało blisko 52 mln mieszkańców. Według ostatniego elektronicznego oszacowania liczby ludności, przeprowadzonego w 2020 r., okazało się, że Ukrainę zamieszkuje ok. 37,3 mln osób. Oszacowanie nie uwzględniło ok. 2,5 mln osób zamieszkałych na anektowanym przez Rosję Krymie i mieszkańców zajętej przez separatystów części Donbasu. Tak czy owak, Ukraina straciła w ostatnich latach ok. 12 mln ludzi. Aż jedna dziesiąta Ukraińców żyje w Ki-

³ A. Gwiazda, *Kryzys demograficzny w Rosji*, Obserwator Finansowy.pl, 29.03.2019, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy-debata/analizy/kryzys-demograficzny-w-rosji/>, dostęp 30.01.2020; zob. D. Szymańska, *Kryzys demograficzny w Rosji*, w: *Przeobrażenia struktur regionalnych – aspekty społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze*, red. S. Ciok, P. Migoń, Wrocław 2010, s. 1–10; R. Wiśniewski, *Etniczny wymiar depopulacji w Rosji w ujęciu regionalnym*, *Przegląd Wschodnioeuropejski*, t. 8, nr 2, 2017, s. 125–143.

⁴ A. Łomanowski, *Pandemia przyspiesza demograficzne załamanie w Rosji*, *Rzeczpospolita*, 1.09.2020, <https://www.rp.pl/Spoleczenstwo/200909943-Pandemia-przyspiesza-demograficzne-zalamanie-w-Rosji.html>, dostęp 30.01.2021.

jowie, a jeśli dodać do tego miasta satelickie i obwód kijowski, gdzie mieszka prawie 2,3 mln osób, okaże się, że na administracyjne centrum przypada niemal 6 mln, czyli 16% wszystkich Ukraińców. Koncentracja ludności w Kijowie i kilku megalopolach powoduje, że Ukraina już wkrótce może stać się pustkowiem. Planowana przez rząd latyfundiacja i prognozowane związane z nią wyludnienie terenów wiejskich tylko przyspieszy ten proces. Do zmniejszenia liczby ludności bardzo przyczyniła się emigracja. W grudniu 2019 r. rząd opublikował dane, z których wynika, że tylko od 2010 r. wyjechało z kraju prawie 4 mln osób. Szans na odwrócenie niekorzystnego trendu nie ma, bo jak wynika z badań przeprowadzonych pod koniec 2019 r., tylko 6% Ukraińców planuje mieć w najbliższej przyszłości choćby jedno dziecko⁵.

Najłagodniej przebiega kryzys demograficzny na Białorusi, ale i tu liczba ludności maleje. W momencie uzyskania niepodległości kraj zamieszkiwało blisko 10,2 mln osób. Po trzydziestu latach liczba ta spadła do niespełna 9,4 mln. Mińsk ma ponad 2 mln mieszkańców, czyli skupia ponad 20% ludności kraju. Niewielki spadek liczby ludności Białorusi w 2020 r. w stosunku do poprzedniego roku, jak się ocenia, spowodowany był przede wszystkim emigracją⁶. W niezwykle trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej, w jakiej znalazła się Białoruś, emigracja może tylko wzrosnąć.

8.3. UNICESTWIENIE CHŁOPSTWA

Długie trwanie zapewnia cywilizacji w fazie zmierzchu jedynie warstwa chłopska, tak samo nietwórcza jak warstwy wyższe, niemniej jednak reprodukuje się nieustannie. Rozumieli to zarówno Danilewski, jak i Spengler czy Toynbee. Tymczasem w ciągu kilkudziesięciu lat po rewolucji 1917 r.

⁵ Zob.: T.A. Olszański, *O najnowszych szacunkach liczby ludności Ukrainy*, OSW, 27.01.2020, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-01-27/o-najnowszych-szacunkach-liczby-ludnosci-ukrainy>, dostęp 30.01.2021; M. Kozak, *Ukraińców znacznie mniej – czy ukraińska gospodarka to wytrzyma?*, Obserwator Finansowy.pl, 19.02.2020, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/ukraincow-znacznie-mniej-czy-ukrainska-gospodarka-to-wytrzyma/>, dostęp 30.01.2021.

⁶ *Białoruś liczba ludności*, Populationof.net, <https://www.populationof.net/pl/belarus/>, dostęp 30.01.2021; *Wyniki najnowszego spisu ludności: na Białorusi mieszka 9,4 mln osób, z czego ponad 2 mln w Mińsku*, Forsal.pl, 20.02.2020, <https://forsal.pl/artykuly/1454-966,bialorus-liczba-mieszkancow-na-bialorusi-mieszka-94-mln-osob-z-czego-ponad-2-mln-w-minsku.html>, dostęp 30.01.2021.

społeczeństwo ZSRR zostało poddane tak gruntownej przebudowie, że można wątpić, czy znajduje się na innym etapie rozwoju niż cywilizacja zachodnioeuropejska. Współczynnik urbanizacji w krajach Europy Wschodniej wynosi odpowiednio: Białoruś 79%, Rosja 75% i Ukraina 69%⁷. Ludność Europy Wschodniej w dużym stopniu skoncentrowana jest w wielkich miastach; w Mińsku, jak już o tym była mowa, mieszka co piąty Białorusin. A zgodnie z teorią Spenglera metropolie to wielkie umieralnie cywilizacji.

Kategoria „ludność wiejska” z punktu widzenia teorii cywilizacyjnych praktycznie nic nie znaczy. Zasadniczą kwestią jest nie ludność wiejska, lecz chłopstwo jako najbardziej zachowawcza cywilizacyjnie grupa społeczna. Tymczasem rosyjskie chłopstwo już nie istnieje. Chociaż na wsi mieszka wciąż ok. 30 mln mieszkańców Rosji, zaledwie 2% z nich prowadzi wydolne i przynoszące zysk gospodarstwa rolne. Ludność wiejska jest najuboższą grupą społeczną w Rosji, a rolnictwo długo było najbardziej zapóźnionym w rozwoju sektorem gospodarki. Od rozpadu ZSRR do 2008 r. zniknęło z mapy Rosji 18 tys. wsi, w 30 tys. innych mieszka mniej niż 10 osób, głównie kobiety w wieku emerytalnym⁸. Wprowadzenie przez Zachód sankcji w odpowiedzi na rosyjską agresję przeciwko Ukrainie w 2014 r. spowodowało znaczne nakłady finansowe i wzrost produkcji rolnej. Obecnie w rosyjskim rolnictwie funkcjonują trzy typy gospodarstw: agroholdingi, gospodarstwa rodzinne (zatrudniające siłę roboczą) i gospodarstwa chłopskie, niezatrudniające pracowników najemnych. Te ostatnie to w dużej mierze dawne działki przydomowe, istniejące także w systemie kołchozowym. Dominującą formą są wielkie holdingi kontrolowane przez oligarchów, działających także w innych gałęziach gospodarki. Równoległe z tworzeniem się latyfundiów zachodzi proces koncentracji aktywów i kapitału. W 2016 r. 100 największych przedsiębiorstw rolnych (0,5%) posiadało 29% wszystkich aktywów przedsiębiorstw rolnych w kraju. Otrzymały one 57,9% wszystkich kredytów inwestycyjnych, a na 95% pozostałych gospodarstw przypadało zaledwie 12,4% ogółu kredytów. Monopolizacji rynku rolnego przez duże gospodarstwa towarzyszy eliminacja małych i średnich przedsiębiorstw, a niektóre

⁷ *Urban population (% of total population)*, The World Bank, https://data.worldbank.org/indicator/SP.URB.TOTL.IN.ZS?year_high_desc=true, dostęp 10.04.2021.

⁸ Z. Raczyński, *Życie w Rosji: między oligarchią a biedotą*, *Polityka*, 8.11.2008, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/272640,1,zycie-w-rosji-miedzy-oligarchia-a-biedota.read>, dostęp 14.03.2020.

wielkie przedsiębiorstwa rolne są nawet oskarżane o zastraszanie drobniejszych rolników i zabieranie im ziemi⁹.

Również na Ukrainie dotychczasowy rozwój sektora prowadzi do koncentracji produkcji w należących do oligarchów agroholdingach. Sto największych z nich kontrolowało w 2012 r. ponad 30% ziemi (6,7 mln ha), co odpowiada ponad 16% łącznego obszaru użytków rolnych Ukrainy. Maleje liczba gospodarstw farmerskich (których i tak było niezbyt wiele) – do 40,7 tys. W 2012 r. także w tej kategorii przedsiębiorstw rolnych postępuje proces rozwoju gospodarstw wielkoobszarowych. O ile średnie gospodarstwo farmerskie posiadało ok. 100 ha ziemi, to w 2012 r. na 16,2% największych gospodarstw farmerskich przypada niemal 80% ziemi należącej do tej grupy producentów rolnych. Większa część pomocy rządowej, tak jak i w Rosji, trafia do wąskiej grupy właścicieli agroholdingów. Ich bogaceniu się towarzyszy postępująca pauperyzacja większości mieszkańców wsi. Dla wielu mieszkańców wsi podstawą utrzymania stały się działki przyzagrodowe. W ciągu pierwszych dwudziestu lat niepodległości z mapy Ukrainy zniknęło ponad 640 wsi i przysiółków¹⁰.

Mimo iż na Białorusi nie podjęto prywatyzacji rolnictwa, rozwija się ono w podobnym co rosyjskie i ukraińskie kierunku. Kołchozy przekształcono w produkcyjne kooperatywy, a sowchozy w różnego rodzaju spółki. Nierzadko łączono je przy tym w większe. Następnym etapem jest tworzenie wielkich regionalnych agroholdingów. Towarzyszy temu powstawanie agroholdingów prywatnych¹¹. Specyfiką gospodarki wiejskiej Białorusi jest powrót do radzieckiej idei tzw. agromiasteczek, mających zapewnić ich mieszkańcom warunki bytowe porównywalne z miejskimi, i przesiedlanie do nich ludno-

⁹ W. Gadomski, *Rosyjskie rolnictwo – sukces transformacji rynkowej*, Obserwator Finansowy.pl, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/rosyjskie-rolnictwo-sukces-transformacji-rynkowej/>, dostęp 14.03.2020.

¹⁰ Zob.: A. Sarna, *Transformacja ukraińskiego rolnictwa: od kołchozów do agroholdingów*, Komentarze OSW, nr 127, 2014, s. 1–10, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze_127.pdf, dostęp 26.09.2020; M. Kozak, *Ukraińskie rolnictwo ekstensywnie do przodu*, Obserwator Finansowy.pl, 17.09.2018, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/ukrainskie-koncerny-rolnicze-chca-karmic-swiat-dzieki-dotacjom/>, dostęp 26.09.2020.

¹¹ Zob.: W. Dzun, M. Tereszczuk, *Rolnictwo Rosji, Ukrainy i Białorusi w procesie transformacji w latach 1990–2007*, Warszawa 2009, s. 78–92; Н. Некрашевич, *Аграрники возьмут рынки и конкурентов холдингами?*, *Заўтра тваёй краіны*, 19.02.2010, <https://zautra.by/news/news-5810>, dostęp 26.09.2020.

ści wsi. Gospodarstw farmerskich w 2009 r. było na Białorusi tylko 2 tys.¹² Rolnictwo białoruskie odróżnia od rosyjskiego i ukraińskiego także i to, że jest ono w dużym stopniu deficytowe. W ciągu ostatnich 20 lat reżim utopił w sektorze rolnym ponad 50 mld dolarów, lecz wciąż ponad 60% państwowych gospodarstw rolnych przynosi straty¹³.

Jak się wydaje, pewne warunki przetrwania tradycyjnej warstwy chłopskiej istnieją tylko w geopolitycznej strefie buforowej na zachodzie Europy Wschodniej, na Litwie i Łotwie¹⁴ oraz w tych regionach Ukrainy i Białorusi, które krócej poddane były władzy radzieckiej – na Polesiu Zachodnim¹⁵, na Wołyniu lub Podkarpaciu i Zakarpaciu.

Również w Unii Europejskiej warstwa chłopska jest w zaniku, chociaż w przeciwieństwie do Europy Wschodniej jeszcze istnieje. Liczba gospodarstw rolnych w Niemczech wynosi ok. 275 tys.; w przeważającej większości (90%) prowadzone są one przez rodziny. Rolnictwem zajmuje się blisko 620 tys. osób, co stanowi 1,4% ludności aktywnej zawodowo. 72% właścicieli gospodarstw rolnych mieści się w przedziale wiekowym 45–65 lat, poniżej 5% ma mniej niż 35 lat. Z roku na rok maleje liczba gospodarstw oraz liczba osób zatrudnionych w rolnictwie i kształcących się w zawodach rolniczych¹⁶. Także we Francji liczba rolników stale spada. W 2008 r. Francja miała 514 tys. rolników. W 2018 r. liczba gospodarzy rolnych spadła do 448,5 tys., co oznacza, że w ciągu 10 lat Francuzi stracili ponad 65 tys. rolników. Ponadto co roku przynajmniej tysiąc gospodarstw rolnych składa wnioski o upadłość¹⁷. W 2017 r. media informowały, że w UE codziennie (!) ubywa tysiąc gospodarstw rolnych. Tylko w latach 2005–2013 w Unii zniknęły prawie 4 mln gospodarstw rolnych – ich liczba spadła z 14,5 mln do 10,7 mln. Europejska

¹² W. Dzun, M. Tereszczuk, dz. cyt., s. 72–73.

¹³ I. Trusewicz, *Białoruś: miliardy utopione w kołchozach*, Rzeczpospolita, 28.03.2019, <https://www.rp.pl/Rolnictwo/190329281-Bialorus-Miliardy-utopione-w-kolchozach.html>, dostęp 10.04.2021.

¹⁴ M. Greta, E. Gylyte, K. Lewandowski, *Gospodarka rolno-żywnościowa Litwy w perspektywie integracji z Unią Europejską: problemy i perspektywy*, Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, nr 16, 2002, s. 87–95.

¹⁵ Zob. Г. Кандрацюк, *Па Прыпяці на Нобель, Беласток* 2018.

¹⁶ *Rolnictwo w Niemczech*, Przedstawicielstwa Niemiec w Polsce, <https://polen.diplo.de/pl-pl/02-themen/02-3-wirtschaft/09-landwirtschaft-d/-/2212918>, dostęp 14.03.2020.

¹⁷ R. Wyrostkiewicz, *Francuskie rolnictwo umiera? Zobacz, ilu rolników stracili przez 10 lat!*, Świat Rolnika. Info, <https://swiatrolnika.info/francuskie-rolnictwo-umiera-zobacz-ilu-rolnikow-stracili-przez-10-lat>, dostęp 14.03.2020.

wieś się starzeje, wręcz wymiera. Co trzeci rolnik w Europie ma więcej niż 65 lat, są to zazwyczaj gospodarstwa bez następcy, bez przyszłości, które lada moment przestaną istnieć. W Portugalii ponad połowa rolników jest w wieku powyżej 65 lat, w Hiszpanii ponad 40%. Jedynym obok Austrii krajem w UE, gdzie młodzi rolnicy stanowią więcej niż 10% gospodarzy, jest Polska¹⁸. Stan chłopski w Polsce wciąż jest liczny. W 2013 r. istniało tu niemal 1,5 mln gospodarstw indywidualnych o średniej powierzchni 11,5 ha.

Z przytoczonych powyżej danych wynika, że Unia Europejska także i w tym względzie jest w lepszej sytuacji niż państwa postradzieckie, chociaż to już stan przedagonalny.

8.4. KRACH „ROSYJSKIEGO ŚWIATA”

Jak przewidywali Spengler i Toynbee, marksizm-leninizm zniknął wraz z upadkiem ZSRR. Ukraińcy zajęli się budową państwa narodowego, Białorusini – odtworzeniem Związku Radzieckiego w granicach swojego państwa, Rosjanie zaś jak zwykle poszukiwali większej idei. Takimi były eurazjatyzm i panslawizm, przejawiający się w idei „rosyjskiego świata”.

Eurazjatyzm początkowo miał największego rzecznika w Lwie Gumilowie, później zaś – w Aleksandrze Duginie. Ten jednak przez Eurazję rozumie cały kontynent, przeciwstawiony jako Łąd Morzu – światu atlantyckiemu. Jest to więc teoria geopolityczna, a nie cywilizacyjna. Eurazjatyzm wciąż jest w Rosji popularny, pełni wręcz rolę ideologii państwowej. Wynika to przede wszystkim ze znacznej liczby muzułmanów w kraju i konieczności zachowania wpływów w postradzieckich państwach muzułmańskich. Niemniej jednak z punktu widzenia teorii wielości cywilizacji eurazjatyzm jest konceptem absurdalnym. Jak stwierdził twórca tej teorii Nikołaj Danilewski, „Wschód-Zachód, Europa-Azja, Euro-Azja to coś nieznośnego”¹⁹. Bez wątplenia wielki rosyjski historyk nigdy nie uznałby pojęcia „Eurazja” za synonim pojęcia „Rosja”²⁰. Równie absurdalny w świetle teorii wielości cywilizacji jest zresztą modny na Zachodzie koncept „cywilizacji judeochrześcijańskiej”.

¹⁸ *Unijna wieś wymiera*, Nasz Dziennik, 9.08.2017, s. 1.

¹⁹ Н. Данилевский, *Россия и Европа*, Москва 1991, s. 71.

²⁰ Б. Балуев, *Споры о судьбах России. Н. Я. Данилевский и его книга «Россия и Европа»*, Тверь 2001, s. 181.

Rosyjską cerkiew prawosławną popierają wszystkie kolejne władze Federacji Rosyjskiej i Republiki Białorusi. Mniej oczywista jest sytuacja na Ukrainie, gdzie panuje istny zamęt wyznaniowy, wywołany istnieniem kilku Cerkwi prawosławnych i Kościoła katolickiego obrządku bizantyńsko-ukraińskiego na dodatek. Ponieważ Cerkiew rosyjska dochowuje wierności spuściźnie patriarchy Nikona, współczesna Rosja, Białoruś i Ukraina pokryły się „sztucznymi ruinami” – zbudowanymi współcześnie zgodnie z kanonami obcej architektury bizantyńskiej cerkwiami, które mają z cywilizacją wschodnioeuropejską tyle wspólnego, co sztuczne ruiny greckich i rzymskich świątyń z cywilizacją zachodnią.

„Rosyjski świat” miał skupić wokół Rosji nie tylko słowiańskie republiki byłego ZSRR, lecz także prawosławne kraje bałkańskie. Jak się jednak okazało, rację miał Arnold J. Toynbee, twierdząc, że prawosławne kraje bałkańskie wybiorą Europę Zachodnią, gdyż dążą do westernizacji, a Rosja w tym względzie od dawna nie jest dla nich wzorem. Wniosek Serbii, ostatniego punktu oparcia Rosji na Bałkanach, o przyjęcie do Unii Europejskiej zamyka tę sprawę. Warto także zauważyć, że obecna wschodnioeuropejska schizma – zerwanie Moskwy z Konstantynopolem – ma głębokie podłoże cywilizacyjne. W gruncie rzeczy mamy tu do czynienia z centrami bliskich sobie, lecz osobnych cywilizacji. Być może na końcu drogi, na którą wstąpiła Moskwa, jest powrót do „starej wiary” sprzed reformy patriarchy Nikona, propagowany przez Aleksandra Dugina²¹.

Ukraina i Białoruś zostały poddane westernizacji wcześniej niż prawosławne kraje bałkańskie, co spowodowało, że tradycyjnie mają liczne i wpływowe mniejszości katolickie, Białoruś – łaćwińską, a Ukraina grekokatolicką, czy też raczej ukraińskokatolicką. Ukraina już zgłosiła akces do Zachodu, ogłaszając, że jej celem jest przyłączenie do NATO i Unii Europejskiej. Białoruś zapewne uczyni to w swoim czasie (o kierunku zmian świadczy rozpoczęta tutaj w 2020 r. demokratyczna rewolucja). Rozpatrywana w kategoriach cywilizacyjnych polityka rosyjska względem Ukrainy i Białorusi była oparta na błędnym przeświadczeniu, że Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini są jednym narodem. Można było żywić podobne złudzenie w XIX w., czy jeszcze na początku XX, lecz nie pod koniec tego wieku, a tym bardziej na początku XXI stulecia. Zresztą, Konstantin Leontjew już u schyłku XIX w. twierdził, że

²¹ Пор. А. Дугин, *Совершенная правда. Старообрядчество и русская национальная идея*, Арктогея. Философский портал, 15.03.2008, <http://arcto.ru/article/1468>, dostęp 27.10.2021.

Ukraińcy są cudzoziemcami takimi samymi jak Anglicy i Francuzi. Gdyby na Kremlu rozumiano, że utrzymanie przez Rosję statusu ośrodka cywilizacji wschodnioeuropejskiej nie wymaga rusyfikacji Ukraińców i Białorusinów, być może losy Europy Wschodniej potoczyłyby się inaczej. Rosja Putina wydała jednak ogromne sumy na wspieranie prorosyjskich reżimów w zamian za rusyfikację podległych im narodów. Jak niedawno oszacowano, Alaksandr Łukaszenka otrzymał w ostatnim dwudziestoleciu 109 mld dolarów, średnio 5 mld rocznie²². Jednak w ostatnich kilku latach w wyniku trudności ekonomicznych, spowodowanych w znacznej mierze sankcjami nałożonymi na Rosję w odpowiedzi na agresję przeciwko Ukrainie, Putin w praktyce zlikwidował mechanizm dotowania białoruskiej gospodarki (wcześniej na poziomie 10% białoruskiego PKB), co zresztą przyczyniło się do zachwiania reżimu Łukaszenki²³. Nieco niższą sumę otrzymywały corocznie prorosyjskie władze Ukrainy do 2014 r. Od siedmiu lat Rosja ponosi koszty aneksji Krymu i utrzymywania separatystycznych republik w Donbasie, a jeszcze dłużej Naddniestrza, Abchazji i Osetii Południowej. Wszystkie te twory państwowe dostają za darmo rosyjską energię elektryczną, a Kreml płaci emerytury części ich mieszkańców²⁴. Forsowanie przez Rosję języka i kultury rosyjskiej kosztem miejscowych kultur narodowych przeciwstawiło jej ukraińską i białoruską twórczą mniejszość. Mniejszości te wybrały tworzenie państw narodowych „takich jak wszystkie” zgodnie z wzorcem zachodnim, co zauważył już Leontjew w odniesieniu do państw bałkańskich. Rezultat może być tylko jeden – zmiana Ukrainy i Białorusi z półperyferyjnych krajów cywilizacji wschodnioeuropejskiej w peryferyjne państwa parafialne cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Oznacza to obniżenie ich statusu, gdyż zgodnie z teorią Toynbeego, inteligencja tych krajów stanie się proletariatem wewnętrznym Zachodu. Być może rezultat byłby taki sam przy najlepszej polityce rosyjskiej. Nie zmienia to faktu, że to właśnie idea „rosyjskiego świata” przyniosła całkowity krach opartej na niej polityki rosyjskiej wobec Ukrainy i Białorusi oraz krajów bałkańskich.

²² A. Łomanowski, *Drodzy przyjaciele Moskwy. 600 mld dla zaprzyjaźnionych reżimów*, Rzeczpospolita, 28.01.2021, <https://www.rp.pl/Rosja/301289919-Drodzy-przyjaciele-Moskwy-600-mld-dla-zaprzyjaznionych-rezimow.html>, dostęp 31.01.2021.

²³ K. Kazimierczak, *Rosyjskie protesty – nie rewolucja, lecz erozja*, Kresy.pl, 30.01.2021, <https://kresy.pl/publicystyka/rosyjskie-protesty-nie-rewolucja-lecz-erozja/>, dostęp 31.01.2021.

²⁴ A. Łomanowski, *Drodzy przyjaciele Moskwy...*

Nie zważając na to, a może raczej w reakcji na tę klęskę, Rosja Putina wzmogła presję asymilacyjną w stosunku do nierosyjskich narodów Federacji. Wyrazem tego jest zniesienie obowiązkowego nauczania w językach mniejszości narodowych w klasach 1–5 ustawą z 2018 r. Towarzyszy temu likwidacja szkół prowadzących nauczanie w językach małych narodów oraz likwidacja narodowościowych okręgów autonomicznych. Za rządów Putina zlikwidowano Komi-Permiacki, Tajmyrski, Ewenkijski, Koriacki i dwa buriackie: Ust'-Ordyński i Agiński Okręgi Autonomiczne²⁵. Ukoronowaniem tej polityki było przyjęcie w znowelizowanej konstytucji Rosji z 2020 r. zapisu o języku rosyjskim jako języku „narodu państwowotwórczego”²⁶. Obecną politykę Rosji względem małych narodów można określić jako etnocyd. O rozpaczliwym położeniu, w jakim znalazły się małe narody, świadczy akt samospalenia, jakiego dokonał udmurcki filozof Albert Razin w proteście przeciwko rusyfikacji swojego narodu²⁷. Polityka ta w sposób oczywisty w mniejszym stopniu dotknie narody muzułmańskie, prowadzi natomiast do unicestwienia prawosławnych narodów ugrofińskich i tureckich, które należą do cywilizacji wschodnioeuropejskiej²⁸. Tym samym spowoduje poważne zubożenie tej cywilizacji. W gruncie rzeczy Rosja nie próbuje pozostać jądrem cywilizacji wschodnioeuropejskiej, lecz buduje zachodnioeuropejskie państwo „parafialne” zgodnie z przewidywaniami Toynbeeego, tyle tylko, że w węższych granicach terytorialnych niż Cesarstwo Rosyjskie i ZSRR.

²⁵ W. Romanowski, *Putin bierze się za język*, Polityka, 21.08.2018, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1760572,1,rosja-putin-bierze-sie-za-jezyk.read>, dostęp 31.01.2021; Z. Szmyt, *Likwidacja autonomii etnicznych w Rosji. Przykład Buriatów agińskich*, Etnologia.pl, <http://www.etnologia.pl/swiat/teksty/likwidacja-autonomii-etnicznych-w-rosji-1.php>, dostęp 31.01.2021.

²⁶ *Rosja: znowelizowana konstytucja przedłużająca prezydenturę Putina do 2036 roku wejdzie w życie 4 lipca*, Polska Agencja Prasowa, 3.07.2020, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C675725%2Crosja-znowelizowana-konstytucja-wejdzie-w-zycie-4-lipca.html>, dostęp 10.04.2021.

²⁷ R. Szoszyn, *Rosja: samospalenie przeciwko rusyfikacji*, Rzeczpospolita, 11.09.2019, <https://www.rp.pl/Rosja/309119976-Rosja-samospalenie-przeciwko-rusyfikacji.html>, dostęp 31.01.2021.

²⁸ Zauważmy przy okazji, że wręcz przeciwną politykę narodowościową prowadzą Chiny, które z jednej strony prześladują narody nienależące do cywilizacji chińskiej: Ujgurów, Tybetańczyków i Mongołów, z drugiej zaś prowadzą tolerancyjną politykę w stosunku do takich narodów, jak Czuangowie, Yi (in. Nuosu, Lolo) czy Miao (in. Meo, Hmongowie).

8.5. KOSMIZM I TRANSHUMANIZM WE WSPÓŁCZESNEJ ROSJI

Chociaż realnie w Rosji budowane jest rosyjskie państwo narodowe, Rosjanie nie mają zamiaru zamienić swojego kraju w państwo parafialne Zachodu w sferze ideowej. Poszukiwanie nowej „rosyjskiej idei” po upadku Związku Radzieckiego nie ograniczało się do eurazjatyizmu i „rosyjskiego świata”. Towarzyszył im bowiem powrót zainteresowania kosmizmem (wraz z transhumanizmem i koncepcją „noosfery”). W 1994 r. rosyjskie ministerstwo obrony powołało Instytut Nookosmologii, mający badać sens i cel Wszechświata. Jeden z członków Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej zaproponował nawet, by z kosmizmu uczynić podstawę rosyjskiej tożsamości narodowej. Także i dzisiaj część narodowo-patriotycznych ideologów nadal próbuje – choć nie odwołują się bezpośrednio do kosmizmu – łączyć rozwój technologiczny z prawosławnym tradycjonalizmem. W tym kierunku zmierza „dynamiczny konserwatyzm” Klubu Izborskiego, którego jednym ze współzałożycieli jest Aleksandr Dugin. Jak stwierdził wiceprezes Klubu Witalij Awierianow, „celem zaproponowanej ideologii i programu reform jest stworzenie centaury, połączenie prawosławia z innowacyjną gospodarką, duchowości z najwyższym poziomem technologii. Ten centaur stanie się obliczem Rosji XXI w.”. Niemniej słychać również wyraźniejsze echa kosmizmu. Znany nacjonalistyczny polityk i przewodniczący agencji kosmicznej Roskosmos Dmitrij Rogozin wprost „mówi Fiodorowem”: „Nasz kraj od początku swego powstania był predestynowany do tego, by stać się wielką potęgą kosmiczną. Kosmos to synonim rosyjskiego świata”. W podobnym duchu wypowiedział się patriarcha moskiewski Kirił podczas konsekracji nowej cerkwi w sercu Gwiezdnego Miasteczka, ośrodka szkolenia kosmonautów: „Pan nakazał nam zamieszkać i czynić sobie poddanymi naszą planetę i cały Wszechświat. Dlatego ludzkie pragnienie wzniesienia się ku gwiazdom nie jest kaprysem, fantazją czy modą, lecz planem, jaki Bóg wszczepił w ludzką naturę”. Patriarcha Kirił wraz z Siergiejem Kirijenką, prezesem Federalnej Agencji Energii Atomowej Rosatom, założył w Sarowie (świętym mieście rosyjskiego prawosławia, a zarazem tajnym miejscu rozwoju radzieckiego programu jądrowego) Centrum Duchowości i Nauki, które ma badać związki nauki, technologii i religii²⁹.

²⁹ J. Faure, *Od zmartwychwstania do awatarów. Kosmizm – „rosyjska idea” XXI wieku?*, Le Monde diplomatique. Edycja polska, nr 12, 2018, s. 23–24.

Chociaż Cerkiew łączy z kosmizmem niezgoda na rozłączność wiary i rozumu, nie może ona, przynajmniej oficjalnie i obecnie, godzić się na zastąpienie dzieła Bożego dziełem człowieka. To samo dotyczy związanego z kosmizmem transhumanizmu.

Współczesny rosyjski transhumanizm można z grubsza podzielić na filozoficzny (czy religijno-filozoficzny), jak tzw. Ruch Fiodorowski oraz reprezentowany przez osoby, które do transhumanizmu doszły inną drogą niż poprzez rosyjski kosmizm. Są to głównie naukowcy zajmujący się dyscyplinami związanymi z postulatami tej filozofii. Idzie tu przede wszystkim o poszukiwanie możliwości przeniesienia świadomości człowieka na nośniki fizyczne inne niż ciało człowieka (np. komputer) w celu zapewnienia mu nieśmiertelności. Sporą grupę rosyjskich transhumanistów skupia Rosyjski Ruch Transhumanistyczny. Głównym celem tego ruchu jest zamiana człowieka w postczłowieka: wysoko rozwiniętego, nieśmiertelnego, nie starzejącego się, „supramentalnego transcłowieka”³⁰.

Najliczniejszą i najbardziej znaną w świecie organizacją głoszącą podobne cele jest Strategiczny Ruch Społeczny „Rosja 2045”, założony przez rosyjskiego miliardera z branży medialnej Dmitrija Ickowa. Ruch liczy już ponad 20 tys. członków, w tym licznych naukowców, reprezentujących nauki medyczne, przyrodnicze, techniczne i społeczne, specjalistów z zakresu robotyki, nanotechnologii czy bioinżynierii. Celem „Rosji 2045” jest przekształcenie tego kraju w światowy *think tank* w dziedzinie nauki, kultury i strategii, który stanie się „lokomotywą napędową historii”. Przywódcy ruchu obiecują położenie tamy starzeniu się, a nawet śmierci poprzez stworzenie awatara, czyli sztucznego ludzkiego ciała, do którego ma być przeniesiona świadomość człowieka. Szerszym celem jest transformacja ludzkości (porównywana z największymi duchowymi rewolucjami w dziejach) w wyniku „najpełniejszego dialogu między największymi na świecie tradycjami duchowymi, nauką i społeczeństwem”. Ma to stworzyć wstępne warunki do ekspansji w kosmos na wielką skalę³¹.

W wyścigu w budowie postczłowieka Rosja nadal pozostaje najsilniejszym graczem obok Stanów Zjednoczonych³². Max More, filozof, który nadał

³⁰ L. Sykulski, *Rosyjski transhumanizm – geneza i współczesność*, Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem, nr 2, 2013, s. 94–95; tenże, *Rosja i postczłowiek. Rosyjski transhumanizm i idea nieśmiertelności*, Geopolityka.net, <http://geopolityka.net/rosja-i-postczlowiek-rosyjski-transhumanizm-i-idea-niesmiertelnosci/>, dostęp 20.08.2019.

³¹ Tenże, *Rosyjski transhumanizm...*, s. 96–99; tenże, *Rosja i postczłowiek...*

³² Tenże, *Rosyjski transhumanizm...*, s. 99.

transhumanizmowi nowoczesne i naukowe znaczenie, często odwołuje się zresztą do idei Fiodorowa, gdyż w jego przekonaniu rosyjski uczoney był prekursorem w tej dziedzinie³³. Popularność transhumanizmu w USA i w Rosji, przy jednoczesnym braku zainteresowania tym kierunkiem w Chinach (mimo własnego programu kosmicznego i zaawansowanych prac nad sztuczną inteligencją) wydaje się jeszcze jednym dowodem na pokrewieństwo kultury „faustycznej” i „rosyjskiej” oraz dystans wobec nich kultury chińskiej.

Reasumując, cywilizacja Europy Wschodniej jest w totalnym kryzysie, głębszym niż kryzys jakiegokolwiek innej cywilizacji. Jeśli rację ma Toynbee, Europa Wschodnia jest już w stanie prowadzącym do rozwiązania cywilizacji, obliczanym przez niego na 300 lat. Jeśli jednak właściwie odczytałem Spenglera, „Rosję” czeka jeszcze okres „cezaryzmu”, odpowiadający w jakimś stopniu fazie inercyjnej Gumilowa. W każdym razie jest to faza nietwórcza. Cywilizacja Europy Wschodniej mogłaby przetrwać w tym stanie jeszcze setki lat, gdyby nie depopulacja należących do niej krajów. Rosja może teoretycznie przyłączyć Ukrainę i Białoruś, a nawet Kazachstan, lecz nie zmieni to sytuacji w zasadniczy sposób. Zbyt mały będzie stale malejący potencjał ludnościowy cywilizacji wschodnioeuropejskiej – niespełna 200 mln ludzi. Więcej ludności ma Indonezja, a porównywalną Brazylię czy Nigerię (przy tym z o niebo lepszą strukturą wiekową). Zbyt mały potencjał ludnościowy cywilizacji wschodnioeuropejskiej rodzi obawę, czy nie padnie ona ofiarą sąsiednich cywilizacji tak, jak cywilizacja bizantyńska. Na razie jednak nie grozi cywilizacji wschodnioeuropejskiej wchłonięcie przez inną cywilizację poza zachodnią. Zapowiadane zdominowanie Rosjan przez muzułmanów już w 2050 r. można włożyć między bajki³⁴. Nie widać też masowego napływu Chińczyków, chociaż jeszcze niedawno temu wróźono, że na rosyjskim Dalekim Wschodzie i Syberii do połowy XXI w. będzie ich już 25 mln³⁵. Rosja wciąż ma jeszcze wystarczające zasoby intelektualne i naturalne, by zachować samodzielność w dającej się przewidzieć przyszłości, ale raczej jako państwo „parafialne”, a nie ośrodek odrębnej cywilizacji.

³³ I. Sitnicki, *Metafilozofia kosmizmu i transhumanizmu*, Warszawa 2018, s. 72–73.

³⁴ O. Егоров, *Станет ли Россия мусульманской страной?*, Russia Beyond, <https://ru.rbth.com/zhizn/290-islam-in-russia>, dostęp 31.01.2021.

³⁵ P. Wojnicz, *Wyzwania polityki migracyjnej Federacji Rosyjskiej*, *Civitas et Lex*, nr 1(5), 2015, s. 78.

ZAKOŃCZENIE

Mojej wstępnej hipotezie, że wyborca białoruski na wschodniej Białostocczyźnie nie chciał głosować na liberalno-konserwatywny program Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego, gdyż był on wytworem obcej temu wyborcy cywilizacji, zadał kłam sam wyborca. Jak dzisiaj to rozumiem, wyborca białoruski (lub szerzej – prawosławny) głosował przede wszystkim za zachowaniem status quo, gdyż epoka PRL-u była po prostu najlepszym z punktu widzenia podlaskiego Białorusina okresem ze wszystkich dotychczasowych w historii. Wyborca ten zresztą w kilkanaście lat później poparł Platformę Obywatelską. Przez pewien czas można było także sądzić, że prawosławny elektorat głosuje przeciwko wszelkim polskim partiom o programie narodowym i katolickim, kojarzonym z wrogością do Rosji, a przez to i prawosławia. Wybory parlamentarne w 2019 r. pokazały jednak, że również tego nie można uznać za aksjomat. W powiecie hajnowskim, zamieszkanym w ogromnej większości przez ludność prawosławną, żaden z komitetów wyborczych nie zdobył większości bezwzględnej. Na kandydatów Koalicji Obywatelskiej oddano tu ponad 34% głosów, ale na PiS – blisko 30%, a na lewicę tylko 16%; na końcu stawki znalazła się Konfederacja z wynikiem prawie 6%¹. W niektórych gminach PiS przekroczył 40% głosów, co można wytłumaczyć w prosty sposób – przytłaczająca większość mieszkańców tych gmin to emeryci, którzy głosowali na PiS z powodów socjalnych. Niemniej wśród miejskiej młodzieży prawosławnej zdobywają licznych sympatyków nawet polskie ruchy nacjonalistyczne. Dość powiedzieć, że osławiony Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Hajnówce organizują właśnie prawosławni Polacy. Tak więc rzekomy uskok cywilizacyjny nie przeszkodził w XXI w. ekspansji

¹ M. Gawina, *Wybory do Sejmu 2019. Wszystkie powiaty policzyły już wyniki. PiS powyżej 50 procent. Ale nie w powiecie hajnowskim*, Kurier Poranny, 14.10.2019, <https://poranny.pl/wybory-do-sejmu-2019-wszystkie-powiaty-policzyly-juz-wyniki-pis-powyzej-50-procent-ale-nie-w-powiecie-hajnowskim/ar/c1-14500829>, dostęp 20.02.2021.

polskiego nacjonalizmu, tak samo zresztą jak w XVII–XVIII w. ekspansji kultury polskiej i katolicyzmu. Także wyborca na Białorusi przestał w końcu popierać postsowiecki reżim Alaksandra Łukaszenki, lecz tutaj zwolennicy demokracji stanęli pod biało-czerwono-białymi sztandarami białoruskich narodowców. Zmiana sytuacji społeczno-politycznej w regionie nie zwalnia mnie jednak z podsumowania przeprowadzonych studiów.

Podsumowanie to zacznę od uwagi, że do teorii wielości cywilizacji można odnieść krytykę orientalizmu dokonaną przez Edwarda Saida². Uczony ten doszedł do wniosku, że obraz Orientu w dyskursie zachodnim nie przedstawia obiektywnie rzeczywistości, lecz jest wynikiem uprzedzeń i całego bagażu stereotypów, z którym zachodni uczeni, publicyści i pisarze przystępują do opisu Wschodu. Zdaniem Saida zachodni badacze właściwie nie są zainteresowani poznaniem Wschodu, a jedynie wskazaniem cech odróżniających go od Zachodu, rozumianych jako odstępstwo od normy. Amerykański uczyony pisze o stosunku Zachodu do cywilizacji islamu, Indii i Chin, niemniej to samo można powiedzieć o obrazie Bizancjum, Bałkanów czy Rosji w twórczości zachodnich teoretyków pluralizmu cywilizacyjnego. Przy tym ani Spengler, ani Koneczny, ani też Toynbee wraz z Huntingtonem nie powołują się na dzieło Danilewskiego. „Żaden prorok nie powstaje z Galilei” – chciałoby się powiedzieć.

Według Larry’ego Wolffa Europę Wschodnią, jako strefę przejściową między Europą (Zachodnią) i Azją, wymyślili zachodnioeuropejscy intelektualiści i podróżnicy dopiero w okresie Oświecenia i było to preludium do właściwego orientalizmu w ujęciu Saidowskim³. Być może tak należy odczytać włączenie Polski czy Czech do Europy Wschodniej, rozumianej ostatecznie jako Słowiańszczyzna⁴. Rozdzielenie katolickiego Zachodu i prawosławnego Wschodu ma jednak o wiele starszą proveniencję. Z przytoczonej przeze mnie we wstępie wypowiedzi katolickich misjonarzy wynika przecież, że już w połowie XIII w. istniał nie tylko koncept Europy rozpołowionej na Zachodnią i Wschodnią zgodnie z podziałem wyznaniowym, lecz także idea katolickiego Zachodu, przeciwstawianego Wschodowi obejmującemu im-

² Por. E. Said, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, wstęp Z. Żygulski jun., Warszawa 1991; tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.

³ L. Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, Kraków 2020, s. 31–34.

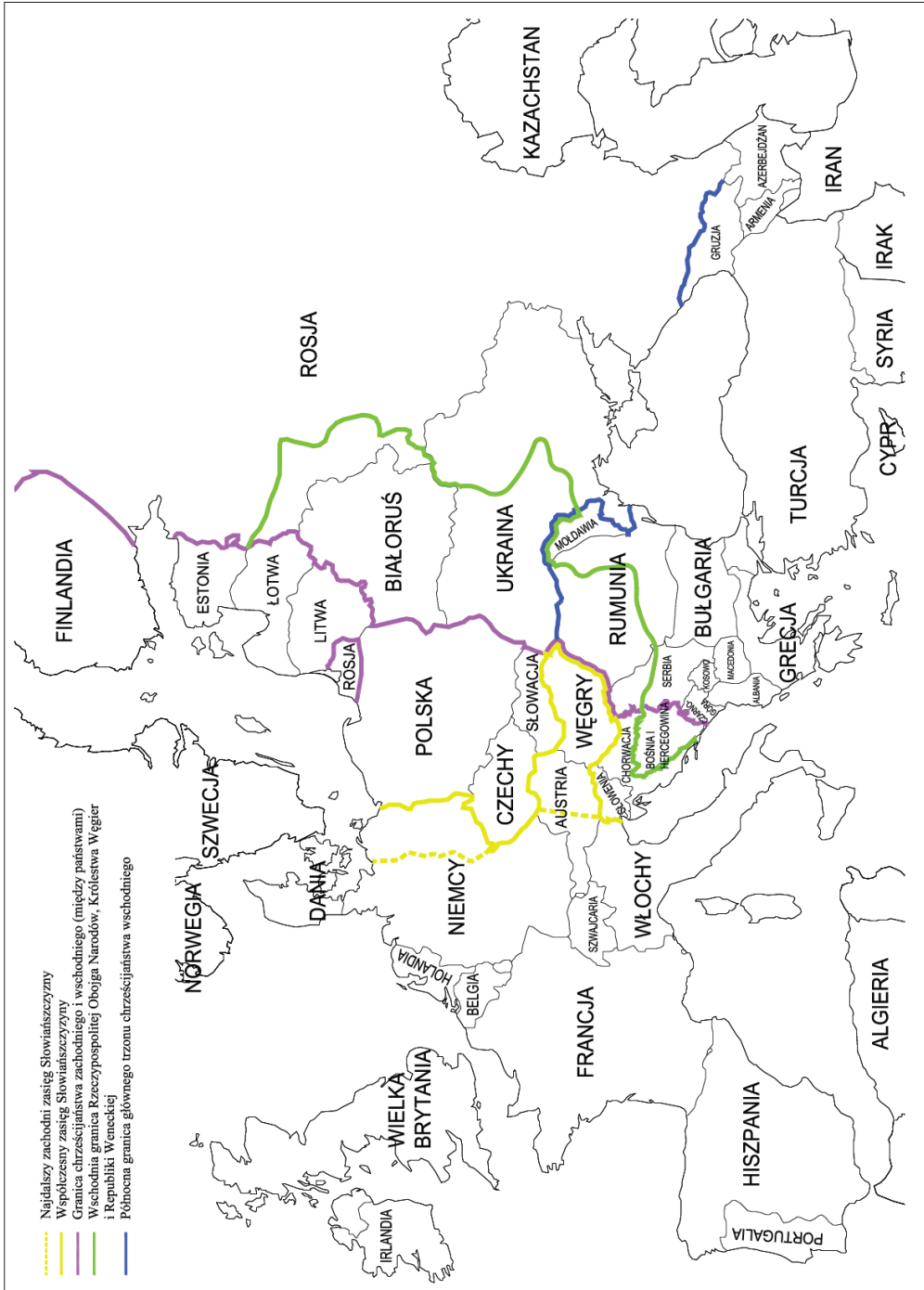
⁴ Tamże, s. 38.

perium mongolskie łącznie ze wszystkimi krajami prawosławnymi, czyli, w dzisiejszych kategoriach cywilizacyjnych i geopolitycznych – „Eurazji”.

Kontynuując rozpoczętą w XIII w. dyskusję o przynależności cywilizacyjnej Europy Wschodniej, wszyscy wybitni teoretycy wielości cywilizacji stanęli po stronie „tatarskiej”. Twierdzą bowiem zgodnie, że kraje prawosławne nie są częścią Europy. Cywilizację, do której należą ich zdaniem te kraje, nazywają różnie. Dla Nikołaja Danilewskiego jest to słowiański typ kulturowo-historyczny, w którym przywódczą rolę odgrywa Rosja. Natomiast według Konstantina Leontjewa to typ bizantyński. W opinii Arnolda Toynbeego – rosyjskie odgałęzienie chrześcijaństwa prawosławnego, a dla Samuela Huntingtona chrześcijaństwo prawosławne lub blok rosyjski. Zdaniem Spenglera to po prostu Rosja. W oczach Lwa Gumilowa cywilizacja ta jawi się jako superetnos rosyjski (względnie eurazjatycki), a dla Feliksa Konecznego jest to wręcz Turan.

Ogólnie można stwierdzić, że przynależności Polski i innych słowiańskich krajów katolickich oraz Węgier do cywilizacji zachodniej żaden z twórców teorii wielości cywilizacji poza Danilewskim nawet nie próbował kwestionować. Najbardziej krytyczny był w tym względzie Polak Koneczny, który uważał, że sarmatyzm, kultura schyłkowego okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wciągał Polskę w krąg narodów orientalnych, niemniej jednak był to w dziejach Polski raczej epizod. Natomiast uznając w zasadzie przynależność Ukrainy i Białorusi do cywilizacji wschodniej (prawosławnej, rosyjskiej, bizantyńskiej lub turańskiej), zauważano obecność na jej terytorium elementów kultury zachodniej, łacińskiej w związku z historycznym rozprzestrzenieniem się katolicyzmu, co można by nazwać okcydentalizacją. Następnym etapem była w tym układzie nowoczesna westernizacja całego imperium rosyjskiego.

Jeśli chodzi o narody strefy bałkańsko-naddunajskiej, w poglądach twórców teorii wielości cywilizacji panuje o wiele większa różnorodność. Danilewski zalicza je do cywilizacji słowiańskiej, natomiast Leontjew kraje prawosławne włącza do cywilizacji bizantyńskiej, a katolickie słowiańskie do zachodniej. To samo można powiedzieć o Toynbeem oraz Huntingtonie, z tym jednak, że brytyjski historyk dostrzegał odrębność „rosyjskiego odgałęzienia”. Spengler wszystkich Słowian uważał za Azjatów. Idealna Polska Konecznego byłaby krajem cywilizacji łacińskiej, podobnie jak katolickie kraje słowiańskie, można więc Konecznego włączyć do tej samej grupy, co Leontjewa,



34. Zachodnia granica zasięgu Wschodu i wschodnia granica zasięgu Zachodu.
Rys. K. Wiszowaty

Toynbeego i Huntingtona. Operujący pojęciem superetnosu Gumilow jako jedyny nie włączał prawosławnych krajów strefy bałkańsko-naddunajskiej i kaukaskiej do tej samej grupy co prawosławne narody wschodniosłowiańskie, wydzielając te pierwsze w osobny superetnos wschodniochrześcijański (Bizancjum).

Podsumowując: najważniejsza rubież cywilizacyjna przebiega w oczach twórców teorii wielości cywilizacji między zachodnim i wschodnim chrześcijaństwem. Natomiast wschodnia i południowa granica dawnej Rzeczypospolitej jawi się jako wewnętrzna w świecie cywilizacji wschodnioeuropejskiej. To samo można powiedzieć o wschodniej granicy Królestwa Węgier i Republiki Weneckiej. Podobna, chociaż nie tak wyraźna istnieje wewnątrz cywilizacji zachodniej. Jest to zachodnia granica zasięgu Słowiańszczyzny.

O dziwo, tak samo jak Rosjanin Danilewski, jako rubież Europy Wschodniej i Zachodniej postrzegał tę ostatnią granicę także brytyjski klasyk geopolityki, Halford Mackinder.

O wiele ważniejszą kwestią niż rubież między cywilizacją Europy Zachodniej i Wschodniej jest ich wzajemny stosunek. Twórcy teorii wielości cywilizacji nie dają tutaj jednoznacznej odpowiedzi. Według Danilewskiego i Gumilowa mamy do czynienia z konfliktem etnicznym między światem romano-germańskim i słowiańskim, inaczej europejskim i eurazjatyckim. Natomiast Leontjew dostrzegał śmiertelny konflikt cywilizacyjny między prawosławnym światem bizantyńskim a „Wszech-Europą” czy „Wszech-Ameryką” (czyli światem euroatlantyckim). Danilewski rozumiał jednak znaczenie osiągnięć zachodnioeuropejskiej nauki dla wszystkich innych cywilizacji. Natomiast według Spenglera między cywilizacją Zachodu i „Rosji” nie ma zgoła żadnych punktów stykowych. Równie skrajne stanowisko zajmował Koneczny, tyle tylko, że Rosję (wraz z Białorusią i Ukrainą) umieszczał w Turanie, natomiast w Europie Zachodniej dostrzegał cywilizację łacińską oraz (zachodnio)bizantyńską, reprezentowaną przez Niemcy. Najbardziej umiarkowani byli Anglosasi: dla Toynbeego cywilizacje chrześcijaństwa zachodniego i wschodniego to cywilizacje wręcz siostrzane, przy czym cywilizacja „rosyjska” najwcześniej ze wszystkich na świecie weszła w orbitę cywilizacji Zachodu, natomiast Huntington propagował sojusz między cywilizacją zachodnią a blokiem rosyjskim.

W moim przekonaniu w Europie Wschodniej mamy do czynienia nie z odgałęzieniem cywilizacji „bizantyńskiej”, a z odrębną cywilizacją wschod-



35. Prawdziwa Europa, Wschodnia i Zachodnia, z dodatkiem Berberii, Bałkanów i Azji Mniejszej

nioeuropejską, właściwie wschodniosłowiańską, która wyrosła z cywilizacji (wschodnio)rzymskiej (niesłusznie nazywanej bizantyńskiej) w ten sam sposób, w jaki z tejże cywilizacji wyrosła cywilizacja zachodnioeuropejska. „Bizancjum” jest stworzonym przez zachodnich Europejczyków symulakrem, skupiającym wszystkie zjawiska niepożądane wewnątrz ich własnej cywilizacji. Nigdy nieistniejące (jeśli nie liczyć greckiego miasteczka) Bizancjum to w rzeczywistości „historyczne i istniejące bez przerwy Cesarstwo Rzymskie w swoim wydaniu chrześcijańskim”⁵. Jeśli tylu uczonych dopatruje się

⁵ L. Moczulski, *Narodziny Międzymorza. Ukształtowanie ojczyzn, powstanie państw oraz układy geopolityczne wschodniej części Europy w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2007, s. 783–784.

wpływów „bizantyńskich” w szerzeniu się w Europie Zachodniej cezaropizmu, biurokracyzacji, absolutyzmu i totalitaryzmu, to w istocie chodzi tu o spuściznę Rzymu. Rzekoma „bizantynizacja” Europy Zachodniej w czasach Ottonów i Hohenstaufów budzi przy tym podejrzenie, że współczesna cywilizacja zachodnia zrodziła się nie w Europie „karolińskiej”, lecz w „post-bizantyńskich” południowych Włoszech.

W rozumieniu wszystkich teoretyków wielości cywilizacji Europa Wschodnia wspieła się na poziom cywilizacji dopiero wraz z przyjęciem wielkiej religii. Jeżeli można mówić o odrębnej w stosunku do Europy Zachodniej cywilizacji wschodnioeuropejskiej, to tylko w stosunku do chrześcijaństwa. Przyjmując założenie, że dawna Ruś weszła w świat cywilizacji dopiero wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, trzeba uznać, że pierwiastek turański, azjatycki nie może być jej cechą immanentną. Nawet jeśli wybitny polski filozof Leszek Nowak, twórca koncepcji nie-Marksowskiego materializmu historycznego, nieco przesadza, twierdząc, że do podboju mongolskiego Ruś niczym się nie różniła od Zachodu, to jednak najazd mongolski musiał odkształcić naturalny rozwój cywilizacji Europy Wschodniej. Mimo to proces tworzenia odrębnej cywilizacji posuwał się naprzód, tym bardziej że nie cała Ruś znalazła się pod bezpośrednim zwierzchnictwem Mongołów. Zapoczątkowana w Połocku architektura wertykalna rozwija się na Rusi północno-wschodniej, wytwarzając wreszcie budowlę namiotową, co stanowi całkowite zerwanie z bizantyńską kopułą jako Spenglerowską „jaskinią świata”. Wertykalne formy ruskiej architektury cerkiewnej w warstwie symbolicznej są więc bliższe gotyckiej architekturze Europy Zachodniej niż architekturze bizantyńskiej.

Rozwój odrębnej kultury wschodnioeuropejskiej został powstrzymany w wyniku jej zachodniej pseudomorfozy (Spengler), inaczej westernizacji (Toynbee). Zasadniczym etapem pseudomorfozy w kulturze ruskiej były zmiany w dziedzinie religii – unia brzeska 1596 r. w Rzeczypospolitej, podporządkowująca Cerkiew prawosławną w państwie polsko-litewskim Rzymowi, połączona z przyjęciem zachodnioeuropejskiej architektury barokowej, oraz reforma cerkiewna patriarchy Nikona w Państwie Moskiewskim w połowie XVII w. – wyrzeczenie się starej wiary, zastąpionej przez zokcydentalizowane prawosławie typu greckiego i ukraińsko-białoruskiego, odżegnanie się od idei, że Moskwa jest Trzecim Rzymem, a w architekturze zakaz wznoszenia budowli namiotowych i zastąpienie ich przez cerkwie

kopułowe. Pseudologiczna identyfikacja z Konstantynopolem nie była żadną „spontaniczną orientacją na święte Południe, na Bizancjum i Jerozolimę” (Spengler), lecz politycznym wyborem warstwy rządzącej. Trzymający się starej wiary (w rzeczy samej – cywilizacji) lud rosyjski został zepchnięty do podziemia. Dzieła zniszczenia tylko dopełnił Piotr I, stając na czele rosyjskiej cerkwi i oddając ją w zarząd osobnika tytułowanego „oberprokuratorem”. Wyrzeczenie się idei, że Moskwa jest Trzecim Rzymem pociągnęło za sobą fiksję polityki i kultury rosyjskiej na punkcie odzyskania Drugiego Rzymu – Konstantynopola/Carogrodu, idei całkowicie bezpłodnej, prowadzącej ostatecznie do przystąpienia Rosji do I wojny światowej i rewolucji 1917 r.

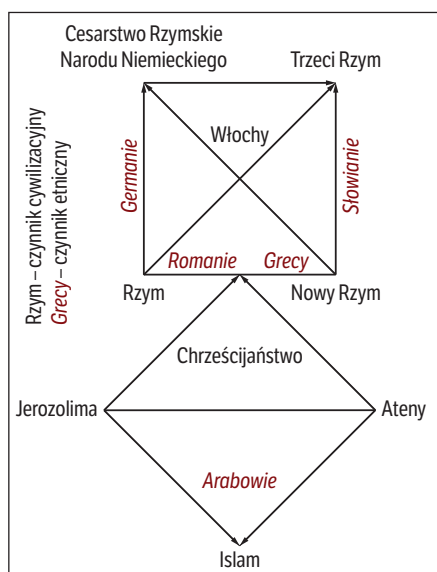
W zasadzie wszyscy teoretycy pluralizmu cywilizacyjnego popełniają ten sam zasadniczy błąd – uważają lud ruski za nośnik cech niezachodnich, a warstwy wyższe, powstałe w wyniku „prozachodnich” reform – cech europejskich. Tymczasem rosyjskie warstwy wyższe powstały dla obsługi zbudowanego na wzór bizantyński lub złotoordyński państwa moskiewskiego. W danym wypadku wzorzec jest sprawą o tyle nieistotną, iż można również twierdzić, że Iwan III budował swoje państwo na wzór Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Proklamowanie Moskwy Trzecim Rzymem nie musiało więc być skierowane przeciwko Zachodowi, lecz było raczej próbą symbolicznego ustanowienia państwa moskiewskiego jako ważnego państwa europejskiego, biorącego swój początek od cesarstwa rzymskiego⁶.

Aż do końca XV w. Europa Zachodnia nie miała żadnych przewag nad innymi cywilizacjami, chociaż niewątpliwie wykształciła własną, o czym najlepiej świadczy architektura gotycka (Spengler). Niemniej jednak sułtan Babur, zdobywca Indii i założyciel dynastii Wielkich Mogołów, nie zauważył nawet, że do brzegów subkontynentu przybili Portugalczycy i zaczęli tu się urządzać⁷. Europejscy żeglarze przypłynęli zresztą na okrętach ustępujących pod każdym względem chińskim statkom z początku poprzedniego stulecia.

Do zmiany tej sytuacji doszło w Anglii XVI i XVIII w. dzięki dwóm angielskim „wynałazkom”: demokracji i industrializacji (Toynbee). Określenie „wynałazek” najlepiej oddaje istotę obu tych zjawisk. Nie są to bowiem cywilizacyjne wartości, lecz narzędzia, środki sprawowania władzy i produk-

⁶ B. Kagarlicki, *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, Warszawa 2012, s. 112–114.

⁷ A.J. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991, s. 48.



36. Cywilizacja Europy Zachodniej i Wschodniej na początku XVI w. Rys. J. Świnarski

cji bez żadnej konotacji cywilizacyjnej. Reformacja, humanizm i Oświecenie natomiast sprzyjały niewątpliwie formowaniu się zachodniuropejskiego indywidualizmu, który najwyraźniej wyróżnia cywilizację Zachodu wśród innych cywilizacji.

Od XVI w. doganianie Zachodu wymagało od Rosji budowy państwa zdolnego to czynić, państwa scentralizowanego, obsługiwanego przez tworzone do tego specjalne grupy społeczne. Pierwszą z tych warstw było *dworianstwo*,

potem *czynowienstwo*. Z czasem władcy Rosji stanęli przed koniecznością powołania warstwy przeznaczanej do wykonywania przejętych z Zachodu funkcji intelektualnych, tzw. inteligencji (Toynbee). Równocześnie stworzono też warstwę „kapitalistów”, żyjących z zamówień rządowych na produkty przemysłowe⁸. Zewnętrzna europejskość tych warstw nie powinna przesłaniać faktu, że nie powstały same z siebie, lecz były sztucznym tworem państwa moskiewskiego. Prowadzone na sposób „azjacki” reformy, zwłaszcza reformy Piotra I (Koneczny), niczego istotnego w charakterze imperium rosyjskiego nie zmieniały.

Inaczej w tym czasie toczyły się losy Ukrainy, Białorusi i Litwy, lecz warto pamiętać, że to Polak Koneczny uważał, że tutejsza magnateria i szlachta, chociaż rzymskokatolickie i lubujące się w łacinie, przedstawiały pierwiastek turański. W przeciwieństwie do Rosji Rzeczpospolita nie podjęła jednak dostatecznego wysiłku westernizacji, pozostając na etapie katolickiej okcydentalizacji, co ostatecznie musiało przynieść utratę „Kresów” na rzecz jej wschodniej rywalki⁹.

⁸ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. 2: *Droga do socjalizmu*, Poznań 1991, s. 123–137.

⁹ Szerzej zob.: J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011; B. Huk, *Ukraina. Polskie jądło ciemności*, Przemyśl 2013.

Dopiero liberalne reformy Aleksandra II, a zwłaszcza wyzwolenie i uwłaszczenie chłopów, mimo wszelkich ograniczeń, uwolniły siły tkwiące w narodzie rosyjskim, ukraińskim, białoruskim oraz w innych narodach Cesarstwa. W okresie od „wiosny posewastopolskiej” do I wojny światowej powstała oryginalna rosyjska teologia i filozofia, rozpoczęła się też erozja oficjalnej rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, z oryginalną cywilizacją ruską niemającą wiele wspólnego. Rozwinął się także ukraiński i białoruski ruch narodowy, a także ruchy narodowe Litwinów, Łotyszy, Tatarów i innych narodów Europy Wschodniej.

Rewolucje rosyjskie 1917 r. jawią się jako ciąg przewrotów dokonanych w łonie sztucznie stworzonej warstwy wyższej. Najpierw pseudoszlachta odebrała władzę pseudoimperatorowi (właściwie – carowi), z kolei pseudoburżuazja odebrała władzę pseudoszlachcie, a w końcu inteligencja odebrała władzę pseudoburżuazji. W ten sposób odbyła się pseudorewolucja. Prawdziwą rewolucją byłaby ostateczna likwidacja wielkiej własności ziemskiej i jej podział między chłopów. W wyniku takiej operacji powstałaby cała klasa posiadaczy, należących do rodzimej cywilizacji, która wyłoniłaby z siebie warstwę ją obsługującą. Dlatego też bolszewicy, którzy najpierw posłużyli się chłopami do przejęcia władzy, ustanowili nową Żółtą Ordę (Spengler), a chłopów po prostu albo wymordowali, albo zamienili w niewolników. W ten sposób Rosja (a z nią Ukraina, Białoruś i cała Europa Wschodnia) straciła ostatnią szansę powrotu do korzeni.

Cywilizacja wschodnioeuropejska ze względu na religijne korzenie jest bliźniacza czy też siostrzana w stosunku do zachodnioeuropejskiej (Toynbee). Nie oznacza to rzecz jasna, że nie istnieją pomiędzy nimi poważne różnice. Najważniejszą, wręcz zasadniczą, jest inne wyznaczenie celu istnienia obu cywilizacji: chrześcijaństwa zachodniego i rosyjskiego „trzeciego chrześcijaństwa” Spenglera, nietożsamego z głównym trzonem chrześcijaństwa wschodniego w ujęciu Toynbeeego. Być może chrześcijaństwo ruskie stanowi wschodni ekwiwalent zachodniego protestantyzmu w stosunku do chrześcijaństwa „bizantyńskiego”.

Spengler wskazał jako najważniejszą dla cywilizacji zachodnioeuropejskiej osobę Joachima z Fiore. Joachimowa teoria trzech epok w dziejach chrześcijaństwa – Ojca, Syna i Ducha Świętego – zakładała powstanie Królestwa Bożego na ziemi zarządzanego przez mnichów. Nauczanie Joachima z Fiore zostało przez Kościół katolicki odrzucone, jednak dziś można oce-

nić, że ostatecznie kalabryjski mnich zatryumfował. Z jego nauczania można wyprowadzić wszystkie zachodnie utopie budowy Państwa Bożego na ziemi z komunizmem włącznie¹⁰. Także i Toynbee nie widzi innej roli dla przewidywanej przez siebie (czy też raczej postulowanej) światowej religii pokoju jak ustanowienie Państwa Bożego na ziemi. Jeśli rzeczywiście wszystkie zachodnioeuropejskie utopie Królestwa Bożego na ziemi pochodzą od Joachima z Fiore, „postbizantyńskie” południowe Włochy jawią się jeszcze wyraźniej jako miejsce powstania cywilizacji zachodnioeuropejskiej¹¹.

O całkowitym wyczerpaniu cywilizacji zachodniej świadczą dzieła jej intelektualnych luminarzy. *Koniec historii* Francisa Fukuyamy, odbierany przez oponentów jako koniec „dziania się” i stąd poddający się łatwej krytyce, w rzeczy samej stawia problem, że po upadku komunizmu cywilizacja zachodnia nie jest już w stanie wymyślić czegokolwiek poza liberalną demokracją. Jean Baudrillard dowodzi z kolei, że koniec historii nie oznacza kulminacji postępu historii, tylko upadek idei postępu historycznego i zniknięcie wszelkich utopii, zarówno lewicowych, jak i prawicowych. Bliski jest w tym filozofii postmodernistycznej Jean-François Lyotarda, który ogłosił upadek „wielkich metanarracji oświeceniowych”: wyzwolenia racjonalnego podmiotu i historii jako rozumnego postępu. Zdaniem Ivana Krasteva koniec wielkich projektów społecznych spowodował współczesne poprawianie historii i burzenie pomników dotychczasowych bohaterów Zachodu, teraz już niepoprawnych politycznie. Nie mając nic do zaoferowania, by zmienić przyszłość, zmienia się przeszłość¹². I to jest właśnie najprawdziwszy koniec historii!

Natomiast dla cywilizacji wschodnioeuropejskiej odpowiednikiem Joachima z Fiore jest w moim przekonaniu Nikołaj Fiodorow. Cywilizacja Europy Wschodniej, a raczej jej państwo uniwersalne w postaci Cesarstwa Rosyjskiego i Związku Radzieckiego (Toynbee), dążyło to odebrania światowego prymatu Zachodowi, co jasno zapowiadał już Danilewski. Rosyjski uczoney

¹⁰ Zob.: P. Napiwodzki, *Nowożytność jako tryumf joachimizmu*, Kronos – metafizyka, kultura, religia, nr 2, 2014, s. 183–192; E. Bloch, *Joachim z Fiore, Trzecia Ewangelia i jej królestwo*, Kronos – metafizyka, kultura, religia, nr 2, 2014, s. 193–198.

¹¹ Ernest Renan nie miał wątpliwości, że źródła wiecznej Ewangelii Joachima z Fiore należy szukać w Kościele greckim, E. Renan, *Joachim z Fiore i wieczna Ewangelia*, Kronos – metafizyka, kultura, religia, nr 2, 2014, s. 175.

¹² [I. Krastev], *Jak żyć, żeby przeżyć. Ivan Krastev, politolog, o ponadpolitycznej wspólnotocie losu i ratowaniu społeczeństw przed apokalipsą*, rozmawiał J. Żakowski, *Polityka*, nr 29, 2020, s. 19.

był jednak tak głęboko wierny tradycyjnemu (w swoim przekonaniu) prawosławiu, że nie zdołał zauważyć, iż jest to sprzeczne z jego własną teorią cywilizacyjną. Tymczasem jeszcze za jego życia powstało nauczanie Fiodorowa, dla którego zdobycie przez Rosję całego świata i budowa Królestwa Bożego na ziemi to było za mało. Ostatecznym celem jest bowiem według rosyjskiego myśliciela budowa siłami ludzkości Królestwa Niebieskiego, rozumianego nie jako „nie z tego świata”, lecz położonego w realnym kosmosie.

Umieszczenie przez Związek Radziecki „Sputnika 1” na orbicie okołoziemskiej w 1957 r. oznaczało kres zachodniej wyższości technologicznej (Toynbee)¹³. Jeśli państwo uniwersalne cywilizacji wschodnioeuropejskiej zdołało dokonać największego wyczynu technicznego w dziejach ludzkości, to jednak nie dlatego, że na ogół wyprzedziło Zachód pod względem technologicznym, lecz dlatego, że taki był wyższy cel jego istnienia. Jurij Gagarin miał powiedzieć z pokładu statku kosmicznego „Wostok 1”: „Patrzyłem i patrzyłem, ale nie zobaczyłem Boga”. Czy tak rzeczywiście powiedział, czy też, jak twierdzą niektórzy, był człowiekiem wierzącym i słowa te mu przypisano, nie ma najmniejszego znaczenia. Sowietów wyniósł w przestrzeń okołoziemską nie komunizm Marksa, Lenina i Stalina, lecz kosmizm Fiodorowa. Zwolennikami jego idei byli bowiem obaj „ojcowie radzieckiej kosmonautyki” – zarówno teoretyk Konstantin Ciołkowski, jak i twórca radzieckiego programu kosmicznego Siergiej Korolow¹⁴.

Przyczyna dążenia Europejczyków wschodnich do opanowania kosmosu może być dwojaka, w zależności od teorii cywilizacyjnej. Jeśli odwołamy się do Danilewskiego i Spenglera, leżeć musi w innym postrzeganiu świata (Wszechświata) przez Słowian niż przez ludy germańskie czy romańskie. W takim wypadku Mikołaj Kopernik musiał być Polakiem-Słowianinem, bo inaczej nie zdołałby nawet pomyśleć, że to Ziemia krąży wokół Słońca, a nie odwrotnie, jak utrzymywała nauka romano-germańska. W ezoteryzmie słowiańsko-irańskim dopatruje się źródeł myśli Fiodorowa jej amerykański badacz George M. Young¹⁵. Natomiast jeśli przyjmiemy, że największy wpływ na rodzaj cywilizacji ma religia (Leontjew, Toynbee, Huntington i chyba jednak także Koneczny i Gumilow), takiej przyczyny upatrywać można w pra-

¹³ A.J. Toynbee, *A Study of History*, vol. 12: *Reconsiderations*, London–New York–Toronto 1961, s. 537.

¹⁴ I. Sitnicki, *Metafilozofia kosmizmu i transhumanizmu*, Warszawa 2018, s. 22–23, 152.

¹⁵ Tamże, s. 37–38.

wosławnym hezychazmie, przełożonym na język nauki i filozofię czynu, gdyż w obu wypadkach chodzi o dążenie człowieka do połączenia się z Bogiem.

Kraje wschodnioeuropejskie są obecnie w gorszej sytuacji niż kraje zachodnioeuropejskie w związku z całkowitym unicestwieniem chłopstwa. Zniknięcie chłopstwa oznacza, że obie europejskie cywilizacje czeka już nie powolny zmierzch, lecz gwałtowny upadek, a nawet śmierć, o czym zresztą świadczy alarmujący ton naukowców i publicystów¹⁶. Być może chłopstwo musi zniknąć w wyniku postępu naukowo-technicznego (Toynbee), niemniej cywilizacje takie, jak chińska, hinduska czy muzułmańska mogą z racji swojego zacofania wciąż liczyć na stały dopływ setek milionów „fellachów” (Spengler) ze wsi, podczas gdy cywilizacja zachodnioeuropejska i wschodnioeuropejska utraciły już tę podstawę długiego trwania. Tezie o schyłkowości wszystkich cywilizacji pozornie tylko przeczy błyskawiczny rozwój Chin i nie tak szybkie, lecz wyraźne postępy Indii. Jest to bowiem wyłącznie wrażenie rewitalizacji, wywołane przejściem zachodnich rozwiązań technologicznych. W sferze idei i kultury obie cywilizacje nie mają nic nowego do zaoferowania.

Słabością wszystkich omówionych przeze mnie koncepcji cywilizacyjnych jest nieuwzględnienie podziału Północ-Południe w dziejach Europy, wcześniejszego niż podział Wschód-Zachód oraz dychotomii katolicyzm-protestantyzm (tu znów z wyjątkiem Konecznego, który jawi się jako najbardziej oryginalny ze wszystkich teoretyków pluralizmu cywilizacyjnego). Jak się wydaje, ludność obrzeży Bałtyku, a także Morza Północnego, ma więcej cech wspólnych, mimo wszelkich podziałów etnicznych i religijnych, niż mieszkańcy zachodniej części basenu Morza Bałtyckiego z europejskim Południem, należącym do cywilizacji śródziemnomorskiej w ujęciu Fernanda Braudela. Dyskurs wielości cywilizacji okazuje się wewnętrznym dyskursem europejskiej Północy: zachodniej ze wschodnią, a w gruncie rzeczy sporem germańsko-słowiańskim o panowanie nad spuścizną grecko-rzymską, Europą i całym światem. Jakkolwiek by to ująć, jest to dyskurs wewnątrz europejski (wewnątrz euroatlantycki). Z perspektywy Indii nawet nasze „wojny świa-

¹⁶ Por. E.M. Conway, N. Oreskes, *Upadek cywilizacji zachodniej. Spojrzenie z przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017; W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019; P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, Wrocław 2005; wyd. oryginalne: P.J. Buchanan, *The Death of the West: How Dying Populations and Immigrant Invasions Imperil Our Country and Civilization*, New York 2002.

towe” to „europejska wojna domowa” (K.M. Pannikar), cóż dopiero mówić o dyskusji naukowej. Już sam fakt, że dyskusja taka między przedstawicielami europejskiego Wschodu i Zachodu jest możliwa, że ich teorie podlegają falsyfikacji zgodnie z tymi samymi kategoriami naukowymi, może świadczyć o tym, jak podsumował swoje badania „monadycznych formacji kulturowych” Joachim Diec, a co przeczuwał Danilewski, że „język takich rozważań należy do wspólnej skarbnicy ludzkości”¹⁷. Niemniej jednak mowa tu o europejskim postrzeganiu świata, opartym na rodzinnej wspólnotcie językowej. Wszystko, co ci Europejczycy, zarówno wschodni, jak i zachodni, zgodnie piszą o innych cywilizacjach, jest przykładem orientalizmu w ujęciu Saidowskim.

Teoria pluralizmu cywilizacyjnego pozwoliła zrozumieć, że nie istnieje nic takiego, jak proces historyczny obejmujący dzieje całej ludzkości. To wielki krok naprzód w poznaniu tych dziejów, ale też na tym przydatność tej teorii się kończy, przynajmniej dla historyka. Historia Europy, przedstawiona w dziełach wybitnych teoretyków wielości cywilizacji, zarówno zachodnich, jak i wschodnich, to narracja zrodzona z uprzedzeń i stereotypów, ciąg niczym nie podbudowanych uogólnień, dotyczących zresztą nie tylko dziejów, lecz także charakterów i dążeń jej mieszkańców. To samo można zresztą powiedzieć o opisach innych „typów kulturowo-historycznych”, „wielkich kultur” i „cywilizacji”. Na ogół omówione przeze mnie koncepcje to przykład pychy kroczącej przed upadkiem, co zresztą odczuwali sami ich twórcy. Wszyscy wybitni teoretycy wielości cywilizacji z jednej strony wynosili pod niebiosa własną cywilizację, z drugiej zaś zdawali sobie sprawę z jej nieuchronnego, zgodnie z ich własną teorią, końca. Stąd brały się rojenia o panowaniu nad światem, które miało zapewnić bezpieczeństwo gasnącej cywilizacji macierzystej i własnemu narodowi.

¹⁷ J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002, s. 286.

LITERATURA

ŹRÓDŁA

- Gumilow Lew, *Dzieje dawnych Turków*, Warszawa 1972.
- Gumilow Lew, *Dzieje etnosów Wielkiego Stepu*, Kraków 1997.
- Gumilow Lew, *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 2004.
- Gumilow Lew, *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu*, Warszawa 1972.
- Huntington Samuel P., *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Kraków 2007.
- Huntington Samuel P., *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, London 1998.
- [Huntington Samuel P.], *Zachodzie, nie narzucaj się. Rozmowa z Samuelem Huntingtonem, amerykańskim historykiem, autorem „Zderzenia cywilizacji”*, rozmawiała F. Kuligowska, *Polityka*, nr 46, 2001, s. 46.
- Huntington Samuel P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2011.
- Koneczny Feliks, *Cywilizacja bizantyńska*, Londyn 1973.
- Koneczny Feliks, *Cywilizacja żydowska*, Londyn 1974.
- Koneczny Feliks, *Dzieje Rosji*, t. 1: *Do roku 1449*, Warszawa 1917.
- Koneczny Feliks, *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów. Wydanie skrócone*, opr. elektroniczne W. Górki z tekstu książki wydanej przez wydawnictwo ANTYK Marcina Dybowskiego, <http://docplayer.pl/17473880-Feliks-koneczny-dzieje-rosji-od-najdawniejszych-do-najnowszych-czasow-wydanie-skrocone.html>.
- Koneczny Feliks, *Napór Orientu na Zachód*, Warszawa 2016.
- Koneczny Feliks, *O ład w historii*, Wrocław 1999.
- Koneczny Feliks, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, reprint: Komorów, b.d.w.
- Koneczny Feliks, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997.
- Koneczny Feliks, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1–2, Poznań–Warszawa 1921.
- Koneczny Feliks, *Polska między Wschodem a Zachodem. Odczyt wygłoszony w 1927 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Krzeszowice 2011.
- Koneczny Feliks, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997.
- Spengler Oswald, *Das Doppelantlitz Russlands und die deutschen Ostprobleme*, w: tenże, *Politische Schriften*, München 1932, s. 108–125.
- Spengler Oswald, *Der Untergang des Abendlandes*, Bd. 2: *Welthistorische Perspektiven*, München 1922.

- Spengler Oswald, *Historia, kultura, polityka. Wybór pism*, wybór i wstęp A. Kołakowski, przeł. A. Kołakowski, J. Łoziński, Warszawa 1990.
- Spengler Oswald, *Lata decyzji. Niemcy a bieg dziejów powszechnych*, tłum. i wprowadzenie B. Baran, Warszawa 2015.
- Spengler Oswald, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii naturalnej*, skrót dok. przez H. Wernera, przeł. i przedmową opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2001.
- Toynbee Arnold J., *A Study of History*, vol. 5: *The Disintegrations of Civilizations*, part 1, London–New York–Toronto 1939; vol. 12: *Reconsiderations*, London–New York–Toronto 1961.
- Toynbee Arnold J., *British View of the Ukrainian Question*, New York 1916.
- Toynbee Arnold J., *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991.
- Toynbee Arnold J., *Nationality and the War*, London–Toronto–New York 1915.
- Toynbee Arnold J., *Studium historii*, skrót dokonany przez D.S. Somervella, przeł. i przedmową opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2000.
- Toynbee Arnold J., *Armenian Atrocities: The Murder of a Nation*, London 1915.
- Toynbee Arnold J., *The New Europe: Some Essays in Reconstruction*, London–Toronto 1915.
- Toynbee Arnold J., *The Western Question in Greece and Turkey: A Study in the Contact of Civilizations*, London–Bombay–Sydney 1922.

- [Гумилев Лев], *Лев Гумилев: „Нашу планету словно облучили, и на этой базе получились мутанты, мутанты среди людей”*, <https://philologist.livejournal.com/9441448.html>. Wywiad, którego Lew Gumilow udzielił Wiaczesławowi Ogryzko, opublikowany po raz pierwszy: Советская литература, № 1, 1990.
- [Гумилев Лев], *Лев Гумилев: „Современные армяне — армяне только по культуре”*, przedruk wywiadu opublikowanego w gazecie Молодежь Якутии 30.03.1989 r., Вестник Кавказа, <https://vestikavkaza.ru/interview/Lev-Gumilev-Sovremennye-armyane-%E2%80%94-armyane-tolko-po-kulture.html>.
- Гумилев Лев, *Древняя Русь и Великая Степь*, Москва 1992.
- Гумилев Лев, *От Руси до России*, Санкт-Петербург 1992.
- Гумилев Лев, *Ритмы Евразии. Эпохи и цивилизации*, Москва 1993.
- Гумилев Лев, *Чтобы свеча не погасла: Сборник эссе, интервью, стихотворений, переводов*, Москва 2003.
- Гумилев Лев, *Этногенез и биосфера земли*, Ленинград 1990.
- Гумилев Лев, *Этносфера. История людей и история природы*, Москва 1993.
- Данилевский Николай, *Россия и Европа. Взгляд на культурные и политические отношения славянского мира к германо-романскому*, Санктпетербург 1871.
- Данилевский Николай, *Россия и Европа*, Москва 1991.
- [Данилевский Николай], *Сборник политических и экономических статей Н.Я. Данилевского*, изд. Н. Страхов, С.-Петербург 1980.
- [Леонтьев Константин], *Восток, Россия и славянство. Сборник статей К. Леонтьева*, т. 1, Москва 1885, т. 2, Москва 1886.
- Леонтьев Константин, *Национальная политика как орудие всемирной революции*, Москва 1889.
- Леонтьев Константин, *Письма о восточных делах*, Москва 2014.
- Спенглер Освальд, *Закат Европы*, Новосибирск, т. 1, 1993, s. 5–33.
- Соловьев Сергей, *История России*, кн.1, Москва 1959.

OPRACOWANIA

- Abassy Małgorzata, *Losy świata według Konstantego Leontjewa: przeciętny Europejczyk jako idea i narzędzie ogólnoświatowej destrukcji*, Roczniki Kulturoznawcze, t. 6, nr 1, 2015, s. 111–123.
- Ajami Fuad, *The Summoning*, w: Samuel P. Huntington's *The Clash of Civilizations? The Debate*, New York 1996, s. 26–35.
- Alarmujące doniesienia z Birmy. Przerażająca skala zbrodni przeciwko mniejszości Rohingya*, WP Wiadomości, 9.02.2017, <https://wiadomosci.wp.pl/alarmujace-doniesienia-z-birmy-przerazajaca-skala-zbrodni-przeciwko-mniejszosci-rohingya-6089324170339457a>.
- Andrusiewicz Andrzej, *Cywilizacja rosyjska*, t. 1: *Cywilizacja staroruska*, Warszawa 2004, t. 2: *Subcywilizacja Rosji imperialnej*, Warszawa 2005, t. 3: *Cywilizacja radziecka*, Warszawa 2009.
- Baran Bogdan, *Od tłumacza*, w: O. Spengler, *Lata decyzji. Niemcy a bieg dziejów powszechnych*, tłum. i wprowadzenie B. Baran, Warszawa 2015, s. 7–10.
- Bartley Robert L., *The Case for Optimism*, w: Samuel P. Huntington's *The Clash of Civilizations? The Debate*, New York 1996, s. 41–45.
- Bartnicki Andrzej, *Walka o Morze Czerwone 1527–1868*, Warszawa 1993.
- Bartnik C.S., *Historia ludzkości i Chrystus. Szkice z chrześcijańskiej wizji dziejów*, Katowice 1987.
- Barycz Henryk, *Wstęp*, w: Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej oraz tego, co się w nich znajduje*, przeł. i komentarzem opatrzył T. Bieńkowski, Wrocław 1972, s. 5–16.
- Bäcker Roman, *Międzywojenny eurazjatyzm. Od intelektualnej kontrakulturacji do totalitaryzmu?*, Łódź 2000.
- Białoruś liczba ludności*, Populationof.net, <https://www.populationof.net/pl/belarus/>.
- Biliński Piotr, *Feliks Koneczny (1862–1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001.
- Biliński Piotr, *Feliks Koneczny jako badacz dziejów Rosji i Europy Wschodniej*, Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, t. 38, 2003, s. 227–246.
- Binyan Liu, *Civilizational Grafting. No Culture is an Island*, w: *The Clash of Civilizations? The Debate*, New York 1996, s. 46–49.
- Bloch Ernst, *Joachim z Fiore, Trzecia Ewangelia i jej królestwo*, Kronos – metafizyka, kultura, religia, nr 2, 2014, s. 193–198.
- Błachowska Katarzyna, *Feliks Koneczny jako historyk Rosji – podstawy koncepcji*, w: *Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej XIX–XX Wieku*, t. 6, 2012, s. 169–196.
- Błachowska Katarzyna, *Narodziny imperium. Rozwój terytorialny państwa carów w ujęciu historyków rosyjskich XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2001.
- Bohun Michał, *Kontrrewolucja i pesymizm. Filozofia społeczna Konstantina Leontjewa*, Kraków 2000.
- Bokiej Andrzej, *Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego*, Legnica 2000.
- Broda Marian, *Najtrudniejsze z rosyjskich wyzwań? Zagadka Leontjewa i Rosja*, Łódź 1995.
- Buchanan Patrick J., *Śmierć Zachodu*, Wrocław 2005.
- Budda walczący*, Newsweek.pl, 16.03.2008.
- Bukowska Sonia, *Filozofia polska wobec problemu cywilizacji. Teoria Feliksa Konecznego*, Katowice 2007.

- Bukowska Sonia, *Idea wojny w teorii cywilizacji Arnolda J. Toynbeego*, Folia Philosophica, nr 22, 2004, s. 149–161.
- Chojnicka Krystyna, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog – między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*, Kraków 2001.
- Chomik Piotr, *Życie monastyczne w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI wieku*, Kraków 2013.
- Chomik Piotr, Helena Głogowska, Sławomir Iwaniuk, Oleg Łatyszonek, Eugeniusz Mironowicz, Zbigniew Misiuk, Hienadź Siemianczuk, *Historia Białorusinów Podlasia*, red. S. Iwaniuk, O. Łatyszonek, Białystok 2016.
- Cisek Janusz, *Oskar Halecki. Historyk. Szermierz wolności*, Warszawa 2009.
- Coker Christopher, *The Rise of Civilizational State*, Oxford 2019.
- Conway Erik M., Oreskes Naomi, *Upadek cywilizacji zachodniej. Spojrzenie z przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017.
- Chuchro Piotr, *Cywilizacyjny obraz Rosji w myśli Feliksa Konecznego*, w: F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, t. 1: *Do roku 1449*, Komorów 2003, s. I–XXIV.
- Czarnecki Zdzisław J., *Wyzwanie i odpowiedź. Arnolda Toynbeego filozofia historii jako perspektywa zagłady i wizja ocalenia cywilizacji*, w: *Historyczna dynamika wartości. Studia nad aksjologicznymi interpretacjami dziejów*, red. Z.J. Czarnecki, S. Symotiuk, Lublin 1990, s. 113–134.
- Dąbrowska Małgorzata, *Cywilizacja bizantyńska, czyli świat średniowiecznych Rzymian*, w: J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 323–345, 346–351.
- Dąbrowska Małgorzata, *Drugie oko Europy. Bizancjum w średniowieczu*, Wrocław 2015.
- Dąbrowska Małgorzata, *Przemoskwiona wizja Bizancjum a niemiecki bizantyzm Konecznego*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 155–165.
- Demographia World Urban Areas. 16th Annual Edition. June 2020, <http://www.demographia.com/db-worldua.pdf>.
- Derenko Mirosława, Malyarchuk Boris, Woźniak Marcin, Denisova Galina, Dambueva Irina, Dorzhu C.M., Grzybowski Tomasz, Zakharov Ilya A., *Distribution of the Male Lineages of Genghis Khan's Descendants in Northern Eurasian Populations*, Russian Journal of Genetics, vol. 43, no. 3, 2007, s. 334–337, http://www.researchgate.net/profile/Marcin_Wozniak3/publication/225393495_Distribution_of_the_male_lineages_of_Genghis_Khans_descendants_in_northern_Eurasian_populations/links/09e415089bd295c3a2000000.pdf.
- Diec Joachim, *Cywilizacje bez okien. Teoria Mikołaja Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Kraków 2002.
- Dzun Włodzimierz, Tereszczuk Mirosława, *Rolnictwo Rosji, Ukrainy i Białorusi w procesie transformacji w latach 1990–2007*, Warszawa 2009.
- Eberhardt Piotr, *Rosja i Europa według Mikołaja Danilewskiego*, Przegląd Geograficzny, t. 84, z. 4, 2012, s. 597–616.
- Faure Juliette, *Od zmartwychwstania do awatarów. Kosmizm – „rosyjska idea” XXI wieku?*, Le Monde diplomatique. Edycja polska, nr 12, 2018, s. 22–25.
- Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000.
- Filipowicz Mirosław, *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000.
- Fiodorow Nikołaj, *Filozofia wspólnego czynu*, tłum. M. Milczarek, C. Wodziński, Kęty 2012.
- Gadomski Witold, *Rosyjskie rolnictwo – sukces transformacji rynkowej*, Obserwator Finansowy.pl, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/rosyjskie-rolnictwo-sukces-transformacji-rynkowej/>.

- Gawina Marta, *Wybory do Sejmu 2019. Wszystkie powiaty policzyły już wyniki. PiS powyżej 50 procent. Ale nie w powiecie hajnowskim*, Kurier Poranny, 14.10.2019, <https://poranny.pl/wybory-do-sejmu-2019-wszystkie-powiaty-policzyly-juz-wyniki-pis-powyzej-50-procent-ale-nie-w-powiecie-hajnowskim/ar/c1-14500829>.
- Giertych Jędrzej, *Od wydawcy wydania londyńskiego*, w: F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997, s. 5–7.
- Gołąbek Bartosz, *Lew Gumilow i Aleksander Dugin. O dwóch obliczach eurazjatyizmu w Rosji po 1991 roku*, Kraków 2012.
- Górzyński Oskar, *Internet oszalał na punkcie „Wejsznorii”. To białoruski San Escobar*, Wiadomości.wp.pl, 31.08.2017, <https://wiadomosci.wp.pl/internet-oszalał-na-punkcie-wejsznorii-to-białoruski-san-escobar-6161079921232001a>.
- Grabowski Tadeusz S., *Feliks Koneczny (1 XI 1862–10 II 1949)*, Kwartalnik Historyczny, R. 57, 1949, s. 334–337.
- Greta Maria, Gylyte Elena, Lewandowski Krzysztof, *Gospodarka rolno-żywnościowa Litwy w perspektywie integracji z Unią Europejską: problemy i perspektywy*, Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, nr 16, 2002, s. 87–95.
- Gwiazda Adam, *Kryzys demograficzny w Rosji*, obserwator finansowy.pl, 29.03.2019, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy-debata/analizy/kryzys-demograficzny-w-rosji/>.
- Halecki Oskar, *The Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe*, New York 1952.
- Halecki Oskar, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994.
- Halecki Oskar, *The Limits and Divisions of European History*, London 1950.
- Huk Bogdan, *Ukraina. Polskie jądro ciemności*, Przemysł 2013.
- Jędrzyński Cezar, *Dwa symbole. Dwie koncepcje postępu i diagnoza kryzysu współczesności N.F. Fiodorowa*, Kultura i Wartości, nr 2(10), 2014, s. 83–102.
- Johnson Paul, *Historia Anglików*, Gdańsk 1995.
- Kagarlicki Borys, *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, Warszawa 2012.
- Kazimierzczak Karol, *Rosyjskie protesty – nie rewolucja, lecz erozja*, Kresy.pl, 30.01.2021, <https://kresy.pl/publicystyka/rosyjskie-protesty-nie-rewolucja-lecz-erozja/>.
- Kądzielska Maria, *Nowy cesarz Chin. Kim właściwe jest Xi Jinping?*, Do Rzeczy, nr 13, 2019, s. 60–62.
- Kirkpatrick Jean, *The Modernizing Imperative*, w: Samuel P. Huntington's *The Clash of Civilizations? The Debate*, New York 1996, s. 50–53.
- Kłag Wojciech, *Cywilizacja łacińska w myśli Feliksa Konecznego (wybrane zagadnienia)*, Racjonalia, nr 4, 2014, s. 66–92.
- Kochan Jerzy, *Oblicze ideowo-polityczne „Świata Słowiańskiego”*, Kwartalnik Historii Prasy Polskiej, R. 18, nr 2, 1979, s. 41–62.
- Kolbuszewska Jolanta, *Konecznego koncepcja dziejów Rosji*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 187–197.
- Kołąkowski Andrzej, *Spengler*, Warszawa 1981.
- Korolkow Aleksander, *Proroctwa Konstantego Leontjewa*, Toruń 1994.
- Kossecki Józef, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji*, Katowice 2003.
- Kowska Hanna, *Prawo na Rusi. Polemika z oceną kultury ruskiej Feliksa Konecznego*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 199–210.

- Kowalski Mariusz, *Cywilizacyjno-kulturowe uwarunkowania stosunków polsko-białoruskich*, w: Наш радавод, кн. 8: «Беларусы і палякі: дыялог народаў і культур. X–XX ст.». Матэрыялы міжнароднага круглага стала (Гродна, 28–30 верасня 1999 г.), Беласток–Гродна 1999(2000), s. 383–395.
- Kozak Michał, *Ukraińców znacznie mniej – czy ukraińska gospodarka to wytrzyma?*, Obserwator Finansowy.pl, 19.02.2020, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/ukraincow-znacznie-mniej-czy-ukrainska-gospodarka-to-wytrzyma/>.
- Kozak Michał, *Ukraińskie rolnictwo ekstensywnie do przodu*, Obserwator Finansowy.pl, 17.09.2018, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/ukrainskie-koncerny-rolnicze-chca-karmic-swiat-dzieki-dotacjom/>.
- [Krastev Ivan], *Jak żyć, żeby przeżyć. Ivan Krastev, politolog, o ponadpartyjnej współpracy losu i ratowaniu społeczeństw przed apokalipsą*, rozmawiał J. Żakowski, Polityka, nr 29, 2020, s. 17–19.
- Kulpin Eduard S., *Złota Orda – losy pokoleń*, Warszawa 2017.
- Kwartalnik Historyczny, nr 4, 2013, s. 659–919 (numer w całości poświęcony granicom Europy).
- Lazari Andrzej de, *Czym jest naród rosyjski? O kategoriach narodu i narodowości rosyjskiej*, Przegląd Filozoficzno-Literacki, nr 4 (29), 2010, s. 447–461.
- Lazari Andrzej de, „Ostatni romantyk”. Apollon Grigoriew, Katowice 1996.
- Lazari Andrzej de, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. „Poczwinnictwo”*, Łódź 2000.
- Leszczak Oleg, *Krytyka doświadczenia etnicznego. Metodologiczne i kulturowo-cywilizacyjne wprowadzenie do badań etnicznych obrazów świata Rosjan, Polaków i Ukraińców*, Katowice 2014.
- Lewicki Grzegorz, *Nadchodzi nowy proletariatus. Cywilizacja helleńska a zachodnia według Arnolda Toynbee’ego*, Kraków 2012.
- Lewis Bernard, *The Roots of Muslim Rage. Why so Many Muslims Deeply Resent the West, and why Their Bitterness Will not Easily Be Mollified*, AtlanticMonthly, September 1990, <https://www.theatlantic.com/magazine/archive/1990/09/the-roots-of-muslim-rage/304643/>.
- Lipoński Wojciech, *Narodziny cywilizacji Wysp Brytyjskich*, Poznań 2001.
- Łatyszonek Oleg, *Belarusian Nationalism and the Clash of Civilizations*, International Journal of Sociology, vol. 31, no. 3, Fall 2001: *Belarus: Beetwen the East and the West (I)*, guest ed. A. Engelking, s. 62–77.
- Łatyszonek Oleg, *Mychajło Drahomanow jako pionier geopolityki ukraińskiej*, w: *Polacy i świat, kultura i zmiana. Studia historyczne i antropologiczne ofiarowane Profesor Halinie Florowskiej-Frančić*, zebrali J. Lencznarowicz, J. Pezda, A.A. Zięba, Kraków 2016, s. 383–388.
- Łatyszonek Oleg, *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*, Białystok 2007.
- Łatyszonek Oleg, *Polish Turan: Belarus, Lithuania and Ukraine in the Views of Feliks Koneczny / Польські Туран: Беларусь, Літва і Украіна ў поглядах Фелікса Канэчнага*, w: *Belarus on the Forefront of Eurasia: between Moscow and Kyiv / Беларусь на авантсцэне Еўразіі: паміж Масквой і Кіевам*, Warsaw 2014, s. 77–89.
- Łatyszonek Oleg, Mironowicz Eugeniusz, *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok, b.d.w. [2002].
- Ławreszuk Marek, *Prawosławie wobec tendencji nacjonalistycznych i etnofiletystycznych*, Warszawa 2009.

- Łomanowski Andrzej, *Drodzy przyjaciele Moskwy. 600 mld dla zaprzyjaźnionych reżimów*, Rzeczpospolita, 28.01.2021, <https://www.rp.pl/Rosja/301289919-Drodzy-przyjaciele-Moskwy-600-mld-dla-zaprzyjaznionych-rezimow.html>.
- Łomanowski Andrzej, *Pandemia przyspiesza demograficzne załamanie w Rosji*, Rzeczpospolita, 1.09.2020, <https://www.rp.pl/Spoleczenstwo/200909943-Pandemia-przyspiesza-demograficzne-zalamanie-w-Rosji.html>.
- Łoś Kamila, *Zachód–Islam. Nieunikniony konflikt?*, w: *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, red. P. Marczewski, P. Świeżak, Warszawa 2006, s. 48–51.
- Mackinder Halford J., *Demokratyczne ideały a rzeczywistość. Studium o polityce przebudowy*, Warszawa 2019.
- MacMaster Robert E., *Danilevsky. A Russian Totalitarian Philosopher*, Cambridge, MA, 1967.
- Madej-Cetnarowska Monika, *Mysł Nikołaja Fiodorowa w literaturze dziewiętnastego i dwudziestego wieku*, Nowy Sącz 2013.
- Mahbubani Kishore, *The Dangers of Decadence*, w: *Samuel P. Huntington's The Clash of Civilizations? The Debate*, New York 1996, s. 36–40.
- Małaniuk Ewgen, *St. Petersburg-Petrograd-Leningrad*, Pamiętnik Warszawski, R. 3, z. 4, 1931, s. 4–25.
- Marciszewski Witold, *Analiza logiczna poglądu Huntingtona na związek cywilizacji i religii*, www.calculemus.org/forum/6/huntington.pdf.
- Marczewski Piotr, *Świat nauki i mediów wobec tezy „zderzenia cywilizacji” Samuela Huntingtona*, w: *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, red. P. Marczewski, P. Świeżak, Warszawa 2006, s. 23–44.
- Marzęcki Józef, *Przedmowa*, w: A.J. Toynbee, *Studium historii*, skrót dokonany przez D.S. Somervella, przeł. i przedmową opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2000, s. 6.
- Marzęcki Józef, *Przedmowa*, w: O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii naturalnej*, skrót dokonany przez H. Wernera, przeł. i przedmową opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2001, s. 5–14.
- Masowe przejście Hindusów na buddyzm i chrześcijaństwo*, Życie Warszawy.pl, 14.10.2006.
- Massaka Iwona, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wrocław 2001.
- Mieleż Iwan, *Ludzie na błotach*, Warszawa 1968.
- Milczarek Michał, *Wstęp*, w: N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu*, tłum. M. Milczarek, C. Woźniński, Kęty 2012, s. 5–35.
- Milczarek Michał, *Z martwych was wskresimy. Filozofia Nikołaja Fiodorowa*, Kraków 2013.
- Mitkowski Józef, *Koneczny Feliks Karol (1862–1949)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Kraków 1968.
- Moczulski Leszek, *Narodziny Międzymorza. Ukształtowanie ojczyzn, powstanie państw oraz układy geopolityczne wschodniej części Europy w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2007.
- Müller Harald, *Das Zusammenleben der Kulturen. Ein Gegenwurf zu Huntington*, Frankfurt am Main 1998.
- Nadolski Łukasz, *Wątki historyczne w publicystyce Feliksa Konecznego na łamach „Świata Słowiańskiego”*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 59–63.
- Napiwodzki Piotr, *Nowożytność jako tryumf joachimizmu*, Kronos – metafizyka, kultura, religia, nr 2, 2014, s. 183–192.
- Naumow Aleksander, *Prawosławie w dziejach Słowian do końca XVIII wieku*, Białystok 2021.

- Nowacki Albert, *Mykoła Chwyłowy wobec Europy*, w: *Tradycja łacińska i bizantyjska wobec idei jedności europejskiej*, red. A.W. Mikołajczak, M. Walczak-Mikołajczakowa, s. 318–331.
- Nowak Andrzej, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, b.d. i d.w. [Kraków 2018].
- Nowak Andrzej, *Od imperium do imperium. Spojrzenie na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004.
- Nowak Andrzej, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998.
- Nowak Leszek, *U podstaw teorii socjalizmu, t. 2: Droga do socjalizmu. O konieczności socjalizmu w Rosji*, Poznań 1991.
- Okinshevich Lev, *History of Civilization of Eastern Europe in the Work of Arnold Toynbee*, The Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the U.S, vol. 2, no. 2, 1952, s. 305–315.
- Olszański Tadeusz A., *O najnowszych szacunkach liczby ludności Ukrainy*, OSW, 27.01.2020, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-01-27/o-najnowszych-szacunkach-liczby-ludnosci-ukrainy>.
- Paradowski Ryszard, *Eurazjatyckie Imperium Rosji. Studium idei*, Toruń 2001.
- Paradowski Ryszard, *Idea Rosji-Eurazji i naukowy nacjonalizm Lwa Gumilowa. Próba rekonstrukcji ideologii eurazjatyizmu*, Warszawa 1996.
- Patriarchat Bułgarii, „Kalendarz Prawosławny”, Warszawa 2003, s. 197.
- Peltz Wojciech, *Suwerenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej: (XIV–XVI w.)*, Zielona Góra 1994.
- Pietrzycka-Bohosiewicz Krystyna, „Przerzucić most nad rzeką czasu...”. *Nikołaj Fiodorow i pisarze rosyjscy*, w: *Строитель чудотворный. Szkice o literaturze rosyjskiej dedykowane Jadwidze Szymak-Reiferowej i Władysławowi Piotrowskiemu*, red. H. Waszkielewicz, J. Świeży, Kraków 2001.
- Piskozub Andrzej, *Miejsce Feliksa Konecznego w polskim wkładzie w rozwój nauki o cywilizacji*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 73.
- Plokhy Serhii, *The Origins of the Slavic Nations: Premodern Identities in Russia, Ukraine and Belarus*, Cambridge 2006.
- Pokryszkin Piotr, *Cerkiew Zwiastowania w monasterze supraskim*, w: *Freski supraskie. Relikty XVI-wiecznego malarstwa postbizantyjskiego w kolekcji Muzeum Ikon w Supraślu*, red. A. Ruta, Białystok 2019, s. 100–125.
- Polak Ryszard, *Feliks Koneczny. Biografia uczonego*, Człowiek w Kulturze, nr 10, 1998, s. 161–173.
- Polak Ryszard, *Kwestia ukraińska w publicystyce politycznej Feliksa Konecznego*, Zeszyty Społeczne KIK, [nr 16], 2008, Bibuła. Pismo niezależne, <http://www.bibula.com/?p=40202>.
- Pompeo: Chiny dopuszczają się ludobójstwa na Ujgurach*, Polska Agencja Prasowa, 19.01.2021, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C797229%2Cpompeo-chiny-dopuszczaja-sie-ludobojstwa-na-ujgurach.html>.
- Przebinda Grzegorz, *Władimir Sołowjow i Nikołaj Fiodorow. Dwie koncepcje apokaliptyczne*, w: *tegoż, Między Moskwą a Rzymem*, Kraków 2003.
- Raczyński Zdzisław, *Życie w Rosji: między oligarchią a biedotą*, Polityka, 8.11.2008, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/272640,1,zycie-w-rosmi-miedzy-oligarchia-a-biedota.read>.
- Renan Ernest, *Joachim z Fiore i wieczna Ewangelia*, Kronos – metafizyka, kultura, religia, nr 2, 2014, s. 141–182.

- Rolnictwo w Niemczech*, Przedstawicielstwa Niemiec w Polsce, <https://polen.diplo.de/pl-pl/02-themen/02-3-wirtschaft/09-landwirtschaft-d-/2212918>.
- Romanowski Wiesław, *Putin bierze się za język*, Polityka, 21.08.2018, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1760572,1,rosja-putin-bierze-sie-za-jezyk.read>.
- Rosja: Znowelizowana konstytucja przedłużająca prezydenturę Putina do 2036 roku wejdzie w życie 4 lipca*, PAP, 03.07.2020, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C67-5725%2Crosja-znowelizowana-konstytucja-wejdzie-w-zycie-4-lipca.html>.
- Roszkowski Wojciech, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019.
- Rothe Hans, *Sounds and Words: Reflections on Reading Skaryna*, The Journal of Byelorussian Studies, vol. 6, no. 1, 1988, s. 20–28.
- Rurikid Dynasty DNA Project, <http://freepages.rootsweb.com/~mozhayski/genealogy/teksty/ydna.html>.
- Said Edward, *The Myth of "The Clash of Civilizations"*, Media Education Foundation 1998, <https://www.mediaed.org/transcripts/Edward-Said-The-Myth-of-Clash-Civilizations-Transcript.pdf>.
- Said Edward, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, wstęp Z. Żygulski jun., Warszawa 1991; tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.
- Salamon Maciej, *Bizancjum Feliksa Konecznego*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 167–186.
- Samuel P. Huntington's The Clash of Civilizations? The Debate*, New York 1996.
- Sarna Arkadiusz, *Transformacja ukraińskiego rolnictwa: od kołchozów do agroholdingów*, Komentarze OSW, nr 127, 2014, s. 1–10, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze_127.pdf.
- Sitnicki Ignacy, *Metafilozofia kosmizmu i transhumanizmu*, Warszawa 2018.
- Skoczyński Jan, *Huntington i Koneczny*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Kraków 2000, s. 103–110.
- Skoczyński Jan, *Idee historiozoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991.
- Skoczyński Jan, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Warszawa 2003.
- Skorupka Alfred, *Rosja w kontekście teorii cywilizacji Feliksa Konecznego*, Archeus. Studia z Bioetyki i Antropologii Filozoficznej, t. 14, 2013, s. 199–214.
- Skórka Mirosław, *Rok 2019. Co zmieniło ostatnich 30 lat w Europie Środkowej i Wschodniej*, Nowa Europa Wschodnia, nr 6(67), 2019, s. 137.
- Skudrzyk Piotr, *Losy cywilizacji według Arnolda J. Toynbee'ego*, Katowice 1992.
- Sowa Jan, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.
- Stefaniuk Tomasz, *Danilewski: panslawizm i wielość cywilizacji*, Lublin 2006.
- Stępień Tomasz, *Europa wobec cywilizacji: Antona Hilckmana porównawcza nauka o cywilizacjach. Zasady – Metoda – Zastosowanie*, Toruń 2013.
- Strażewicz Agnieszka, *Indie–Islam. Dwie religie, jeden kraj?*, w: *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, red. P. Marczewski, P. Świeżak, Warszawa 2006, s. 62–64.
- Stryjek Tomasz, *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość? Interpretacje dziejów narodowych w historiografii i debacie publicznej na Ukrainie 1991–2004*, Warszawa 2007.
- Strządała Gawęł, *Biała i kolorowa rewolucja w twórczości Oswalda Spenglera*, Przegląd Geopolityczny, nr 24, 2018, s. 162–171.
- Sykulski Leszek, *Rosja i postczłowiek. Rosyjski transhumanizm i idea nieśmiertelności*, Geopolityka.net, <http://geopolityka.net/rosja-i-postczlowiek-rosyjski-transhumanizm-i-idea-niesmiertelnosci/>.

- Sykulski Leszek, *Rosyjski transhumanizm – geneza i współczesność*, Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem, nr 2, 2013, s. 89–101.
- Szoszyn Rusłan, *Rosja: samospalenie przeciwko rusyfikacji*, Rzeczpospolita, 11.09.2019, <https://www.rp.pl/Rosja/309119976-Rosja-samospalenie-przeciwko-rusyfikacji.html>.
- Szmyt Zbigniew, *Likwidacja autonomii etnicznych w Rosji. Przykład Buriatów agińskich*, Et-nologia.pl, <http://www.etnologia.pl/swiat/teksty/likwidacja-autonomii-etnicznych-w-rosji-1.php>.
- Szymańska Daniela, *Kryzys demograficzny w Rosji*, w: *Przekształcenia struktur regionalnych – aspekty społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze*, red. S. Ciok, P. Migoń, Wrocław 2010, s. 1–10.
- Ślupkov Ireneusz A., *Sytuacja Macedończyków w Grecji*, Salon24.pl, <https://www.salon24.pl/u/macedonia/114717,sytuacja-macedonczykow-w-grecji>.
- Świeżak Paweł, *Samuel Huntington: prorok czy podpalacz?*, w: *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, red. P. Marczewski, P. Świeżak, Warszawa 2006, s. 11–22.
- Tanty Mieczysław, *Panslawizm. Carat. Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie w 1867 roku*, Warszawa 1970.
- Tekliński Michał, *Zachód–Islam. Ostatnie chwile przed zderzeniem...*, w: *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, red. P. Marczewski, P. Świeżak, Warszawa 2006, s. 45–48.
- Todd Emmanuel, Courbag Youssef, *Spotkanie cywilizacji*, tłum. S. Całek, Kraków 2009.
- Trusewicz Iwona, *Białoruś: miliardy utopione w kołchozach*, Rzeczpospolita, 28.03.2019, <https://www.rp.pl/Rolnictwo/190329281-Bialorus-Miliardy-utopione-w-kolchozach.html>.
- Tymowski Michał, *Karabin i władza w Afryce XIX wieku: państwa i armie Samoriego i Kenedu-gu oraz ich analogie europejskie*, Warszawa 1985.
- Tyszkiewicz Lech A., *Słowianie i Awarowie: organizacja plemienna Słowian*, Wrocław 2009.
- Unijna wieś wymiera*, Nasz Dziennik, 9.08.2017, s. 1.
- Urban population (% of total population)*, The World Bank, https://data.worldbank.org/indicator/SP.URB.TOTL.IN.ZS?year_high_desc=true.
- Urban Waclaw, *Wpływ Uniwersytetu Krakowskiego na Litwę w XV w.*, Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne, t. 3, nr 1, 1996, 85–90.
- Uspienski Borys, Żywow Wiktor, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, przeł. i wstępem opatrzył H. Paprocki, Warszawa 1992.
- Uścińowicz Jerzy, *Struktura symboliczna architektury świątyni: wprowadzenie do teologii wy-razu sztuki sakralnej*, Elpis, t. 13, nr 23–24, 2011, s. 139–180.
- Walicki Andrzej, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowia-nofilstwa*, Warszawa 1964.
- Wasilewski Tadeusz, *Historia Bułgarii*, Warszawa 1988, s. 151–152.
- Wheen Francis, *Jak brednie podbiły świat. Krótka historia współczesnych urojeń*, Warszawa 2005.
- Wielomski Adam, *Oswald Spengler – konserwatysta w obliczu upadku Europy*, Pro Fide Rege et Lege, nr 2, 1998, s. 23–28.
- Wiśniewski Rafał, *Etniczny wymiar depopulacji w Rosji w ujęciu regionalnym*, Przegląd Wschod-nioeuropejski, t. 8, nr 2, 2017, s. 125–143.
- Wojnar Marek, *Zachód i Step w dziejach Rusi i Rosji – dualizm cywilizacyjny w pi-sarstwie historycznym Lwa Gumilowa*, Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, t. 47, 2012, s. 156–181.

- Wojnicz Piotr, *Wyzwania polityki migracyjnej Federacji Rosyjskiej*, Civitas et Lex, nr 1(5), 2015, s. 65–81.
- Wolff Larry, *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, Kraków 2020.
- Wyniki najnowszego spisu ludności: na Białorusi mieszka 9,4 mln osób, z czego ponad 2 mln w Mińsku, Forsal.pl, 20.02.2020, <https://forsal.pl/artykuly/1454966,bialorus-liczba-mieszkanow-na-bialorusi-mieszka-94-mln-osob-z-czego-ponad-2-mln-w-minsku.html>.
- Wyrostkiewicz Robert, *Francuskie rolnictwo umiera? Zobacz, ilu rolników stracili przez 10 lat!*, Świat Rolnika Info, <https://swiatrolnika.info/francuskie-rolnictwo-umiera-zobacz-ilu-rolnikow-stracili-przez-10-lat>.
- Zamojski Adam, *Cywilizacja turańska Feliksa Konecznego – założenia teoretyczne oraz współczesna egzemplifikacja*, The Peculiarity of Man, nr 27, 2018, s. 65–80.
- Zdziechowski Marian, *Węgry i dookoła Węgier*, Warszawa 2001.

- Акіншэвіч Леў, Пра «цывілізацыйныя асновы» беларускага гістарычнага працэсу, Запісы БІНІМ (Нью-Йорк), № 2, 1953, s. 70–79.
- Артамонов Михаил, *Снова «герои» и «толпа»*, przedruk z: Природа, № 2, 1971, s. 75–77, <http://gumilevica.kulichki.net/debate/Article42.htm>.
- Балуев Борис, *Споры о судьбах России. Н. Я. Данилевский и его книга «Россия и Европа»*, Тверь 2001.
- Беляков Сергей, *Гумилев сын Гумилева*, Москва 2013.
- Белы Алясь, *Хроніка Белай Русі. Chronicon Russiae Albae. Нарыс гісторыі адной геаграфічнай назвы*, Мінск 2000.
- Бердяев Николай, *Константин Леонтьев. Очерк из истории русской религиозной мысли*, <http://www.vehi.net/berdyaev/leontev/01.html>.
- Бромлей Юлиан, *По поводу одного «автонеколога»*, Знамя, № 12, 1988, http://scepsis.net/library/id_851.html.
- Вайгачев С., *Послесловие*, w: Данилевский Николай, *Россия и Европа*, Москва 1991.
- Гундорова Тамара, *«Азиатские конкистадоры» Миколы Хвилевого и пролетарский мессианизм*, Новое литературное обозрение, № 6, 2020, https://www.nlobooks.ru/magazines/novoe_literaturnoe_obozrenie/166_nlo_6_2020/article/22958/.
- Гундорова Тамара, *Юрій Шевельов проти Арнолда Тойнбі, або Порахунки з Європою, 1948 рік*, Критика, 29.12.2017, <https://www.academia.edu/35536389/>.
- Демин Валерий, *Лев Гумилев*, Москва 2008.
- Дзедзіч Стах, *Эпілог. Спроба ўбачыць наш шлях*, Мінск 1997.
- [Драгоманов Михаил], *Собрание политических сочинений М. П. Драгоманова*, т. 1, Paris 1905.
- Дубнов Александр, *«Падение Запада» и глобальные проблемы человечества (общедоступное введение)*, w: О. Спенглер, *Закат Европы*, Новосибирск, т. 1, 1993, s. 5–33.
- Дугин Александр, *Совершенная правда. Старообрядчество и русская национальная идея*, Арктогея. Философский портал, 15.03.2008, [http:// http://arcto.ru/article/1468,%20d](http://arcto.ru/article/1468,%20d).

- Егоров Олег, *Станет ли Россия мусульманской страной?*, Russia Beyond, 22.05.2019, <https://ru.rbth.com/zhizn/290-islam-in-russia>.
- Иванов Андрей, Котов Борис, *Записка П. Н. Дурново, в: Свет и тени Великой войны*, сост. А. В. Репников, Е. Н. Рудая, А. А. Иванов, Москва 2014, s. 58–73.
- История русского искусства*, под общ. ред. И. Э. Грабаря, В. С. Кеменова, В. Н. Лазарева, т. 4, Москва 1959.
- Кандрацюк Ганна, *Па Прыпяці па Нобель: рэпартаж з краіны балот і бурштыну*, Беласток 2018.
- Караткевіч Уладзімір, *Дзікае паляванне караля Стаха*, в: У. Караткевіч, *Збор твораў у васмі тамах*, Мінск 1990.
- Кербелаи Реза, *Интервью с Александром Дугиным о шиитском исламе, Иране и проекте «Ноомахия»*, Мир шиизма, 20.01.2016, <https://shia.world/intervyu-s-aleksandrom-duginym-o-shiitskom-islame-irane-i-proekte-noomahiya/>.
- Кибинь Алексей, *Ятвяги: „балтское племя” или „береговое братство”?*, Studia Slavica et Balcanica Petropolitana, № 2(4), 2008, s. 117–132.
- Клейн Лев, *Горькие мысли «привередливого рецензента» обучения Л. Н. Гумилёва*, Нева, № 4, 1992, s. 228–246, http://scepis.net/library/id_86.html.
- Коялович Михаил, *Лекции по истории Западной России*, Москва 1864.
- Крохин Владимир, *Язычество, христианство и старообрядчество в древнерусском зодчестве*, Электронная библиотека публикации о музее-заповеднике «Кижичи», <http://kizhi.karelia.ru/library/vestnik-12/1078.html>.
- Крохин Владимир, *Символика многоглавия в древнерусском зодчестве и форм покрытия в деревянной культурной архитектуре*, Кижский вестник, №12, 2009, Электронная библиотека публикации о музее-заповеднике «Кижичи», <https://kizhi.karelia.ru/library/guabinin-1995/171.html>.
- [Кульпин Эдуард, Петкевич Кшыштоф], *Восточная Европа между двумя смутами: феномен Великого княжества Литовского. Дискуссия Э.С. Кульпина и К. Петкевича*, Общественные науки и современность, № 2, 2004, s. 83, <http://ecsocman.hse.ru/data/2011/01/11/1214866956/Kulpin.pdf>.
- Курган Г. И., *Учение о комплиментарности в этнологии Л.Н. Гумилева*, https://mosgu.ru/nauchnaya/publications/2007/professor.ru/Kurgan_GI/.
- Кушнярэвіч Аляксандр, *Культывае дойдства Беларусі XIII–XVI стст.*, Мінск 1993.
- Латухина Кира, *Путин заявил о бесконечном генетическом коде России*, Российская газета, 14.02.2021, <https://rg.ru/2021/02/14/putin-zaiavil-o-beskonechnom-geneticheskom-kode-rossii.html>.
- Латышонак Алег, *Беларускі нацыяналізм і сутыкненне цывілізацыяў*, АРСНЕ Пачатак, № 7–8, 2007, s. 105–113.
- Латышонак Алег, *„Люстэрка Балтыкі”. Дацка-крыўскія дачыненні ў раннім Сярэднявеччы*, Druvis, № 3, 2011, s. 139–147.
- Латышонак Алег, Мірановіч Яўген, *Гісторыя Беларусі ад сярэдзіны XVIII ст. да пачатку XXI ст.*, Вільня–Беласток 2010.
- Лукашенко: *столкнуть белорусов и россиян не удастся никому*, Беларусь сегодня SB.by, 18.01.2019, <https://www.sb.by/articles/lukashenko-stolknut-belorusov-i-rossiyan-ne-udastsya-nikomu.html>.
- Лурье Яков, *Древняя Русь в сочинениях Льва Гумилёва*, Звезда, № 10, 1994, s. 167–177, http://scepis.net/library/id_87.html.

- Максімяк Ян, «Напачатку было балота». *Балота ў беларускай літаратуры. 12+*, Радыё Свабода, 1.06.2019, <https://www.svaboda.org/a/29972446.html>.
- Морозова Инесса, Н.А. *Бердяев о личности и творчестве К.Н. Леонтьева*, Studia Rossica Gedanensia, nr 6, 2019, s. 107–116.
- «Москва – Третий Рим», w: *Большая российская энциклопедия*, https://bigenc.ru/domestic_history/text/2232667.
- Некрашевич Николай, *Аграрники возьмут рынки и конкурентов холдингами?*, Заўтра тваёй краіны, 19.02.2010, <https://zautra.by/news/news-5810>.
- Окіншевич Лев, *Історія цивілізації східної Європи в праці Арнольда Тойнбі*, w: *Хроніка 2000. Український культурологічний альманах. Україна–Білорусь*, кн. 1, Київ 2012, s. 207–221. Przekład I. i В. Склокіни dostępny na: <http://www.historians.in.ua/index.php/en/statti/11-03-lev-okinshevych-istoriya-tsyvilizatsiyi-skhidnoyi-yevropy-v-pratsi-arnolda-toynbi-1952>.
- Окіншевич Лев, *Між Заходом і Сходом*, Україна (Париж), № 8, 1952, s. 611–615. Przekład w: *Хроніка 2000. Український культурологічний альманах. Україна–Білорусь*, кн. 1, Київ 2012, s. 198–206.
- Окіншевич Лев, *Про „цивілізаційні основи“ білоруського історичного процесу*, w: *Хроніка 2000. Український культурологічний альманах. Україна–Білорусь*, кн. 1, Київ 2012, s. 198–231.
- Оценка численности постоянного населения РФ (на 01.01.2021)*, Росстат, <https://show-data.gks.ru/report/278928/>.
- Панченко Александр, *Идеи Л.Н. Гумилева и Россия XX века*, w: Л. Гумилев, *От Руси до России*, Санкт-Петербург 1992, s. 6–12.
- Парамонов Борис, *Шпенглер о России. Филосовский комментарий*, Звезда, № 6, 2000, <https://magazines.gorky.media/zvezda/2000/6/shpengler-o-rossii.html>.
- Партноў Андрэй, *Леў Акінішэвіч – гісторык украінскі і беларускі*, Беларускі гістарычны агляд, т. 6, 1999, сш. 1–2, s. 248–255.
- Плахій Сяргей, *Рускі Вавілон. Дамадэрныя ідэнтычнасці ў Расіі, Украіне і Беларусі*, Беласток–Вільня 2012 (przekład pracy: S. Plokhly, *The Origins of the Slavic Nations: Premodern Identities in Russia, Ukraine and Belarus*, Cambridge 2006).
- Плохій Сергій, *Брама Європи. Історія України від скіфських воєн до незалежності*, Харків 2016.
- Рэйзор Тодд, *Пространственное представление пограничья. В поисках Беларуси на цивилизационных картах Самюэля Хантингтона и Александра Дугина*, Палітычная сфера, № 8, 2007, s. 51–59.
- Раскин Давид, *Об одной исторической теории, унаследованной русским фашизмом*, w: *Нужэн ли Гитлер России*, сост. В. Илюшенко, Москва 1996, s. 157–158.
- Русская школа геополитики*, <http://uchebnik-online.com/129/1654.html>.
- Савочкина О. В., *Русские геополитические истоки*, w: Н.А. Нартов, *Геополитика. Учебник для вузов*, Москва 1999, http://igf.chuvsu.ru/bibl/nartov_geopolitika.pdf.
- Сагановіч Генадзь, *Леў Акінішэвіч як даследнік беларускага казацтва*, Записы Беларускага інституту навукі і мастацтва, т. 26, 2003, s. 110–115.
- Салтуп Григорий, *Откуда есть пошло многоглавие на Руси*, ХРОНОС – всемирная история в интернете, http://www.hrono.ru/statii/2008/salt_mnogo.html.
- Сарабяняв Владимир, *Спасская цэрковь Евфросиниевского монастыря в Полоцке*, Полоцк 2016.
- Сегенюк Уладзімір, *Беларусь на разломе цывілізацый?*, ARCHE Пачатак, 13.03.2012, <https://news.arche.by/by/page/works/natutki-tvory/7557>.

- Седов Валентин, *Длинные курганы кривичей*, Москва 1974.
- Семёнов Юрий, *Идеологическая мода в науке и скептицизм*, Скепсис, № 2, 2003, http://scepisis.net/library/id_313.html.
- Смирнов Дмитрий, *Вейшнория: как на Западе Беларуси появилось „новое государство“*, TUT.BY, 30.08.2017, <https://42.tut.by/558179>.
- Старостин Борис, *Историофилософия Шпенглера и наше время*, Европейский альманах. История. Традиция. Культура, Москва 1991, <http://russianway.rhga.ru/upload/main/011sh.pdf>.
- Трацяк Янка, *Уладзіслаў Талочка: штрыхі да партрэту беларускага рэлігійнага і культурнага дзеяча*, Гістарычны альманах: навуковы гістарычны і краязнаўчы часопіс, т. 10, 2004, s. 194–200.
- Филиппов Василий, *«Советская теория этноса». Историографический очерк*, Москва 2010.
- Хан Икрамутдин, *Иран – Россия: шиитско-православный союз*, Голос Ислама, 22.04.2016, <https://golosislama.com/news.php?id=29586>.
- Хан Икрамутдин, *На шиитское сборище прилетел православист Александр Дугин*, Голос Ислама, 8.11.2017, <https://golosislama.com/news.php?id=33170>.
- Хренов Николай, *Россия в эпоху перемен: О. Шпенглер о перспективах развития русской культуры*, Площадь Д. С. Лихачева, <https://www.lihachev.ru/chten/2019/sec2/khренов/>.
- Чижов Михаил, *Константин Леонтьев*, Москва 2016.
- Янов Александр, *Учение Льва Гумилёва*, Свободная мысль, № 17, 1992, s. 104–116, http://scepisis.net/library/id_837.html.
- Ясь Олексій, *Лев Окіншевич і теорії циклічності історії*, в: *Хроніка 2000. Український культурологічний альманах. Україна–Білорусь*, кн. 1, Київ 2012, s. 175–197.

INDEKS NAZWISK

- Abassy Małgorzata 58
Abbasydzi, dynastia 167, 200
Achmat, chan Złotej Ordy 207
Achmatowa Anna 207
Ajami Fuad 268
Aksakow Iwan 21
Aksakow Konstantin 21
Aleksander I Romanow, car rosyjski 43, 110
Aleksander II Romanow, car rosyjski 33, 57, 103, 202, 230, 293
Aleksander III Wielki, król macedoński 75
Aleksander Newski, wielki książę włodzimierski 219, 220
Aleksy Michajłowicz, car rosyjski 42, 99, 102, 202, 230
Ambedhar Bhimrao Ramji 246
Andrusiewicz Andrzej 15
Andrzej Bogolubski, książę włodzimiersko-suzdalski 218
Antoninowie, dynastia rzymska 27, 56
Anuczyn Dmitrij 209
Artamonow Michaił 237
Atatürk Kemal (Mustafa Kemal Pasza) 196, 249
Awdiejewa Lidia 40
Awierianow Witalij 282
Awwakum Pietrow, protopop 229
- Babur, sułtan 201, 292
Bäcker Roman 234
Bagby Philip 15, 205
Bałujew Boris 16, 49, 50
Baran Bogdan 77, 79, 114
Bartley Robert L. 269
Bartnicki Andrzej 244
Baudrillard Jean 295
Bazyli II Bułgarobójca, cesarz bizantyński 38
- Bielakow Siergiej 17
Bierdiajew Nikołaj 104
Biliński Piotr 16, 145, 149, 152
Binyan Liu 269
Bismarck Otto von 111, 112
Bloch Ernst 295
Błachowska Katarzyna 137–139
Bohun Michał 59
Bokiej Andrzej 16, 123, 159
Bolesław I Chrobry, król polski 218
Braudel Fernand 10, 297
Bridia C. de, franciszkanin 9
Broda Marian 16, 54
Bromlej Julian 237
Buchanan Patrick J. 297
Budda (Siddhartha Gautama) 28
Bujidzi, dynastia 200
Bukowska Sonia 121, 124, 128, 129, 134–136, 176
Bułhakow Michaił 58
Bułhakow Siergiej 104
Burbonowie, dynastia 128
- Całek Szczepan 270
Cameron James 238
Carter Jimmy 242
Cezar (Caius Iulius Caesar), rzymski wódz i mąż stanu 73, 75, 80, 155
Chmielnicki Bohdan 42, 229
Chlodwig I, król Franków 90
Chodynicki Kazimierz 145
Chojnicka Krystyna 102, 148
Chomiakow Aleksiej 21
Chomik Piotr 10
Chrienow N.S. 116
Chruszczow Nikita 225

- Chuchro Piotr 140, 141
 Chwyłowy Mykoła 107–109, 187
 Ciok Stanisław 273
 Ciołkowski Konstantin 103, 296
 Cisek Janusz 197
 Coker Christopher 176
 Colbert Jean-Baptiste 173
 Conway Erik M. 297
 Courbag Youssef 270
 Curzon George 197
 Cycleron (Marcus Tullius Cicero) 231
 Cyrus, władca perski 56
 Cyryl św. 34, 37
 Czarnecki Zdzisław J. 165
 Czyngis-chan (Temudzin), chan mongolski 207, 234, 239
 Czyngisydzi 91
 Czyżow Michaił 16, 66
- Daniel Romanowicz, książę halicko-włodzimierski 9
 Danilewski Nikołaj 13, 14, 16, 19–53, 55–57, 60, 61, 65, 67, 70, 71, 90, 109, 115, 138, 144, 171, 195, 209, 234, 250, 270, 271, 274, 278, 286, 287, 289, 295, 296, 298
 Dante Alighieri 134
 Dariusz, władca perski 56
 Darwin Charles 20, 23
 Dąbrowska Małgorzata 125–128, 172
 Derenko Mirosława V. 239
 Diec Joachim 12, 13, 15, 19, 24, 28, 29, 40, 46, 55, 70, 71, 81, 90, 165, 168, 209, 256, 270, 298
 Diomin Walerij 17
 Doroszewski Witold 233
 Dostojewski Fiodor 22, 88, 89, 103, 148
 Drahomanow Mychajło 46
 Duchiniński Franciszek Henryk 138, 145, 154
 Dugin Aleksandr 17, 167, 261, 278, 279, 282
 Durnowo Piotr 47
 Dziedzicz Stach zob. Mikłaszewicz Ihar
 Dzierżyński Feliks 230
 Dzun Włodzimierz 276, 277
 Dżoczi, chan Złotej Ordy 91
- Eberhardt Piotr 50, 51
- Elżbieta I, królowa angielska 170
 Engelking Anna 11
 Erdoğan Recep 201
 Eufrozyna Połocka św. 93
 Euzebiusz z Cezarei 128
 Ezdrasz 26
- Fairgrieve James 242
 Faure Juliette 282
 Filipowicz Mirosław 137, 146
 Filoteusz, mnich 142
 Fiodorow Nikołaj 103–106, 198, 282, 284, 295, 296
 Florenski Paweł 104
 Florowski Gieorgij 104
 Fourier Charles 12, 20
 Fryderyk II Hohenstauf, cesarz 171, 172
 Fukuyama Francis 241, 242, 295
- Gadomski Witold 276
 Gagarin Jurij 105, 296
 Gawina Marta 285
 Gibbon Edward 172
 Giedymin, wielki książę litewski 222
 Giertych Jędrzej 120, 158
 Gogol Nikołaj 35
 Gołąbek Bartosz 17, 208, 216, 217
 Gołąbek Mariusz 17
 Górzyński Oskar 264
 Grabowski Tadeusz S. 119
 Grakchowie, bracia, rzymscy wodzowie i politycy 27
 Greta Maria 277
 Grigoriew Apołłon 13, 40
 Grzegorz VII (brat Hildebrand), papież 171
 Gumilow Lew 10, 11, 14, 17, 159, 205, 207–239, 271, 272, 278, 284, 287, 289, 296
 Gumilow Nikołaj 207, 233
 Gurowski Adam 13, 21
 Gustaw II Adolf, król szwedzki 182
 Gwiazda Adam 273
 Gylte Elena 277
- Haack Hermann 113
 Habsburgowie, dynastia 83, 111, 128, 157, 196, 197

- Hadrian, cesarz rzymski 75
Halecki Oskar 12, 23, 178, 197
Han, dynastia chińska 167
Harecki Maksim 110
Hegel Georg Wilhelm Friedrich 106
Heraklidzi (mit.) 26
Herder Johann Gottfried 12
Hilckman Anton 119
Hildebrand zob. Grzegorz VII, papież
Hitler Adolf 70, 79, 80, 162
Hobbes Thomas 23
Hohenstaufowie, dynastia 169, 172, 291
Hohenzollernowie, dynastia 82, 197
Hryb Mieczysław 262
Huk Bogdan 293
Huntington Samuel P. 10, 11, 14, 15, 17, 241–270, 286, 287, 289, 296
- Ibárruri Dolores (La Pasionaria) 207
Ickow Dmitrij 283
Iwan III Srogi, wielki książę moskiewski 84, 81, 103, 147, 148, 181, 202, 230, 292
Iwan IV Groźny, car rosyjski 85, 107, 147, 228, 232
Iwaniuk Sławomir 10
Iziasław Jarosławowicz, wielki książę kijowski 218
- Jan Filagatos, antypapież Jan XVI 126
Jarosław Mądry, wielki książę kijowski 218
Jelcyn Boris 262
Jędrysko Cezar 104
Jin, dynastia chińska 215
Joachim z Fiore 79, 172, 294, 295
Joanna d'Arc św. 134
Johnson Lyndon 241
Johnson Paul 203
Justynian I Wielki, cesarz bizantyński 56, 97, 123
Juszczenko Wiktor 256, 258
- Kagarlicki Borys 292
Kalinowski Witold 286
Kambyzes, król perski 56
Kant Immanuel 106
Karatkiewicz Uładzimir 225
- Karol I Stuart, król angielski 128
Karol Wielki, król Franków, cesarz 30, 60, 92, 99, 171
Karolingowie, dynastia 78, 82, 91, 92, 107
Karsawin Lew 175, 233, 234
Katarzyna II, caryca rosyjska 42, 57, 110, 144, 178, 229, 256
Katylna (Lucius Sergius Catilina) 230, 231
Kazimierczak Karol 280
Kądzielska Maria 267
Kemal Pasza Mustafa zob. Atatürk Kemal
Kiebicz Wiaczasław 262, 263
Kiejstut, książę trocki 222
Kipling Rudyard 203
Kirejewski Iwan 21
Kirejewski Piotr 21
Kirijenko Siergiej 282
Kirkpatrick Jean 269
Kirył, patriarcha moskiewski 282
Klejn Lew, 207, 210, 238
Kochan Jerzy 120
Kojałowicz Michaił 109
Kolbuszewska Jolanta 146, 154
Kołakowski Andrzej 16, 70, 71, 77, 116
Koneczny Feliks 11, 14, 16, 17, 106, 109, 119–159, 161, 182, 271, 286, 287, 293, 296, 297
Konstantyn Wielki, cesarz rzymski 58
Kopernik Mikołaj 35, 296
Korolkow Aleksandr 16, 54
Korolow Siergiej 296
Kossecki Józef 131, 132
Kowalska Hanna 146, 147, 168
Kowalski Mariusz 263
Kozak Michał 274, 276
Kraštev Ivan 295
Krawczuk Leonid 256, 257, 262
Krzemień-Ojak Sław 12
Kuczma Leonid 257
Kuligowska F. 268
Kulpin Eduard S. 225
- Lazari Andrzej de 13, 16, 22, 31, 39
Le Bon Gustave 15
Lelewel Joachim 138
Lencznarowicz Jan 47

- Lenin Włodzimierz 87, 88, 230, 296
 Leon III Syryjczyk (Izauryjczyk), cesarz bizantyński 171, 172, 201
 Leontjew Konstantin 14, 16, 53–68, 70, 92, 97, 102, 144, 178, 209, 212, 234, 257, 270, 271, 279, 287, 296
 Leszczak Oleg 128, 131, 132, 154, 155
 Lewandowski Krzysztof 277
 Lewicki Grzegorz 17, 200, 205, 206
 Lewis Bernard 242
 Lipoński Wojciech 155
 Lubczenko Arkadij 107
 Ludwik XIV, król francuski 173
 Ludwik XVI, król francuski 79
 Lyotard Jean-François 295
- Łatyszonek Klemens 10
 Łatyszonek Oleg 9, 10, 47, 91, 153, 226
 Ławreszuk Marek 62
 Łomanowski Andrzej 273, 280
 Łoś Kamila 266
 Łoziński Jerzy 16, 77
 Łukaszenka Alaksandr 262, 263, 265, 268, 280, 286
- Mackinder Halford 51, 67, 242, 289
 MacMaster Robert E. 49, 51
 Madej-Cetnarowska Monika 104
 Madrid Miguel de la 249
 Mahbubani Kishore 268, 269
 Mahomet 200
 Majewski Erazm 15
 Maksymilian I, cesarz 148
 Malinowski Mikołaj 223
 Małaniuk Ewgen 232
 Mamaj, chan Złotej Ordy 227
 Marciszewski Witold 243, 250
 Marczewski Piotr 17, 26, 269
 Marks Karol 291, 296
 Marzęcki Józef 16, 17, 71, 161, 165, 206
 Massaka Iwona 234, 238
 Mazepa Iwan 151, 229
 McCaine John 11
 Mearsheimer John 267
 Mendog, król litewski 219
 Merowingowie, dynastia 78, 91
- Metody św. 34, 37
 Mickiewicz Adam 36
 Mieleż Iwan 109
 Migoń Piotr 273
 Mikłaszewicz Ihar (pseud. Stach Dziedzicz) 226
 Mikołaj I Romanow, car rosyjski 57, 184
 Mikołaj II Romanow, car rosyjski 47
 Mikołajczak Aleksander Wojciech 107
 Milczarek Michał 104, 105
 Milutin Dmitrij 49, 51
 Mironowicz Eugeniusz 226
 Mitkowski Józef 119
 Moczulski Leszek 290
 Modi Narendra 201
 Monroe James 203
 Montesquieu Charles Louis de Secondat (Monteskiusz) 125, 172
 More Max 283
 Morrison John 257
 Müller Harald 269
 Müller Max 145
- Nadolski Łukasz 120
 Nagielski Mirosław 91
 Napiwodzki Piotr 295
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 42, 43, 79, 110, 111, 116, 203
 Napoleon III Bonaparte, cesarz Francuzów 117
 Naumow Aleksander 38
 Nietzsche Friedrich 54, 106
 Nikon, patriarcha Moskwy i całej Rusi 99, 102, 29, 232, 279
 Nowacki Albert 107
 Nowak Andrzej 13, 21, 28, 38, 50, 175, 234
 Nowak Leszek 107, 291, 293
- Ogryzko Władysław 209
 Okinsheвич L. zob. Okinszewicz Lew
 Okinszewicz Lew 187–191
 Oktawian August, cesarz rzymski 27, 75, 76, 148, 200
 Oleg, książę kijowski 217
 Olgierd, wielki książę litewski 222
 Olko Justyna 77

- Olszański Tadeusz A. 274
 Oreskes Naomi 297
 Osmanowie, dynastia 177
 Otton II, król niemiecki, cesarz 126, 172
 Otton III, król niemiecki, cesarz 126
- Palacký František 21
 Pannikar K.M. 203, 298
 Paprocki Henryk 251
 Paradowski Ryszard 17, 217, 220, 227, 234, 238
 Paźniak Zianon 262–265
 Peisker Josef 179
 Peltz Wojciech 148
 Perykles, ateński mąż stanu 23
 Pezda Janusz 47
 Pietraszewski Michaił 19
 Pietrzycka-Bohosiewicz Krystyna 104
 Piłsudski Józef 131
 Piotr I Wielki, car rosyjski 35, 57, 84, 86–88, 99, 103, 143, 173, 183, 184, 214, 229, 230, 232, 292, 293
 Piotrowski Robert 16, 135
 Piskozub Andrzej 128
 Plochij Serhij 91, 222
 Plochy S. zob. Plochij Serhij
 Pokryszkin Piotr 96
 Polak Ryszard 120, 152
 Priedel Helmut 179
 Przebinda Grzegorz 104
 Puszkina Aleksander 35, 148
 Putin Władimir 116, 117, 146, 237, 280, 281
- Qin, dynastia chińska 167
 Qing, dynastia chińska 113
 Quarenghi Giacomo 98
- Raczyński Zdzisław 275
 Ranke Leopold 23
 Razanaŭ Aleś 110
 Razin Albert 281
 Razor Todd 260
 Renan Ernest 295
 Richelieu Armand Jean du Pleissis de 173
 Rogozin Dmitrij 282
 Rogwołod, książę połocki 216, 217
- Romanowowie, dynastia 57, 91, 197
 Romanowski Wiesław 281
 Roszkowski Wojciech 297
 Rowse Alfred Leslie 10
 Rückert Heinrich 13, 14, 90
 Rudenko Siergiej 209
 Ruryk, wódz Normanów (Waręgów) 60
 Rurykowicze, dynastia 90, 141, 148, 220
 Ruta A. 96
- Said Edward 269, 286, 298
 Salamon Maciej 127, 128
 Salinas de Gortari Carlos 249
 Samarin Jurij 21
 Samuel, prorok izraelski 26
 Sarna Arkadiusz 276
 Sawicki Piotr 209, 233, 234
 Sen Amartya 269
 Sęczkowska Maria 126
 Siddhartha Gautama zob. Budda
 Sitnicki Ignacy 104–106, 284, 296
 Skoczylski Jan 16, 120, 126, 132, 134, 159, 172
 Skorupka Alfred 148
 Skudrzyk Piotr 17, 162, 163, 176, 182, 183, 197, 204, 205
 Smith Adam 23
 Solarski Bolesław 126
 Sołowjow Siergiej 139
 Somervell David S. 17, 162, 185, 186
 Sorokin Pitrim 15, 165
 Sowa Jan 293
 Spengler Oswald Arnold Gottfried 14, 16, 69–117, 123, 154, 162, 172, 186, 204, 206, 211, 212, 270, 271, 272, 274, 275, 278, 284, 286, 287, 289, 291–297
 Spiró György 158
 Stalin Józef 49–51, 58, 67, 116, 184, 189, 230, 206
 Starostin Boris 106
 Stefaniuk Tomasz 16, 19, 20, 22, 39
 Stępień Tomasz 119
 Stieler Adolf 113
 Stoffels Charles 104
 Stołypin Piotr 36
 Strachow Nikołaj 22

- Strażewicz Agnieszka 266
 Strogonowowie, rodzina 85
 Struve Piotr 175
 Strykowski Maciej 223
 Strządała Gawęł 115
 Strzelczyk Jerzy 9
 Sulla (Lucius Cornelius Sulla), wódz rzymski 80
 Sykulski Leszek 283
 Symiotuk Stefan 165
 Szewczenko Taras 44
 Szewelow Jurij 185–187
 Szmyt Zbigniew 281
 Szoszyn Rusłan 281
 Szuszkiewicz Stanisław 262, 263
 Szymańska Daniela 273
- Ślupkow Ireneusz A. 39
 Świeżak Paweł 17, 266
 Świeży Janusz 104
 Świętopełk, książę turowski, wielki książę kijowski 218
- Tanty Mieczysław 22
 Tekliński Michał 266
 Temudżin zob. Czyngis-chan
 Teodozjusz, cesarz bizantyński 56
 Teofano, cesarzowa, żona Ottona II 124, 126, 172
 Tereszczuk Mirosława 276, 277
 Timur Kutług, chan Złotej Ordy 227
 Todd Emanuel 270
 Tołoczko Władysław 149
 Tołstoj Lew 35, 87, 88, 103, 148, 269
 Torszin Jewgienij 93
 Toynbee Arnold Joseph 14, 17, 92, 119, 146, 161–206, 213, 214, 237, 246, 257, 266, 271, 272, 274, 278, 279, 281, 284, 286, 287, 289, 291–297
 Trocki Lew 184, 189
 Trubiecki Nikołaj 233, 234
 Trusewicz I. 277
 Tudorowie, dynastia 175
 Tur/Ture, książę turowski 217
 Tymowski Michał 155
 Tyszkiewicz Lech A. 179
- Ulmer Andrzej 77
 Uspienski Boris 251
 Uścińowicz Jerzy 97
 Uzbek, chan Złotej Ordy 224
- Vico Giambattista 12
 Voltaire (Wolter, właśc. François Marie Arouet) 126, 172
- Walczak-Mikołajczykowa Mariola 107
 Walicki Andrzej 13, 14, 16, 21, 22, 51, 54, 55, 57, 58, 63, 70
 Wallace William 259
 Wandam Aleksiej (właśc. Aleksiej Jedrichin) 194
 Wasilewski Tadeusz 62
 Waszkielewicz Halina 104
 Welserowie, rodzina 85
 Wernadski Georgij 209
 Wernadski Władimir 103, 209
 Werner H. 16, 71
 Wheen Francis 266, 269, 270
 Wielcy Mogołowie, dynastia 201
 Wielomski Adam 79
 Winter Eduard 86
 Wise Andrew Kier 16, 17, 159
 Wiśniewski Rafał 273
 Witold, wielki książę litewski 222, 227
 Witte Siergiej 112
 Władysław II Jagiełło, król polski 227, 261
 Władysław IV Waza, król polski 142
 Włodzimierz I Wielki, wielki książę kijowski, św. 60, 84, 90, 92, 99, 180, 202, 218
 Wodziński Cezary 104
 Wojnar Marek 231
 Wojnicz Piotr 284
 Wolff Larry 286
 Wolter zob. Voltaire
 Wsiewołod Jarosławowicz, wielki książę kijowski 218
 Wulfila, tłumacz Biblii 37
 Wyhowski Iwan 229
 Wyrwas-Wiśniewska Monika 286
 Wyszomirski Tadeusz 233
- Young George M. 296

- Zamojski Adam 146
 Zdziechowski Marian 120, 158, 233
 Zięba Andrzej A. 47
 Zofia Paleolog, żona Iwana III Srogięgo 102, 141, 142
 Zofia Aleksiejewna, regentka rosyjska 230
 Zosima, metropolita moskiewski 103
 Zygmunt III Waza, król polski 142
- Акіншэвіч Леў 187, 188
 Артамонов Михаил 237
- Балуев Борис 16, 32, 34, 36, 50, 64, 278
 Белы Алесь 148
 Беляев С. 236
 Беляков Сергей 17, 208, 218
 Бердяев Николай 54
 Бромлей Юлиан 237
- Вайгачев С. 19, 48
 Вандам Алексей 194
- Грабар И.Э. 99
 Гумилев Лев 14, 207, 209, 210, 214, 217 – 220, 223, 225, 227, 230–233, 236
 Гундорова Тамара 108, 186
- Данилевский Николай 19, 20, 22, 24, 28, 29, 31, 32, 34, 36–39, 41, 46–48, 278
 Демин Валерий 17, 208
 Дзедзіч Стах 226
 Драгоманов Михаил 47
 Дугин Александр 279
- Егоров Олег 284
 Ермолаев В. 230
- Иванов Андрей 47
 Иванов К. 219, 220
 Илюшенко В. 238
- Кандрацюк Ганна 277
 Караткевич Уладзімір 225, 226
 Кеменов В.С. 99
- Żrałka Jarosław 77
- Żakowski Jacek 295
 Żygulski Zdzisław jun. 286
 Żyrynowski Władimir 261, 262
 Żywow Wiktor 251
- Кербелаи Реза 267
 Кибинь Алексей 217
 Клейн Лев 207, 209, 210, 238
 Котов Борис 47
 Коялович Михаил 109
 Крохин Владимир 98
 Курган Г.И. 235
 Кушнярэвіч Аляксандр 95
- Лазарев В.Н. 99
 Латухина Кира 237
 Латышонок Алэг 11, 217, 226
 Леонтьев Константин 55, 57–60, 63–66, 97
 Лурье Яков 212, 238
- Максімяк Ян 110
 Морозова Инесса 54
- Нартов Н.А. 49
 Некрашевич Николай 276
- Окиншевич Лев zob. Акіншэвіч Леў
- Панченко Александр 209
- Раскин Давид 238
 Репников А.В. 47
 Рудая Е.Н. 47
 Рэйзор Тодд 261
- Савочкина О.В. 49
 Салтуп Григорий 98
 Сарабьянов Владимир 93
 Сегнюк Уладзімір 263
 Семёнов Юрий 207

INDEKS NAZWISK

Смирнов Дмитрий 36, 265

Старостин Борис 84, 90, 104, 106

Страхов Николай 48

Трацяк Янка 149, 312

Филиппов Василий 235

Хан Икрамутдин 167

Хренов Николай 116

Чижов Михаил 16, 57, 65–67

Янов Александр 238

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH I ETNICZNYCH

- Abchazja 272, 280
Abisynia (Etiopia) 166, 215, 244
Abisyńska Wyżyna 219
Aborygeni 154
Adrianopol 65, 194
Adriatyckie Morze 111, 158, 180
Adriatyk zob. Adriatyckie Morze
Adyga, rzeka 193
Afganistan 49, 193, 194, 266
Afryka 23, 48, 66, 115, 155, 236, 244
Afryka Południowa 236
Afryka Północna 215
Afryka Wschodnia 215
Agiński Okręg Autonomiczny 281
Akad 74
Aksum 215
Alanowie 215
Albania 50, 193, 259, 288
Aleksandretta (İskenderun) 195
Algieria 288
Alzacja 192
Ałtaj, góry 214
Ameryka 51, 63, 114, 247
Ameryka Łacińska 203, 244, 269
Ameryka Południowa 48, 93, 115
Ameryka Północna 48, 115, 175, 249
Ameryka Środkowa 76
Amerykanie 114, 185, 195, 203
Amhara 215, 221
Amur, rzeka 77, 253
Anatolia 177, 195, 196
Anglia 32, 47, 48, 83, 111, 113, 122, 128, 134, 173, 186, 203, 210, 228, 292
Anglicy 62, 65, 82, 170, 203, 204, 210, 280
Anglosasi 289
Apulia 171
Arabia 48
Arabowie 25, 215
Arabski Półwysep 48
Argentyńczycy 210
Ariowie 154
Arktyczne Morze 180
Armenia 166, 195, 251, 261, 288
Astrachański Chanat 202
Asyryjczycy 195
Ateny 293
Athos, góra 53
Atlas, góry 290
Australia 48, 115, 249
Austria 21, 41–43, 46–48, 66, 110–112, 192, 193, 278, 259, 288
Austro-Węgry 157, 174, 192, 193
Awarowie 179
Azerbejdżan 288
Azerbejdżanie 235
Azja 23, 66, 77, 78, 88, 90, 108, 115, 142, 145, 187, 198, 234, 249, 269, 278, 286
Azja Mniejsza 65, 67, 215, 219, 233, 290
Azja Przednia 215
Azja Środkowa 49, 113, 184, 194, 198, 235, 273
Azja Wewnętrzna 113, 193
Azja Wschodnia 49, 88, 224, 225
Azja Zachodnia 49
Azjaci 58, 78, 287
Azowskie Morze 152
Aztekowie 77
Bagdad 66, 112, 175, 198, 200
Bałkany 46, 48, 53, 67, 111, 112, 154, 193, 215, 267, 268, 279, 286
Bałtowie 222

- Bałtyckie Morze 64, 85, 113, 150, 158, 182, 183, 185, 193, 214, 215, 217, 297
 Bałtyk zob. Bałtyckie Morze
 Baszkirzy 175, 235
 Baszkortostan 253
 Bawarczycy 82
 Bawaria 62
 Belgia 288
 Berberia 290
 Berlin 69, 112, 208, 290
 Besarabia 45, 193
 Bezdany 131
 Bhutan 113
 Biała Ruś zob. Białoruś
 Białorusini 10, 44, 51, 61, 62, 67, 91, 109, 110, 137, 149, 159, 174, 181, 191, 225, 226–228, 235, 239, 251, 262, 275, 278–280, 285
 Białoruś 10, 11, 61, 91, 95, 96, 99, 102, 109, 110, 112, 187, 206, 216, 220, 223, 225, 226, 228, 232, 236, 251, 257, 259–263, 265, 267, 274–277, 279, 280, 284, 286–289, 293, 294
 Białoruś Zachodnia 217
 Białostoczczyzna 262, 285
 Białystok 260
 Birma 166, 236, 266
 Bizancjum 26, 27, 29, 30, 33, 37, 38, 46, 56, 85, 92, 97, 102, 111, 123–128, 146, 147, 172, 213, 218, 249, 251, 286, 289, 290, 292
 Bizantyńczycy 123, 125
 Blankenburg 69
 Bliski Wschód 29, 166, 167, 196, 201, 202, 215, 268
 Bosfor, cieśnina 46, 65, 126, 172, 194
 Bośnia i Hercegowina 66, 193, 157, 259, 288
 Bór Onoński 214
 Brazylia 269, 284
 Brusa 66, 219
 Brytania 155
 Brytyjczycy 185, 198, 201
 Brześć 99, 100
 Budziak 193
 Bug, rzeka 260
 Bukowina 45, 193
 Bułgaria 45, 157, 171, 177, 193, 194, 251, 259, 267, 288
 Bułgarzy 34, 61, 62, 64, 157, 177, 224, 256
 Buriaci 235
 Buriacja 253
 Bydgoski Kanał 192
 Bydgoszcz 192
 Carogród zob. Konstantynopol
 Carskie Sioło 19, 207
 Cejlon (Sri Lanka), wyspa 166
 Cesarstwo Rosyjskie zob. Rosja
 Cesarstwo Rzymskie zob. Rzym, państwo
 Chaldejczycy 195
 Chalki, wyspa 53
 Chanat Astrachański zob. Astrachański Chanat
 Chanat Kazański zob. Kazański Chanat
 Chanat Krymski zob. Krymski Chanat
 Chantowie (dawniej Ostiacy) 41
 Chazaria 217, 238
 Chazarowie 217
 Chełmszczyzna 192
 Chiny 30, 49–51, 74, 113, 115, 166, 176, 189, 198, 199, 213, 215, 235, 236, 244–246, 248, 251, 253, 266–269, 281, 284, 286, 297
 Chińczycy 75, 83, 86, 114, 135, 154, 236, 284
 Chorwaci 45, 157, 158
 Chorwacja 66, 193, 259, 288
 Cieśnina Gibraltarska zob. Gibraltarska Cieśnina
 Cin (Qin), państwo 215
 Cypr, wyspa 111, 196, 251, 267, 288
 Czarne Morze 46, 65, 113, 158, 182, 214, 215
 Czarnogóra 259
 Czechosłowacja 248
 Czechy 45, 157, 192, 193, 259, 286, 288
 Czeremisi (Maryjczycy) 174
 Czernihów 228
 Czesi 34, 64, 111, 179, 248
 Czuangowie 281
 Czuwasze 175
 Dagestan 235
 Dakowie 214

- Daleki Wschód 67, 111, 189, 193, 199, 215, 253, 284
 Dalmacja 66
 Dania 180, 215, 288
 Dardanele, cieśnina 46, 194
 Dniepr, rzeka 108, 156, 180, 181
 Dniestr, rzeka 225
 Don, rzeka 181
 Donbas 273, 289
 Doniecka Republika Ludowa 272
 Dunaj, rzeka 113
 Durazzo (Durrës) 193
 Durrës zob. Durazzo
 Dyneburg 260
 Dzikie Pola zob. Zaporozże
 Dźwina, rzeka 180
 Dżungarowie 253
 Dżurdżeni 215
- Ebro, rzeka 77
 Egejskie Morze 75, 213
 Egipcjanie 33, 72, 213
 Egipt 24, 27, 30, 40, 65, 74, 111, 166
 Erzincan 195
 Essen 77
 Estonia 63, 78, 173, 184, 197, 259, 288
 Estończycy 41, 61, 141, 235
 Estowie 63
 Etiopczycy 215, 221
 Etiopia zob. Abisynia
 Eurazja 50, 85, 108, 142, 193, 233–235, 239, 278, 287
 Europa 9, 12, 14, 20–23, 28, 30–32, 40, 44, 47–49, 56–61, 63, 77, 83, 88, 90, 92, 93, 107, 108, 110, 116, 123, 130, 131, 134, 169, 173, 180, 183, 193, 195, 196, 199, 204, 216, 219, 229, 230, 234, 235, 247, 250, 252, 261, 271, 278, 291, 297, 298
 Europa Południowo-Wschodnia 178
 Europa Północno-Wschodnia 178
 Europa Środkowa 136, 141, 252
 Europa Środkowo-Wschodnia 12
 Europa Wschodnia 11, 12, 15–19, 51, 52, 71, 90, 95, 117, 120, 123, 128, 137, 138, 140–142, 146, 154, 178, 180, 186–191, 197–199, 205, 207, 214–216, 218–220, 228, 231, 232, 239, 249, 252, 257, 272, 275, 277, 280, 284, 286, 287, 289–291, 293–295
 Europa Zachodnia 84, 107, 110, 122, 127, 128, 139, 141, 155, 172, 186, 187, 192, 197, 198, 205, 218, 257, 266, 279, 286, 289–293
 Europejczycy 34, 43, 57, 66, 83, 196, 199, 244, 249, 290
 Ewenkijski Okręg Autonomiczny 281
- Federacja Południowosłowiańska zob. Jugosławia
 Federacja Rosyjska zob. Rosja
 Fenicja 24
 Fergana 198
 Fergańska Kotlina 198
 Finlandia 41, 180, 183–185, 195, 288
 Finowie 174, 175, 180
 Francja 30, 32, 47, 48, 83, 91, 110, 113–115, 128, 144, 173, 251, 257, 277, 288
 Francuzi 78, 82, 185, 210, 215, 277, 280
 Frankończycy 82
 Frankowie 78, 82, 90, 91
- Galicja 45, 47, 151, 152, 192, 193, 222, 228, 259–261
 Galicja Wschodnia 43, 152, 174
 Galilea 286
 Gallipoli (Gelibolu) 196
 Gdańsk 156, 192
 Gelibolu zob. Gallipoli
 Genua 227
 Germanie 25, 37, 107, 130, 216, 293
 Gibraltarska Cieśnina 64
 Goci 215
 Górny Krym zob. Krym Górny
 Górny Śląsk zob. Śląsk Górny
 Grecja 9, 24, 26, 27, 38–40, 45, 46, 50, 59, 61, 62, 64, 65, 133, 157, 177, 193, 194, 196, 214, 251, 259, 288
 Grecy 34, 38, 39, 45, 46, 67, 77, 89, 90, 99, 133, 169, 177, 195, 196, 293
 Grodno 95, 260
 Grunwald 225
 Gruzini 63, 235
 Gruzja 63, 251, 267, 268, 288

- Hajnówka 285
 Halle 69
 Hanower 62
 Harz, góry 69
 Hellenowie 56, 213
 Herat 194
 Hetmanat 190, 256
 Hindukusz, góry 194
 Hindusi 83, 86, 114, 154
 Hiszpania 115, 278, 288
 Hiszpanie 78, 82, 83, 93, 115, 210, 215
 Holandia 288
 Huang-ho, rzeka 74
 Hui-Dunganie 253
 Hunowie 25, 75, 179
- Iliryskie Prowincje 111
 Imperium Rosyjskie zob. Rosja
 Indianie 115
 Indie 30, 40, 48, 49, 154, 176, 198, 201, 213,
 244–246, 266, 268, 286
 Indie Brytyjskie 194
 Indochiny 48
 Indonezja 284
 Indyjski Ocean 194
 Ingermanlandia 41
 Irak 266, 288
 Iran zob. Persja
 Irlandczycy 210
 Irlandia 86, 288
 ĩskenderun zob. Aleksandretta
 Islandczycy 180
 Izrael 33, 176
- Jaćwiegowie 9, 217
 Jakucja 236
 Japonia 74, 114, 236, 245, 246, 251
 Japończycy 135, 185
 Jerozolima 85, 102, 111, 113, 292, 293
 Judea 215
 Jugosławia 50, 157, 177, 193, 248
 Jugosłowianie 64, 179
 Jukagirzy 42
 Jukatan, półwysep 213
- Kair 66
 Kalabria 126
 Kałmucja 253
 Kałmucy 235
 Kaługa 53
 Kambodża 166
 Kamieniec Podolski 156
 Kanada 248
 Kanał Bydgoski zob. Bydgoski Kanał
 Karaganda 208
 Karelowie 174
 Karpaty, góry 78
 Kaukaz Południowy 235
 Kaukaz Północny 35, 235, 253
 Kaukaz, góry 85, 86, 184, 190, 268, 273
 Kawala 193
 Kazachowie 235, 236, 239, 253
 Kazachstan 198, 208, 236, 239, 251, 253,
 284, 288
 Kazański Chanat 202
 Kijów 62, 64, 65, 85, 152, 180, 181, 190, 202,
 216–219, 228, 256, 267, 272, 273
 Kipczacy 224
 Kirgistan 198, 253
 Kirgizi 235
 Kiszyniów 193
 Kołyma, rzeka 42
 Komi-Periacki Okręg Autonomiczny 281
 Konstantynopol 22, 46, 50, 53, 65, 67, 76, 92,
 102, 103, 105, 106, 111, 123, 126, 144,
 145, 148, 172, 175, 180, 195, 279, 292
 Koptowie 34
 Korea 236
 Koriacki Okręg Autonomiczny 281
 Korona Królestwa Polskiego zob. Polska
 Kosowo 288
 Kowno 260
 Kozacy 142, 151, 153, 181, 188, 223
 Kozacy zaporoscy (Zaporożcy) 181, 229
 Kraj Południowo-Zachodni 42
 Kraj Północno-Zachodni 42
 Kraków 119, 120
 Królestwo Polskie 43, 45, 173, 192
 Królestwo Prus zob. Prusy
 Królestwo Węgier zob. Węgry
 Krym Górny 224

- Krymski Półwysep 20, 256, 272, 273, 280
 Księstwo Warszawskie 42, 43
 Księstwo Włodzimierskie zob. Włodzimierz nad Kłajmą
 Kuba, wyspa 50, 269
 Kulikowe Pole 227
 Kurdowie 195, 196
 Kurdystan 166
 Kurlandia 66
- Latynosi 248
 Lazowie 195
 Lena, rzeka 42
 Lewant 213
 Libia 266
 Litwa 42, 91, 102, 119, 120, 143, 150, 153, 173, 182, 184, 191, 197, 205, 222, 224–226, 228, 235, 259, 260, 264, 277, 288, 293
 Litwini 9, 91, 148, 149, 152, 153, 156, 159, 180, 181, 197, 215, 218, 220–222, 225, 227, 232, 294
 Liwonia 9
 Londyn 12, 119, 161
 Longobardowie 78
 Lotaryngia 192
 Lwów 192
- Łaba, rzeka 77
 Łotwa 78, 173, 184, 197, 259, 260, 277, 288
 Łotysze 41, 61, 141, 235, 294
 Ługańska Republika Ludowa 272
 Łużyce 157
- Macedonia 38, 45, 259, 288
 Macedonia Wardarska 157, 193
 Macedończycy 39
 Madras 136
 Madziarzy zob. Węgrzy
 Majowie 77, 213
 Małorosja zob. Ukraina
 Małorosjanie zob. Ukraińcy
 Małorossowie zob. Ukraińcy
 Mandżuria 74, 113
 Mandżurowie 74
 Manila 203
 Mansowie (dawniej Wogułowię) 41
- Maryjczycy zob. Czeremisi
 Marmara, morze 194
 Martha's Vineyard, wyspa 242
 Massachusetts 242
 Mazury 192
 Medowie 56
 Meksyk 13, 249
 Meksykanie 210, 248
 Mezopotamia 74
 Miao (Meo, Hmongowie) 281
 Mińsk 156, 219, 226, 260, 274, 275
 Mołdawia 251, 259, 288
 Mołdawianie 256
 Monachium 69, 70
 Mongolia 113, 166, 193, 215, 232, 253
 Mongolia Wewnętrzna 113, 253
 Mongolia Zewnętrzna zob. Mongolia
 Mongołowie 25, 74, 91, 92, 146, 200, 214, 218, 224, 226, 234, 239, 281, 291
 Morawy 45
 Mordwini 174
 Morea (Półwysep Peloponeski) 177
 Morze Adriatyckie zob. Adriatyckie Morze
 Morze Arktyczne zob. Arktyczne Morze
 Morze Azowskie zob. Azowskie Morze
 Morze Bałtyckie zob. Bałtyckie Morze
 Morze Czarne zob. Czarne Morze
 Morze Egejskie zob. Egejskie Morze
 Morze Północne zob. Północne Morze
 Morze Śródziemne zob. Śródziemne Morze
 Morze Żółte zob. Żółte Morze
 Moskwa, miasto 22, 42, 54, 62, 64, 85, 91, 93, 112, 177, 185, 188, 219, 225, 232, 272, 279, 290
 Moskwa, państwo 35, 99, 102, 105, 109, 120, 125, 139, 141, 142, 182, 190, 220, 222–224, 226, 227, 231–233, 238, 256, 257, 291, 292
 Moskwicini zob. Rosjanie
 Muş 195
- Naddnieprze 220, 224
 Naddniestrze 272, 280
 Nepal 113
 Niemcy bałtyccy 61, 183
 Niemcy nadwożańscy 78, 213

- Niemcy, naród 64, 77–79, 82, 144, 156, 185, 215, 226, 273, 289
- Niemcy, państwo 45–48, 59, 62, 64, 66, 69, 70, 83, 91, 106, 110–112, 114, 116, 124–126, 134, 150, 157, 192, 193, 195, 197, 199, 203, 251, 257, 277, 288
- Niemen, rzeka 220, 226
- Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD) 50
- Nieńcy 41
- Nigeria 248, 284
- Nil, rzeka 213
- Nizina Panońska zob. Panońska (Środkowo-naddunajska) Nizina
- Nizina Wschodnioeuropejska zob. Wschodnioeuropejska Nizina
- Nizny Nowogród 85
- Normanowie 82, 216, 231
- Norwegia 215, 226, 288
- Norwegowie 180
- Norylsk 208
- Noteć, rzeka 192
- Nowa Zelandia, wyspa 115, 249
- Nowogrodzka Republika 181, 188
- Nowogród Wielki 62, 215
- Nowogródek 95
- Noworosja 256
- Nowy Jork 12, 241
- Nowy Rzym zob. Konstantynopol
- Ob, rzeka 181
- Ocean Indyjski zob. Indyjski Ocean
- Ocean Spokojny zob. Spokojny Ocean
- Oceania 115
- Odra, rzeka 180
- Oklahoma City 247
- Oksford 161
- Orawa 157
- Ormianie 34, 195, 196, 235
- Osetia Południowa 272, 280
- Ostiacy zob. Chantowie
- Pacyfik zob. Spokojny Ocean
- Palestyna 214
- Pamir, góry 105
- Panońska (Środkowonaddunajska) Nizina 179
- Państwo Moskiewskie zob. Moskwa, państwo
- Parsowie 166
- Paryż 110, 161, 162, 196
- Pendżab 74
- Persja (Iran) 49, 51, 65, 67, 175, 194, 195, 234, 288
- Perska Zatoka 268
- Persowie 56
- Peru 13
- Peruwiańczycy 210
- Petersburg 20, 64, 85, 87, 103, 208
- Pieczynowie 181
- Pińsk 263
- Podkarpacie 214, 277
- Podlasie 10
- Polacy 10, 20, 22, 32, 35, 43, 45, 47, 60, 63, 67, 77, 78, 92, 99, 111, 130, 132, 142, 144, 150–153, 158, 159, 185, 192, 197, 222, 223, 225, 230, 235, 259, 262, 285
- Polesie 217
- Polesie Zachodnie 277
- Polska 29, 32, 41–43, 45–47, 60–63, 66, 91, 99, 110, 128, 130, 131, 134, 136, 137, 142, 142–144, 148–151, 153, 154, 156–159, 178, 180, 182–185, 191–193, 195, 197, 205, 206, 215, 223, 226, 228, 229, 231, 239, 249, 251, 256, 259–262, 264, 278, 285–289, 291, 293
- Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL) zob. Polska
- Połock 93–95, 101, 153, 216, 218, 223
- Połączanie 217
- Połowcy 140, 181, 223, 224
- Pomorcy 213
- Portugalczyki 244, 292
- Portugalia 86, 278, 288
- Poznańskie 47, 192
- Północne Morze 297
- Półwysep Arabski zob. Arabski Półwysep
- Praga 21, 233
- Prowincje Iliryskie zob. Iliryskie Prowincje
- Prusowie 141, 222
- Prusy 9, 42, 43, 48, 106, 110, 124, 128, 192
- Prusy Wschodnie 47, 193
- Prusy Zachodnie 192
- Prypeć, rzeka 179, 220, 224

- Przemysł 153, 192
 Pskowianie 231
 Pskowska Republika 231
 Psków 219
 Pustelnia Optyńska 54
 Pusztunowie 194
- Qin zob. Cin
- Racibórz 192
 Rawenna 97
 Republika Białorusi zob. Białoruś
 Republika Południowej Afryki 115
 Republika Wenecka 288, 289
 Rodosto (Tekirdağ) 194
 Romanie 293
 Rosja 13, 20–22, 32, 34–37, 41–51, 57, 58, 60–62, 64–66, 71, 77, 78, 83–90, 92, 99, 102, 103, 105, 109–117, 128, 130, 134, 137–140, 143–146, 149, 150, 154, 156, 157, 173–178, 182–185, 188, 191–195, 197, 198, 202, 207, 213, 222, 223, 227–231, 233–237, 244, 245, 249, 251–253, 256–259, 261–265, 267–269, 271–273, 275, 276, 278–289, 292–296
 Rosja sowiecka 34, 78, 88, 112, 114, 131, 189
 Rosjanie 11, 13, 32, 33, 35, 44, 46, 51, 57, 58, 60, 61, 65–67, 83, 85, 86, 91, 105, 106, 109, 111, 117, 120, 132, 138, 154, 174, 177, 178, 181, 183, 185, 194, 195, 213, 214, 223, 227, 228, 230, 231, 233–235, 237, 239, 253, 273, 278, 279, 284
 Rumuni 46, 65, 67, 177, 214
 Rumunia 45, 59, 65, 113, 157, 177, 193, 251, 256, 267, 288
 Rusini 29, 91, 152–154, 223, 224, 239
 Rusini galicyjscy 41, 151
 Rusini węgierscy 41
 Rusowie 216, 217, 231
 Ruś 9, 21, 90–93, 97, 98, 102, 107, 120, 142, 145–147, 151, 153, 178–181, 214–218, 220, 222, 224, 227, 228, 232, 238, 291
 Ruś Czerwona 228
 Ruś Kijowska 222
 Ruś Litewska zob. Litwa
 Ruś Mała 228
 Ruś Moskiewska 35, 146, 147
 Ruś Węgierska 45
 Ruś Zakarpacka 260
 Rzeczpospolita Obojga Narodów zob. Polska
 Rzesza Niemiecka 83
 Rzym starożytny 27, 37, 38, 40, 124, 134, 148, 200, 215, 231, 290, 291
 Rzym, miasto 80, 99, 247, 293
 Rzym, państwo kościelne 31, 172
 Rzymianie 34, 38, 56, 77, 123, 126, 134, 155, 215, 227
- Sahara 243
 Sajany 208
 Saloniki 193
 San Francisco 78
 San Stefano 48
 San, rzeka 152, 192
 Saraj Berke 181, 190
 Sarow 282
 Sasi 31, 78, 126, 172
 Seldżukowie 200, 201
 Serbia 65, 157, 177, 193, 251, 259, 279, 288
 Serbowie 45, 157, 158, 177, 256
 Siedmiogród 45, 66, 193
 Siergiejewskij Posad 54
 Sinciang-Ujguria (Xinjiang; dawniej Turkestan Wschodni) 113193, 253
 Skandynawia 214, 217, 249
 Skandynawowie 169, 179, 214–216
 Słowacja 45, 157, 193, 259, 288
 Słowacy 64, 158, 179, 248
 Słowenia 193, 259, 288
 Słoweńcy 45, 157
 Słowianie 13, 21, 32, 34, 36–39, 44, 46, 47, 50, 57, 58, 90, 111, 120, 139, 154, 157, 178–180, 193, 214–216, 273, 287, 293
 Słowianie bałkańscy 38, 67, 78, 130, 157
 Słowianie bułgarscy 38
 Słowianie połabscy 222
 Słowianie południowi 38, 65, 180
 Słowianie ruscy 35
 Słowianie zachodni 38, 65, 67, 180
 Słowiano-Rusowie 216, 217

- Słowiańszczyzna 13, 29, 33, 34, 43, 44, 46–48, 51, 55, 56, 64, 90, 120, 138, 151, 180, 286, 288, 289
- Słowiańszczyzna Południowa 157, 158
- Słowiańszczyzna Wschodnia 141, 151
- Słowiańszczyzna Zachodnia 158
- Smoleńsk 219, 231
- Smoleńszczyzna 202
- Sofia 233
- Spisz 157
- Spokojny Ocean (Pacyfik) 85, 114, 181
- Sri Lanka zob. Cejlon
- Stambuł 142
- Stany Zjednoczone Ameryki 31, 32, 48, 50, 63, 114, 115, 156, 194, 197, 199, 242, 248, 252, 263, 267–269, 283, 284
- Stolin 263
- Stołbow 182
- Sumer 74
- Supraśl 95, 96
- Swebowie (Swewowie) 78
- Syberia 85, 103, 113, 181, 225, 253, 284
- Sycylia, wyspa 171
- Syjam (Tajlandia) 166
- Syria 34, 266, 288
- Szlezwik 192
- Szoa 215, 221
- Szwabowie 82
- Szwecja 150, 183, 185, 205, 247, 259, 288
- Szwedzi 180, 182, 185
- Śląsk Górny 192
- Śródziemne Morze 23, 46, 47, 64, 214
- Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego 128, 172, 292, 293
- Tadźycy 194, 235
- Tadżykistan 253
- Tag, rzeka 77
- Tajlandia zob. Syjam
- Tajmyrski Okręg Autonomiczny 281
- Tarym, rzeka 193
- Tatarstan 253
- Tatarzy 9, 35, 83, 91, 146, 150, 175, 181, 222, 225, 234–236, 294
- Tatarzy kazańscy 224
- Tatarzy krymscy 224, 235
- Tatarzy nadwołżańscy 224
- Taurus, góry 290
- Tbilisi zob. Tyflis
- Tekirdağ zob. Rodosto
- Tenochtitlan 76
- Toruń 192
- Trabzon zob. Trapezunt
- Tracja 65
- Trapezunt (Trabzon) 195
- Trentino zob. Trydent
- Triest 157, 193
- Trydent (Trentino) 193
- Trzecia (III) Rzesza 128, 162, 218
- Tulcza 62
- Turan 109, 119–160, 287
- Turanowie-Moskale zob. Rosjanie
- Turcja 34, 41, 46–49, 65–67, 86, 111, 113, 144, 195, 196, 201, 229, 245, 259, 266, 268, 288
- Turcy 25, 38, 62, 83, 142, 154, 172, 178, 195, 196, 214, 234
- Turcy osmańscy 29, 215, 221
- Turkiestan 49, 85, 86
- Turkiestan Wschodni zob. Sinciang
- Turkmeni 235
- Turkmenistan 253
- Turkuci zob. Turcy
- Turyńcy 82
- Tuwa 113
- Twer 219
- Tyber, rzeka 172
- Tybet 113, 166, 253
- Tybetańczycy 281
- Tyflis (Tbilisi) 20
- Tylża 42
- Ugra, rzeka 84
- Ugrowie 224
- Ujgurzy 245, 253, 281
- Ukraina 42, 47, 57, 61, 92, 99, 108, 109, 112, 151, 154, 174, 186–188, 190, 206, 222, 226, 229, 232, 236, 251, 252, 256–261, 267, 268, 272–277, 279, 280, 284, 287–289, 293, 294
- Ukraina Lewobrzeżna 202, 256

- Ukraina Prawobrzeżna 256
 Ukraina Słobodzka 92, 256
 Ukraina Zachodnia 256
 Ukraińcy 11, 44, 51, 62, 63, 67, 91, 92, 107,
 109, 132, 148, 152, 153, 156, 159, 174,
 175, 181, 191, 197, 223, 227, 229, 235,
 239, 251, 256, 274, 279, 280
 Ural, góry 22, 86, 112
 Urmia, jezioro 195
 Ussuri, rzeka 253
 Ust'-Ordyński Okręg Autonomiczny 281
 Uzbegy 235
 Uzbekistan 253

 Verdun 78

 Walińczycy 41, 133
 Waręgowie 34, 140, 141, 217
 Warszawa 54, 78, 225
 Wenedowie 154
 Węgierska Nizina 179
 Węgrzy 158, 193, 249, 259, 288, 289
 Węgrzy 64, 65, 215, 224
 Wiedeń 290
 Wielka Brytania 48, 51, 114, 162, 194, 196,
 199, 288
 Wielki Step 128, 155, 181, 184, 208, 213,
 224
 Wielkie Księstwo Finlandzkie 173
 Wielkie Księstwo Litewskie 91, 102, 137,
 142, 143, 149, 150, 153, 190, 227, 228,
 261
 Wielkie Księstwo Moskiewskie 91, 139, 141,
 142, 181, 202, 231
 Wielkie Księstwo Twerskie 188
 Wielkorusowie 215, 220, 221, 235
 Wietnam 50
 Wilno 95, 120, 131, 149, 190, 219, 260
 Wisła, rzeka 77, 78, 192

 Witebsk 223
 Wizygoci 78, 82
 Włochy 59, 83, 115, 126, 169, 172, 193, 259,
 288, 291, 293, 295
 Włodzimierz nad Kłajmą 180, 202
 Włosi 38, 78, 82, 134
 Wogułowie zob. Mansowie
 Wołga, rzeka 86, 139, 180, 181, 192
 Wołogda 20
 Wołyń 228, 259, 277
 Wschodnioeuropejska Nizina 139, 190
 Wspólnota Niepodległych Państw 261
 Wyspy Brytyjskie zob. Wielka Brytania
 Wyżyna Abisyńska zob. Abisyńska Wyżyna

 Yi (Nuosu, Lolo) 281
 York 162

 Zagros, góry 195
 Zakarpacie 277
 Zakaukazie 185
 Zaolzie 157
 Zaporozcy zob. Kozacy zaporoscy
 Zaporozże 229
 Złota Orda 88, 91, 107, 147, 181, 207, 222,
 224, 225, 238, 294
 Zulusi 236
 Związek Radziecki zob. Związek Socjalistycz-
 nych Republik Radzieckich
 Związek Socjalistycznych Republik Radziec-
 kich (ZSRR) 50, 51, 84, 89, 116, 156, 186,
 197-199, 202, 205, 206, 230, 234-236,
 242, 248, 256, 262, 273, 275, 278, 279,
 281, 282, 295

 Żmudzini 91, 150
 Żółte Morze 215
 Żydzi 80, 131, 150, 156, 166, 188, 215, 232,
 273



SPIS ILUSTRACJI

1. Nikołaj Danilewski (1822–1885)	19
2. Konstantin Leontjew (1831–1891).	53
3. Linia rozwojowa ludzkości wg K. Leontjewa. Źródło: К. Леонтьев, <i>Восток, Россия и славянство. Сборник статей К. Леонтьева</i> , т. 2, Москва 1886, s. 175.	58
4. Oswald Spengler (1880–1936)	69
5. Wnętrze soboru św. Sofii w Konstantynopolu. Fot. K. Wiszowaty.	76
6. Widok absydy ołtarzowej cerkwi Przemienienia Pańskiego i św. Eufrozyny w Połocku. Źródło: В. Сарабянов, <i>Спаская цэрковь Евфросиниевского монастыря в Полоцке</i> , Полоцк 2016, s. 6.	94
7. Sobór św. Sofii w Połocku. Po lewej – z rysunku z 1579 r.; po prawej – z planu z 1707 r. Źródło: А. Кушнярэвіч, <i>Культывае доўлідства Беларусі XIII–XVI стст.</i> , Мінск 1993, s. 62. Przerysował K. Wiszowaty	95
8. Wizerunek cerkwi w Supraślu przerysowany z ikony z 1644 r. Źródło: Р. Pokryszkin, <i>Cerkiew Zwiastowania w monasterze supraskim</i> , w: <i>Freski supraskie. Relikty XVI-wiecznego malarstwa postbizantyńskiego w kolekcji Muzeum Ikon w Supraślu</i> , red. А. Ruta, Białystok 2019, s. 106. Przerysował K. Wiszowaty	96
9. Cerkiew Zwiastowania Bogurodzicy w Supraślu. Fot. K. Wiszowaty	96
10. Sobór Bazylego Błogosławionego i Wieża Spaska, G. Quarenghi, 1797 r., https://ru.wikipedia.org/wiki: G.Quarenghi_- Views_of_Moscow_and_its_Environs_- Pokrovsky_Cathedral_and_Spasskaya_Tower_- 1797.jpg	98
11. Cerkiew św. Mikołaja w Brześciu na karcie tytułowej księgi wizytacyjnej, 1759 r. Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/ 7/70/ Зарысоўка_Свята-Мікольскай_царквы_ў_Берасці%2C_1759.jpg	100
12. Sobór św. Sofii w Połocku po odbudowie w stylu baroku wileńskiego, XVIII w. Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/e/ef/Полацк_ Сафійскі_сабор.jpg	101
13. Feliks Koneczny (1862–1949).	119
14. Schemat „Cywilizacje” wg F. Konecznego. Źródło: F. Koneczny, <i>O wielości cywilizacji</i> , Kraków 1935, s. 356. Przerysował K. Wiszowaty	122
15. Arnold J. Toynbee (1889–1975).	161
16. Model procesu dezintegracji cywilizacji. Źródło: P. Skudrzyk, <i>Losy cywilizacji według Arnolda J. Toynbee’ego</i> , Katowice 1992, s. 59. Przerysował K. Wiszowaty	163
17. Lew Gumilow (1912–1992)	207
18. Krzywa etnogenezy wg L. Gumilowa. Źródło: L. Gumilow, <i>Od Rusi do Rosji</i> , Warszawa 2004. Przerysował K. Wiszowaty	212

19. Mapa-schemat impulsów pasjonarnych na kontynencie eurazjatyckim w czasach historycznych. Źródło: Л. Гумилев, <i>Этносфера. История людей и история природы</i> , Москва 1993, s. 306. Przerysował K. Wiszowaty	221
20. Samuel P. Huntington (1927–2008)	241
21. Globalna polityka cywilizacji: tworzące się sojusze. Źródło: S.P. Huntington, <i>Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego</i> , Warszawa 2011, s. 423. Przerysował: J. Świnarski	244
22. Globalna polityka cywilizacji: tworzące się sojusze wg autora. Rys. J. Świnarski	245
23. Świat cywilizacji wg autora. Rys. J. Świnarski	245
24. Świat wielkich religii wg autora. Rys. J. Świnarski	246
25. Cywilizacje na świecie po 1990 r. wg Huntingtona. Źródło: S.P. Huntington, <i>Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego</i> , Warszawa 2011, s. 21. Przerysował K. Wiszowaty	254
26. Cywilizacje na świecie wg autora. Rys. K. Wiszowaty	255
27. Wyniki głosowania w wyborach prezydenckich na Ukrainie w 1994 r. Źródło: https://upload.wikimedia.org	257
28. Wyniki głosowania w wyborach prezydenckich na Ukrainie w drugiej turze w 2004 r. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory_prezydenckie_na_Ukrainie_w_2004_roku#/media/Plik:Ukraine_Wahlen_2004_2.png	258
29. Wyniki powtórzonego głosowania w wyborach prezydenckich na Ukrainie w 2004 r. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory_prezydenckie_na_Ukrainie_w_2004_roku#/media/Plik:Ukraine_einfach_Wahlen_3WG.png	258
30. Wschodnia granica cywilizacji zachodniej wg W. Wallace’a. Źródło: S.P. Huntington, <i>Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego</i> , Warszawa 1997, s. 263. Przerysował: K. Wiszowaty	259
31. Obszar katolicki na Białorusi w XX w. Źródło: M. Kowalski, <i>Cywilizacyjno-kulturowe uwarunkowania stosunków polsko-białoruskich</i> , w: Наш радавод, кн. 8: «Беларусы і палякі: дыялог народаў і культур. X–XX ст.». Матэрыялы міжнароднага круглага стала (Гродна, 28–30 верасня 1999 г.), Беласток–Гродна 1999(2000), s. 31	260
32. Przestrzenny rozkład głosów na Z. Paźniaka w pierwszej turze wyborów prezydenckich na Białorusi w 1994 r. Źródło: https://be.wikipedia.org/wiki	264
33. Wejsznoria w manewrach „Zapad 2017”. Źródło: Д. Смирнов, <i>Вейшнорія: как на Западе Беларусі появилось „новое государство”</i> , TUT.BY, 30.08.2017, https://42.tut.by/558179 , dostęp 2.03.2021	265
34. Zachodnia granica zasięgu Wschodu i wschodnia granica zasięgu Zachodu. Rys. K. Wiszowaty	288
35. Prawdziwa Europa, Wschodnia i Zachodnia, z dodatkiem Berberii, Bałkanów i Azji Mniejszej. Źródło. H.J. Mackinder, <i>Demokratyczne ideały a rzeczywistość. Studium o polityce przebudowy</i> , Warszawa 2019, s. 145, mapa 27.	290
36. Cywilizacja Europy Zachodniej i Wschodniej na początku XVI w. Rys. J. Świnarski	293

ВОСТОЧНАЯ ЕВРОПА В СТОЛКНОВЕНИИ ЦИВИЛИЗАЦИЙ ИСТОРИЯ, НАЦИОНАЛЬНЫЕ ПРОБЛЕМЫ И МЕЖДУНАРОДНЫЕ ОТНОШЕНИЯ В КОНЦЕПЦИЯХ ЦИВИЛИЗАЦИОННОГО ПЛЮРАЛИЗМА

Резюме

Предметом исследования, представленного в данной монографии, является цивилизационная принадлежность Восточной Европы в работах выдающихся теоретиков, выдвинувших идею множественности цивилизаций, а также то, как они представляют историю этого региона и национальные проблемы, особенно проблему обособленности украинцев и белорусов от русских (отрицаемую как большинством авторов, упомянутых в данной диссертации, так и современными российскими политиками). Такие соображения нуждались в комплексной характеристике отдельных концепций множественности цивилизаций. Поскольку, в принципе, каждый мыслитель придал своим работам не только исследовательский, но и постулативный характер, рассматривались также проблемы международной политики с их перспективы и предложения нового уклада в Европе и мире.

Чтобы посвятить работу «Восточной Европе», необходимо уточнить значение данного понятия. Сама Европа – это понятие и географическое, и цивилизационное, причем в обоих случаях ее границы являются спорными. Теоретики цивилизационного плюрализма по-разному очерчивали границы цивилизации, преобладающей от «Запада» к востоку, поэтому определение того, что можно признавать «цивилизацией Восточной Европы», в том числе и в территориальном плане, стало результатом настоящей работы.

В статье последовательно обсуждаются работы наиболее выдающихся теоретиков множественности цивилизаций, которые занимались Европой к востоку от «Запада». Несмотря на то, что данные авторы использовали разные термины для обозначения данного явления, в работе употребляется термин «цивилизация». Были рассмотрены концепции: Николая Яковлевича Данилевского, которому приписывают систематизацию идей о многообразии цивилизаций, его ученика и одновременно критика Константина Николаевича Леонтьева, затем великого немецкого историософа Освальда Шпенглера, основателя оригинальной польской школы мысли о цивилизациях Феликса

Конечного, автора самой амбициозной или, по крайней мере, самой обширной работы в этой области – Арнольда Джозефа Тойнби, советского ученого Льва Николаевича Гумилева и, наконец, известного американского исследователя Сэмюэла Ф. Хантингтона. Первые пять из перечисленных мыслителей – историософы. Несмотря на то, что Л. Н. Гумилев являлся этнологом, он считал, что сформировавшийся в результате биологических процессов «суперэтнос» – это группа этносов, возникших одновременно в одном ландшафтном регионе, связанных экономическими, идеологическими и политическими отношениями. Таким образом, внешне суперэтнос характеризуется религиозно-идеологической доминантой. Целостности такого рода именуется, по его словам, «культурами» или «цивилизациями». Следовательно, концепция Гумилёва остается теорией цивилизации, по крайней мере, в феноменальном плане. Политолога Хантингтона интересует не историософия, а современный мир. Его работа, хотя с точки зрения историософии является несомненным упрощением более ранних теорий, отражает дух времени. Работа также включает небольшую главу, посвященную перспективам цивилизации Восточной Европы, поскольку большинство мыслителей, чьи теории были затронуты, интересовались будущим цивилизаций, особенно тех, к которым, по их мнению, они сами принадлежали.

Автор работы исходил из гипотезы, что теория множественности цивилизаций является обоснованной и может быть научно применена к описанию истории и политической реальности Восточной Европы. Однако данный тезис оказался неверным. Размышления великих историософов, несмотря на их разнообразие, позволяют сделать некоторые общие выводы. Во-первых, все они отмечают существование отдельной цивилизации на востоке Европы, хотя именуют ее по-разному и по-разному определяют ее границы. В отдельных вопросах, касающихся Восточной Европы, можно найти общий знаменатель для размышлений если не большинства, то, по крайней мере, некоторых из теоретиков идеи множественности цивилизаций. По сути, однако, работа превратилась в интеллектуальную игру автора с каждым из мыслителей по отдельности. Это объясняется тем, что был принят принцип, согласно которому каждая рассматриваемая цивилизационная теория является верной по определению, и в соответствии с этим принципом ставились под сомнение выводы отдельных авторов относительно истории Восточной Европы.

Систематическое изложение теории цивилизационного плюрализма представил Николай Яковлевич Данилевский (1822–1885). Русский мыслитель проповедовал идею славянской общности. Однако он отождествлял интересы Славянщины с интересами России и открыто провозглашал войну против Запада ради ее мирового господства. Данилевский не смог решить дилемму греко-славянских и польско-русских отношений на основе пропагандируемого им царславного панславизма. Он отрицал национальную обособленность украинцев и белорусов от русских и отказывался признавать право малых народов на самоопределение. Это как раз может быть связано не только с русским шо-

винизмом, но и с мышлением в более широких цивилизационных категориях, чем нация, что также ярко проявляется в идеях большинства продолжателей его мысли. Данилевский, ученый- ботаник и ихтиолог, мало что может сказать об истории Восточной Европы, и это не более чем банальности. С точки зрения историка, он являлся всего лишь начитанным исследователем природы.

Учеником и одновременно критиком Данилевского был Константин Николаевич Леонтьев (1831–1891). Его взгляды серьезно отличались от взглядов предшественника отношением к отдельным нациям, в том числе русской. Леонтьев высоко ценил туранскую и немецкую примеси в русскую кровь. Он считал, что греки и румыны ближе к русским, чем балканские славяне, даже православные. Он также в определенной степени симпатизировал полякам. Кроме того, если Данилевский не видел (или не хотел видеть) разницы между белорусами, украинцами и русскими, то для Леонтьева, по крайней мере, украинцы были отдельной нацией. Размах стратегии российской международной политики Леонтьева был гораздо меньше, чем у Данилевского, поскольку он, по сути, застрял в хорошо ему знакомом регионе Балкан и Малой Азии, а его мысль кружила в основном вокруг Константинополя. Разрабатываемая им федерация носила «византийский» и восточный характер, что означало, по сути, отказ от идеи славянского единства.

Немецкий ученый Освальд Шпенглер (1880–1936) предсказал «Закат Европы». Его прогнозы относительно судьбы цивилизации Запада сбылись в точности. Теперь речь идет уже не о мягких сумерках Запада, а о его буквальном упадке. Зато описание цивилизации Восточной Европы немецким историософом имеет множество изъянов и не соответствует действительности. Хронология развития этой цивилизации хромает, а исторические рассуждения звучат откровенно тривиально. Ученый принимает целенаправленную политику московских властей за истинные чаяния русского народа, он совершенно не знает современной русской культуры (несмотря на то, что он сделал культуру центром своей концепции), ничего не знает и о расцвете русского православного богословия (хотя так много рассуждает о религии). Его прасимвол «русской души» больше похож на украинскую душу, чем русскую, и совсем не отражает белорусскую душу.

Оригинальную теорию «множественности цивилизаций» выдвинул польский историк и историософ Феликс Конечны (1862–1949). Он признал восточнославянские народы и литовцев «туранскими» нациями, т.е. принадлежащими, по его мнению, к низшей цивилизации. Рассматриваемая объективно, выдвинутая Конечным концепция первой стадии национального развития русинов в Речи Посполитой представляется верной. Однако нельзя согласиться с тем, как польский историк представляет, или, собственно говоря, отрицает, рождение современной украинской или литовской наций. Работа Конечного усиливает антисемитские, антинемецкие и антироссийские настроения, но прежде всего, стимулирует польское осознание миссии в отношении «восточных пограничных земель», населенных якобы более низкими с цивилизаци-

онной точки зрения литовским, белорусским и украинским народами, недостойными иметь собственное государство, вечными, почти естественными, «туранскими» врагами поляков.

Автором наиболее комплексной теории цивилизационного плюрализма является Арнольд Дж. Тойнби (1889–1975). Он был первым из теоретиков данной идеи, кто решил определить причины возникновения цивилизации, создав «закон вызова и ответа». Однако британскому историософу не удалось создать единую модель цивилизации. Историю Восточной Европы он рассматривает в качестве истории периферии Западной Европы, поля экспансии ее пограничных «марок»: Тевтонского ордена, Польши, Литвы и Швеции. Данные «марки» потеряли смысл своего существования после поглощения России западной цивилизацией. Отныне это государство (также как Советский Союз) является восточным флангом Запада. Это означает, что государства, сформировавшиеся из вышеуказанных «марок», потеряли свое значение, а Украина и Беларусь – субъектность. В своих проектах мирового порядка Тойнби – настоящий империалист, равнодушный к судьбе «захолустных» государств и наций.

Разработанный Арнольдом Тойнби «закон вызова и ответа» был буквально уничтожен Львом Николаевичем Гумилевым (1912–1992). Советский этнолог разработал «пассионарную» теорию этногенеза. Он с помощью отличного от марксистско-ленинского «научного» аппарата пытается доказать существование «советской нации». Существование порожденной в результате мутагенеза «пассионарности», «открытие» которой Гумилёв считал своим величайшим научным достижением, было полностью опровергнуто последними генетическими исследованиями. Знания советского этнолога в области истории Восточной Европы также весьма поверхностны и ограничиваются Средними веками. Автор не говорит ничего о формировании наций в ранний современный период (XIX и XX века его вообще не интересуют), о том, как расходились дороги не только русинов в Речи Посполитой Обоих Народов и московитов, но и белорусов и украинцев; культура двух последних народов для российского ученого вообще остается *tabula rasa*.

Американский политолог Сэмюэл Ф. Хантингтон (1927–2008) считал, что после распада Советского Союза на смену столкновению идеологий придет «столкновение цивилизаций». Прогнозируя столкновение конфуцианско-исламского блока с Западом, он призывал присоединить «российский блок», включающий православные страны, к Западу. С этой целью он был сторонником значительных политических уступок в пользу России в ущерб интересам Беларуси и Украины. Его определение православной цивилизации не соответствует, однако, исторической действительности данных стран, а также балканских стран, поскольку оно основано исключительно на русской истории и культуре. Во имя союза с Россией Хантингтон без колебаний противоречит своей собственной общей теории в отношении мусульманской Центральной Азии, которую он считает частью православного «российского блока».

Рассматриваемое с точки зрения теории множественных цивилизаций, будущее Восточной Европы рисуется в темных тонах. Восточноевропейская цивилизация вошла в стадию упадка или, в лучшем случае, существования в пассивном состоянии. Крах «русского мира» и «евразийства» указывает на то, что, очевидно, России ничего не остается, как только создать авторитарно управляемое «захолустных» или национальное государство. Зато Украина и Беларусь, похоже, снова направляются в сторону Запада.

Подводя итоги, можно сказать, что восточноевропейская цивилизация ввиду своих религиозных корней является близнецом или сестрой западноевропейской цивилизации. Это, конечно, не означает, что между ними нет существенных различий. Наиболее важным или даже фундаментальным является различное обозначение цели существования обеих цивилизаций: западного христианства и русского «третьего христианства», о котором писал Шпенглер, или, по словам Тойнби, русской ветви главного ствола восточного христианства. Фундаментальной целью западной цивилизации, на которую указывают западные авторы идеи множественных цивилизаций, является формирование Царства Божьего на земле, или Нового мирового порядка. В свою очередь, конечной целью восточноевропейской цивилизации является формирование Царства Небесного не на земле, а в реальном космосе.

Слабость всех рассмотренных нами цивилизационных концепций заключается в том, что они не учитывают разделение между Севером и Югом в истории Европы, которое произошло раньше, чем разделение между Востоком и Западом, а также дихотомию католицизма и протестантизма (здесь, за исключением Конечного, который является наиболее оригинальным из всех теоретиков цивилизационного плюрализма).

Кажется, что у жителей берегов Балтийского моря и Северного моря, несмотря на все этнические и религиозные разногласия, больше общих черт, чем у жителей западной части бассейна Балтийского моря и юга Европы, принадлежащих к средиземноморской цивилизации в терминах Фернана Броделя. Возможно, что для «византийского» христианства русское христианство является восточным эквивалентом западного протестантизма. Дискурс о множественности цивилизаций оказывается внутренним дискурсом европейского Севера: западного с восточным, а на самом деле – германо-славянским спором за господство над греко-римским наследием, Европой и всем миром. Несмотря ни на что, это внутриевропейский (внутриевроатлантический) дискурс. Сам факт, что такая дискуссия между представителями европейского Востока и Запада является возможной, что их теории могут быть опровергнуты в соответствии с одними и теми же научными категориями, может свидетельствовать об их общечеловеческом характере. Тем не менее, здесь идет речь о европейском мировоззрении, основанном на общности родственных языков. Все, что эти европейцы, как восточные, так и западные, единогласно пишут о других цивилизациях, является примером концепции ориентализма Э. Саида.

Благодаря теории цивилизационного плюрализма мы смогли понять, что не существует такого понятия, как исторический процесс, который охватывает историю человечества в целом. Это большой шаг в познании этой истории, но на этом заканчивается полезность данной теории, по крайней мере, для историка. История Европы, представленная в работах выдающихся теоретиков множественности цивилизаций, как западных, так и восточных, является повествованием, порожденным предрассудками и стереотипами, рядом ничем не обоснованных обобщений, касающихся, впрочем, не только истории, но и характеров и стремлений ее жителей. То же самое можно сказать и об описаниях других «культурно-исторических» типов, «великих культур» и «цивилизаций». Рассмотренные концепции являются, как правило, примером демонстрации гордости предшествующей падению, что чувствовали, впрочем, сами их авторы. Все выдающиеся теоретики множественности цивилизаций восхваляли, с одной стороны, собственную цивилизацию, с другой стороны, отдавали себе отчет в ее неизбежном, с точки зрения их собственной теории, конце. Отсюда грезы о мировом господстве, которое должно обеспечить безопасность угасающей материнской цивилизации и собственного народа.

Перевод Иоанна Стажак-Лещенко

**EASTERN EUROPE
IN THE CLASH OF CIVILIZATIONS
HISTORY, ETHNIC PROBLEMS
AND INTERNATIONAL RELATIONS
IN THE CONCEPTS OF CIVILIZATIONAL PLURALISM**

Summary

The subject of the studies presented in this monograph is the civilizational affiliation of Eastern Europe in works of outstanding theoreticians of the plurality of civilizations, their way of presenting their history and ethnic problems, especially the issue of separateness of Ukrainians and Belarusians from Russians (negated by both most of the protagonists of this paper as well as present day Russian politicians). Similar analyses needed to be set in a synthetic presentation of the particular concepts of the plurality of civilizations. Because basically each of the thinkers gave their work not only a research but also a postulative character, the paper also considers the problems of international politics seen through their eyes and proposals of a new order in Europe and in the world.

Dedicating the work to “Eastern Europe” would require specifying the meaning of the term. Europe itself is a term both geographical and civilizational, where in both cases its borders are disputable. Theoreticians of civilizational pluralism defined the borders of the civilization east of “the West” differently, hence determining what can be considered a “civilization of Eastern Europe,” also territorially turned out to be only the result of this work.

The book discusses sequentially the works of the most prominent theoreticians of the plurality of civilizations, who studied Europe east of “the West.” The term “civilization” was used, even though those writers used different terms to denote the phenomenon. The book discusses the concepts of: Nikolay Danilevsky, whose contribution is the systematisation of ideas about the diversity of civilizations, his continuator and simultaneously critic, Konstantin Leontiev, then the great German philosopher of history, Oswald Spengler; furthermore, the founder of an original Polish school of thinking about civilizations, Feliks Koneczny, the author of the most ambitious, or at least the most extensive work on the subject, Arnold J. Toynbee, the Soviet scholar Lev Gumilev, and, finally, the renowned American researcher Samuel P. Huntington. The first five of the mentioned thinkers were historians. Lev Gumilev was an ethnologist, who, however, believed that the “super-ethnos” origi-

nated as a result of biological processes was a group of ethnoses formed at the same time in a particular region, mutually connected by economic, ideological and political relations. Thus, externally, "super-ethnos" is characterised by a religious-ideological dominant. Such entreties are called, as he asserted, cultural types or civilizations. Thus, Gumilev's concept remains a civilizational theory at least on the phenomenal plane. The political scientist Huntington is not interested in historiosophy but the modern world. His work, even though from the point of view of historiosophy simplifies the previous theories, reflects the spirit of the times. The book also contains a short chapter dedicated to the perspectives of the Eastern European civilization, since most of the thinkers whose theories were discussed, were interested in the future of civilizations, especially those to which they, in their opinion, belonged.

The author commenced his work with a hypothesis that the theory of the plurality of civilizations is correct and can be applied scientifically for describing history and political reality of Europe. However, the thesis proved inaccurate. Even though the ideas of great philosophers of history are various, they allow us to draw certain general conclusions. First and foremost, they all notice the existence of a separate civilization in the east of Europe, although they give it different names, and define its different borders. In particular questions concerning Eastern Europe, it is possible to find a common denominator for the ideas of, if not the majority, at least a few of the creators of the theory of the plurality of civilizations. Fundamentally, however, the work evolved inot an intellectual game of the author with each thinker separately. The author made an assumption that each civilizational theory under scrutiny is accurate by definition, and, in accordance with it, falsified the arguments of particular authors referring to the history of Eastern Europe.

A systemic discourse of the theory of civilizational pluralism was proposed by Nikolay Danilevsky (1822–1885). The Russian thinker preached the idea of Slavic community. However, he identified the interest of Slavdom with the interest of Russia and did not hesitate to preach war against the West in the name of Russia's domination over the world. Danilevsky could not solve the dilemma of Greek-Slavic and Polish-Russian relations on the grounds of his own idea of tsarocentric pan-Slavism. He negated the discreteness of Ukrainians and Belarusians from Russians; he also refused to recognise the right of small peoples to self-determination. This might have resulted not only from his Russian chauvinism, but also from thinking in civilizational categories broader than people/nation, which is clearly manifested also in the concepts of most successors of his thought. Danilevsky, learned botanist and ichthyologist, had little to say about the history of Eastern Europe, and it was exclusively clichés. From the point of view of a historian, he was just a well-read naturalist.

Danielevsky's continuator and critic at the same time was Konstantin Leontiev (1831–1891). He considerably differed from his predecessor in his attitude towards particular peoples, including Russians. Leontiev appreciated Turanian and German admixture in the Russians. He considered the Greeks and the Romanians as closer to the Russians than the Balkan Slavs, even those Orthodox. He also had a certain

sympathy for Poles. Besides, as long as Danilevsky did not see (or did not want to see) a difference between the Belarusians and the Ukrainians and the Russians, for Leontiev at last the Ukrainians were a separate people. In his strategy of the Russian international policy. Leontiev showed much lesser verve than Danilevsky, since he basically stayed stuck in the region of the Balkans and Asia Minor, which he knew well, and his thought revolved primarily around Constantinople. The federation he projected was “Byzantine” and eastern in character. Thereby, it rejected the idea of Slavic unity.

“The Decline of the West” was prophesied by the German scholar Oswald Spengler (1880–1936). His predictions for the fate of the Western civilization came true to the letter. At present, there is no question of a mild decline of the West, but literally of its downfall. On the other hand, the description of the civilization of Eastern Europe by the German philosopher of history is really flawed, simply untrue. His development chronology of the civilization is poor, and his historical reflections are just trite. The German scholar took the purposeful policies of the Moscow authorities for the age-old aspirations of the Russian people. He did not know his contemporary Russian culture at all (even though he made culture the centre of his concept). He did not know anything about the flourishing Russian Orthodox theology (although he has a lot to say about religion). His prime symbol of the “Russian soul” corresponds more closely to the Ukrainian than the Russian soul, and fails to reflect the Belarusian soul at all.

An original theory of “the plurality of civilizations” was posited by the Polish historian and philosopher of history, Feliks Koneczny (1862–1949). He recognised east-Slavic peoples and Lithuanians as “Turanian,” so, in his opinion, belonging to the lowest civilization. Koneczny’s concept of the first stage of the national development of the Ruthenians in the Polish-Lithuanian Commonwealth considered *sine ira et studio* seems accurate. It is impossible, however, to reconcile with the way the Polish historian presents, or actually negates, the birth of the modern Ukrainian and Lithuanian peoples. Koneczny’s work is reinforced by anti-Semitic, anti-German and anti-Russian resentment. However, it is primarily stimulated by the Polish missionism in relation to “Kresy Wschodnie” (Eastern Borderlands) inhabited by allegedly civilizationally inferior peoples of the Lithuanians, the Belarusians, and the Ukrainians, unworthy to have their own states; the age-old, even natural “Turan” enemies of the Poles.

An author of the most extensive theory of civilizational plurality is Arnold J. Toynbee (1889–1975). As the first of the founders of the theory, he attempted at indicating the reasons for civilization origins, developing a concept of “challenge and response.” The British historiosopher, however, failed to create one model of civilization. He considers the history of Eastern Europe as history of the peripheries of Western Europe, a field of expansion of its borderline “marches” of: the Teutonic Order, Poland, Lithuania and Sweden. The “marches” lost its *raison d’être* after Russia had been absorbed by Western civilization. From then on, this state (also as the Soviet Union) constitutes an eastern flank of the West. This means depriving

the states which emerged out of the aforementioned “marches” of importance, and Ukraine and Belarus of their separate identity. In his new order proposals, Toynbee was a pure imperialist, indifferent to the fate of “parochial” states and nations.

The Toynbeean concept of “challenge and response” was actually annihilated by Lev Gumilev (1912–1992). The Soviet ethnologist developed a “passionary” theory of ethnogenesis. Its founder tried to prove the existence of the “Soviet nation” with the help of a “scientific” instruments other than Marxism-Leninism. Recent genetic studies completely rebutted the existence of the “passionarity,” born as a result of mutagenesis, the “discovery” of which Gumilev considered his greatest scientific achievement. The Soviet ethnologist’s knowledge of the history of Eastern Europe is very superficial. It is actually confined to the Middle Ages. The writer has nothing to say about nation forming in the early modern period (the 19th and the 20th centuries are completely beyond his interest), or about the ways of the separation of the Ruthenians in the Polish-Lithuanian Commonwealth and the Muscovites, but also the Belarusians and the Ukrainians; the culture of these two peoples generally remains *tabula rasa* for the Russian scholar.

The American political scientist Samuel P. Huntington (1927–2008) stated that after the collapse of the Soviet Union, the clash of ideologies would be replaced by the “clash of civilizations.” Anticipating a conflict between the Sino-Islamic bloc and the West, he called for the “Russian bloc,” including Orthodox countries, joining the West. For this purpose he proposed considerable political concessions in favour of Russia at the cost of the interests of Belarus and Ukraine. By the way, his definition of Orthodox civilization does not correspond the historical reality of those countries, or the Balkan countries, for it is based on the history and culture of Russia only. In the name of an alliance with Russia, Huntington did not hesitate to deny his own general theory in reference to Muslim Central Asia, which he treats as part of the Orthodox “Russian bloc.”

Considered from the point of view of the plurality of civilizations, the future of Eastern Europe seems bleak. The Eastern European civilization has entered in the stage of collapse, or passive duration at best. The crash of the “Russian world” and “Euroasianism” seems to indicate that Russia has no choice but to found an authoritatively ruled “parochial” or nation-state, whereas Ukraine and Belarus seem to be heading westwards once again.

Summing up, it may be stated that due to its religious roots, the Eastern European civilization is twin or sister to the Western European civilization. This obviously does not mean that exist no serious differences between them. The most significant, actually crucial, one is different aims of the existence of both civilizations: the Western Christianity and the Russian “third Christianity” of Spengler, or the Russian branch of the main body of the Eastern Christianity in Toynbee’s approach. The fundamental aim of the Western civilization shown by the western founders of the plurality of civilizations theory, is building the Kingdom of God on earth, or a New World Order. The final aim of the Eastern European civilization is building the Kingdom of Heaven not on earth but in the real outer space.

The weak point of all the civilizational concepts under scrutiny is their ignoring the North-South division in the history of Europe, earlier than the East-West division, and the dichotomy Catholicism-Protestantism (perhaps except Koneczny, who appears as the most original of all the theoreticians of the plurality of civilizations).

Seemingly, the population of the Baltic and the North Sea coasts has more common qualities, despite all ethnic and religious divisions, than the inhabitants of the western part of the Baltic Sea basin with the European South, which belongs to the Mediterranean civilization in Fernand Braudel's model. Perhaps, the Ruthenian/Russian Christianity constitutes an eastern equivalent of the western Protestantism in relation to the "Byzantine" Christianity. The plurality of civilizations discourse proves to be an internal discourse of the European North: its western part with the eastern part, and actually a Germanic-Slavic dispute on the control over the Greek-Roman heritage, Europe and the whole world. However we can put it, it is an intra-European (intra-Euro-Atlantic) discourse. The very fact that such a discussion between the representatives of the European East and West is possible, that their theories are falsifiable in accordance with the same scientific categories, may prove their universal nature. Nevertheless, what is discussed here is the European perception of the world, based on a family language community. All the Europeans, both those eastern and those western, unanimously write about other civilizations, is an example of the Saidian Orientalism.

The theory of civilizational plurality allowed for understanding that there is no such thing as a historical process embracing the whole humankind's history. This is a great step forward in learning the history, but simultaneously here is the end of its utility, at least for a historian. History of Europe presented in the works of outstanding theoreticians of the plurality of civilizations, both those western and those eastern, is a narration born of prejudices and stereotypes, a string of completely ungrounded generalisations, which refer not only to history but also to the characters and aspirations of its inhabitants. Anyway, the same can be said about the descriptions of other "cultural and historical types," "great cultures" and "civilizations." In general, the discussed concepts are an example of pride coming before a fall, which their creators felt themselves. All the prominent theoreticians of the plurality of civilizations, on the one hand, praised their own civilization to the heavens, yet on the other hand, they realised its inevitable, according to their own theories, end. Hence their dreams of dominating over the world, which was to have ensured the safety of their dying mother civilization and their own nation.

Translated by Stefan Kubiak

